

J. Noskowskiego

KALENDARZ DOMOWY

DLA WSI I MIASTA

na rok zwyczajny

1875.

Cena kop. 30.

WARSZAWA,
NAKŁADEM I DRUKIEM WYDAWCY.

Skład Główny, w Drukarni J. Noskowskiego,
ulica Mazowiecka Nr 4.

SPIS RZECZY.

J. Noskowskiego

KALENDARZ DOMOWY

DLA WSI I MIASTA

na rok zwyczajny

1875.

WARSZAWA,
NAKŁADEM I DRUKIEM WYDAWCY.

Skład Główny, w Drukarni „WIEKU“ (J. Noskowskiego),
ulica Mazowiecka Nr 4).

Дозволено Цензурою.
Варшава 14 Августа 1874 г.





Święta w 1875 Roku.

PODŁUG KALENDARZA JULIAŃSKIEGO, GREGORYAŃSKIEGO, ŻYDOWSKIEGO I MAHOMETAŃSKIEGO.

Rok zwyczajny Tysiączny Ośmsetny Siedemdziesiąty Piąty ma dni 365, czyli tygodni 52 i dzień 1. Podług kalendarza Juliańskiego czyli starego stylu rok ten zaczyna się w Środę 1 Stycznia, który według kalendarza Gregoryańskiego czyli nowego stylu jest d. 13 Stycznia, według żydowskiego d. 14 miesiąca *Tebeta* r. 5636 od stworzenia świata; podług Mahometańskiego d. 2 miesiąca *Dziulkadże* 1292.

Pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych przypada w 1875 r. podług starego stylu na d. 13 (25) Kwietnia; podług nowego na d. 28 (16) Marca, czyli o cztery tygodnie wcześniéj od Wielkiéj Nocy w Cesarstwie.

Podług kalendarza żydowskiego r. 5635 kończy się w dniu 22 Września (3 Paźdz.) 1875 a w dniu następnym, t. j. 23 Września (4 Paźdz.) zaczyna się r. 5636. Wielkanoc żydowska przypada w d. 20 i 21 Kwietnia t. j. o 5 dni wcześniéj od Wielkiéj Nocy według kalendarza starego Juliańskiego.

Podług kalendarza wyznawców Mahometa Nowy Rok, czyli d. 1 miesiąca Mucharrem przypada w d. 27 Lutego (11 Marca) 1875 r. w dniu tym zaczyna się rok machometański 1292.

EPOKI GŁÓWNE.

Rok	
1875	Ery Chrześciańskiéj, jest rokiem:
7383	Ery Bizantyjskiéj.
6588	Peryodu Juljańskiego.
5636	Ery żydowskiéj, którego początek przypada d. 12 Września 1874 r. a koniec d. 29 Września 1875 r.
2622	Ery Nabonassara.
1292	Ery Tureckiéj, którego początek przypada d. 18 Lutego 1874, a koniec d. 6 Lutego 1875 r. W rzeczonym d. 18 Lut., rospoczyna się nowy trzydziestoletni okres 44téj hegiry Arabsko-Tureckiéj.
1123	Od wprowadzenia dzwonów w użycie.
910	Od zaprowadzenia religii chrześciańskiéj w Polsce.
884	Od wprowadzenia liczb arabskich do Europy.
778	Od zdobycia Jerozolimy przez Turków.
674	Od wynalezienia kompasu.

Rok	
623	Od założenia miasta Warszawy.
585	Od zaprowadzenia muzyki kościelnéj.
573	Od wynalezienia igły magnesowéj.
545	Od wynalezienia prochu strzelniczego.
435	Od wynalezienia sztuki rycia na miedzi.
425	Od wynalezienia druku.
402	Od urodzenia Astronoma Polskiego, Mikołaja Kopernika.
401	Od założenia pierwszéj w Krakowie drukarni.
383	Od odkrycia Ameryki.
358	Od reformy Lutra.
310	Od pierwszego sprowadzenia z Ameryki, kartofli przez kupców Irlandskich.
292	Od wprowadzenia w użycie, sprowadzonego z Wirginii do Europy, tytuniu.
254	Od wynalezienia mikroskopu.
249	Od pierwszego użycia kawy w Europie, mianowicie w Rzymie.

249 Od wynalezienia barometru.	215 Od pierwszego sprowadzenia do Europy herbaty chińskiéj, przez kupców holenderskich.
248 Od wynalezienia termometru.	212 Od wynalezienia siły parowéj.
229 Od zaprowadzenia poczt listowych w Polsce.	30 Od zaprowadzenia pierwszych dróg żelaznych w Polsce.
219 Od wynal. zegarów wahadłowych.	

LICZBA ZWROTÓW KALENDARSKICH.

Podług nowego Gregoryańskiego Kalendarza		Podług starego Juliańskiego Kalendarza
XIV	Liczba złota	XIV
XIII	Epakta	VII
V	Okres słońca	VI
III	Poczet Rzymski	III
C	Litera niedzielna	E

ŚWIĘTA RUCHOME.

RZYMSKO-KATOLICKIE.

Niedziela starozapustna dnia 24 Stycznia.
„ mięsopustna dnia 31 Stycznia.
„ zapustna dnia 7 Lutego.
Popielec d. 10 Lutego.
Wielkanoc dnia 28 Marca.
Zwiastowanie N. M. P. d. 6 Kwietnia.
Suchedni: pierwsze d. 17, 19 i 20 Lutego.
„ drugie „ 19, 21 i 23 Maja.
„ trzecie „ 15, 17 i 18 Września.
„ czwarte „ 15, 17 i 18 Grudnia.
Dnie krzyżowe dnia 3, 4 i 5 Maja.
Święto siedmiu boleści N. P. M. d. 27 Marca.
„ Grobu Chrystusa d. 19 Kwietnia.
„ Opieki Śgo Józefa d. 26 Kwietnia.
„ Najśw. P. M. Łaskawéj d. 10 Maja.
Wniebowstąpienie Pańskie d. 6 Maja.
Zesłanie Ducha Śgo d. 16 Maja.
Trójcy Śtéj d. 23 Maja.
Boże Ciało d. 2 Maja.
Święto Serca Jezusowego d 12 Czerwca.
„ Kunegundy d. 26 Lipca.
„ Jacka d. 16 Sierpnia.
„ Joachima Oj. N. M. P. d. 30 Sierpnia.
„ Imienia N. M. P. d. 13 Września.
„ Ładysława z Gielniowa 27 Września.
„ N. M. P. Różańcowéj d. 4 Października.
„ Wincentego Kadłubka d. 11 Października.
„ Jana Kantego d. 25 Października.
„ Opieki N. M. P. d. 8 Listopada.
„ Stanisława Kostki d. 15 Listopвda.
Pierwsza Niedziela Adwentu d. 28 Listopada.
Mięsopustu, rachując od Now. Roku do Popielca est tygodni 7.

ВОСТОЧНОЙ ЦЕРКВИ.

Тріодъ начинается 20 Января.

Мясопустъ (начало сырной недѣли, масляницы) 3 февраля.

Сыропустъ (заловеніе предъ великимъ постомъ) 10 февраля.

Пасха Христова 31 Марта.

Преполовеніе 24 Апрѣля.

Вознесеніе Господне 9 Мая.

Пятидесятница 19 Мая.

Тройцинъ день 19 Мая.

Duховъ день 20 Мая.

Начало Петрова поста 27 Мая.

Мясоястіе продолжается 5 недѣль и 6 дней.

Петровъ постъ 3 недѣли.

CZTERY PORY ROKU.

Wiosna zaczyna się dnia 21 Marca.
Lato zaczyna się dnia 22 Czerwca.
Jesień zaczyna się dnia 22 Września.
Zima zaczyna się dnia 23 Grudnia.

WYKŁAD ZNAKÓW KALENDARSKICH.

🌑 Nów Księżyca.
☽ Pierwsza kwadra.
🌕 Pełnia.
☾ Ostatnia kwadra.

ZAĆMIENIA W ROKU 1875.

W roku 1875 będą miały miejsce dwa zaćmienia słońca: 1-sze dnia 6 Kwietnia o godzinie 7 minucie 35 rano, widzialne na wschód Europy. Wielkość zaćmienia cali 6. 2-gie dnia 29 Września o godzinie 2 minucie 40 wieczór; to zaćmienie widzialne dla wszystkich mieszkańców całej Europy. Wielkość zaćmienia cali 11.

DNI GALOWE NA ROK 1875.

Obchodzone przez nabożeństwo, zawieszenie sądów i czynności biurowych oraz uwolnienie uczniów od lekcyj.

Styczeń.

Dnia 13 (1). Nowy-Rok ruski, oraz rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Heleny Pawłównéj*, i J. C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza.*

Marzec.

Dnia 3 (19 Lutego). Pamiątka wstąpienia na Tron Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości Najjaśniej. ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA.

D. 10 (26 Lutego). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. ALEXANDRA ALEXANDROWICZA Następcy Tronu.

Kwiecień.

Dnia 16 (4). Pamiątka szczęśliwego uratowania życia J. C. K. M. Cesarza ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA.

Dnia 29 (17). Rocznica urodzin Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości Najjaśniejszego ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza.*

Sierpień.

Dnia 3 (22 Lipca). Imieniny Jéj Cesarsko-Królewskiéj Mości Najjaśniejszéj MARYI ALEXANDROWNÉJ i J. C. W. W. X. *Maryi Teodorównéj*, Małżonki Następcy Tronu.

Dnia 8 (27 Lipca). Rocznica urodzin Jéj Cesarsko-Królewsk. Mości Najjaśn. MARYI ALEXANDRÓWNÉJ, oraz rocznica urodzin i imienin J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Starszego, i imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Wrzesień.

Dnia 7 (26 Sierpnia). Rocznica Koronacyi Ich Cesarsko-Król. Mości Najjaśniejszego ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA i Najjaśniejszéj MARYI ALEXANDRÓWNÉJ.

Dnia 11 (30 Sierpnia). Imieniny Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości Najjaśn. ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA, i J. C. W. W. X. ALEXANDRA ALEXANDROWICZA, Następcy Tronu, oraz J. C. W. W. X. *Alexandra Michałowicza*, tudzież rocznica urodzin Jéj C. W. W. X. *Olgi Mikołajewnéj*, Małżonki Jego Królewskiéj Mości Króla Wirtembergskiego i święto Orderu Ś-go Alexandra Newskiego.

Listopad.

Dnia 26 (14). Rocznica urodzin Jéj Ces. W. W. X. *Maryi Teodorównéj*, Małżonki Następcy Tronu.

Następujące obchodzone tylko przez nabożeństwo.

Styczeń.

Dnia 3 (22 Grudnia). Imieniny J. C. W. W. X. *Anastazyi Michałównéj.*

Dnia 25 Grudnia (6 Stycznia). Pamiątka wybawienia Cerkwi i Państwa Ruskiego i najścia Francuzów, a z nimi 20 nacyj.

Dnia 22 (10). Rocznica urodzin J. C. W W. X. *Piotra Mikołajewicza.*

Luty.

Dnia 15 (3). Rocznica urodzin J. C.W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza*, oraz święto Orderu św. Anny.

Dnia 16 (4). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

Kwiecień.

Dnia 13 (1). Rocznica urodzin Jego C. W. W. X *Alexandra Michałowicza.*

D. 22 (10), rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza.*

Maj.

Dnia 5 (23 Kw.) imieniny J. C. W. W. X. *Alexandrzy Józefównéj* małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza* i Jéj C. W. W. X. *Alexandry Petrównéj*, małżonki J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza.*

Dnia 9 (27 Kw.). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Jerzego Alexandrowicza.*

Dnia 11 (29 Kw.). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Sergjusza Alexandrowicza.*

Dnia 18 (6). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Alexandrowicza.*

Czerwiec.

Dnia 1 (20 Maja). Imieniny Jego C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza.*

Dnia 2 (21 Maja). Imieniny Jego C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza* i Jego C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza* i Jéj C. W. W. X. *Heleny Pawłównéj*, oraz rocznica urodzin Jéj C. W. W. X. *Alexandry Petrównéj.*

Dnia 13 (1). Rocznica urodzin Jego C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

Lipiec.

Dnia 8 (26 Czerwca). Rocznica urodzin Jéj Ces. W. W. X. *Alexandry Józefównéj*, małżonki Jego C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza.*

Dnia 9 (27 Czerwca). Pamiątka bitwy pod Połtawą.

Dnia 11 (29 Czerwca). Imieniny Jego C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza* i *Piotra Mikołajewicza.*

Dnia 13 (1). Rocznica urodzin Jego C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza.*

Dnia 23 (11). Imieniny Jéj C. W. W. X. *Olgi Mikołajewnéj*, małżonki Jego Król. M. Króla Wirtembergskiego, i Jéj C. W. W. X. *Olgi Konstantynównéj*, małżonki Jego Królewskiéj Mości Króla Helenów i Jéj C. W. W. X. *Olgi Fedorównéj.*

Dnia 27 (15). Imieniny Jego C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza.*

Dnia 28 (16). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Anastazyi Michałównéj.*

Sierpień.

Dnia 18 (6). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Maryi Mikołajewnéj*, wdowy po J. C. W. W. X. *Maxymilianie* Leuchtenbergskim.

Dnia 22 (10). Rocznica urodzin Jego C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza.*

Dnia 23(11). Rocznica urodzin Jego C. W. W. X. *Jerzego Michałowicza.*

Dnia 28 (16). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałównéj.*

Wrzesień.

Dnia 3 (22 Sierpnia). Rocznica urodzin Jéj Kr. M. Królowéj Helenów J. C. W. W. X. *Olgi Konstantynównéj.*

Dnia 20 (8). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Olgi Teodorównéj.*

Dnia 21 (9). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Konstantyna Mikołajewicza.*

Dnia 29 (17). Imieniny Jéj C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

Październik.

Dnia 3 (21 Września). Rocznica urodzin Jego C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza* i imieniny J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

Dnia 4 (22 Września). Święto Orderu Ś-go Równo-Apostolskiego X. Włodzimierza.

Dnia 10 (28 Września). Imieniny Jego C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza.*

Dnia 16 (4). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Michała Michałowicza.*

Dnia 17 (5). Rocznica urodzin Jéj C. W. W. X. *Maryi Alexandrównéj* Córki Ich Ces. Kr. Mości.

Dnia 25 (13). Rocznica urodzin Jego C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza.*

Listopad.

Dnia 18 (6). Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Dnia 20 (8). Imieniny J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza* i J. C. W. W. X *Michała Michałowicza*, tudzież święto wszystkich Cesarsko-Rossyjskich orderów.

Grudzień.

Dnia 6 (24 Listopada). Imieniny J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałównéj* i święto orderu Ś. Katarzyny W. Męcz.

Dnia 8 (26 List.). Imieniny J. C. W. W. X. *Jerzego Michałowicza*, J. C. W. W. X. *Jerzego Alexandrowicza*, i święto Orderu Ś-go Jerzego Męczennika.

Dnia 12 (30 List.). Święto Orderu Ś-go Andrzeja Apostoła.

Dnia 18 (6). Imieniny Jego Cesarskiéj Wysokości W. X. *Mikołaja Alexandrowicza*, Jego Ces. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza*, i Jego Ces. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza.*

DOM CESARSKO-RUSKI.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i samowładca Wszech Rossij, Król Polski, ALEXANDER MIKOŁAJEWICZ, urodzony 17 (29) Kwietnia 1818 roku,

JÉJ CESARSKA MOŚĆ, Cesarzowa MARYA ALEXANDRÓWNA, urodzona 27 Lipça (8 Sierpnia) 1824 roku.

Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz, Następca Tronu, Wielki Książe ALEXANDER ALEXANDROWICZ, urodzony 26 Lutego (10 Marca) 1845 roku.

Jéj Cesarska Wysokość Cesarzówna, Następczyni Tronu, W. X. *Marya Teodorówna*, urodzona 14 (26 Listopada) 1847 roku.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Alexandrowicz*, urodz. 6 (18) Maja 1868 roku.

J. C. W. W. X. *Jerzy Alexandrowicz*, ur. 27 Kwiet. (9 Maja) 1871 r.

J. C. W. W. X. *Włodzimierz Alexandrowicz*, urodz. 10 (22) Kwietnia 1847 r.

J. C. W. W. X. *Alexy Alexandrowicz*, urodzony 2 (14) Stycznia 1850 r.

J. C. W. W. X. *Sergiusz Alexandrowicz*, urodzony 29 Kwietnia (11 Maja) 1857 r.

J. C. W. W. X. *Paweł Alexandrowicz*, ur. 21 Września (3 Października) 1860 r.

J. C. W. W. X. *Konstanty Mikołajewicz*, urodzony 9 (21) Września 1827 r.

J. C. W. W. X. *Alexandra Józefówna*, urodz. 26 Czerwca (8 Lipca) 1830 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Konstantynowicz*, urodzony 2 (14) Lutego 1850 r.

J. C. W. W. X. *Konstanty Konstantynowicz*, urodz. 10 (22) Sierpnia 1858 r.

J. C. W. W. X. *Dymitr Konstantynowicz*, urodzony 1 (13) Lipca 1862 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz, Starszy*, urodzony 27 Lipca (8 Sierpnia) 1831 roku.

J. C. W. W. X. *Alexandra Piotrówna*, urodzona 21 Maja (2 Czerwca) 1838 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz Młodszy*, urodzony 6 (18) Listopada 1856 r.

J. C. W. W. X. *Piotr Mikołajewicz*, urodzony 10 (22) Stycznia 1864 r.

J. C. W. W. X. *Michał Mikołajewicz*, urodzony 13 (25) Października 1830 r.

J. C. W. W. X. *Olga Teodorówna*, urodzona 8 (20) Września 1839 roku.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Michałowicz*, urodzony 14 (26) Kwietnia 1859 r.

J. C. W. W. X. *Michał Michałowicz*, urodzony 4 (16) Października 1861 r.

J. C. W. W. X. *Jerzy Michałowicz*, urodzony 11 (23) Sierpnia 1863 r.

J. C. W. W. X. *Alexander Michałowicz*, urodzony 1 (13 Kwietnia) 1866 r.

J. C. W. W. X. *Marya Alexandrówna*, urodzona 5 (17) Października 1853 r.

J. K. M. *Olga Konstantynówna*, urodzona 22 Sierpnia (3 Września) 1851 roku, małżonka J. Kr. M. Kr. Helenów Jerzego I.

J. C. W. W. X. *Wiara Konstantynówna*, urodzona 4 (16) Lutego 1854 r.

J. C. W. W. X. *Anastazya Michałówna*, urodzona 16 (28) Lipca 1860 r.

J. C. W. W. X. *Marya Mikołajewna*, urodzona 6 (18) Sierpnia 1819 r.

J. K. M. *Olga Mikołajewna*, urodzona 30 Sierpnia (11 Września) 1822, małżonka J. K. M. Króla Wirtembergskiego.

J. C. W. W. X. *Katarzyna Michałówna*, urodzona 16 (28) Sierpnia 1827, małżonka J. X. M. W. X. Meklemburg.-Strelickiego.

Dzieci J. C. W. W. X. *Maryi Mikołajewnéj*, wdowy po J. C. W. W. X. Leuchtenbergskim.

Synowie, Ich Cesarskie Wysokości, Xiążęta Romanowscy, Arcy-Xiążęta Leuchtenbergscy.

Mikołaj Maxymiljanowicz, urodzony 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843 r.

Eugenjusz Maxymiljanowicz, urodzony 27 Stycznia (8 Lutego) 1847 r.

Sergiusz Maxymiljanowicz, urodzony 8 (20) Grudnia 1849 r.

Jerzy Maksymiljanowicz, urodzony 17 (29 Lutego) 1852 r.

Córki, Ich Cesarskie Wysokoście Xiężniczki Romanowskie, Arcy-Xiężniczki Leuchtenbergskie.

Marya Maxymiljanówna, urodzona 4 (16) Października 1841 r. małżonka J. X. W. W. X. Wilhelma Badeńskiego.

Eugenja Maxymiljanówna, urodzona 21 Marca (1 Kwietnia) 1845 r.

EWANGELIE
NA WSZYSTKIE NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI
na rok 1875.

Na Nowy Rok, u Łukasza św. w rozdz. 2, *o Obrzezaniu Chrystusa Pana.*
,, Niedz. 1 po N. R., u Mateusza św. w rozdz. 3, *o ucieczce do Egiptu.*
,, 3 Króli, u Mateusza św. w rozdz. 2, *o śś. Trzech Królach.*
,, Niedz. 1 po 3 Kr., u Łukasza św. w rozdz. 2, *o Chrystusie w 12 latach.*
,, ,, 2 po 3 Kr., u Jana św. w rozdz. 2, *o Godach w Kanie Galilejskiéj.*
,, ,, 3 po 3 Kr., u Mateusza św. w rozdz. 8, *o Oczyszczeniu trędowatego.*
,, ,, Starozapustną, u Mateusza św. w rozdz. 30, *najemnikach w winnicy gospodarza.*
,, Niedz. Mięsopustną, u Łukasza św. w rozdz. 8, *o nasieniu i roli.*
,, Oczyszczenie N. P. M., u Łukasza św. w rozdz. 2, *o przedstawieniu Chrystusa w Kościele.*
,, Niedz. Zapustną, u Łukasza św. w rozdz. 18, *Jezus przepowiada swą Mękę.*
,, Popielec, u Mateusza św. w rozdz. 6, *o Poście Chrystusa.*
,, Niedz. Wstępną, u Mat: św. w rozdz. 4, *o Chrystusie kuszonym przez czarta.*
,, Niedz. Suchą, u Mateusza św. w rozdz. 8, *o przemienieniu Chrystusowem.*
,, Niedz. Głuchą, u Łukasza św. w rozdziale 11, *o wypędzeniu czartów.*
,, Środopostną, u Jana św. w rozdziale 6, *o nakarmieniu 5000 ludzi.*
,, Niedz. Białą, u Jana św. w rozdz. 8, *o żydach chcących ukamienować Jezusa.*
,, Niedz. Kwietnią, u Mat. św. w rozdz. 21, *o wjeździe Chryst. do Jerozolimy.*
,, Wielki Czwartek, u Jana św. w rozdz. 13, *o wieczerzy Pańskiéj.*
,, Wielki Piątek, Passya według Jana św. w rozdz. 18 i 19.
,, Wielkanocną, u Marka św. w rozdz. 16, *o zmartwychwstaniu Chryst. Pana.*
,, Poniedz. Wielkanoc., u Łukasza św. w rozdz. 24, *o dwóch uczniach idących do Emaus.*
,, Niedz. Przewodnią, u Jana św. w rozdz. 20, *o pokazaniu się Chr. uczniom.*
,, Zwiastowanie N. P. M., u Łuk. św. w rozdz. 1, *o posyłaniu Anioła Gabryela do N. M. P.*
,, ,, 2 po W. N., u Jana św. w rozdz. 10, *o Chrystusie dobrym Pasterzu.*
,, ,, 3 po W. N., u Jana św. w rozdz. 16, *o odejściu Chryst. do Ojca.*
,, ,, 4 po W. N., u Jana św. w rozdz. 16, *o przyczynie odejścia Chr.*
,, Niedz. 5 po W. N., u Jana św. w rozdz. 16, *o skutkach prośby w Im. Jezusa.*
,, Wniebowstąp. P., u Marka św. w rozdz. 16, *Wniebowstąp. Chrystusa P.*
,, Śty Stanisław, u Jana św. w rozdz. 10, *o Chrystusie dobrym Pasterzu.*
,, Niedz. 6 po W. N., u Jana św. w rozdz. 15 *o przyjściu pociechy D. Ś.*
,, Zesłanie Ducha Św., u Jana św. w rozdz. 14, *o zesłaniu Ducha Świętego.*
,, Poniedz. Świąt., u Jana św. w rozdz. 3, *o rozmowie Chryst. z Nikodemem.*
Na Trójcę Świętą, u Mat. św. w roz. 28, *o mocy danéj Chrystusowi.*
,, Boże Ciało, u Jana św. w rozdz, 6, *o Sakramencie Ciała i Krwi Chr. P.*
,, Niedz. 2 po Świątkach, u Łukasza św. w rozdz. 14, *o wezwaniu na wielką wieczerzę.*

Na Niedz. 3 po Świątkach, u Łuk. św. w rozd. 15, *o zgubionéj owcy i groszu.*
,, ,, 4 po Świątkach, u Łuk. św. w rozdz. 5, *o obfitym Piotra ryb połowie.*
,, ,, 5 po Świątkach, u Mat. św. w rozdz. 5, *o sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*
,, ,, 6 po Świątkach, u Marka św. w rozdz. 8, *o nakarmieniu 4000 ludzi.*
,, ŚŚ. Piotra i Pawła, u Mat. św. w rozdz. 16, *o władzy danéj św. Piotrowi.*
,, Niedz. 7 po Świątkach, u Mat. w rozdz. 7, *o fałszywych Prorokach.*
,, ,, 8 po Świątkach, u Łuk. św. w rozdz. 16, *o niesprawiedl. Szafarzu.*
,, ,, 9 po Świątkach, u Łukasza św. w rozdz. 19, *o zburzeniu Jerozolimy i wypędzeniu kupujących.*
,, ,, 10 po Świątkach, u Łuk. św. w rozdz. 18, *o faryzeuszu i celniku.*
,, ,, 11 po Świat., u Marka św. w rozdz, 7, *o uzdrowieniu głuchoniemego.*
,, ,, 12 po Świątkach, u Łuk. św. w rozdz. 10, *o podróżnym ranionym Samarytaninie.*
,, Wniebowzięcie N. P. M., u Łuk. św. w rozdz, 10, *mowa Chr. P. do Maryi.*
,, ,, 13 po Świątkach, u Łuk. św. w rozdz. 17, *o uzdrowieniu 10 trędowatych.*
,, ,, 14 po Świątkach, u Mat. św. w rozdz. 6, *o służeniu Bogu i mamonie.*
,, ,, 15 po Świątkach, u Łuk. św. w rozdz. 7, *o wskrzeszeniu syna wdowy.*
,, ,, 16 po Świąt., u Łuk. św. w rozdz, 14, *o uzdrowieniu opuchłego.*
,, Narodzenie N. P. M. u Mat. św. w rozdz. 1, *Księgi Rodzaju Jezusa Chr.*
,, Niedz. 17 po Świąt., u Mat, św. w rozdz. 22, *o miłości Boga i bliźniego.*
,, ,, 18 po Świąt, u Mat. św. w rozdz, 9, *o uzdrowieniu paralityka.*
,, ,, 19 po Świąt., u Mat. św. w rozdz. 22, *o wezwaniu na gody weselne.*
,, ,, 20 po Świąt., u Jana św. w rozdz. 4, *o chorym synu królewskim.*
,, ,, 21 po Świąt., u Mat. św. w rozdz., 18, *o dłużniku złośliwym i słudze.*
,, ,, 22 po Świąt., u Mat, św, w rozdz. 22, *o oddawaniu czynszowéj monety.*
,, ,, 23 po Świąt., u Mat. św. w rozdz. 9, *o wskrzeszeniu córki Księcia.*
,, ,, 24 po Świąt., u Mat. św. w rozdz, 13, *o nasieniu dobrém i konkolu.*
,, Wszyst. Świętych, u Mat. św. w rozdz. 5, *o tych którzy są błogosławieni.*
,, Dzień Zaduszny, u Jana św. w rozdz. 5, *o wskrzeszeniu zmarłych.*
,, Niedz. 25 po Świąt., u Mat. św. w rozdz. 13, *o ziarnie gorczyczném.*
,, ,, 26 po Świąt., u Mat. św. w rozdz. 24, *o Sądzie ostatecznym.*
,, ,, 27 po Świat., u Mat. św. w rodz. 24, *o Jezusie i uczniach na morzu.*
,, ,, 1 Adwentu, u Łuk. św. w rozdz. 21, *o znakach na niebie i ziemi.*
,, ,, 2 Adwentu, u Marka św. w rozdz. 11, *o poselstwie Jana św. do Chrys.*
,, Niepokal. Poczęcie N. P. M. u Mat. św. w rozdz. 1, *Księgi Rodzaju Jezusa Chrystusa.*
,, Niedz. 3 Adwentu, u Jana św. w rozdz, 1, *o poselstwie żydów do Jana św.*
,, ,, 4 Adwentu, u Łuk. św. w rozdz. 3, *o Janie św. opowiadającym chrzest pokutny.*
,, Narodz. Chr. P., u Łuk. św. w rozdz. 2, *o Narodzeniu Pana Jezusa.*
,, Świętego Szczepana 1 Męcz., u Mat. św. w rozdz. 23, *o posyłaniu proroków.*
,, Ś-go Jana Ewangel., u Jana św. w rozdz. 21, *o naśladowaniu Chrystusa i o ulubionym uczniu.*
,, Młodzianków, u Mat. św. w rozdz. 2, *o ucieczce do Egiptu i rzezi dziatek.*

STYCZEŃ ma dni XXXI.

Słońce wstępuje w znak Wodnika dnia 21.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzyms.-Katol. w Cesar.
1 **P.**	**Nowy Rok.** Fulgencyusza B.	20 *Декабря 1874.* Св. Игн. М.	Teoflakta i Eugen.
2 S.	Makarego Opata.	21 С. Іуліяніи. С. Петра М.	Tomasza ap. i Zeno.
3 **N.**	Daniela M. i Genowefy	22 В. М. Анастасіи.	Anastazyi i Demetr.
4 P.	Tytusa i Grzegorza BB.	23 Мч. Феодула и П. Павла.	Wiktoryi panny.
5 W.	Telesfora P. i Emilianny P.	24 П. М. Евгеніи и П. Ник.	Adama i Ewy. *Wigilia.*
6 Ś.	**Trzech Króli**	25 **Рож. Г. Іисус. Хрис.**	**Narodzenie Chrystusa P.**
7 C.	Lucyana M. i Teodora W.	26 *Соборъ Пр. Богор.* С. Іосиф.	**Szczepana 1 męczennika.**
8 P.	Seweryna Opata	27 1 М. Стефана и П. Febд.	Jana Apostola.
9 S.	Marcyanny P. M.	28 Ап. Никанора и М. Агаѳ.	Młodzianków.
10 **N.**	*1 po 3 K.* Agatona P. i Wilh.	29 Св. 14000 млад. и П. Мар.	Tomasza bisk.
11 P.	Higina i Teodory.	30 М. Анисіи и М. Филерета	Enstachiusza i Dawida.
12 W.	Arkadyusza M. i Jana B.	31 Пр. Меланіи Римляп.	Sylwestra pap.
13 Ś.	Weroniki P.	*1 Январь.* **Нов. Годъ.** *О. Г.*	**Nowy Rok.** Fulgencyusza.
14 C.	Hilarego B. i Felixa M.	2 Св. Сильвестра Пап. Р.	Makarego Opata.
15 P.	Pawła 1go Pustelnika.	3 Прор. Малахіи и М. Гор.	Daniela M. i Genowefy.
16 S.	Marcella Pap.	4 Собор. 70 Ап. и П. Феокт.	Tytusa i Gregorza BB.
17 **N.**	*2 po 3 K.* Antoniego Op. W.	5 М Феопемпта. Пост. д.	Telesfora Męczen.
18 P.	Kaedry Ŝgo Piotra w Rz.	6 **Богоявленіе Госп.**	**Trzech Króli.**
19 W.	Henryka B. M. i Kanuta Kr.	7 Соборъ Іоанна Крестит.	Juliana.
20 Ś.	Fabiana i Sebastyana MM.	8 Пр. Георгія Хоз. и Емил.	Seweryna op.
21 C.	Agnieszki P. M.	9 М. Полиевкта и Филип. М.	Marcyanny p.
22 P.	Wincentego i Anastazego	10 Св. Григоріа Н. и П. Пав	Agatona P. i Wilhelma.
23 S.	Zaślubiny N. M. P. i Ildef. B.	11 Пр. Феодосія и Михай.	Higina M. i Teodoz.
24 **N.**	*Starozap.* Tymoteusza B. M.	12 Муч. Татіаны и С. Саввы	*1 po 3 K.* Rajnol. M. i Hon.
25 P.	Nawrócenie Ŝgo Pawła.	13 Муч. Ермила и Стратон.	Hilaryusza papieża.
26 W.	Polikarpa B. M. i Pauli W.	14 Пр. ОО. Исаіи, Сав. и пр.	Hilarego.
27 Ś.	Jana Chryzostoma B. W.	15 Пр. Павла Ѳив. и Іоан.	Pawła 1go Pustelnika.
28 C,	Walerego B. i Flawiana M.	16 Пок. чест. вер. Ап. Петра	Marcella Pap.
29 P.	Franciszka Salezego B. W.	17 Пр. Антонія В.	Antoniego Op. W.
30 S.	Martyny P. M.	18 Св. Аѳанасія и Кирил. А.	Kat. ś. Piotra w Rz.
31 **N.**	*Mięsop.* Piotra Nolaski.	19 Пр. Макарія Египтянин.	Ferdynanda i Kanuta.

Odmiany Księżyca.

Nów' dnia 7 o godz. 5 min, 52 wieczór.—Mzóz.

Pierw. kwadr. dnia 14 o god. 9 min. 21 wieczór. Zawieja przy lekkim mrozie.

Pełnia dnia 21 o godz. 6 min. 15 wieczór.—Stała pogoda, mróz.

Ostat. kwadr. dnia 29 o godz. 1 min. 57 wieczór.—Odwilż, deszcz pada.

Święta Żydowskie.

Dnia 2 Sabat.—Dnia 7 Rozchodesz czyli 1-go Mea Swat.—Dnia 9 i 16 Sabaty.—Dnia 21 Chamyszusor Byswat dzień radosny.—Dnia 23 i 30 Sabaty.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 9 Stycznia I Dsul-hedże 1291.

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	8	12	3	56	11	52	7	9	5	59
5	8	11	4	0	12	13	—		5	57
10	8	9	4	7	1	54	5	55	5	54
15	8	5	4	15	6	29	9	56	5	49

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	8	0	4	23	12	17	11	15	5	43
25	7	54	4	32	5	29	1	5	5	39
30	7	47	4	41	9	41	6	38	5	31
31	7	45	4	43	10	1	9	6	5	31

Przybyło dnia od 1 do 15 minut 45, od 15 do 30 godz. 1 m. 16.

LUTY ma dni XXVIII.

Słońce wstępuje w znak Ryb dnia 20.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1 P.	Ignacego B. i Brygidy.	20 Пр. Евфимія Великаго.	*Styczeń.* Fabiana i Seba.
2 W.	**Oczyszczenie N. M. P.**	21 Пр. Максима исповѣдн.	Agnieszki P. M.
3 Ś.	Błażeja B. M.	22 Ап. Тимофия П. и Анас.	Wincentego i Anastazego.
4 C.	Ansgarego B. W. i And. K.	23 Св. мч. Климен. и Агаф.	Zaślubiny N. M. P.
5 P.	Agaty P. M.	24 Пр. Ксеніи и Македонія	Tymoteusza B. M. i Flaw.
6 S.	Doroty P. M.	25 Св. Григорія Богослова.	Nawrócenie Śgo Pawła.
7 **N.**	*Zapustna.* Romualda Opat.	26 Пр. Ксенофонта и Маріи.	Polikarpa B. M.
8 P.	Jana z Matty W.	27 Пер. мощ. Іоанна Злат.	Jana Chryzostoma B. W.
9 W.	Apolonii P. M.	28 Пр. Ефрема С. и Феодос.	Karola W. i Rajmunda.
10 Ś	† *Popielec.* Scholastyki P.	29 Пер. мощ. с. м. Игнатія.	Franciszka Salez. B. W.
11 C.	Eufrozyny P. i Lucyny.	30 Соб. трехъ св. и с. м. Ип.	Martyny P. M.
12 P.	Gaudentego.	31 Св. Кира и Іоан. Пр. Ник.	Piotra Nolaski.
13 S.	Juliana M. i Jordana.	*1 Февраль.* Мч. Триф. П. П.	*Luty.* Ignac. B. i Br.
14 **N.**	*Wstępna.* Walentego M.	2 *Срѣтеніе Госп. Н. М. и Ф.*	**Oczyszczenie N. M. P.** Myt.
15 P.	Faustyny i Jowitty M.	3 Св. Симеона и Анны.	Błażeja B. M.
16 W.	Julianny P. M.	4 Пр. Исидора и Кирилла.	Ansgarego B.
17 Ś.	† Sylwina B.	5 Муч. Агафіи.	Agaty P. M.
18 C.	Konstancyi M. i Simeona.	6 Пр. Вукола М. Мар. и М.	Doroty P.
19 P.	† Konrada Wyz.	7 Пр. Пр. Парфенія и Лук.	Romualda Opata.
20 S.	† Eucharyusza B.	8 В. Мч. Θеодора Стратит.	Jana z Matty W.
21 **N.**	*Sucha.* Eleonory P.	9 *Н. Блуд. сына.* М. Ник.	*Starozap.* Apolonii P. M.
22 P.	Katedry Śgo Piotra w Ant.	10 С. М. Харалам. М. Пор.	Scholastyki P.
23 W.	Romany P. i Damazego.	11 С. М. Василія Пр. Дим.	Eufrozyny P.
24 Ś.	Macieja Apos. i Sergiusza M.	12 Св. Мелетія и Алекс. М.	Gaudentego B. W.
25 C.	Sigfrida B. M. i Flawiana.	13 Пр. Мартиніана и Сим.	Juliana M. i Jordana.
26 P.	Aleksadra B. i Fortunata.	14 Св. Кирилла, Пр. Авкс.	Walentego kapłana M.
27 S.	Anastazego i Leonarda.	15 Ап. Онисима, Пр. Евсев.	Faustyny i Jowity M. M.
28 **N.**	*Głucha.* Romana Opata.	16 *Н. Мясоп.* Памфила, Пав.	*Mięsop.* Julianny P. M.

Odmiany Księżyca.

Nów' dnia 6 o godz. 8 min. 33 rano.— Mroźne powietrze.

Pierwsza Kwadra dnia 13 o godz. 5 min. 27 rano.—Śnieg.

Pełnia dnia 20 o godz. 9 min. 0 rano.—Pogoda.

Ostatnia Kwadra dnia 28 o godz. 11 min. 27 rano.—Śnieg z deszczem.

Święta Żydowskie.

Dnia 5 Roschodesz.—D. 6 Sabat i Roschodesz czyli 1-go Mca Ador.—D. 13 Sabat.—D. 19 Purym (Kuton).—D. 20 i 27 Sabaty.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 7 Lutego I Moharrem 1292.

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	7	44	4	45	10	17	10	33	5	30
5	7	37	4	52	11	28	2	31	5	24
10	7	28	5	2	3	11	5	28	5	15
15	7	18	5	11	8	56	9	10	5	5

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	7	8	5	20	1	50	10	29	4	57
25	6	58	5	30	7	10	3	25	4	50
28	6	50	5	35	8	20	8	0	4	44

Przybyło dnia od 1 do 15 g. 2 m. 54, od 15 do 28 g. 3 m. 10.

MARZEC ma dni XXXI.

Słońce wstępuje w znak Barana dnia 21.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ.	ŚWIĘTA KCŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1 P.	Albina B. i Anton.	17 В. Муч. Θеодора Тирон.	Sylwina B. i Donata M.
2 W.	Heleny Ces.	18 Св. Льва П. Р. и Пр. Аг.	Konstancyi P. M.
3 Ś.	Kunegundy Ces.	19 Апост. Архипа и Филим.	Konrada Wyzn.
4 C.	Kazimierza Królewicza.	20 Пр. Льва Кат. и Агаф.	Eucharyusza B.
5 P.	Fryderyka.	21 Пр. Тимофея и Св. Евс.	Eleonory P.
6 S.	Wiktora i Wiktoryna.	22 Муч. во Евгеніи и П. Ор.	Katedry Ś. Piotra w An.
7 **N.**	*Środop.* Tomasza z Akwinu.	23 *Н. Сыр.* Св. М. Полик. С.	*Zapust.* Romany P.
8 P.	Jana Bożego W.	24 Обрѣт. Главы Іоан. Кр.	Macieja Apostoła.
9 W.	Franciszki R. i Cyryla i Met.	25 Св. Тарасія Архіеп. К.	Flawiana M.
10 Ś.	40 Męczenników.	26 Св. Порфирія Архіеп. Г.	Alexandra B.
11 C.	Eulogiusza i Konstantyna.	27 Пр. Прокопія Декапол.	Anastazego P. i Leonar.
12 P.	Grzegorza Pap.	28 Пр. Васил, Марины и Д.	Romana Opata.
13 S.	Krystyny.	1 *Мартъ.* П. М. Евдокіи	*1 Marca.* Albina B.
14 **N.**	*Biała.* Matyldy Król.	2 *1 поста.* С. М. Θеодота.	*1 postu. Wstęp.* Heleny C.
15 P.	Longina M.	3 М. Евтропія и Василис.	Kunegundy Ces.
16 W.	Cyryaka Dyak.	4 Пр. Герасима и М. Пав.	Kazimierza Królewicza.
17 Ś.	Gertrudy P.	5 М. Конона и Пр. Марка.	Teofila B.
18 C.	Gabryela Archan.	6 М. Константина и Феоф.	Wiktora i Wiktoryna M.
19 P.	Józefa Oblub. N. M. P.	7 Св. М. Васил, Ефрема.	Tomasza z Akwinu.
20 S.	Eufemii P.	8 Пр. Феофилакта и Дом.	Jana Bożego i Beaty.
21 **N.**	*Kwietnia.* Benedykta Opat.	9 *2 поста.* Св. 40 М. Севас.	*2 p. Sucha.* Francisz. i C.
22 P.	Pawła B. i Oktawiana.	10 М. Код., Кип., Пав. и В.	40 Męczenników.
23 W.	Katarzyny Król. Szwed.	11 Св. Соф. Пат. Іер и Еф.	Konstan. Wyz.
24 Ś.	Marka i Tymoteusza.	12 Пр. Феоф., С. Григ. Дво.	Grzegorza Pap.
25 C.	*Wielki.* Ireneusza B. W.	13 С. Никиф. Пат. К. и М. Х.	Nicefora B. i Modesty.
26 P.	*Wielki.* Ludgiera B.	14 Пр. Венед. и С. Феог. М.	Matyldy Królowéj.
27 S.	*Wielka.* Ruperta B.	15 Муч. Агатія и Алексан.	Longina M. i Leonty.
28 **N.**	**Wielkanoc.** Syxta P. i Dorot.	16 *3 поста.* М. Савина и Тр.	*3 p. Głucha:* Cyryaka D.
29 P.	**Świąteczny.** Cyrylla Dyak. M.	17 Пр. Алексія челов. Бож.	Gertrudy P.
30 W.	Kwiryna M.	18 Св. Кирылла Іерусалим.	Gabryela Archanioła.
31 Ś.	Balbiny i Kornelii PP.	19 М. Хрисанфа и Даріи. К.	Józefa Oblub. N. M. P.

Odmiany Księżyca.

Nów' dnia 7 o godz. 9 min. 5 wieczór.—Śnieg z deszczem.

Pierwsza Kwadra dnia 14 o godz. 1 min. 37 wieczór.—Przymrozek.

Pełnia dnia 22 o godz. 1 min. 24 rano.—Wilgotne powietrze.

Ostatnia Kwadra dnia 30 o godz. 6 min. 10 rano.—Wypogadza się.

Święta Żydowskie.

Dnia 6 Sabat (Szchułym).—D. 7 i 8 (Roschodesz).—D. 13 Sabat (Hafsuha).—D. 18 Post Estery. D. 20 Sabat (Zucher).—D. 21 i 22 Purym.—D. 27 Sabat (Pura).

Kalendarz Mahometański.

Dnia 9 Marca I Sofar.

T A B E L L A

wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	6	49	5	37	8	36	9	27	4	36
5	6	40	5	44	9	54	1	31	4	29
10	6	29	5	53	2	7	9	6	4	19
15	6	17	6	2	7	57	7	32	4	8

T A B E L L A

wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	6	5	6	11	0	57	8	56	3	56
25	5	54	6	19	5	40	2	24	3	45
30	5	42	6	27	7	11	9	45	3	32
31	5	40	6	29	7	30	11	8	3	30

Przybyło dnia od 1 15 g. 4 m. 7, od 15 do 31 g. 5 m. 7.

KWIECIEŃ ma dni XXX.

Słońce wstępuje w znak Byka dnia 20.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1 C.	Teodory M.	20 Пр. Іоан., Сер. и Патр.	Archippa W.
2 P.	Franciszka à Paulo W.	21 Пр. Іакова Еп. и Кир. Е.	Benedykta Opata.
3 S.	Ryszarda B.	22 Св. М. Вас. и Пр. Исаак.	Pawła Oktawiana.
4 **N.**	*Przewod.* Izydora B.	23 *4 пос.* П. М. Ник. и М. Лп.	*4 p., Srod.* Katarzyuy Sz.
5 P.	**Zwiastowanie N. M. P.**	24 П. Зах. и С. Артемон. Е.	Marka i Tymoteusz. MM.
6 W.	Celestyna P. i Wilhelma Op.	25 **Благовещ. Пр. Бог.**	**Zwiastowanie N. M. P.**
7 S.	Epifaniusza.	26 Соборъ Ар.Гав. С.М.Ир.	Ludgiera B.
8 C.	Dyonizego B.	27 М. Матроны и Пр. Іоан.	Ruperta P.
9 P.	Maryi Kleofy.	28 Пр. Иларіона и С. Стеф.	Syxta i Doroteusza.
10 S.	Ezechiela Pror.	29 Пр. Марка и Св. Кирил.	Cyrylla M.
11 **N.**	*2 po Wiel.* Leona Pap.	30 *5 пос.* Пр. Іоан. Спис. Л.	*5 p., Biała.* Kwiryna M
12 P.	Juliana P. i Damiana B.	31 Пр. Ипатія Чуд. и С. Іон.	Kornelii i Balbiny MM.
13 W	Hermenegilda M.	*1 Апрѣль.* Пр. Маріи Егип.	*1 Kwiet.* Teodory M. i H.
14 S.	Tyburcyusza i Walerego.	2 Пр. Тита Муч. и Полик.	Franciszka à Paulo W.
15 C.	Bazylisy i Anastazyi.	3 Пр. Никиты и М. Феодос.	Ryszarda B.
16 P.	Lamberta M.	4 Пр. Іосифа и Георгія.	Izydora B.
17 S.	Anieli i Rudolfa.	5 М. Агафопида и Феодула.	Wincentego Fer.
18 **N.**	*3 po Wiel.* Apoloniusza M.	6 *Н. Верб.* Св. Евтихія Е. К.	*Kwiet.*, Wilhelma
19 P.	Hermogenesa M.	7 Пр. Геор. и Дан. М. Ак.	Epifaniusza B.
20 W.	Sulpicyusza i Serwiliana M.	8 С. Ап. Иродіон. и Асинк.	Dyonizego B.
21 Ś.	Anzelma B.	9 М. Евпсих. П. М. Вадим.	Maryi Kleofy.
22 C.	Sotera i Kaja PP. MM.	10 М. Терен., Мак., и Алек.	*Wielki.* Ezechiela Pror.
23 P.	Wojciecha B.	11 С. М. Антип. М. Март.	*Wielki.* Leona Pap.
24 S.	Bony P. i Fidelisa.	12 Пр. Василія Епископа.	*Weilki.* Juliusza P. W.
25 **N.**	*4 po Wiel.* Marka Ewang.	13 **Воскресеніе Христ.**	**Wielkanoc.** Hermenegil.
26 P.	Marcelina i Kleta P. M.	14 **П. Св.** С. В. Март. П. Р.	**P. Św.** Tyburcyusza M.
27 W.	Teofila B.	15 Ап. Арист. Муч. Анаст.	Bazylisy i Anastazyi.
28 Ś.	Witalisa M.	16 Муч. Агапіи, Ирин. и Х.	Lamberta M.
29 C.	Piotra Męczen.	17 Пр. Симеона Персид.	Rudolfa B. i Anieli.
30 P.	Katarzyny Seneńskiéj.	18 Пр. Іоанна. М. Виктора.	Apoloniusza M.

Odmiany Księżyca.

Nów dnia 6 o godz. 7 min. 35 rano.—Deszcz.

Pierwsza Kwadra dnia 12 o godz. 10 min. 41 wieczór.—Wiatr.

Pełnia dnia 20 o godz. o godz. 5 min. 35 wieczór.—Zimne i mgliste powietrze.

Ostatnia Kwadra dnia 28 o godz. 9 min. 7 wieczór.—Pogoda.

Święta żydowskie.

Dnia 6 Roschodesz czyli 1go Mca Nison.—Dnia 10 Sabat (Pnyia).—Dnia 17 Sabat (Hagiudeł).—Dnia 20 i 21 Wielkanoc.—D. 22 i 23 Chałhamoet.—D. 24 Sabat.—D. 25 Chathamoet.—D. 26 i 27 ostatnie śta Wielkanocy.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 7 Kwietnia I Rebi el-acowel.

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Kisężyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	5	37	6	31	7	55	12	20	3	23
5	5	28	6	38	10	49	3	31	3	17
10	5	17	6	47	4	35	5	26	2	56
15	5	5	6	56	10	47	6	37	2	42

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	4	55	7	4	3	9	10	37	2	28
25	4	44	7	13	4	59	5	50	2	8
30	4	34	7	21	6	53	12	29	1	46

Przybyło dnia od 1 do 13 g. 5 m. 53, d. 14 do 30 g. 6 m. 51.

MAJ ma dni XXXI.

Słońce wstępuje w znak Bliźniąt dnia 20.

Dnie		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1	S.	Filipa i Jakóba Apostołów.	19 Пр. Іоан., Геор. и Триф.	Hermogenesa M.
2	**N.**	*5 po W.* Anataz B. W. i Zyg.	20 *Н. Ѳомы.* Пр. Ѳеод. н Ан.	*Przew..* Sulpicyusza.
3	P	† Znalezienie Ś. Krzyża i Al.	21 Св. М. Іаннуарія и Ѳеод.	Anzelma.
4	W.	† Floriana M. i Moniki W.	22 Пр. Ѳеод., Св. кн. Всев.	Sotera i Kaia PP. MM.
5	Ś.	† Piusa V. Pap. i Gotharda.	23 В. М. Георг., М. Алекс.	Wojciecha B. M.
6	C.	**Wniebowstąp. P.** Jana w O.	24 М. Саввы страт. Пр. Ел.	Bony i Fidelisa.
7	P.	Domiceli P. M.	25 Апост. и Еванг. Марка.	Marka Ewangielisty.
8	S.	**Stanisława B.**	26 Св. М. Вас., Стеф. Е. П.	Marcelina i Kleta P. M.
9	**N.**	*6 po W.* Grzegorza B.	27 *Н. Мирон.* С. М. Симеона.	*2 po W.* Teofila.
10	P.	Antonina i Izydora Oracza.	28 М. Макс., С. Кирил. Е.Т.	Witalisa M.
11	W.	Mamerta B.	29 Св. 9 Мучен. Пр. Мемк.	Piotra Męczen.
12	Ś.	Pankracego M.	30 Апост. Якова, Св. Ник.	Katarzyny Seneuskiéj.
13	C.	Serwacego B.	*1 Май.* Прор. Іерем. П. Па.	*Maj.* Filipa i Jakóba Ap.
14	P.	Bonifacego M.	2 Св. Афанасія Великаго.	Anatazego B. i Zygmund.
15	S.	Zofii z 3-ma Córkami.	3 М. Тим. и Мавр. П. Ѳео.	Znal. Ś. Krzyża i Aleks.
16	**N.**	**Zesłanie Ś. D.** Jana Nepom.	4 *Н. Разслаб.* М. Пелагіи.	*3 po W.* Flory i Moniki.
17	P.	**P. Św.** Paschalisa i Weroniki	5 В. М. Ирины, П. Адріан.	Piusa. V Papieża.
18	W.	Eryka Kr. i Wenantego M.	6 Правед. Іова многостр.	Jana w Oleju.
19	Ś.	† Piotra Celestyna.	7 Знам. Креста, М. Акакія	Dominiki P.
20	C.	Bernarda Seneńskiego.	8 Ап. Іоан. Бог., П. Арсен	**Stanisława B.**
21	P.	† Donata.	9 Прор. Исаіи, С, Мик. Ч.	Grzegorza B.
22	S.	† Julii P. M.	10 Ап. Симона Зил., М. Кип.	Izydora.
23	**N.**	*Ś. Trójcy.* Dezyderyusza B.	11 *Н. Самор.* СС. Меф. и К.	*4 po W.* Mamerta.
24	P.	Joanny wdowy.	12 СС. Епифанія и Герман.	Pankracego M.
25	W.	Grzegorza VII i Urbana.	13 М. Алексан., М. Гликер.	Serwacego B.
26	Ś.	Filipa Nereusza.	14 М. Максим., Бл. Исидор.	Bonifacego M.
27	C.	**Boże Ciało.** Magdal. de Paz.	15 П. Пахопія В. Димит А.	Zofii z 3-ma Córkami.
28	P.	Germana B.	16 Пр. Ѳеод. и Ефрем., С. Г.	Jana Nepom. K. M. i Ub.
29	S.	Teodozyi M.	17 Ап. Андроника С. Стеф.	Paschalisa.
30	**N.**	Felixa P. i Ferdynanda.	18 *Н. Слѣп.* М. Ѳеодота.	*5 po W.* Felixa B. i Wen.
31	P.	Petroneli P.	19 С. М. Патрик., П. Кор.	Piotra Celes. i Iwona.

Odmiany Księżyca.

Nów' dnia 5 o godz. 4 min. 21 wieczór.—Deszcz.

Pierwsza Kwadra dnia 12 o godz. 9 min. 25 rano.—Deszcz z wiatrem.

Pełnia dnia 20 o godz. 11 min. 18 rano.—mgliste i chłodne powietze.

Ostatnia Kwadra dnia 28 o godz. 8 min. 17 rano.—Stała pogoda.

Święta Żydowskie.

Dnia 1 Sabat.—D. 5 Roschodesz.—D. 8, 15 i 22 Sabaty. D. 23Łagboumer dzień radosny. D. 29 Sabat.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 7 Maja I Rebi el-aecher.

T A B E L L A
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	4	32	7	23	7	37	—		1	42
5	4	25	7	29	11	58	3	1	1	25
10	4	16	7	38	5	53	4	11	0	58
15	4	8	7	45	12	16	6	14	Zorza	

T A B E L L A
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	4	0	7	53	2	35	0	41	Zorza wśród nocy.	
25	3	54	8	0	3	55	7	38		
30	3	49	8	6	7	21	—			
31	3	48	8	7	8	31	0	39		

Przybyło od 1 do 15 g. 7 m. 59, od 15 do 31 g. 8 m. 44.

CZERWIEC ma dni XXX.

Słońce wstępuje w znak Raka dnia 22.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1 W.	Fortunata K.	20 Алексія Митроп. Моск.	Bernarda Seneńskiego.
2 Ś.	Blandyny P. M.	21 СС. Констант. и Елены.	Donata M.
3 C.	Klotyldy Kr.	22 **Возн. Гос.** М. Василис.	**Wniebowstąp. P.** Jul. P.M.
4 P.	Saturniny P.	23 Пр. Мих. и Евѳ. С. Леон	Dezyderyusza B.
5 S.	Bonifacego M. i Waleryi.	24 Пр. Сим. и Никит. стол.	Joanny wd.
6 **N**	*3 po Św.* Norberta Opata.	25 *Н. С. От.* Об. Гл Іоан. К.	*6 po W.* Grzegorz. VII i Ur.
7 P.	Roberta Opata.	26 Ап. Кар. и Алф., М. Ав.	Filippa Neryusza W.
8 W.	Maxymina.	27 Св. М. Ферап., Пр. Нила	Jana Pap. i Bedy Kapł.
9 Ś.	Pryma i Felicyana.	28 Св. Никит. и Игнат. Рос.	Germana B.
10 C.	Małgorzaty Kr.	29 М. Ѳедос., С. Іоан. Уст.	Teodozyi M.
11 P.	Barnaby Apostoła.	30 Пр. Исаака Далматск.	Feliksa Kapłana.
12 S.	Onufrego Pustelnika.	31 Апос. Ерма, М. Еркія.	Petroneli P.
13 **N.**	*4 po Św.* Antoniego Padew.	*1 Іюнь.* **Сош. С. Д.** М. Іус.	*Czerw.* **Zesłanie D. Ś.** Fort.
14 P.	Bazylego B.	2 С. Ник. Пат. К., В.М. Іо.	**P. Św.** Blandyny P. M.
15 W.	Wita i Modesta MM.	3 М. Луким., Клав., Павл.	Klotyldy Kr. i Erazma B.
16 Ś.	Benona B.	4 Св. Митров. Патр. Кон.	Saturniny P. M.
17 C.	Maryana M.	5 С. М. Дор., С. кн. Ѳеод	Bonifacego B. i Waleryi.
18 P.	Marka i Marceliana.	6 Пр. Висар. и Иларіона.	Norberta B.
19 S.	Gerwazego i Protazego.	7 С. М. Ѳеод., М. Смараг.	Roberta Opata.
20 **N.**	*5 po Św.* Sylweryusza i Flor.	8 В. М. Ѳеод. Стр., П. Еф.	*Trójcy S.* Maxym. i Med.
21 P.	Aloizego Gonzagi.	9 *1 д. Пет. п.* С. Кир. А. А.	Pryma i Felicyana MM.
22 W.	Paulina Biskupa.	10 С. М. Тимофея Епископ.	Małgorzaty Kr.
23 Ś.	Agrypiny P. M.	11 Ап. Варѳолом. и Варн.	Barnaby Apost.
24 C.	Narodz. Św. Jana Chrz.	12 Пр. Онуфр. В. и Петр. А.	Onufrego Pustelnika.
25 P.	Prospera B.	13 М. Акилины и Антонин.	Antoniego Padewskiego.
26 S.	Jana f Pawła MM.	14 Пр. Елисея С. Меѳ. П.К.	Bazylego B.
27 **N.**	*6 po Św.* Władysława K. W.	15 *Н. 2.* Прор. Амос. С. Іон.	Wita i Modesta.
28 P.	Ireneusza B. W.	16 Св. Тихона Амафунтек.	Benona B. i Justyny.
29 **W.**	**Piotra i Pawła Apostoł.**	17 М. Мануила и Измаила.	Marcyana M.
30 Ś.	Emilii i Lucyny.	18 М. Леон., Ипат. и Ѳеод.	Marka i Marcelina.

Odmiany Księżyca.

Nów' dnia 3 o godz. 11 min. 55 wieczór.—Stała pogoda.

Pierwsza Kwadra dnia 11 o godz. 10 min. 19 wieczór.—Odmiana.

Pełnia dnia 19 o godz. 2 min. 30 rano.—Upał.

Ostatnia Kwadra dnia 26 o godz. 4 min. 15 wieczór.—Deszcz.

Święta Żydowskie.

Dnia 4 Roschodesz.—D. 5 Sabat.—D. 9 i 10 Zielone Świątki.—D. 12, 19 i 26 Sabaty.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 5 Czerwca I Dżemadi el-acowel.

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	3	47	8	9	9	41	1	4	Zorza wśród nocy	
5	3	44	8	13	2	22	2	6		
10	3	41	8	17	8	49	3	31		
15	3	40	8	20	—		9	1		

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	3	40	8	22	1	44	4	0	Zorza wśród nocy	
25	3	41	8	23	4	10	9	56		
30	3	43	8	22	9	47	12	0		

Przybyło dnia od 1 do 15 g 9 m. 12.—Ubyło dnia do 30 m. 1.

LIPIEC ma dni XXXI.

Słońce wstępuje w znak Lwa dnia 22.

Dnie		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1	C.	Teodoryka Kr.	19 Ап. Іуды Брата Господ.	Gerwazego i Protazego.
2	P.	*Nawiedzenie N. M. P.*	20 Св. М. Меѳодія Патарс.	Syl. i Flor.
3	S.	Heliodora i Anatoliusza BB.	21 М. Іуліана и Терентія.	Aloizego Gonzagi.
4	**N.**	*7 po Św.* Józefa Kalasan. W.	22 *Н. 3.* С. М. Евсев. М. Гал.	*3 po Św.* Paulina B.
5	P.	Filomeny P. M.	23 М. Агрип. Влад. ик. Бог.	Agrypiny P. M.
6	W.	Dominiki P. M.	24 *Рождество С. Іоанна Кр,*	*Narod. S. Jana Chrzcic.*
7	Ś.	Apoloniusza i Pulcheryi P.	25 С. М. Февр. С. кн. Петр.	Prospera B.
8	C.	Elżbiety wd.	26 Пр. Давида, С. Діонисія.	Jana i Pawła MM.
9	P.	Jana z D. i Ant.	27 Пр. Симеона Странноп.	Władysława Kr. Węg.
10	S.	Amalii P. i 7 braci MM.	28 С. Кира и Іоан. П. Серг.	Ireneusza B.
11	**N.**	*8 po Św.* Sabina W. i Pelag.	29 *Н. 4. С. Ап. Петра и Павла*	*4 po Św.* **Piotra i Pawła.**
12	P.	Jana Gwalberta Opata.	30 Соборъ 12 Апостоловъ.	Emilii i Lucyny.
13	W.	Małgorzaty P. M.	*1 Іюль.* С. чуд. Кос. и Дам.	*Lipiec.* Teodoryka Kapł.
14	Ś.	Bonawentury B.	2 Полож. риз. Богор. во В.	*Nawiedzenie N. M. P.*
15	C.	Rozesłanie Apostołów.	3 М. Іакинѳ. С. Филип. М.	Heliodora i Anatoliusza.
16	P.	*N. M. P. Szkaplerznéj.*	4 С. Андрея Крис. П. Мар.	Józefa Kalasan. Wyz.
17	S.	Alexego Wyznawcy.	5 Пр. Аѳан. Пр. Сергія Р.	Filomeny P. M.
18	**N.**	*9 po Św.* Szym. z L. i Kamil.	6 *Н. 5.* Пр. Сисоя, М. Лук.	*5 po Św.* Dominiki P. M.
19	P.	Wincentego à Paulo.	7 Пр. Ѳомы, М. Лукіяна.	Apoloniusza i Pulcherii P.
20	W.	Eliasza Pror.	8 В. М. Прок. *Каз. ик. Бог.*	Elżbiety w. i Kiliana B.
21	Ś.	Daniela Pr. i Praxedy P.	9 С. М. Панкрат. и Кирил.	Cyrylla B. i Anatolii M.
22	C.	Maryi Magdaleny.	10 Пр. Антонія Печерск.	Felicyty i Amalii.
23	P.	Apolinara B.	11 В. М. Еѳимія, В. К. Ол.	Sabina W. i Pelagii P. M.
24	S.	Krystyny P. M.	12 М. Прок. и Ил., П. Мих.	Jana z D. i Jana Gwalb.
25	**N.**	*10 po Św.* Jakóba Apost.	13 *Н. 6.* Соб. Архан., Гавр.	*6 po Św.* Małgorzaty P. M.
26	P.	Anny Matki N. M. P.	14 Ап. Акилы, П. Онисим.	Bonawentury B.
27	W.	Natalii P. M.	15 С. В. Князя Владиміра.	Rozesłanie Apost.
28	Ś.	Innocentego P. i Celsa M.	16 Св. Муч. Аѳиногена.	*N. M. P. Szkaplerznéj.*
29	C.	Marty P.	17 С. М. Марины, П. Лазар.	Alexego Wyz.
30	P.	Kunegundy.	18 М. Емиліяна и Іакинѳа.	Szymona z Lipna i Kam.
31	S.	Ignacego Lojoli W.	19 П. Макрины, С. К. Ром.	Wincentego à Paulo.

Odmiany Księżyca.

Nów dnia 3 o godz. 7 min. 10 rano.—Ulewa z grzmotami.

Pierwsza Kwadra dnia 10 o godz. 1 min. 27 wieczór.—Pogoda.

Pełnia dnia 18 o godz. 3 min 51 wieczór.—Stała pogoda.

Ostatnia Kwadra dnia 25 o godz. 10 min. 3 wieczór.—Odmiana.

Święta Żydowskie.

Dnia 3 Sabat Roschodesz czyli 1-go Mca Tamus.—D. 10 i 17 Sabaty.—D. 20 Szyweusor Betamus Post.—D. 24 i 31 Sabaty.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 5 Lipca I Dżemadi el-accher.

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	3	44	8	22	10	57	12	12	Zorza wśród nocy	
5	3	47	8	21	3	45	0	50		
10	3	52	8	17	9	41	3	48		
15	3	57	8	13	11	35	11	4		

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Słońca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	4	4	8	8	0	50	5	46	Zorza wśród nocy	
25		11	8	1	5	12	9	32		
30	4	18	7	53	11	1	10	42		
31	4		7	51	12	11	y0	55		
	4	19								

Ubyło dnia od 1 do 15 m. 50, od 15 do 31 g. 1 m. 14.

SIERPIEŃ ma dni XXXI.

Słońce wstępuje w znak Panny dnia 22.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1 **N.**	*11 po S.* Piotra.	20 *Н. 7.* Пр. Илiи. II. Авр.	Eliasza Proroka.
2 P.	*N. M. P. Anielskiéj.*	21 Пр. Симеон. и Iоанна.	Daniela P. i Praxedy P.
3 W.	Znalezienie Ś. Szczepana.	22 Св. Марiи Магдалины.	Maryi Magdaleny.
4 Ś.	Dominika W.	23 М. Трофима и Феофила.	Apolinara B. M,
5 C.	*N. M. P. Snieżnéj.*	24 М. Христин. М. Бориса.	Krystyny P M
6 P.	*Przemienienie Pańskie.*	25 Успенiе С.Анны II. Мак.	Jakóba Apostoła.
7 S.	Kajetana Wyz.	26 С. М. Ермолая. II. Мой.	Anny Matki N. M. P.
8 **N.**	*12 po S.* Cyryaka i Larga M.	27 *Н. 8.* В. М. Панталейм.	Kon. i Natalii P. M.
9 P.	Romana Męczen.	28 Ап. Прохора и Никан.	Innocent. K. i Celsa M.
10 W.	Wawrzyńca M.	29 Н. Калиника. М. Феод.	Marty P.
11 Ś.	Zuzanny i Dygny PP.	30 Ап. Саввы. Св. Iоан. в.	Abdona i Seneney. MM.
12 C.	Klary Panny.	31 С. Евдок. М. Юлитта.	Ignacego Lololi W.
13 P.	Hipolita i Kassyana.	1 *Августь* Пр. др. кр. 1 д. п.	*Sierpień.* Piotra w Okow.
14 S.	Euzebiusza W.	2 Муч. Ст. Блаж. Басилiя.	*N. M. P. Anielskiej.*
15 **N.**	**Wniebowzięcie N. M. P.**	3 *Н. 9* Пр. Ис. и Ант. Рим.	Znalezienie ś. Szczepana.
16 P.	Rocha W.	4 Св, 7 от. въ Еж. II. М. Е.	Dominika W.
17 W.	Anastazyusza B.	5 Муч. Евсигн. Св. Нонны	*N. M. P. Snieżnéj.*
18 Ś.	Bonawentury.	6 *Преображенie Господне.*	*Przemienienie Pańskie.*
19 C.	Benigny i Rufina.	7 Пр. М. Домст. Пр. Пим.	Kajetana Wyz.
20 P.	Jacka i Bernarda.	8 Св. Емилiана и иМрона.	Cyryaka, Larga i Smar.
21 S.	Joanny Fremiot wd.	9 Ап. Матер. Муч. Антон.	Romana M.
22 **N.**	*14 po S.* Symforyana M.	10 *Н. 10* Муч. Лавр. и Агап.	Wawrzyńca M.
23 P.	Filipa Benicyu. W.	11 Пр. Θеод. и Вас. Печер.	Zuzanny i Dygny PP.
24 W.	Bartłomieja Apostoł.	12 Муч. Фот. Памф. Капит.	Klary P.
25 S.	Ludwika Króla.	13 Пр. Мак. М.Ип. С. Т. З.	Hipolita i Kassyana MM.
26 C.	Zefiryna P. M.	14 Пр. М. Пр Фе. п. к. пос.	Eustachiusza W.
27 P.	Przeniesienie ś. Kazim.	15 *Успенie Пресв. Богородиц.*	**Wniebowzięcie N. M. P.**
28 S.	Augustyna B.	16 Нерук. Обр. Муч. Дiом.	Rocha Wyznawcy.
29 **N.**	*15 po S.* Scięcie ś. Jana Ch.	17 *Н. 11* М. Мир. Фил. и Кип.	Jacka.
30 P.	Felixa M. i Róży Lim.	18 Муч. Флора и Лавра;	Agapita M.
31 W.	Rajmunda W.	19 Муч. Яндрея Стратилат.	Benigny i Rufina W.

Odmiany Księżyca.

Nów d. 2 o godz. 3 min. 19 rano.—Stała pogoda.

Pierwsza kwadra d. 9 o godz. 6 min. 21 rano. Deszcz.

Pełnia dnia 17 o godz. 8 min 36 rano.—Wilgotne powietrze.

Ostatnia Kwadra dnia 24 o godz. 2 min. 48 rano.—Odmiana.

Nów dnia 31 o godz. 1 min. 33 rano.—Parno.

Święta Żydowskie.

Dnia 2 Roschodesz czyli 1-go mca Aw.—D. 7 Sabat (Chazon).—D. 10 Tyszebaw Post czyli Bosaki.— D 4 Sabat(Nachim).—D 16 Chamyszusor dzień radosny.—D. 21 i 28 Sabaty.—D. 31 Roschodesz.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 3 Sierpnia I Redżeb.

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód Słońca g.	Wschód Słońca m.	Zachód Słońca g.	Zachód Słońca m.	Wschód Księżyca g.	Wschód Księżyca m.	Zachód Księżyca g.	Zachód Księżyca m.	Świt g.	Świt m.
1	4	21	7	50	1	24	11	10	1	10
5	4	27	7	43	6	30	0	32	1	30
10	4	35	7	34	9	26	7	12	1	50
15	4	43	7	24	10	53	2	19	2	8

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód Słońca g.	Wschód Słońca m.	Zachód Słońca g.	Zachód Słońca m.	Wschód Słońca g.	Wschód Słońca m.	Zachód Słońca g.	Zachód Słońca m.	Świt g.	Świt m.
20	4	52	7	14	1	53	7	10	2	28
25	5	0	7	3	7	43	8	38	2	43
30	5	8	6	52	1	41	9	53	2	56
31	5	10	6	50	2	56	10	24	2	59

Ubyło dnia od 1 do 15 g. 1 m. 44, od 15 do 31 g. 2 m. 59.

WRZESIEŃ ma dni XXX.

Słońce wstępuje w znak Wagi dnia 23.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1 S.	Idziego Opata.	20 Прор. Самуила.	Bernarda Opata.
2 C.	Stefana Króla.	21 Ап. Фаддея Пр. Авраам.	Joanny Fremiot Wdowy
3 P.	Joachima Ojca N. M. P.	22 Муч. Агафон. Св. Афан.	Symforyana i Tymot. M.
4 S.	Rozalji P.	23 Св. Муч. Ирен. Св. Кал-	Filipa Benicyusza W.
5 **N.**	*16 po S.* Wiktoryn. i Justyn.	24 *Н. 12* С. Муч. Ев. С. Пе.	Bartłomieja Apostoła.
6 P.	Zacharyasza P.	25 Апос. Варфолом. и Пита	Ludwika Kr.
7 W.	Reginy P. M.	26 М. Анд. и Нат. Вл. Б. М·	Zefiryna P. M.
8 S.	**Narodzenie N. M. P.**	27 Пр. Пимена В· Св. Осiй.	Przenies. ś. Kazimierza,
9 C.	Gorgoniusza.	28 Пр. Манс. Мури. и Сав.	Augustyna M. Dra Kośc.
10 P.	Mikołaja z Tolend.	29 *Усѣкн. главы Іоан. крест.*	Ścięcie św. Jana Chrz.
11 S.	Teodory Pok. i Prota.	30 Св. В. княз. Алек. Невс·	Felixa i Róży.
12 **N.**	*17 po S.* Waleryana i Salez.	31 *Н. 13* Пол. пояс. Бог. С. Г.	Joachima Ojca N. M, P.
13 P.	Mauryliusza B.	1 *Сентябрь* П. С. ст. и Ма.	*Wrzesień.* Idziego Opata·
14 W.	Podwyższenie Śgo Krzyża.	2 Св. Іоан. пост. арх. Кон.	Stefana Kr. W. i Justa. B·
15 S.	† Nikodema Kap.	3 Св. Муч. Анф. Пр. Феок.	Serafii P. M.
16 C.	Cypryana i Eufemii.	4 Св. Муч. Вавн. Пр. Мой.	Rozalii.
17 P.	† 5 ran ś. Franciszka.	5 Пр. Зах. и Прав. Елис.	Wawrzyńca i Jurty B.
18 S.	† Józefa i Tomasza z Wil.	6 Восп. чуда Апх. Михай.	Zacharyasza P.
19 **N.**	*18 po S.* Konstencyi i Janur.	7 *Н. 14.* М. Соз. С. Іоа. Ар.	Reginy P. M.
20 P.	Eustachiusza M.	8 *Рождест. Пресв. Богород.*	**Narodzenie N. M. P.**
21 W.	Mateusza Apostoła.	9 Св. Іоак. и Анн. Пр. Іос.	Gorgoniusza.
22 S.	Maurycego M.	10 В. Муч. Мин. Мит. Ним.	Mikołaja z Tol. i Pulch.
23 C.	Tekli P. M.	11 Пр. Ѳеод. Муч. Димитр.	Teodoryka Pr. i Prota.
24 P.	Ładys. z G. i M. B. od w. n.	12 Св. М. Автон. и Іуліана.	Waleryana i Salezego M.
25 S.	Aurelii P.	13 Св. Корнила сотника.	Mauryliusza.
26 **N.**	*19 po S.* Cypryana M.	14 *Н 15 Воздв. честн. крест.*	Podwyższenie Śgo Krzyża
27 P.	Kosmy i Damiana.	15 Муч. Никиты и Порфир.	Nikodema i Emila.
28 W.	Wacława Króla Czes.	16 В. Муч· Евф. и Людмил.	Cypryana B. i Eufemii P.
29 S.	Michała Archaniała.	17 Муч. Соф. Вѣр. Над. и Л.	5 ran śgo Franciszka.
30 C.	Hieronima Kapłana D. K.	18 Св. Евм. Муч. Аріадны.	Józefa i Tomasza z Wil.

Odmiany Księżyca.

Pierwsza kwadra dnia 8 o godz. 0 min. 12 rano.—Deszcz.

Pełnia dnia 15 o godz. 2 min. 14 wieczór.—Wypogadza się.

Ostatnia Kwadra dnia 22 o godz. 7 min. 57 rano.—Pogoda.

Nów' dnia 23 o godz. 4 min. 21 wieczór. Wiatr.

Święta żydowskie.

Dnia 1 Roschodesz czyli 1-go mca Eluł. —D. 4 11, 18 i 25 Sabaty.—D. 26 zaczynają się roraty i trwają do dnia Sądnego.—D. 30 sto Trąbki czyli Nowy Rok 5636 od stworzenia świata.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 2 Września I Szabon.

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	5	11	6	47	4	10	11	8	3	5
5	5	18	6	38	7	8	3	0	3	17
10	5	26	6	27	8	33	10	35	3	30
15	5	35	6	13	11	45	4	37	3	42

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	5	43	6	3	4	24	6	35	3	53
25	5	55	5	51	10	15	7	37	4	5
30	6	48	5	40	4	1	11	5	5	39

Ubyło dnia od 1 do 15 g. 4 m. 23, od 15 do 30 g. 5 m. 3.

PAŹDZIERNIK ma dni XXXI.

Słońce wstępuje w znak Niedźwiadka dnia 23.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1 P.	Remigiusza.	19 Муч. Тр. Св. кн. Ѳе. и Д	Konst. i Januar.
2 S.	*Aniołów Stróżów.*	20 В. Муч Евст. Муч. Мих.	Eustachiusza M.
3 **N.**	*20 po S.* Kandyda M.	21 *Н.16* Ап. Код. Св. Дим. М	Mateusza Apostoła.
4 P.	Franciszka Seraf.	22 Св. Муч. Фоки Пр. Іоны	Maurycego M.
5 W.	Placydy i Flawii.	23 Зачатіе Св. Іоанна крес.	Tekli P. M.
6 Ś.	Brunona Wyz.	24 1 Муч. Фек. Пр. Никан.	N. M. P. od wykup. niew
7 C.	Justyny P.	25 Пр. Евфрос. Пр. Сергія·	Cypryana i Justy MM.
8 P.	Wincentego Kad. i Brygidy.	26 Прест. Св. Іоан. Богосл.	Aurelii P.
9 S.	Dyonizego B.	27 Муч. Калист. Пр. Савв.	Kosmy i Damiana MM.
10 **N.**	*21 po S.* Franciszka Bor. W.	28 *Н.17* Пр. Хар. С. кн. Вяч	Władysława z G.
11 P.	Placydy P.	29 Пр. Кипр. Феоф. милост.	Michała Archanioła.
12 W.	Maxymiliana B.	30 Св. М. Гр. С. Мих. М. К.	Heronima Dok. Kościoła.
13 C.	Edwarda K.	1 *Октябрь.* П. П. Бог. П. Р.	*Październik.* Remigiusza.
14 Ś.	Kalixta P. M.	2 Св. М. Кип. Св. Ан. Юр.	*Aniołów Stróżów.*
15 P.	Jadwigi wd. i Teressy P.	3 Св. Муч. Діонис. Ареоп.	Kandyda M. i Ludomiła.
16 S.	Florentyna B.	4 С. М Іер. С. Гур, и Вар.	Franciszka Seraf.
17 **N.**	*22 po S.* Wiktora i Flor. M.	5 *Н. 18* М Ха. С. П. А. и І.	Placyda W.
18 P.	Łukasza Ewang.	6 Апост. Ѳомы.	Brunona W.
19 W.	Piotra z Alkantary.	7 Муч. Сергія и Вакха.	Marka P. i Justyny.
20 Ś.	Irena i Przenies. ś. Wojc.	8 Пр. Пелагіи Св. Таисів.	Brigidy w. i Wincent. K.
21 C.	Urszuli P. i Towarzyszek M.	9 Апост. Іакова Алфеова.	Dyonizego B. M.
22 P.	Korduli P. M.	10 Муч. Евламп. Пр. Феоф.	Franciszka Borg. W.
23 S.	Jana Kapistrana.	11 Апост. Филип. Му. Зин.	Płacydy P.
24 **N.**	*23 po S.* Rafała Ar. i Jana K	12 *Н. 19·* Муч. Андроника.	Maxymiliana B.
25 P.	Kryspa i Kryspina.	13 Муч. Карла и Веніамин.	Edwarda Króla Angiel.
26 W.	Ewarysta Pap. M.	14 Муч. Назар. Пр. Парас.	Kalixta P. i Burch. B.
27 Ś.	Sabina M.	15 Пр. Евер. Пр. Муч. Лук.	Jadwigi w. i Teressy.
28 C.	Szymona i Tadeusza.	16 Муч. Лонгина сотника.	Florentyny B.
29 P.	Narcyza i Euzebii.	17 Пр. Оціи Муч. Анд. кра.	Wiktora B. i Lucyny M.
30 S.	Zenobiusza i Zenobii.	18 Апост. и Еванг. Луки.	Łukasza Ewang.
13 **N.**	*24 po S.* Wolfganga B.	19 *Н.20* Пр. Іоан. Бл. Клео.	Piotra z Alkantary.

Odmiany Księżyca.

Pierwsza Kwadra dnia 7 o godz. 6 min. 6 wieczór.—Odmiana.

Pełnia dnia 15 o godz. 0 min. 16 rano.— Mróz biały.

Ostatnia Kwadra dnia 23 o godz. 8 min. 0 rano.—Stała pogoda.

Nów' dnia 29 o godz. 6 min. 45 wieczór.—Przymrozek.

Święta Żydowskie.

Dnia 1 drugi dzień śta Trąbki.—D. 2 Sabat (Szuwa).—D. 3 Post Gdalia.—D. 9 Sądny dzień.—D. 14 i 15 święta Kuczki Palma.—D. 16 Sabat Chałhamoet.—D. 17, 18 i 19 Chałhamoet wolne święta. D. 20 Hoszanorabu.—D. 21 i 22 ostatnie dnie śta Palma.—D. 23 Sabat.—D. 29 Roschodesz.—D. 30 Roschodesz i Sabat czyli 1go mca Chetwon.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 1 Października I Ramadan.

Dnia 31 Października I Szewwal.

T A B E L L A
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	6	1	5	37	4	40	12	28	4	17
5	6	8	5	28	9	4	5	2	4	25
10	6	17	5	16	7	53	12	12	0	38
15	6	26	6	5	—	—	4	12	4	48

T A B E L L A
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	6	34	4	55	5	40	5	18	4	58
25	6	43	4	44	11	53	7	0	5	7
30	6	53	4	34	3	35	—		5	17
31	6	54	4	32	3	52	1	3	5	19

Ubyło dnia od 1 do 15 g. 6 m. 32, od 15 do 31 g. 7 m. 57.

LISTOPAD ma dni XXX.

Słońce wstępuje w znak Strzelca dnia 22.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzym.-Katol. w Cesar.
1 P.	**Wszystkich Swiętych.**	20 В. Муч. Артемія.	Ireny P.
2 W.	*Dzień Zaduszny.* Wiktoryna.	21 Пр. Иларіона Велик.	Urszuli P. M.
3 Ś.	Huberta B.	22 *Каз. икон. Пр. Бог.* М. Ал.	Jana Kant. W.
4 C.	Karola Borom.	23 Ан. Іак. Св. Игн. П. Кон.	Jana Kapistrana.
5 P.	Zacharyasza i Elżbiety.	24 Пр. Бог. в. ск. рад. С. Аѳ.	Pafała Archanioła.
6 S.	Leonarda W.	25 Муч. Мзркяна и Анаст.	Kryspa i Kryspiny MM.
7 **N**	*25 po S.* Wilib. B. i Engiel.	26 *Н. 21* В. Муч. Димитрія.	Ewarysta Pap.
8 P.	Gotfrida B. i 4 Koronatów.	27 Муч. Нестора и Марка.	Sabiny M.
9 W.	Teodora M.	28 М. Пер. и Неон. М. Пар.	Szymona i Judy.
10 Ś.	Andrzeja z Awelinu.	29 Ір. Муч. Ан. Прп. Авр.	Narcyza i Euzebii.
11 C.	Marcina B.	30 Муч. Зинов. Муч. Анаст.	Zenobiusza i Zenobii.
12 P.	5-u Braci Polaków.	31 Апост. Стахія и Наркис.	Wolfganga B.
13 S.	Dydaka W.	1 *Ноябрь.* С. ч. кос. и Дам.	*Listopad.* **Wszystkich ŚŚ.**
14 **N.**	*26 po S.* Stanisława Kostki.	2 *Н. 22.* М. Елпи. и Марк.	Dzień Zaduszny. Wiktor.
15 P.	Leopolda Marg.	3 Муч. Іосифа пресвит.	Roberta B.
16 W.	Edmunda B.	4 Пр. Іоанн. Муч. Никанд.	Karola Borom.
17 Ś.	Salomei P.	5 Муч. Галак. Св. Іон. Арх.	Emeryka K. i Zacharyasz.
18 C.	Maxyma B.	6 Св. Пав. исп. Пр. Варл.	Leonarda Wyz.
19 P.	Elżbiety P.	7 Муч. Антонин. Ѳеодота.	Wilibalda B.
20 S.	Felixa Walezyusza.	8 *Соборъ. Св. Архист. Мих.*	Goffryda B.
21 **N.**	*27 po S.* Ofiarow. N. M. P.	9 *Н. 23.* М. О. и П. Пр. М.	Opicki N. M. P.
22 P.	Cecylii P. M.	10 Ап. Ера. и Род. М. Оре.	Andrzeja z Awelinu.
23 W.	Klemensa Pap.	11 В. М. Мин. М. Вик. М. С.	Marcina B.
24 Ś.	Jana od Krzyża.	12 Св. Іоан. мил. Пр. Нила	Mareina P.
25 C.	Katarzyny P. M.	13 С. Іоан. Злат. М. Никиф.	Dydaka W.
26 P.	Piotra Alexandra.	14 Ап. Филип. Св. Гр. Пал.	Syrapiona i Klemensa M.
27 S.	Barlaama.	15 М. Гур. и Димит. 1 д. п.	Leopolda W. i Stanis. K.
28 **N.**	*1 Adwentu.* Rufa M. i Mans.	16 *Н. 24* Ап. и Евонг. Мат.	Edmunda B.
29 P.	Saturnina M.	17 Св. Григ. сп. Пр. Никон.	Salomei P.
30 W.	Andrzeja Apostoła.	18 Муч. Платона и Романа	Maxyma B.

Odmiany Księżyca.

Pierwsza Kwadra dnia 6 o godz. 11 min. 12 rano.—Mgła.

Pełnia dnia 13 o godz. 10 min. 4 rano.—Śnieg z deszczem.

Ostatnia Kwadra dnia 20 o godz. 1 min. 21 rano.—Przymrozek.

Nów' dnia 28 o godz. 1 min. 1 rano.— Śnieg później mróz.

Święta Żydowskie.

Dnia 6, 13, 20 i 27 Sabaty.—D. 28 Roschodesz. D. 29 Roschodesz czyli 1go mca Kisław.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 29 Listopada I Dsul-Kade.

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód Słońca g.	m.	Zachód Słońca g.	m.	Wschód Księżyca g.	m.	Zachód Księżyca g.	m.	Świt g.	m.
1	6	56	4	30	4	8	2	32	5	19
5	7	4	4	23	5	17	8	25	5	23
10	7	13	4	15	9	32	1	50	5	33
15	7	22	4	7	2	17	3	15	5	40

TABELLA
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód Słońca g.	m.	Zachód Słońca g.	m.	Wschód Księżyca g.	m.	Zachód Księżyca g.	m.	Świt g.	m.
20	7	31	8	21	1	44	4	0	5	45
25	4	10	8	23	4	10	9	56	5	50
30	7	47	3	47	2	43	3	3	5	54

Ubyło dnia od 1 do 16 g 8 m. 16, od 16 do 30 godz. 8 m. 15.

GRUDZIEŃ ma dni XXXI.

Słońce wstępuje w znak Koziorożca dnia 21.

Dnie	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzyms.-Katol. w Cesar.
1 S.	Eligiusza B.	19 Пр. Варл. Муч. Имодор.	Elżbiety.
2 C.	Bibianny P.	20 Пр. Грит. Декяп. С. Пр.	Felixa Walezyusza W.
3 P.	Franciszka Xawerego.	21 *Введен. во храмъ Пр. Бог.*	Ofiarowanie N. M. P.
4 S.	Barbary P. M.	22 Ап. Филим. Св. Михайл.	Cecylii P. M.
5 **N.**	*2 Adw.* Sabby O. i Piota Ch.	23 *Н.25* С. Алек. Нев. С. М.	Klemensa Pap. M.
6 P.	Mikołaja B.	24 В. М. Екат. М. Меркур.	Jana od Krzyża W.
7 W.	Ambrożego B.	25 С. М. Клим. и Петр. Ар.	Katarzyny P. M.
8 Ś.	**Niepokalane Pocz. N. M. P.**	26 В. М. Геор. С. Инн. Ир.	Piotra Alexandra B.
9 C.	Leokadyi P. M.	27 Муч. Іакова Пр. Роман.	Barlaama i Waleryana.
10 P.	*N. M. P. Loretańskiej.*	28 Пр, Муч. Стеф. М. Вас.	Mansweta B. i Rufa M.
11 S.	Damazego Pap. W.	29 Муч. Парам. и Филуме.	Saturnina M.
12 **N.**	*3 Adw.* Synez. i Alexand. M.	30 *Н. 26.* Ап. Андр. С. Фру.	Andrzeja Apostoła.
13 P.	Łucyi P. M.	1 *Декабрь* П. Нау. Фил. М.	*Grudzień.* Eligiusza B.
14 W.	Spirydiona B.	2 Пр. Аввак. Пр. Афан. П.	Bibianny P. M.
15 Ś.	† Ireneusza M.	3 Пр. Соефоніи Пр. Савв.	Franciszka Xawerego.
16 C.	Euzebiusza i Adelaidy.	4 В. М. Вор. Пр. Іоан. Да.	Barbary P. M.
17 P.	† Łazarza B.	5 Пр. Савв. освящ. и Зах.	Sabby Op. i Piotra Chr.
18 S.	† Gracyana B.	6 *Свят. Никол. Мир. Чудот.*	Mikołaja B. M.
19 **N.**	*4 Adw.* Faustyny Wd.	7 *Н. 27.* С. Ам. Мед. П. А,	Ambrożego B.
20 P.	Teofila M.	8 Пр. Патапія. Ап. Аполл.	**Niepok. Poczęcie N. M. P.**
21 W.	Tomasza Apostoła.	9 Зач. С. Анн. Стеф. и Со.	Leokadji P. M.
22 Ś.	Zenona i Flawiana.	10 Муч. Мины, Ерм. и Евг.	*N. M. P. Loretańskiéj.*
23 C.	Wiktoryi P.	11 Пр. Даніила и Луки ст.	Damazego Pap. W.
24 P.	*Wigilia.* Adama i Ewy.	12 Св. Стуч. Пвим. и Алек.	Synezyusza i Alexandra
25 S.	**Narodzenie Chryst. Pana.**	13 М. Ев. Авкс. Орес. и Ев,	Łucyi P. M.
26 **N.**	**Szczepana 1go M.**	14 *Н. 24* С. П. М. Ф. Л. Ф. А,	Spirydyona B.
27 P.	Jana Ewang.	15 С. М. Елл. С. Стеф. Сур.	Ireneusza M.
28 W.	Młodzianków.	16 Пр. Аггея Блаж. Феоф.	Eustachiusza M. i Albiny
29 S.	Tomasza Kantuaryjskiego.	17 П. Дан. Ан. Азор. и Мис.	Łazarza B.
30 C.	Eeugeniusza B.	18 М. Севас. Св. Мод. Арх.	Gracyana B.
31 P.	Sylwestra Pap,	19 М. Вониф. С. Григ. Оми.	Faustyny.

Odmiany Księżyca.

Pierw. kwadr. dnia 6 o god. 2 min. 39 wieczór. Zawieja później mróz.

Pełnia dnia 12 o godz. 8 min. 4 rano.—Stała pogoda, mróz.

Ostat. kwadr. dnia 19 o godz. 3 min. 45 wieczór.—Odwilż, śnieg pruszy.

Nów' dnia 25 o godz. 8 min. 33 rano.—Mroźne powietrze.

Święta Żydowskie.

Dnia 4, 11 i 18 Sabaty.—D. 23 zaczynają się Gody trwają dni 8.—D. 25 Sabat Chanuka.—D. 28 Roschodesz.—D. 29 Roschodesz czyli 1go mca Tewas.

Kalendarz Mahometański.

Dnia 29 Grudnia I Dsul-hedże.

T A B E L L A
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	7	48	3	50	2	59	4	29	5	55
5	7	54	3	47	5	3	10	2	5	57
10	7	59	3	45	10	51	0	56	6	0
15	8	4	3	45	3	30	1	57	6	2

T A B E L L A
wykazująca wschód i zachód Słońca i Księżyca.

Dnia	Wschód i Zachód Słońca				Wschód i Zachód Księżyca				Świt	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	8	8	3	47	10	39	5	43	6	3
25	8	11	3	49	12	22	11	27	6	2
30	8	12	2	54	1	44	5	3	6	1
31	8	12	3	55	2	13	6	27	6	1

Ubyło od d. 1 do 13 g. 9 m. 4, od 13 do 19 w mierze, od 12 do 31 przybyło m. 8.

WYKAZ ALFABETYCZNY.

Świętych i Świąt na rok 1875, z wyrażeniem dnia i miesiąca.

A.

Abdona męczen. 30 lipca.
Adama 24 grudnia.
Adelajdy 10 grudnia.
Adolfa biskupa 17 czerwca.
Adrjana męczen. 9 września.
Agapita męczen. 18 sierpnia.
Agatona papieża 10 stycznia.
Agaty panny męczen. 5 lutego.
Agnieszki Panny męczen. 21 stycznia.
Agrypiny 23 czerwca.
Albina biskupa 1 marca.
Albiny panny 16 grndnia.
Aleksandra M. w Rz. 26 lutego.
Aleksandra papieża 3 maja.
Aleksandra M. w Alex. 12 grudnia.
Aleksego wyznawcy 17 lipca.
Alfonsa 22 Października.
Alfreda 3 lipca.
Alodii P. M. 22 października.
Aloizego Gonzagi 21 czerwca.
Amelii księżnéj 10 lipca.
Ambrożego biskupa 7 grudnia.
Amalii panny 2 marca.
Anastazego bisk. wyzn. 2 maja.
Anastazego męczen. 22 stycznia.
Anastazego papieża 27 lutego.
Anastazego wyznawcy 29 marca.
Anastazyi panny 29 lutego.
Anastazyi Rzym. 26 października
Anatolii męczen. 9 lipca.
Anatoljusza biskupa 3 lipca.
Andrzeja apostoła 30 listopada.
Andrzeja pustelnika 6 maja.
Andrzeja z Krety 7 października.
Angeli 30 marca.
Anny matki N. *M. P.* 26 lipca.
Aniołów Stróżów 2 października.
Ansgarego biskupa 4 lutego.
Antoniego opata 17 stycznia.
Antoniego Padewsk. 13 czerwca.
Antoniego arcybis. 10 maja.
Antoniny 16 grudnia.
Anzelma 23 kwietnia.
Apolinarego bisk. 23 lipca.
Apolonii panny męczen. 9 lutego.
Apolonjusza męczen. 18 kwietnia.
Arkadjusza męczen. 12 stycznia.
Arsenjusza biskupa 19 lipca.
Artura biskupa 6 października.
Atanazego biskupa 2 maja.
Augusta wyznawcy 3 sierpnia.
Angnstyna biskupa 28 sierpnia.
Aurelii panny 25 września.
Awita męczen. 12 stycznia.

B.

Balbiny panny 31 marca.
Barlaama 27 listopada.
Barbary panny 4 grudnia.
Barnaby apostoła 11 czerwca.
Bartłomieja apostoła 14 sierpnia.
Bazylego biskupa 14 czerwca.
Beaty panny 8 marca.
Bedy kapłana 27 maja.
Benedykta opata 21 marca.
Benigny panny 19 sierpnia.
Benona biskupa 16 czerwca.
Bernarda opata 20 sierpnia.
Bernarda seneńsk. 30 maja.
Bibianny panny 2 grudnia.
Błażeja biskupa 3 lutego.
Bogumiła 10 czerwca.
Bonawentury kard. 14 lipca.
Bonifacego biskupa 5 czerwca.
Bonifacego B. Foren. 30 maja.
Bonifacego męczennnika 14 maja.
Bony panny 24 kwietnia.
Boże Ciało 27 maja.
Bronisławy 18 sierpnia.
Brunona wyzn. 6 października.

Brygidy panny 1 lutego.
Brygidy wdowy 8 października.

C.

Cecylii panny męczen. 22 listopada.
Celestyna 6 kwietnia.
Celsa męczen. 28 lipca.
Cezaryusza bisk. 27 sierpnia.
Cypryana bisk. 16 września.
Cypryana męczen. 26 września.
Cyrylla biskupa 9 lipca.
Cyrylla djakona 22 marca.
Cyryaka kapłana 16 marca.
Cyryaka męczen. 8 sierpnia.
Czesława wyznawcy 20 lipca.
Czterdziestu męczenników 10 marca.
Czterech koronatów 8 listopada.

D.

Damazego papieża 11 grudnia.
Damjana męczennika 27 września.
Daniela męczennika 3 stycznia.
Daniela proroka 21 lipca.
Dawida króla 30 grudnia.
Dezyderjusza bisk. 21 maja.
Djonizego biskupa 8 kwietnia.
Djonizego męczennika 9 październ.
Domicelli panny 7 maja.
Dominika wyznawcy 4 sierpnia.
Domniki panny 6 lutego.
Donata pustelnika 17 lutego.
Doroteusza męczen. 28 marca.
Doroty panny 6 lutego.
Dydaka wyzn. 12 listop.
Dygny 11 sierpnia.
Dzień zaduszny 2 listopada.

E.

Edmunda biskupa 16 listopada.
Edyty królewny 15 grudnia.
Edwarda króla 13 października.
Eleonory panny 21 lutego.
Eliasza proroka 20 lipca.
Eligiusza bisk. 1 grudnia.
Elizeusza pror. 2 października.
Elżbiety wdowy 8 lipca.
Elżbiety panny 5 listopada.
Elżbiety królowéj 19 listopada.
Emeryka królewicza 5 listopada.
Emiliana bisk. 11 września.
Emilianny 5 stycznia.
Emilii 30 czerwca.
Engelberta 7 listopada.
Epifaniusza bisk. 7 kwietnia.
Erazma biskupa 2 czerwca.
Estery królowéj 18 listopada.
Eucharjusza biskupa 20 lutego.
Eudoksiusza męczen. 5 września,
Eufemii panny 16 września.
Eufrozyny męczen. 3 września.
Eufrozyny panny 11 lutego.
Eugenii P. M. 24 grudnia.
Eugeniusza męczen. 14 sierpnia.
Eugeniusza 30 grudnia.
Eulalii panny 10 grudnia.
Eustachiusza męczen. 20 wrześ.
Euzebii P. M. 29 października.
Euzebiusza bisk. 16 grudnia.
Ewarysta pap. 26 października.
Ewy 24 grudnia.
Ezechiela proroka 10 kwietnia.

F.

Fabiana M. 20 stycznia.
Faustyny męczen. 15 lutego.
Faustyny wdowy 19 grudnia.
Felicjana B. 24 stycznia.
Felcjana męczen. 9 czerwca.
Feliksa K. M. 14 stycznia.
Feliksa kapucyna 18 maja.
Feliksa z Noli 18 stycznia.
Feliksa męczen. 30 sierpnia.
Feliksa Walezjusza 20 listop.
Ferdynanda króla 30 maja.
Filipa apostoła 1 maja.
Filipa Nerjusza 26 maja.
Filipa Benicjusza 23 sierpnia.
Filomeny panny męczen. 5 lipca.
Flawiana męczen. 25 lutego.
Flawii panny 5 października.
Florentyna bisk. 16 października.
Florjana męczen. 4 maja.
Florentyna męczen. 17 paździer.
Fortunata męczen. 26 lutego.
Franciszka Borg. 10 paździer.
Franciszka Salez. 29 stycznia.
Franciszka à Paulo 2 kwietnia.
Franciszka Serafic. 4 października.
Franciszka Ksawer. wyzn. 3 grudnia.
Franciszki wdowy 9 marca.

Fryderyka opata 5 marca.
Fulgentego bisk. 1 stycznia.

G.

Gabryela archan. 18 marca.
Gaudencyi panny 30 sierpnia.
Gaudentego biskupa 12 lutego.
Gawła opata 16 października.
Gedeona sędziego 18 czerwca.
Genowefy panny 3 stycznia.
Gerarda bisk. 24 września.
Germana bisk. 28 maja.
Gertrudy panny 17 marca.
Gerwazego 19 czerwca.
Gotfredy (Bogumiły) 13 Stycznia.
Gotfryda biskupa 8 listopada.
Gracjana biskupa 18 grudnia.
Grobu Chrystusa Pana 11 kwietnia.
Grzegorza biskupa 4 stycznia.
Grzegorza pap. 12 marca.
Grzegorza Naziańs. 9 maja.
Grzegorza cudotworcy 18 listopada.
Gustawa 2 sierpnia.
Gwidona wyznawcy 12 września.

H.

Heleny cesarzowéj 2 marca.
Heleny królowéj 21 maja.
Heliodora 3 lipca.
Henryka cesarza 15 lipca.
Henryka B. M. 19 stycznia.
Hermenigilda M. 13 kwietnia.
Hermogenesa 19 kwietnia.
Hiacynty panny 30 stycznia.
Higina papieża M. 11 stycznia.
Hilarego 14 stycznia.
Hieronima D-ra kościoła 30 wrześn.
Hipolita 13 sierpnia.
Honoraty panny 12 stycznia.
Huberta biskupa 3 listopada.
Hugonota 1 kwietnia.

I.

Idy panny 13 kwietnia.
Idziego opata 1 września.
Ignacego biskupa 1 lutego.
Ignacego Lojoli wyzn. 31 lipca.
Ildefonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 17 stycznia.
Imienia Maryi 12 września.
Innocentego papieża 28 lipca.
Ireneusza Smyrneńskiego 25 marca.
Ireneusza męczen. 15 grudnia.
Ireny panny 20 października.
Iwona wyzn. 19 maja.
Izabelli panny 15 marca.
Izabelli królowéj 3 września.
Izajasza proroka 6 lipca.
Izydora biskupa 4 kwietnia.
Izydora oracza 10 maja.

J.

Jacka wyznawcy 22 sierpnia.
Jadwigi wdowy 15 paździer.
Jakóba apostoła 1 maja.
Jakóba apostoła 25 lipca.
Jakóba patryarchy 21 kwietnia.
Jakóba z Nizybu 15 lipca.
Jakóba pustelnika 17 lutego.
Jana jałmużnika 23 stycznia.
Jana Chryzostoma 27 stycznia.
Jana Franciszka 16 czerwca.
Jana z Matty wyznawcy 8 lutego.
Jana Bożego 8 marca.
Jana w oleju 6 maja.
Jana Nepomucena 16 maja.
Jana papieża 27 maja.
Jana chrzciciela 24 czerwca.
Jana męczennika 26 czerwca.
Jana Gwalberta 12 lipca.
Jana Kantego 24 października.
Jana z Dukli 11 lipca.
Jana Kapistrana wyzn. 23 październ.
Jana od krzyża wyzn. 24 listop.
Jana ewangelisty 27 grudnia.
Januarjusza biskupa męczen. 19 wrześ.
Jerzego męczen. 24 kwietnia.
Joachima ojca N. M. P. 5 września.
Joanny wdowy 24 maja.
Joanny Fremiot 21 sierpnia.
Jordana wyznaw. 13 lutego.
Jowity męczen. 15 lutego.
Józefa oblubieńca N. M. P. 19 marca.
Józefa Kalasantego wyzn. 4 lipca.
Józefa z Kopertynu 18 wrześn.
Judy Tadeusza apost. 28 paźdz.
Judyty wdowy 16 listopada.
Juliana męczen. 7 stycznia.
Juliana męczen. 13 lutego.
Julianny panny 16 lutego.

Julii panny męczen. 22 maja.
Juljusza papieża 12 kwietnia.
Judyty panny męczen. 30 lipca.
Justa biskupa 2 września.
Justyna męczen. 17 września.
Justyniana biskupa 5 września.
Justyny P. M. 7 października.
Juwencjusza męczen. 1 czerwac

K.

Kaja męczen. 22 kwietnia.
Kajetana wyzn. 7 sierp.
Kaliksta papieża 14 paździer.
Kamilla wyzn. 18 lipca.
Kandyda męczen. 9 październ.
Kanuta króla 19 stycznia.
Karola Wielkiego cesarza 28 styczn.
Karola Boromeusza 4 listopada.
Karoliny 5 lipca.
Kasjana męczen. 13 sierpnia.
Kassyldy 15 kwietnia.
Katarzyny król. szwedzkiéj, 23 marca.
Katarzyny seneńskiéj 30 kwietnia.
Katarzyny P. M. 25 listop.
Katedry ś. Piotra w Rzymie 18 stycz.
Katedry ś.Pawła w Antjochii 22 lutego.
Kazimierza królew. 4 marca.
Kiljana biskupa 8 lipca.
Klary panny 12 sierpnia.
Kleta pap. 23 listopada.
Klemensa bisk. męczen. 13 lutego.
Klemensa papieża 23 listopada.
Kleofona męczen. 25 września.
Klotyldy królownéj 6 czerwca.
Kolety panny 6 marca.
Konstancji P. M. 18 lutego.
Konstantyna wyzn. 11 marca.
Konrada wyzn. 19 lutego.
Konrada biskupa 26 listopada.
Korduli panny 22 października,
Korneli męczen. 31 marca.
Kozmy męczen. 27 wrześn.
Kryspina i Kryspijanina 28 paździer.
Krystyny panny 24 lipca.
Krzysztofa męczen. 26 lipca.
Kunegundy cesarzowéj 3 marca,
Kunegundy króolwej 25 lipca.
Kwiryna męczen. 20 marca.

L.

Lamberta 16 kwietnia.
Larga męczen. 8 sierpnia.
Leandra biskupa 27 lutego.
Leokadji panny 9 grudnia.
Leona I papieża 11 kwietnia.
Leona XI papieża 28 czerwca.
Leonarda wyzn. 5 listopada.
Leonilli P. męczen. 17 stycznia.
Leontyny panny 15 marca.
Leopolda margrab. 15 listopada.
Longina męczen. 15 marca.
Lucjana męcz. 7 stycznia.
Lucyny panny 30 czerwca.
Lucyny męczen, 17 października.
Ludgardy panny męczen. 16 czerwca.
Ludgera biskupa 26 marca.
Ludomira 3 października.
Ludwika wyzn. 12 lutego.
Ludwika król. sycyl. 19 sierpn.
Ludwika król. franc. 25 sierpnia.
Ludwiki panny 15 kwietnia.

Ł.

Ładysława z Gielniowa 26 września.
Łazarza biskupa 17 grudnia.
Łucyi panny 13 grudnia.
Łukasza ewangelisty 18 październ.

M.

Macieja apostoła 24 lutego.
Magdaleny 25 maja i 22 lipca.
Makarego opata 2 stycznia.
Makryny męczen. 21 lipca.
Małgorzaty król. węgiers. 13 lipca.
Małgorzaty król. szwedz. 10 czerwca.
Małgorzaty P. i M. 20 lipca.
Mamerta biskupa 11 maja.
Mansweta bisk. 28 listopada.
Marcella papieża 16 stycznia.
Marcelli wdowy 31 stycznia.
Marcellina papieża 26 kwietnia.
Marcina biskupa 11 listopada.
Marcina papieża 12 listopada.
Marcjana męczen. 17 kwietnia.
Marcjanny P. M. 9 stycznia.
Maryi egipcjanki 10 kwietn.
Maryi z Engii 23 czerwca.
Maryi Kleofy 9 kwietnia.
Maryi Magdaleny z Jerozol. 22 lipca.

Maryusza 19 stycznia.
Marka ewang. 30 stycznia.
Marka męczen. 24 marca.
Marka z Rzymu 18 czerwca.
Marty panny 29 lipca.
Marty męczen. 19 stycznia.
Martyny panny 30 stycznia.
Mateusza apostoła 21 września.
Matyldy królowéj 14 marca.
Maurycjusza 22 września.
Maurycego 13 września.
Maksymiliana bisk. 12 października.
Maksymina bisk. 8 czerwca.
Medarda bisk. 8 czerwca.
Melanii P. M. 18 lutego.
Metodego 9 marca.
Michała archanioła 29 września.
Mikołaja z Tolentynu 10 września.
Mikołaja bisk. 6 grudnia.
Mirona męczen. 17 sierpnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modesty panny 15 czerwca.
Moniki wdowy 4 maja.

N.

Narcyza bisk. 29 październ.
Narodzenie Chrystusa P. 25 grudnia.
Narodzenie N. M. Panny 8 września.
Natalii panny 27 lipca.
Nawrócenie ś. Pawła 25 stycznia.
Nazarjusza biskupa 28 lipca.
N.M.P. Anielskiej 2 sierpnią.
N.M.P. Bolesnej 27 marca.
N.M.P. od wyzw. niewon. 24 wześnia.
N.M.P. Loretańskiej 10 grudnia.
N.M.P. Łaskawej 12 maja.
N.M.P. Różańcowej 3 października.
N.M.P. Snieżnej 5 sierpnia.
N.M.P. Szkaplerznej 16 lipca.
Nawiedzenie N.M.P. 2 lipca.
Nemezjusza M. 19 grudnia.
Nicefora biskupa 13 marca.
Niepokalane Pocz. N. M. P. 8 grudnia.
Nikodema M. 15 września.
Norberta biskupa 6 Czerwca.
Nowy Rok 1875 1 stycznia.

O.

Oczyszczenie N. M. P. 2 lutego.
Ofiarowanie N.M.P. 21 listopada.
Oktawjana męczen. 22 marca.
Olimpii 26 marca.
Onufrego pustelnika 12 czerwca.
Opieki ś. Józefa 18 kwiet.
Opieki N. M. P. 7 listopada.
Optata biskupa 4 czerwca.
Ottona bisk. 2 lipca.
Ottona męczen. 16 stycznia.
Otylii panny męczen. 13 grudnia.

P.

Pafnucego męczen. 19 kwietnia.
Pankracego 12 maja.
Pantaleona męczen. 27 lipca.
Paschalisa 17 maja.
Paschazego biskupa 22 lutego.
Patrycyi męczen. 13 marca.
Paulina biskupa 22 czerwca.
Pauliny wdowy 26 stycznia.
Pawła biskupa 22 marca.
Pawła męczen. 26 czerwca.
Pawła I-go pusteln. 15 stycznia.
Pelagii panny 11 lipca.
Pelagii pokut. 12 październ.
Petronelli 31 maja.
Pięciu ran ś. Franciszka 17 września.
Piotra Chryzologa 5 grudnia.
Piotra egzorcysty 2 kwietnia.
Piotra Nolaski 31 stycznia.
Piotra męczen. 29 kwietnia.
Piotra Celestyna 19 maja.
Piotra z Werony męczen. 20 kwietn.
Piotra i Pawła 29 czerwca.
Piotra w okowach 1 sierpnia.
Piotra z Alkantary 19 października.
Piusa papieża 5 maja.
Placydy męczenniczki 5 października.
Placydy panny 11 paździer.
Podwyższenie Ś. Krzyża 14 września.
Polieukta i Donata MM. 21 maja.
Polikarpa biskupa męczen. 26 stycz.
Popielec 10 lutego.
Praksedy panny 2 lipca.
Prokopa męczen. 4 lipca.
Prokula męczen. 1 Czerwca.
Prospera bisk. 25 czerwca.
Prota męczen. 11 września.
Protazego 19 czerwca.
Pryma męczen. 9 czerwca.

Pryski panny 18 stycnia.
Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.
Przeniesienie ś. Wojciecha 20 paźdz.
Pulcheryi męczen. 7 lipca.
Pulcheryi panny 10 września.

R.

Rafała archanioła 24 października.
Rajmunda 28 stycznia.
Rajmunda kard. 31 sierpnia.
Reginy panny 7 września.
Remigjusza biskupa 1 października.
Roberta opata 7 czerwca.
Rocha wyznawcy 16 sierpnia.
Romana opata 28 lutego.
Romana męczen. 9 sierpn.
Romany panny 23 lutego.
Rumualda opata 7 lutego.
Rozalii panny 4 września.
Rozesłanie apostoł. 15 lipca.
Róży panny 26 sierpnia.
Rudolfa 17 kwietuia.
Rufy męczen. 28 listopada.
Rufina wyzn. 19 sierpn.
Rufiny panny 31 sierpn.
Ruperta bisk. 27 marca.
Ryszarda biskupa 3 kwietn.

S.

Sabby opata 5 grudnia.
Sabina wyznawcy 11 lipca.
Sabiny męczen. 27 paździer.
Salezego męczen. 12 sierpnia.
Salomei panny 17 listopada.
Salwjana 17 marca.
Saturnina męczen. 29 listopada.
Saturniny P. i M. 4 marca.
Scholastyki panny 10 lutego.
Ścięcie ś. Jana Chrzciciela 29 sierpn.
Serapjona wyzn. męczen. 14 listop.
Serca Pana Jezusa 4 czerwca.
Sergjusza męczen. 27 lutego.
Serwacego biskupa 13 maja.
Serwiljana męczen. 20 kwietnia.
Seweryna opata 8 styczn.
Siedmiu braci śpiących 10 maja.
Sebastjana M. 20 stycznia.
Senena męczen. 30 lipca.
Sotera papieża 22 kwietnia.
Spirydona biskupa 14 grudnia.
Stanisława Bisk. 8 maja.
Stanisława Kostki 14 listop.
Stefana króla węg. 2 września.
Sulpicjusza męczen. 20 kwietn.
Sygfryda B. M. 25 lutego.
Sylwerjusza 20 czerwca.
Sylwestra papieża 31 grudnia.
Sylwjana biskupa 17 lutego.
Symforjana M. 22 sierpnia.
Synezjusza męczen. 12 grudn.
Syksta papieża 28 marca.
Szczepana I-go męczen. 26 grudn.
Szczepana papieża 2 sierpnia.
Szymona z Lipny 28 lipca.
Szymona apostoła 28 października.
Szymona z Edesy 5 lipca.

T.

Tadeusza apost. 28 października.
Tarsylii panny 24 grudnia.
Tekli panny 25 września.
Telesfora pap. M. 5 stycznia.
Teobalda pustelnika 1 lipca.
Teodora męczen. 9 listop.
Teodora zakonnika 7 stycznia.
Teodory męczen. 1 kwietnia.
Teodory pokutn. 11 września.
Teodozyi panny M. 29 maja.
Teodozjusza wyzn. 11 styczn.
Teodoryka 1 lipca.
Teofila biskupa 27 kwietn.
Teofila męczen. 20 grudnia.
Teressy panny 15 paździer.
Tomasza z Akwinu 7 marca.
Tomasza z Wilan. 18 września.
Tomasza apost. 21 grudnia.
Tomasza kantuar. 29 grudnia.
Trójcy Święt. 23 Maja.
Trzech Króli 6 stycznia.
Tyburcyusza 14 kwietn.
Tymoteusza B. M. 24 stycznia.
Tytusa biskupa 4 stycznia.

U.

Ubalda biskupa 16 maja.
Urbana 25 maja.
Urszuli panny 21 października.

W.

Wacława króla 29 września.
Walentego kapłana M. 14 lutego.

Walerego biskupa 12 grudnia.
Walerego M. 12 września.
Waleryi męczen. 5 czerwca.
Waleryi panny 9 grudnia.
Walerjana M. 14 marca.
Wawrzyńca męczen. 10 sierpnia.
Wenantego męczen. 18 maja.
Wenefrydy panny 3 listopada.
Weroniki panny 13 stycznia.
Wielkanoc 28 Marca.
Wiktora 1 września.
Wiktora biskupa M. 2 listopada.
Wiktoryi panny 23 grudnia.
Wiktoryna męczen. 6 marca.
Wiktoryna biskupa 5 września.
Wilhelma bisk. 10 stycznia.
Wilhelma opata 6 kwietnia.
Wilhelma księcia 28 maja.
Wilibranda biskupa 7 listopada.
Wincentego biskupa 20 marca.
Wincentego męczen. 22 stycznia.
Wincentego Fer. W. 5 kwietn.
Wincentego a Paulo 18 lipca.
Wincentego Kadł. 8 paźdz.
Wita 15 czerwca.
Witalisa męczen. 28 kwietn.
Władysława kr. 27 czerwca.
Wniebowstąpienie Pańskie 6 maja.
Wniebowzięcie N. M. P. 15 sierpn.
Wojciecha B. M. 23 kwietn.
Wolfganga B. 31 październ.
Wszystkich Świętych 1 listopada.

Z.

Zacharyasza pror. 6 września.
Zacharjasza pap. 5 listopada.
Zaślubienie N. M. N. 23 stycznia.
Zefiryna pap. 26 sierpnia.
Zenobii panny 30 październ.
Zenobiusza 30 październ.
Zenona żołnierza 22 grudnia.
Zesłanie Ducha Ś. 16 maja.
Znalezienie św. Krzyża 3 maja.
Zofii i trzech córek 15 maja.
Zuzanny P. M. 11 sierpnia.
Zwiastowanie N. M. P. 5 Kwietnia.
Zygmunta króla 2 maja.

Niektóre wiadomości o Kościele katolickim.

Głową kościoła katolickiego jest Ojciec święty w Rzymie, obecnie papież Pius IX. Radę jego niejako, stanowi święte Kollegium. Kollegium to składa się z tylu kardynałów, ilu było uczni Chrystusowych, to jest 70. Kardynałów są trzy stopnie: Najwyżsi z nich kardynałowie-biskupi, następnie kardynałowie-kapłani, a trzeci kardynałowie-dyjakoni. Ojciec święty rządzi nadto kościołem Bożym przez patryarchów, arcybiskupów, generałów zakonnych i opatów. Oprócz tego są nuncyusze i legaci. Wszystkich zaś wyszczególnionych duchownych liczba dochodzi do tysiąca. Księży zaś, zakonników i zakonnic i w ogóle osób stanu duchownego w kościele katolickim, jest około półmiliona.

Ludność na kuli ziemskiéj.

Na całym świecie żyje ludzi około	1250	milionów.
Z téj liczby chrześcian tylko około	400	„

Między chreścianami zaś jest:

Ewangelików, luteranów, kalwinów i t. p. około	35	„
Anglikanów	20	„
Innych sekt	50	„
Prawosławnych	50	„
Katolików	250	„

SPIS
CHRONOLOGICZNY WAŻNIEJSZYCH ODKRYĆ I WYNALAZKÓW.

Przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa:

około roku

Użycie przez Egipcyan indygo do farbowania tkanin . . . . 2400.
Wyrób purpury i jedwabiu . . . . 2000.
Wynalazek szkła . . . . 1700.
Wynalazek druku w Chinach . . . . 1150.
Wynalazek morskich statków przez Kartagińczyków . . . . 786.
Wprowadzenie komunikacyi pocztowéj w Persyi . . . . 550.
Wynalazek w Rzymie cegły palonéj . . . . 390.
Wynalazek szkieł palących . . . . 212.
Wynalazek papieru z bawełny przez Chińczyków . . . . 180.
Pierwsze próby zaprowadzenia narzędzi do gaszenia ognia . . . . . . 120.
Wyrób porcellany przez Chińczyków . . . . 108.

Po Narodzeniu Jezusa Chrystusa:

Wynalazek młynów wodnych . . . . 1.
Założenie pierwszéj huty szklannéj w Rzymie . . . . 60.
Wynalazek przez Chińczyków papieru do pisania ze szmat . . . . 95.
Pierwszy wyrób świec z wosku Bizancyum . . . . 300.
Wynalazek dzwonów . . . . 400.
Pierwsze zastosowanie na większą skalę szkła do okien w kościele świętéj Zofii w Konstantynopolu . . . . 450.
Zaprowadzenie hodowli jedwabników w Europie . . . . 550.
Wynalazek rzeźby na drzewie . . . . 593.
Wynalazek zegarów ściennych przez Arabów . . . . 760.
Wynalazek w Europie wiatraków . . . . 1040.
Założenie pierwszego banku w Wenecyi . . . . 1171.
Wynalazek cyfr arabskich . . . . 1202.
Wynalazek prochu . . . . 1220.
Wynalazek zwierciadeł . . . . 1300.
Wynalazek bussoli przez Flawiusza Gioja . . . . 1302.
Pierwsze użycie broni palnéj w bitwie pod Crecy . . . . 1346.
Wynalazek i wyrob szpilek w Norymberdze . . . . 1404.
Wprowadzenie do szkoły holenderskiéj malowania olejnemi farbami przez Van-Dycka . . . . 1420.
Wynalazek druku przez Jana Guttenberga . . . . 1436.
Odkrycie Ameryki przez Krysztofa Kolumba . . . . 1492.
Wynalazek sztuki rytowania na miedzi . . . . 1506.
Odkrycie systematu słonecznego przez Kopernika . . . . 1506.

	około roku
Wynalazek kółek do przędzenia przez Jana Jurgensona	1530
Wynalazek pobielania naczyń żelaznych i miedzianych	1553
Wynalazek igieł do szycia przez Kreelinga, Anglika	1560
Sprowadzonie kartofli do Anglii przez admirała Drake	1585
Wynalazek teleskopu przez Galileusza	1610
Zastosowanie ruchu handlowego do zegarów astronomicznych przez Galileusza	1638
Wynalazek termometru	1638
Wynalazek barometru	1643
Wynalazek zegarów wahadłowych przez Huyghensa	1658
Prawo powszechnego ciążenia odkryte przez Newtona	1662
Wynalazek odlewania tafli zwierciadlanych przez Abrahama Thevart, Francuza	1688
Wynalazek pierwszej parowej machiny do pompowania wody z kopalń przez Saverego, Anglika	1698
Wynalazek fortepianu przez Christoforiego	1720
Wynalazek mikroskopu słonecznego	1738
Wybudowanie pierwszego łańcuchowego mostu w Anglii	1741
Wynalazek konduktorów piorunowych przez Benjamina Franklina	1752
Budowa machiny parowéj przez James Watta	1764
Odkryeie tlenu przez Cavendisha	1774
Wynalazek gazu do oświetlenia przez Lebon'a, Francuza	1776
Wynalazek balonów przez Mongofiera	1782
Wynalazek stereotypii przez Lorda Stanhope	1804
Budowa pierwszego statku parowego przez Fultona	1808
Wynalazek maszyny do przędzenia lnu przez Girarda	1812
Wynalazek prassy drukarskiéj pospiesznej p. Fryderyka Koeniga	1814
Wynalazek oleotypii	1822
Budowa tunelu pod Tamizą w Londynie	1823
Budowa pierwszéj drogi żelaznéj	1829
Wynalazek pisania dla ociemniąłych przez Karola Barbier	1830
Wynalazek zapałek fosforowych	1833
Wynalazek dagerotypii przez Daguerra	1839
Wynalazek fotografii przez Talbota	1841
Urzadzenie pierwszego telegrafu drukującego przez Morsa	1844
Pierwsza maszyna do szycia, sporządzona przez Eljasza Gay	1845
Pierwsze próby z pługami parowemi	1850
Wynalazek mikrografii, czyli sposobu pomieszczenia 10,000 wizerunków w jednym calu kwadratowym	1862
Przeprowadzenie telegrafu podwodnego między Ameryką i Anglią	1866
Przeprowadzenie telegrafu do Indyi przez Kaukaz	1868
Otwarcie kanału Suezkiego	1869

Historya człowieka nie na serio.

(życiorys mego kuzyna)

przepisał Zygmunt Sarnecki.

ROZDZIAŁ I.

Który ma służyć za przedmowę.

Odebrałem dziś rano następujący bilecik.

„Jestem mocno cierpiący. Zdaje mi się że rozwiązanie komedyi życia zbliża się *na serio*. Potrzebuję pomówić z tobą i pożegnać się. Twój kuzyn, Karol“.

Po przeczytaniu tych kilku wyrazów, wsunąłem kapelusz na czoło, wdziałem palto, chwyciłem za parasol stojący w kącie mojéj izdebki i wybiegłem na ulicę. Wiatr kręcił w powietrzu ostremi płatkami zmarzniętego śniegu, siekąc niemi policzki niemiłosiernie. Rozpięty parasol nie pomagał wiele, gdyż zawieja pochylała go raptownie to w jedną, to w drugą stronę, odsłaniając twarz na szturmy rozhulałego boreasza. Przyspieszyłem kroku i stanąłem przed wysoką kamienicą na rynku Starego miasta. Po sklepiku garbarza, zajmującego wązki parter domu, poznałem, że jestem u celu; wbiegłem zatém w ciemny, długi i nizki korytarz, wgłębi którego wznosiły się ku górze kamienne schody. Strząsnąłem śnieg pokrywający piersi mego paltota i osiadły na skrzydłach cylindra, niby biała girlanda podobna do pióropuszów zdobiących trójgraniaste kapelusze, a noszonych częściéj pod pachą niż na głowie przez elegantów zeszłego stólecia. Złożyłem parasol również ubielony szronem, — i.... wdrapywać się zacząłem olbrzymiemi krokami, po dwa schody na raz, aż na trzecie, bardzo wysokie piętro. Szare światło zimowego, pochmurnego dnia, wdzierało się przez okrągłe duże okno o małych i zabrukanych szybach. To jak ogromna źrenica cyklopa-kamienicy, oprawiona w ramy facyatkowego dymnika, spoglądała na zmarzniętą powierzchnię w dole rozesłanej Wisły, zaktórą czerniły się poziome zabudowania Pragi. Porównałem stary dom Starego Miasta do Cyklopa, od rzeki bowiem fasada takowego, miała tylko to jedno dymnikowe okno, inne ciekawsze gwaru i ruchu miejskiego wyzierały na rynek, na którym w téj chwili wiatr miotający

śniegiem zasypywał stragany i oczy paniom straganiarkom, a szczypiąc jagody na twarzach uwijających się raźnie szewckich chłopaków, robił je podobne do piwonii. Niewiem ściśle dla czego ten pyszny, bezwonny kwat wiosny, w ogrodzie myśli mojéj stoi niby godło próżności, ale żywe i swawolne piwonje Starego Miasta nic wspólnego z próżnością nie miały. Zadumany o chłopcach szewckich, o wiośnie o rumianych piwonijach i próżności rzeczy ludzkich, zastukałem do drzwi, które m budowniczy z siedemnastego wieku, wykroił w murze owalną, wgłębioną w grubą ścianę framugę, tuż prawie przy ostatnim schodzie. Głos z wewnątrz zawołał: „proszę wejść"! Znać było wysilenie w tym głuchym i niewyraźnym krzyku. Wszedłem.

Pokój w którym się znalazłem, był niewielki i licho umeblowany. Sufit szczerbił się wystającemi belkami. Podłoga ułożona z grubych sosnowych, źle ohyblowanych desek niestarannie była zamieciona. Widocznie, oczy co tu strzegły dawniéj porządku, gasnąć musiały. Szafa na czarno malowana, stół duży biały pokryty przyborami do pisania, książkami i papierami stojący pod oknem, fotel zsuwany, parę krzeseł wyplatanych i sofka zastępująca łóżko, stanowiły jedyne sprzęty tego mieszkania. W rogu izby stał gruby i niezgrabny piec o zielonych kaflach. Parę olejnych portretów wisiało na ścianie. Pędzel znakomitego malarza wlał w nie życie, pięknemi bowiem kobiecemi twarzyczkami wyzierały wesoło z ciemnego tła i cieniów, jakie zalegały na ścianach pokoju. Oprawne w złocone i bogato rzeźbione ramy, dziwnie odbijały swoją świetną wspaniałością od pozornéj czy rzeczywistéj nędzy tronującej w izdebce.

Na sofie leżał mój kuzyn Karol, słaby i blady niezmiernie. Zakaszlał się mocno kiedy wszedłem i skinął ręką, abym się do niego zbliżył. Zrzuciłem palto i kapelusz, roztarłem ręce jednę o drugą aby je zrobić cieplejszemi, objąłem piec w ramiona, by z odzienia mego wygnać resztki tego mrozu który tak długo trzyma się sukna i bielizny, a wydobywając się z nich jest zawsze wielce szkodliwym dla chorujących na piersi. Piec był zaledwie letnim. Zatrzymałem się zatem przy nim dość długo, jeśli zgodzisz się na to czytelniku, że minuty mogą być długiemi. Bywają oh! bywają takie chwile, sekundy tylko czasami, które wiekiem wydają się i jakby lata całe przemijające, orzą zmarszczki na czole, srebrny włos na głowie, pochylają ku ziemi najmłodszych i najdumniejszych. Kiedy uczułem się rozgrzanym dostatecznie, wziąłem krzesło, przysunąłem go do sofki, a siadłszy wyciągnąłem dłonie do bladego i milczącego dotąd upornie gospodarza.

— Jak się masz?

— Źle.

— Niegorzéj jednak jak zwykle? — zapytałem.

— Lepiéj.

— A widzisz?!....

— Widzę że umrę, dla tego mówię lepiéj.

Odpoczął chwilę, późniéj cicho szeptał dalej.

— Doktór mnie zapewnił że wkrótce śmierć zrobi swoje. Już mi niewiele płuc pozostaje, pokaszlę trochę, może dzień, może dwa najdłu-

żej, wyrzucę z siebie reszty tego organu oddychania i uduszę się kiedy go zabraknie.

Chciałem zaprzeczać, pocieszać, ale Karol uśmiechał się tak spokojnie i dziwnie, że nie śmiałem. Wyrazy pociechy zastygły mi na ustach, tylko wpatrując się w niego z żalem, pomimowoli zapytałem:

— Nie boisz się śmierci?

— Konania lękam się, bom się już i tak dosyć nacierpiał, ale śmierci, nie. Ona mnie wyswobodzi.

Podniósł się z trudnością, łokciem o poduszkę wsparty, i oczyma wskazywał mi zwój papieru leżący na stole, wśród książek gazet i rękopismów.

— Podaj mi to, wyrzekł.

A kiedy mu go przyniosłem, rozwinął, przewrócił kartkę po kartce jakby się chciał przekonać czy jakiéj nie brak, rzucił na nie smutnem okiem i oddał mi mówiąc:

— To mój testament i życiorys, dla twojéj nauki. Mianuję cię jedynym moim moralnym spadkobiercą. Rzeczy ziemskich ci nie zostawiam. Mam mało . . . A portrety . . . Lekki, ceglanego koloru rumieniec wykwitł na wystających kościach jagód jego twarzy, pokrytych żółtą, pargaminową skórą, która do woskowego automatu robiła go podobnym, . . . A portrety . . . powtórzył, . . . odeszlesz podług wskazówki . . . Odejdź teraz . . . muszę sam pozostać . . . Przyjdziesz jutro rano . . . Jeśli jeszcze żyć będę, pogadamy trochę dłużej . . .

Wsunąłem rękopism w kieszeń od surduta i pochyliłem się nad chorym. Dotknął czoła mego ustami i ręką wskazał abym się oddalił.

Wróciłem smutny do domu. Obraz chorego stał mi ciągle przed oczami. Rozwinąłem przyniesiony zwitek, zapisany był od pierwszéj do ostatniéj stronnicy. Tytułu głównego nie miał wcale, a podzielonym był na rozdziały zaczynające się od drugiego; widocznie przeczuwał że piérwszy, wstępny, kto inny dopisze.

Zacząłem czytać. . . . i oto co wyczytałem.

ROZDZIAŁ II.

W którym bohater opowiada o brzasku, świtaniu i poranku dni żywota swojego.

Rodzice moi cieszyli się dość licznem potomstwem, bo trojgiem dzieci, już przed mojém przyjściem na świat. Ja miałem być najmłodszym . . . i ostatnim.

Matka moja powiła mnie nie według stałych praw natury, przeznaczających dziewięć miesięcy na pierwszą epokę doczesnego bytu, jeno w siedem. Ujrzałem światło dzienne dwa miesiące zawcześnie, tak mi było pilno i spieszno do życia, którego późniéj musiałem żałować.

Urodziłem się słaby i wątły; pierwszy pocałunek, który rodzicielka moja złożyła na mojém czole, zmięszany był ze łzami. Ojciec, z politowaniem wziąwszy mnie na ręce, powiedział: „to biedactwo chyba i funta nie waży“! Ksiądz proboszcz przywołany aby mnie ochrzcić, dopełniając religijnego obrzędu, mruknął do moich rodziców. „A chowajcież tego robaczka w bawełnie, bo to dziecko nie na seryo“. Tym sposobem przydomek *człowieka nie na seryo* nadanym mi został wraz z imieniem świętego Karola Boromeusza: i ręczę, że nawet patron mój musiał się uśmiechnąć gdzieś w górze, patrząc jaką lichotę wziąść mu wypadało pod swoją moralną opiekę. O materyalnéj i mowy być nie mogło, przyroda bowiem sama, zawstydzona tém że przypadek wytrącił ją z prawidłowéj kolei, przez najwyższy rozum ustanowionéj, zasępiła się w dzień moich narodzin, a z chmur zebranych na firmamencie lunął deszcz z gradem, wybijającym do szczętu zielone zboża na polach do mego ojca należących i łamiącym majowe kiście rozkwitłego, wonnego bzu w ogrodzie mojéj matki. Przyjście moje na świat stało się pamiętném, i uznaném zostało wśród sług, oficyalistów i czeladzi dworskéj za wypadek wielce nieszczęśliwy. Poczciwy mój ojciec i dobra moja matka, może w głębi ducha myśleli to samo, chociaż głośno tego przekonania wypowiedzieć nie chcieli i nie śmieli.

Jak urodziny moje smutnemi były, tak trudném stało się moje wychowanie. Wszystkie choroby dziecinne, jedna po drugiéj, uwzięły się na moje wątłe ciałko, nie dając mi się rozwijać, pomimo starań lekarzy. Krup, ospa, koklusz, szkarlatyna, nawiedziły moją kolebkę, a przy ząbkowaniu, konwulsye kurczyły mną w najdziwaczniejszy sposób. Pięć mamek mnie karmiło z kolei, a każdéj przytrafił się jakiś wypadek, nie dozwalający dokarmić nieszczęśliwego niemowlęcia. Jedna straciła pokarm niespodzianie, druga złamała nogę, trzecia wycieńczona bezsennością zapadła na gwałtowną gorączkę, czwarta oszalała, w piątéj zakochał się lokaj, a zbałamuciwszy przystojną karmicielkę okradł rodziców moich i uciekł z nią w dalekie strony. Szóstéj, ani rusz znaleźć nie można było,—koza zatém, kupiona od propinatora, dokarmiła mnie swém mlekiem,—i téj to zdaje mi się ostatniéj mojéj mamce zawdzięczam sporą dozę uporu, którym charakter mój się odznacza. Mówić i chodzić zacząłem dopiero w trzecim roku życia, — a jeszcze co to było za mówienie i chodzenie!! Mucha lecąca w powietrzu i uderzająca przypadkiem o mnie mogła mnie przewrócić, „mama“ i „tata“ długo były jedynémi wyrazami które wymawiać zdołałem. Późniéj—co prawda— rozgadałem się mocno, tylko wszystko co plótłem, było ni w pięć ni w dziewięć, bez rachunku, bez ładu, bez oszczędności, prosta rozrzutność słów nie na seryo. Aż żal było słuchać mizernéj dzieciny, która gwarzyła z kwiatkami rosnącémi na trawnikach, z ptaszkami co fruwały po krzewinach, z psem Burkiem na podwórzu, z drobiem na folwarku, i nieraz, niańka aż mi perswadować musiała, że nadęty indor i pyszny paw a nawet czupurny kogut, z któremi stawałem do konwersacyi, muszą mnie mieć za waryata, za to że się z niémi zadaję. A to pewno to kozie mléko, które chciwie piłem będąc niemowlęciem, wyrodziło w sercu mojém tę dziwną skłonność do istot i stworzeń niemych

w obec ludzi. Mnie bo zdawały się one rozumiącémi i mówiącémi, więc *gadałem* do nich po swojemu.

Całkiem niepodobny byłem do mego rodzeństwa, które chowało się zdrowo, czerstwo i wesoło, i mnie prawie za brata nie uważało. Adolf, starszy odemnie o lat dziesięć, chociaż do nauki nie garnął się wcale, a guwerner przygotowujący go do szkół narzekał na niego często, skarżąc się przed ojcem i matką na opieszałość i lenistwo pierworodnego, był pomimo to dzielnym chłopakiem, co się zowie. Pucułowaty, rumiany, silny, dosiadał wszystkie fornalskie konie, i nawet, pomimo wyraźnego zakazu, kiedy nikt nań nie patrzył, a stangreta nie było w stajni, wskakiwał na grzbiet ognistego kasztanka, wierzchowca mego ojca. Spadał z niego czasami, co prawda, ale nigdy nie przyznał się do tego. Patrzyłem się na niego z uwielbieniem, i nie wyobrażałem sobie aby mógł istnieć pod słońcem większy chwat od mego brata Adolfa. Marynia, druga z kolei, lubiła się bawić lalkami i była bardzo ładną panienką. Wiedziała o tém dobrze, gdyż nieraz godzinami całemi stała przed zwierciadłem i stroiła minki, uśmiechała się, przymrużała oczki, węglem brewki smarowała, rączką muskała włosy, jakby dorosła osoba, która próbuje rynsztunków kobiecych wdzięków, aby niémi usidlić pierwszego lepszego spotkanego młodzieńca. O! bardzo ładna, dowcipna i zalotna była ta moja siostra Marynia. Trzecią, Zosię, zwykle nazywano w domu „ciepłemi kluskami", bo też była dobra i miękka niby świeże ciasto, bawiła się bywało grzecznie i cicho dniami całemi gospodarstwem i ogródkiem. Miała apetyt olbrzymi, zaglądać lubiła do kuchni i spiżarni, a za kromkę chleba z konfiturami lub powidłami, życie oddać była gotowa. To też wyglądała tłuściutka jak pączek w maśle. Aż miło było spojrzéć na moją młodszą siostrzyczkę Zosię, aż ślinka do ust biegła patrząc na pulchne, zdrowe a łakome stworzenie. Otóż Adolf, Marynia i Zosia, były to dzieci *na seryo*, ja jeden wpośród nich do téj nazwy nie miałem prawa.

Chowałem się też samotnie, i obcy, jakem to wyżéj powiedział, memu rodzeństwu i ludziom. Cały świat jakiéjś dziwnéj odrębności pełen, rozdzielał mnie od nich niewidzialną przegrodą. Niańka tylko, któréj rodzice moi surowo zapowiadali aby pilnie baczyła na „biedną okruszynę", łaziła za mną wszędzie jak cień, bo mógłem zbłądzić w trawie i chwastach ogrodowych, mógłem przewrócić się o byle drzazgę lub kamyczek, rozbić się, skaleczyć, i zmarnieć, słowem wszystko groziło mi i było wstanie pozbawić tego życia, które mi cięży, a które, uważane za dar Boży, pielęgnowano i strzeżono we mnie starannie, przekonaniom religijnym gwoli. Tak w téj letniéj atmosferze obojętności ludzkiéj, przerywanéj niekiedy gorącym pocałunkiem matki lub uściskiem ojca, któremu przytém niemęzka łza kręciła się w oczach, przeszły mi piérwsze chwile bezmyślnego dzieciństwa.

ROZDZIAŁ III.

W którym bohater gryzie piérwsze gorzkie owoce nauki i koleżeństwa na szkolnéj ławie.

Pewnego poranku po walnéj dyskusyi i olbrzymiéj naradzie, na któréj zasiadał ojciec, matka, guwerner siedzący u nas na łaskawym chlebie i zajmujący się namiętnie pszczolnictwem, oraz Adolf, jako gimnazyasta przybyły na święta, a z tego powodu mający prawo do doradczego głosu; zgodzono się i postanowiono, aby zacząć mnie uczyć i przygotowywać do szkół. Pan Hiacynt, stary pedagog, idący jednak z postępem czasu pod rękę, spojrzał na mnie może po raz pierwszy uważniéj i zawyrokował, że „po oczach i składzie czoła mego wnioskuje, iż mogą ze mnie z czasem być ludzie!“ Zgromadzeni niedowierzająco spojrzeli po sobie . . . . i na to dziecko nie na seryo, a matka składając dłonie jakby do modlitwy, powiedziała półgłosem: „Oby był tylko dobry i uczciwy człowiek, o więcéj Boga nie proszę!“ Dziwne wrażenie zrobiły na mnie te wyrazy; w piersi podniosła się jakaś śluza w górę, i z serca do ócz, a z tych po twarzy, popłynęły łzy gorące; więc, rzucając się łkający na chude i blade ręce mojéj rodzicielki, podobnéj w onczas do przenajświętszéj Panny Bolesnéj, jaką Jan Bellini przed laty w Wenecyi malował, zawołałem: „będę mamo!“.

O matko moja droga! Ty co patrzysz tam z wysoka na nędzę moją doczesną, na boleść, na ciało i ducha starganego męczarnią; Ty co wiesz i widziałaś, że krzyżowano mnie stokrotnie na wszystkich rozstajnych drogach; Ty co pomnisz pewno, że jak święty Sebastyan, obok którego dziś siedzisz na obłoku, przeszyty byłem tysiącznemi strzałami; Ty coś spoglądała na mnie litośnie, kiedy dla katów moich miałem tylko przyjazne uśmiechy i przebaczenia wyrazy; Ty co pewną jesteś, że przez całe moje bolesne życie chodziłem różnemi drogami, po bitych gościńcach i po manowcach, ale zawsze, jak magowie wschodu za gwiazdą Jezusowego narodzenia, tak ja za przewodnią myślą dobra i piękna; Ty co rozumiesz tam w górze, chociaż na ziemi nie rozumiałaś może, dla czego zdolny byłem posiadać duszę ateńsko-pogańską i chrześciańską zarazem, — Ty tam, uśmiechając się mówisz do aniołów,—szczęśliwa!— że dotrzymałem ci słowa.

Wziąłem się gorąco do pracy;—a nie szło mi sporo. Owoce nauki przy piérwszém w nie ukąszeniu gorzko mi smakowały. Nie pojmowałem zawiłych kombinacyj arytmetycznych, a tabliczka mnożenia Pytagoresa wydawała mi się jakąś abstrakcyą, imponującą ilościami niezrozumiałych a symetrycznie ustawionych cyfer. Dwa razy dwa cztery, takie logiczne, takie proste, takie przekonywające, miałem w owym czasie za kabalistyczny zwrot języka i liczby, za jakąś sfinxową zagadkę, za coś, nad czém głowy łamać nie można jak nad dogmatem, tylko wierzyć weń i nauczyć się na pamięć. Ale kozi upór w pracy dopomógł mi niepomału. W głowie rozjaśniać się poczęło. Powoli, powoli,

rozumowanie matematyczne ścisłością swoją wygnało z myśli fantastyczne konwersacye z kurami i indykami, świat poetycznych złudzeń dziecinnych, uroczy ale szary i niejasny, rozwiewać się począł jak mgła nadmorska rozdzierana na poły ostremi i potężnemi skałami rzeczywistości. Umysł mój, chociaż niezupełnie seryo, mężnieć począł i krzepnąć i rosnąć w siłę, wyrobioną gimnastycznémi cwiczeniami arytmetyki, geometryi i algebry.

Od Bożego Narodzenia do końca wakacyj, to jest do dnia piętnastego sierpnia, przygotowałem się do zdania egzaminu do trzeciéj klasy. Zbladłem i wydawałem się jeszcze słabszy jak zwyczajnie, ale nauka trzymała się mocno w mózgu. Pożegnania, przy wyjeździe do miasta, miały charakter prawdziwie rozczulający. Odwoził mnie pan Hiacynt i Adolf, a kiedy już siedziałem z niemi razem na bryczce, matka pobłogosławiła mnie udając spokój, ojciec ucałował mnie skrycie łzy ocierając ręką, a Marynia i Zosia, które tak mało troszczyły się o mnie zwykle, widząc że wyruszam w drogę, rozbeczały się najniezgodniejszym duetem. Pomimo właściwéj mi ponuréj powagi, jaką się zawsze w mojém dzieciństwie odznaczałem, słysząc to nieharmonijne szlochanie zalotnéj i łakoméj siostrzyczki, skrzywiłem usta uśmiechem, który kto wie czy nie był ironicznym. Ale po myśli szyderstwa, błysnęła myśl dobra w głowie, płosząc sarkastyczny uśmiech z twarzy; ktoby jednak wówczas bacznie na mnie patrzył, posądziłby mnie o straszne i przedwczesne samolubstwo. Tak często różnorodne uczucia jednakiém piętnem malują się na obliczu. Koła zaturkotały, a w kurzawie podniesionéj rączym biegiem trzech fornalskich koników, znikł mi z przed oczu dom rodzicielski ze stojącemi na ganku . . . i żegnającemi sercem i dłońmi.

Egzamen zdałem pomyślnie i przyjęty zostałem do trzeciéj klasy. Zamieszkaliśmy z Adolfem razem, blisko gimnazyum, pod nadzorem naszego starego guwernera, który musiał na prośby matki ulubione zacisze wiejskie, z brzęczącemi wesoło pszczołami, rojami, ulami, plastrami miodu porzucić i wynieść się do miasta, aby serdeczniejszém czuwaniem i opieką otoczyć moje niedołęztwo.

Kolegom moim szkolnym nie podobałem się wcale. Byłem spokojny, cichy, ponury, nieudzielający się łatwo, nie umiałem grać w piłkę, kułakować się i bić na pięście nie mogłem, w ciągu miesiąca przegoniłem w stopniach prymusa, który w drugiéj klasie wziął piérwszą nagrodę, i ogłoszony zostałem uroczyście przez profesorów pierwszym uczniem, nie zdołałem a raczéj ani razu nie zdarzyła mi się okoliczność, któraby dozwoliła mi wyrządzić jakąkolwiek bądź przysługę jednemu z moich towarzyszy, miałem cerę bladą, grobową, byłem nudny, zawsze prawie zadumany,—nic zatem dziwnego, że mnie niecierpiano i patrzano się jak na zieloną małpę lub krokodyla przyodzianego w mundurek. Nazwano mnie nawet „krokodylem!“ Wierszyki o zjedzonym człowieku i o łzach nad pozostałémi po nim butami, wylanych w różnych waryantach, mniéj lub więcéj wyraźnie stosowanych do mnie, obiegały klasę. Byłem celem ogólnéj nienawiści,—a' nie dzięki zasłudze, tylko ot po prostu, memu wrodzonemu szczęściu, którego granic mierzyć niepodobna, bo choć początek jego wiadomy a koniec przewidziany, wzbie-

rało ono w ciągu mojego żywota tak szumnie i gwałtownie, niby Wisła przed S-tym Janem lub w czasie Jakubówki, a rozlewało się jak olbrzymia tafla oceanu. Bywało nieraz tonę już w téj topieli, słabe nerwy serca pękają, fale niepowodzeń duszą i dławią, krucha budowa ciała ma uledz i rozpaść się; ale gdzie zaś! trochę woni, świeżego i nowego powiewu nadziei lub wiary, cudownym balsamem goi rany, zdrowie powraca, a czyjaś wyższa, fatalna, niewidzialna dłoń, pcha na drogę nowych złudzeń i nowych rozczarowań.

ROZDZIAŁ IV.

Z którego czytelnik przekona się łacno, że siła zawsze i wszędzie miała górę nad słusznością, oraz dowie się, że brutalne prawo mocniejszego nie dozwoliło kuzynowi Karolowi skończyć szkół, pomimo że się dobrze i pilnie do nauk przykładał.

Było to w czasie godziny przeznaczonéj na lekcyę niemieckiego języka. Nauczyciel zawiadomił listownie inspektora, że przybyć nie może z powodu nagłéj niemocy. Rozpuścić zgromadzonych uczniów niepodobna było, gdyż po niemieckiej lekcyi następowała godzina solidometryi, o zastępstwie nawet marzyć nie można było, gdyż wszyscy profesorowie wykładali w innych klasach, potrzeba zatem nakazywała zatrzymać uczniów w audytoryum a prymusa osadzić na katedrze i jemu pieczę porządku poruczyć. Otóż prymusem byłem ja. Z rozkazu inspektora, niechętnie jakby przeczuwając katastrofę, usadowiłem się na nauczycielskiém, honorowém i podwyższoném siedzieniu.

Z początku było spokojnie i cicho. Cisza ta trwała dopóty, dopóki samotne stąpanie po korytarzu świadczyło o obecności inspektora w gimnzyalnym gmachu. Ale kiedy odgłos tych kroków przestał się rozlegać a przez szklanne drzwi dopatrzono z klasy, że reprezentant władzy i stróż porządku zniknął, udając się zapewne do pobliskiego swego mieszkania, powstał gwar, hałas i wrzawa, którą przyrównać można było chyba do szumu fal na wirze Charybdy lub do umyślnie skłóconych dźwięków harmonijnego szylerowskiego wiersza, opisującego takową w początkowym ustępie pięknéj ballady o „Złotym pucharze", rzuconym w morską głębinę. Nurkiem, którego wrzące dziecinne namiętności „jak w odmęcie" pochłonąć i zatopić miały, byłem znowu ja, ów projekt na człowieka, niemogącgo zostać nigdy człowiekiem na seryo.

Śmiano się, wrzeszczano, hałasowano, że aż mury drzały, aż szyby się trzęsły, a pomimo to nie było najmniejszéj obawy aby wrzawa ta doleciała ucha któregokolwiek bądź z nauczycieli wykładających w innych klasach. Nasza bowiem, położoną była w tak odosobnionym ro-

gu gmachu i na takim skręcie łamiącego się w zygzak korytarza, że, jak to powiadają, siedzieliśmy sobie niby u Pana Boga za piecem, a figlarze mogli być pewni, że wszelkie figle ujdą im płazem, bo nie miałem zamiaru nikogo oskarżyć.

Moja ponura jednak i poważna fizyonomia zwróciła nagle wszystkich uwagę. Trzymałem w ręku ołówek i kreśliłem na kajecie figurę geometrycznego zagadnienia, zwanego *centum boum*. Zmarszczyłem brwi mimowolnie i musiałem wyglądać na knującego zdradzieckie zamiary przeciw towarzyszom, gdyż kiedy wystawiałem na ramionach i podstawie prostokątnego trójkąta trzy kwadraty . . . nagle . . . . wprawną ręka rzucona, olbrzymia gumelastyczna twarda piłka uderzyła mnie w twarz. Swiéczki stanęły mi w oczach a krew gwałtownie uderzyła mi do mózgu. Porwałem się z miejsca, i pieniąc się niemal od bezsilnego gniewu, zawołałem.

— Kto ośmielił się rzucić na mnie piłką?!

Musiałem być strasznie komicznym w téj chwili, gdyż na mój krzyk klasa cała parsknęła śmiechem. Wyraz *ośmielił się* przezemnie w rozdrażnieniu nierozważnie i bezmyślnie użyty, podwoił objawy szalonéj wesołości. Zaczęto tupać, wrzeszczéć, wołać, piszczéć najdziwaczniejszémi głosami.

Ja ośmieliłem się rzucić piłkę na pana prymusa.

Ty ośmieliłeś się rzucić piłkę na pana prymusa.

On ośmielił się rzucić piłkę na pana prymusa.

My ośmieliliśmy się rzucić piłkę na pana prymusa.

Wy ośmieliliście się rzucić piłkę na pana prymusa.

Oni ośmielili się rzucić piłkę na pana prymusa.

Stado kotów nie miauczałoby przeraźliwiéj i groźniéj. Stałem oparty na katedrze, byłem blady jak śmierć, a gwałt ten i hałas pozbawiał mnie prawie zdrowych zmysłów.

— Podli— krzyknąłem—nikt nie ośmieli się przyznać!

— Słuchaj Hirszel — zawołano z różnych stron — powiedz mu że nie jesteś podłym.

— Przyznaj się, żeś to ty rzucił!

— Jak się nie przyznasz, nazwiemy cię tchórzem.

— No, Hirszel, daléj.

— Hola! naprzód!

— Do ataku!

Hirschel, był to ex-prymus z drugiéj klasy, mój rywal i wróg zacięty, a przytém duży i silny chłopak. Jego lniane włosy i oczy blado-błękitne, pewna powolność rubaszna w ruchach i coś w fiziognomii, w spojrzeniu i na czole, coś czego określić nie umiem, świadczyło o jego germańskiém pochodzeniu. Wrzeszczano daléj:

— Żywo, przedstaw mu się.

— Pokaż mu zęby.

— Masz zdrowe.

— A i pięści.

— Zduś chrabąszcza!

— Zduś lizusa!

— Wyzwij go wreszcie na pojedynek.

Wołanie i krzyki doprowadzały parokszyzm mego gniewu do wściekłości.

Milczałem, dzwoniąc zębami, a Hirschel sądząc widocznie że się obawiam, wysunął się z ławki, zbliżył się do katedry którą głową przerastał, wziął się pod boki i patrząc mi w oczy powiedział:

— O co ci chodzi?—otóż ja *ośmieliłem się* rzucić na ciebie piłką. Może się poskarżyszprzed panem inspektorem lizusie? co?

A chór kolegów zapiszczał na wszystkich ławkach znaną uczniowską piosnkę pełną groźby.

„Vacationis cras, na lizusów czas".

Nie władnąłem dłużej sobą. Wychyliłem się z katedry gwałtownym ruchem, i co tylko sił miałem w dłoni, uderzyłem Hirschla w twarz, aż się zachwiał. Ale ogłuszony tylko momentalnie mojém uderzeniem, oprzytomniał w jednéj chwili, chwycił mnie oburącz za szyję i wywlókł przed ławki. Wiedziałem dobrze że mu nie podołam, na niczyją zaś prawie pomoc liczyć nie mogłem, wszyscy bowiem byli przeciw mnie. Zakryłem zatem trwarz dłońmi, strzegąc téj, honorowéj w oczach moich części ciała, od uderzeń, i spokojnie czekałem, co się stanie. Nasycenie zemsty, zmniejszyło gniéw mój i szalone rozdrażnienie. Była to jakby chwila ciszy przed burzą i po burzy: Hirschel trzymał mnie za kołnierz od mundurka i namyślał się.

— Puść go—zawołano, widzisz że się nie broni.

— Byłbym chyba głupcem, trzymam go teraz dobrze i nie puszczę dopóki nie będzie przykładnie ukaranym. A zwracając się do mnie powiedział. Usuń ręce, dostaniesz policzek i będziesz wolny.

— Nigdy! nigdy! bij kiedy i gdzie chcesz—ale twarzy nie dam ci się dotknąć.

— Puść go, to smarkacz, dzieciak, lizus . . . ale dzielny chłopak kiedy broni pyska!—dodało kilkunastu.

— Niechże go sobie broni! zawołał Hirschel.

I odsunąwszy mnie raptownie od siebie lewą ręką, z całém wysileniem na jaki pozwalała jego krępa i mocna budowa ciała, uderzył mnie prawą pięścią w piersi.

Krew rzuciła mi się do ust. Zemdlałem.

Kiedy chwilowo przyszedłem do siebie, wynoszono mnie z klasy. Surowa twarz inspektora nachyliła się nademną z wyrazem, w którym politowanie łączyło się z oburzeniem. Do uszu moich głucho dolatywało, jak koledzy świadczyli przeciw mnie, składając na zwalczonego i pobitego całą winę zajścia. W głowie mi szumiéć poczęło, w oczach zrobiło się ciemno i powtórnie zemdlałem.

Po dwumiesięcznéj ciężkiéj chorobie, w któréj, jak mi późniéj opowiadano, długo pozostawałem między życiem a śmiercią, musiano mnie odwieść na rekonwalescencyą na wieś, do rodziców—zkąd już więcéj do szkół nie wróciłem. Widocznie, los nie chciał aby wychowanie człowieka nie na seryo, opierało się na podwalinach szkolnéj wiedzy.

ROZDZIAŁ V.

W którym bohater poznaje miłość i jéj udręczenia.

Pod czułém okiem matczynéj pieczołowitości powracałem szybko do względnego zdrowia. Mówię „względnego", bo wyglądałem zawsze jakbym tylko co zeszedł z katafalka. A ponieważ rodzice moi nie chcieli abym do szkół uczęszczał, uczyłem się sam z pomocą pana Hiacynta, czytając wiele, choć może nie dość systematycznie. Tak upłynęło mi lat kilka. Wyrósłem na młodzieńca słabowitego, smukłego, bladego, cichego, spokojnego,— ot, mój Boże, zawsze jednako,—na człowieka nie na seryo.

Adolf, ukończywszy szkoły i uniwersytet wszedł do jakiegoś prywatnego banku, i obiecywał wiele. Marynia wydała się za mąż, nie za księcia lub hrabiego jak się spodziewała, jeno za szlachcica, dzierżawcę dóbr rządowych, który skrzętnie robił majątek i pozwolił żonie, od czasu do czasu, wyjeżdżać za granicę, gdzie w wykwintnych i drogich hotelach tytułowano ją „madame la comtesse", gdzie u wód grono próżniacéj młodzieży wychwalało przemijające jéj wdzięki, zkąd przywoziła excentryczne toalety, a to wszystko aż nadto wystarczało jéj do szczęścia. Zosia zaś spokojnie w domu czekała jeszcze na narzeczonego, smażąc i zjadając konfitury, rozrastając się pulchnie i zdrowo, pełna wiary w dobry obiad, pokładająca nadzieję w wyśmienitéj wieczerzy, kochająca całą siłą swego pewnego żołądka raki, kurczęta, szparagi i wszelkie inne kulinarne specyały, jakich wieś dostarczyć może. Jeśli marzyła o czém, to chyba o ostrygach, homarach, krewetkach, jaskółczych gniazdach, truflach, kokosowych orzechach, bażantach, o których dużo słyszała, ale z któremi nie spotkała się nigdy na półmisku, rodzice bowiem nasi, coraz starsi i coraz bardziéj zadomowieni, nie wyjeżdżali ani do stolicy, ani do obcych krajów. Zosia jednak, muszę to powiedzieć na jéj pochwałę, zgadzała się z losem i prowadziła gospodarstwo domowe wzorowo. Spiżarnia, zostająca pod jéj szczególnym nadzorem, wyglądała jak magazyn żywności dla całego falansteru smakoszów. Wszystko tam było estetycznie i harmonijnie ustawione, wszystko miało swoje właściwe, inteligentnie obmyślane miejsce, od połci słoniny, półgąsków, wędlin, aż do serów, pierników, powideł, smażonych owoców, marmoladek i śliwek na rożenkach. Tu piętrzyły się na półkach piramidy jabłek i gruszek; tu rzędem jak żołnierze regularnej armii stały uszykowane słoje, słoiki, bańki i gąsiorki z konfiturami i kompotami; tu ciemny zastęp butelek z nalewkami, wiśniakami, maliniakami, dereniakami, czerwoną swą barwą robił miłą dywersyę dla oka; tam znowu wisiały u pułapu szynki, kiełbasy, wędzone ozory. Aż ślinka do ust biegła, zwłaszcza kiedy apetycznie pulchna Zosia, sama robiła honory w tém swojém gestronomiczném państwie, niby monarchini i królowa, która w prawach zasługi koronę swoją znalazła i nią uwieńczyła białe czoło.

Jakem to wyżéj powiedział, wegetowałem w domowém otoczeniu lat kilka, czytając wiele, myśląc jeszcze więcéj. Dziecinne usposobienie do szukania w przyrodzie nadprzyrodzonych wrażeń, powracało często, ale już nie w rozmowie z podwórzowym drobiem wyrażało się ono, tylko w jakiéjś zadumie tajemniczéj, w jakichś ekstazach niecielesnych, wzwróceniu umysłu ku zagłębianiom i zastanawianiom się nad śmiercią, w niejasnéj analizie pozagrobowéj przyszłości, w pragnieniu rozwiązania cmentarnéj zagadki. Chodziłem dużo, błądziłem samotnie po lasach, goniłem ogniki lotne po moczarach, za trumną każdego zmarłego wieśniaka spieszyłem na mogiłki, pielęgnowałem konających. Przekonany, że sam w sobie noszę zarody rychłego zgonu, chciałem hieroglif śmierci przeczytać przed ułożeniem się w grobie na spoczynek wieczny. Miałem wstręt do wszelkiego mordu, więc nie lubiłem polowania. Życie, nieśmiertelność, były dla mnie ideałami bytu. Zwierze żyje przecież,na cóż mu zatem odbierać to, co mi się zdawało jedynémszczęściem istot organicznie silnych, zdrowych, prawidłowie ukształtowanych, stworzeń na seryo. Bo ja, wydziedziczony przez los, siebie, w naturalnéj hierarchii ożywionych stawiałem niżéj od zająca i kuropatwy. W kontemplacyi zatraciłem potrzebę ruchu, czynu, namiętności, uczuć, a energiczna pilność moja szkolna i katastrofa która mnie z gimnazyum wygnała, wydawały mi się snem uroczym, niemogącym powtórzyć się dla mnie w innych kształtach życiowéj działalności ludzkiéj.

W takiém usposobieniu umysłu znajdowałem się, kiedy przybyła do nas z Litwy daleka krewna nasza, ciotka moja à la mode de Bretagne, pani Rozalia Ciemierzyńska, z siedmnastoletnią córeczką swoją Helenką. Po drodze do Paryża, gdzie spodziewała się odebrać jakąś znaczną sukcessyę, wstąpiła na dni kilka do moich rodziców, których znała przed laty, nie chcąc zaś mieć za dużo do czynienia w nowożytnym Babilonie, bo na raz układać się i targować z francuzkimi adwokatami i pilnować dziewczęcia potrzebującego starań i opieki, zostawiła ją nam na wsi. Z czego zadowolona, popędziła niestara jeszcze i nader wesoła kobiecina do grodu, zwanego rajem kobiet, daleko,—daleko nad Sekwanę. Widocznie Paryż jéj się podobał, bo zabawiła w nim długo.

W pierwszych chwilach pobytu Helenki u nas, nie zwracałem na nią uwagi. Ona, uprzedzona o dziwactwie mego charakteru, patrzyła na mnie z politowaniem i unikała starannie bliższego zapoznania się ze mną. Mówiąc do siebie, a zdarzało się to bardzo rzadko, przy obiedzie lub wieczerzy czasami, zachowywaliśmy wszystkie formy zimnéj ceremonialności, pomimo kuzynostwa, które powinno było nas spoufalić i zbliżyć z sobą, skłaniając do zastąpienia nieznośnych w polskim języku wyrazów *pan* i *pani*, przez proste *ty*, tak właściwe w ustach krewnych i życzliwych sobie osób.

Pewnego wieczora powróciłem bardzo późno z dalekiéj leśnéj wycieczki. Ojca nie było w domu, wyjechał z podatkami do miasteczka; dobra moja matka według zwyczaju poszła wcześnie na spoczynek; Zosia, dręczona lekką niestrawnością, nie chciała czekać z herbatą na nudnego brata i usunęła się, po zadysponowaniu kucharzowi obiadu, do

swego sypialnego pokoiku na facyatce. Helenka jedna poświęciła się dla mnie, i drzémiąc koło kipiącego samowara, stojącego na stole w jadalnym pokoju, oczekiwała aż nadejdę, aby mi podać filiżankę gorącego napoju.

Pomimo że to było w maju, przybyłem zziębnięty. Nogi miałem zamoczone, bo przedzierałem się wśród krzaków i gęsto rosnących bujnych paproci, zroszonych łzami deszczu, który padał przed wieczorem. Potrzebowałem herbaty jak lekarstwa żeby się ogrzać. Przez okno zobaczyłem że w jadalni się świeci, wszedłem zatém.

Na skrzypnięcie drzwi rozwartych przezemnie, Helenka podniosła zaspaną główkę, powstała z krzesła, i bezwiednie szepnęła:

— Dobry wieczór.

Poczém spojrzała na mnie, postąpiła parę kroków naprzód, wyciągnęła rękę którą bezmyślnie ująłem i powiedziała:

— Jaki pan blady, aż strach!

Dotknięcie téj ciepłéj rączki, zrobiło na mnie dziwne wrażenie, jakby dreszcz jakiś nieznany mi dotąd, przebiegł ciało moje i poraz pierwszy spojrzałem na nią oczami duszy.

Śliczna bo to była dzieweczka. Oczy miała szafirowe i pełne jakiegoś poetycznego wyrazu, krucze włosy, związane jakby w posągu klassycznym, nie przeciążały wagą swoją harmonijnego zarysu głowy, złączonéj z ramionami szyją, któréj wzór chyba w dziełach dłuta greckich rzeźbiarzy odnaleśćby można. Cerę jéj śniadawą, świeżą jak puszek brzoskwini, ożywiał rumieniec rodzący się z dziewiczego wstydu, z uśmiechu, z pochylenia lica, z nieświadomości życia. Perkalikowa, wycięta w gorsie, o krótkich rękawkach sukienka, odsłaniała nagie ramiona płaskim łukiem zwężające się ku zaokrąglonym łokciom i od tych potém takimże łukiem spływające do rączek o długich, cienkich paluszkach. Te ostatnie, barwiła młodość zbyt może jaskrawą czerwonością, — podnosiła je zatém czasem w górę, kręcąc niemi w powietrzu, aby krew odpływająca nadała im bladość, jaką miały marmurowe ręce mojéj matki. Oh! śliczna to była dzieweczka.

Stała przedemną, zadziwiona mojém milczeniem, w postaci niebiańskiéj Hebe, wpatrzona w twarz moją i politowaniem wzruszona. Ledwie, w pierwszéj chwili, wybąknąć zdołałem:

— Przeziąbłem w lesie. Jaka pani dobra, że chciałaś czekać na mnie z herbatą.

Kiedy mnie usłyszała, zaczęła się kręcić koło mnie, koło stołu, koło samowara, szczebiotać żwawo a prędko, nie dając mi przyjść do słowa.

— Siadaj pan tutaj. Oto pańska filiżanka. Jakżę można było tak długo bawić w borze. Deszcz pana pewno zmoczył. Rozgrzéj się pan. O! niedobry pan jesteś. Mama była o pana bardzo niespokojną. Biedna mama, ona pana tak kocha. Pan się choroby jakiéj jeszcze lub kataru nabawisz na tych długich spacerach. Sucharki świeżuteńkie — a i kolacya na pana czeka. Pobiegnę . . . . każę przynieść.

Wstrzymałem ją.

— Niegłodny jestem, tylko rozgrzać się potrzebowałem.

— Czy tylko pan prawdę mówisz? Bo to może przez zbytnią grzeczność —może dla tego żebym się nie fatygowała. O! niech mi pan wierzy, ja umiem się zwijać.

Ile razy powiedziała pan, tyle razy wyraz ten spadał mi na serce jak kamień. Niewiem co się ze mną stało — ale zdawało mi się że znam ją już oddawna, że *powinniśmy* sobie *ty* mówić i być z sobą poufale. Ona szczebiotała jak ptaszek, jak dziecko, a ja ożywiony i inny niż przed chwilą jeszcze, toxąłem duszą i sercem w jéj rozmowie. Myśli o śmierci uleciały gdzieś w pomrokę nocy, zostawiłem je widocznie na deszczu; tu, — pogoda czoła i spojrzenia dzieweczki, czar młodości i piękności wstrząsnął mnie jak człowiekiem na seryo do głębi, i nie wiedząc wcale co to miłość, pokochałem Helenkę gwałtownie. Zdawało mi się, że Boża dłoń usuwa mi z mózgu jakąś czarną zasłonę i otwiera oczy na widoki pełne zieleni, nadziei, wiosny i szczęścia, że narodziłem się powtórnie i znalazłem świat nowy stokroć piękniejszy i lepszy od starego.

Cośmy z sobą mówili i jak długo, nie pomnę. Pamiętam tylko, że byłem w onczas jak anioł przed tronem Pana nad Pany świątobliwy, i jak anieli w niebiosach na wskróś miłością przejęty, że idąc na spoczynek czułem iż radość ta i odrodzenie to jest jak upajający napój, który ducha egzaltuje i wzmacnia, ale ciało osłabia i obezwładnia. Spać całą noc nie mogłem, kaszlałem mocno, miałem gorączkę. Nazajutrz wstałem ze straszliwym bólem w piersiach. W parę dni zaniemógłem. Doktór przybyły z miasteczka upewnił wszystkich w domu że dostałem zapalenia płuc. Kilka tygodni przeleżałem w srogiéj niemocy. — Tak, ile razy tylko ustami dotykałem do czary upojeń życia, tyle razy jakaś niewidzialna ręka usunąć mnie od niéj chciała. Ale tym razem i cierpienie było dla mnie szczęściem; bo niewiem na pewno, we śnie czy na jawie, ale postać jej widziałem stojącą u wezgłowia, mojego łóżka i modliłem się do niéj milcząc i kochałem ją. Gorączka miłości silniejszą była od gorączki choroby. Miłość odniosła zwycięztwo. Wyzdrowiałem.

ROZDZIAŁ VI.

W którym przepisujący poczuwa się do obowiązku przemówienia powtórnie do czytelnika i wytłómaczenia mu, dla czego wątek opowiadania kuzyna Karola w środku rwie się.

Tu wypada mi rozmówić się z łaskawym czytelnikiem, który dotąd cierpliwie banialuk mego kuzyna Karola słuchał, lub które czytał uważnie. Nie wiem czy należy mi przepraszać czy tłómaczyć się, że podając je do drukarni, nie zauważyłem, iż kilkanaście kartek środkowych sklejonych umyślnie czy przypadkowo, zakryły mi środek rękopismu,

zatém środek opowiadania, bodaj czy nie najważniejszy i nie najciekawszy, którego zatém nie mogę ci dać czytelniku miły, jak w drobniuchnych urywkach, przeplatanych kropkami, bez sensu, ładu i składu, gdyż częste i ogromne przekreślenia wtéj to autobiografi dokonane, niezmiernie starannie i ręką wprawną szukającą tajemnicy, nie dozwoliły mi wyczytać tekstu. Oh! . . odetchnąłem; w tym peryodzie bowiem, dla pośpiechu i ze wstydu, zamknąć chciałem całe określenie smutnego faktu. Chłopiec z drukarni trzymający korrekty w ręku, stoi przy mnie i ironicznie się uśmiecha, widzi bowiem jak się pocę pisząc te wyrazy. Wina moja wielka, czuję to i biję się w piersi. Sam dobrowolnie wpadłem w samotrzask. Ty bowiem, czytająca publiczności, domyślasz się niezawodnie, że ja nie czytałem naprzód tego co ci ofiarować chciałem za moim kontrasygnującym podpisem. Smutne to, a jednak znam tylu wielkich i głównych i naczelnych redaktorów w naszém dziennikarstwie, którzy artykułów pomieszczonych w swojém piśmie nigdy nie czytali i nie mieli zamiaru czytać, że zapatrzony na ich słoneczną wspaniałość poszedłem w ich ślady . . . . raz pierwszy, i na raz pierwszy tak haniebnie się złapałem. Ale ponieważ druk tego pamiętnika rozpoczął się i wydawca zań zapłacił, nie pozostaje nic więcéj, jak dawać w dalszym ciągu to, co w manuskrypcie pozostało, przepraszając cię jednak *lettore mio carissimo* za *moje* . . . (nazwij jak zechcesz) . . . . *które* inaczéj kiedyś powetować zamierzam.

Pisząc się dozgonnie twoim wiernym sługą,

Przepisujący.

ROZDZIAŁ VII.

Mieszczący w sobie niezawodnie co najmniéj kilka rozdziałów, z których powieściopisarz z professyi mógłby zrobić parę tomów, zapełniając wykreślone ustępy bogactwem pomysłów własnéj wyobraźni, przepisujący jednak tymczasem daje tylko to, co znalazł i wyczytał.

. . . . . . Helenka wyjechała . . . . Mrok i smutek napełnił moją duszę. Cios rozłączenia *na zawsze* . . . .

. . . . . . Pozostała mi w ręku korona z bławatków, uzbieranych w pszeniczném polu, kiedy wierzący w siłę praw wielkiéj i pierwszéj miłości, wyznałem drżący od wzruszenia że ją kocham. Ona wtedy rycerzowi swemu czoło uwieńczyła błękitnym wianeczkiem i na ustach położyła pocałunek, tak lekki, że nie wiedziałem prawie, świątobliwie rozmarzony, czy to usta kochanki ust moich dotknęły, czy trąciły je tylko skrzydła przelatującego motyla. Gdyby nie wiara żeśmy się po niebiańsku kochali, gdyby nie pewność, że wszystko co było między nami, aniołom z podniesionóm czołem opowiemy kiedyś razem, ona mogłaby zaprzéć się tego pocałunku, tak go pomnę i tak go jednak . . .

nie pamiętam. A świadków nie było. Chyba niebiosa nad głowami, wiecznie milczące, czy łaskawe, czy gniewne. Chyba koniki polne, brylantowe w promieniach słonecznych, świecące na kłosach, ale tych nikt nie pyta. Zresztą tamte, co widziéć mogły, dawno już, dawno posnęły wiecznie; te zaś które dziś świerczą lub świerczéć będą w czerwcu, to praprawnuki naszych,—nic o naszéj miłości nie wiedzą. Pomiędzy konikami polnémi niéma kronikarzy, gazeciarzy, dziennikarzy; jedno lato dla nich życiem i wiekiem; o czém tu pisać, lepiéj żyć pełną piersią i świerczéć wesoło. O pocałunku zatém może wiedziéć chyba wianeczek, który trzymam zamknięty jak mój skarb jedyny pod zamkiem, wianeczek zeschnięty, pozbawiony swéj błękitnéj barwy, blady, biały, niby moje włosy nad czołem, a! i miniatura jéj także. Obrazowi temu tysiąc pocałunków oddałem za ten jeden, niepewny, wątpliwy, trudny do przypomnienia. O! ręczę, że wy wszyscy ludzie na seryo, wrażenie pierwszego pocałunku, dobrze pamiętacie. Ja nie . . . . inne, późniejsze, płomieniem swoim spaliły, zatarły ślady . . . . . .

Proszę miniaturę i wianeczek ten włożyć ze mną do trumny . . . . . Inne portrety odesłać . . . .

. . . . Wyjechałem do Paryża . . . .

Helenkę wydano za mąż. Pisała do mnie po raz ostatni przed ślubem. Nie odpisałem jéj; nie śmiałem, nie mogłem odpisać. Brzydziłem się sobą samym. Ona nie będzie szczęśliwą.

. . . . Późniéj, późniéj znacznie mówiono mi że żyje wśród włości swéj kochana, czczona;—cnotliwa, bogobojna, dobroczynna niewiasta.

. . Pasmo rozczarowań i zawodów mego życia coraz ciemniejsze a jarzmo tego życia coraz twardsze i nieznośniejsze. W Paryżu chodziłem od człowieka do człowieka, od filozofa do filozofa, od szkoły do szkoły, jak Ateńczyk dawny szukając nauki, prawdy, pragnąc w duszę smutną wlać ożywcze zdroje nadziei i wiary . . . . Wszędzie ciemno, wszędzie smutno, wszędzie zwątpienie.

. . Ah! jak mnie ludzie dręczą . . . . Cierpię i milczę.

Piorun po piorunie bije z wysoka w moje biedne serce. Kiedy zawiść, podłość, rachunek, dworactwo, bezduszność i uniżoność torturują mnie codziennie, kiedy jak S. Wawrzyniec palę się na kracie wolnym ogniem rozgrzewanéj, kiedy wszystkie płaskie, pełzające hydry niedoli społecznéj hańbią i poniżają w moich oczach godność ludzkiego charakteru, odbieram wieść po wieści, bezprzytomny, oszalały z bolu, o śmierci mego ojca, a w parę dni potém, o śmierci mojéj matki. . . . . Niebo zdaje się walczyć o lepsze z Kaimów pokoleniem. . . . Oh! śmierci, ty jesteś czarną tajemniczą przepaścią, w którą, kiedy żyjący spogląda, czuje zawrót głowy . . . . A jednak kocham cię śmierci, lepszą i piękniejszą wydałaś mi się od życia w omdleniach moich i letargach, będących progami wieczności zagrobowéj . . . . Dziecinne i młodzieńcze zastanowienie się moje nad zagadką stworzenia, niby namiętność, niby miłość, niby wiara władnąca umysłem i sercem jak zmora wróciło . . . , . .

. . . . . Związałem się z sektą spirytystów . . . . Opuściłem ich. Nie dlatego abym odpychał i odtrącał przekonania . . . . Nie, ale wszelkie duchowe rzemiosło, wszelka teorya, wszystko co nie jest marzeniem, wszystko co się wciela w ekierkę, w kształt codzienny a pospolity, słowem wszelkie starcie myśli nadzmysłowéj ze zmysłowym, drobnym, ludzkiego wyrobu światem, nuży i ubezwładnia działalność mojéj istoty nie na seryo. Ah! czemuż rodzice niedozwolili mi skończyć szkół i uczyć się matematyki. Materyalistą niezostałbym wcale, ale cyrklem, rachunkiem, mikroskopem badałbym ducha w materyi i mógłbym myśli moje od orlich wyżyn oderwać. A teraz, to się wzbijam duszą gdzieś w obłoki, zkąd mnie grady i wichry wyganiają, to oczy moje jak krety ryją się w ziemię pomiędzy szkielety przedwiekowe i dzisiejsze, a na czołach czaszek jeden i ten sam, niewytłómaczony, tajemniczy hieroglif czytam. Dla naturalistów i archeologów kościotrup olbrzyma, albo kościotrup z epoki brązowéj, albo inny ciekawy kościotrup jaki, znaczy tyle, co dla matematyka dwa razy dwa cztery; dla mnie każdy bez wyjątku dziś umarły lub przed setkami lat pogrzebany, czy go mnożę, czy go dzielę, na rezultat daje zero, nic, nicość—doczesną. . . . . O! śmierci, ty mnie połączysz z matką, z ojcem i z Helenką . . . . Śmierci, ty niejesteś rubaszną i realną, ciebie obliczać i rachować niemożna, ty jesteś duchem, częścią Boga. Więc piękną być musisz. Tajemniczą jesteś, smutną i piękną. Mnichy i rycerscy rabusie średniowieczni, grubo-cieleśni, obawy pełni, fałszywi idealiści, uwięzili myśl twoją w szkielecie i dali ci kosę w dłoń i złośliwość w wyrazie czaszki, ale odrodzenie przywróciło ci anielskiego ducha i kształty greckiego ciała, i popielnicę rozbitą u stóp ci złożyło. Tak, piękną jesteś, o śmierci! . . . . pomimo że dotąd średniowieczni, pozostali, ostatni, za tron stawią dla ciebie ohydne rusztowanie, ... a ty jednak z miłością do starożytnego stosu odwracasz się. . . . . Wyjechałem do Rzymu. . . . Oh! czemuż niedanem mi było żyć w piętnastym i szesnastym wieku. . . . W onczas może byłbym za człowieka seryo uważanym, może trzymałbym paletę Rafaela w dłoni, może podawałbym dłuto Michała Aniołowi, może nazywałbym się Giulio Romano . . . . a może. . . .

. . . .

. . . . Marietta comtessa di*** miała czarne oczy, którémi paliła jak zarzewiem, ale *la dannata* Magdalena z Trastaweru, posiadała włosy którémi jak płaszczem królewskim okryć się mogła po stopy. Objęcia jednéj i drugiéj nie były w stanie zatrzymać mnie długo. Leżéć u ich stóp, było to leżéć u stóp posągów, wolałem zatém kłaść głowę płonącą na piedastale Venery Kapitolińskiéj i jéj przysięgać wierność i miłość. Kochać jedną lub obie było to samo, co zaglądać codziennie w krater wulkanu, wolałem zatem pojechać do Neapolu. W parę dni potem deptałem popiół i lawę Wezuwiusza, a Anglik, turysta, nożownik z Birmingham, który mi towarzyszył, na wieczną rzeczy téj pamiątkę przyniesione z sobą jajo upiekł w szczelinie ognistéj góry, zjadł je, i kazał mi w pamiętniku swoim, polskim moim podpisem zaświadczyć, że tak

w istocie było a nie inaczej. Uczyniłem to, ale od owéj pory, nie lubię wulkanów. Nawet jajo Krzysztofa Kolumba psuje w mojém przekonaniu wielkość odkrycia Ameryki. Widocznie mam do jaj antypatyę . . Portret Marietty i Magdaleny darować należy Towarzystwu Zachęty Sztuk pięknych w Warszawie. Śmiało i dzielnie oba malowane . . . . . . Brat mój Adolf pisał do mnie abym powracał uregulować nasze wspólne interesa majątkowe. Posłałem mu plenipotencyę . . . . . Zapóźno przekonałem się, że byłem zrujnowany. Wszakże ruina jest zawsze udziałem ludzi nie na seryo. Brat mój i siostry moje, praktyczni i rozumni, mają wszystkiego dotąd w bród—i niech im Pan Bóg lepiej jeszcze szczęści . . . .

Wróciłem na . . . . .

Przebudziłem się ranny. Lekarz zapewniał otaczających mnie, że żyć będę. A myślałem że duch mój już wyswobodzony, że Bóg ulitował się nademną i że pójdę tam gdzie są . . . .

Po kilku latach znalazłem się znowu w rodzinnym kraju. Co przecierpiałem; opisywać nie myślę . . . . .

Choroba moja rozwinęła się fatalnie. Wszyscy poczęli mnie opuszczać, bo na dnie sakw moich od złota, brzęczała marna reszta ostatniego grosza, w jamie piersiowéj ledwie ostatki płuc kołatały się jeszcze, a umysł mój wychodził z granic życia nakreślonych nowym porządkiem społecznym i coraz serdeczniéj zaprzyjaźniał się ze śmiercią, czy też z nieśmiertelnością. Dla mnie te dwa wyrazy są prawie synonimem. Wtedy niby ostatnia plaga, jak w Apokalipsie, owa na smoku siedmiogłowym i siedmiojęzycznym siedząca, przyszła *ona*,—i ciało moje, powłokę doczesną, zmarnowała zupełnie. Duch jednak oparł się jéj i kłamstwu—i czysty a wprawdzie ukrzepion, pójdzie wolny od zmazy między Cherubiny i Anioły.

ROZDZIAŁ VIII.

W którym bohater po raz ostatni kocha się i uienawidzi zarazem.

Znałem ją dawniéj. Niespodzianie przybyła w nasze strony. Miała sposób obejścia się męzki chociaż niewyzywający. Lubiła nosić włosy krótko strzyżone, rozprawiać dużo o wszystkiem, była bowiem wistocie bardzo wykształconą a wyznawała zasady wprost moim przeciwne. Z początku obawiałem się jéj jak dziecko, krztusiłem się kiedy paliła cygara i papierosy, podziwiałem ogrom jéj wiadomości, unosiłem się nad uczuciem bratniéj miłości, którą obejmowała ludzkość całą: nie wiedziałem co o niéj sądzić. Sfinx to był, czy też kobieta zwyczajna? pytałem siebie nieraz w owe czasy, nie mogąc pojąć tego charakteru. A ona w zagadkę jak w zalotne sieci uwikłała mnie snadnie: zrobiła niewolnikiem walczącym codziennie o prawo wyswobodzienia się z pod jarzma, i pokornie wracającym wieczorem błagać o łaski, któremi nie sypała szczodrze i łatwo. Przesytu zaznać mi nie dozwoliła, chociaż raz

oddania szałowi zmysłów, była dziką, namiętną, gwałtowną. Umiała wtedy słabe moje nerwy dostroić do harmonijnéj siły ze swémi, które na wpół lwie były a na wpół kocie. Oczy jéj, zielone jak morze, odźwierciadlały w sobie tajemniczość i przerażenie morskiéj głębiny, a źrenice ich rozszerzały się w ciemności jak źrenice drapieżnych zwierząt, z tygrysem lub z panterą spokrewnionych. Mniéj piękną była jak czarującą głosem, ruchem, gestem; władała zaś témi darami jak aktorka. Umiała naprzemian być poetyczną Safoną i naiwną dzieweczką, Sybillą wróżącą krew, ogień i zamięszanie, oraz kochanką marzącą o zaciszy wiejskiéj miłości bez granic. Było to kunsztowne uosobienie wszelkich wad kobiécéj natury; była bowiem złośliwą, mściwą, zalotną, ponętną, chciwą, lekkomyślną, podstępną, skrytą, obrachowaną, a przedewszystkiém obojętną i znudzoną zawsze w samotności, kiedy się na nią nikt nie patrzał, kiedy nie miała potrzeby grać komedyi. Robić źle było dla niéj igraszką, jedyną może rozrywką. Spełniała zatém wszelki rozkaz lub podszept zdradziecki, zbrodniczą namowę lub złośliwe natchnienie, aby się tylko upoić niegodziwością i w upojeniu tém drzémać potém czas jakiś spokojnie, jak wąż syty krwią w krąg zwinięty na słońcu. Honor mężczyzny był dla niéj celem pośmiewiska, sięgała po ten sztandar godności osobistéj, jak dziecko po drogocenne cacko, ale z zamiarem rzucenia go w błoto. Chociaż wyznawczyni srogich zasad mordu i pożogi, chciała w teoryi niby dla świata się poświęcić, propagowała zbawienie i odnowienie człowieka; ludzkość tylko miała na ustach. Ale kiedy kto bacznie na nią spoglądał, wówczas gdy rozprawiała natchniona, promieniejąca, kosmopolityczną miłością dla bliźnich rozegzaltowana, łatwo mógł dostrzedz ironiczny uśmiech na jéj twarzy. Zręczność w zasypywaniu piaskiem oczu łatwowiernych upajała ją radośnie. W skrytości ducha nienawidziła wszelką cnotę, wszelką wyższość moralną, wszelką szczerą wiarę. Zarozumiałą była wielce, bo zdawało się jéj, że jest najdoskonalszym wyrazem wieku swego i swojéj epoki. Mawiała nieraz do mnie kusząc mnie, jak szatan:

— Ja dla ciebie powinnabym nazywać się wiarą lub nadzieją, ty we mnie tylko znaleźć możesz siłę, która przekształci cię w człowieka na seryo.

Kiedy przybyła, żyłem samotny, pogrążony w swoich śmiertelnych zadumaniach. Szukała mnie—a znalazłszy, zastawiła sidła aby mnie w nie pochwycić i zrobić ze mnie narzędzie swojéj woli, rzecz nieożywioną a wpływową, jakąś piekielną, bojową machinę przeciw bliźnim moim wymierzoną. Nigdy mi się świat tak strasznym nie wydawał jak kiedy patrzyłem przez okulary które mi na oczy kładła. Wszędzie widziałem hańbę, upadek, zepsucie.

A jednak ona znała świat dobrze i wiele prawdy było w tém co o nim mówiła.

W zmateryalizowaném społeczeństwie, goniącém za groszem i brutalném użyciem, ja byłem anomalią. Obudziłem w niéj podziw i postanowiła mnie zepsuć lub przerobić. Zdawało się jéj zapewne, że liczny zastęp stoi gdzieś za mną, że całą falangę przeze mnie zdobędzie dla

swoich nowożytnych przekonań. Tymczasem, ja, byłem sam jeden, opuszczony, nieszczęśliwy, chory, prawie konający, człowiek nie na seryo. Przekonała się zapóźno że omyliła się w swojéj rachubie, że przeliczyła się uważając mnie za moc i za siłę, że obie te potęgi muszą być gdzieś po za obrębem pustego i abstrakcyjnego koła marzeń i pragnień w którém ja się obracam.

Bywało godzinami całemi rozmawiamy w następujący sposób:

— Dla czego w materyalnym rozwoju ludzkości nie widzisz szczęścia i jedynego celu?—pytała mnie—wszakże zgadzasz się na to niewątpliwie, że banki i przedsiębiorstwa przemysłowe, współki, zjednoczenia, są wielkiemi służebnicami postępu, że sprowadzają dobrobyt a ten zapewnia przyszłość, dając nadzieję i zaufanie. Nie zaprzeczysz że wyobrażenia filozoficzno-pozytywne odrywają umysły od mrzonek i fantazyi, kierując je na drogi praktyczne, gdzie każda zdobycz jest granitową podwaliną, rzuconą pod mury nowego i wspaniałego gmachu oświaty.

— Tak, ale w oświacie téj nie ma ducha, któryby masy podniósł, zapalił, uzacnił i ożywił, a bez duchowych pobudek i celów, ludzkość nigdy nie przeobrażała się korzystnie. Żeby coś zdziałać dla wyobrażeń, czy rewolucya czy reakcya dziejowa, fałszywa czy prawdziwa, musi miéć charakter idealny, inaczéj ogół, prostaczkowie, nie zrozumieją jéj, do serca nie przyjmą i w czyn nie wprowadzą. Chrystyanizm rozszedł się po świecie przez ubogich w duchu. Reformacya powstając przeciw katolicyzmowi w chwili kiedy ten wychodzić zaczął z średniowiecznéj rutyny i przeszczepiony na pełen siły pień Odrodzenia, Renessansu, strzelał w niebiosa całą mocą prawdziwie swobodnych i promiennych kierunków, zwyciężyła jedynie tylko w imie idealności swego początku. Materyalna w swojém wiekowém rozwinięciu się, u źródeł swego pochodzenia, twardo i gwałtownie stanęła po stronie ideału, zwłaszcza że nieopatrzny kościół cofnął własne przednie straże Leonowego neoplatonizmu do fortecy przeszłości. Obawiając się reformatorów, sam reformy rozpoczęte przerwał i odroczył. Na poparcie mego twierdzenia tysiące przykładów znajduję w historyi. Dość przewrócić kilka kart, tu i owdzie, wszędzie jedno i to samo; tylko przez Boga i w imie Boga tylko przez ideał i piękno oraz w imie piękna i ideału, ludzkość trwałych przewrotów dokonywała.

Uśmiéchała się ironicznie słuchając moich wywodów.

— Zresztą, ciągnąłem daléj—w naszym malutkim, miejscowym zakresie, materyalizm rozumowy, książkowy że się tak wyrażę, zastał społeczeństwo niewykształcone, nieumiejące czytać prawie, zastał pragnienie użycia, prędkiego zarobku, chęci do wygranéj niby na loteryi losu, zastał znaczną część ludności, która porzuciwszy Jehowę, nie nawróciła się do Chrystusa, która pomiędzy jednym a drugim stałym kierunkiem waha się i żadnego wybrać nie chce lub nie śmie. Ta, szczęśliwa że można bezkarnie pozytywność żądz swoich i pragnień pokryć płaszczykiem pozytywizmu, którego nie rozumie i nie zna, odziała się weń i propaguje obskurantyzm, upadek moralny, chęć zysku coute que coute.

Nie nienawiść przez usta moje przemawia. Kocham bowiem wszystkich ludzi, jakiéjby nie byli narodowości i wyznania, ale w młodym waszym materyalnym postępie widzę już próchno i robaka który go toczy, z przerażeniem patrzę na liczne banki, w których jak w mrowiskach wyrastają i mnożą się bezduszni kantorowicze, bez wykształcenia, bez sumienia, bez zasad, bez wiary. W tym napływie żywiołu pozbawionego „moralnego wczoraj„ i niemogącego mieć, „moralnego jutra„ dostrzegam topniejące cnoty starodawne i przetwarzanie się społeczeństwa w brudne i szachrajskie targowisko, na którém geniusz, talent, honor, prawość, dobroć, szlachetność, taksowane są niżéj od złota i najwątpliwszych papiérów publicznych.

W takich gawędach gorączka ostatkiem krwi barwiła moje policzki.

Ona zaś przekonywała się coraz bardziéj, że pojęć moich nie dzielą inni, żem samotny, że nic nie przedstawiam, że jestem jednostką,—więc gniewało ją to że tyle czasu straciła na obleganie twierdzy bez załogi. Chciała się zemścić, ale istota moja duchowa nie przedstawiała stron na którychby mogła zemstę swoją wywrzeć. Czekałem śmierci i wyciągałem do niéj ręce jak do anioła zbawczego, jak do niańki, jak do matki. Porzuciła mnie zatém . . . . i odtąd jestem sam na świecie zupełnie. Ludzi obcych nie przyjmuję, rodzeństwa nie widuję, za niczém ziemskiém nie płaczę—nawet kiedy wspominam. Źle mi było na tym padole!

Przeżyłem czasu niewiele, i chyba prędzéj jestem młody niż stary. Jednakże czuję w głowie i w sercu, że muszę mieć około trzech wieków na karku. A chociaż zawcześnie według praw przyrody na ten świat przyszedłem, w prawach moralnych i dziejowych spóźniłem się o dwieście kilkadziesiąt lat. Pokoleniu dzisiejszemu na nic się więc przydać nie mogłem, nie miałem Mojżeszowéj rószczki w dłoni, aby uderzając nią, źródła czystéj wody ze skał wyprowadzać.

Skały pozostały skałami, a ja osłabiony i lichy u ich stóp pogrzebany będę. Czy za to otrzymam wieczny odpoczynek?—nie wiem, idę bowiem, do Tego który mnie może jak wyrobnika swego po próżniaczéj przeszłości, po bolesném bezrobociu, wysłać na pracę w któréj się odrodzę.

A teraz pokój ludziom dobréj woli jeśli tu jacy pozostają jeszcze.

*
* *

Na tych wyrazach urwany pamiętnik mego kuzyna Karola.

ROZDZIAŁ IX.

Zwykłe zakończenie.

Kiedy nazajutrz wbiegłem do ubogiéj stancyjki na Starém Mieście, zastałem żonę stróża i żebraczkę jakąś odziewającą trupa w czarny frak.

Co tylko mi polecił spełniłem święcie.

Portrety odesłałem podług adresów, wyjąwszy miniaturę, którą wraz z wianeczkiem zbielałych bławatków włożyłem do trumny. Za spieniężone rzeczy i sprzęty mogłem mu wyprawić skromny ale przyzwoity pogrzeb i umieścić nekrologi w obydwóch Kuryerkach. Dzięki tym ostatnim, wielu ciekawych zebrało się na cmentarzu. Pomiędzy nimi dostrzegłem jakąś damę o krótkich, kręcących się włosach, ciekawie przyglądającą się religijnemu obrzędowi i ze zdziwieniem, przysłuchującą się smutnéj a poważnéj nucie nadgrobowego śpiewu kapłanów. Oparta była na ramieniu jednego z publicystów. Kiedy wsiadała do karety przed bramą Powązek, szepnęła do swego towarzysza ironicznie się uśmiéchając:

To już chyba ostatni człowiek nie na seryo w dzisiejszém społeczeństwie.

A ten, głaszcząc długą czarną brodę odrzekł poważnie i z namaszczeniem:

Byłoby to zaprawdę dobrze, gdyby tak było w istocie!

I westchnął.

Kareta ruszyła po śniegowym torze wiodącym do miasta.

A ja wracając pieszo do domu, myślałem sobie:

„I zmarły i żywi mają racyę, każde po swojemu, każde inaczéj:" i to mi się zdaje jedyny sens moralny jaki można wyciągnąć z żywota tego niedonoszonego w macierzyńskim żywocie, nieszczęśliwego dziwaka.

Pan Jan Grelinkiewicz.

(Studyum z natury.)

przez *G. C.*

Było to w zimie roku. . . . Ale co nam po téj ścisłości chronologicznéj? Nie piszemy traktatu historycznego, nie mamy pretensyi nawet do autorstwa historycznéj powieści, a przytém, prawdę powiedziawszy, nie pamiętamy dokładnie w którym to roku się działo. Zresztą mała szkoda, krótki żal, bo opowiadanie nasze wybornie się bez daty obejdzie.

Że jednak obrazek ten, jak każdy obrazek, potrzebuje pewnego tła, które, wedle prawideł efektu malarskiego, tém lepsze, im bardziéj mgliste i nieoznaczone, bo tém silniéj i wypukléj występują na nim postacie piérwszego planu, więc i my musimy dać jakieś tło naszemu obrazkowi i w miejsce dokładnéj daty kronikarskiéj, naciągnąć go przynajmniéj ogólnym kolorytem czasu.

Powiemy więc, że to było w czasie, kiedy Kraków był jeszcze w pełnym rozkwicie swéj ś. p. rzeczpospolitości, kiedy z dumą tytułował się miastem wolném, niepodległém i ściśle neutralném (nadnaturalném, mawiali Zoile); kiedy mięso w téj stolicy młodéj republiki płaciło się funt po pięć groszy polskich, cukru funt po groszy dwadzieścia, apartament w całém tego słowa znaczeniu, na pierwszém piętrze, złożony z sześciu do ośmiu pokoi, ze stajnią, wozownią, strychem, piwnicami etc. etc. kosztował rocznie od czterdziestu do pięćdziesięciu dukatów; kiedy urzędnik pobiérający rocznie tysiąc pięćset złotych polskich pensyi, choćby niewiem jak liczną uszczęśliwiony rodziną, mógł wieść żywot swobodny i co się zowie dostatni; w czasie kiedy nie znano tam jeszcze ani kolei żelaznych, ani zapalających się za potarciem zapałek, ani cynsgroszów, ani wody sodowéj, ani anatherin-ust-wody, ani cuszlagów, ani wielu a wielu innych równie pięknych a świetnych wynalazków, stanowiących dzisiaj chlubę i szczęście, nad wszelki wyraz, jak wiadomo, szczęśliwéj ludzkości.

W owym tedy błogim czasie, w którym wiele rzeczy w Krakowie inaczéj jak dziś wyglądało, inną téż zupełnie miała fizyonomję połać rynku ciągnąca się od „szaréj kamienicy“ku ul. Grodzkiéj. Tam mianowicie, gdzie rynek poczyna się zwężać w szyję uliczną czy téż ulica zaczyna się rozszerzać w gardziel rynkową, w miejscu gdzie dziś stoi kilka dużych i dość okazałych domów, ciągnął się cały szereg wysokich bo trzechpiętrowych, a wązkich bo o dwóch po większéj części a czasem nawet o jedném oknie we froncie kamieniczek. Kamieniczki te w różne pomalowane kolory, mniéj więcéj na żółto i zielono na przemiany, w pewnych odstępach ciemną, buraczkowo ceglastą barwą zdradzające sangwiniczne czy inne inklinacye swego właściciela, wyglądały zdaleka jak jeden wielki w pasy pomalowany parawan, albo jak olbrzymia, na olbrzymim jakimś płocie rozwieszona pasiasta poszwa z pierzyny.

Właścicielem jednego z takich pasów parawanowych, i to jednego z najwęższych, był pan Jan Grelinkiewicz, co mu jednak nie przeszkadzało bynajmniéj używać wielkiego poważania u sąsiadów i w ogóle u obywatelstwa. Pan Jan nie należał do autochtonów krakowskich, ale od dawna tak się już był w „grodzie Jagiellonów“ zaaklimatyzował, że mało komu przychodziło na myśl pierwsze jego pojawienie się na krakowskim horyzoncie.

Pojawienie to nastąpiło było jakoś przed trzydziestu laty w nader skromnych warunkach, gdyż pan Jan przywędrował był z Kent, zkąd był rodem i zkąd, kiedy go rodzice odumarli, uciekł przed łaską krewniaków, którzy go byli wzięli do siebie, i puścił się w świat szukając losu — którą to wędrówkę odbył nawet podobno incognito na bosaka.

Ale pan Jan otrzymał był od rodziców wychowanie na jakie ich stać było, to jest umiał czytać i pisać, a od natury odziedziczył wielki pociąg do książek. Przybywszy więc do Krakowa umieścił się nieba-

wem jakoś szczęśliwie w księgarni Gröblowskiej, i tam przebywszy, pięć lat jako uczeń, wyzwolił się na subjekta, a po kilku znów latach przy wielkiéj oszczędności i nader skromném prowadzeniu się uzbierawszy trochę grosza, przytém odziedziczywszy niespodzianie po jakiéjś ciotce czy wujence paręset reńskich, ożenił się z panną Teressą Koch, sierotą, któréj ojciec był także księgarzem, wziął za nią niewielki posażek, złożywszy i grosz do grosza, kupił jednę z owych wązkich kamieniczek w rynku, i w niéj własną otworzył księgarnię.

W księgarni téj rzadko kiedy, chyba przypadkiem, spotkałeś się z nowością literacką; pan Grelinkiewicz w tém się nie kochał a zresztą nowości naówczas w naszéj literaturze tak jakby nie było. Ale jeżeli lubiłeś stare książki, jeżeli byłeś amatorem starych druków, jeżeliś chciał nabyć naszych Zygmutowskich klasyków w wydaniach takich Hallerów, Wierzbiętów, Piotrkowczyków, Januszowskich i t. p.; jeżeli ci potrzeba było dobrego egzemplarza Paprockiego, Niesieckiego, Voluminów legum lub czegoś podobnego, jeżeli oglądanie nawet białych kruków bibliograficznych sprawiało ci przyjemność, to nie pożałowałeś nigdy żeś wstąpił do skromnego sklepiku pana Grelinkiewicza.

Długą wprawą, któréj dzielnie dopomógł naturalny spryt i ów wspomniany już wyżéj wrodzony pociąg do książek, pan Jan nabył praktycznéj i wielkiéj biegłości w bibliografii polskiéj, a ciągłém czytaniem po wieczorach, które od czasów pierwszéj praktyki swojéj począwszy zawsze w domu przepędzał, zakres wiadomości swoich znacznie rozszerzył.

Przytém, czy to jako praktykant, czy jako subjekt, czy wreszcie jako już sam właściciel księgarni, był on zawsze nadzwyczaj grzecznym, uprzejmvm, usłużnym—a co dziwna, i co warto jako przykład do naśladowania, choć z małą nadzieją skutku, zacytować naszym dzisiejszym kupcom — im lepiéj mu się wiodło, tém stawał się grzeczniejszym, uprzejmiejszym i usłużniejszym. Kwestyę: „czy nos dla tabakiery, czy ona dla nosa?“ prosty jego rozum od razu i bez wahania loicznie oddawna rozstrzygnął.

Dzięki tym przymiotom, pan Jan pozawiązywał zwolna dosyć obszerne i z każdym dniem rozszerzające się stosunki i znajomości, które mu wielkie oddawały usługi, tak pod względem odbytu jak pod względem wyszukiwania coraz to nowych źródeł nabywania starych dzieł, o które panu Janowi głównie chodziło, a których, wtenczas przynajmniéj, na zwykłéj drodze handlarsko-księgarskiéj nabyć nie można było.

W zastępie tych ostatnich znajomości, dla których pan Jan oprócz zwyczajnéj miał jeszcze osobnego rodzaju uprzejmość, iz któremi nie jedną buteleczkę węgierskiego wysuszył; w rzędzie tych, mówimy, znajomości głównie figurowali księża, zakonnicy a nawet przełożeni tych klasztorów, którym poprzednie mnisze generacye pozostawiły strychy, poddasza lub inne zakamarki zawalone stosami na nic nieprzydatnych szpargałów, które chyba czasami ksiądz kanafarz na podpałkę zamiast szczap do pieców podbierał, lub inni bracia na inny eksploatowali użytek.

Za pomocą tych znajomości i na innych drogach które pozostały wyłączną jego tajemnicą, przychodził nieraz pan Jan do posiadania

książek nieocenionéj dla bibliofilów wartości, które następnie poprzechodziły do rozmaitych bibliotek i są do dziś dnia ich ozdobą. On to wyszukał gdzieś rzadki egzemplarz rzadkiego „Żywota Jezusa Chrystusa“ Opecia, bez tytułu wprawdzie, ale tém szczególny, że drzeworyty w nim zamieszczone większe są od drzeworytów w egzemplarzach wileńskim i warszawskim; on z okładek innych starych dzieł, w których zamiast tektury były zaklejone, wydobył całą seryę Kalendarzy Mikołaja z Tuliszkowa od r. 1506 do 1512; u niego pojawiło się parę egzemplarzy rzadkiego dzieła Łukasza Opalińskiego „O budowie dworów i pałaców“; u niego często gęsto zawadzały się dzieła Jana Potockiego, pańską chimerą autora od razu na rzadkości bibliograficzne wykierowane, od niego wyszła „Oratio ad s. Stanislaum“ unikat z roku 1469, druk Hochfedera w Krakowie, dziś w sieniawskiéj bibliotece Czartoryskich; przez jego też ręce podobno przechodził dziś tę samą bibliotekę zdobiący Wokabularz, czyli grammatyka polska dla Niemców drukowana u Hier. Wietora w Krakowie 1539 r., książka znana z późniejszych edycyj, ale w tém wydaniu, jak dotąd unikat.

Zaprzestaniemy dalszego wyliczania, bobyśmy nie prędko skończyli a wiemy, że już to cośmy powiedzieli, znudziło mniéj zapalonych bibliofilów. Dodać tylko musimy, że pan Jan nie był zimnym, zwyczajnym handlarzem-antykwarzem; przywiązywał on się do każdego nabytego przez siebie rzadszego i piękniejszego egzemplarza przywiązaniem prawdziwie ojcowskiém, a sprzedając go, doznawał uczucia podobnego do uczucia matki wydającéj córkę za mąż, i tém się tylko pocieszał, że temu dziecku źle nie będzie w świecie, a pieniądzom za nie wziętym źle nie będzie w jego kasie.

Tym sposobem, za pomocą licznych i niezmordowanych zabiegów nabywając tanio, czasami prawie za darmo, a sprzedając choć nie bardzo często ale za to po dobrych cenach, pan Jan przychodził zwolna ale pewnym krokiem do coraz większéj fortunki. Dla siebie nie potrzebował on wiele; dla drugich nie był wprawdzie twardego serca, ale też i hojnym bardzo nazwać go nie było można, ale pan Jan miał córkę, jedyny owoc szczęśliwego choć krótkiego pożycia małżeńskiego z ś. p. Teresą z Kochów Grelinkiewiczową, która przyjście na świat Joasi własném opłaciła życiem.

Szesnastoletnia naówczas, zgrabna choć nieco wątła, biała, rumiana, niebieskooka, wesolutka jak ptaszek, żwawa jak zwyczajnie krakowianka, Joasia była dumą, rozkoszą, oczkiem w głowie papy dobrodzieja; a ustalenie i zapewnienie jéj losu, przyczém posag najważniejszą odgrywał rolę, było jedynym celem jego trosk i zabiegów. Panu Janowi, który jak już wiemy, miał wrodzoną słabość do książek i z książek żył, wsród kombinacyj, jakie dla ukochanego dziecka roił na przyszłość, najwdzięczniéj brzmiał tytuł „pani profesorowa“, a „profesor akademii był ideałem męża dla Joasi, z którego nawet w najgorszym razie gotów był spuścić na „licealnego“.

Marzenia zresztą i nadzieje pana Jana, nawet co się tyczy profesorstwa akademickiego, nie były wcale zbyt zuchwałe i przesadzone. Ożywiona demokratycznym duchem republika krakowska, potępiała

przesądy mezaliansowe, naturalnie jeżeli mezalians był ozłocony lub przynajmniéj osrebrzony należycie; a pan Jan trzydziestoletnim w oczach miasta pracowitym i rządnym żywotem, zyskał sobie był reputacyą zamożności, przesadzoną może nawet. Zresztą był to człowiek jak to mówią „bez przygany“ coś w guście krakowskiego Bayarda, *sans-reproche*, chociaż *sans peur* niezupełnie; a jedyną jego, przynajmniéj jedyną widoczną wadą, była cnota! Tak jest, cnota, tylko do zbytku wygórowana, pedantyczna do znudzenia i do śmieszności posunięta cnota porządku, regularności a przytém do najwyższego stopnia delikatnéj sumienności.

Żywot i zajęcia codzienne pana Jana i całego jego domu urządzone były i oparte na stałych i niezmiennych prawach, których poszanowania przykład dawał ze siebie sam prawodawca, ani na jedną linię, ani w prawo, ani w lewo, nigdy od nich nie zbaczając, a do których też domownicy jego stosować się musieli.

Społeczność téj nieubłaganéj konstytucyi ulegająca, oprócz Joasi, jedynéj, która czasami pozwalała sobie obejść jakiś paragraf lub się przeciw niemu zbuntować, składała się ze staréj Justyny, w jednéj osobie pełniącéj obowiązki burgrabiego, pokojówki, lokaja, kucharki i oprócz innych pomniejszych, stróża kamienicznego, oraz z Marcinka, małego chłopaczka przeznaczonego do pomocy panu Janowi w sklepie, ograniczającéj się na zamiataniu, okurzaniu co z grubsza książek, na posyłkach za różnémi interesami, wreszcie na obowiązku odszukiwania pana, ilekroć ten na chwilę wyszedł za jakimś interesem, a tymczasem gość się w sklepie pojawił.

Zresztą zdarzało się to rzadko; pan Jan interesa wszystkie na wieczór po zamknięciu sklepu odkładał, gdyż obecność swoją w nim uważał tak dalece za święty obowiązek, że mu tylko dwa razy od czasu otwarcia księgarni uchybił: w dzień swego ślubu i w dzień pogrzebu żony, a i to za obu razami tylko po pół dnia. Od południa był już na swojém stanowisku, na którém jak ów żołnierz rzymski spodziewał się umrzéć, stojąc z jedną ręką opartą na sklepowéj ladzie,—z Voluminem legum lub czémś podobném w drugiéj.

Oprócz tego wysokiego obowiązku, pan Jan dźwigał na własnéj osobie własną konstytucyą, nałożony inny, mniéj zaszczytny a jednak ciężki i po części wstydliwy obowiązek, wypływający jako konieczność z wewnętrznego ustroju i stosunków społeczeństwa, którego był głową.

Powiedzieliśmy, że stara Justyna wśród szeregu obowiązków, które z zadowolniającą pełniła akuratnością, miała sobie poruczony także urząd stróża kamienicznego. Umiała ona i temu należycie podołać, ale tylko w dzień; w nocy, z powodu przytępionego słuchu, zbyt mocnego snu i bojaźliwego wśród ciemności usposobienia, zupełnie była niezdolną do służby. Tę więc najprzykrzejszą podobno część stróżowskiego zadania, znów wzorem rzymskiego Cyncynata, idącego od dyktatury do pługa, przyjął na siebie sam pan Grelinkiewicz, nie chcąc go Marcinkowi powierzyć. Starał on się o ile możności ułatwić sobie to zadanie, dobiérając na pierwsze i drugie piętro lokatorów, ludzi porządnych

i spokojnych, wracających do domu przed dziesiątą, a zresztą zasługujących na tyle zaufania, aby im osobne klucze od kamienicy powierzyć.

Mimo tego jednak zdarzały się czasami wypadki, to zapomnienia klucza, to przypadkowego zapóźnienia się którego z lokatorów: dzwonek kamieniczny odzywał się po dziesiątéj a niekiedy nawet znacznie późniéj, i sumienny pan Jan zrywał się czémprędzéj z pościeli, narzucał na siebie szlafrok i cichostępy i zbiegał na dół. Tutaj zakręcał kluczem raz i drugi w zamku, a potém nagle otwiérając bramę, sam cofał się po za nią ku ścianie i tak zakryty czekał, aż dopóki spóźniony przychodzień nie przejdzie dobrze po za mdłą smugą chudego światła, przez otwarte drzwi zabłąkanego do sieni od lichych kaganków ulicznych, szumnie latarniami nazywanych. Wtedy zatrzasnąwszy znowu nagle bramę, dopóty bawił się i obracał kluczem w zamku, dopóki nie usłyszał, że drzwi mieszkania spóźnionego lokatora zamknęły się za nim na dobre. Natenczas i on zamknąwszy bramę, jak tylko mógł najciszéj i najszybciéj, wdrapywał się napowrót na trzecie piętro. Czasami nawet zdarzało się, że od hojniejszego lokatora przyjmował wciśniętego sobie w rękę po omacku trojaka, a to nie przez brudną chciwość, uchowaj Boże! tylko dla zachowania swego *incognito*.

Długi czas rola stróża udawała mu się wybornie, tak że nikt nie przeczuwał prawdziwego aktora; ale cóż trwałego na świecie, i jakaż tajemnica zdoła się ukryć w Krakowie? Po jakimś czasie tajemnica domu pana Jana Grelinkiewicza poczęła zwolna filtrować przez otaczające ją ciemności, a wreszcie przesiąknęła jakoś aż do rozpustnego i za figlami łaknącego studenckiego narodu. Skutki tego objawienia okazały się niebawem.

Pewnego razu pan Jan, rozkosznie tuląc się do poduszki, właśnie drugie zamykał oko, kiedy wtém dzwonek trzykrotnie zajęczał na dole. Lubo niechętnie, zebrał się nasz Cyncynatus krakowski, zbiegł po schodach i trzymając się zwykłéj taktyki otworzył bramę, przycisnął się do ściany i czekał, ale czekał napróżno: nikt się nie pojawił. Zniecierpliwiony, zaryzykował z za drzwi najprzód jedno oko, potém całą głowę, nareszcie wyjrzał aż na ulicę: nigdzie żywego ducha. Nie mogąc więc nic innego przypuścić, tylko że mu się w napół sennym już stanie przymarzyło jakoby ktoś dzwonił, markotny wrócił na górę. Aliści zaledwie nakrył się kołdrą i zaledwie poczuł przyjemne ciepło obejmujące jego członki, dzwonek zabrzęczał znów silnie po trzykroć targnięty. Pan Jan zaklął w duszy na czém świat stoi, ale tym razem już nie było to przywidzenie, więc nie było co robić—rad nie rad pomaszerował do bramy. Atoli u bramy znów czekała go ta sama niespodzianka: znów nie było nikogo.

Powtórzyło się to jeszcze coś ze dwa albo trzy razy téj saméj nocy, a pan Jan za każdym razem spuszczał się ze swego trzeciego piętra, bo za każdym razem drażliwe sumienie szeptało mu: a nuż téż teraz ktoś na prawdę dzwoni?

W końcu jednak nabył tego przekonania, że to ktoś figle mu płata, gdyż jednego razu wyjrzawszy na ulicę dostrzegł nareszcie kilka posta-

ci uchodzących szybko i śmiejących się do rozpuku. Zmęczony i dotknięty do żywego, stłumił jednak w sobie całą gorycz, jaką go ta złośliwość ludzka przejęła i nikomu nic nie mówiąc, postanowił się zemścić.

Na drugą więc noc, choć zbytek odwagi nie należał do rysów jego charakteru, wiedząc jednak o tém że na złodzieju—jak to mówią—czapka gore, uzbrojony potężną trzciną, nie zamknąwszy bramy na klucz, z ręką na klamce, stanął na zasadce. Nie długo czekał. Niebawem dały się słyszeć na ulicy kroki kilku ludzi i dzwonek zadzwonił. Zanim atoli dzwoniący miał czas drugi raz za drut pociągnąć, pan Jan z wojennym okrzykiem: „ a łotry! a wisusy!“ wyskoczył na ulicę, i dopadłszy porządnie bambusem jednego i drugiego, wprawił nieprzygotowanych na taki atak napastników w popłoch paniczny.

Po dokonaniu tego bohaterskiego czynu, wrócił pan Jan spocząć na laurach, i spoczywał już bez przerwy do rana, kontent, że raz na zawsze położył koniec zuchwałym napaściom.

Aliści na trzecią noc, gdy w uczuciu zupełnego bezpieczeństwa właśnie miał zasypiać, nagle odezwał się dzwonek. Ale tym razem nie było to regularne trzykrotne dzwonienie, jak poprzednich nocy. Nieszczęśliwy instrument miotał się jak szalony i bez ustanku brzęczał, jęczał i piszczał niby w konwulsyach. Pan Jan wyskoczył z łóżka równemi nogami, okrył się na prędce, porwał laskę, i mruknąwszy przez zęby: „dam ja wam! poczekajcie!“ zbiegł na dół.—Dzwonienie nie ustawało, nawet gwałtowne otwieranie bramy nie przerywało go ani na chwilę. Pan Jan wypadł na ulicę z podniesionym kijem i—osłupiał. Na ulicy, jak oko zasięgnąć mogło, nie było nikogo, a księżyc świecił jasno, że szpilki można było zbierać. Tylko kilka psów, wałęsających się widać koło domu, na widok wojowniczéj postaci naszego bohatera, pierzchnęło skomląc i naszczekując, a odbiegłszy na środek rynku stanęły i wyciągnąwszy pyski ku niemu wyć przeraźliwie zaczęły.

Panu Janowi włosy na głowie dębem stanęły; zatrzasnął bramę i potykając się niemal na każdym schodzie, wdrapał się na górę, pędzony owém djabelskiém dzwonieniem, które, zaledwie do schodów doszedł, rozpoczęło się na nowo i trwało jeszcze z jaką godzinę, poczém ustało zupełnie. To samo powtórzyło się nazajutrz i na trzecią noc. Pan Jan nie schodził już na dół, ale przez cały czas dzwonienia czyścowe przechodził męki, a i potém nie mógł usnąć, aż dopiero nad ranem.

Po paru dniach zbladł, zmizerniał i tak się stał roztargnionym, że trzeciego dnia przy obiedzie, z wielkiém zgorszeniem Justyny a przerażeniem Joasi, zamiast przysolić palone kluski, opieprzył je aż poczerniały, i mimo tego zjadł ich pełny talerz, nie spostrzegłszy nawet swéj omyłki.

Czwartego dnia nareszcie, nie mogąc dłużéj znieść takiego stanu rzeczy, zdobył się na krok energiczny: zamiast małego Marcinka, przyjął dużego Marcina, na którego przelał piastowaną przez siebie dotąd godność nocnego anioła stróża swego dobytku i spokojności.

Nowy dygnitarz, nieostrzeżony naturalnie o niczém przez swego zwierzchnika, zaraz pierwszéj nocy doświadczył téj saméj co i on niespodzianki; ale z zimniejszą krwią wziąwszy się do zbadania psoty szatańskiéj, niebawem doszedł tajemnicy.

Pokazało się, że psotnicy, przepędzeni przez pana Jana, wpadli na koncept, który, zabezpieczając nadal ich plecy, zupełną zapewniał im satysfakcyę. Zaraz po zamknięciu kamienicy, przywiązywali oni do rączki od dzwonka kawał żylastego mięsa, zgwizdywali co się tylko dało psów z ulicy, pokazywali im ów przysmak, a sami cofali się i ukryci w cieniu, po pod bramami stojących naprzeciwko kamienic, przypatry-



Pan Jan wybiegł na ulicę z kijem i osłupiał

wali się z zadowolnieniem rezultatom swojego pomysłu. Psy skacząc do mięsa i urywając go po kawałku, szarpały zarazem za drut od dzwonka i wprawiały go w owe konwulsye, które taką trwogą przejmowały pana Jana.

Marcin przez szparę uchylonych drzwi poznawszy co się święci, poradził sobie po prostu a praktycznie. Po pierwszém zadzwonieniu wychodził na ulicę, odwiązywał mięso, rzucał je między spłoszonych psów i tym sposobem kładł tamę dalszym ich ćwiczeniom gimnastycznym. Psotnicy też, spostrzegłszy ten manewr ze swego obserwato-

ryum, i widząc zresztą, że mają do czynienia z panem Marcinem, nie z panem Janem, zaniechali figlów i spokojność wróciła znów do domu pana Jana.

Ponieważ zaś Marcin przekonany był, że to jemu ktoś na złość chciał zrobić; ponieważ lokatorowie pana Jana byli to widać ludzie błogosławieni, którzy zasypiali takim snem, że ich nawet owe szalone wybryki dzwonka rozbudzić nie były wstanie; ponieważ pan Jan nie miał żadnego interesu w rozgłaszaniu całéj awantury, a strona przeciwna, z powodu mianowicie swego niemiłego zetknięcia się z bambusem, uważała za najstósowniejsze pokryć całą tę sprawę milczeniem, więc rzecz pozostała w tajemnicy,—a tak przez szczęśliwy zbieg okoliczności powaga pana Jana ocaloną została od szwanku, na jakiby niechybnie była narażoną, gdyby się owe nocne awantury na języki ludzkie były dostały.

Późniéj dopiero, ale to znacznie późniéj, kiedy już pan Jan, porzucając przyjaźń i złość ludzką, szczęście i utrapienia tego padołu płaczu, przeniósł się na wieczne mieszkanie do Rakowic(*), a owi młodzi pustacy spoważnieli, pożenili się i stali się głowami rodzin, jeden z nich w przystępie dobrego humoru opowiadając studenckie figle swoich czasów i ten między innemi opowiedział. Mamy więc tę historyą z pierwszéj ręki, a za jéj autentyczność tém bardziéj poręczyć możemy, że opowiadający należał do liczby tych, którzy po kilka tygodni nosili na plecach nabrzmiałe, zrazu czerwone, potém fioletowe a w końcu żółte pręgi, jako pamiątki ciosów rycerskiéj pana Jana prawicy.

Po tym epizodzie, który groził na chwilę zupełnym przewrotem konstytucyi domowego życia pana Jana, wróciło ono szczęśliwie do dawnego koryta, którém płynęło znów jak przedtém z zegarkową, despotyczną regularnością. Były tam godziny przeznaczone na wstawanie, na śniadanie, na obiad, podwieczorek i kolacyą, od których nikt nie poważał się odstępować.—W dzienném życiu zachodziły jeszcze czasem niejakie rozmaitości, np. różnice między zajęciami dnia powszedniego a świątecznego; ale o godzinie dziesiątéj wieczór ustawał wszelki ruch w domu. Z ostatniém uderzeniem dziesiątéj na Maryackiéj wieży, pan Jan gasił ostatnie tlejące jeszcze światło w swoim pokoju, cisza i ciemność zalegały trzecie piętro i sennémi skrzydły otulały jego mieszkańców. Akuratność jego w téj mierze była tak wielka, że sąsiedzi z przeciwka, nie dosłyszawszy bijących w mieście zegarów, mianowinie w zimie, wedle zaćmienia okien pana Jana regulowali sobie zegarki.

Jeden tylko dzień w roku stanowił wyjątek od téj ogólnéj reguły, a była nim zawsze wigilia roku nowego. Wtedy spóźnieni przechodnie na rynku krakowskim, jeżeli się jacy znaleźli przypadkiem, mogli do późnéj nocy widzieć światło błyszczące w oknach pokoju pana Grelinkiewicza, który w ten dzień zwykł był regularnie robić roczny bilans swych interesów i obliczać czysty dochód, jaki mu księgarnia i kamienica przyniosły.—Tak było właśnie i tego roku, któregośmy z wyżéj podanych przyczyn bliżéj oznaczyć nie uważali za rzecz potrzebną.

(*) To samo co w Warszawie na Powązki.

Pokój w którym zacny nasz obywatel oddawał się tak ważnemu zatrudnieniu, był dość obszerny, opatrzony dwoma oknami i wielkim kaflowym piecem, który mimo silnego mrozu utrzymywał w pokoju temperaturę mniéj więcéj ośmnastu stopni Réaumura, gdyż pan Grelinkiewicz marznąć nie lubił. Dokoła ścian obiegały półki idące jedna nad drugą od podłogi aż do sufitu, założone stosami książek i papierów.



Przy tym stole siedział pan Grelinkiewicz pochylony nad książkami rachunkowemi.

W jednym rogu stało wysoko pościelą wysłane łóżko, a duży, kwadratowy, na czarno bejcowany stół i kilka takichże, sierścią bez sprężyn wyścielanych i popielatym w czarne i czerwone pasy drelichem obitych stołków, dopełniało umeblowania.

Przy tym to stole siedział pan Grelinkiewicz pochylony nad dwiema książkami rachunkowemi, które pilnie porównywał ze sobą, sumował i odejmował szeregi czerniejących na nich cyfer i prawdziwie *con amore* oddawał się temu miłemu zajęciu, które rzeczywiście może być

miłém, jeżeli ostatecznie pokaże się,, że pan *Habet* znacznie góruje nad panem *Debet* co też zwykle trafiało się u pana Grelinkiewicza.

Na stole, od lewéj strony, paliły się dwie grube rurkowe świéce po pięć groszy sztuka. Obok nich leżały błyszczące do ucierania knotów szczypce i pudełko z zapałkami o czerwonych łebkach i z flaszeczką służącego do ich zapalania fosforu. Po prawéj stało parę kamionek tak zwanego flaszowego piwa, trunku musującego jak szampan, ale pod względem upajających własności niewinnego jak najczystsza kryniczna woda. Przeznaczeniem tego trunku było orzeźwiać nieprzywykłe do tak długiego czuwania zmysły i umysł pana Grelinkiewicza i utrzymywać je w należytéj czujności.—W spełnieniu tego zadania dopomagała mu dzielnie potężna, na pieprzowym cybuszku z krótką, giętką a długą rogową trestką porcelanowa fajka, z któréj nasz szanowny bibliofil często gęsto wypuszczał sine dymki wonnego, przynajmniéj wonnym on się wydawał panu Grelinkiewiczowi— powtarzamy sine dymki wonnego Portorika, po ośm groszy polskich ćwierć funta.

Do téj fajki pan Jan bardzo wysoką przywiązywał cenę, a to z dwojakiego względu: raz dla tego, że to był upominek ofiarowany mu przez jednego z przyjaciół, któremu się pewnego razu udało jeździć aż do Drezna; powtóre dla artystycznéj wartości tego sprzętu. Fajka owa bowiem była arcydziełem jakiegoś nieznanego niemieckiego mistrza, który dziwnéj naiwności pędzlem namalował na niéj dwie rumiane niemieckie piękności, siedzące nad dwoma kufelkami piwa przy czerwonym stoliku, dwoma nogami unoszącym się w powietrzu, a dwoma drugiemi opartym o grubą ślicznego seledynowego koloru linię, mającą przedstawiać murawę. Już to nad pięknością owych piękności bardzo wątpliwie kiwali niekiedy głowami sąsiedzi i znajomi pana Jana, ale on wszelkie wątpliwości rozpraszał zwykle zwycięzko, wygłaszając z przyciskiem i pewną dumą, że ta fajka pochodzi *aus Sachsen wo die schönen Mädchen wachsen*. Powiedzmy nawiasem, że znajomość utworów muzy niemieckiéj kończyła się u pana Jana na tym kulawym dwuwierszu, ale też za to umiał go *expedite*, tak że nikt nie zapamiętał, ażeby recytując go zająknął się kiedykolwiek, a recytował go dość często.

O mało nie zapomnieliśmy powiedzieć że pan Jan, aczkolwiek bez żadnéj wątpliwości prawowierny w całém tego słowa znaczeniu katolik, przy nocnéj téj pracy zdawał się raczéj na jednego z wyznawców proroka wyglądać. Miał bowiem na sobie obszerny i grubo watowany szlafrok, pokryty wełnianą w jaskrawy turecki deseń materyą—na nogach haftowane krzyżową robotą w tureckie wzory pantofle, a na głowie podobnąż w tureckim guście czapeczkę, mocno w tył osuniętą, głównie dlatego, aby pryncypalna jéj ozdoba, długi i ciężki kutas ze złotych paciorków, arcydzieło rączek Joasi, nie spadał panu Janowi na nos i oczy i w robocie nie przeszkadzał.

Ukończywszy rachunki pan Jan zapalił jeszcze jedną fajkę, popił flaszowego piwa, i zacierając ręce z zadowoleniem, rzekł sam do siebie:

— No! chwała Bogu, rok był niezły! Tysiąc dwieście pięćdziesiąt trzy złote i piętnaście groszy polskich czystego dochodu, po strąceniu wydatków na utrzymanie domu, na edukacyę Joasi, na podatki i zasłu-

gi!.... Tysiąc dwieście złotych złożyłem sobie wczoraj u Wolffa, dałem dziś rano Joasi dukacika, a resztę mam w woreczku.... Mój mocny Boże! Ktoby to powiedział przed trzydziestu laty, kiedy maszerowałem tutaj z Kent *per pedes Apostolorum*, prawie o żebranym chlebie, że kiedyś będę sobie ot tak, zamożnym obywatelem, właścicielem realności i jakiego takiego gotowego grosza, którego da Bóg, jeszcze człowiek coś niecoś przed śmiercią uciuła! Prawda, że z początku wszystkiego sobie odmawiałem, żem pracował jak koń; ale cóż to wielkiego, kiedy pracowałem zawsze z ochotą i nic mi się złego nie stało. Dał mi pan Bóg zdrowie, trochę sprytu do interesów i córkę, dziewczynę jak jabłuszko, i czegóż mi więcéj potrzeba. Jeżeli gonię za groszem to nie dla siebie, uchowaj Boże! tylko dla Joasi—zbieram jéj na posag. Mam w księgarni za sześć do ośmiu tysięcy złotych, książek, które choćby się od razu nie sprzedały, to z czasem coraz większéj nabierać będą ceny; mam piętnaście tysiączków umieszczonych na pewnych hypotekach; posiadam ogólną życzliwość i szacunek w mieście; mam dopiero lat czterdzieści pięć, toć jeszcze cały świat przedemną! Joasia jest delikatna, kubek w kubek jak nieboszczka Terenia, Panie świeć nad jéj duszą! więc nie wydam jéj za mąż, póki 20 lat nie minie; mam zatém jeszcze 5 lat czasu przed sobą, a przez pięć lat przy skrzętności i zabiegliwości dużo się jeszcze da zrobić! Wyszukam jéj męża, jakiego człowieka uczciwego, edukowanego, delikatnego, bo jéj takiego trzeba koniecznie. Eh! żeby tak jakiego porządnego profesora!... Bo to panie, dziewczyna przyjęła edukacyę aż miło, i jeszcze się tego i owego doucza—a takie to dobre, takie miłe, takie poczciwe, że do rany przykładaj. A! cóż u kata, żeby przy jakim takim posażku nie miał się znaleźć jaki profesor?.....Musi się znaléźć!....... Niechby już wreszcie licealny, choć i akademicki mógłby mi się o taki skarb jak moja Joasia pokłonić.... Ho! ho! jakby się to była cieszyła nieboszczka, żeby była dzisiejszego dnia dożyła!.... Biedactwo!.... Ale przynajmniéj mam to zadowolenie, że uczciwie i po chrześciańsku dotrzymałem przysięgi, którą umierającéj złożyłem..... Byłem dla naszego dziecka dobrym, troskliwym ojcem, jestem nim i do śmierci być nie przestanę.

Tutaj pan Jan pochylił głowę i począł melancholicznym wzrokiem śledzić na swoich pantoflach białe i czerwone arabeski wijące się po tle zieloném, niby ogniste strumyki po łące, a potém nałożył sobie fajkę ale widać to robił machinalnie, bezwiednie prawie, jak człowiek którego myśli uciekły kędyś daleko. Długi czas ciągnął z cybucha, nie zważając że fajka niezapalona. Spostrzegłszy się nareszcie, wydobył z kieszeni plik papierów i zaczął je przeglądać, aby nie zniszczyć przypadkiem czegoś potrzebnego. Naraz skrzywił się i zmarszczył czoło, gdy wzrok jego padł na jakiś papier siwy zmięty. Mimo tego rozwinął go i począł czytać. Był to list kobiecą niewprawną ręką pisany, a treść jego była następująca:

„Wielmożny Panie Dobrodzieju“!

„Choć nieznana W. Panu zupełnie, ośmielam się jednak udać do znanéj dobroci serca pańskiego. Jestem wdową po uczciwym ale ubogim rzemielśniku, który umarł przed rokiem i pozostawił mnie bez ża-

dnego niemal funduszu. Pracowałam dotąd jak mogłam, ale choroba dziecka wyczerpała resztę moich zapasów, a praca moja, chociaż nad nią dzień i noc ślęczę, nie jest w stanie wystarczyć na zwiększone tą chorobą potrzeby moje. Dziś doszłam do tego, że nie mam w domu kawałka chleba, a od tygodnia ogień nie postał u mnie w piecu. Lada dzień wyrzucą mnie z izdebki, gdyż za cały kwartał zaległam w czynszu. Panie! ulituj się, jeśli nie nademną, to nad biédną moją dzieciną! Wszak sam jesteś ojcem, więc pojmiesz rozpacz matki, patrzącéj na cierpienia jedynego dziecka, bez ratunku konającego na jéj ręku!

Najniższa sługa

Józefa Kołaczyńska.

Zamieszkała na Smoleńsku pod N-rem 10-tym".

— Przeklęty list!—zawołał przeczytawszy pan Grelinkiewicz.— Biédaczka Joasia spłakała się nad nim dziś rano, bom go dostał właśnie podczas śniadania. Poczciwe dziecko ma moją naturę, okrutnie jest czuła; musiałem ją aż połajać! Dziewczynina przybrała sobie do głowy, że to wszystko prawda co tam napisane i mam nawet podejrzenie, że ten dukat, który jéj dzisiaj dałem, musiał powędrować do téj niby pani Kołaczyńskiéj...... A to poprostu figiel mądrości jakiegoś oszusta, na których nam teraz nie zbywa. Naturalnie, wiadomo powszechnie, że jestem miłosierny. Co sobotę dziadom rozdaję całą złotówkę, a to panie przez rok czyni pięćdziesiąt dwa złote! Gdyby tak przez dziesięć lat składać te złotówki i obrócić je do handlu, jakiby to można śliczny zrobić interes! Ot, nie szukając daleko, przedwczoraj naprzykład kupiłem za dwanaście złotych egzemplarz „Herbów" Paprockiego, który brat bratu wart co najmniéj dwieście złotych! No, ale człowiek przecież ma serce a przytém miłosierdzie jest obowiązkiem chrześciańskim; tylko kiedy już daję z dobréj woli, to niechby mn ie przynajmniéj nie napastowali we własnym domu!...

I ze złością udarłszy kawałek listu i zapaliwszy nim fajkę, resztę schował starannie do kieszeni, bo niezwykł był najmniejszéj drobnostki marnować napróżno. Potem oparł się jak mógł najwygodniéj o poręcz stołka i puścił wodze marzeniom.

I rozwinęły się przed nim długim szeregiem obrazy całego jego życia. I widział siebie dzieckiem wygnaném nędzą z rodzicielskiego domu, który śmierć pustką zostawiła; a potém widział się w domu bezsumiennych krewniaków, popychanym, szturchanym, pomiatanym, zwyczajnie jak sierota; i znów uciekającym przed tém bez serca miłosierdziem i wędrującym o żebraczym kiju do Krakowa. Stanęły mu jakby żywe przed oczyma czasy, kiedy był najprzód praktykantem a potém subjektem w księgarni. Przypomniał sobie początki swego zawodu, kiedy wydawszy prawie cały swój grosz na kupno kamieniczki, otworzył na własną już rękę sklepik, którego cały inwentarz składał się z kilkudziesięciu starych książek. I ujrzał wyraźnie, jakby to wczoraj było, pierwszego gościa, który w tydzień po otwarciu zawitał do jego księgarni.

A gdy potém pomyślał o bogato zaopatrzonym składzie, którego obecnie był właścicielem; o rezultacie rachunków, które leżały przed

nim; o sumkach lokowanych na hypotekach, przeszłość snem mu się wydała, którego wspomnienie podwyższało tylko wartość obecnego bytu. I tém milszą zdała mu się ta cisza, która go otaczała; tém rozkoszniejszém uczuciem przejmowała go ciepła atmosfera pokoju, w którym tak swobodnie, paląc ulubioną fajeczkę, mógł się oddawać marzeniom.

Wreszcie, znużenie a może i narkotyczne działanie tytoniu wzięło



Sen pana Jana.

nad nim górę; zwiesił głowę na piersi, przestał myśleć i—usnął.

We śnie zdało mu się, że widzi jakieś niepewne światło, podobne do tego, jakie latarnia czarnoksiężka rzuca w pierwszéj chwili. Zwolna jednak światło to nabrało szczególniejszéj siły. I ujrzał pan Jan swój skład, a raczéj ustawione szeregami najlepsze i najdroższe swoje książki dziwnym jaśniejące blaskiem: nie były to książki, ale bryły czyste-

go złota. Wśród tych wszystkich bogactw przechadzała się swobodnie Joasia, weselsza, piękniejsza, wdzięczniejsza niż kiedykolwiek. Jakiś młody profesor w czarnym fraku, w białym krawacie, z kapeluszem w ręku, przemawiał do niéj coś nadzwyczaj czule, ale z wyrazem najwyższego uszanowania. Ona, zarumieniwszy się po uszy, spuściła oczka i jak przystało na dobrze wychowaną panienkę odpowiedziała, że lubo oświadczenia te zaszczyt jéj czynią, jednak decyzya w téj sprawie nie od niéj zależy, i że trzeba się po nią udać do jéj ojca.

Pan Jan już miał przysunąć się i podać rękę zięciowi, który mu na pierwszy rzut oka przypadł do serca, gdy wtém nagle owe bryły złota straciły swój blask, poczerniały i stały się podobnemi do kamieni w murach więziennych. Ściana roztwarła się i pan Jan ujrzał jakąś izdebkę ubogą, zimną, wilgotną, do któréj deszcz i wiatr wciskały się ze wszech stron, przez drzwi spaczone i dziurawe i przez powybijane szyby. W tym przybytku nędzy nie było ani sprzętów, ani ognia. Jakaś kobieta, postarzała przed czasem, z włosami w nieładzie, z zapadłemi oczyma, z twarzą zmęczoną a pałającą od łez i znużenia, siedziała na jedynym stołku kulawym. Przy świetle cieniuchnéj świeczki wykończała ona z wysileniem jakiś haft, widocznie za zbyt delikatny na zmordowane jéj oczy. Przez środek izby przeciągnięty był sznur, na którym wisiało trochę mokrych łachmanów. Po za témi łachmanami widać było nędzne łóżeczko, na którém, na gołym sienniku leżało dziecko, mała dziewczynka. Za całą ochronę od zimna miała jéj służyć czarna wełniana spódnica, którą nóżki jéj były okryte. Co chwila kaszel suchy a gwałtowny wstrząsał wychudłem ciałkiem dziewczęcia. Biedaczka miała widać febrę, bo naprzemiany to obfity pot oblewał jej twarzyczkę, to śmiertelny dreszcz przebiegał jéj członki.

— Mamo!—zawołała z trudnością—daj mi pić, mnie się pić chce.

— Nie mogę, moja droga! — odrzekła matka. — Woda zamarzła w dzbanku; umarłabyś, gdybyś się jéj napiła.

— Mamo! odezwało się znów po chwili dziécię, kaszląc coraz mocniéj, zimno mi! daj mi kołdrę.

— Moje dziecko, wiesz przecież żem ją zastawiła wczoraj, żeby cię czémkolwiek pożywić i w piecu trochę zapalić.

— To daj mi przynajmniéj tę twoję chustkę ciepłą... mnie tak zimno.

— A kiedy, moja duszko, sprzedałam ją dziś rano, bobyśmy były nic nie jadły! Oprócz téj staréj sukni, którą mam na sobie, i spódniczki którą masz nogi okryte, już nie mam nic a nic zgoła.

— To chodź mamo, przynajmniéj połóż się przy mnie!—zawołało dziecko łkając— będzie mi choć trochę cieplej!

—Wiesz przecie mój aniołku, że ja się kłaść nie mogę. Jutro rano muszę odnieść ten haft, żebyś miała co jeść, a oczy tak mi nie statkują, że ledwie cała noc starczy na dokończenie téj delikatnéj roboty...

Dziecko zamilkło; matka otarła łzę i z gorączkową skwapliwością jęła się znowu roboty. Cisza zaległa izdebkę, ale na polu zawierucha huczała wciąż i wyła przeraźliwie. Naraz wicher gwałtowny wypchnął papiér zastępujący szyby w oknie i na sam środek izby rzucił tuman

śniegu i deszczu. Chora przestraszona, przejęta zimnem do kości, okropnie kaszląc krzyknęła:

— Mamo! dusi mnie! umieram!

Biedna kobieta pochwyciła dziecko na ręce, posadziła je na kolanach, przycisnęła do piersi, i okrywając pocałunkami, otulała je jak mogła własnemi rękoma, aby je choć trochę rozegrzać.

— A cóż się mameczko stało z temi listami, co to powiedziałaś, że będziemy miały na chleb, jak je napiszesz?—zapytała po chwili dziecina, głaszcząc matkę wychudłemi rączkami po twarzy.

— Nie ma odpowiedzi, moje dziecko. A jednak to ludzie bogaci! Kilkanaście a nawet kilkadziesiąt złotych byłoby dla nich niczém, a dla nas zbawieniem!

— A to ich, proszę mamusi, Pan Bóg ukarze, bo to źli ludzie!

— Nie, moja duszko, oni nie są tak źli; tylko widzisz, oni tu nigdy u nas nie byli, to nie wiedzą co my cierpimy.

— A pan Grelinkiewicz, na którego mamusia tak liczyła, dla tego że i on kiedyś był ubogim, więc rozumie co to nieszczęście?...

— Najlepiéjby było moje dziecko, żebyś się przespała trochę. Położę cię do łóżeczka, a ty zamknij oczka, to może uśniesz.

— Jeszcze nie teraz, mamusiu, bo mnie...mnie...dusi...Boże!...Dusi mnie!...

Konwulsye porwały dziewczynkę. Oczy jéj rozwarły się straszliwie, wyciągnęła rączki przed siebie, krwawa piana pokazała jéj się na ustach—pochyliła główkę jak kwiat podcięty... Umarła czy omdlała?... Bogu tylko wiadomo.

— A! tego już zanadto! — jęknęła matka rzucając ciało dziecięcia na łóżko.— Nie mieli nademną litości, niechże mają ze mnie choć wyrzut sumienia!...Boże, zmiłuj się nad moją duszą!

Pobiegła do okna, otwarła je z trzaskiem i wychyliła się z niego przez połowę.

— Stój! zaczekaj! waryatko!... Jeszcze są uczciwi ludzie na świecie wrzasnął pan Jan, rzucił się ku oknu i . . . obudził się. Serce mu biło okrutnie; długo nie mógł się pomiarkować gdzie jest i co się z nim dzieje, gdyż świece i ogień w piecu dawno były wygasły. Ciemność zaległa pokój i chłód zaczynał przejmować.

Opamiętawszy się nareszcie, zapalił nową świecę, ale nie mógł się otrząść z przykrego wrażenia.

— Pfe! co za szkaradny sen!... Otóż to tak, kiedy człowiek wyjdzie z regularnego trybu życia... Proszę ja kogo! w pół do trzeciéj, a ja jeszcze na nogach! Co sobie pomyślą moi sąsiedzi, jeżeli jeszcze nie śpią?... Niech djabli wezmą tych żebraków, oszustów, co nawet w nocy nie dadzą człowiekowi pokoju!.. No, daléj do pacierza i spać!

Przetarł ręką oczy, żeby się do reszty ocucić— wtem nagle drgnął i podniósł głowę.

— Co to jest?... Czy mnie słuch zwodzi?... to niepodobna !...

Kto inny nic byłby nie dosłyszał— ale rodzicielskie ucho jest bardzo czułe. Joasia sypiała w pokoju od tyłu, przedzielonym sienią od po-

koju pana Jana. Jemu zdawało się, że słyszy przez sień i dwoje drzwi, że córka jego kaszle.

Przez parę minut pozostał na środku izby bez ruchu, zatrzymując w sobie oddech, z uchem zwróconem ku drzwiom... i po raz drugi zdało mu się, że Joasia kaszle.

— Boże mój!— zawołał— tak samo zaczęła się choroba nieboszczki jéj matki... O ja nieszczęśliwy!

Drżący cały wyszedł z pokoju, przeszedł sień i przyłożył ucho do drzwi od pokoju córki... Ale tam cisza panowała zupełna. Twarz pana Jana rozpogodziła się.

— Eh! musiało mi się przywidzieć!...To zapewne były jeszcze jakieś resztki tego snu przeklętego!—I zawrócił ku swoim drzwiom, ale nagle stanął znowu jak wryty. Tym razem nie było to już złudzenie; Joasia kaszlała.

Pan Jan wszedł do pokoju na palcach, zasłaniając świécę ręką, żeby córki nie obudzić, i stanąwszy nad jéj łóżeczkiem, wlepił w nią wzrok pełen miłości i niepokoju.

Ona spała—rzekłbyś aniołek przez sen uśmiechający się ku niebu. Bujne sploty pięknych blond włosów otaczały jéj wdzięczną twarzyczkę. Delikatne jéj rysy, już nie dziecięce a nie kobiece jeszcze, miały na sobie ten wyraz przedwczesnéj dojrzałości umysłowéj, który bywa niekiedy oznaką ukrytych zarodów śmiertelnéj choroby. Czasami zdawało się, że się budzi, poruszała się niespokojnie i lica jéj pokrywał silny rumieniec. Biedny pan Jan, pochylony nad pałającem jéj czołem, nastrajał swój oddech do taktu z jéj oddechem i pożerany wewnętrznym niepokojem wpatrywał się w nią jak w tęczę.

Miałażby miłość rodzicielska posiadać własność cudownego balsamu?...Nie wiemy, ale to pewna, że Joasia, jakby pod wpływem spoczywającego na niéj wzroku, uspokoiła się zupełnie, i w godzinę może później wrócił pan Jan do swego pokoju, ochłonąwszy nieco z pierwszego przerażenia, choć mimo tego do głębi duszy wzruszony.—W cóż się obróciło owo szczęście, które mu się zdało tak ustalone?...Na co mu teraz ten majątek, z którego tak był dumny?...Widmo nieboszczki żony, równie dlań drogiéj jak Joasia, równie pięknéj jak ona, ale bladéj, wychudłéj, umierającéj, ciągle stało mu przed oczyma. A obok niéj stała druga postać,—postać tak samo jak ona w kwiecie wieku gasnącéj Joasi. Dokoła siebie czuł śmierć, straszną samotność i rozpacz.

Przeszedłszy się kilka razy po pokoju, żeby wzburzony umysł i podrażnione nerwy sprowadzić nieco do równowagi, stanął po chwili przy oknie. Szyby nie były bardzo zamarznięte, ale na ulicy śnieg iskrzył się w księżycowém świetle; znać mróz od północy przybierał. Przytém był wiatr. zimno musiało być bardzo dokuczliwe.

— Mój Boże!—westchnął pan Jan—co się to dziać musi u tych biedaków, co nie mają za co węgla kupić!...Człowieka w dobrze ogrzanym pokoju a dreszcz przejmuje!...

Wreszcie położył się, smutny, niezadowolniony z siebie, zirytowany. Ale znużenie przemogło nad wszystkiém i niebawem zasnął. Sen miał niespokojny; ciągle śniła mu się Joasia pod rozmaitemi posta-

ciami. I przyśniła mu się znowu owa pusta i wilgotna izba z powybijanemi oknami; ale zamiast owéj małéj żebraczki leżała teraz na łóżku jego własna córka, strjonie przybrana ale rozpalona, trawiona gorączką, konająca.

Przy niéj stała jakaś kobieta, a raczéj jakiś cień ubrany biało; to była Teresa, matka, która przyszła po duszę swego dziecięcia.

— Sameś winien temu co się stało —mówiła do pana Jana, patrząc na niego wzrokiem pełnym współczucia. — Tam w niebie panuje prawo odwiecznéj sprawiedliwości, wedle którego życie bogaczów związane jest z życiem ubogich. Każdy z tych biedaków, nad którymi nie macie litości, umierając, zabiera ze sobą na tamten świat duszę jednego z szczęśliwców tego świata. Owa mała żebraczka, którą niewielki datek mógł ocalić, umarła téj nocy, teraz koléj na naszą córkę!,

Kiedy Teresa tak mówiła, Joasia blada, ledwie nie przezroczysta wyciągnęła ku niéj rączki, jakby ulecieć z nią chciała.

— Nic z tego nie będzie! To moje dziecko!—wrzasnął pan Jan rozżalony, wybuchając ogromnym płaczem.—Ja nie dam!.... nie pozwolę!...

— Co tatce takiego?—odezwał się tuż przy nim jakiś miły głosik, który go ze snu przebudził.—Czy tatka nie słaby, że o tym czasie jeszcze w łóżku?

— To ty, Joasiu!—krzyknął nieszczęśliwy ojciec chwytając ją obu rękami i przyciskając do piersi.—To ty?..... i zdrowa? nie chora?.... co?.. A coś zrobiła z dukatem?....

— Z dukatem?— zapytało na pół przestraszone, na pół zadziwione dziewczę—wydałam go... przecież mi tatka pozwolił.

— Już go wydałaś?.... ale powiedz mi na co?

— Powiem, ale późniéj.... przygotowałam tatce małą niespodziankę.... A teraz proszę wstawać, bo śniadanie już dawno czeka.

Pan Jan wstał, ale dziwnie pomięszany. Przy ogoleniu zarznął się dwa czy trzy razy porządnie, nareszcie ubrał się i poszedł do pokoju córki na śniadanie. Ale zamiast jeść, wpatrywał się ciągle w Joasię, a oczy zachodziły mu łzami.

— Kubek w kubek matka i matka!—mówił sobie w duchu, nawet głos zupełnie nieboszczkę przypomina.

A kiedy Joasia, wedle zwyczaju, przyniosła mu na tacy kawę, którą zawsze przyrządzała sama, pan Jan po raz pierwszy w życiu nie tknął się ulubionego napoju, ale z głębokiém westchnieniem zapytał:

— Joasiu, co zrobiłaś z dukatem?....

Wtém z po za Joasi ukazała się jakaś kobieta, ubrana czarno, zupełnie tak jak ta, którą pan Jan widział we śnie, i biorąc naszego księgarza nieśmiało za rękę, rzekła:

— Niechże mi wolno będzie podziękować wielmożnemu panu za dobrodziejstwo odebrane z rąk téj ślicznéj panienki, która wczoraj przyszła sama w pańskiém imieniu ofiarować mi pomoc, o którą wielmożnego pana prosiłam. Z łaski jéj moja córka ma dzisiaj co jeść i izbę ogrzaną; z łaski pańskiéj zapłaciłam czynsz i na cały miesiąc mam znowu głowę trochę spokojniejszą. Nadzieja na nowo wstąpiła we mnie. O! niech ci Bóg raczy zachować tę, która ocaliła moje dziecko!

— Co to na miesiąc! na miesiąc!—krzyknął pan Jan.—Powiedz pani na dwa, na trzy miesiące, na rok cały, na zawsze... Pan Bóg na to przecież daje ludziom majątek, żeby się nim dzielili z biedniejszemi. Czynsz z mieszkania ja już biorę na siebie, a i o dziecku pani będę pamiętał—to jest będziemy pamiętali: ja i moja Joasia. Więc niech pani będzie spokojną, niech się pani zajmie zdrowiem córki, a przedewszystkiém proszę się nie oddawać rozpaczy i porzucić tę szaloną i zbrodniczą myśl wyskakiwania oknem! W każdym razie możesz pani liczyć na mnie.

Kobieta wielkiemi oczyma popatrzyła na pana Jana, bo jéj myśl samobójstwa ani postała w głowie; ale jak tu było wątpić o rozumie człowieka, który takim językiem do niéj przemawiał?..... Ucałowała więc ręce jego i Joasi, i odeszła pełna nadziei i radości, gdyż pan Grelinkiewicz z córką obiecali ją jeszcze w ciągu tego samego dnia odwiedzić.

Pan Jan dotrzymał słowa, przyszedł z Joasią, a za niemi przyszedł wózek wyładowany najrozmaitszemi rzeczami. Było na nim trochę pościeli, parę kołder, węgle, drzewo, suknie, zasoby spiżarniane i t. d. Pan Jan własną ręką napalił w piecu, a Joasia zakrzątnęła się około dziewczynki. Umyła ją, uczesała, ubrała, włożyła jéj ciepłe wełniane pończochy, zimowy kaftanik i watowaną spódniczkę, a ubierając, pieściła ją i całowała. Dziecko wzruszone taką dobrocią i troskliwością, do któréj nie było przyzwyczajone, przylgnęło od razu do swéj dobrodziejki i nie chciało jéj już odstąpić. Na domiar radości, lekarz wezwany przez pana Jana oświadczył, że cała choroba dziewczęcia pochodzi z nędzy i głodu; choroba to śmiertelna dla ubogich, ale bogaci łatwo jéj zaradzić mogą.

Matka patrząc na obie dziewczęta płakała z radości, płakał także i pan Grelinkiewicz. Trzy godziny u biednéj wdowy zbiegły mu jak jedno mgnienie oka; zapomniał o domu, o księgarni, słowem o wszystkiém, i dopiero rozsądna Joasia skłoniła go w końcu do opuszczenia téj izby, w któréj zastał rozpacz i nędzę, a zostawiał radość i szczęście.

Wróciwszy do domu, wziął Joasię na kolana.

— Moje dziecko—rzekł głosem mocno wzruszonym—odtąd ty będziesz moim jałmużnikiem. Ja przy moich zajęciach nie mogę tak pamiętać o biédnych, jakby się godziło; więc ty, która tak umiesz pełnić miłosierdzie, musisz ten wydział wziąść na siebie. Ja tylko będę twoim podskarbim; a niech cię głowa oto nie boli, żebyś mnie nie zrujnowała, bo widzisz, nie darmo to powiadają, że pan Bóg ma więcéj niż rozdał; a znasz téż i owo przysłowie: „Jak Kuba Bogu, tak Kubie Bóg“. Więc choćbyśmy tam coś i twego posagu nadwerężyli, i choćbyś nawet nie dostała męża profesora, to nam to znowu pan Bóg na czém inném wynagrodzi!

I cały dzień, i cały wieczór, pełnym niewysłowionéj miłości wzrokiem śledził każdy ruch Joasi. Ale kiedy dziewczę poszło spać a on został sam, wydobył z biurka na wpół zatarty portrecik nieboszczki żony, i łzawym głosem mówił, jak gdyby go ten obrazek mógł słyszéć.

— Nikt, nikt nie myśli o tobie, nawet to biedne dziecko, które cię nie znało; ale ja ciebie kocham zawsze, i nawet to dziecko kocham tak bardzo, dla tego że w niém widzę ciebie!......

Miałżeby sen mój dzisiejszy być ostrzeżeniem?.... Któż to zgadnąć może! Bądź co bądź, niech się dzieje wola Boska! Ale jeżeli ten anioł ma niedługo wrócić do nieba, to proś Boga moja droga Tereniu, proś go tak jak ja go codziennie proszę, żeby mnie wprzód zabrał z tego świata......

Pan Jan położył się z głową trochę ciężką; poczciwiec nie był przyzwyczajony do tylu wzruszeń; przespał jednak całą noc nie obudziwszy się ani razu i nic mu się nie śniło. Nazajutrz widząc Joasię wesolutką i pełną życia, wybił sobie z głowy wszystkie o nią niepokoje, a nawet z przyjemnością przypominał sobie dzień wczorajszy. W dniu tym zapomniał był o dwóch namiętnościach, które dotąd stanowiły główne podstawy jego szczęścia, to jest o książkach i o pieniądzach, a jednak dzień ten był najszczęśliwszym i najpiękniejszym z całego jego życia. Za ten dobry uczynek, który go tak mało kosztował, jakże hojnie już był wynagrodzony! Bo czyż może być dla ojca wyższa nagroda nad widok rozwijających się szlachetnych uczuć w sercu jego dziecka?..... większe szczęście nad widok roztwierającéj się dla uczuć miłosierdzia młodéj duszy, któréj przeznaczeniem jest: kochać!.....

Niechaj będzie pochwalony!

Spiewak wita w wasze strony,
Niechaj będzie pochwalony!
Cóż w Krakowie, co?
Gdy przed wami znowu staję,
To się sercu prawie zdaje,
Że przeszło lat sto!

Hej, hej lata, lata moje,
Stepy, orły, góry, zdroje,
Cóż to o tém rzec!
Kiedyś sprawa szła nam z gracka,
Cóż, gdy dzisiaj już z omacka
Przychodzi się wlec!

Kto na ziemi siadł, nie spadnie;
To i dzisiaj pójdzie składnie
To co pójść nam ma;
Kiedy serca takie same,
To i witam wchodząc w bramę
I niech lira gra!

Niechaj zagra dawną butą
Gęślarzową starą nutą:
Witam, witam was!
Niechaj śpiéwa kto tam zmoże,
Ja was w imie witam Boże,
Witam w boży czas!

Cóż wam powiem? Cóż powiedzieć?
Darmoż milczkiem tutaj siedzieć,
Kiedym jeszcze żyw...
Ot,—powiedzą,—jeszcze śpiéwa?
Jużciż spiéwa, kiedy bywa,
I wszak to nie dziw!

Czém skorupka nawre z młodu,
Z tém i kończyć śród narodu
Pono trzeba nam.
Więc na nutę tutaj starą,
Z dawném sercem, dawną wiarą
Zaśpiewam ja wam

Pieśń ostatnia gęślarzowa
Niech w Krakowie się pochowa
Zkąd i pierwsza szła;
Kiedy macie coście mieli,
Niech was strzegą tu anieli
A lira niech gra!

Coś powiedzieć tu się godzi
I o starych, i o młodzi
I coś z dawnych lat,
I o złotej sławie naszéj,
I o staréj szkole waszej,
Bom wszystkiemu brat!

Więc wam powiem rapsod stary,
Co przypadnie wam do miary
Dziś tak bardzo już,
Jakby sercem był wysnuty
Z dziś żyjącéj w sercach nuty
I z dzisiejszych dusz.......

Wincenty Pol.(*)

Publiczność do poetów.

Wiecznie śpiewacie na tę samą nutę!
Spiewacie rozpacz dziką i bezbrzeżną,
Serca przedwczesną goryczą zatrute,
I melancholią mglistą i lubieżną,
Senne miłoście szpilkami przekłute,
Rany zadane jedną rączką śnieżną,
I omijacie skrzętnie każdą radość,
Strojąc się w duchów księżycową bladość,

Po tysiąc razy te same westchnienia
Szlecie do oczów niebieskich lub czarnych,
Do drobnéj nóżki, krągłegó ramienia,
I różnych kształtów mniéj lub więcéj zdarnych,
I umieracie jak Tantal z pragnienia
Pełni poświęceń i bohaterstw marnych,
A choć się który czasem w rymie potknie,
To jednak lubéj ręką swą nie dotknie.

Zawsze ah ona! z tą twarzyczką cudną,
Serca wam bierze na straszne tortury.
Spojrzy się... przeżyć jéj spojrzenie trudno!
Odwróci oczy.... świat się kryje w chmury,
Wszystko stracone, ona jest obłudną—
Dokoła ciemność i smutek ponury!
J nie zostaje nic. . . o srogi losie!
Jak ginąć w mękach na sonetów stosie.

Wiecznie te same klęski bezprzykładne,
I te piękności boskie, nadzwyczajne,
Te bujne włosy, te ruchy układne,

(*) Wiersz ten, nie drukowany dotąd w żadnym zbiorze utworów W. Pola, powiedziany był z pamięci, przez ociemniałego już wtedy sędziwego wieszcza, przed odczytaniem w sali Towarzystwa Naukowego w Krakowie jego poematu „Rapsod rycerski“ (z czasów Jana III).

Różane usta słodkie, życiodajne,
Te oczy pełne miłości a zdradne,
Które wyczerpał brylantowy Heine,
Te brwi, te rzęsy, te perłowe ząbki,
Te kwiaty w włosach i szat białe rąbki.

I pełno wszędzie słów pieszczonych szmeru,
Co płyną jako śpiewne wodospady,
I pełno woni zbyt słodkiéj eteru,
Pełno lamentów, zniszczenia, zagłady,
Zmarnowanego życia i papieru,
I potępieńców pośmiertnéj biesiady...
Co wszystko snuje się z jednego wątka,
Z kapryśnej pozy ładnego dziewczątka.

Dosyć już mamy tych rozkoszy dreszczów,
I tych uśmiechów niby ironicznych
Bladych księżyców, mgły i krwawych deszczów,
Niezrozumiałych potęg demonicznych,
Dosyć już mamy tych łabędzich wieszczów,
Którzy konają w bólach ustawicznych,
I tych ubóstwień, rozanieleń, szatańtw,
I tym podobnych rymowych szarlatańtw!

Co nam do tego, że wam bohaterki
Przysięgną miłość a potém was zdradzą?
Zapewne są to dość znaczne usterki,
Lecz wartoż za to świat malować sadzą?
I wulkaniczne puszczać fajerwerki,
Co się nikomu na nic nie przydadzą?
Wam się to piękne zdaje w waszym rymie,
A my się za to musim krztusić w dymie.

Miłość jest piękną bezwątpienia rzeczą,
I ma w poezyi stare jak świat prawa —
Lecz trzeba, żeby miała twarz człowieczą,
Żeby tryskała życiem jéj postawa;
Smieszną się zdaje gdy ją okaleczą,
I kiedy wyjdzie wybladła i krwawa.
Coby ah! na to Afrodyte rzekła,
Gdyby widziała was i wasze piekła!

Nie zrozumiałaby zapewne wcale,
Że przemawiacie miłości językiem,
Widząc was w jakimś Orestowym szale.
Z spojrzeniem błędnem, pochmurnem i dzikiem,
Urągających niebu wykrzyknikiem....

Na samobojców chwiejących się skale;
Pewnieby pierś swą zasłoniła twardą
I porzuciła was z gniewem i wzgardą

Wprawdzie dziś ona, ta naga, ta grecka!
Złéj już opinii na swiecie używa—
Sentymentalność górą dziś niemiecka,
Co się w mgłach kąpie i we mgłach rozpływa,
I cała młodzież porządna, kupiecka,
Przed jéj posągiem oczy swe zakrywa
I marzy w sparta na łokciu w sklepiku—
O idealnym bardzo kaftaniku.

Wiemy że trzeba kształty posągowe
Wypełnić wyższem tchnieniem ideału,
Na nagi marmur rzucić swiatło nowe,
Moc czarodziejską dać pięknemu ciału.
Wierzymy także w zachwyty duchowe,
Ale niechcemy wiecznego rozdziału
Pomiędzy duchem nieschwyconym w locie—
A biednem ciałem, co się tarza w błocie.

Chcemy téj zgody, harmonii, ciszy.,
Która piękności pierwszym jest warunkiem.
Chcemy tych dźwięków, które każdy słyszy
Na swoich ustach drżących pocałunkiem,
Ale nie wrzasku szalonych Derwiszy,
Co upojeni narkotycznym trunkiem,
Kręcą się w kółko bez tchu i pamięci
I myślą, że to świat się cały kręci.

Lecz wy księżyca kochankowie smutni,
Nie macie na to w piersiach dosyć siły!
Każdy z was wsparty na złocistéj lutni,
W pół pochylony do ciemnéj mogiły,
Słucha z przestrachem dzikiéj wichrów kłótni,
Nucąc o widmach co mu się przysniły,
A że ma głosik łagodny i cienki,
Lubią go słuchać młodziutkie panienki.

Przez to zyskuje do wielkości prawo
I na miłostkach jako wieszcz wyrasta,
Spogląda łzawo i śmieje się krwawo,
Bo już go chytra zdradziła niewiasta;
Pogardza światem, nauką, zabawą,
Tylko się gorzko uśmiecha i basta—
I poemata pisze ironiczne,

Bardzo piekielne, choć niegramatyczne.

Ironia wprawdzie ma swój wdzięk oddzielny
I może zasiąść na Parnasu szczycie;
Dużo jest prawdy w śmiałości bezczelnéj,
Dużo piękności w jéj bolesnym zgrzycie,
Gdy się na przedmiot targa nieśmiertelny,
Widząc że wcielić nie zdoła go w życie,
Lub gdy pokrywa serc ludzkich sprzeczności.
I śmiechem godzi dwie ostateczności.

Ale ironia, o panowie mili!
To nie gra w piłkę przyjemna i łatwa,
Którąby mogła zawsze, w każdéj chwili,
Bawić się z szkoły wychodząca dziatwa;
Ten jeszcze Heinem nie jest, kto się sili
Smiać się i płakać, i w rymie pogmatwa
Dużo utartych wyrażeń cynizmu
Z romantycznego wziętych katechizmu.

Dla tego radzim wam wieszczowie nasi,
Niech wasze Muzy w locie swym odpoczną;
Niech się z was żaden nie dręczy, nie kwasi,
Ani też skacze w otchłań zwątpień mroczną
Dla téj niewdzięcznéj Maryni lub Kasi,
Niechaj nie pędzi w przestrzeń nadobłoczną
Roztrącać gwiazdy..... bo nam tchu nie staje
Zdążać za wami w tak dalekie kraje.

Chciejcie być skromni, zrozumiali, prości,
Panujcie myślą nad słuchaczów gminem;
I buźdcie w sercach pragnienie piękności;
Niechaj pieśń wasza będzie dobrém winem,
Coby nas mogło zagrzewać w starości,
Lecz nie szukajcie kłótni z Apolinem,
I gdy was rada nie powstrzyma nasza—
Wspomnijcie sobie na losy Marsyasza!

E....ly

Abdykacya.

Sukienkę miała w paseczki
Perkalikową,
We włosach polne kwiateczki,
Twarzyczkę zawsze różową—
Nie było piękniéjszej dzieweczki,
Daję wam słowo.

Była doprawdy królową
Cudownych krajów;
I miała orkiestrę śpiewną
W królestwie zielonych gajów,
I armią kwiatków powiewną
Brzegiem ruczajów.

Gdy zbrojna ruszyła w pole
Wraz z wojskiem swojém,
Wszystko spełniało jéj wolę—
Słynęła w świecie podbojem,
I mnie zabrała w niewolę
Nad jasnym zdrojem.

Miała na swoje rozkazy,
Nadziemskie moce,
Poranki słodkiej ekstazy,
Rajskich pożądań owoce,
Gwiazdzistych sfer krajobrazy,
Wiosenne noce

Nie wiem dla czego złożyła
Berło liliowe,
I na koronki zmieniła
Swoje korony tęczowe;

Wiem że Arkadya straciła
Swoją królowę.

Dziś tylko.... wielką jest damą
Strojną bez miary,
Ma pałac z herbem nad bramą,
Kaprysy spełnia mąż stary.
Ale już nie jest tą samą,
Znikły ach! czary.

I choć króluje na balu
W każdym salonie—
Znać na niéj jakiś cień żalu,
I marzy, wspierając skronie,
O swej sukience z perkalu
I polnych kwiatków koronie.

E.....ly

Karmelkowy wiersz.

Bywało dawniéj, przed laty,
Sypałem wiersze i kwiaty
Wszystkim dziewczątkom,
Bom myślał, o piękne panie,
Że kwiat lub słowo zostanie
Dla was pamiątką.

Wierzyłem, zwyczajnie młody,
Że jeszcze nie wyszło z mody
Myśleć i czuć,
Że trochę serca kobiecie
Świetnéj karyery na świecie,
Nie może psuć.

Aniołków brałem na seryo,
I z śmieszną Don Kiszoteryą
Wielbiłem lalki.
I gotów byłem, o zgrozo.
Za Dulcyneę z Tobozo
Stanąć do walki!

Lecz dziś komedyę salonu
Jak człowiek dobrego tonu
Na wylot znam;
Z serca pożytek nie wielki,
Więc mam w zapasie karmelki
Dla dam.

E.....ly

Szkoda!

Szkoda kwiatów które więdną
W ustroni,
I nikt nie zna ich barw
I woni;
Szkoda pereł, które leżą
W mórz toni;

Szkoda uczuć, które młodość
Roztrwoni;
Szkoda marzeń, co się w ciemność
Rozproszą,
Szkoda ofiar, które nie są
Rozkoszą;

Szkoda pragnień, co nie mogą
Wybuchać;
Sékoda piosnek, których niema
Kto słuchać;

Szkoda męztwa, gdy nie przyjdzie
Do starcia,
I serc szkoda, co nie mają
Oparcia.

E....ly.

Z Petrarki.

Sonet XXV.

Quanto più m' avvicino al giorno estremo....

Im bliższy jestem ostatecznéj chwili,
Która niedoli ludzkiéj kresem bywa,
Tém jaśniéj widzę: jak jest rzecz pierzchliwa
Czas, i jak chytrze wszelką ufność myli.

Rzekłem mym myślom: — wprędce dójdziem, czyli
Warta słów miłość? gdyż ziemskie ogniwa,
Smierć, jako słońce świeży śnieg, zużywa—
Ztąd od niéj wczasu czekać nam najmiléj.

Tak z życia kresem pierzcha sen zwodniczy,
W którym zbyt długo dusza zostać życzy,
Łzy i uśmiechy, gniewy i tęschnoty.

I oto widzim poprzez tuman złoty:
Jak nikłe widma człowiek rad ugania,
I jak czczą rzeczą bywają wzdychania.

Felcyan.

Trzy sonety.

I.

Zmrok zapadł. Księżyc spłynął na błękity,
I zstępując na ziemię, we światła pieluchy
Owinął blado białych wieżyc szczyty,
Wśród ćmy wieczornéj płynące jak duchy.
Zgasł ogień życia w iskierce ukryty
Tak, iż nie poznasz że jego wybuchy
Zdolne rozsadzać marmur i granity,
I miriady istot wprawiać w ruchy.

I świat podobny do twarzy człowieka,

Co z burzą w sercu, pokój licem kłamie;—
Choć w walce z losem skołatane ramie,
I chociaż serce od bólu się wścieka,
I chociaż duszą strsszna rozpacz łamie,
Uśmiech na ustach i sucha powieka.

II.

Gdy mię świat zimny odepchnął od łona,
Sam znoszę ciężar, co mi barki tłoczy,—
I choć w omdleniu nieraz dusza kona,
To łza niemęzka powieki nie zmoczy;

Bo gdy goryczą dusza przepełniona,
Gdy najzajadléj boleść serce toczy,
Ku tobie patrzę, moja ulubiona!
I ból łagodzi twój obraz uroczy.

Więc gdy mię znużą kłamane uśmiechy
I serce zadrży bólem nadto srogim,
O! bądź mi zawsze aniołem pociechy,
O! bądź mi zawsze tym aniołem błogim,
I cierpiącemu za nie swoje grzechy
Daj chwilę wytchnąć na twem łonie drogiém.

III.

Chwila za chwilą, wiek za wiekiem płynie.
Wnet się rozsypie to mieszkanie z gliny,
Pamiątką jego będzie garść ruiny,
I mech i trawa wzrosną na ruinie.

Szczęsny, kto umiał zbudować świątynie
Swojéj pamięci śród własnéj krainy,
W sercu rodaków, przyjaciół, rodziny,
I czyje imie pod mchem nie zaginie.

Ja, do wiecznego snu gdy głowę złożę
Po życia tego straszliwej chorobie,
Bądź mi litościw miłosierny Boże,
A chętnie ciałem spocznę w cichym grobie
I chętnie rzucę to cierniowe łoże,
Z ostatnią myślą o Niéj i o Tobie!....

Y.

Poecie.

(Sonet).

Z PUSZKINA

przełożył G. C.

Poeto, nie licz zbytnie na wziętość w narodzie,
Wnet pochwalnych uwielbień przejdzie szum chwilowy;
Sąd głupca i śmiech tłumu ucho twe ubodzie
Lecz ty zostań niezłomny, spokojny, surowy.

Tyś Król, więc żyj samotny. W zupełnej swododzie
Idź tam, kędy cię wiedzie twój nastrój duchowy;
Dźwigaj się i doskonal w swym szczytnym zawodzie,
Nie żądaj nagród za znój i serca i głowy.

One tkwią w tobie samym, tyś sam swoim sędzią;
Ty najostrzejszą umiesz mierzyć siebie piędzią.
Radżeś, surowy mistrzu, z dzieł swoich przed Bogiem?...
Jeśliś rad, to nie zważaj, niech się motłoch śmieje,
Niechaj pluje na ołtarz gdzie twój Znicz goreje,
I w dziecinnéj pustocie chwieje twym trójnogiem.

USTĘP z POEMATU:

ENOCH ARDEN,

TENNYSONA.

Przełożył G. C.

Długie skał pasmo nagle się przerwało,
Powstała przepaść—w przepaści na dole
Żółto od piasku i od piany biało.
Daléj czerwonych dachów garść w półkole
Siadła. Pusty kościołek, i ścieżka do młyna,
Pnie się spadzisto. A w tyle ku niebu
Szare wybrzeże dźwiga się. Leszczyna
W jarach wybrzeża świeżo się zieleni,
Liczni ją goście zwiedzają w jesieni;
A daléj miejsca ponuréj żałoby,
Dawnych Duńczyków cicho leżą groby.

Na tém wybrzeżu przed wiekiem lub więcej,
Troje się dzieci wesoło bawiło:
Anusia Lee, urody książęcej;
Ponad zatoką ile dziewcząt było
Najpowabniejsza ze wszystkich dziewczyna.
Potém Ray Filip, jedynak ze młyna,
I Enoch Arden, chłopaczek jak złoto,
Żwawy i krzepki—marynarskie dziecko;—
Burza, co okręt schwyciła zdradziecko,
Wcześnie go bardzo zrobiła sierotą.
Wpośród krzewiny bawiały się dzieci,
To znów na łodzia h na brzeg wyciągnionych,
Śród grubych linew, śród rybackich sieci,
Śród starych kotwic napół rdzą zjedzonych;—
I budowały sobie zamki z piasku—
Zamki znosiła fala z każdą dobą—
One przed falą biegnąc wpośród wrzasku
Drobniuchne ślady znaczyły za sobą.

U stopy skały była grota mała—
Tam w gospodarstwo bawiała się dziatwa.
O gospodynią sprawa była łatwa,
Anusia bowiem zawsze nią bywała;
Chłopcy naprzemian, każdy co dzień drugi
Był gospodarzem;—lecz bywały spory,
Gdyż Enoch nieraz chciał, do gniewu skory,
Mężem Anusi być jak tydzień długi.
„To mój dom!" wołał „i żoneczka moja!"
A na to znowu: „Nieprawda! nie twoja!
„I moja także!" wołał Filip gniewny.
Lecz gdy od kłótni przyszło na załebki,
To zawsze górą bywał „Enoch krzepki,
A biedny Filip wybuchał w płacz rzewny,
Krzyczał: „Enochu! nienawidzę ciebie!"
I ściskał pięści.—W tak ciężkiéj potrzebie,
Mała gosposia płakała serdecznie,
Na zapaśników spoglądała smutnie,
I nie znajdując innego sposobu,
Prosiła obu chłopców bardzo grzecznie,
By już te o nią porzucili kłótnie,
Bo ona chce być żoneczką dla obu...

Lecz gdy dzieciństwa przeminęła zorza,
I słońce życia serca ich rozgrzało,
To dla obudwu chłopców Anna hoża!
Stała się równie drogą. Enoch śmiało,
Powiadał że ją kocha. Filip skrycie,
Lecz niemniéj kochał ją także nad życie.

Anna Filipa więcéj nad Enocha
Zdała się lubić;—choć w rzeczy kochała
Raczéj drugiego;—ale że go kocha
Sama doprawdy o tém nie wiedziała,
I zapytana przez kogo w téj mierze,
Byłaby pewnie zaprzeczyła szczerze.—
Enoch tymczasem powziął zamiar śmiały,
Skrzętnie grosz z groszem składać do skarbonki,
By kiedyś kupić sobie statek mały
I mały domek zbudować dla żonki.—
I wiodło mu się—a niebawem taka
Po nad wybrzeżem sława o nim chodzi,
Że niema nadeń lepszego rybaka,
Ni zręczniejszego kierownika łodzi;
Nawet rok cały służył na okręcie
I został majtkiem. A że pływał śmiało,
Więc mu się trzykroć zratować udało
Ludzi ginących w zhukanym odmęcie.
To też miał łaskę u Boga i ludzi
I tę pociechę, że choć w twardym znoju,
Lecz się nie darmo kłopocze i trudzi—
Bo ledwie w ciągłym z modrą falą boju
Dwudziesta czwarta zabłysła mu wiosna,
Już dlań nadeszła ta chwila radosna,
Że miał łódź własną i dla swojéj Anny
Zbudował domek—od młyna wpół drogi—
A taki schludny i taki chędogi,
Że kiedy słonka promyczek poranny
Wpadnie okienkiem i spocznie na ścianie,
To się mu trudno zebrać na rozstanie.—

W pogodny wieczór, wsród jesiennéj pory,
Cała z wybrzeża młodzież dla uciechy
W piękną leszczynę poszła na orzechy.
Filip, że ojciec jego leżał chory,
Przyszedł najpóźniéj. Kiedy wszedł na wzgórze,
U rąbka gaju, co w zielone zwoje
Przystrajał góry spadziste podnóże,
Ujrzał i zadrżał: siedziało ich dwoje,
Enoch i Anna, trzymając dłoń w dłoni.
W oczach Enocha, na wyniosłéj skroni:
Tlał płomień taki jasny i tak święty,
Jak na ołtarzu. Filip bólem zdjęty
Z ócz ich i twarzy swój wyrok wyczytał—
A kiedy usta spoili z ustami,

To biedny chłopak już o nic nie pytał,
Tylko zbiegł szybko jako zwierz przed psami;
W największą gaju ukrył się gęstwinę
Przed wzrokiem ludzkim—i tam pokryjomu
Straszną boleści przecierpiał godzinę—
Potém wstał cicho i poszedł do domu.

W drodze.

z N. Nekrasowa

przełożył *G. C.*

Smutno mi smutno!... Jamszczyku młody,
Rozpędź czémkolwiek mych smutków roje;
Gadaj mi jakie śmieszne przygody,
Albo opowiedz mi życie swoje,
Lub pieśń zaśpiéwaj — a ja ci za to,
Chojną odwdzięczę, bracie. zapłatą.
„Eh! mnie samemu nie na śpiewanie!
Ot, do żywego dogryza żona; —
Bo to za młodu, uważasz panie
W pańskich komnatach była uczona
Razem z panienką w różne nauki.
Tam ją wprawiali: czytać, wyszywać
I na organkach wprawiali grywać,
I w dworski zwyczaj, i w dworskie sztuki.
Nigdy nie wdziała już sarafana,
Jak noszą na wsi kobiéty nasze;
Zawsze w atłasy była ubrana,
Jadła do syta i miód, i kaszę;
I wyglądała na taką panią
Że się aż ludzie temu dziwili —
Toż nie parobcy latali za nią,
Błahorodni się przy niéj kręcili:
Pan nauczyciel w niéj się zadurzył,
Toż pan Bajt kuczer, Jwanicz Tropka: —
Lecz Bóg nie sądził. los jéj nie służył,
Nie do pańskości zrodzona chłopka!
„Panna wyrosła, taj za mąż wyszła,
I wraz do Pitra, zbywszy wesele
Pan legł obłożnie — niemoc nań przyszła,
Taj coś po Trójcy Świętej niewiele
Skończył panisko, zdał Bogu duszę
I sieroteńką zostawił Gruszę.
A w miesiąc jakoś pan zięć się zjawił:
Wnet zrewidował i przebrał dusze

I z robocizny na czynsze sprawił, —
Aż wreszcie przyszła koléj na Gruszę.
Znać dziewczę w czémś tam jemu chybiło,
Czy też poprostu, tak w jednym domu
Może za ciasno mieszkać im było:
Albož dopytać się o to komu?
Dość, że jéj na wieś kazał się wrócić
Znaj że ty chłopko, gdzie miejsce twoje!
Płakała Grusza, gdy przyszło rzucić
I dworskie progi, i piękne stroje,
A łzy kroplami padały jasne
Na białe rączki i liczko krasne.
„Jak na złość, mnie się właśnie skończyło
Lat dziewiętnaście.... Więc osadzili
Na roli, i z nią mnie ożenili: —
Co się kłopotu z babą nażyło!
Bo to obyczaj pański, surowy,
Ani to użąć, ni popaść krowy...
I nie to żeby była leniwa —
Broń Boże! lecz jéj robota nieszła:
Czy się po wodę, czy po drwa przeszła,
Albo na pańskie, to nieszczęśliwa
I taka biedna już wyglądała,
Że człeka nieraz żałość ściskała. —
Ni to ucieszysz ją nową szmatą,
A but jej wiecznie w nogę doskwiera —
Zły jéj sarafan — i cóż wy na to?..
Przy ludziach smutna, niesamowita,
Tylko ukradkiem oczy obciera; —
Jak sama: jęczy, jak opętany.
Słowem, zgubiły niebogę pany,
A ot, byłaby niezła kobiéta.
„Ciągle na jakiś portret spoziera
I tylko w książce wciąż czytać lubi, —
Czasem, to strach mnie okropny zbiera,
Że ona jeszcze chłopca mi zgubi:
Uczy go czytać, strzyże i myje,
I jak panicza codzień go czesze,
Bić mi go nie da, sama nie bije —
Ale wnet będzie koniec uciesze,
Bo to jak szczapa chuda i blada,
Chodzi bo chodzi, ale na siłę,
Dwóch łyżek kaszy na dzień nie zjada,
Za jaki miesiąc pójdzie w mogiłę.
A z czego? ... Boga biorę na świadka,
Ja jéj nie ciążył nigdy robotą,
Karmił, odziéwał, a łajał z rzadka,

Co mógł, to robił dla niéj z ochotą,
A już co bić jéj, tom nie bił prawie,
Ot, chyba czasem, jak był pijany.“
Dość już, jamszczyku, prawisz ciekawie —
Już pierzchły moich smutków tumany.

Westchnienie

z Lermontowa

przełożył G C.

Boże! uchroń mnie od letnich muszek,
Dziewcząt w miłości nazbyt trwożliwych,
I od przyjacioł zanadto tkliwych,
I romansowych staruszek!....

Literatura nasza w ostatnich czasach.

Zamierzając w niniejszym, z natury swéj krótkim artykule, streścić dwuletnią prawie działalność na niwie naszéj literatury, sprawozdanie to nasze poprzedzić winniśmy kilku słowami niezbędnego zdaniem naszém objaśnienia okoliczności, wśród jakich w tym przeciągu czasu znajdowało się piśmiennictwo nasze i warunków jakie przeważnie wpłynęły na nadanie mu tego kierunku, jaki, przed dwoma laty niezbyt jeszcze wyraźny i jasny, dziś stanowczo wyraża się na wszystkich płodach naszéj literatury. W nieprzerwanym łańcuchu dziejowych wypadków, wszystko wiąże się i łączy siłą niezbłaganéj konieczności ogniwa tego łańcucha, często niepodobne całkiem do siebie, przeciwne sobie nawet, są tylko przejawem jednéj i téj saméj myśli, są szeregiem przyczyn i skutków, sprzecznych na pozór między sobą a jednak logicznie z siebie wypływających. Po długotrwałym peryodzie panowania w literaturze zasady *sztuka dla sztuki*, konieczną siłą reakcyi, wspartą owocem gorzkiego dziejowego doświadczenia, w płodach literatury zaczął przeważać pierwiastek utylitaryzmu i tendencyjności. Hasłem piszących zamiast *piękna* któremu hołdowało dawne pokolenie, stał się szorstki *realizm*, a celem—praktyczny, doraźny pożytek. Była chwila kiedy nowy ten sztandar uchodził, a może był rzeczywiście choć na krótko, jeśli nie przewodnikiem to koniecznością na drodze postępu. Literatura i życie związane są ze sobą silnie, literatura oddziaływa na życie i nawzajem znajduje się pod jego wpływem. Chwilowa potrzeba życia społecznego spowodowała zwrot w piśmiennictwie, które dawszy już społeczeństwu popęd, skierowawszy je na właściwą drogę, winno dziś wrócić na podnioślejsze tory i dźwignąwszy z upadku, że się tak

wyrazimy, ciało stać się znowu piastunem i przewodnikiem dla ducha. Przedznaki tego zwrotu, coraz żywiéj przejawiają się w naszéj literaturze. Nawet zagorzali promotorowie idei utylilaryzmu powracają zwolna już do dawnych pojęć i poczynają wierzyć w strącony przez nich samych z piedestału ideał. Wszystko co napisano u nas w ciągu ostatnich lat kilku nosi na sobie piętno tych przeciwnych sobie kierunków, tego ścierania się przekonań różnych i prądów, które zrazu nieprzejednane, zwolna zbliżać się do siebie i zlewać znowu poczynają. Ostateczne jednak pojednanie stronnictw, dzięki rozmaitym powodom i wpływom, których tu ani szczegółowo wyłuszczać, ani bliżéj objaśniać nie możemy, prawdopodobnie nierychło jeszcze nastąpi, i dzisiejszą epokę, o któréj w niniejszém sprawozdaniu pisać nam przychodzi najsłuszniéj nazwać możemy epoką przejściową.

Duch czasu najwyraźniéj położył swe piętno na utworach fantazyi. W dziale belletrystyki, dzieł poetycznych z ostatniéj epoki nie mamy prawie wcale, powieść, kwitnąca tak świetnie przed kilkunastu laty, ze szkodą dla jéj wewnętrznéj, wartości stała się sługą tych lub owych przekonań, do przeprowadzania których przemocą ją zmuszano, a dramatyczne utwory, produkowane w znacznéj części na modłę francuzkich fabrykatów, ograniczały się na sferze komedyi, ścieśniając jeszcze i jéj doniosłość i poprzestając na chwytaniu strony zewnętrznéj zamiast sięgania w głąb ducha, na zdejmowaniu fotografii, zamiast tworzenia obrazów trwałych i nie nikłą wartość mających. W zamian za to dział naukowy naszéj literatury, a mianowicie dział nauk ścisłych, przedstawia nam rezultaty tak świetne, jakiemi już od lat bardzo wielu nie mogliśmy się poszczycić.

Toż samo powiedzieć możemy o pracach literackich pedagogicznych zarówno przeznaczonych dla kierowników wychowania jak i podręcznikach naukowych dla użytku uczących się przeznaczonych.

W oddziale tym na pierwszém miejscu umieścić należy pracę pana Augusta Jeskiego wydawaną w oddzielnych mniejszych i większych tomach przez lubelskiego księgarza i nakładcę Artzta. Dzieło olbrzymiéj i wytrwałéj pracy znanego u nas pedagoga p. Jeskiego nosi ogólną nazwę „Systematycznego kursu nauk“ i składa się z kilkunastu oddzielnych książeczek, według których kierować można wychowaniem dziecięcia, od pierwszéj chwili rozbudzania się w niém umysłu, aż do wpojenia weń sposobem łatwym i wielce praktycznym, pierwszych zasad arytmetyki, geometryi, nauk przyrodzonych, geografii, i t. p. Jako dowód praktyczności systemu wykładu nauk p. Jeskiego, przytoczymy to, że praca jego przez galicijską radę szkolną uznaną została za zupełnie odpowiadającą zadaniu i jako taka zalecona została jako podręcznik dla szkół elementarnych galicyjskich. Daléj wymieniamy tu pracę panny Żmichowskiej p. t. „Część elementarna wykładu nauk“ wyszłą w drugiém znacznie przerobioném j powiększoném wydaniu. Zarówno książka panny Żmichowskiej jak i dzieło pana Falkiewicza noszące tytuł: „O temperamentach dzieci“, oraz Henryka Wernica „Nauka o rzeczach“, są podręcznikami przeznaczonemi dla przewodników młodzieży. Z wymienionych prac na wyróżnienie zasługuje druga z nich, któréj autorem

jest p. Falkiewicz. Znajdować się ona powinna w ręku każdego nauczyciela, który z niéj czerpać może ważne wskazówki co do postępowania z dziećmi stosownie do rozmaitych w nich przejawiających się temperamentów.

Z literatury przeznaczonéj jako książki do czytania dla dzieci i dla ludu, oprócz licznych przekładów dopełnionych przez mniéj więcéj zręczne pióra z dzieł Schmidta, Müllera, Meyne Reida, Hofmana, Birda i innych, mamy oryginalne prace Lubicza, Emilii Leja, Zofii Scisłowskiéj, Chociszewskiego, a dla ludu zbiór powieści wydanych i napisnych przez p. Grajnerta, redaktora pisma ludowego *Zorza*, oraz kilka książeczek wydanych staraniem redaktora *Gazety Rzemieślniczéj* pana Makowieckiego, tudzież wydawnictwo firmy Orgelbranda. Książeczki te stanowiące jakby seryę wydawnictw, zalecają się, obok wyboru przedmiotu odpowiedniego potrzebom i usposobieniu umysłowemu czytelników dla których są przeznaczone, przystępnością stylu i niemniejszą przystępnością ceny, co w obec zadania tego rodzaju publikacyj stanowi ważną ich zaletę.

Do téj jeszcze kategoryi zaliczymy wydawnictwo „Biblioteki rzemieślnika polskiego“ obejmujące przewodniki dla rozmaitych rzemiosł, jakoto dla cieśli (Heuricha), mularzy (Hirszla), maszynistów (Pietraszka) i innych. Z nich niektóre w ciągu lat paru doczekały się powtórnego wydania, jak np. Przewodnik dla cieśli napisany przez budowniczego Heuricha.

Przechodząc do działu technologicznego do którego prowadzi nas pomienione wyżéj wydawnictwo, mamy do wymienienia dwie specyalne encyklopedye: jedną, rolnictwa, redagowaną przez ks. Tadeusza Lubomirskiego, oraz pp. Stawiskiego i Przystańskiego, opracowaną nadzwyczaj starannie i sumiennie, oraz Encyklopedyę handlową wydawaną przez redakcyę Gazety Handlowej. Druga z pomienionych encyklopedyi występuje na świat żółwim prawdziwie krokiem i dla tego czém jest a raczéj czém będzie powiedzieć jeszcze nie umiemy.

Tu również należy wspomnieć o wydawnictwie pp. Ludwika Dąbrowskiego i Zygmunta Jaroszewskiego p. t. „Wystawa wiedeńska“ obejmującém przegląd téj wystawy pod względem rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego. Zaleca ją zarówno piękna a nawet ozdobna powierzchowność, stawiająca je na równi z celniejszemi podobnemi wydawnictwami zagranicznemi jak i treść wyczerpująca zupełnie obrany przedmiot. Mamy jeszcze inne w tym dziale godne uwagi prace odnoszące się głównie do rolnictwa, jak „Zasady rolnictwa“ Majewskiego Oszczędzanie lasów“ Choińskiego, „Wełnictwo“ Trylskiego i inne.

W zakresie umiejętności ścisłych i nauk przyrodzonych nastręcza nam się do niniejszego sprawozdania obfity i różnorodny materyał, a żywszy ruch na tém polu zawdzięczamy głównie młodym adeptom nauki, wychowańcom warszawskiéj dawnéj szkoły głównéj, a obecnie uniwersytetu. Z prac na polu czystéj matematyki mamy „Wykład zupełny algebry“ Sągajły i „Zasady rachunku różniczkowego“ Folkierskiego, nie licząc już elementarnych podręczników naukowych. Obficiéj co do ilości, lecz za to przeważnie w pracach nie oryginalnych lecz

tłomaczonych, reprezentowane są fizyka, fizyologia, chemia, astronomia, zoologia i geografia fizyczna. Z przekładów, któremi głównie karmiły się wydawnictwa tak zwane popularne niektórych pism peryodycznych warszawskich, zasługują na wymienienie przyswojone naszemu językowi częściowo lub w całości niektóre z dzieł Tyndalla, modnego w obecnych czasach Darwina, Vierordta, Huxleya, Flammariona, Reissa, Roscoego i Schödlera. Z prac oryginalnych zwraca na siebie uwagę dzieło prof. Kowalczyka, wydane z powodu obchodzonego w roku zeszłym czterechsetletniego jubileuszu Kopernika: „Mikołaj Kopernik i jego układ świata.“ Dzieło to autor podzielił na trzy części. W pierwszéj zamieścił krótki życiorys naszego astronoma, w drugiéj streścił znakomite jego dzieło „O obrotach ciał niebieskich“, a w trzeciéj dał własny pogląd na stanowisko Kopernika w astronomii. Wielką przysługę przyniósł autor literaturze naszéj wybornem streszczeniem systemu ojca dzisiejszéj astronomii, ułatwiając swą pracą możność obznajomienia się z wiekopomném jego dziełem tym, dla których ono bądź to ze względów językowych, bądź też z powodu rzadkości i wysokiéj ceny przekładu w wydaniu z r. 1852 było prawie niedostępném. W uzupełnieniu ostatniéj części swéj pracy, p. Kowalczyk wyznaczywszy poczesne miejsce Kopernikowi, przebiega dalszy rozwój astronomii wsparty na jego odkryciu i określa w dziejach jéj stanowisko przynależne jego następcom: Keplerowi, Galileuszowi, Newtonowi i Laplace'owi. Rzecz cała napisana językiem gładkim, łatwym, prostym i każdemu dostępnym. Pan Zygmunt Kramsztyk w pracy swéj: „Jędrzej Sniadecki— Teorya jestestw organicznych w obec dzisiejszych pojęć o życiu“ opowiada zasługi Śniadeckiego i jego stanowisko w fizyologii, przyczém mniéj właściwie przypisuje mu pojęcia zbliżone do Darwinowskiéj teoryi przeobrażeń. Do ważniejszych prac, które do tego działu wliczamy, należą jeszcze „Wykład hydrauliki“ pp. Kucharzewskiego i Klugera, oraz niedawno drukiem ogłoszone dzieło inżyniera p. Spornego „Asfalt i bitumy.“ Autor wyczerpująco obrabia wybrany przedmiot, tak pod względem naukowymi teoretycznym jak również co do praktycznego zastosowania asfaltu i bitumu, Ostatni ten dział pracy pana Spornego zasługuje na wszelkie uznanie, jest to najdoskonalszy podręcznik, z którego nawet niespecyalista może powziąść dokładne wyobrażenie o sposobach użycia asfaltu i celach do jakich zastosowanym być może.

Z kolei należy spojrzéć na pole nauk lekarskich. Nie zrobiono i tu wiele, nowych książek traktujących o medycynie i mających z nią związek naukach, liczba bardzo ograniczona a i z tych większa część są to przekłady z obcych języków, a głównie z niemieckiego. Jeżeli jednak porównamy dzisiejszy stan literatury lekarskiéj z tém co było u nas przed laty dwudziestu, kiedy cała teoretyczna, naukowa działalność naszego świata lekarskiego ograniczała się na wydawanych Pamiętnikach Towarzystwa Lekarskiego i Gazecie lekarskiéj, a książka w przedmiocie medycyny w języku polskim była rzadkością, na którą po kilka lat czekać przychodziło, niepodobna zaprzeczyć że i tu dziś znacznie więcéj śladów pracy widzieć się daje. Jestto rezultat który za-

wdzięczać należy założonéj w Warszawie Akademii Medycznéj, która następnie wcieloną została do późniéj powstałego uniwersytetu warszawskiego, jako jeden z jego wydziałów. Uniwersytet wywołał potrzebę książek, ale też nawzajem stopniowo począł wytwarzać ludzi, którzy téj potrzebie zadość czynili, pracowników którzy nietylko zasilają i podtrzymują dwa tutejsze czasopisma lekarskie „Klinikę“ dziś „Medycynę“ i „Gazetę lekarską“, oraz niedawno powstały organ farmaceutyczny pod nazwą „Przegląd wiadomości farmaceutycznych“ wychodzący, ale którym nadto literatura medyczna zawdzięcza sporą ilość prac tłumaczonych i oryginalnie pisanych. Z dzieł polskich oryginalnych wymienimy na pierwszém miejscu dzieło „Hygiena zastosowana do potrzeb życia osobniczego i społecznego“—napisane przez d-ra Lutostańskiego lekarza zdrojowisk w Szczawnicy. Obszernością swoją dzieło to wychodzi po za obręb elementarnych podręczników, przystępny wszakże wykład pozwala krzystać zeń nietylko lekarzom ale wszystkim ludziom wykształconym. Tegoż samego autora mamy jeszcze wyczerpującą rozprawę o kumysie p. t. „Działanie i użycie kumysu“. „Medycyna dla nielekarzy“ rzecz bardzo dobrze napisana i treścią najzupełniéj harmonizująca z tytułem oraz odpowiadająca zadaniu, jest pracą p. Kowalskiego. Dr. Hering za pracę swoją „O stosunku grużlicy i suchot płucnych do zapalenia“ otrzymał od Tow. Lekarskiego nagrodę imienia Dr. Helbicha. Dr. Mieczkowski wydał monografię Ciechocinka. Dr. Bieńkiewicz p. t. „Kwestya najważniejsza“ porusza kwestyę społecznego stanowiska lekarzy. Dr. Zieleniewski w Bibliotece umiejętności lekarskich redagowanéj przez zasłużonego prof. Girsztowta, drukował swoją pracę, „Rys balneologii powszechnéj“ Z przekładów wspomnimy o pomieszczonéj w tejże Bibliotece Dr. Voglera „Nauce o chorobach dzieci“ daléj „Embryologię“ Dr. Vierordta. „Człowiek w stanie zdrowia i choroby“ Bocka, tegoż ciekawéj i pouczającéj broszurze „O pielęgnowaniu cielesnego i umysłowego zdrowia młodzieży szkólnéj“.

Oprócz tego lekarze warszawscy chętnie zasilają rozmaite pisma peryodyczne warszawskie artykułami popularnemi z dziedziny wiadomości medycznych. Z pomiędzy nich wyróżniają się artykuły wyszłe z pod pióra D-rów Łuczkiewicza, Chomentowskiego i Markiewicza.

Jedynym organem umiejętności prawnych do końca r. 1872 był u nas „Przegląd sądowy“, który wszakże nie mając w sobie żywiołów nadających peryodycznemu wydawnictwu konieczną żywotność, po niedługiem istnieniu wychodzić zaprzestał. Na zgliszczach „Przeglądu“ powstała w ciągu roku z. „Gazeta Sądowa“, koncentrująca w sobie cały ruch umysłowy z dziedziny prawoznawstwa. Umiejętne połączenie w tém wydawnictwie artykułów mających teoretyczną wartość, z kwestyami praktycznemi nadaje Gazecie żywotność i jest rękojmią jéj trwałości. Obok Gazety i prawie jednocześnie z nią powstała „Biblioteka umiejętności prawnych“ redagowana przez p. Mścisława Godlewskiego. Biblioteka daje u siebie pomieszczenie pracom obszerniejszego zakroju tak oryginalnym jak i tłumaczonym. Między innemi spotykamy się tu z cennemi pracami p. Dutkiewicza, b. profesora prawa przy warszawskim uniwersytecie;—z przekładów mamy w Bibliotece tłumaczenie

Zachariaego „Wykładu postępowania prawa karnego niemieckiego“ daléj komentarze do kodeksu cywilnego Delsola, początek pracy Wł. Spasowicza o prawach autorskich i kontrefakcyi. Prace w Bibliotece pomieszczane zalecają się czystym językiem a przekłady celują starannością wyboru.—Z prac oddzielnie wydanych pomiędzy najnowszemi mamy kilka broszur p. A. Niemirowskiego, jak: „O aktach urzędowych z podpisem prywatnym“, „O prawach rejentów“ a największą pracą oryginalną jaką na tém polu spotykamy, jest Romualda Hubego „Prawo polskie XIII wieku“.

Ekonomia polityczna miała i ma swój organ w wytrwale na obranéj drodze postępującym „Ekonomiście“, którego redakcyi prócz uznania jéj zasług za staranne prowadzenie pisma, darzącego czytelników artykułami wyborowej treści, należą się gorące słowa wdzięczności ze strony ogółu, za wytrwałość jakiéj daje dowody, gdy nietylko nie zawiesza mimo braku poparcia , i ciągłych trudności, swego tak pożytecznego i potrzebnego pisma ale nadto wzbogaca nasze piśmiennictwo znaczną liczbą prac z dziedziny ekonomii i statystyki, wydawanych przezeń w oddzielnych odbitkach. Staraniem jéj wyszły na widok publiczny: gruntowna i obszerna rozprawa p. Rembowskiego „O gminie“ w któréj skreśliwszy na początku istotę gminy, autor następnie daje nam historyczny opis jé j rozwoju, przechodząc kolejno czasy starożytne a mianowicie ustrój gmin miejskich i wiejskich w Rzymie, następnie wieki średnie i nowe, ze szczególną zaś uawgą zastanawia się nad gminą w Polsce. Pan Rembowski złożył w téj pracy dowody sumiennych studyów. Daléj „Ekonomista“ wydał ważne i jedyne niemal u nas prace z dziedziny statystyki p. Załęskiego,—prof. Miklaszewskiego broszury „O towarzystwie osad rolnych“ i nareszcie pana Mayzla, młodego lecz wytrwałego pracownika w kwestyi ubezpieczeń, broszury: „O ubezpieczeniach“ i o „Krakowskiém Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń“. Autor ich jest gorącym stronnikiem ubezpieczenia na wzajemności opartego. Dotknąwszy kwestyi téj, nie możemy pominąć, milczeniem książeczki p. Nikodema Świerczkowskiego p. t. „Krytyczny rozbiór operacyi Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia“ która w swoim czasie narobiła wiele rozgłosu a nawet stała się powodem dość gorszącego procesu. Z dziedziny ekonomii politycznéj prócz niedawno wyszłego Fawcetta przekładu „Ekonomii politycznéj“ i przekładów dawniejszych nieco, Storcha i M. Blocka (podręcznik) mamy „Wykład ekonomii politycznéj“ p. Leona, Bilińskiego oparty na zasadach przez Steina przyjętych,—Zarańskiego „Wykład zasad ekonomii społecznéj zastosowany do potrzeb wychowania narodowego“ którego zaletę główną stanowi przystępność i łatwość wykładu, i nareszcie dwie prace p. Mitelstaedta. Pierwsza „Zasady ekonomii politycznéj“ jest nowém wydaniem dawno już publikowanego dzieła, druga nosi ponętny tytuł „Siedemdziesiąt miliardów rubli dla Rossyi“. Jak w przedmowie utrzymuje sam autor, dzieło to obejmuje system ekonomii całkiem nowy, oparty na zasadach, których dotąd żaden z ekonomistów nie zastosował, mianowicie na océnieniu wartości ziemi, która to wartość jest rzeczą zupełnie różną od ceny. Aby téj prawdy dowieść, autor

zagłębia się w szczegółowe obliczenia, z których chce dójść do otrzymania wyrażającéj się przez produkcyjność wartości normalnéj ziemi i rezultat ten, wykrywający nieznaną dotąd istotną wartość ziemi uważa za zwiększenie mienia Rossyi o 70 miliardów. Nie wdając się w ocenienie o ile podana przez p. Mitelstaedt, jako rzecz całkiem nowa, różnica pomiędzy wartością a ceną jest istotnie nową, ograniczymy się na zarzuceniu mu w układzie jego książki, zupełnego braku systematu i ładu, oraz języka pomimo pozornéj prostoty tak zawikłanego i niejasnego, że utrudnia pochwycenie treści. Najlepszą w pracy p. Mitelstadta jest część jéj czysto agronomiczna.

W kwestyach społecznych a mianowicie w tak zwanéj kwestyi kobiecéj, która od pewnego czasu w literaturze naszéj znajduje się na porządku dziennym, mamy kilka prac, po większéj części wyszłych z pod pióra strony interesowanéj, t. j. kobiet. Przedmiot ten dostarczył materyału do mnóstwa artykułów dziennikarskich, prelekcyj i mniéj więcéj gorących rozpraw. Przyznać jednak trzeba, że w drażliwéj téj materyi u nas potrafiono utrzymać się w granicach rozumnéj możliwości, niedochodząc do przesadzonych wymagań, do jakich dochodzili promotorowie jéj w Ameryce, Anglii i Francyi. Nasze kobiety i ich obrońcy nie wychodząc po za sferę im dostępną, ograniczały się na żądaniu rozszerzenia praw do pracy i usunięcia niektórych, niczém nieuzasadnionych przesądów, odnawiających im w wielu razach prawa do samodzielności. Najenergiczniejszym szermierzem sprawy kobiecéj okazał się p. Prądzyński, który w swoim dziele „O prawach kobiety“ wykazawszy szkodliwość dla społeczeństwa z ograniczenia tychże praw wynikającą, domaga się usunięcia powodów złego przez rozszerzenie zakresu działalności kobiecéj. Autor cały rozdział swéj książki poświęca na wykazanie korzyści jakie społeczeństwo odnieść może z zastosowania do kobiety zasady swobody pracy, a głównie z podniesienia poziomu kobiecego wykształcenia. Dla tych jednakże postulatów autor bynajmniéj nie ma zamiaru podkopywać życia rodzinnego, którego ogniskiem jest i zawsze pozostać musi kobieta, lecz owszem w proponowanych przez siebie reformach widzi środek do tém silniejszego podtrzymania rodziny. Pomimo niektórych zdań, nie zawsze zgodnych ze sposobem zapatrywania się na ten przedmiot ogółu naszego, znać jednak, że praca p. Prądzyńskiego nie jest płodem reformatorskich zachcianek, lecz wyrazem jego przekonań wyrobionych długiém i ścisłém badaniem przedmiotu. Pani Eliza Orzeszko znana powieściopisarka wystąpiła w sprawie płci swojéj z broszurką p. t. „Kilka słów o kobietach.“ Mimo niezaprzeczonego talentu autorki, którego dowodem jest styl miły i gładki, nadający powab jéj pracy, mimo niezaprzeczonéj nadto znajomości położenia i potrzeb kobiety, brak broszurce pani O. téj objektywności, tego spokojnego i chłodnego a przecież silnie logicznego traktowania przedmiotu, które przekonywa i zjednywa opinię łacniéj niż jałowe lubo pięknie brzmiące tyrady. Mniéj pretensyonalną jest wydana przez bezimienną autorkę broszurka p. S. „Pod sekretem, wycieczka w świat kobiety“. Literaturę poświęconą sprawie kobiet pomnożyła świeżo jeszcze p. Kuczyńska dziełkiem p. t. „Myśli o edukacyi kobiet“.

Pan Jan Jeleński współpracownik kilku pism warszawskich, znany z prac swoich w kwestyach społecznego ustroju, dorzucił do wiązanki nowości naszéj literatury, kilka niewielkich rozmiarem, ale ważnych ze względu na przedmioty w nich traktowane broszur. Takiemi są „Pomoc własna klass niezamożnych“ a w któréj autor jako źródło pomocy wskazuje stowarzyszenie i łączenie sił pojedynczych, które mało-ważne póki rozstrzelone, po zespoleniu nabrać muszą znaczenia. „O skierowaniu żydów ku pracy w rolnictwie“ w samym tytule zawiera treść i wypowiada dążenia autora, które na nieszczęście długo jeszcze pozostaną tylko pragnieniami. Najświeższą z prac p. Jeleńskiego jest broszurka: „Nasz świat finansowy“, wskazując jakie obowiązki względem społeczeństwa i przemysłu krajowego ciążą na kapitalistach i jak u nas świat finansowy wywiązuje się z takowych. Żywotnéj dla rolnictwa kwestyi dotknął p. Korabicz w swéj broszurce. „O służebnościach,“ którą znamionuje dokładna znajomość przedmiotu. Pan Jan Swięcicki wydał rozprawę: „O dzierżawach wiejskich pod względem gospodarczo-społecznym i prawnym“—rozbiera w niéj naturę dzierżawy, mówi o rozmaitych systemach dzierżaw, o czynszach, inwentarzach w ostatku zaś rozbiera czysto prawną kwestyę, kto ponosi klęski losowe, właściciel gruntu czyli też dzierżawca. Potrąciliśmy tylko najwybitniejsze zjawiska tego działu literatury, nie mogąc wyczerpywać go tutaj w zupełności.

Czterechsetletnia rocznica urodzin Kopernika, chwały i zaszczytu naszego kraju, obchodzona uroczyściew dniu 19 Lut. r. z. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Rzymie i innych miastach Europy, wywołała mnóstwo pism i broszur, traktujących zarówno o życiu jak i o nauce nieśmiertelnego astronoma. Wszystkie te broszury wkraczają potrosze w dziedzinę nauk ścisłych i w dziedzinę biografii a nawet i historyi, nie należąc wyłącznie do żadnego z nich. Ztąd pominąwszy je prawie zupełnie w pomienionych ustępach niniejszego sprawozdania, utworzymy z tego obfitego materyału dział osobny poświęcony pracom dotyczącym Kopernika. Autorowie ich prawie wszyscy, w obec świeżo objawionych roszczeń germańskich naszych sąsiadów, kruszą kopie w obronie sprawy polskiego pochodzenia Kopernika, sprawy, w gruncie rzeczy dawno już ostatecznie przez świat cały osądzonéj, przeciw wyrokowi którego jedni tylko teutonowie od czasu do czasu coraz słabszy protest jeszcze zakładają. Niemieckie te rozszczenia, przyznajmy, nie wyszły nam na złe, im to bowiem zawdzięczamy wszystko prawie co o Koperniku, z powodu jubileuszu z pod prassy wyszło. Pominąwszy pracę p. Kowalczyka, niemającą żadnego polemicznego charakteru, któréj autor uważa nawet dalszą walkę z Niemcami o narodowość toruńskiego nieboznawcy za całkiem niepotrzebną, pierwsze miejsce należy się tu tak z powodu obszerności pracy, jak również dla wyczerpującego obrobienia materyału zbiorowi wiadomości o Koperniku, pod ogólną nazwą „Korpernikiana“ przez księdza Polkowskiego drukiem ogłoszonem. Tom pierwszy obejmujący prace i listy Kopernika(oprócz głównego dzieła„ O obrotach ciał niebieskich“) zawiera

nadto rozprawy różnych pisarzy polskich o samym uczonym i jego dziełach. W tomie drugim mieszczą się życiorysy astronoma pisane przez autorów polskich począwszy od Starowolskiego aż do r. 1872. Zbiór cały jest nieoszacowanym skarbem materyałów. Osobno wyszedł tegoż autora życiorys Kopernika. Ksiądz Polkowski pracę tę traktował z zamiłowaniem, jest więc ona wyczerpującą, obejmującą wszystko co tylko rzucić może jakowe światło na pochodzenie i życie uczonego Polaka. D-r. Wołyński z życia Kopernika wziął sobie za przedmiot, pobyt jego we Włoszech i w broszurze p. t. „Kopernik w Italii" zebrał rozsiane po włoskich miastach dokumenty historyczne do téj epoki odnoszące się i zdania uczonych włoskich o naszym ziomku. Oprócz tego pisali również o Koperniku: H. Skimborowicz „O Mikołaju Koperniku" ze szczegółowym opisem pomników na cześć jego wzniesionych; prof. Karliński, drukiem ogłosił prelekcyę p. t. „Żywot Kopernika i jego naukowe zasługi".—A. P. „W sprawie o narodowość Kopernika" broszura niewielka rozmiarem, lecz dzielnie odpierająca niemieckie roszczenia. Wymienić tu jeszcze wypada przełożoną przez p. F. Sulimierskiego książkę pod tyłułem „Życie Mikołaja Kopernika" napisaną przez francuzkiego uczonego Kamilla Flamarion. Szpalty pism naszych z r. 1873 obejmują nadto mnóstwo większych i mniejszych rozpraw i artykułów, mających za przedmiot system lub życie Kopernika.

Przechodząc obecnie do działu historycznego, na wstępie zaraz wypowiedzieć nam należy, że pomimo obfitości prac świeżo drukiem ogłoszonych a do działu tego kwalifikujących się, prawie wszystko co nam dzisiejsi pracownicy na polu historyi przynoszą, ma raczéj wartość jako materyał niż jako historya. Mówimy tu rozumie się o książkach zajmujących się historyą polską. Co się tyczy historyi powszechnéj, do téj prócz naukowych podręczników oraz przekładów dzieł takich jak wychodzące we Lwowie „Dzieje powszechne" Schlossera, „Dzieje rozwoju umysłowego Europy", Drapera przekład Korzona, „Dzieje Anglii" Macaulaya (przekład Benniego), nie znajdujemy w literaturze naszéj z ostatnich czasów żadnych prac oryginalnych na uwagę zasługujących. Za to liczny poczet nowości odnoszących się do dziejów naszych mamy przed sobą. Na tych to pracach właśnie najwyraźniéj uwydatnił się może realistyczny kierunek przejawiający się w literaturze i życiu społecznem najnowszéj epoki. Ten sam duch który przyszłość chce pchnąć na nowe tory, który życiu społecznemu kazał szukać nowych dróg, odbił się też na poglądach w dziejową przeszłość kraju. Jak zawsze burzy on lecz nic nowego zbudować nie jest mocen. Odtrąciwszy od siebie tradycyę, klucz niezbędny do zrozumienia przeszłości, czytać w dziejach nie można. Bez niéj, najsumienniejsza nawet praca nie potrafi przeszłości rozświecić—potrafi co najwyżéj odgrzebać materyał dziejowy, nagromadzić go, lecz z tych odłamków całości nie odtworzy. Dlatego też jak już powiedzieliśmy, obfity nasz materyał książkowy, nieszczególnie mimo to reprezentuje naszą działalność na polu historyi. Najmniéj jeszcze czuć się to daje w dziełach odnoszących się do czasów dawnych na które łatwiéj przychodzi zapatrywać się beznamiętnie a więc i bezstronnie. Przechodząc wszakże od tych ogólnych

uwag do szczegółów o pracach historycznych, zaznaczymy że wydawnictwo Augusta Bielowskiego, Monumenta Poloniae (Pomniki dziejowe Polski) którego dwa tomy wyszły już z druku, tom trzeci ukaże się niebawem na widok publiczny. Opracowania niektórych działów dopełnił professor Węclewski, Liske, dr. Kętrzyński i Hirschberg. Wydawnictwo „Pomników" objętością zarówno jak wyborem materjału w nim zebranego stanowi ważną pomoc dla przyszłych pracowników. Pan Karol Hofman w wydanéj przez siebie pracy „O najdawniejszych grobowcach królów polskich", nagromadził wiele cennego materyału do dawnych dziejów naszych z epoki Piastów. Najciekawszym w książce p. Hofmana jest ustęp poświęcony Bolesławowi Śmiałemu. Autor bowiem zaprzecza stanowczo autentyczności grobowca tego króla w Ossyaku egzystującego, lubo twierdzenia swego nie popiera dość silnemi dowodami. O tymże samym królu mówi w II. zeszycie swoich „Zarysów badań krytycznych nad dziejami, historyografią i mitologią do XV wieku" p. E. Świeżawski, potępiając nieśmiało biskupa Ś-go Stanisława. Do działu historyi zaliczymy również wydawnictwo p. Ad. Chodyńskiego zabytków odnoszących się do przeszłości miasta i okolic Kalisza. Tom pierwszy obejmuje historyę kościoła i klasztoru reformatów w Kaliszu, w drugim obecnie znajdującym się pod prassą zawarte będą dawne ustawy miasta Kalisza. Wspomnimy tu również o wiadomościach archeologicznych, które, jak sam tytuł wskazuje, zajmują się ściśle tylko badaniem starożytności. Są tu prace księcia J. T. Lubomirskiego, Przyborowskiego, Glogera, Stawiskiego i innych. Wydanie staranne zarówno co do treści jak co do powierzchowności. Godnym też jest wzmianki „Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich" wydany przez S. Krzyżanowskiego. Jako pożyteczną pracę uważamy przekład Kroniki Galla dokonany przez p. Zygmunta Komarnickiego, który przekład ten dopełniony bardzo starannie poprzedził obszerną przedmową. Pan Michał Baniecki wydał niedawno szkic historyczny pod t. „Książęta szlązcy z domu Piastów". Jestto ważny przyczynek do historyi rodzin panujących w Polsce, opracowany i ułożony przez autora głównie na podstawie źródeł niemieckich. Sposób traktowania przedmiotu nieco za suchy, niemal kronikarski. W trzeciéj części swojéj pracy autor doprowadza smutne dzieje książąt z domn Piastów do roku 1673. Za wzór do „Elżbiety trzeciéj żony Jagiełły" posłużyły panu Kauleckiemu szkice historyczne Szajnochy. W opowiadaniu swém niedorównał w prawdzie autor swemu pierwowzorowi, praca ta jednak z przyjemnością i pożytkiem czytać się daje.

Pan F. Wojciechowski w wydawaném w Krakowie dziele „Chrobacya, rozbiór starożytności słowiańskich", zajmuje się badaniem według własnéj metody przeszłości téj części kraju która niegdyś nosiła miano Chrobacyi. Praca ta zaleca się ścisłością i erudycyą, lecz w zamian za to grzeszy często niepoprawnym językiem i zaniedbaniem formy. Jako materyał dziejowy przedstawia nam się praca p. Wincentego Zakrzewskiego p. t. „Stosunki stolicy apostolskiéj z Iwanem Groźnym". Faktów obfitość wielka, znajomość rzeczy niepospolita oto zalety téj pracy, w któréj autor z dowodami w ręku zbija twierdzenia wyrażone w monografii Fredlera na témże tle osnutéj i oraz stosunków ówczesnych pomiędzy Iwanem Groźnym a stolicą apostolską kreśli według istotnego stanu rzeczy. Pan Stanisław Karwowski obdarzył naszą literaturę historyczną dziejami „Wcielenia Inflant do Litwy i Polski". Epoka ta obejmuje czas od r. 1558 do 1561 r. Autor korzystał ze swéj pracy z wielu dawniejszych źródeł a wzbogacił ją czerpaniem materyałów nieznanych z archiwum cesarskiego w Wiedniu oraz wielu innych zbiorów.

Obszerną i gruntownie opracowaną monografią z historyi początków ośmnastego wieku napisał p. Kazimierz Jarochowski. Monografia ta nosi tytuł: „Dzieje panowania Augusta II, od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcyi Stanisława Leszczyńskiego". (1702 do 1704 r.).

Najuboższym może ze wszystkich działów naszego piśmiennictwa jest dział estetyki, o którym zanim przejdziemy do utworów czysto beletrystycznych słów parę powiedzieć należy. Sciśle rzeczy biorąc nie mamy tu prawie nic nowego oryginalnego. Pominąwszy bowiem nowe wydanie estetyki Libelta, oraz pracy p. Kazim. Chłędowskiego p. t. „Sztuka współczesna" —mamy tylko przekłady z których celniejszemi są: Estetyka Łemkiego, dzieło wyborne i jako książka podręczna przewyższająca nawet estetykę Libelta, pisaną dla ludzi już dobrze przedmiot znających, oraz przekład rozprawy Taine'a „O ideale w sztuce". Niepodobna nam bowiem zaliczyć do tego działu rzeczy podobnych do broszurki p. Pileckiego p. t. „Społczesne znaczenie poezyi i spółczesne jéj stanowisko", którą pomieściliśmy tu jedynie dla tego, że przedmiotem jéj jest poezya, i że dla braku odpowiedniego działu, tu jeszcze wspomnimy o kilku pracach których przedmiotem są sztuki piękne. Malarstwo reprezentuje u nas jedyne wydawnictwo p. t. „Muzeum sztuk europejskich" Obok kopii celniejszych dzieł pędzla znakomitych malarzy wszelkich epok, pomieszcza ono w tekscie biograficzne o nich wiadomości a często i krytyczną ocenę ich utworów. Muzyka nieco, choć niezbyt znów o wiele lepiéj przedstawia się naszéj literaturze. Z rzeczy już wydanych mamy „ Gramatykę muzyki" przez p. Napoleona Ordę. Jest praktyczny wykład melodyi i harmonii. Nadto w krótce wyjść mają z druku: Słownik muzyków polskich—p. Sowińskiego. Dzieło to napisane pierwotnie w języku francuzkim obecnie zaś znacznie powiększone co do treści ukazać się ma w językn polskim. Podobnież przygotowaném już do druku jest obszerne dzieło p. F. Stewicha: „Zarys historyi powszechnéj muzyki" Praca ta jest przoyblecze-

ną w formę popularnych odczytów. Nakoniec pod prasą znajduje się obecnie w powtórném wydaniu K. Studzińskiego „Zasady muzyki oraz nauka czytania nut głosem“. Z biografii muzyków mam y do wymienienia Szulca „O Fryderyku Chopinie“ i Walickiego „Stanisław Moniuszko“ — ta ostatnia biografia jest raczéj osobistém wspomnieniem autora przedwcześnie zgasłego twórcy Halki i Strasznego Dworu, z którym łączyły go dawne i zażyłe stosunki.

Zasób naszéj literatury podróżniczéj jest jeszcze szczuplejszy. Przewaga po stronie tłumaczeń najzupełniejsza. Z opisów podróży oryginalnie w języku polskim napisanych mamy tylko Sygurda Wiśniewskiego nader zajmujący a bezpretensyonalném piórem skreślony opis dziesięcioletniego pobytu autora w Australii, oraz dwie książki pana Bartscha obejmujące, jedna opis podróży w formie listów, druga wydana p. t. „Wspomnienia z podróży“. Na wspomnienie zasługują również pomieszczone w jedném z warszawskich pism peryodycznych urywki z podróży Kubary. Chłędowskiego „Szkice z Włoch“ tak jak niegdyś Kremera podróże do Włoch, przeważnie zajmują się dziełami sztuki, mało pozostawiając miejsca na opis kraju i ludzi. Z przekładów celniejsze są podróże Beauvoira Verne'a, a szczególniéj świeżo w oryginale i polskim przekładzie wydana podróż na około świata barona Hübnera, napisana w sposób nader zajmujący i dobrze przełożona na nasz język.

W powieści piérwsze miejsce zawsze należy się I. J. Kraszewskiemu. Nowsze prace jego prawie wszystkie ukazały się po raz pierwszy w szpaltach rozmaitych pism peryodycznych, absorbujących dziś wszystkie siły literackie. Biblioteka Warszawska, Kłosy, Tygodnik Illustrowany, Niwa, nawet i pisma codzienne w odcinkach, jednocześnie drukowały lub drukują jeszcze jego powieści. Biblioteka warszawska ukończyła niedawno jedną z jego powieści p. t. „Hrabina Kosel“. W powieści téj Kraszewski z wiernością historyczną odmalował obraz ówczesnego społeczeństwa a za podstawę do tego posłużyła mu postać odtrąconéj kochanki Augusta Mocnego i jéj dzieje. Obecnie Biblioteka drukuje nową powieść tegoż autora, osnutą także na epoce Sasów. Powieść a raczéj opowiadanie nosi tytuł „Brühl“. Z poe wieści drukowanych po innych czasopismach na wzmiankę zasługuj-przedewszystkiém powieść p. t. „Morituri“. Mających umrzeć, a raczéj siłą przeznaczenia partych ku zagładzie, przedstawia rodzina książąt Brońskich. Zagłady ich nic powstrzymać nie może — jest ona koniecznością dziejową i pomimo widocznéj sympatyi autora dla wszystkich członków rodziny, którym nawet nie skąpił rysów dodatnich, autor pozostaje ściśle konsekwentnym i wiernym zasadniczéj myśli. Obecnie Kraszewski zapowiada nową powieść p. t. „Resurrecturi“. Sam tytuł jéj wskazuje pewne pokrewieństwo przewodniéj myśli tego utworu z poprzednim. Pomijamy tu długi szereg powieści Kraszewskiego zdobiących szpalty wielu innych pism jak „Boża opieka“, „Roboty i prace“ „Krzyżacy“ „Dzieje pana Medarda z Gołczwi“ i mnóstwo innych, w których Kraszewski okazuje równy ogień i zapał jak w dawniejszych powieściach, głęboką znajomość serc ludzkich, obok niepo-

spolitego mistrzowstwa pióra. Od początku swego zawodu pisarskiego Kraszewski dla zacnéj myśli jaką tchną wszystkie jego dzieła umiał pozyskać sobie najżywszą sympatyę całéj czytającéj publiczności i sympatyę tę umiał utrzymać do dziś dnia. Pomiędzy powieścią Kraszewskiego „Morituri" a T. T. Jeża „Ofiary" istnieje pewna analogia pomysłu, lubo sposób traktowania przedmiotu w obydwóch jest zupełnie różny. Pierwszego, rozrzewnia, powiedzielibyśmy, dola jego bohaterów, drugi niezbłaganym biczem ostréj satyry chłoszcze rodzinę książąt Gamajdów, w których jak samo nazwisko im nadane w sk: zuje' uosabia wady i ułomności pewnéj warstwy społecznéj. U Kraszewskiego szczep Brańskich wygasa, Jeż doprowadza swoich książąt Gamajdów do poniżenia i upadku. W obu powieściach tło jedno, piórem obydwóch autorów kierowała gorąca miłość, lecz tam gdzie się pierwszy rozrewnia, w Jeżu wybucha oburzenie. Te dwie powieści zdaniem naszém mimo różnego zapatrywania się autorów zajmują pierwsze miejsce w powieściowéj literaturze najnowszego peryodu. Trzecią którą stawiamy obok nich z powodu pewnego podobieństwa tendencyi jest powieść p. Edwarda Lubowskiego (Boleja Kruta) „Na pochyłości". Z talentem maluje on w niéj stosunki galicyjskie i karci wady społeczne które sprowadziły już społeczeństwo tameczne na pochyłość, a doprowadzić je mogą do upadku.—Niemały rozgłos w swoim czasie zrobiła powieść Jeża „Emancypowana",—choć nie możemy postawić jéj na równi z innemi tegoż autora utworami. Jeż jest dziś jednym z najpłodniejszych i najbardziéj utalentowanych naszych powieściopisarzy.— Od paru lat nazwisko Jordana zyskało sobie pewną popularność dzięki drukowanym w Tygodniku Illustrowanym „Wędrówkom Delegata" przez usta którego autor opowiada sceny z życia szlachecko wiejskiego. Wędrówki są to szkice humorystyczno satyryczne, w których widnieje talent obserwatora. Jeżeli mamy wędrówkom cokolwiek do zarzucenia, to chyba nadużycie formy i zbyt wielkie rozwleczenia przedmiotu który tym sposobem traci na ożywieniu. Bezzaprzeczenia jednak Jordan jest najzdolniejszym dziś humorystą.—Powieści słynnego lwowskiego publicysty są niezmiernie ostremi satyrami, zaprawionemi prawdziwym lubo bardzo zjadliwym dowcipem.—P. Przyborowskiego powieść „Na mogile" jest obrazem walki między pierwiastkiem niemieckim i słowiańskim; na témże samém tle osnutą jest p. Henryka Sienkiewicza „Humoreska z teki Woroszyłły: Dwie drogi" Pani Marya Szeliga obdarzyła nas paru powieściami w których obok talentu i łatwości formy znać pewną niewytrawność poglądu tendencyjność powiedzelibyśmy, naciąganą, niepłynącą, z gruntownego przekonania. Długą tę listę powieści, niewyczerpującą jednak wszystkich nowości jakie mamy z paru lat ostatnich żakończymy wzmianką o powieściach „Zmierzchy i świty", Szumskiego „Pamiętniki Daniela" Tretiaka, „Skarby prababki" Bykowskiego. Nie wspominamy zaś wcale o mnóstwie powieści przepełniających szpalty naszych pism peryodycznych lub oddzielnie wydanych.

Obok wielkiéj obfitości utworów powieściowych, tém więcéj rażącém być musi kompletne ubóstwo jakie widzimy na całkiem prawie od-

odłogiem leżącém polu poezyi, na którém przecież jeszcze przed niewielu laty nie trudno było u nas o kwiaty cudnéj barwy i woni. Zaniedbanie poezyi, jéj chwilowy upadek, z którego, bądźmy tego pewni, podźwignąć się ona musi, jest koniecznéin następstwem owego ciągłego nawoływania naszego społeczeństwa do realizmu, owego nieustannego napominania, że tylko staraniem o podniesienie materyalnego dobrobytu, istotnie pożytecznym być można. Wśród takich warunków poezya kwitnąć nie może. Poeci albo milkną zupełnie, albo też płodzą utwory które tylko doborem rymów zdradzają pretensyę do nazwy poezyi. Dziś więc też zastęp poetów naszych jest bardzo nieliczny, a jeszcze mniéj liczne są płody ich natchnienia. Ze starszej generacyi piszących jeden tylko pan Wacław Szymanowski wydał w tych czasach zbiorek swoich utworów, po większéj części nie nowych lecz drukowanych już dawniéj w rozmaitych czasopismach. Zbiorek ten noszący tytuł „Gawędy i Satyry" składa się z obrazków z przeszłości i z życia współczesnego wziętych. Pan Szymanowski jest pisarzem wytrawnym, więc też forma jego utworów jest wytworna a wiersz niezmiernie gładki i potoczysty. Z młodszych poetów wspomnimy tu o Mironie i p. Gomulickim. Obadwaj obdarzeni wydatnym lubo różnym talentem, ograniczają się na pisaniu rzeczy drobnych. Miron często naśladuje duchem i formą Musseta i Heinego, a pan Gomulicki samodzielniejszy, bogactwem wysłowienia pokrywa błahą często treść. Obadwaj poeci niezaprzeczonego talentu, dotychczas nie dali się poznać żadnym utworem szerszych rozmiarów, którego przecież literatura nasza ma prawo po nich się spodziewać. Pan Stanisław Grudziński w tomiku „Poezyi", dał nam mięszaninę rzeczy pisanych widocznie w znacznych odstępach czasu, a więc i różniących się do gruntu tak duchem jak i wykonaniem. Poeta stoi jakby na rozdrożu, niepewny którą pójść drogą, a niepewność ta przebija się w całym zbiorku jego poezyj. Pani Marya Szeliga wydrukowała tomik „Pieśni i Piosenek". Przy widocznym talencie, rażące niedbanie o formę, oto wszystko co o poezyach p.Szeligi powiedzieć można. Pan Bogumił Aspis w „Sulamicie"z niepospolitą obrazowością i ogniem odmalował świat wschodni i wschodnie namiętności. Szkoda, że poeta, któremu talent pozwalał wstąpić na wyżyny nie wszystkim dostępne, rzucił się na pole realizmu nie nadającego się do poetycznego przedstawienia słowami. Miejmy nadzieję że niefortunne próby zwrócą poetę na właściwszą drogę. Pan Podwysocki oprócz przełożonego wzorowo „Strasznego roku" Wiktora Hugo, drukował nadto w Tygodniku kilka oryginalnych prac swoich. Przekładu „Intermezza" Heinego dokonał p. Aleksander Kraushar.

Jako przejście z utworów czysto poetycznych do poezyi dramatycznéj i dzieł czysto dramatycznych posłuży nam „Kopernik" poemat dramatyczny Józefa Szujskiego. Poemat ten odznacza się ślicznym i poetycznym językiem, oraz szczerym zapałem. Kilka scen nakreślonych po mistrzowsku. „Cola Rienzi", marzyciel, który chwilowo zapragnął owładnąć Kapitolem, jest główną postacią dramatu Adama Asnyka Ely-ego. Bohatera autor trochę za bardzo wyidealizował. Niektóre inne postacie nakreślone zbyt pobieżnie, jakby szkicowo. Zaletami tego dramatu są akcya żywa i jędrny język. Dwaj młodzi pracownicy po

przedmiot do swoich dramatów sięgnęli aż w głęboką przedhistoryczną epokę słowiańczczyzny. Pan Komorowski z poetycznym talentem opracował dramat p. t. „Krok, ostatni Arkony książe“, zaś Józef z Mazowsza (Wojciechowski) ze znanéj legendy o Geronie, który zaproszonych gości we własnym domu zamordował, napisał dramat, mający wiele zalet, któremu od imienia głównéj osoby nadał tytuł „Gero Margraf“.

Na polu komedyi mamy kilku autorów niezaprzeczonego talentu. Fredro (syn), Bałucki, Bliziński, przedwcześnie zmarły Narzymski, od lat kilku zasilali, zasilają dotąd swemi pracami naszą scenę, Utwory młodego Fredry, które po większéj części autor chrzci mianem krotofil, odznaczają się pomysłowością, werwą oraz niekłamanym humorem, prawdziwym dowcipem. Dzieła jego znamy wszyscy ze sceny i z wydania przed paru laty w Warszawie podjętego. „Emancypowane“ Bałuckiego, pomimo pewnych usterek jakie łatwo dostrzedz w nich można, należą do lepszych komedyj, jakie z ostatnich czasów mamy w naszéj literaturze. Emancypowane pisane na wzór nowych komedyj francuzkich, trzymających się w granicach ścisłego realizmu i z życia powszedniego czerpiących dla siebie materyał. Jako utalentowany komedyopisarz dał się poznać publiczności naszéj p. Józef Bliziński w „Marcowym kawalerze“ do którego tematu dostarczył mu byt wiejski. Inne komedye tegoż autora, jak „Przezorna Mama“ (rzecz napisana przed Marcowym Kawalerem) i świeżo grany na warszawskiéj scenie „Ojczulek“ niedorównywają Marcowemu Kawalerowi, cho ć w Ojczulku“ są błyski prawdziwego talentu. „Synalek“ hr. Bobrowskiego nie doznał wielkiego powodzenia, toż samo powiedzieć musimy o komedyi pani Mellerowej pod tytułem „Zyzio.“ Dodawszy do pomienionych komedyj grywanych na scenie warszawskiéj, komedyą p. Kazimierza Zalewskiego p.t. „Z postępem“ drukiem ogłoszoną lecz nigdzie dotąd nie graną, która celuje gładkim i potoczystym wierszem, wymieniliśmy już wszystko co tylko na polu utworów dramatycznych przyniosły nam dwa ostatnie lata i na tém też kończymy niniejsze zbyt krótkie aby mogło być zupełnie dokładnem, nasze sprawozdanie.

K. F.

Marya z hrabiów Nesselrode Muchanów.

(Wspomnienie pośmiertne.)

Marya z hr. Nesselrode Muchanów, zawcześnie zgasła w ciągu bieżącego roku, była tak wybitną osobistością pod każdym względem, że



Marya z hrabiów Nesselrode Muchanów.

w dziale nekrologicznym naszego kalendarza niepodobna pominąć milczeniem jéj śmierci, która bolesném echem odbiła się w sercach przy-

jaciół i biednych, dla których była opatrznością i dobrodziejką. Urodziła się ona w Warszawie w 1820 r. i nigdy nie przestała być warszawianką, kochając szlachetném sercem prawdziwie i szczerze swoje rodzinne miasto. Mając lat piętnaście wyszła po raz pierwszy za mąż w Petersburgu, za p. Kalergi. Od 1843 do 1847 stale zamieszkiwała w Warszawie i tu wówczas znali ją wszyscy, podziwiając niezwykłą piękność, intelligencyę żywą i niezmiernie indywidualną, serce pełne najszlachetniejszych uczuć i zdolne do wszelkich szlachetnych uniesień. Salon jéj oprócz całego modnego i eleganckiego ówczesnego świata, gromadził literatów i artystów; sama też była artystką muzyczną w całém tego słowa znaczeniu.

Po r. 1847 przebywała prawie ciągle zagranicą, naprzód przez parę lat w Paryżu, potém najwięcéj w Niemczech i często bardzo w Wejmarze i w Monachium, gdzie wabiły ją jéj artystyczne upodobania. Wpływ jéj i znaczenie były wszędzie wielkie; ludzie stojący u steru władzy we Francyi, jak generał Cavaignac, Thiers, Ludwik-Napoleon, ówczesny prezydent rzeczypospolitéj, wysoce cenili jéj zdanie i rozum. Ale głównemi cechami jéj istoty były ogromna dobroć i bezmierna tęsknota za czémś nieujętém i niedoścignioném w życiu. Uczucia te czyniły ją smutną w głębi duszy, wtedy nawet, kiedy wydawała się wesołą i ożywioną. Umysł jéj odznaczał się rzadką bystrością, poglądem często zarówno trafnym, jak nowym samoistnym. Urok, czar jaki wywierała na otaczających ją, był potężny i niezrównany, a to dla tego, że z saméj natury jéj istoty pochodził, że nic w nim sztucznego, wyszukanego nie było. Była ona w całém szlachetném tego wyrazu znaczeniu kobietą; ale tak skończoną, tak wytwornie wyrobioną, tak wspaniale ukształtowaną, jak może żadna inna kobieta na świecie. Kto ją choć trochę poznał, ten jéj ani zapomniéć, ani do nikogo innego porównać nie mógł.

Po powtórném za mąż pójściu, każdą prawie zimę przepędzała w Warszawie, gdzie zawsze salon jéj otwiérał się dla każdego co był wyższy sercem lub umysłem. Nie bez wpływu jéj repertoar Teatru warszawskiego, podniósł się i uszlachetnił, do czego dzielnie dopomagał jéj mąż, zajmujący stanowisko prezesa Dyrekcyi Teatrów warszawskich. Tu także zajęła się niezmiernie energicznie zebraniem funduszów na założenie: Instytutu Muzycznego — późniéj zaś założeniem Towarzystwa Muzycznego. Tém ostatnim żywo się interesowała aż do zgonu. Wyliczyć jéj czynów miłosiernych niepodobna, tyle ich było i tak była po chrześciańsku, to jest po cichu miłosierną. O darze jéj i współczuciu ten tylko wiedział, czyją niedolę dobroczynna dłoń jéj osłodziła, kogo wsparła potajemnie, komu dopomogła w pracy, w kłopotach, w zawodach. Przekonania jéj miały ten ogólnie ludzki charakter, w którym narodowość, wyznanie, znikały w jedyném serdeczném uczuciu miłości bliźniego najgoręcéj i najszerzéj pojętéj, wynosząc ją ponad ogół i dając jéj odrębne, jedyne i całkiem wyłączne w społeczeństwie stanowisko.

Edward baron Rastawiecki.

Przez zgon ś. p. Edwarda barona Rastawieckiego społeczeństwo nasze ciężką i bolesną poniosło stratę.

Z każdym dniem uszczupla się zastęp ludzi, którzy postawieni losem na wyższém w hierarchii społecznéj stanowisku, a ztąd większemi i rozleglejszemi rozporządzający stosunkami, posiadający prócz tego



Edward baron Rastawiecki.

większe od innych materyalne środki,—przewagi swego położenia, które najczęściéj nie własnéj pracy i zabiegom ale wypadkowi urodzenia zawdzięczają, chcą i umieją ku publicznemu pożytkowi używać.

Francuzka wprawdzie, ale powszechnie niegdyś szanowna dewiza: „noblesse oblige“, zszarzała się dzisiaj i wyblakła, a dzisiejsi nadęci potomkowie dumnych jéj niegdyś wyznawców zapomnieli, a racżéj nie chcą pamiętać, że społeczeństwo nic darmo nie daje; że wszelkie prerogratywy społeczne bywały i są zawsze jedynie równowartością pełnionéj służby i obowiązków społecznych,—i że kto przestaje pełnić drugie, utraca tém samém pierwsze.

Otóż ś. p. Edward Rastawiecki należał do nielicznych w téj mierze wyjątków. Rozumiał on, że na stanowisku jakie zajmował, obowiązek nie kończy się na sybarytycznêm trawieniu majątku w spadku odziedziczonego, ani na otaczaniu się blichtrami pozornego blasku, ani na *dolce far niente*, ani nawet na chciwém uganianiu się za spekulacyjnemi frymarki, obyczajem ludzi innéj daty, innéj przeszłości i innego stempla; ludzi, co sobie z góry powiedzieli, że obowiązków nie mają, chyba dla siebie, a stanowisko dadzą im pieniądze.

Rastawiecki inaczéj pojmował swoje zadanie, a jak je pojmował, świadczy całe jego życie. Od pierwszéj młodości zamiłowany w sztuce i nauce, mianowicie w historyi i badaniu jéj źródeł, stał się gorliwym obu mecenasem, a oprócz tego sumiennym na polu drugiéj pracownikiem.—W pierwszym działając kierunku, doszedł niebawem do najznakomitszego na cały kraj zbioru utworów pędzla malarzy krajowych współczesnych i dawniejszych, oraz innych zabytków krajowych artystycznych i historycznych; a nie poprzestając na tém, zamiłowania swego do sztuki ojczystéj składał dowody i w licznych pracach literackich, które poniżéj wraz z innemi wymienimy.

W drugim kierunku, jak już napomknęliśmy, działał dwojako: jako mecenas i jako pracownik. Oprócz niesionéj skwapliwie pojedyńczym ludziom pióra pomocy, któréj, dodajmy tutaj, i artystom nie skąpił, z rzadką gotowością popierał on albo na własny przejmował rachunek przedsięwzięcia literackie, które za istotnie dobre i krajowi pożytek przynieść mogące uważał. Dosyć tę będzie wymienić, archeologiczną podróż po Galicyi, jego funduszem odbytą, w r. 1851, przez dzisiejszego prof. archeologii przy uniwersytecie krakowskim, Józefa Łepkowskiego; następnie jego kosztem dokonany niewydany dotąd przekład, nie wydanego a obszernego rękopismu Godfryda Lengnicha: „O ustawach a prawach i urządzeniach miast Gdańska, od najdawniejszych czasów do r. 1770". Przekład ten odbywał się pod kierunkiem W. Dutkiewicza, K. Bajera i F. M. Sobieszczańskiego, a rękopis jego w ręku tego ostatniego się znajduje. Tutaj także należy podejmowane na współkę z ś. p. Aleksandrem hr. Przeździeckim kosztowne wydawnictwo pomnikowego dzieła: „Wzory sztuki średniowiecznéj z epoki odrodzenia po koniec w. XVII w dawnéj Polsce"—którego wyszły dwie serye po 24 zeszytów każda, a trzecia do kilkunastu zeszytów dociągnięta, ma być niebawem dopełniona staraniem i nakładem synów ś. p. Przeździeckiego, z tekstem pióra J. Łepkowskiego. Rastawieckiego wreszcie nakładem i jego przedmową opatrzone wyszło w r. 1845 ważne dzieło Ignacego Zagórskiego: „Monety dawnéj Polski" w 2 tomach, w ćwiartce.

Pierwsze prace literackie Rastawieckiego ukazały się w r. 1843 w „Niezapominajkach", noworoczniku wydawanym przez Karola Korwella, a następnie w „Bibliotece Warszawskiéj", która w r. 1844 pomieściła pierwszy jego artykuł, pod napisem; „Zabytki starożytności na ziemi naszéj"

Jedną z najważniejszych publikacyj wyszłych z pod pióra Rastawieckiego, jest: „Mapografia dawnéj Polski" wydana w r. 1846, a spisana na podstawie własnych zbiorów i badań autora, oraz spisu D. Janockiego.

Następnie, gotując się do wydania większego w tym przedmiocie dzieła, począwszy od r. 1846 do 1850, podał Rastawiecki w Bibliotece Warszawskiéj i w innych czasopismach, cały szereg artykułów o rozmaitych malarzach polskich. Nareszcie w r. 1830 ukazał się 1-szy tom jego „Słownika malarzów polskich", którego drugi tom wyszedł zaraz w roku następnym a trzeci dopiero w 1857. Dzieło to kosztujące ogrom pracy, trudów podróży i rozlicznemi wydatkami podwyższonego nakładu, nie wytrzymuje krytyki. Chęć powiększenia zastępu artystów polskich, w celu uświetnienia sztuki rodziméj, zadaleko uniosła Rastawieckiego, każąc mu dla liczby, zapominać o krytyczném rozpatrzeniu się w jakości. Nie obroni go twierdzenie, jakoby w pracy téj, jako pierwszéj na téj drodze, sama obfitość nomenklatur była z samego już stanowiska bibliografii zasługą, jako wskazująca zródła dla przyszłych dziejopisarzy. Nazwisko malarza wyczytane na jakimś bohomazie, nie jest bynajmniéj zródłem dla przyszłego dziejopisarza sztuki malarskiéj, owszem, gdy bohomaz zaginie a ono pozostanie w słowniku, może go wprowadzić w błąd nie do poprawienia. Lepiéj tłómaczy autora zacność intencyi i ta okoliczność, że wydawnictwo „Słownika malarzów" przypada właśnie na chwile panującéj u nas naówczas manii nietylko protegowania i tworzenia *per omnia fortiora* rodziméj sztuki w obecności, ale zarazem odtwarzania, a raczéj tworzenia również przeszłości naszéj artystycznéj. Była to mania tak silna, że najtrzeźwiejsze i najwymowniejsze głosy nic przeciwko niéj poradzić nie mogły.—W każdym razie dzieło to będzie zawsze wymownėm świadectwem pracowitości i ofiarności autora dla celów, w przekonaniu jego ku chlubie i pożytkowi publicznemu zmierzających.

Od r. 1848 do 1860 ogłosił znów Rastawiecki w Bibliotece Warszawskiéj osobny szereg artykułów także z dziedziny sztuki przeważnie, którym dał ogólny tytuł „Spominki historyczne i artystyczne". Ważniejsze z nich: o sztukach pięknych za Władysława Jagiełły; o rycinach Jeremiasza Falka Gdańszczanina, o naczyniach stołowych, i najważniejszy: „Wit Stwosz, jego pobyt w Norymberdze i przygody tamże doznane", osnuty na aktach odszukanych osobiście przez autora w arachiwum norymberskiem, wyświecający drugą połowę żywota i smutne losy tego znakomitego twórcy wielkiego ołtarza w kościele Panny Maryi i pomnika Kazimierza Jagiellończyka w kościele katedralnym w Krakowie.

Do publikacyi „Wzorów sztuki średniowiecznéj" dostarczał Rastawiecki tekstu polskiego na poły z Przeździeckim, kiedy tekstem francuskim zajmował się sam Przeździecki.

W roku 1869, będąc już złożony chorobą, oddał Rastawiecki ostatnią swoją pracę „Słownik rytowników polskich", zupełnie wykończoną w rękopiśmie, panu Józefowi Łepkowskiemu, z upoważnieniem do jéj wydania. Rękopism ten, jedynéj w tym przedmiocie pracy na taką skalę, obejmujący mniéj więcéj do 25 arkuszy druku, nie znalazł dotąd nakładcy, chociaż ten z woli nieboszczyka, nie potrzebowałby płacić żadnego honorarium autorskiego.

Troskliwy zawczasu o odpowiednie na przypadek swojej śmierci

umieszczenie swoich zbiorów, tego przedmiotu tylu zabiegów, trudów i pieczołowitości swojéj za życia, ofiarował w r. 1869 w darze uniwersytetowi krakowskiemu, jako jedynemu zakładowi naukowemu, który posiada osobną katedrę archeologii, do tworzącego się naówczas przy niéj staraniem prof. Łepkowskiego archeologicznego gabinetu, bogaty i drogocenny zarówno bezwzględną, jak artystyczną i historyczną swoją wartością zbiór naczyń i sprzętów szklannych, srebrnych i złotych, kilkaset pargaminowych dyplomatów odległéj sięgających epoki, znakomity zbiór sfragistyczny po sławnym Vossbergu nabyty, wreszcie odpisy aktów tyczączych się żywota Wita Stwosza.—Bogatą bibliotekę, galeryę obrazów, niepośledniéj wartości, gabinet numinizmatyczny, złożony z monet i medali polskich, wreszcie przepyszny zbiór rycin i map dawnéj Polski, przekazał na własność Sewerynowi hr. Mielżyńskiemu, zastrzegłszy sobie tylko w zamian pewną dożywotnią pensyą, któréj wypłata jednak krótko trwała. Dzisiaj zbiory te przeszły na własność Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego, któremu je znów, zmarły już także Mielżyński przekazał.

Takim był żywot Edwarda barona Rastawieckiego mieszczący w sobie wielką naukę, jak bez nadzwyczajnych nawet i świetnych zdolności, można żyć pożytecznie i zyskać szacunek wśród swojego społeczeństwa, jeśli się godnie i sumiennie spełnia zadanie, leżące w zakresie moralnych i materyalnych środków któremi rozporządzamy.

A teraz jeszcze na zakończenie kilka dat z zewnętrznéj że tak powiemy statystyki tego żywota, którego obraz wewnętrzny skreśliliśmy powyżéj w krótkości.

Edward Rastawiecki urodził się w r. 1804 na wsi Nowosiłki w gubernii Lubelskiéj, powiecie Tomaszowskim; był synem Ludwika i Teressy z Krajewskich, nauki pobierał w liceum Warszawskiém a następnie na wydziale nauk administracyjnych w uniwersytecie Aleksandryjskim. Piastował późniéj rozmaite urzędy w Towarzystwie kredytowém ziemskiém, rolniczém i w heroldyi. Był od r. 1861 t. j. od chwili zawiązania, prezesem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, aż po r. 1865 włącznie, oraz członkiem Towarzystw naukowych w Petersburgu, Moskwie, Wilnie, Krakowie, i Kopenhadze. Miał ordery: papieski ś. Grzegorza, austryacki Franciszka Józefa i duński Danebroga. W r. 1868 nawiedzony paraliżem, mimo wszelkich wysileń sztuki lekarskiéj, po sześciu latach ciągłych cierpień, które znosił po chrześciańsku, umarł 23 lutego 1874 roku.

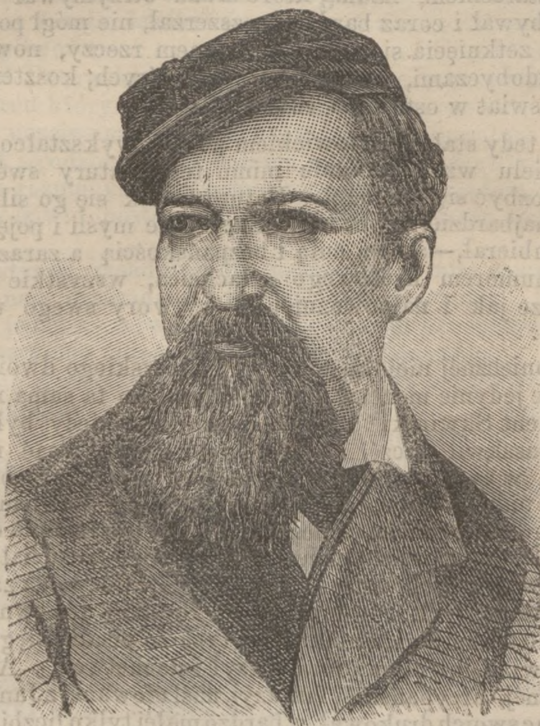
Aleksander Weryha Darowski.

Zmarły 16 kwietnia 1874 w Berlinie Aleksander Weryha Darowski, był jedną z tych typowych postaci, które pojawiają się jedynie na przejściu, na przełomie dwóch epok, dwóch światów, i jednocząc w sobie najwybitniejsze a zatem częstokroć i najsprzeczniejsze cechy obudwu,

stanowią dziwne zjawiska psychologiczne, w których jedni widzą gienialną oryginalność, drudzy excentryczność, dziwactwo albo nawet pewien stopień aberacyi umysłowéj.

W rzeczywistości, są to ludzie istotnie wyższego umysłu, którym za ciasno w sferze przesądów i pojęć wród których wychowali się i wzrośli,—ale nie dość wysokiego a może nie dość zimnego tylko, aby mogli stanowczo z niemi wszystkiemi zerwać i całkowicie zrzucić z siebie skorupę zwyczajów, obyczajów i tradycyj, które nie odstępowały ich od saméj kolebki i stanowiły niejako atmosferę, którą żyć i oddychać przywykli.—

Aleksander Darowski urodził się z rodziny szlacheckiéj, i to z ro-



Aleksander Weryha Darowski.

dziny osiadłéj na kresach, gdzie przybywały rody szlacheckie albo z gotową już zuchwałą fantazyą, albo też wyrabiał ją w nich dłuższy pobyt wśród tamtejszych stosunków, wśród niepewności jutra i ciągłéj groźby tatarskiego najazdu, którym tylko potężna energia i osobista dzielność, do pewnego przynajmniéj stopnia czoło stawić mogły.—

W ludziach żyjących pod grozą nieustannego niebezpieczeństwa, wyradza się z czasem obojętność na nie a nawet pogarda; wyradza się

lekceważenie życia, a ztąd pewna drwiąca ze wszystkiego ironia a zarazem owa bezpańskość i namiętne zamiłowanie niczém nie skrępowanéj swobody, pospolite u tych, co we wszystkiém na sobie samych polegać przywykli.

Aleksander Darowski nie żył już wśród podobnych stosunków i wpływów, ale był potomkiem kilku wśrod nich wyrosłych pokoleń, i z krwią odziedziczył, z mlekiem wyssał, z powietrzem wciągnął w siebie usposobienia, pojęcia, przekonania i charakter szlachty kresowéj. To jedna strona jego natury.

Ale Darowski, również z natury, jak już powiedzieliśmy, należał do ludzi obdarzonych wyższym umysłem. Umysł ten, rozwinięty i wzbogacony wykształceniem, nauką, które zrazu otrzymywał a następnie sam sobie zdobywał i coraz bardziéj rozszerzał, nie mógł pozostać obojętnym w obec zetknięcia się z nowém stanem rzeczy, nowemi drogami, nowemi zdobyczami, po których i do których, kosztem tyla potu i krwi doszedł świat w ostatnich czasach.

Darowski tedy stał się człowiekiem wielce wykształconym, postępowym pod wielu względami, ale mimo tego natury swéj, z gruntu szlacheckiéj, pozbyć się nie mógł. Natura ta tak się go silnie trzymała, że późniéj najbardziéj nawet anti-szlacheckie myśli i pojęcia, w szlachecką formę ubierał,—a ową butą i bezpańskością a zarazem ironiczno drwiącym humorem kresowego szlachcica, wszystkie niemal, zarówno najlżejsze jak i najpoważniejsze wytwory swego umysłu piętnował.

Z téj to koniecznéj niejako w życiu Darowskiego dwoistości, wytłómaczyć sobie jedynie możemy, jakim sposobem ta sama ręka, która skreśliła „Lament Skwirski“ najzjadliwszą jaka kiedy była pod słońcem satyrę, paszkwil raczéj na szlachtę,—mogła pisać następujące słowa: „Nigdy w życiu,— a to już za połowę wieku przebiegło,—niedorabiałem się piórem chleba ani sławy; uważałem bowiem, że dla nabycia pierwszego stosowniéj użyć lemiesza, a dla pozyskania drugiéj właściwsza szabla...“ (w przedmowie do „Jednego rozdziału przyszłéj księgi przysłów polskich etc.“ — Kijów 1867). Cóż to za zacięty, czystéj krwi karmazyn z tych słów przemawia! Nie mógł on pewnie nigdy darować Batoremu téj herezyi, że nie tylko tych co pisali księgi, ale nawet tych co je oprawiali, introligatorów, darzył szlachetwem.—A cóż powiedzieć o owéj butnéj, arcypańskiéj fantazyi, naśladowanéj z Jana Potockiego, że to co z prac swoich drukował, w bardzo małéj tylko liczbie egzemplarzy odbijać kazał, i takowe przyjaciołom swoim „w byczą skórę“ oprawne, jak się jeden z jego biografów, jego własnemi wyraża słowami, rozsyłał.—Z tegoż źródła równie poszło, że Darowski, acz istotnie niepospolitą posiadający naukę i rozległe wiadomości, mianowicie z pola historycznego, lubo mający nawet wrodzoną żyłkę do pisania, tak się jednak bał „pisarskiém rzemiosłem“ pokalać czystość rodowego klejnotu„ że sam choć pisał dużo, drukował zaledwie z rzadka, a jak widzieliśmy, o ile możności w jak największéj tajemnicy i zawze incognito, bo coraz to pod innym pseudonymem. Natomiast lubił bardzo wyrobnikom

pióra z profesyi, *literariae glebae adscriptis*, zasoby swojéj wiedzy w kształcie uwag udzielanych w rozmowie, w korespondencyi albo po marginesach ich rękopismów, rzucać niby hojną swojéj pańskiej wspaniałości jałmużnę. W ogóle w Darowskim wszędzie przebija natura pańsko-szlachecka, ale poczciwa, wylana, szczodrobliwa, począwszy od nieskąpego nigdy szafunku groszem na usługi i potrzeby zarówno braci szlachty jak i ogólne, i hojnego do zadziwienia rozdawnictwa rękopiśmiennych mianowicie dokumentów historycznych, które rozdarowywał na wszystkie strony, chociaż sam przecież rzeczywiście badał dzieje na seryo, i posiadał wyborową i wzorowo uporządkowaną bibliotekę. Prawda, iż sam przyznawał się, że badań drobiazgowych nie lubi; historyków porównywał do kupców, że tak jak kupcy na dwa dzielą się gatunki: na hurtowników i drobiazgowych; siebie zaliczał do pierwszych, a chociaż drugim wielkie przyznawał zalety, twierdził że on nie ma na to cierpliwości.

Takim był Darowski z natury, takim uczyniła go nieprzeparta siła wpływów, wśród których urodził się, wzrósł i wychował. Na tym atoli aczkolwiek uczciwym i bujnym, ale nieco przestarzałym już gruncie, dzięki również wrodzonemu wyższemu umysłowi, rozwiniętemu nauką i oświeconemu rozumnym na otaczający go świat poglądem, umiał on zaszczepić prawdziwie postępowe, na wysokości czasu stojące pojęcia i przekonania.

W kwestyach zasadniczych, przeważał w nim zawsze człowiek XIX wieku nad przesądami i instynktami szlachcica. Dał tego dowód, głosując jeden z pierwszych za zniesieniem pańszczyzny, a przeciwników uwłaszczenia chłoszcząc zjadliwym *Lamentem*.

Urodził się Aleksander Darowski w r. 1813 w Lubarze, z ojca Karola; szkoły skończył u O.O. Pijarów na Żoliborzu. Z działu majątkowego dostała mu się późniéj wieś Fetiów w gubernii kijowskiéj, gdzie przeniósłszy się w r. 1830, przeważnie przesiadywał w Kijowie. W r. 1873 udawszy się w Lipcu za granicę, najprzód pojechał do Lipska, a następnie do Berlina, gdzie, jak już wiemy, 16 Kwietnia r. b. żywot zakończył.

W rodzinie saméj Darowskiego, znaleźć można nader ważne wskazówki dróg któremi, i wpływów pod któremi się ten człowiek wyrabiał. Babka jego Aleksandra, była znaną z dowcipu i z wielkiego zamiłowania znajomości heraldyki. Ojciec Aleksandra, był człowiekiem bardzo wykształconym i również dowcipnym, a okolicznościowe jego wierszyki wielki miały rozgłos na okolicę.

Darowski lubił pisać, jak już wspomnieliśmy, tylko niechciał nazwiska swego przyczepiać do utworów literackich, które zdaniem jego ani chleba, ani sławy nie przynosiły. Dla tego to na artykułach, któremi w danym czasie zasilał, niektóre czasopisma, (mianowicie *Dziennik* Rzewuskiego i późniejszą *Kronikę*) i na rozmaitych broszurach i większych rozmiarów pracach, albo się nie podpisywał wcale, albo też podpisywał się jedném z pseudonimów, których miał kika: Artemiusz, Czomber, Duda, Mizantrop, Solecki. Dr. Józef Rolle, jeden

z przyjaciół, a zarazem najdokładniejszy dotąd z biografów zmarłego: podaje następujący wykaz prac jego drukowanych:

„Gawęda o swojaku, przez białoruską Dudę“. Z teki białoruskiéj. Obrazki N. 1. Mohylew 1858 r. w 8-ce.

„Awulsya Humania. Pamiętnik historyczno prawny do dziejów wewnętrznych Ukrainy. Z archiwum Konstantego Podwysockiego w Rychtach Humieckich pod Kamieńcem Podolskim, wydał Edm. Ostoja Solecki, Wenecya, druk Piotra Muratowicza (właściwie u Dehou w Bruxelli) 1862 r. w 8-ce, str VII, 37.

„Trzej królowie, legenda spisana według starożytnego obrazu“. Druk Baera i Hermanna, Lipsk 1862 r. w 8-ce, str. 14. Napisana daleko wcześniéj, w epoce legendomanii.

„Lament Skwirski, legenda Ukraińska, wierszem“, bez wymienienia miejsca i roku, w 8-ce, kart 2. Odbita w Brukselli w 1862 r., napisana o trzy lata wcześniéj, wymierzona przeciw zwolennikom pańszczyzny, w chwili podniesienia kwestyi włościańskiéj w guberniach południowo-zachodnich.

„Wojna Chocimska“. Bruksella, Dehou 1862 roku, in 8-o str. 8.

„Znaki pieczętne ruskie“. Notaty heraldyczne (z tablicami herbów.) Paryż, druk L. Martinet 1862 r. in 8-o str. 31.

W tymże roku wydał autor w Dreźnie broszurę: „Manifest z powodu zbrodni dokonanéj na osobie p. Bartłomieja Giżyckiego, kasztelana wyszogrodzkiego, w Kniazoopolu pod Kamieńcem Podolskim w 1768 r.“ (Tytuł niedokładny, zacytowany przez Dra Rolle z pamięci.)

„Pieśń Krzysztofa Arciszewskiego“ Lwów, w druk. zakładu im. Ossolińskich, 1863, in 8-o str. 8.

„Do dziejów Ukrainy.“ Lwów, druk Ossolińskich, 1863, r, 8-o str.

„Pan Samuel Maszkiewicz.“ Cz. I. Bruksella, Dehou 1863, w 8-ce str. 23 z ryciną.

„Samuel Łaszcz, strażnik wielki koronny.“ Opowiadanie historyczne. Kijów, druk. uniwersytecka, 1865, w 12-ce dużéj, str. 31, XIII i nielicz.

„Jeden rozdział do przyszłéj księgi przysłów polskich“ obejmujących nazwiska rodzin szlacheckich i innych, w przypowieściach, znaczeniu przenośném, ucinkach i t. p.“ Kijów, druk. uniwers. 1867, w 8-ce, str. 85. O téj pracy Darowskiego pisał Bartoszewicz, Nowosielski, Sowiński; autor odpowiedział na zarzuty czynione mu w Przeglądzie Tygodniowym (1867 r. N. 43); odpowiedź tę powtórnie przedrukował w 1873 roku u Metzgera w Lipsku pod tytułem: „Historya jednego rozdziału do przyszłéj księgi przysłów polskich“ in. 8-ce, str. 8.

„Przysłowia do nazwisk szlacheckich“ Kijów, druk uniwers. 1870, str. 15. (Jest to drugie poprzedniéj pracy wydanie).

Wreszcie już w r. b. wyszło wydanie trzecie pod napisem: „Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości, spisał i objaśnił Aleksander Weryha Darowski“ Poznań. Nakładem księgarni I. K. Żupańskiego, 1874 r. (w 8-ce, str. 219. Drukiem Metzgera i Wittiga w Lipsku).

„Dyaryusz pódróży do Warszawy, stara satyra polska". A. W. D. Lwów, 1873, w 16-ce, str. 41 (Wstępu innego pióra, p. K str. 19)

Rocznik dla archeologów (St. Krzyżanowskiego) na r. 1870, zawiera na czele rozprawę Darowskiego: „Młodość Stanisława Bohusza Siestrzeńcewicza", późniejszego metropolity kościołów katolickich w Rossyi (od str. 1 do 14); jest to wyciąg z rękopisu znalezionego w bibliotece hr. Platera.

Z prac rękopiśmiennych dr. Rolle wymienia:

„Zbiór poezyj z epigrafem: „Oj wyskoczyw kozak z maku", spory foliał, przeszło 30 arkuszy, złożony w archiwum Konstantego Podwysockiego, a po jego zgonie przeszedł na własność hr. Jana Działyńskiego w Kórniku.

„Przypowieści polskie przez Salomona Rysińskiego zebrane" uporządkował, porównał i przypiskami objaśnił Al. W. Darowski, w Kijowie 1871, duże in folio, arkuszy 45, rękopism przeznaczony dla biblioteki naukowego zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie.

Oprócz tego Darowski prowadził ożywioną korespondencyą z Bartoszewiczem, Platerem, Konstantym Podwysockim, Maksymowiczem, Władysławem Górskim, doktorem Rolle i innemi. Sam doktór Rolle posiada przeszło 150 jego listów. Korespondencya ta ma posiadać niepoślednią wartość, mianowicie pod względem historycznym; wydanie jéj rzuciłoby niemałe światło na niepowszednie w każdym razie zdolności i naukę nieboszczyka.

Wierszowane jego utwory, z małemi wyjątkami niedrukowane, mają mieć wszystkie barwę humorystyczną, a odznaczają się udatną formą i wielką łatwością pióra. Pełne ostrego, gryzącego niekiedy dowcipu, o ile z jednéj strony zdobywały mu licznych wielbicieli, o tyle z drugiéj wywoływały niemniej licznych a nieubłaganych nieprzyjaciół.

Ludwik Agassiz.

Znakomity ten badacz przyrody, którego imię potomność umieści obok Buffona i Cuviera, zeszedł ze świata w Stanach Zjednoczonych, w miesiącu Grudniu 1873 r., w 66-tym roku życia.

Agassiz był synem pastora z Orbe, małego miasteczka, leżącego w kantonie Vaud, w Szwajcaryi. Nauki odbywał kolejno w Biel, Lauzannie, Zurichu, Heidelbergu, a na końcu w Mnichowie, gdzie uzyskał dyplom na doktora medycyny, w 1830 roku. W tém mieście ogłosił drukiem pierwszą swoją pracę naukową: opis tysiąca sześciuset gatunków ryb, odkrytych w Brazylii i po większéj części podówczas nieznanych. W 1839 r. wspólnie z Karolem Vogt, z Giessen, rozpoczął wielkie dzieło o historyi naturalnéj ryb, zaludniających wody słodkie Europy środkowéj i został mianowany członkiem korrespondentem akademii nauk w Paryżu.

W dalszym ciągu swych badań nad ichtyologią, wydał następujące dzieła: Klasyfikacya ryb,—w r. 1839;—badania nad mięczakami kopalnemi, w r. 1840,— badania nad skamieniałemi rybami w r. 1842. Równocześnie zatrudniał się pracami w innym kierunku: od r. 1840-go do 1847-go wydał swoje olbrzymie dzieło o lodowcach. Tworzenie się lodowców, ich pochód, powstawanie *moren*, zjawiska rozkruszania i wygładzania skał przez dawne lody, zajmowały go przez lat kilka, a zbadanie tych wszystkich przemian kosztowało go wiele trudu i nieraz na wielkie narażało niebezpieczeństwa.

W 1838 r., Agassiz został mianowany profesorem historyi naturalnéj w Nefchâtelu; jednakże w 1846 r. opuścił Europę, udając się do Bostonu, gdzie mu ofiarowano katedrę przy uniwersytecie. W 1852 r., przeniósł się do Charlestown, i wykładał w tamecznem kolegium medyczném anatomię porównawczą, lecz po dwóch latach wrócił do Bostonu.

Do końca życia, z równym zawsze zapałem oddawał się nauce. Na krótki czas przed zgonem, z polecenia rządu Stanów Zjednoczonych, kierował jeszcze pracami podjętemi w celu zbadania głębin morskich i poczynił dokładne a ciekawe spostrzeżenia nad wybrzeżami zatoki Meksykańskiéj i Atlantyku.

Agassiz był zwolennikiem teoryi kolejnego stwarzania istot coraz doskonalszych; teorya ewolucyjna Darwina miała w nim zaciętego a groźnego przeciwnika. W sporach antropologicznych z lat ostatnich, oświadczył się za wielością pierwotną szczepów ludzkich.

Prace swoje i badania Agassiz skierował prawie wyłącznie do historyi naturalnéj i geologii Ameryki. Spis licznych dzieł jego znaleźć można w *Bibliographia zoologiae et geologiae*, wielkiém wydawnictwie, którego myśl rzucił on pierwszy, a które doprowadzili do skutku: Striekland i W. Jardine. Z dzieł pisanych po niemiecku, ściągnęły na siebie uwagę: „Zoologia ogólna" i „Szkice zoologiczne o budowie, rozwoju i klassyfikacyi wszystkich typów zwierzęcych, żyjących i zaginionych."

Jak powiedzieliśmy wyżéj, Agassiz przesiedlił się w r. 1846 do New-Cambridge w Ameryce. Nie chciał odtąd opuścić przybranéj ojczyzny, pomimo że mu ofiarowano katedrę w Paryżu, a w1859 r. akademia paryzka przyznała mu wielką nagrodę; rząd zaś francuzki mianował go oficerem legii honorowéj.

Ameryka dumną była z Agassiza i nie szczędziła mu materyalnego poparcia, które niekiedy objawiało się w sposób książęcy. Na rok przed śmiercią Agassiza, bogacz pewien podarował mu całą wyspę, w celu założenia tamże instytucyi, poświęconéj badaniom nad historyą naturalną i przeznaczył znaczną summę na utrzymanie tego zakładu. Rychły zgon nie dozwolił Agassizowi doprowadzić do skutku tego przedsięwzięcia.

BAJKI KRASICKIEGO
w szacie lirycznéj.

Wielki myśliciel i lichy muzyk, Jan Jakób Rousseau, powiedział, że potrafiłby tekst jakiejkolwiek gazety podłożyć pod muzykę. Wdzięczniejsze zadanie przedstawiają nieśmiertelne bajki Krasickiego, które do niezrównanego dowcipu łączą pewną humorystyczną dramatyczność, dającą się wybornie uwydatnić za pomocą muzyki. Illustracyi téj dokonał p. Zygmunt Noskowski, artysta-muzyk. Ze zbioru bajek, ułożonych przezeń w pieśni i chóry podajemy jednę, jako nowość, która zapewnie mile przyjętą będzie przez czytelników

Woły krnąbrne.

(Bajka Krasickiego).

na męzki kwartet.

Moderato. *z humorem* *Muzyka Z. Noskowskiego.*

Tenor 1.
Tenor 2.

Basso 1.
Basso 2.

mf *p* *p*

Mi - łe zle - go po-cząt-ki, lecz ko-niec ża - ło - sny. Nie

nie chcia - ły nie chcia - ły nie

chcia -ły nie chcia - ły nie chcia - ły nie chcia - ły nie

c r e s c e n d o

Nie chcia -ły nie chcia - ły nie nie chcia - ły nie

nie chcia - ły nie

chcia- ły w jarz-mie cho-dzić wo - ły cho-dzić pod-czas wio-sny; W je-

f *f*

sie- ni nie wo- zi - ły zbo-ża do sto-do-ły, w je- sie - ni nie wo- zi- ły

r a l l e n t.

p

p

zbo - ża do sto - do - ły. W zi- mie chle - ba nie sta - ło nie

W zi - mie chle - ba nie

sta - ło nie sta - ło zjadł go- spo- darz zjadł go- spo- darz

c r e s c e n d o

nie sta ło

zjadł go - spo- darz wo- ły.

p

zjadł! zjadł!

zjadł zjadł

r a l l e n t a n d o

p

wo - ły zjadł go-spo-darz wo - ły!

Przegląd nauk przyrodniczych.

Poszukiwania naukowe w ostatnich latach cechują się znaczącym postępem, rzucającym nowe światła na wiele kwestyj, dotąd niewyjaśnionych, lub rozszerzającym granice wiedzy. Ten ruch naukowy przejawia się wszędzie, w staréj Europie i w młodéj Ameryce. Na kilku kartkach sprawozdawczych niepodobna też go objąć, i dla tego w pobieżnym tylko zarysie niektórych gałęzi wiedzy, przedstawiamy go czytelnikowi.

Obserwowanie zaćmień zbogaciło nowemi spostrzeżeniami astronomię—z badań tych wypływa, że wodór stanowi główną część chromosfery słonecznéj i wyskoków. Po za temi unosi się rozległa atmosfera wodorna, pochodząca prawdopodobnie z chromosfery i z wyskoków, które z kuli słonecznéj wyrzucane są z wielką siłą, w strumieniach kilkudziesięciu tysięcy mil wysokości sięgających. Możnaby je nazwać burzami słonecznemi. Atmosfera zasłoneczna różni się od chromosfery i wyskoków mniejszą gęstością i niższą temperaturą. Badaniem wyskoków zajmował się głównie uczony ojciec Secchi i sprawdził, że występują one w największéj liczbie między 20 a 30 stopniem szerokości słonecznéj północnéj, tudzież między 10 a 30 stopniem szerokości południowéj. Z doświadczeń jego wypływa, że wyskoki występują najczęściéj w Maju i Czerwcu, w najmniejszéj zaś liczbie od Września do Listopada—zresztą na półkuli południowéj są liczniejsze niż na północnéj. Najwyższy wyskok z obserwowanych przez Secchiego, wynosił 4′—32″ co odpowiada długości 30, 000 mil! Postać wyskoków wskazuje jasno, że w górnych warstwach atmosfery słonecznéj toczy się prąd ku biegunom, gdyż w ich kierunku pochylają się te wytryski wodorne.

Obserwacye Secchiego są zresztą zgodne z badaniami w téj mierze Spoerera, który oprócz tego wykrył nad chromosferą słoneczną unoszące się chmury. W ostatnich czasach zajmowano się niemniéj żywo kwestyą temperatury słonecznéj, dotąd wszakże rezultaty otrzymane nie są identyczne. Według Pouilleta temperatura ta dochodzi 1,761 stopni Cels., Secchi zaś za najniższą jéj granicę podaje 5,000, 000 stopni ciepła!—Vicaire przyjmuje za średnią temperaturę słońca cyfrę nieco niższą od 3, 000 stopni.

Kwestya jest przeto nierostrzygniętą!—opierając się jednak na badaniach prowadzonych wytrwale przez p. Faye, astronoma francuzkiego, który doświadczeniami okazał gazowy ustrój słońca, i w wielu punktach zmienił hypotezę Herschella, zdaje się nam że obliczenia Secchiego nie wiele od prawdy odstępują. Stephan z pomocą przedziwnego teleskopu Foucaulta, wykrył przeszło 250 nowych mgławic, które wielu uczonych uważa za zawiązki nowych światów. Liczba planet teleskopowych krążących między Marsem a Jowiszem powiększoną już została do 133, i ciągle jeszcze jest pomnażaną.

Fizyczne doświadczenia Tyndalla nad płomieniami śpiewającemi poparte zostały nowemi obserwacyami Barry'ego.

Na pierścieniu umieszczonym na 4 cale nad palnikiem gazowym,

wyrobionym ze steatytu, rozciąga on siatkę drucianą i gaz nad siatką zapala—wiadomo że płomień po za siatkę nie przechodzi, i pod nią nie pali się. Z takiego przyrządzenia otrzymał Barry płomień ciągle śpiewający, lub wydający śpiew za poruszeniem, które też w innych razach do milczenia go zniewalało. Jeżeli płomień Barry'ego otoczymy rurką dość szeroką, swobodnie spoczywającą na siatce drucianéj, otrzymamy płomień dosięgający często 8 cali wysokości, wielce wrażliwy na szmery wysokie i ostre, gdyż w razie ich blizkiéj obecności płomień taki żywo skacze.—Podnosząc temperaturę, płomień się kurczy, utraca w części blask jasny i zaczyna śpiewać głosem jednostajnym—obniżając siatkę w tym stopniu aby śpiew ustał, otrzymujemy płomień, który znowu śpiewać będzie przy obecności szmeru. Są to wsystko zjawiska nowe i ciekawe, jakkolwiek dotąd nie dały zastosowań praktycznych.

W analizie widmowéj, nie możemy pominąć spostrzeżeń Mac Leara, według którego ścisła obserwacya widma atmosfery, może podawać wskazówki o jéj składzie, ilości zawartéj w niéj pary wodnéj i t. p. Z doświadczeń jego pokazuje się, że zachodzi ścisły związek między czynnikami atmosferycznemi a barwami widma. Akademii Sztokholmskiéj przedstawiał nową teoryę elektryczności Edlund. Według niego podstawę tych zjawisk stanowi eter rozlany w całym wszechświecie, mający tę własność, że cząstki jego odpychają się w stosunku odwrotnym kwadratów z odległości. Dobremi przewodnikami elektryczności są ciała, w których eter łatwo przenosi się z jednego punktu do drugiego. W gazach i w cieczach ruchliwych, choćby te nie były przewodnikami, cząstki eteru zachowują swą ruchliwość, gdyż poruszają się wraz z cząstkami tych płynów i gazów. Według Edlunda, ciało naładowane jest elektrycznością dodatnią, gdy posiada więcéj eteru niż w stanie normalnym; przedstawia się zaś ujemnie elektrycznem wtedy, gdy ilość eteru jest mniejszą niż w stanie normalnym. W podobny sposób Edlund tłumaczy zjawiska galwanizmu. Zöllner ogłosił niedawno nową teoryę magnetyzmu ziemskiego.—Według niego ognisto-płynne wnętrze ziemi, podobnie jak ocean ożywione jest prądami, zachowującemi tenże sam kierunek, zatém na naszéj półkuli występują górne prądy południowo-zachodnie i dolne północno-wschodnie. Górnego prądu dosięgają nierówności skaliste skorupy ziemskiéj wywołując prądy elektryczne, tém samém powierzchnia naszéj planety, przebieganą byłaby przez prąd galwaniczny, w kierunku od strony północno-wschodniéj ku południowo zachodniéj. Zöllner objaśnia też swą teoryą, wiele zjawisk świata fizycznego—jak stosunek plam słonecznych do magnetyzmu ziemskiego i zórz północnych—nagłe zmiany zachodzące na powierzchni słońca—wpływy księżyca i zależność magnetyzmu ziemskiego od obrotu słonecznéj kuli. Teorya Zöllnera dała dawnéj hypotezie plutonicznéj, prawie upadłéj w geologii, nową siłę. W rzeczy saméj trudności zachodzące w wyjaśnieniu powstania drogą ogniową pewnych minerałów, skłoniły niektórych geologów, do upatrywania w żywiole wodnym działacza, wpływającego w ciągu wieków na ich wytwór. Dla wytłumaczenia ciepła wewnętrznego ziemi i wulkanów, szkoła neptuniczna poszukiwała przyczyny w promieniowaniu słońca.

Woda, według niéj, unosząc się w postaci pary w skutek operacyi słońca, skraplana następnie spadała w deszczu, a przesiąkając wewnątrz ziemi, nagryzała skały wapienne i czyniła je dziurkowatemi. W skutek tego warstwy górne zapadały, a praca mechaniczna przez nie wywarta zmieniała się w ciepło. Według obliczeń tych teoretyków, ciepło to zdolne było stapiać skały, które wyrzucane przez ciśnienie warstw zapadających, tworzyłyby wulkany.

W związku z tém pozostawałoby obniżanie się całych przestrzeni na powierzchni ziemi, a wydźwiganie się innych jéj części, zachodziłoby w skutek powolnego przeobrażania się skał, zwłaszcza wapiennych, pod wpływem przesiąkającéj w nie wody, zawierającéj wiele innych ciał obcych, które łącząc się z wapnem tworzyłyby nowe skały. Neptuniści w ten sposób wyjaśniają stopniowy rozwój granitów i innych skał pierwotnych, którym przypisywali plutoniści początek ogniowy. Teorya Zöllnera występuje przeciw hypotezie neptunicznéj, któréj głównymi apostołami byli: Mohr i Bischoff. Jakkolwiek dziś jeszcze nie można przesądzać, przy kim pozostanie zwycięztwo, to jednak spostrzeżenia Zöllnera wywołają ruch, który nada popęd do nowych poszukiwań z pożytkiem dla postępu nauki. Z ważniejszych dzieł jakie opuściły prasę wymieniamy:

Zjawiska fizyczne i metafizyczne życia. Claude Bernard'a.
Rasy murzyńskie. Quatrefages'a.
Atomy i atomowość. Wurtza.
Synteza Chemiczna. Berthelot'a.
Zoologia od czasów Cuvier'a. Lacaze—Duthiers'a.
Machina zwierzęca. Marey'a.
Wzruszenia i Wola. Taine'a,
Nauki Społeczne. Herberta Spencera.
Przeobrażenia wody. Tyndala.
Fizyologja ducha. Carpenter'a.
Pierwotne wieki ludzkości. Lubbock'a.
Duch i Ciało. Bain'a.
Zachowawczość siły. Balfour Stewarta.
Mózg uważany jako organ myśli. Charlton Bastian'a.
Analiza widmowa. Normana Lockyera.
Nowa chemia. Odling'a.
Inteligencya zwierząt niższych. Lawder Lindsay'a.
Zaródź i fizyologja komórki. Michała Foster'a.
Żywność i żywienie się. Smitha.
Fizyologia patologiczna. Virchowa.
Fizyologia zmysłów. Bernsteina.
Chemia i światło. Vogel'a.
Żywienie się roślin. Johnsona.
Funkcye układu nerwowego. Austin Flint'a.

Z przedstawicieli wiedzy zmarłych w roku upłynionym, wymieniamy: Agassiza, słynnego naturalistę amerykańskiego, Czermaka fizyologa czeskiego i Pouchett'a zasłużonego przyrodnika francuzkiego.

Wincenty Niewiadomski.

Przemysł zwierząt.

Pracownicy przyrody.—Kret i jego podziemne pałace. Budownictwo marmurka.—Nory lisa.—Susły i króliki.—Łuskowce.—Kaczonos i kolczatka ryjkowata.—Misterne gniazdo myszy zbożowej.—Wiewiórka.—Piżmoszczur i koszatka.—Prace architektoniczne bobra.—Przemysł renów.—Grzebółka i zimorodek.—Nora szurki.—Obyczaje burzyka.—Dzięcioły i szpaki.—Kowalik, dudek i jerzyk.—Tkacze.- Kołyska kolibra.—Muchołówka białooka.—Orły białogłowe.—Żółwie.—Wąż żółty w Jamajce.—W jaki sposób wybiera ziemię z nory.—Ciernik, babka i głowaczyk.—Kraby.—Osobliwszy ustrój bojownika.—Birgus Latro, skorupiak rozbijający kokosy.—Mięczaki żłobiące nory w najtwardszych skałach.—Raszpelka.—Świdrak olbrzymi.—Niedźwiadki i ptaszniki.—Tarantula.—Zdunek i topnik.—Jętki.—Przemysł trzmieli. — Piaskówka.—Grabarki.—Poświętnik i Turkuć.—Wołek.—Jakim to przysmakiem jest *grugru*.—Mrówka zielona.—Pasożyty i budowle ich dokonywane w organizmie zwierzęcym.

Zwierzęta są niepospolitemi przemysłowcami. Czy to rozpatrywać się będziemy w budownictwie bobra,—czy w podziemnych korytarzach—kreta, czy w gniazdku kolibra lub w prządce pająka,—zawsze znajdziemy w dziełach ich przemysłu plan przedziwnie pomyślany, wykończony mniej lub więcej artystycznie. Przemysł zwierząt niewątpliwie jest wielce ścieśniony ograniczonem kołem ich potrzeb, pomimo to, a może właśnie dla tego, ujawnia się nam tak żywo, w takim stopniu udoskonalenia, że z pewnym podziwem a nawet zachwytem, przypatrujemy się robotom tych budowniczych, murarzy, górników, tkaczy, którzy przecież nie uczyli się mechaniki, ani słuchali wykładu praw estetyki. Mylę się—obie te umiejętności nie są obce tym tworom—skutek musi mieć zawsze swą przyczynę. W rzeczy saméj nauczycielką tych jestestw było doświadczenie, pozyskane przez ich rodziców,—ci wykładali im kurs mechaniki stosowanej z wielkim mozołem, co do estetyki, tę wyrobiło wrodzone poczucie piękna, w mniejszym lub większym stopniu w nich się przejawiające.

Pomniki dzieł człowieka od czasów sięgających najodleglejszej starożytności, wysławiane były przez poetów i historyków, dla czegóżby naturalistom nie wolno było skreślić dzieł, będących płodem sztuki i przemysłu zwierząt? Zaiste są one tém więcéj godne naszéj uwagi, że do wytworzenia ich, jestestwa te nie używały innych machin i narzędzi prócz zębów, pazurów, dziobu, i tym podobnych organów swego ustroju.

Przypatrzmy się robotom tych budowniczych, rozpoczynając opis od lichego z powierzchowności zwierzątka, że nie powiem szpetnego,—od kreta.

Podziemny ten górnik nie poprzestaje na wywierceniu tunelu, lecz urządza sobie wygodne ścieżki wiodące do spiżarni i komnat, opatrzonych oknami —buduje téż z wielką sztuką korytarze. W pomieszkaniu jego nie brak niczego; budowniczy ten wszystkiemu zaradził.

Wiadomo nam, że kret wydrąża sobie nory podziemne, o rozległości jednak jego pomieszkania, o ciekawych szczegółach tej budowli, nic a nic nie wiemy. W jaki sposób zwierzątko to, w ciemnościach może dokonywać prac architektonicznych, z tak przedziwném ustosunkowa-

niem części składających całość, jest dla nas niepojętą zagadką. Jeżeli człowiek z zamkniętemi oczyma z trudnością może odbywać drogę,—jeżeli nurek płynąc pod wodą, pomimo usiłowań w zachowaniu linii prostéj, zawsze z niéj zbacza—jak wytłumaczyć sobie mamy wędrówki podziemne tego niewidomego nurka, po drogach tak misternych, po zawiłych korytarzach, w których przecież nigdy się nie zabłąka?

Rozpatrzmy się nieco bliżéj w tajemniczéj twierdzy kreta.

Wzgórek pod którym jest ona ukryta dość rozległy, chociaż niezbyt widoczny, gdyż kretowisko mieści się zwykle pod drzewem, krzewem, lub niewielką wyniosłością ziemi. Wnętrze tego pomieszkania przypomina nam słynny w starożytności labirynt. Środkowy pokój w rodzaju wieżycy, jest prawie okrągły, dach jego dotyka tuż poziomu ziemi, apartament zaś główny mieści się w dość wielkiéj głębokości. Pokój ten otaczają dwa korytarze rotundowe, z których jeden biegnie w równym poziomie z pułapem, drugi nieco wyżéj, i ten jest większym. Pięć przejść obniżających się łączą z sobą te galerye, jedne tylko drzwi przecież wiodą do wieżycy, a to z korytarza wyżéj położonego. Aby się tam dostać, kret potrzebuje przebiedz najpierw korytarz dolny i wedrzéć się do górnego. Istnieje též wejście od dołu, przytém siedm lub ośm drożyn rozchodzi się promienisto w rozmaitych kierunkach, nie mając żadnego wyjścia do korytarza górnego. Gdy kret wchodzi do swego domu przez jeden z tych tunelów, zwracać się musi to w prawo, to w lewo, zanim znajdzie przejście prowadzące do korytarza górnego.

Cel tych licznych wyjść łatwo odgadnąć—zwierzątko znajduje w nich bramy zawsze otwarte, ułatwiające mu ucieczkę w razie napaści nieprzyjaciela. Komnata środkowa, według zapewnień niektórych naturalistów, służy mu za sypialnię,—zwierzątko bez względu czy to dzień czy noc, pracuje i odpoczywa w przerwach trzygodzinnych czasu. Na dobę zatém kret cztery razy zabiera się do pracy, i czterykroć zasypia. Przy téj twierdzy przezorny gospodarz buduje spiżarnię dla swéj rodziny, osłoniętą zeschłą trawą i źdźbłami słomy.

W połowie Czerwca, lub na początku Lipca, kret pozostaje pod wpływem wrażeń miłosnych, a są one tak żywe, że w téj epoce pomiędzy dwoma spotykającemi się z sobą samcami, zawsze zawiązuje się sroga walka. Okrucieństwo w niéj rozwinęte przez kreta, wyrównywać może tylko jego żarłoczności, a trzeba wiedzieć, że jest żarłokiem niesłychanym.—zwierzątko to szarpie w sztuki, jak zgłodniały tygrys, zdobycz złożoną pospolicie z robaka i w mgnieniu oka ją pożera. W oczach widza nie przywykłego do badań przyrody, walki te nie mają wielkiego znaczenia, ale natomiast zajmują one wielce uwagę przyrodników. Bój toczący się między dwoma kretami, o wdzięki uwielbianéj przez nich pięknisi, jest daleko straszliwszym od starcia się lwów numejskich, lub panter afrykańskich, jeżeli zestawiać będziemy, pyszny rozwój siły w gatunkach kota, z lichą organizacyą kretów. Porównanie to wskaże nam, że to małe zwierzątko jest odważniejszém od lwa i lepiéj od króla zwierząt uzbrojoném.

Jakiż to rozległy płat ziemi, zorał ten wytrwały górnik?—jakąż siłę musiał w téj pracy rozwinąć? Ktokolwiek skopał sto pę kubiczną zie-

mi wie dobrze ile, go trudu to kosztowało, i oceniać będzie lepiej od nas zadziwiającą siłę kreta.

Włos kreta przedstawia się miękkim jak aksamit, głaszcząc go układa się w najrozmaitszych sobie przeciwnych kierunkach. Osobliwość tę wyjaśnia nam mikroskop. Występując z pod skóry włos bywa nadzwyczaj cienki, następnie grubieje i znowu ścieśnia się w kończynach—ta naprzemianległa jego cienkość i grubość nadaje mu podobieństwo do aksamitu. Futerko kreta starannie oczyszczone, nabiera osobliwszej własności, znanéj pospolicie tylko przyrodnikom. Nabiega ono pod wpływem promieni światła, najpiękniejszemi kolorami tęczowemi, wśród których najwybitniéj przejawia się miedziano-czerwony. Kuśnierze usiłowali użytkować ze skórki kreta, woń jednak przykra i uporczywie utrzymująca się w futerku tego zwierzątka, zniewoliła ich wyrzec się tego produktu.

Wiele zwierząt żyje pod ziemią, z pośród nich wszakże kret jest typem jestestwa, którego ustrój odpowiada najlepiéj warunkom bytu w jakich pozostaje. Życie czynne spędza pod ziemią, a powiadam *czynne* dla tego, aby odróżnić kreta od wielu innych zwierząt zamieszkujących również podziemia, których przecież życie upływa tam w spokoju i próżniactwie. Kret w tych ciemnościach rozwija całe bogactwo swych zdolności i siłę muskularną—gospodarzy tam sobie równie swobodnie jak ryba w wodnych topielach.

Lis na pierwszy rzut oka, nie zdaje się być zdolnym do rozkopywania ziemi, podobnie jak kret o którym nikt nie powiedziałby, że szybko biegać potrafi, a jednak lis wydrąża pod ziemią nory niepospolitéj głębokości i rozległości. Lis północny zwany niebieskim a właściwiej *marmurkiem* (Vulpes Lagopus) zabezpiecza się również przeciw ostrości klimatu, norą urządzoną bardzo umiejętnie. Dwudziestu lub trzydziestu marmurków porozumiewa się z sobą w tym celu, przed przystąpieniem do budowli, poczém rozkopują nory sobie sąsiednie. Pomieszkanie to składa się z trzech lub czterech pokojów, a w jednym z nich wyłącznie mieści się rodzina pana domu.

Jedni wędrowcy przypisują marmurkom wielką przebiegłość w unikaniu zasadzek, inni zaś nie przyznają im najmniejszéj w téj mierze roztropności—przyczynę tych sprzeczności łatwo zrozumiéć. Marmurki nie mogą oprzéć się podstępom przemysłowców europejskich,—doświadczenie jakiego nabywają przychodzi im zbyt późno, gdyż z powodu piękności futra białego tych zwierząt, wydano im nielitościwą wojnę wytępienia. Nauka rodziców niema więc czasu uzupełnić się,—za nim jéj młode nabędą, stają się ofiarą połowu człowieka. Przezorność zresztą zwierząt jest faktem uznanym.

Trujmy arszenikiem przez tydzień szczurów—w następnym tygodniu ani jeden nie tknie trucizny.

Futro lisa niebieskiego jest bardzo w handlu cenione, natomiast mięso ma smak tak obrzydliwy, że odstręcza człowieka nawet najmniéj pod tym względem wymagającego.

Nasz lis krajowy nie zadaje sobie tyle trudu w wydrążeniu nory co marmurek, lecz po prostu zajmuje prawem mocniejszego, jamę bor-

suka lub królika. Według jego logiki, łatwiéj przychodzi dawną norę rozszerzyć, niż całkiem nową rozkopywać, zresztą pomieszkanie podziemne królika jest dość szerokie, nie wiele potrzebuje poprawek. W razie jedynie doznanego zawodu w poszukiwaniu pomieszkania, lis staje się górnikiem. W tém schronieniu mieści się rodzina zwierza,—matka pielęgnuje małe, a w czasie pięknego wieczoru letniego, niekiedy ich prowadzi na otwarte powietrze, podzielając igraszki dzieci. Zresztą lis nie poprzestaje na jednej norze, lecz zawsze posiada kilka takich pomieszkań, aby w razie wytropienia go przez myśliwca w jedném, znajdywać mógł schronienie w drugiém.

Z pomiędzy łasic, borsuk jest wielce umiejętnym górnikiem—ciemna i kręta jego nora, znajduje się zwykle w miejscach bezludnych, w osamotnionych głębiach lasów. Zwierzę to wszystkożerne, najlepiéj jednak lubi owady jeszcze nie wykłute, dobiera się do gniazda os i innych błonko-skrzydłych, pożerając ich poczwarki.

Do górników zaliczyć winienem, susłów (Spermophilus), odznaczających się głową szeroką, i barwą płowo-popielatą, obyczajami łagodnemi i towarzyskością. Jakkolwiek licznych mają nieprzyjaciół, rozradzają się wielkiem mnóstwie. Nory ich rozległe i bardzo głębokie, z poziomem tworzą spadek skośny, prawie pod kątem czterdziestu pięciu stopni. Rozkopawszy ziemię do głębokości trzech lub czterech stóp, susły budują nowy tunel, wznoszący się stopniowo ku powierzchni ziemi. Miasto susłów przedstawia strony godne widzenia. Za najmniejszym szmerem ludność w mgnieniu oka znika w norach, z których wyglądają tylko skrzące się oczy mieszkańców, chcących rozpoznać powód naruszenia ich spokoju. W mieście tém rozstawione są zawsze na czatach straże, one to dają sygnał trwogi tupiąc nogami. Siła życiowa w suśle niepospolita; jeżeli głowa zwierzęcia nie jest całkiem zgruchotana uderzeniem kija, wpada on zawsze do nory i dla myśliwca jest łupem straconym.

Niestety—susły nie zawsze przechowują dla siebie pomieszkanie; puszczyki i węże wkradają się do ich przybytków, pożerając właścicieli Znajdują tam bez wielkiego mozołu, dobry stół i wygodne schronienie.

Króliki żyją również w norach, rozradzają się z płodnością niesłychaną, której tylko dorównywają myszy i szczury. Zwierzątka te z gruntu który objęły w posiadanie, czynią prawdziwy przetak.—Gdyby nie jastrzębie, łasice i inne drapieżne ssaki i ptaki, nie wypowiedziały temu gatunkowi wojny wytępienia, stałby się on plagą wsi—rozgałęzienia ich tunelów podziemnych, zagrażałyby bezpieczeństwu domostw. Pomimo wielu nieprzyjacioł, królik rozmnaża się licznie, — dość powiedzieć, że w ciągu roku młody królik może zostać dziadkiem. Matka dla wychowania potomstwa poszukuje miejsca spokojnego i samotnego, w tym celu kopie pod ziemią tunel odosobniony, zaopatrzony w spiżarnię, zdala od towarzyszy i towarzyszek. Na miękkeim łożu spoczywa jej dziatwa, wyściela je matka wyrywanem z własnego ciała włosem. Upatrywano w tém dawniéj rodzaj poświęcenia macierzyńskiego, nowsze spostrzeżenia jednak okazały, że w téj porze włos linieje, odpada podobnie jak w lecie kotom.

Wszystkie zwierzęta z rodzaju łuskowca (manis), są umiejętnemi górnikami. Gruby pancerz rogowy, szerokie, twarde i ostre łuski, zabezpieczają ich z jednej strony od zęba drapieżnych nieprzyjaciół, z drugiej służą im do wydrążania jam podziemnych. Chcąc powziąść wyobrażenie o mocy zbroi łuskowca, dość powiedzieć, że Edwin Arnold po trzykroć strzelał z rewolweru do zwierza i nawet go nie drasnął—dopiero sztylet wciśnięty między łuski dosięgnął serca. Łuskowce napastowane przez nieprzyjaciela zwijają się w kłęb, ciało ich wówczas przedstawia tarczę rogową, nieprzystępną pazurom i zębom.

Niema zapewne zwierzęcia ciekawszéj organizacyi od dziobaka zwanego *Kaczonosem* (Ornithorhynchus paradoxus), któremu australczycy nadali nazwę *Mallangouga*. Poszukiwania dopiero Bennetta, obznajmiły europejczyków z obyczajami tej dziwacznej istoty.

Kaczonos wydrąża sobie norę podziemną, rozwijając w téj pracy zręczność nieporównaną, przytém umie wynajdywać pomieszkania innych zwierząt, których niszczą potomstwo.

Dziób kaczy, błona rozpięta między pazurami, oczy wielkie i okrągłe osłonięte skórą, ogon bobra, ciało opasłe, nadają temu jestestwu powierzchowność tak dziwotworną, że psy i koty z przestrachem od niego uciekają. Zwierzę to żyje w norze podziemnéj lub pływa na wodach.

Niemniéj osobliwym tworem Australii jest *Kolczatka ryjkowata* (Echidna hystrix:) Kopacz to w ziemi niestrudzony—wdziera się do jéj głębi, usuwając z łatwością ogromne głazy stawiające mu zaporę. Całe ciało kolczatki najeżone jest straszliwemi kolcami,—pazury jéj niemniéj groźne. Chcąc ją ująć, potrzeba starać się koniecznie o pochwycenie za tylną nogę, sposób to jedyny; kolczatka chwytana za kolce kaleczy ciało człowieka nielitościwie.

Mysz zbożowa, barwy z wierzchu brunatnéj, prawie kasztanowatéj, od spodu białéj, jest wcale wdzięczném stworzeniem. Barwy jej zmieniają się, gdyż każdy włos bywa u wierzchołka czerwonym a brunatnym przy podstawie, ztąd zwierzątko w ruchu będące uwidocznia naprzemian obie te barwy. Uszy ma mniejsze od myszy, główkę zgrabniejszą, oczy wydatniejsze. Mysz zbożowa buduje sobie gniazdko zawieszone po nad ziemią—zwykle spoczywa ono na pęczku z trawy wytworzonym, podtrzymywanym przez słomę pszeniczną. W tém prześlicznem gniazdku ze źdźbeł trawy, sformowaném w zaklęsłą kulę, niema żadnego widocznego otworu,—matka przedziera się do małych przez oczka tej siatki misternéj.

Czemże się żywi jej drobiazg? Oto najpowszechniéj muchami, które chwyta samiec i samica z równą zręcznością jak jaskółka, a potrzebuje tego pożywienia wiele, gdyż czeka na posiłek potomstwo liczne, ścieśnione ku sobie w cztery lub w pięć par, niby śledzie ułożone w baryłce.

Wiewiórka powinnaby pozyskać patent na budowniczego, chociaż jej gniazdko mniej udatne od urządzanego przez mysz zbożową.

Pospolicie wiewiórka buduje sobie dwa rodzaje pomieszkań, to jest zimowe i letnie—pierwsze mocne, o ścianach grubych, osłonięte, ciepłe,—

drugie lekkie, przewiewne. Mieszkanie zimowe jest zawsze pomieszczoném na widełku konarów drzewa, w miejscu gdzie dwie gałęzie występują z jednego pnia.

Tę skrytkę osłaniają gałęzie i liście, stanowiące ochronę od wiatrów. Mieszkanie letnie, przeciwnie, wątłe, spoczywające na końcu lekkich gałęzi, kołysze się w powietrzu swobodnie.

Piżmoszczur żyjący w Ameryce północnéj, kopie nory nad brzegami wód, a nawet w rzekach. Są to długie tunele, rozchodzące się w rozmaitych kierunkach, opatrzone licznemi otworami wychodzącemi na wodę. Długość tunelów dochodzi często 70 stóp pols.—łączą się one z pokojem przeznaczonym na sypialnię zwierzątka.—Piżmoszczury na bagniskach, budują sobie domy, pożywienie ich stanowi pasternak, marchew, rzepa i kukurydza.

Do zwierząt ścielących gniazda z gałęzi należą koszatki—potrzeba czyni je artystkami, przesypiając bowiem większą część dnia, zniewolone są do urządzenia sobie sypialni, zabezpieczonéj od napaści nieprzyjaciół. Z murawy i gałęzi składa się to gniazdko wydrążone w postaci elipsy—delikatne włókna roślinne nie przechodzące w grubości włosa, łączą niby cementem tę budowlę—wejście do niej jest tak dowcipnie murawą zamaskowane, że najbystrzejsze oko wykryć go niemoże.

Koszatka skrzętnie gromadzi zapasy zimowe, pomieszczając w pobliżu gniazda ziarna i orzechy stanowiące głównie jéj pożywienie. W czasie zimy zwierzątko nie wiele z nich korzysta, gdyż w czasie wielkich mrozów zapada w sen zimowy, w którym przecież tkanka jéj ciała nie ulega żadnéj zmianie. Wracając do życia rzeczywistego, koszatka dręczona głodem zginęłaby niewątpliwie, gdyby nie owe zasoby pokarmowe zebrane tak pracowicie.

Z gatunków koszatki wymieniamy tak zwaną *Polch*, (Myoxus glis). *Koszatkę laskową* (Myoxus avellanarius) i *żołędziową* (M. quercinus) będącą plagą ogrodów, gdyż pożera głównie owoce a zwłaszcza też brzoskwinie.

Z pośród zwierząt oddających się budownictwu, na pierwszym planie wypadałoby pomieścić bobra.

Woda jest najważniejszym warunkiem istnienia bobra—aby utrzymać ją prawie w jednym poziomie, buduje on groble; podobnie postąpiłby inżenier.

W tym celu wsparty na dwóch łapach, przystępuje onido drzewa jakie uznał za odpowiednie, nagryza je dokoła zębami spełnającemi tu funkcyę nożyc, rozpatruje się w dokonanem nacięciu z postawą znawcy, oblicza w jakim kierunku drzewo padnie, a po tych wszystkich obserwacyach, zabiera się znowu do pracy, i powala wreszcie kłodę drzewną. Naówczas bóbr z pomocą zębów, łamie ją w tenże sam sposób na polana 3 do 4 stóp pols. długości mające, które na końcu zaostrza.

Jeżeli prąd wody jest słaby, przerzyna ją grobla w linii prostej, gdy zaś jest silny, rwący, grobla bywa wypukłą aby mogła opierać się żywiołowi wodnemu. Z postaci téż jéj, można bardzo łatwo poznać siłę prądu.

Grobla ta nie powstaje przecież z pali powbijanych w łożysko rzeki, lecz z kłód drzewa poziomo ułożonych, pokrytych mułem, ka-

mieniami, i wszelkiemi materyałami wpływającemi na jéj wzmocnienie. Bobry przytém ciągle ją poprawiają i utwierdzają, ztąd też po pewnym upływie czasu, jest równie spójną jak pobrzeże. Z latami groble pokryte zostają nasionami roślinnemi, a niekiedy na nich wyrastają lasy, przyczém naturalnie korzenie drzew wzmacniają grunt, nadając mu większą jeszcze spójnię. Dziwić się temu nie możemy, zwracając uwagę na rozległość grobli bobrowych, dochodzących niekiedy długości 1,200 stóp pols. a 15 stóp szerokości.

Część kory drzewnej i gałęzi przechowaną zostaje pod wodą, tym zapasem żywią się bobry w ciągu zimy.

Zwierz buduje swój dom zawsze w bliskości wody, urządzając przejście podziemne komunikujące z żywiołem i z pomieszkaniem, tudzież drugie wyjście pod wodą pozostające, lecz tak odległe od jej powierzchni, że nigdy nie może być zaparte lodem. Z pomocą tych kanałów, bóbr może odbywać wędrówki od domu do swych śpichlerzy, nie będąc widzianym z pobrzeża. Pomieszkania bobrów kształtu kopułowatego są dość podobne do domów Eskimosów. Pokoje w których ten budowniczy przebywa, mają 3½ stóp pols. wysokości a 7 stóp średnicy.— Ściany grube, obłożone mułem i drzewem, przedstawiają trwałość niepospolitą.

Każda komnata obejmuje kilku lokatorów, których łoża ustawione są przy ścianie w linii podłużnej; w porze letniej bobry opuszczają chatę, w której pozostają tylko matki z dziećmi. Stare bobry których żadne związki rodzinne nie wiążą z domem, pływają swobodnie w wodzie do połowy Sierpnia, poczem wracają do ogniska domowego. Między tą rzeszą znajdują się też *próżniacy*; ci nie zamieszkują chaty nie budują grobli, poszukując schronienia w tunelach podziemnych.

Myśliwcom najłatwiéj chwytać takich próżniaków, gdyż łowy mniéj trudów wymagają.

Reny niemniéj od innych zwierząt zabezpieczają się od nieprzyjaciół. Zwierzęta te zamieszkujące głęboką północ Europy i Ameryki, wielce są wytrwałe na mrozy, w zimie jednak najczęściéj padają ofiarą licznych wrogów.

Śnieg w téj epoce spada w takiéj obfitości, że zmienia fizognomię kraju. Na równinach wznosi wzgórza, doliny zasypuje. Jeden tylko ren może bezkarnie przebywać te zaspy śniegowe. Rozdwojone jego kopyta rozszerzają się gdy stopa dotyka ziemi, a zbliżają się ku sobie z łoskotem gdy zwierz nogę unosi. Rozkopując śnieg ren znajduje pożywny mech; drwi sobie z napaści nieprzyjaciela który go dopędzić nie może. Gdy jednak zaczyna się odwilż, woda pomieszana ze śniegiem rozrywa spójną skorupę lodową, załamującą się pod ciężarem rena,— zwierz wtedy jest na łasce drapieżnych myśliwców przyrody.—Utykając za każdym krokiem, brodząc w śniegu zapadającym się, nie może użyć w obronie swych nóg krzepkich. Wilk w takiéj chwili tropiący tę wspaniałą zdobycz, skacze mu do gardła i dusi, niewiele sobie ważąc rogi rozłożyste. Z powodu takich to niebezpieczeństw, ren buduje sobie ciekawe schronienie.

Składa się ono z szerokiéj przestrzeni gruntu, na któréj śnieg ubi-

ty w skutek nieustannego ciśnienia stóp tych zwierząt, przedstawia spójnię bezpieczną a zarazem rodzaj szańca. W takim zasieku reny błądzą po ścieżkach, a żaden zwierz drapieżny nie śmie wedrzeć się do ich kolonii.

Od zwierząt pokrytych futrem, przechodzę do przyodzianych piérzem.

Jaskółka zwana *Grzebółką* (Hirundo riparia), wyżłabia sobie pomieszkanie w piaskowcu, który naruszyć może zaledwie ostrze noża. Dziób jej przecież dokonywa tego trudnego dzieła, wydrążając w końcu otwór okrągławy. Tunel tego rodzaju jest w głębi walcowaty, prosty, lub też kręty, gdy ptak wiercąc go zawadza o głaz spójny. W wielu skałach znajdujemy próby podobnego budownictwa grzebółki, czasem niedokończonego z powodu zbyt twardéj opoki. W głębokości téj jamy, jaskółka ściele gniazdko usłane z miękkiego puchu, w którym składa maleńkie jajka śnieżnéj białości. W czasie wysiadywania zabezpieczoną jest przedziwnie od napaści szczurów i łasic, po wykłuciu się jednak piskląt, te doznają prześladowania od sroki kruków, pustułek i jastrzębi, śledzących bacznie norę i chwytających młode probującelotu.

Najokrutniejszemi jednak prześladowcami jaskółek również jak wszelkiego innego ptastwa, są nasze niedorostki—dostać się do gniazdka, wybrać młode dla barbarzyńskiéj przyjemności znicestwienia życia, bez względu na osierocenie biednéj matki—zdaje się im zadaniem tém chwalebniejszém, że połączone jest z trudnościami, a niekiedy z niebezpieczeństwem. Mały przestępca nie zastanawia się nawet nad niegodziwością swego postępku, gdyby choć przez chwilę w niém się rozpatrzył, nie popełniłby już więcéj ohydnego czynu.

Zimorodek (alcedo ispida), bogatém opierzeniem współzawodniczy z najpiękniejszemi ptakami zwrotników. Rybak to zawołany przyodziany z wierzchu w sukienkę lazurową, od spodu w purpurową, z wytężoną uwagą śledzi wodę, na gałęzi, kamieniu, lub przechadza się na pobrzeżu. Nagle rzuca się w wodę, i w mgnieniu oka wzlatuje z rybką w dziobie, pożera ją bezwłocznie lub też zanosi swej rodzinie.

Wejdźmy z nim do pomieszkania. Zwykle bywa nim nora w bliskości wody pozostająca, opuszczona przez jakie zwierzątko czworonożne. Zimorodek rozszerza ją, oczyszcza, wyściela szkieletami ryb aby była suchą, i na sproszkowanych w skutek czasu ościach rybich, urządza łoże dla dzieci—Postać tego gniazdka okrągława, ptaszyna dzióbkiem, ten kształt mu nadaje. Ornitolog Gould pierwszy podał dokładny i ciekawy opis pomieszkania zimorodka.

Pokrewnym zimorodkowi jest śliczny ptaszek błękitny z żółtem podgarlem, zwany *Szurką* (Merops apiaster). W opierzeniu jego zlewają się z sobą barwy: zielona, błękitna, żółta, pomarańczowa i ciemnokasztanowata—w promieniach słońca skrzą się te kolory przepysznie. Ptaszki te w locie bardzo zręcznie łowią owady, głos jednak posiadają przenikliwy i nieprzyjemny.—Szurka równie jak zimorodek żywi się obok tego niektóremi gatunkami ryb, a tém samém łowy odbywa tak w wodzie jak

i w powietrzu. Na pobrzeżach buduje sobie gniazdo w ziemi, niegłębokie, wysłane mchem, w który składa pięć lub sześć jajek, białych jak perły. Ojczyzną tego ptaszka są najgorętsze kraje Europy, Azyi i Afryki północnej.

Burzyk (Thalassidroma pelagica), równie wybiera podziemną norę na pomieszkanie dla swych dzieci; z niemniejszą sztuką przerzyna fale w czasie burzy na morzu, co mu nadało nazwę. Burzyk na gniazdo zajmuje norę królika—samiczka znosi tylko jedno jajko, ojciec i matka czuwają troskliwie nad potomstwem, żywiąc je płynem oleistym, wydzielanym przez organa posługujące do trawienia. Z powodu znacznéj ilości tego oleju w ich ciele, krajowcy urządzają z burzyków lampy, wprowadzając po prostu knot w ich zwłoki. Burzyk karmi dzieci tylko w nocy, w czasie dnia krąży w powietrzu w bardzo znacznych wysokościach. Wśród burzy na morzu znajduje ten ptak połów najobfitszy, rybki bowiem wyrzucane spienioną falą, ogłuszone wiatrem, najłatwiej naówczas chwytać mu przychodzi. Przesądni jednak marynarze inaczéj się na to zapatrują. Według nich, burzyk składa jajka na piętrzących się falach i dla tego uwija się po morzu wzburzonem.

Głos burzyka słychać jedynie w nocy, jest on silny, urywany, poważny.

Któż z nas nie zna dzięcioła, z długim dziobem uderzającym w drzewo, z którego w ten sposób wybiera owady będące dlań, ulubionym przysmakiem. Czy ptak ten psuje drzewo, o co go zwykle obwiniamy? Bynajmniéj—łatwo przekonać się że dziurawi tylko narośle, nie naruszając zdrowéj tkanki. Dzięcioł jest bardzo użytecznym, gdyż tępi robactwo i grzybnie, któreby niewątpliwie uszkadzały drzewo. Cieśla ten zresztą użytkuje z heblowin, jakie z téj roboty otrzymuje, służą mu one bowiem do wyściołki gniazda. Ptak ten lubi ciszę, sprytny strzyżyk swym krzykiem zmusza go do opuszczenia pracowicie zbudowanego domu, i poszukiwania innego pomieszkania.

Szpak również szuka kryjówki dla potomstwa,—im ta głębsza i ciaśniejsza tém jest dlań dogodniejszą. Niebieskawe jego jajka znajdujemy w rozmaitych jamach. Niekiedy ptak wciska się do gołębników i żyje w przykładnéj zgodzie z jego mieszkańcami, wkradać się też lubi do gniazd kawek.

Kowalik (Sitta) wybiera na gniazdko wnętrze starego drzewa, w którém wyżłabia wązką jamę—ptak ten broni swéj rodziny bohatersko nawet przeciw silniejszemu nieprzyjacielowi.

Dudek szuka pomieszczenia się w spróchniałem drzewie; pożywienie jego stanowią owady—przykra bardzo woń jaką wydziela, pochodzi z gruczołów znajdujących się przy nasadzie ogona.

W wydrążonych jamach drzewnych lub rozpadlinach skał, składa jajka Jerzyk (Cypselus apus). Niekiedy zajmuje on nory mysie, w braku tych buduje sam pomieszkanie, znosząc tam papier, sznurki, siano, pierze i szmaty tkanin—z pomocą tych materyałów ściele gniazdo trwałe i spójne przedziwnie.

Niemniéj przemyślnemi są ptaki, którym moglibyśmy nadać nazwę *tkaczy*. Do takich należy: Tkacz czerwonodzioby (Textor erythorhyn-

chus) towarzyszący w wędrówkach bawołom. na ich bowiem ciele znajduje obfite pożywienie, w mnóstwie gnieżdżących się tam pasożytów. Wszędzie gdzie tylko żyje bawół, tkacz upędza się za nim—szpera we włosie czworonoga, wybiera robactwo, chwyta muchy w przelocie. Bawół nie myśli zrywać przymierza z tak usłużnym przyjacielem skrzydlatym, z téj prostéj przyczyny, że pozbywa się w skutek téj interwencyi udręczających go owadów, a nadto unika niebezpieczeństwa nagłéj napaści nieprzyjaciela, gdyż w tym razie, tkacz ostrzega towarzysza ostrym krzykiem.

Nie idzie zatém, aby bawół nie rozłączał się nigdy z ptakiem—to tylko pewna, że gdzie niema bawołów, tam niema i tkaczy. W podobnéj przyjaźni żyje siewka z krokodylem. Gniazda tkaczy po większéj części bywają zawieszone na końcu małych gałęzi roślin pasożytnych na liściach palm lub trzciny, a zawsze nad wodą, aby nie stały się łupem małp, które jak wiadomo bardzo lękają się wody. Tkacz żyje wyłącznie tylko w ziemi Kafrów.

Królik (Regulus ignicapillus), z ognistą pomarańczową czupryną, ściele sobie gniazdko ozdobione piórkami, w którém młode mogą bezpiecznie spoczywać. Rozwieszone nad niém liście tworzą dach naturalny, gniazdko takie opartém jest na trzech gałęziach.

Kolibr buduje gniazdko nakształt kołyski, zlepionéj z mchu, włókna drzewa bawełnianego i z prządki pajęczéj. Maleńki ten koszyczek buja się w powietrzu, zawieszony często nad wodą morską u gałązki dzikiego wina.

Muchołówka białooka (Muscicapa cantrix), w budowie gniazda używa najczęściéj papieru zadrukowanego, świstki z gazet porywa chętnie i zanosi do pomieszkania swego, ztąd przezwano ją też *polityką*. Obok tego materyału używa włókien roślinnych, szmat jedwabnych i innych miękkich materyj—łoże wyściela mchem i puchem. Ptaszek ten zdradza obecność gniazdka przeraźliwym krzykiem, jaki wydaje na widok zbliżającego się człowieka, na którego rzuca się wówczas z niepohamowaną złością.

Białogłowy orzeł amerykański żyje z samicą przykładnie, dochowując wierności małżeńskiej aż do śmierci. W miesiącu Grudniu para ta staje się najczulszą—wysiadywanie jaj zaczyna się w Styczniu. Gniazdo tych orłów dochodzi ogromnych wymiarów—budowaném bywa na wierzchołku jodeł lub cyprysów pozbawionym gałęzi, nigdy zaś na skałach. Składa się z konarów na 3 lub 4 stóp długich, z sobą pokrzyżowanych, z płatów murawy, z pęków trawy i mchu hiszpańskiego jeżeli ten znajduje się gdzie w bliskości. Średnica takiego gniazda wynosi 6 do 7 stóp pols. i prawie takiéjże saméj dochodzi głębokości. Gniazda raz urządzone służą wielu pokoleniom tych ptaków, dopełniane są w nich tylko odpowiednie poprawki.

W sztuce budownictwa podziemnego, niewiele celują płazy. Żółw lądowy (Testudo graeca) zwolna rozkopuje ziemię i wciska się w kryjówkę, gdzie spędza mroźne miesiące zimy. Krokodyle podobnież postępują, wybierając w tym celu grunt wilgotny. Węże w czasie zimy chronią się pod pniaki drzew—czasami wślizgują się w jamy innych

zwierząt, wszelako bardzo rzadko przytrafia się aby wąż zdołał wyżłobić sobie norę. Na Jamajce jednak żyje płaz zwany *wężem żółtym*, który umie budować pomieszkanie podziemne. Zwykle siedziba ta mieści się pod drzewem figowém lub bawełnianém. W jaki sposób może wąż wybrać ziemię i wyrzucić ją z nory? Oto pytanie, które wielu naturalistów napróżno probowało rozwiązać. Hill przypuszcza, że wąż wyżłabia paszczą tę norę, a kurcząc zwoje swego ciała wypycha ziemię na zewnątrz, naśladując w téj czynności szrubę Archimedesa.

Z ryb niewiele gatunków budownictwem się zajmuje. Mała rybka zwana Ciernikiem (Gasterosteus aculeatus), opatrzona na grzbiecie i płetwach brzuchowych kolcami, ślicznie zabarwiona, odważna do zuchwałości, ściele sobie gniazdko z nitkowatych porostów wodnych, które nawija w kłębek wewnątrz przedziurawiony i w nim składa ikrę. Oba otwory zostają przez nią starannie zamknięte. Domek ten spoczywa sobie w wodach, dopóki potomstwo nie rozrośnie się w nim, wówczas młode rozdzierają to pomieszkanie i odtąd żyją w wodzie.

Babka (Gobius) również ściele gniazdko z roślin morskich, i złożonéj ikry pilnuje.

Głowaczyk zaś (Cottus Gobio) składa ikrę w dołkach pod kamieniami, i broni zapalczywie przyszłego pokolenia od napaści nieprzyjaciela.

Wypadałoby mniemać, że w niższych tworach świata zwierzęcego umiejętność architektoniczna schodzi do bardzo skromnych rozmiarów—że słabo rozwinięty ich organizm, niema żadnego wyobrażenia o sztuce. Fakta przecież okazują nam, że te jestestwa jakkolwiek niższego rzędu wytwarzają przecież dzieła zadziwiające.

Wiele gatunków skorupiaków wyżłabia jamy w ziemi lub w piasku.

Krab lądowy (Gecarcinus ruricola) buduje sobie w ziemi pomieszkanie, łazi szybko, gryzie straszliwie, żyje w towarzystwie i wreszcie daje wyśmienite pożywienie. Skorupiak ten należący do rzędu tak zwanych raków pancernych, nosi też nazwę *kraba czarnego*, chociaż najczęściéj bywa barwy mocno błękitnéj przechodzącéj w fioletową. Cały grunt na którym to jestestwo przebywa, jest podziurawionym jak sito. Z nory téj krab wychodzi tylko w nocy poszukując pożywienia, najmniejszy jednak szelest płoszy go, zniewalając do szybkiego schronienia się w kryjówce. Raki te nieprzyjaciela je napadającego chwytają w kleszcze silne, i zadają mu bolesne rany. Broń ta łamie się w ciele przeciwnika, kraby wówczas ustępują i chowają się w nory, niewiele sobie ważąc stratę oręża, gdyż w krótkim czasie nowe im odrastają kleszcze.

Kraby odbywają wędrówki do pobrzeży morza, gdzie składają jajka przyczepione do dolnéj części ich odwłoka. W wędrówce téj trzymają się zawsze linii prostej; dwa razy do roku nabierają tuszy i wówczas mięso ich najsmaczniejsze.

W końcu miesiąca Sierpnia, krab czarny włazi do swéj nory wysłanéj murawą, liśćmi i innemi materyami roślinnemi—tu zmienia pancerz, dawny odpada pozostawiając skórę błoniastą, która w krótce powleka się materyą wapnistą—zwierzę więc znowu jest opancernionem. Inny gatunek kraba zwany *bojownikiem*, posiada jeden kleszcz bardzo wielki,

drugi bardzo mały—możnaby przyrównać go do małego człowieczka, posiadającego z prawéj strony rękę Herkulesa, z lewéj Tom Pouce'a. Wojowniczy jak bokser, staje on w progu swego mieszkania na straży, gotów rzucić się na każdego nieprzyjaciela, któryby ośmielił się naruszyć spokój jego małżonki i dzieci.

Inny krab wielce osobliwego kształtu, zwany złoczyńcą, *Birgus latro* z odwłokiem zabezpieczonym twardemi tarczami, zamieszkuje wyspy oceanu Indyjskiego—po każdym upływie dwudziestu czterech godzin zanurza się on w oceanie aby zwilgocić ciało które w braku wody niemogło by utrzymywać się w stanie pożądanym.

Birgus uzbrojony potężnemi kleszczami, chodzi prędko a w ruchu tym przedstawia postać cudacką—podnosi bowiem środkowe nogi do wysokości stopy polskiéj. Pożywienie téj dziwacznéj istoty, składa się z orzechów kokosowych. Przyrodnicy przez długi bardzo czas nie mogli pojąć w jaki sposób ów rak pancerny może otworzyć orzech, rozbić niesłychanie twardą jego skorupę—dopiero Darwin wyjaśnił tę zagadkę. Według jego spostrzeżeń, Birgus wdziera się na drzewo, strąca orzech kokosu spadający na ziemię, i z pomocą ogromnych kleszczów zdziera pierwszą powłokę owocu już naruszoną wskutek upadku—powłokę zanosi zaraz do pomieszkania, posłuży mu bowiem ona za posłanie w czasie zmiany pancerza. Dokonawszy tego krab powraca wciska koniec swéj nogi do małego otworu mieszczącego się przy szypułce kokosu kręci w nim niby świdrem, i w końcu wydobywa materyę pożywną wewnątrz owocu zawartą.

Ciało Birgusa dochodzi długości dwóch stóp pols., budowa jego odznacza się siłą. Zwierzę bywa barwy jasno brunatnej z wybitnym odcieniem żółtym.

Na pierwszy rzut oka zdaje się, że mięczaki nie mogą wydrążać kamieni lub drzew, a jednak wiele ich gatunków dokonywa tego trudnego dzieła, w skutek czego skały i najtwardsze drzewa, stają się tkanką gębczastą. Wprowadźmy palec w żywicę, albo w kit szklarski, a otrzymamy dołek podobny tym jakie mięczaki wyżłabiają w wapieniach.

W jaki sposób mięczak może wydrążyć otwór? Kwestyę tę rozbierano długo—Hancoch utrzymuje, że ciało tego jestestwa wydziela z siebie kwas, niszczący wszelki kamień.—Obecność tego kwasu wykrył on umieszczając zwierzę na papierze pociągniętym turnesolem. To pewna, że wczasie lata mięczaki pełzając, pozostawiają na swéj drodze ślady klejkowate, co niema miejsca w porze zimowéj. Ślimaki skalne wyżłabiają regularne tunele w opoce.

Raszpelka skalna (Pholas dactylus) z zadziorkowemi skorupkami, świdruje otwory w skałach kredowych—dla czego przytwierdza się do opoki, zamiast przebywać w morzu jak pokrewne jéj gatunki, objaśniano tém, że skorupa jéj dość miękka nie potrzebuje zbytecznéj wilgoci, a pomieszkanie na lądzie większe jéj przedstawia bezpieczeństwo. W każdym razie objaśnienie to jest tylko hypotetyczném.

Świdrak olbrzymi (Teredo gigantea), wyżłabia jamy w mule. Odkrycie jego zawdzięczamy przypadkowi.

W 1797 roku, straszliwe trzęsienie ziemi na Sumatrze, zmieniło jéj

miejscowości do niepoznania. Gdy morze cofnęło się z kilku zatok, dostrzeżono w łożysku zamuloném jakieś nieznane przedmioty, które z łatwością zebrano. Zalegały one muł do głębokości ośmiu cali pols. Rozpoznano w nich naówczas różnogatunkowe mięczaki, a między temi świdraka olbrzymiego.

Pająki, to wielcy artyści a zarazem i przemysłowcy. Z pomiędzy nich wymienić mi wypada niedźwiadka; nieprzyjaciel wielki światła wciska się w rozpadliny, aby uniknąć promieni słonecznych. Gdyby przynajmniéj, tam tylko szukał schronienia; bezwstydny—wdziera się do pomieszkań, wsuwa w pościel, niepokojąc sen mieszkańców. Krajowcy drogo nieraz przypłacają niezachowanie ostrożności przed położeniem się w łóżko—zwykle téż pilnie przetrząsają pościel trzymając trzewik w pogotowiu którym zabijają znalezionego niedźwiadka.

Łatwo wykryć pomieszkanie tego pająka, ze kształtu półksiężycowego jaki nadaje swéj norze—takich kryjówek napotkać można wielkie mnóstwo. Kapitan Parlej powiada, że w Indjach w przeciągu godziny ubił przeszło czterdziestu niedźwiadków, które wkopały się w piasek ogrodu. W tym celu do koła nor tych zwierząt, zapalał stosy drewienek—niedźwiadki pod wpływem żaru, wyłaziły wystraszone z kryjówek sam upał ich zabijał. W głębi nory potwory te czyhają na owady które bardzo łatwo stają się ich łupem. Największym z pająków jest niewątpliwie surynamski zwany *Ptasznikiem* (Mygale avicullaria), olbrzymie te pająki rzucają się nawet na ptaki, kolibry często bywają ich ofiarami. Długi czas nie dowierzano, aby pająk mógł pokonać ptaka, wątpliwości jednak musiały zniknąć, w obec tak poważnego świadectwa jakie złożył Bates. Spędził on jedenaście lat życia na brzegach Amazonki, i nieraz obserwował ptasznika pożerającego ptastwo. Europejczycy brzydzą się tym pająkiem, krajowcy bynajmniéj, staje się on zabawką ich dzieci. Pająka tego nazywają tam *Aranhas karangueijeiras*.

Gatunek zwany *Tarantulą* (Lycosa tarentula), rozkopujący tunele przyodziewane tkanką jedwabistą, żyje w południowych krajach Europy. Jedne tarantule wychodzą na łowy, inne czatują na owady na progu swéj jaskini. Młode wylęgłe z jajek włażą na grzbiet matki, i tam pozostają dopóki same nie potrafią wyszukać sobie pożywienia. Tak zwany Zdunek (Cteniza caementaria) czatuje na zdobycz w norze opatrzonéj w rygielki i zawiaski, bardzo misternie z ziemi wytworzone. Topnik (Argyroneta aquatica) urządza sobie pod wodą pomieszkanie i sieci rozpina.

Przejdźmy do owadów. Oto *jętki* (Ephemera), skrzydełka ich rzekłbyś z gazy, barwy zmienne rywalizujące z opalem gołębia. Dziś kąpią się w powietrzu opromienionėm światłem; wczoraj jeszcze pełzały na bagniskach żywiąc się łakomie wszelkiego rodzaju pokarmem, były niczém innėm, tylko nikczemnemi gąsienicami. Jutro będzie dla nich grobém.

Pomijamy przemysł mrówek i pszczół jako dobrze nam znany, a natomiast zwracamy się do trzmiela lądowego (Bombus terrestris) Owad ten zakłada swe pomieszkanie w piasku, wgłębokości sześciu cali pols

pomieszcza gniazdko, w końcu jesieni trzmiele wymierają; samice jednak wciskają się w jaką kryjówkę i przesypiają w niéj zimę. Z powiotem wiosny budzą się i zarazem zajmują wybudowaniem stosownego pomieszkania. Jednakże jeżeli tylko dostrzegą, że człowiek ich wypatruje, objawiają żywy gniew brzęczeniem i nie przystępują do budowy. Po wybraniu ziemi urządzanym zostaje pokój wcale przyzwoity przeznaczony na gniazdo.

W następnym roku komórki tego pomieszkania są rozszerzane przez owady bardzo pracowite. Gniazdo wkrótce zajętem jest przez liczną kolonię. Szmit w jednéj takiéj kryjówce naliczył 107 samców, 55 samic, 180 robotników, w ogóle zatem 343 mieszkańców! Miód trzmieli jest osobliwie wonny i słodki, lecz nie ze wszystkiém zdatny do użycia, gdyż wiele osób po spożyciu go doznaje bólu głowy.

Z rodziny szczypawek zasługuje na przytoczenie *piaskówka polna* (Cincinedela campestris). Z całego rzędu tęgopokrywych (Eoleptera) owad ten jest najpiękniejszym, najczynniejszym i najwaleczniejszym Z równą zręcznością chodzi po ziemi jak przelatuje w powietrzu. Piaskówka bywa w stanie poczwarki niepospolicie biegłym górnikiem; spoczywa na piaskach, rzadko na drzewach, stroni od miejscowości porosłych trawą, nie lubi cienia lecz chętnie lata w powietrzu przez słońce oświetloném. W Ameryce żuk ten chętniej przebywa na drzewach nie na ziemi. Piaskówka przy tém wszystkiém jest mięsożerną, żywi się owadami, wychyliwszy się ze swéj nory w której rozpłaszcza się z przywartą paszczą do ziemi, a w téj postawie staje się niewidzialną owadom około niéj krążącym. Chwyta je zręcznie zamykając paszczękę mającą kształt sierpa, i unosi do nory w której spokojnie łup pożera. Piaskówka tak jest zapalczywą, że wprowadzając słomkę do jéj kryjówki chwyta ze złością mniemanego nieprzyjaciela i daje się raczej wyciągnąć, niż puścić z paszczęki zdobycz.

Istnieje jeden gatunek piaskówki zwanej *grabarką*, nazwa bardzo słuszna gdyż grzebie zwłoki wszelkich jestestw mniejszego wzrostu. Kret, wróbel, mysz, dostępują zaszczytów pogrzebu. W ciągu jednego dnia grzebanie zwłok dokonaném zostaje; jeżeli zważymy że kret naprzykład, jest czterdzieści razy większym od grabarki, łatwo spostrzeżemy, że stosunkowo biorąc, człowiek nie sprostałby temu zadaniu a przynajmniéj niedopełniłby go w tak krótkim upływie czasu.

Poświętnik (Scarabens sacer) rozkopuje w ziemi norę dość głęboką, prawie pionową, to przyszłe pomieszkanie dla kolebki o którą się zaraz postara. Kołyską i karmicielką zarazem jego potomstwa jest nawóz, w nim składa jajka i tworzy gałkę, poczém ją obtacza na ziemi za pomocą nóg tylnych w miejscu dobrze ogrzewaném przez słońce. Jeżeli nie ukończy téj czynności przed zachodem słońca, wraca do niéj nazajutrz i znowu gałkę obtacza. Gałka dobrze obtoczona i ogrzana zostaje wreszcie przez poświętnika wrzuconą do kryjówki i osłoniętą ziemią. Jajko wkrótce wydaje małego robaczka białego znajdującego pożywienie dostatnie w ośrodku w jakim się mieści. Po spożyciu gałki owady młode zamieszkują norę do czasu zupełnego dojrzenia.

Turkuć (Gryllotalpa) budową i obyczajami zbliża się wielce do kre-

ta, owad ten równie jak kret żyje pod ziemią, kopie tunele z przejściami, zawsze gotów do walki, rozdziera swego współzawodnika i chciwie pożera jego żywność. Korytarze turkucia równie jak kretowiska, są bardzo szkodliwe ogrodom. Po za tunelami owad ten buduje pokój mieszczący się blisko powierzchni ziemi, 3½ stóp w średnicy mający a cal przeszło wysokości. W miejscu tém turkuć składa jajka żółtawe w liczbie dwustu lub trzystu, z których pod wpływem ciepła słonecznego wykłuwają się młode.

Wołek zwany też *zbożowcem* (Calandra granaria) i *palmowiec* (Calandra palmarum) niszczą straszliwie zboża. Ostatni pustoszy zwłaszcza trzcinę cukrową i palmy; poczwarka jego wprowadzona wewnątrz drzewa pożera jego tkankę. Krajowcy uważają palmowca za przysmak, spożywają go bądź pieczonego, bądź surowego w oliwie; specyał ten nazywają *grugru*.

Gdy palmowiec dojrzeje, buduje wielki kokon z włókien palmy które umiejętnie z sobą krzyżuje. —Kokon ten zabezpiecza poczwarkę palmowca od innych owadów które mogłyby przedrzeć się do niéj i pożreć w chwili pozostawania jéj w stanie bezwładności.

Owadowi, zwanemu w języku zoologicznym *Oecophylla viresciens*, nadają wędrowcy nazwę *mrówki zielonéj*. Buduje on swój domek z liści zeschłych, a pomieszkanie to ma do 9 cali w średnicy. Ukryty w nim owad, rzuca się zajadle na wszelką istotę, która przechodząc potrąci o to gniazdko,—popodpierane bardzo stucznie gałęziami.

Przechodzę do pasożytów—na pierwszym planie przedstawia się nam jestestwo podobne do pchły, zamieszkujące Amerykę i Indye wschodnie. Jest niem *Pulex penetrans*, rodzaj świerbowca wgryzającego się pod skórę i zdradzającego swą obecność swędzeniem, które zrazu, rzecz szczególna, nie jest pozbawionem pewnéj przyjemności.—

Samiec nie wyrządza żadnéj krzywdy człowiekowi, prześladowczynią jego jest tylko samica.—Jak tylko przytwierdzi się do ciała, odwłok jéj wzdyma się, nabrzmiewa i formuje postać kuli. Dzieci jéj a tych można liczyć na cztery lub pięć dziesiątków, zadają naówczas nieokreślone męczarnie osobom, w których rozgościły się. Pasożyty te wybierają zwykle na pomieszkanie, ciało niewiast podeszłego wieku.

Tabaka szkocka przyłożona do rany, jedynie może oswobodzić od tych maleńkich lecz dolegliwych istotek.—Murzynom wkręca się to maleństwo między palce u nóg, dla tego też matka, jak tylko dostrzeże że dziecię jéj stąpa na piętach, chwyta je i zanosi do operatorki pomimo jego płaczu i krzyków. A płacze te są bardzo uzasadnione, w tamtejszych bowiem okolicach, tabaka szkocka jest zbyt kosztownem lekarstwem, dla tego téż w jéj miejsce używają pieprzu Indyjskiego; który pali ranę straszliwie. Bądź co bądź, usunąć koniecznie potrzeba niebezpiecznego lokatora, w przeciwnym razie wkrótce następuje obrzmienie ranki, a następnie ciało przechodzi w gangrenę śmierć nieochybnie sprowadzającą.

Niemniéj udręczanym bywa inwentarz wiejski. —Tak zwany *Gzik* (Ocstrus), wciska się on pod skórę bydła, wskutek czego powstaje bąbel z którego wydzieliny są pokarmem dla dzieci tego potwor-

ka. Jednakże potomstwo gzika niemogłoby wyżyć bez powietrza, rodzice zapobiegając temu wyżłabiają otwór w bąblu, komunikacya tym sposobem z atmosferą jest utrzymaną.—Nie dość na tém, wnętrze tego pomieszkania godne jest podziwu, z takim tam ładem i symetryą pobudowane są pokoiki w żywem mięsie czworonoga.

Maleńki tak zwany *Dzilus flavescens* jest pasożytém ślimaków zwłaszcza téż ogrodowych, pokrywy skrzydełkowe ma żółte, piersi czarne, głowę widełkowatą, szczęki potężne.—Biedne ślimaki napróżno usiłują uwolnić się od tych gości.

Wiele pasożytów należy do rzędu dwuskrzydłych. Gąsiennica guzowca (Cecidomia) wytwarza galaretowate narośle na roślinach. —*Meszka* (simulia) kłuje bydło niemiłosiernie. *Tunqa* (Sarcopsylla) wgryza się w stopy ludzi i zwierząt czworonożnych.—*Bolimuszka* (stomozyx calcitrans); zadaje bolesne ukłucia człowiekowi. —Z mólików znowu żukowiec (Gamasus colepteratorum) żyje na żukach a głównie krówce.

Molik ptasi (Dermanyssus avium) na kurach i gołębiach się gnieździ, Rostocze (Acarns) przebywają w serze i w owocach. Wszystkie te i tym podobne pasożyty w organizmach budują, sobie pomieszkania z mniejszą lub większą sztuką architektoniczną.—Świat ten tyle ciekawy dopiero w ostatnich czasach bliżéj zbadanym został. Mikroskop uwiecznił to budownictwo, pozwolił wniknąć, wyśledzić obyczaje i przemysł tych drobnych rzesz zwierzęcych przez długie wieki wcale nieznanych.—Do wytworzenia tych zadziwiających budowli jakże subtelnych i misternych potrzeba narzędzi.—Ustrój téż każdego z tych małych budowniczych przedziwnie jest zastosowanym do sposobu życia i prac jakie spełniają.—Czyżby jednak mogły te jestestwa dokonywać dzieł tak doskonale odpowiadających ich potrzebom, bez kiełkującéj w nich okruszyny myśli? Na to pytanie łatwa odpowiedź—dość przejrzeć całe państwo zwierzęce, aby się przekonać, że czynności jego członków nie są bezwiedne, lecz pomyślane niekiedy z dziwną przezornością i przewidywaniem.

Na każdym kroku w życiu, człowiek pojmuje tę prawdę — wszędzie znajduje doskonałą harmonję. Najdrobniejszym jestestwom przyznać musi w pewnym stopniu rozwinięty w nich przemysł z którego niemniéj ludkość korzysta.

Wincenty Niewiadomski.

Świat tajemniczy.

Rozmaitość w ogniwach życia.—Materya jedna w nieskończoném ustosunkowaniu.—Świat nieprzystępny oku.—Rycerze mikroskopowi.—Postacie tych palladynów.—Monady, teczki, zmiennice.—Wortycela i Stentor.—Dychawki owadów.—Hyżość ich ruchów.—Pająki.—Niewierna małżonka.—Ustrój komara.—Jestestwo wiercące studnie artezyjskie w ciele ludzkiém.—Niewygodny lokator w naszéj skórze.—Niciennica gałki ocznéj.—Pasożyt krwi.—Czuła para małżeńska.—Hydra Architekci ziemi.—Komórka roślinna.—Liście i tkanka.—Mikroskop sędzią.—Fałszowanie mąki, mleka, kawy, czekolady i herbaty.—Nieubłagany świadek.—Krew, jéj skład i krystalizacye rozmaite.—Soczewka oczna i misterna jej budowa.

Twórczość przyrody jest nieograniczoną. —Przejdźmy wszystkie trzy jéj państwa, faunę, florę, i podziemną kopalnię mineralną ileż tam znajdziemy rozmaitości w kształtach, w barwach, w układzie. — To życie przejawiające się wszędzie pod tak różnorodnemi postaciami, pociąga nas, zaciekawia, zniewalając umysł do poważnych rozmyślań. — Przechodzimy je w szczegółach i w każdém ogniwie organiczném, znachodzimy budowę organów przedziwnie zastosowaną do ich funkcyj, cudownie pomyślaną mechanikę ruchów, misterne przewody rozprowadzające krew w ciele zwierzęcém i sok w tkaninie roślinnéj, a daléj mięśnie, więzy, nerwy, naczynia i gruczoły, składające całość, na któréj zbadanie nie starczyłoby życia pojedyńczego człowieka. — Wstąpiliśmy zaledwie na próg świątyni wiedzy, a już czujemy się i zakłopotani i upokorzeni.—Upokorzeni i zakłopotani, gdyż wiele napotykamy tu tajemnic do których napróżno poszukujemy klucza.—Niepojęta płodność przyrody, na każdym kroku przejawia nam dzieła, jeżeli nie okazałe to misterne.—Kształtuje ona życie na przeróżny sposób, a zawsze odmienny, chociaż materyał w ręku téj wielkiéj twórczyni jest zawsze jeden. —Węgiel żarzący się w naszych piecach, jest témże samém ciałem, które w postaci dyamentu w pierścieniu połyska — róża wyziewająca upajające wonie w promieniach słońca, i komar obok niéj krążący, ostatecznie składają się z jednakowych pierwiastków, bo koniec końców, otrzymamy zawsze z rozkładu obu tych jestestw, tlen, azot, wodór i węgiel. —Gdyby nie fosfor, nie mogłaby wykształcić się czaszka ludzka, ta że tak powiemy strzecha myśli, co posłużyło Moleschotowi do wypowiedzenia znanego aforyzmu: „Ohne Fosfor keine Gedanken.“

Jeżeli w rezultacie składowe części ciał są jednakowe, zkądże te różnice tak wybitne pomiędzy niemi? Nauka nam objaśnia to, odmiennym układem owych składowych części. —W rzeczy saméj, wyłącznie tylko z odmiennego ustosunkowania chloru z rtęcią, powstaje sublimat będący gwałtowną trucizną, i kalomel stanowiący wielce skuteczne lekarstwo.—Świat podpadający nam pod zmysły przedstawia nieskończoną rozmaitość, chociaż składają go miljonowe twory, a cóż powiedzieć o téj rozmaitości gdy pomyślimy że wsród osobników należących do jednego gatunku, niema dwóch całkiem sobie podobnych.—Dwóch wróbli

dwóch muszek,dwóch listków wierzby lub jaworu sobie zupełnie podobnych, nie napotkamy. — W obec téj niepojętéj płodności, zdawać się by mogło, że po za granicą naszych zmysłów, nic już nie istnieje —a jednak mikroskop temu zaprzecza. —Przejawia nam on świat inny, jeżeli nie okazalszy, to z pewnością misterniejszy i ludniejszy od tego, z którym zapoznały nas oczy —świat ukryty w kropli wody, w ździebełku ziemi, w bańce powietrza, w atomie przestrzeni. —Weźmy do ręki mikroskop i badajmy to życie tajemnicze, a ukaże nam on jakby w latarni czarnoksięzkiéj, miljony postaci potwornych, obrzydłych lub cudackich, przed któremi zbledną bajeczne smoki i salamandry wschodnich powieści.

Leurenhock pierwszy, a po nim Ehrenberg Herschell i wielu innych naturalistów, badali ten świat ciekawy i pozostawili nam jego opisy —korzystając z ich spostrzeżeń, sprobujemy zapoznać czytelnika z temi drobiazgowemi jestestwami. Oto kropelka wody padła na szkło zegarkowe—zbliżam do oka mikroskop i patrzę.— Cóż widzę?— Roje istotek potwornych, wijących się jak węże, w ruchu nieustającym na chwilkę, napastujących siebie wzajem i pożerających jakby dla usprawiedliwienia godła:,, życie jest walką.“ —Owóż jesteśmy świadkami boju zapalczywego, prowadzonego w otwartych szrankach, bez przyłbic i tarczy, bez wytchnienia i przerwy do upadłego. —A przecież ci rycerze nie mają włóczni ani mieczów, natomiast posiadają broń straszliwą, paszczę łakomą, chciwą żeru, i odwagę iście bohaterską. —Ścierają się z sobą nie mierząc siły, umierają bez jęku, gdyż na to niema czasu.— Może organów do wydania głosu służących im brakuje— a może też ucho ludzkie nie jest zdolne tych dźwięków pochwycić. — U wielu z tych szermierzy, dostrzegamy cieniutkie włoski, niby kolce pancerza, które nietylko służą tym paladynom za broń odporną i zaczepną, ale nadto ułatwiają im nakształt płetw rybich ruchy w téj kropli wody, będącéj dla nich zarazem areną turniejową, domem, ojczyzną, kolebką i grobem, rozkoszą, zapełnioną wrażeniami i łożem boleści.—Niepodobna nam policzyć zastępów tych wojowników mikroskopowych,— w miejsce jednych pożartych, występują całe armje nowych zapaśników.

Odwaga lwia przy wzroście nie dochodzącym wielkości pyłku, oto antyteza godna uwagi myśliciela.—Tak zwane *Monady*, są niesłychanie maleńkie—podzielmy cal polski na 6,000 cząsteczek a otrzymamy długość wymoczka pozującego na bohatera.—W jednéj kropli wody mieści się blisko tysiąc miljonów tych żyjątek.—W porównaniu z monadą, *Wrotek* (Rotifer vulgaris:) jest już olbrzymem.—Nie uśmiechaj się czytelniku, wszakże wzrost jego dochodzi $^1/_{36}$ części cala—to już coś znaczy. Obok niego możnaby tylko zestawić *Toczka* (volvox)—żarłoczna jego kuzynka *Zmiennica zielona* (Euglena) jest ośmkroć mniejsza od niego, a przecież imponuje wielkością swym towarzyszkom, amazonkom. Życie téj istoty składa się z nieustannego zmieniania kształtów—zmiennica to kurczy się, to rozszerza naprzemian.—*Kolpoda* (Colpoda Cucullus) i *Wortycella* (vorticella) dziesięćkroć są mniejszemi od toczka, który szczególniéj zajmował uwagę mikrografów. — W pewnych chwilach efemerycznego swego bytu, wydziela on z siebie kulki, obja-

wiające następnie wielce żywe ruchy.—Powłoczka otaczająca tego rodzaju jestestwa, usycha i odpada, a wymoczek z niéj wychodzący dojrzewa szybko, i podobnąż drogą daje życie nowemu pokoleniu.

Wortycella opatrzoną jest żołądkiem, wybornie trawiącym pokarmy.—Część jéj wierzchnią pokrywają migawki, czyli rzęski delikatne, któremi chwyta zdobycz.—Biada monadzie zbliżającéj się nieroztropnie do zdradzieckiego wieńca—wortycella pochłonywa ją w jednéj chwili.—Królem wymoczków jest stentor, wielkości jednéj dwudziestéj czwartéj części cala.—Możnaby go porównać, do trąby pływającéj w kropli wody, w któréj nadużywając swéj siły roznosi śmierć i zniszczenie. Potworek ten ugania się za monadami, których wielkie mnóstwo naraz pożera.—Rozród wymoczków wielce osobliwy, odbywa się przez dzielenie.—Jestestwo to, rozdziela się na dwie połówki, z których każda staje się oddzielnym osobnikiem.—Rozmnażanie się następuje w krótkim czasie—w kilku dniach powstają roje miliardowe.—

Mikroskop dotąd jeszcze nie zdołał wykryć narzędzi zmysłowych, w tych ciekawego ustroju organizmach.—Prawdopodobnie ciało ich poprzerzynane jest maleńkiemi kanalikami, wewnątrz których znajdują się zapewne jakie organa .—Gdy byt tych organów udowodnionym zostanie, z pomocą czułych przyrządów fizycznych, tém samém wskaże nam to, że w tych maleńkich tworach grają uczucia, istnieje wola, te atrybuty duchowe zwierząt wyższego rzędu.—Każde jestestwo używa snu potrzebnego do pokrzepienia sił, wymoczki uchylają się od tego prawa, pozostają bowiem w ciągłym, na chwilę nieustającym ruchu. Ruchliwość ta pochodzić może z niesłychanego rozwoju ich systemu trawienia, liczą bowiem do stu żołądków!—I jakże tu się dziwić ich żarłoczności?—sto gardzieli nasycić toż to zadanie nielada.—A jednak, jakże te żarłoki są maleńkie—zbierzmy ich 40,000 w jednym szeregu, a otrzymamy dopiero długość jednego cala.—Podzielmy miligram na tysiąc milionów, a jedna bilionowa taka cząstka, wyrazi wagę wymoczka.—Tysiąc dwieście milionów tych istotek, mogą zaledwie jeden gram zrównoważyć.

Jednostkowo biorąc, tak mały, a zbiorowo tak wielki świat, istniee w jednéj kropli wody—ile kropli takich liczy ocean, tyle w nim żyje miliardów rzesz zwierzęcych.—

W kropli wody więcéj znajdujemy jestestw, niż ziemia liczy mieszkańców.—Rozpatrujmy pod mikroskopem ustrój owadów, a napotkamy w nim nowe cuda.—W miejscu płuc znajdziemy tak zwane *dychawki* w których wymiana gazów następuje z równą łatwością, jak w organie oddechowym zwierząt kręgowych.

Przyrząd dychawkowy składa się z rurek błonkowatych, poprzegradzanych spiralnemi włókienkami. Z obu stron owada znajdujemy otwory powietrzne, osłonięte siatką nitkowatą tak spójną, że przez nią nie przedrze się najdelikatniejszy pyłek.—

Wewnątrz téj siatki napływa do rurek tylko czyste powietrze—otwory podobne zapełniają całe ciało żuka lub muchy, ztąd możnaby powiedzieć, że te owady są jakby jedném płucem latającém z nieporównaną hyżością.—Człowiek w biegu męczy się, oddycha z ciężkością coraz więcéj wzrastającą—owad nie czuje się bynajmniéj strudzonym

w tych warunkach —powietrze podsyca jego siłę, podobnie jak podsyca ogień płonący na kominku.—Ciało ćmów nocnych zwanych sfinksami, w czasie lotu jest pałającém, w spoczynku zaś nie przechodzi stopnia otaczającego je powietrza.—Muszka gdyby nie spoczywała wcale, przebiegałaby w ciągu godziny drogę około 1,600 stóp polskich.—Ponieważ szerokość jéj nóżek nie przechodzi jednego milimetra, możnaby powiedzieć, że na téj długości stawićby mogła pół miljona kroków.—Człowiek z podobną szybkością idący, uchodziłby około 60 mil w godzinie.

Niemniéj znaczącą jest hyżość, z jaką uderzają o powietrze skrzydła owadów.—Mucha domowa uderza skrzydłami 330 razy w sekundzie—bąk 240 razy—pszczoła 190—osa 110—gołąbek (gatunek owada), 72 razy—szklarka 28—motyl zwany kapustniakiem 9 razy.—

Mucha więc w godzinie, mogłaby 1,188,000, razy uderzyć skrzydłami, kapustniak zaś 32,400 razy, co w każdym razie, daje cyfrę wspaniałą ruchu tych tworów skrzydlatych.

Pająki, to sybaryci nieporównani—co miesiąc uwygodniają sobie pomieszkanie, i ozdabiają je z prawdziwym komfortem, by używać w niém roskoszy samotni—broń ich straszliwą stanowią szczęki.—Ostre włócznie, wydrążone rury, istne ssawki, występują z paszczy pająka, służąc mu do chłypania krwi dobytéj z pochwyconéj ofiary, jaką bywa zwykle muszka.—Krew ta przechodzi do organizmu potworka jeszcze niezakrzepła, i służy mu do żywienia ciała.—Pająki lubią przysłuchiwać się dźwiękom muzycznym—samotny więzień grą na skrzypcach, pozyskuje w nich towarzyszy i przyjaciół.—Że przędza pajęcza jest małém arcydziełem, powiada nam o tém nietylko mikroskop.—Owad zajęty przędziwem jest tak pilnym robotnikiem, że nie zważa nawet na zagrażające mu niebezpieczeństwo.—Z pomocą wydzieleń trwalszych od wapna, przyczepia on prządkę do jakiéj podpory, potém opuszcza się po lince wywijanéj z własnych wnętrzności, i przykleja ją w drugim punkcie,—to jego droga spacerowa.

Promienie pasm przez niego wysnutych, występują najsymetryczniéj od środka do obwodu prządki.—Nie dokonałby tego najbieglejszy budowniczy, a wszakże pająk oprócz nóg, nie używa w téj pracy żadnego innego narzędzia.

W pajęczem stadle małżonka jest samowładną panią domu, małżonek pokornym jéj sługą.—Zresztą obyczaje jéj nie są wcale budujące —otaczać się zwykła rojem współzalotników, staczających z sobą uporczywe walki o posiadanie pięknisi.

Gdyby nie mikroskop, nie poznalibyśmy nigdy szczegółów budowy komara.

Oczy ma piękne, różki rzęskowate, odwłok rzeźbiony wytwornie.—Broń jego moglibyśmy nazwać trąbą słonia w miniaturze—obejmuje ona miecz podobny do zęba narwala.—Z pomocą tego przyrządu, komar rozrywa tkankę skórną i krew wysysa—pochwa tego miecza posiada szczelinę, pozwalającą odsłonić tę klingę straszliwą.—Obok tego przyroda jakby w przewidywaniu, aby ów drapieżny górnik nie napotykał przeszkody w wierceniu studni artezyjskich w naszém ciele, ob-

darzyła go własnością wydzielania śliny, która zwiększa płynność krwi wysysanéj, i znieczula zarazem miejsce ranie przyległe.—Jeżeli uczucie bólu, łączyć się może z uwielbieniem dla jego sprawcy, powiedzielibyśmy, że oręż komara jest przedziwnie wykształtowany, że doskonałość jego zawstydzać może wyroby człowieka.

Pasożyt skórny zwany świerzbowcem, niemniéj budową na podziw zasługuje.—Kret ów, żyjący kosztem naszego ciała, wycina w niém brózdy w których szuka pomieszczenia.—Uwija się on z nieporównaną ruchliwością po drogach podskórnych—w dziesięciu minutach może przebiedz od łopatki do dłoni człowieka, to znaczy przebyć drogę przenoszącą 4,000 razy długość jego ciała.—Jestto stosunkowo biorąc, szybkość galopującego konia.—Świerzbowiec nie potrzebuje organów posługujących do oddychania, cienka jego skóra przepuszcza dostateczną ilość powietrza.—Samiec ze swą towarzyszką dają wzniosły przykład dobranego małżeństwa—para ta, nierozdzielna włóczy się po korytarzach podskórnych, tu i owdzie pozostawiając szczątki swych biwaków.—Pasożyty te nie zaniedbują niczego, w uprzyjemnieniu sobie życia. — Dla swobodniejszego oddychania, wykrawają w naszym naskórku otwory w postaci łuków gotyckich, przez które napływa im obficie powietrze.—Ciało nasze wybraném zostało przez pasożyty za pomieszkanie, i pokarm dla nich najulubieńszy. — Niestety —nie możemy być wdzięczni im za to wysokie zaufanie, jakkolwiek to mogłoby nam niemały zaszczyt przynosić.—Jakże możemy uwielbiać tasiemca, wkradającego się do naszych wnętrzności, lub włośnicę szukającą pomieszczenia się w naszych mięśniach? Każde ogniwo ciała tasiemca, zdolném jest do rozrodu wewnątrz organizmu zwierzęcego.—Wszelako do ostatecznego jego rozwoju, potrzebną jest koniecznie, zmiana pomieszkania.—Z paszą dostaje się ten pasożyt do wieprza lub owcy, aby z kolei być przeniesionym do ciała ludzkiego.—Najpospoliciéj wraz z szynką dostaje się do naszych mięśni, i w nich odbywa ostatnią przemianę.—Mikroskopowi zawdzięczamy wykrycie tego zbrodniarza.

Jeżeli wszystkie części istoty żyjącéj są żywe, jak wyraził się pewien filozof, to powiedziéćby można, że zwierzęta wyższego rzędu są skupieniami jestestw niższego ustroju.—Każda cząstka zwierząt kręgowych, jest niewątpliwie zdolną do przyjęcia żyjątka mikroskopowego.—Walka, o życie istnieje w całéj naturze organicznéj, robak ze zboża lub kapusty, wdziera się do naszych kiszek, by znaleźć pożywienie dla siebie i swego potomstwa.

Ciało tasiemca składa się z szeregu ogniw, najwęższych u głowy, najszerszych w tylnéj części ciała.—Głowa jego nie większa od łebka szpilki, posiada na wierzchu wianuszek kolców haczykowatych, z boków zaś jéj występują cztery ssawki.—W pewnych epokach życia tasiemca, ostatnie ogniwa oddzielają się, w pozostałych rozgałęziają się drzewiasto organa, mieszczące w sobie mnóstwo jajek, rozwijających się dopiero wówczas, gdy wchodzą do kiszek zwierząt, które sobie pasożyty za pomieszkanie obrały.—

Niema miejsca w naszém ciele, w któremby nie wykrywał mikroskop drobnych potworków. — Jedne pasożyty gospodarzą sobie

w krtani, inne w kiszkach—te w wątrobie się mieszczą, tamte w oczach. W gałce oczněj murzynów z Gabon, często znajdywanym bywa pasożyt z gatunku niciennicy.

Pozostawiony w spokoju, wydaje się maleńką kulką—zniepokojony rozwija się z szybkością nieporównaną.—W jedněj chwili dochodzi długości ½ cala polskiego.—Niemałéj potrzeba zręczności chcąc go uchwycić, gdy koniuszczkiem ciała podsuwa się pod samą powierzchnię gałki oczněj.

W naszych naczyniach krwionośnych niemniéj żyją pasożyty, karmiące się prawdopodobnie ciałkami krwi. —Jedne z nich przebywają we krwi czarnéj, inne w czerwonéj, a wszystkie krążą w tym potoku, porwane wirem którego znaczenia nie pojmują. — Żyjątka krwi pozostają z sobą w związku nader serdecznym — mąż nie rozdziela się z małżonką nigdy, lecz unosi na piersiach swą oblubienicę, szczęsliwą, kochaną, obsypywaną pieszczotami, która poprzestając na téj ustroni, nie dba o rozkosze świata —całe jéj życie zawarte w objęciach czułego kochanka.

Poeci potworzyli straszydła o stu głowach i dwustu ramionach — hydra nie posiada nic podobnego, a jednak to wszystko przypomina.— Najsilniejszy mikroskop nie wykrywa w niéj oczu, a pomimo to zwierzę umieszczone w naczyniu szklannem, przesuwać się będzie w kierunku światła.

Hydra należy do polipów kwiateczkowatych (Anthozoa) żyje w wodach słodkich—z kształtu podobna do rośliny, ztąd téż Tramblay naturalista który pierwszy ją badał, był wielce zakłopotany kwestyą, czy zaliczyć to osobliwe jestestwo do państwa flory, czy też do fauny. Ruchy hydry naprowadzały go na domysł, że to jest zwierzątko.— W rzeczy saméj istotka ta przenosi się z jednego miejsca na drugie jak gąsiennica—przyczepiona przednią częścią ciała do gałęzi wierzbowéj, płynącéj w wodzie, wygina jednocześnie jak sprężynę część jego tylną, odrywa ją następnie od kory drzewnéj, i przenosi do miejsca przyczepienia przedniéj części. —Po dokonaniu tego zwrotu, część przednia odrywa się od przytwierdzenia: i posuwa daléj — w ten sposób odbywa się cała wędrówka. — Jeżeli odwrócicie hydrę jak rękawiczkę wnętrzem na zewnątrz, nie przestanie trawić pomimo tak wywiniętego żołądka. — Coś podobnego zachodzi w roślinach, korzeń zmienia się w gałązkę gdy z ziemi dobyty wystawionym zostanie na działanie powietrza.— odwrotnie gałązka zakopana w ziemi przetwarza się w korzeń, jak to okazały doświadczenia Saussura i Duhamela.

Hydry pozostające w sąsiedztwie walczą z sobą o posiadanie zdobyczy z nieporównaną zapalczywością. — Niekiedy dwie siostry zazdrosne, kłótliwe i żarłoczne, chwytają robaczka z dwóch końców przeciwległych jego ciała, każda go chłonie, dopóki ich paszcze nie zetkną się z sobą. — Wtym razie silniejsza hydra pożera słabszą, która ginie nie wyrzekając się jednak zdobyczy. Nie dostrzegamy u tych jestestw głowy, oczu, ani ust, a pomimo to zdaje się, jakby to wszystko posiadały. —Natomiast widoczne są długie ramiona, któremi wprowadzają pokarm do swego ciała galaretowatego.

Życie nie lęka się ciemności —na dnie topielisk morza rozradzają się liczne twory, a chociaż są to karliki mikroskopowych wymiarów, to przecież wyformowały potężne osady, dźwignięte z fal oceanu.— wytworzyły ziemię na której zawiązała się cywilizacya.—Z pancerzy dziurkowców (foraminifera) i okrzemek (diatomaceae), tudzież ze skorupek numulitów których przejaw sięga odległéj epoki geologicznéj, zwanéj utworem trzeciorzędnym, wytworzone zostały warstwy ziemne grubości 700 stop pol. dochodzące! Dziurkowce są skupieniami komórek, z których każda obejmuje pewną część ich ciała. — Komórki te ponakalane licznemi otworkami, nadały nazwę tym jestestwom.

Rozród ich osobliwy. — Wyobraźmny sobie maleńkie ślimaczki opatrzone trzema łuskami umieszczonemi jedna na drugiéj — środkowe łuski służą do reprodukcyi.—Z postępem czasu polip wzrastając rozsadza dwa zewnętrzne puklerze, które odpadają. — Czyż przezto giną? Bynajmniéj,—stają się one wykształtowanemi jestestwami rozradzającemi się daléj tąż samą drogą. -- Morze daje im pancerz wytworny z krzemionki i z soli wapiennych tak obfitych w morzu. — Ocean w ten sposób oczyszcza się.

Od badań świata zwierzęcego przejdziemy do roślinnego. — Ilość komórek w łodydze liści nasturcyi jest nieprzeliczoną, mikroskop wykrył ich postać zbliżoną do wielokątów. — Ciekawym jest wielce ruch, jakiemu ulegają drobne te ciałka pracujące nad wyrobieniem podobnych komórek —w środku komórki dostrzegamy pod mikroskopem kuleczkę wydająca się zaledwie dojrzanym punkcikiem, noszącym w sobie zarodek nowego życia. — Jedna komórka płodzi drugą, która w tamtéj żyje, rodzi się aby zniknąć, i znika aby się znów urodzić.

W pierwotnéj komórce zjawia się niespodzianie druga powstająca z jéj rozczłonkowania, potém rodzi się 4 komórek, z tych powstaje 8—16—32—64 i w końcu niezliczone już mnóstwo rozwija się w stosunku jeometrycznym, względem czasu posuwającego się w stosunku arytmetycznym.

Gdyby roślinom do tak szybkiego rozwoju nie brakło materjału, najlichsza z nich objęłaby ziemię, w posiadanie. — plenność tę jednak powstrzymują rozmaite przeszkody a głównie brak pożywienia.

Tajemnicza jakaś siła łączy zielone kulki komorkowéj tkanki roślinnéj. — Zapewne słuchają one pewnego prawa, którego jednak ani określić, ani do przyczyny jego sięgnąć nie zdołamy.

Niemniéj misternemi są organy oddychalne roślin. Kwas węglany, wydzielany przez zwierzęta chłoną rośliny tysiącznemi otworami swéj tkanki, wyziewającéj natomiast tlen, tyle potrzebny do życia zwierząt.

Naskórek roślinny, to niby dach ze ściśle z sobą powiązanych gontów zbudowany, nieprzepuszczający jednéj kropelki wody.—Posiada on jednak mnóstwo okienek zaopatrzonych klapami, przeznaczonych do zatrzymywania wewnątrz pary a zewnątrz wody. — Z pomocą przedziwnego mechanizmu okienka te otwierają się i zamykają. Cztery komórki zdolne rozszerzać się i kurczyć stosownie do stopnia wilgoci, formują brzegi tych jamek. — Gdy woda napływa zbyt obficie komórki pęcznieją, okienka zamykają się. — Na listku roślinnym

liczba tych okienek nieprzeliczona— powleczone są one materyą głównie z krzemionki złożoną.

We wspomnionych okienkach wyrabia się materya barwnikowa, liśćie, guma, olejki i cukier.

Mikroskop jest narzędziem nieocenionéj użyteczności— sprawiedliwość znajduje w nim pomocnika wykrywającego występek osłonięty ciemnościami.—Oto handlarz dosypuje do mąki gipsu, aby towar powiększył objętość, i cieszy się zawcześnie zyskiem.—Niebaczny nie wie o tem, że nauka posiada środki, które wykryją fałszerstwo. —Mikroskop powie mu w oczy, że użył gipsu za domieszkę i słowami swemi udowodni fałsz, gdyż ciało roślinne od mineralnego łatwo przyjdzie odróżnić.

Mleko fałszowane bywa dodatkiem mózgu cielęcego, ocet kwasem siarczanym, kawa trocinami drzewnemi. —Mikroskop, ten sędzia nieubłagany wypowie to wszystko a na podstawie jego zeznań sędzia się nigdy niepomyli.

Bocarmé uczył się umyślnie chemii, aby otruć szwagra nikotyną, Pommairais badał własności naparstnicy, aby skorzystać przedwcześnie z ubezpieczeń na życie, Pulwer posługiwał się morfiną spełniając zbrodnie.

Nędznicy —ciała ich ofiar poddano badaniu mikroskopowém które zniesławiły ich nazwiska i zazdość uczyniły sprawiedliwośi.— Kilka włosów białych jak mleko, wydartych z głowy starca które przykleiły się niewidocznie do odzieży mordercy, wydają go na rusztowanie tego dźbła puchu nikt niedostrzegł uniknął on wzroku najdawniejszych ajentów policyjnych sam nawet zbrodzień go nie podejrzywał. —Któż więc przyczynił się do wyjaśnienia tego straszliwego dramatu?—Mikroskop.

Ogół powinienby uczyć się obchodzenia z tém nieoszacowaném narzędziem fizyczném, obznajmienie się z niém zabezpieczy go od zdrady i chorób powstających w organizmie w skutek fałszowania pokarmów.

Nic łatwiejszego jak ujawnić oszustwo. Kawa naprzykład czysta przedstawia się pod mikroskopem w postaci komórek wielo kątnych których ni : znajdujemy wcale w kawie zafałszowanéj palonemi trocinami.

Kropla mleka umieszczona między dwoma tafelkami szkła wydaje się pod mikroskopem w postaci kulek masłowatych pływających w cieczy przezroczystéj. —Mleko pochodzące z niezdrowéj krowy przedstawia się całkiem inaczéj. —Masło powstaje ze związku kulek materyi tłuszczowéj zawartéj w mleku, a to wskutek ruchu w masielnicy i kwasu wytwarzającego się w zetknięciu z powietrzem. —Kulki masła pod mikroskopem ukazują się nam wielce powiększone, lecz obok tego zupełnie są podobne tym jakie znajdujemy w mleku nie fałszowaném, i ze zdrowéj krowy pochodzącém. —Podobnież łatwo jest wykryć kaszy zwanéj *sagiem*, mączkę kartoflaną jaką najczęściéj fałszują ten produkt spekulanci.

Do herbaty domięszywane bywają zwykle szczątki ryżu, dro-

bna mączka indygo. —Wszystkie te ciała mają odmienne budowę, a ztąd łatwo odróżnić się dają z pomocą mikroskopu. —

Analiza ustroju ludzkiego, trudną jest wielce dla mikrografa. — Światło nie jest dość silnem, aby w nasze tkanki przedzierać się mogło,—pomimo téj trudności badanie naprzykład obiegu krwi w organizmach zwierzęcych, daje nam wskazówki jéj wędrówek w naszém ciele. —W téj mierze zresztą skalpel przychodzi w pomoc mikroskopowi- —Liczne doświadczenia odbywane w tym kierunku, doprowadziły do ważnych spostrzeżeń. —Wiemy już dziś, że krew niema żadnéj barwy, a raczéj blado-żółtą, że kolor czerwony nadają jéj tak zwane: *ciałka krwi* w niéj pływające. —Zadaniem ich chłonąć ożywczy pierwiastek powietrza: tlen, który roznoszą w najdalsze zakątki organizmu, wywołując w ten sposób proces palenia się. —Za każdém westchnieniem płuc, pewna ilość tlenu rozchodzi się w naszém ciele i je odżywia. —Ciałka krwi człowieka, przedstawiają postać krążków z zaokrąglonemi brzegami, wgniecionych ku środkowi. —Naginają się one do wszelkich warunków obiegu, to kurczą się, to przedłużają, przeciskając się bez uszkodzenia przez ciasne sitki włoskowate. —

Ilość krwi w ludzkiém ciele zawarta, wynosi blisko piątą część jego wagi— w dorosłym więc człowieku znajdujemy około 30 funtów tego płynu. —W cieczy téj, woda zajmuje największą część składową bo 78,2%, po niéj przedstawiają najzasobniejszy stosunek ciałka krwi 13,5% daléj białko 6,7%—sole 0,9% tłuszcz 0,4% włóknik czyli fibryna 0,3,5₀/⁰.—Stosunki te przecież ulegają zmianom, odpowiednio do wieku człowieka, trybużycia i stanu zdrowia.—

Nadmienić też trzeba, że krew obok wyżéj wyszczególnionych części składowych, zawiera małą ilość cukru, dochodząc $^1/_{100}$%, i w podobnym nieznaczącym stosunku innę jeszcze związki organiczne. —Z pośród soli $^3/_5$ części przypada na sól kuchenną, resztę stanowią sole sodowe, fosfor wapna i magnezyi— prócz ciekłych części składowych istnieją w krwi gazy, pozostające tam w stanie rozpuszczenia, jako to: tlen, azot i kwas węglany —Barwnik czerwony krwią zawiera 6,6% żelaza którego całkowita ilość we krwi wynosi około $^1/_2$ łuta. —W upuszczonéj krwi po niejakiem czasie tworzą się mikroskopowe kryształki żółte, czerwonobrunatne. Ten krystaliczny barwnik otrzymał nazwę *Heminu*. —W płynie obiegowym człowieka znajdujemy niemniej ciałka bezbarwne zwane *limfatycznemi*, na 400 lub 350 ciałek zabarwionych, przypada jedno ciałko limfatyczne, wszystkie pierwiastki składowe ciała naszego znajdujemy we krwi. Z włókniska i białka tworzą się mięśnie i błony, z fosforanu wapna kości.—Krew więc iest płynem żywiącym ciało, każda cząstka naszéj cielesnéj powłoki z niego powstała, i można powiedzieć że pierwotnie była płynną. —Aby jednak krew odpowiadała temu zadaniu, musi być w ruchu ciągłym i dochodzić do wszystkich części organizmu. — Celowi temu odpowiadają naczynia krwionośne, tworzące tak zwany układ naczynny. —Krew rozmaitych zwierząt posiada własność kształtowania przepysznych kryształów. — Krew wytwarza czworo-

sciany —bobra wstęgi,— krew myszy układa się w tabliczki, a kota w pryzmaty. —Najpiękniéj jednak krystalizuje się krew owadów, grupuje się ona w symetryczne wielościany form najrozmaitszych, jakie wywołać można domieszką kwasu octowego.

Soczewka oczna pod mikroskopem wypowiada nam niemniéj ciekawe tajemnice. —Kryształ organiczny w oku pomieszczony, składa się z niezliczonéj ilości warstewek tak cienkich, że tysiące ich wyformowałyby dopiero grubość paznokcia. —Każda z tych delikatnych błonek składa się z 5000 cząstek ruchomo z sobą spojonych;— tak więc cała soczewka oczna, zawierać będzie sześć milionów tych cząstek. —Jeżeli teraz dodamy, że każda z tych pięciu milionowych cząstek, posiada 6000 ścianek, tém samém przyrząd wzrokowy obejmować będzie trzydzieści milionów ścianek. —

Żadna jednak ścianka nie jest tu zbytkiem — gdyż zwierzę musi mieć wszelką dowolność w zmianie krzywizny ocznéj soczewki, aby ją mogło zastosować do wymagań wzroku, bez naruszenia jéj przezroczystości. —Oko muchy jest o wiele misterniejsze, od przyrządu wzrokowego człowieka, nie idzie zatem aby było doskonalszem. —Człowiek widzi więcéj niż tysiące mrówek, obejmuje oczyma szersze widnokręgi; natomiast owad może rozpatrywać się lepiéj w szczegółach, do czego my potrzebujemy szkieł sztucznych. —

Czyż nie jest ciekawym ten świat tajemniczy, którego podwoje otwiera nam mikroskop? ileż w nim znajdujemy dziwów, ileż mechanizmów cudownych, wykończonych po mistrzowsku!—Badamy go, nieznajdując nigdzie granicy w dziełach siły twórczéj, —poznaliśmy jeden jego obszar, a tuż nagle drugi rozwija się przed nami, wzbudzając podziw.—

Jesteśmy jakby w zaczarowaném kole zjawisk, przedstawiających się w coraz nowém świetle naszéj wyobraźni. —Chcemy znaleść kres tych dziwów, a spostrzegamy, że zaledwie uchwyciliśmy ich pierwszy wątek, pragniemy wedrzeć się do świątyni —do jéj wnętrza się dostać, a pozostajemy dopiero u jéj progu. —

Pojęcie nieskończoności przygniata nasz umysł, gdyż nie możemy z niej zdać sobie sprawy —a tymczasem światy tajemnicze przesuwają się nam przed zdumionym wzrokiem. Myśl naówczas gubi się w domysłach, tworzy hypotezy, szpera w tém zwierciedle magiczném, szukając prawd i staje się panem pewnych zdobyczy, przedstawiających zaledwie skromną cząstkę wiedzy. —

Bądź co bądź, i ten łup zwycięzki człowieka, godzien zazdrości.—

Wincenty Niewiadomski.

Przejście Wenery przez tarczę słoneczną w 1874 roku.

Od chwili odkrycia przez Keplera, prawa ścisłego związku zachodzącego między wszelkiemi zjawiskami układu słonecznego, dokładne wymierzenie odległości między słońcem a ziemią, stało się jedném z najważniejszych zadań astronomii. Trzecie prawo znakomitego tego astronoma, a mianowicie to, że kwadraty z czasu całkowitych obiegów dwóch jakichkolwiek planet, są w stosunku sześcianów z ich średnich odległości od słońca, posłużyć miało do rozwiązania tego zadania. Ponieważ czas obrotu wszystkich planet około słońca, oznaczono z wielką ścisłością, pozostawało więc tylko za pomocą obserwacyi, wymierzyć średnią odległośćod słońca jakiejkolwiek planety, naprzykład ziemi, aby na podstawie określonego stosunku można było obliczyć odległości wszystkich innych planet, tak od słońca, jak i między niemi zachodzące. Tym sposobem średnia odległość od słońca naszej planety stanowi w astronomii wielce ważny element całego układu słonecznego, a zarazem jednostkę wymierną wszechświata.

O odległości słońca od ziemi, astronomowie do czasów nie zbyt od nas dalekich, mieli wcale niedokładne wyobrażenie.

Ptolomeusz, Kopernik i Tycho-Brahe, przyjmowali że odległość ta wynosi 1,200 promieni ziemskich,— sam nawet Kepler sądził, że nie przechodzi 3,500 promieni, gdy tymczasem w rzeczywistości, odległość ta wynosi 23,320 takich jednostek. Najbliższe tej cyfrze były jedynie obliczenia Rysze'go. Od tego téż czasu, astronomowie poszukiwać zaczęli nowych sposobów oznaczenia tej odległości, która według dzisiejszych obliczeń wynosi 20,0000 mil jeograficznych,— w tej jednak, jakkolwiek bardzo bliskiej prawdy cyfrze, zachodzić może błąd dochodzący 100,000 mil jeograficznych.

Ścisłe oznaczenie tego elementu, czyli tak zwanej przez astronomów parallaksy słońca, odnoszącej się do ziemi, z popełnie niem niewiększego błędu, od 20,000 mil, będzie mogło dopiero być wyprowadzonem ze spostrzeżeń, jakie się poczynią przy przejściu Wenery przez tarczę słoneczną, 9 Grudnia 1874 roku, i w przejściu jéj następném w 1882 r.

Należy nam wyjaśnić punkt jeden, bezwątpienia niejasny dla czytelnika, a mianowicie: co astronomowie rozumieją pod nazwą paralaksy słońca w odniesieniu jej do ziemi. Jeżeli zdala patrzéć będziemy na kulę, to ona przedstawi się nam w postaci płaskiej tarczy,—Przypuśćmy, że ze środka tej tarczy i z drugiego punktu na jej obwodzie wziętego, przeprowadzone zostały linje proste do oka obserwatora. Kąt pod jakim obie te linje przecinają się w oku, zależy od dwóch warunków:—dalszéj lub bliższéj odległości kuli od obserwatora, oraz jéj wielkości. Im kula jest daléj położoną i mniejszą, tém i kąt będzie mniejszy i ostrzejszy,—im kula jest bliższą obserwatora i większą, tém kąt

rzeczony staje się większym, więcej rozwartym, jak to na rysunku widzimy.

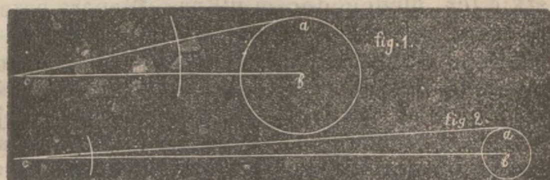
Okazuje się ztąd widocznie, że odległość kuli pozostaje w pewnym związku z jéj promieniem i kątem. Zależność ta matematycznie oznaczoną została.

Mając dwie z tych wielkości, możemy oznaczyć trzecią. Znając promień kuli i kąt pod którym przecinają się z sobą linje myślą poprowadzone, jesteśmy w możności z zupełną ścisłością obliczyć odległość kuli od obserwatora. Ten sposób obliczania, zajął ważne zastosowanie w astronomii, z pomocą bowiem jego oznaczamy odległości ciał niebieskich, najdalszych od naszéj ziemi. Słońce, księżyc i wszystkie ciała planetarne, chociaż posiadają kształt kulisty, przedstawiają się nam przecież w postaci płaskich tarczy, podobnież i ziemia. Gdybyśmy mogli na nią patrzéć ze słońca, wystąpiłaby na firmamencie nieba w kształcie tarczy. Owóż kąt, pod jakim promień ziemski byłby widzialny ze

c. Oko obserwatora.

a. punkt na obwodzie kuli obrany.

b. punkt środkowy kuli



słonecnéj kuli, nazywa się parallaksą słońca odniesioną do ziemi, ponieważ zaś długość promienia ziemskiego jest znaną, dość jest zatém z odpowiednią ścisłością oznaczyć parallaksę słońca w stosunku do ziemi, aby wymierzyć między niemi zachodzącą odległość.

Zadanie to nie łatwe. Odległość od nas słońca jest olbrzymią, w porównaniu z wymiarami ziemi, która ma służyć za podstawę do wymierzenia téj odległości. Oznaczenie nawet ścisłéj odległości od nas księżyca, jest trudnem, chociaż ten tylko oddzielonym jest od naszej planety przestrzenią 60 promieni ziemskich; cóż powiedzieć o słońcu odległém od ziemi o 23,320 takich promieni! Widoczną więc jest rzeczą że zamiast bezpośredniego oznaczania parallaksy słońca, daleko łatwiéj byłoby pozyskać ten rezultat, za pośrednictwem najbliższéj od nas planety, to jest Wenery, jeżeli to byłoby możebnem. Owóż ta możebność istnieje w rzeczy saméj, chociaż co prawda, w warunkach wyjątkowych. Już w 1691 roku, Halley, podawał pierwsze wskazówki podobnego obliczenia. Zadanie więc zdaje się być wielce ułatwionem, nie należy jednak zapominać o pozostających trudnościach, ta bowiem tak nas bliska planeta, w czasie przechodzenia przez tarczę słoneczną, przy najdogodniejszych warunkach, zbliża się do nas zaledwie na 5,908 promieni ziemskich. Aby mieć choć słabe wyobrażenie, o trudnościach przedstawiających się astronomom, odnośnie do tego wymiaru, dość nam będzie powiedzieć, że jeżeli z dwóch punktów wybranych na powierzchni ziemi, przeciwległych sobie na jednéj średnicy, poprowadzimy dwie linje proste do Wenery, to one przetną się pod kątem nie

większym od 70 sekund, a przeprowadzone do słońca, nie dadzą kąta nawet 18 sekund wynoszącego! Jakże tu oznaczyć odległość do przedmiotu niedostępnego, z tak drobiazgowego kąta! Prócz tego Wenera, chociaż najbliższa nas planeta, dla bezpośredniego oznaczenia parallaksy, niedogodną jest przecież z rozmaitych przyczyn. Najpierw z powodu mocnego jej blasku, powtóre że przechodząc w bliskości słońca, przedstawia nam taką fazę, że potrzeba poprzestawać na obserwowaniu jednéj jéj krawędzi, środek jéj zresztą pozostaje nieoświetlonym. Wreszcie niema nawet przedmiotów, któreby pozwalały ściśle oznaczyć względne jéj położenie na niebie, gdyż z powodu blizkości słońca, widzialne są tylko gwiazdy najwięcej błyszczące, a tych w dali wcale nie wiele.

W skutek tych przyczyn, korzystać można z najbliższéj nam planety Wenery, dla oznaczenia parallaksy słońca, czyli odległości jego od ziemi, w tych tylko wyłącznie chwilach, gdy ta planeta w obrocie swym około słońca, przesuwa się przed samą jego tarczą. W chwili téj wszystkie téż niedogodności nikną. Wenera przedstawia się nam w postaci czarnego, dobrze odznaczonego kręgu na tarczy słonecznéj, a położenie jej odnośnie do słońca może być oznaczone rozmaitemi sposobami z wielką dokładnością, jak niemniéj rozległość przestrzeni oddzielającéj słońce od ziemi. Z tych to przyczyn przejście Wenery przez tarczę słoneczną, zdarzające się nie więcéj nad dwa razy w każdém stuleciu, z taką niecierpliwością jest oczekiwaném przez astronomów, i cały świat ucywilizowany.

Wspomnieliśmy już, że pierwszy Halley wskazał korzyści wynikające z przejścia Wenery przez tarczę słoneczną, celem oznaczenia odległości tego ciała niebieskiego od ziemi.

Sposób dotąd znany pod nazwą Halleya, polega na obserwowaniu przynajmniéj w dwóch punktach kuli ziemskiéj, tak chwili wstąpienia Wenery na tarczę słoneczną, jak i jéj wystąpienia. W roku 1874 czas pozostawania Wenery na tarczy słonecznéj, powinien trwać najmniéj 29 minut, licząc od chwili wstąpienia jéj na krawędź słońca, do chwili całkowitego odsłonięcia tarczy słonecznéj. Ponieważ Wenera przebiega w każdej seknndzie łuk 28 sekundowy naszego czasu, to długość obu cięciw różnych od siebie, po których Wenera odnośnie do dwóch obserwatorów odbywa swą drogę na tarczy słonecznéj, oznaczoną zostaje ściśle czasem potrzebnym do ich przebieżenia. Znając długość łuków, można dokładnie oznaczyć położenie ich odnośnie do środka słońca. Na téj drodze otrzymują się wszelkie dane, służące do oznaczenia parallaksy słońca. Drugi sposób oznaczania jéj podany został przez Dellile'a.—Z pomocą jego porównywa się czas pozostawania Wenery na tarczy słonecznéj, z chwilami jéj przesuwania się w różnych miejscach kuli ziemskiéj. Zasada posługująca do tego obliczenia jest bardzo prosta. Dostrzegalne zetknięcie się krawędzi słońca i Wenery dla dwóch jakichkolwiek bądź punktów powierzchni ziemi, zachodzi w dwóch różnych od siebie chwilach czasu, a różnica ta pochodząca z parallaksy, służy bezpośrednio do oznaczenia samejże parallaksy

zachodzi tylko niepospolita trudność w dokładnem dostrzeżeniu chwili zetknięcia się.

Trzeci rodzaj obserwacyi, dokonywa się za pomocą heljometru, wymierzającego odległości zachodzące miedzy krawędziami słońca i Wenery, w czasie przechodzenia jej przez tarczę słoneczną.

Pozostaje nam nadmienić o sposobie badań tego zjawiska, mającym na celu oznaczenie fotograficznie parallaksy słońca, który to sposób zawdzięczamy postępom optyki w ostatnich dziesięciu latach, i wydoskonaleniu się fotografii, dającéj się zastosować do badań astronomicznych.

Warren i Delaru, uczeni angielscy, wynaleźli przyrząd zwany *fotoheljografem*, posługujący do zdejmowania obrazów słońca sposobem fotograficznym. Widoczną jest rzeczą, że te obrazy słońca, z pozostającą na nim Wenerą, jeżeli tylko zdjęte będą dokładnie, zastąpią zupełnie wymiary otrzymywane z pomocą heljometru, i przedstawiają tę korzyść, że na odbitkach fotograficznych wymiary mogą być dokonywane spokojnie, w każdym czasie i każdem miejscu, oraz powtarzane tyle razy ile zechcemy. Rozmaite te sposoby, posługające do oznaczenia parallaksy słońca, zastosowane będą w czasie przechodzenia Wenery przez tarczę słoneczną w 1874 roku, i porównane z rezultatami otrzymanemi w latach 1701,i 1769.

Przejście Wenery przez tarczę słońca, obserwowanem być ma przez wielu astronomów, przysposabiających się gorliwie w chwili gdy piszemy niniejszy artykuł, do badań tego wielce godnego uwagi i rzadkiego zjawiska.

Astronomowie rossyjscy urządzają stacye obserwacyjne: w Błagowieszczeńsku nad Amurem, gdzie wyrusza wyprawa heljometryczna z uniwersytetu Kazańskiego,—w Charabówce również nad Amurem, w Jeddo—oraz na stacyi Busse na wyspie Sachalinie. Do Nerczyńska udaje się wyprawa heljometryczna z uniwersytetu Dorpackiego, do Kiachty zaś wyprawa fotoheljograficzna z uniwersytetu Moskiewskiego. W Czytiei w Omsku badania odbędą się za pomocą teleskopów. Wreszcie obserwowane będzie to zjawisko w Taszkencie, w fortecy Perowskiej i w twierdzy Uralskiej (Irgiz), w okręgu Jurgajskim oraz w Krasnowodzku, w Nahiczewaniu, Erywanie i na wyspie Aszurde na morzu Kaspijskiem położonej. Do Krymu wybierają się dwie wyprawy a mianowicie: do Kerczu z uniwersytetu odeskiego i do Jałty z morskiego obserwatoryum portu Mikołajewskiego.

Z pobieżnego tego zarysu, czytelnik może przynajmniej powziąść wyobrażenie o ważności tego zjawiska dla astronomii, i korzyściach jakie z niego pozyska nauka. O więcéj też nam nie chodziło.

Wincenty Niewiadomski.

Przegląd rolniczy.

Minęły już bezpowrotnie owe czasy, kiedy powołani i niepowołani poczytywali sobie za obowiązek stawiać rolnikom naszym ustawiczne i różnorodne zarzuty. Ogół tych zarzutów, mających za sobą przynajmniéj cień słuszności (bo o niesłusznych i wspominać nawet niewarto), dałby się streścić do słów mniéj więcéj następujących: „Stan obywatelski jest ze wszystkich najszczęśliwszym; pracy niewiele, bo ziemia sama rodzi,—nauki mniéj jeszcze, a za to wiele konserwatyzmu, a więcéj lenistwa i niechęci do światła, do postępu".

Dziś jest inaczéj; i zarzuty owe, niegdyś jaką taką racyę bytu mające,—obecnie okryłyby śmiesznością tego, ktoby chciał je ogłaszać. W kilku ostatnich mianowicie latach nastąpił w rolnictwie naszém tak stanowczy i pomyślny przewrót, że z dumą spoglądając na bardzo nieliczne szczątki obozu, skupionego pod sztandarem zapleśniałéj rutyny i zacofanych tradycyj, możemy powiedzieć, że żadna warstwa społeczna w naszym kraju nie otrząsnęła się tak szybko z odrętwienia, nie stawiła tak dzielnie czoła różnorodnym przeciwnościom, nie jęła się pracy z takim zapałem, jak obywatele-ziemianie.

Jest to objaw tém więcéj radosny, że nic nie wskazywało, aby tak rychło i tak ogólnie mógł się uwidocznić; sprawdził się w tym razie dwuwiersz Brodzińskiego:

„Czyń każdy w swojém kółku, co każe duch Boży,
A całość sama się złoży".

Razem z rozbudzoną dążnością do postępu, okazała się nieodzowność nauki. Pomimo szczupłych zasobów naszych w dziedzinie teoryi rolniczéj, zdobyliśmy się jednakże na trzy wydawnictwa peryodyczne, mające dziś już byt ustalony niezaprzeczoną użytecznością swoją zyskujące coraz większą liczbę czytelników. Gazety polityczne również gorąco zajmują się rolnictwem, wprowadziwszy do szpalt swych stałe rubryki, temu przedmiotowi poświęcone; a obok tego, zjawiło się w roku bieżącym wiele dzieł i broszur oryginalnych, między któremi kilka rzeczywistéj wartości, jak np: „Wełnictwo," p. A. Trylskiego, — „Nasze błędy w gospodarstwie folwarczném, p. L. Górskiego,—„Uwagi o koniach," p. A. Biesiekierskiego,—„Uprawa lucerny," p. A. Śniegockiego,—i.t.d., a wiele innych w niedługim czasie ujrzy światło dzienne. Wymieniamy między innemi „Gospodarstwo wzorowe" p. Z. Jaroszewskiego, który wspólnie z p. Dąbrowskim przysłużył się ziemianom piękném wydawnictwem p. t. „Przegląd wystawy wiedeńskiéj w zakresie rolnictwa."

Dzieło to uważamy za bardzo pożyteczne; bo jakkolwiek dyrekcya wystawy wiedeńskiej bardzo po macoszynemu obchodziła się z działem rolniczym, to jednak każdy rolnik, odwiedzający pawilony rolnicze, wiele odniósł korzyści i nie wahamy się powiedzieć, że wystawa wiedeńska, na któréj uwidocznionym był cały nowoczesny postęp

gospodarstwa wiejskiego, jest najważniejszym faktem, jaki w dziedzinie rolnictwa w roku upłynionym się wydarzył.

Charakterystykę działu rolniczego w Wiedniu stanowiła wystawa machin i narzędzi. Była ona żywém, dotykalném świadectwem w jakim kierunku i na jakiéj podstawie udoskonala się i rozwija praca rolna; była najwymowniejszą odpowiedzią na zapytanie: Co rolnik dziś poczytuje za główną dźwignię w swoim zawodzie? Oglądając ten legion pługów, żniwiarek, młocarni, kieratów, lokomobil, grabi i t d., trudno było zaiste zdać sobie sprawę z tych tysiącznych wynalazków i ulepszeń, w przeciągu kilku lat dokonanych. Zbierając jak najtreściwiéj wszystkie dane, można dojść do wniosków następnych:

Rok ubiegły niewiele przyniósł nowego w dziedzinie narzędz. rolniczych. Dążność fabrykantów zwrócona była przeważnie do udoskonalenia ,poprzednich wynalazków i w tym kierunku osiągnięto pomyślne rezultaty. W pługach, idąc za świetnym przykładem Cichowskiego, zajęto się poprawianiem odkładnic; było to widoczném w pługach Howarda, Ransoma, Claytona, a zwłaszcza w pługach Horsky'ego, znakomitego agronoma czeskiego. Siewniki rzędowe odniosły walne zwycięztwo nad szerokorzutnemi,—ale od paru lat nastąpił w tych narzędziach pewien zastój, tak jak gdyby wynalazcy uznali, że płody ich dosięgły idealnéj doskonałości. Bezwątpienia, siewniki rzędowe, biorąc porównawczo,—lepiéj odpowiadają swojemu przeznaczeniu, aniżeli żniwiarki, którym jeszcze daleko do zadowolenia słusznych wymagań rolników, ale mniemamy że pomimo tego, fabrykanci siewników nie powinni zasypiać na laurach. Dla zadosyć uczynienia obowiązkowi sprawozdawcy dodajemy, że w przekonaniu wielu znawców, ulepszony siewnik „Garretta" pobił niezwyciężoną dotąd „Wiktoryę—Drill,"—tak, jak system orki parowéj Fowlera o dwóch lokomotywach, pobił system Howarda o jednéj lokomotywie. U nas jednak (mamy tu na myśli specyalnie Królestwo), orka parowa nie zdaje się mieć szans powodzenia. Rozszerzeniu się jéj będą zawsze stawać na przeszkodzie: ogromny wydatek, dochodzący 20,000 rs. i niezbyt przestronne pola nasze. Bowiem ilość roboty, wykonanéj pługiem parowym zwiększa się w miarę obszerności pola: im pole jest krótsze, tém więcéj czasu traci się na przeprowadzanie całego przyrządu. Orka parowa może zatem opłacić się tylko w wielkich majątkach, gdzie łany mają po sto morgów i więcéj, w miejscowościach płaskich i niemogących mieć lub utrzymać dostatecznéj ilości inwentarza. My zaś, dzięki Bogu, nie doszliśmy jeszcze do téj ostateczności. Ważniejszą i bardziéj dla nas zajmującą jest kwestya zastosowania pary do żniwiarek, podjęta przed niedawnym czasem w Ameryce. Wprawdzie istnieje już, wynaleziona w roku zeszłym, żniwiarka parowa p. Edwarda Hayes z Londynu. Ale projekt, o którym mówimy, jest zupełnie odmienny. Żniwiarka p. Hayes jest tak zbudowaną, że lokomobila jeździ po polu razem z przyrządem żniwnym; projekt amerykański przeciwnie zasadza się na zastosowaniu systemu orki parowéj do żniwiarek, w ten sposób, aby lokomobila, stojąc na brzegu pola, nadawała, za pomo

cą liny bez końca, ruch żniwiarce postępującéj po zbożu. Czy ta myśl dojdzie do skutku? może w przyszłym roku się dowiemy.

Inne gatunki narzędzi rolniczych, licznie reprezentowane, mało budziły interesu, gdyż wiele i znaczniejszych udoskonaleń nie łatwo było dopatrzéć. Młocarnie angielskie mają już ustaloną sławę, grabie i przetrząsacze, walce, śrótowniki, młynki, arfy, sortowniki, były raczéj szyldem dla fabryk niż przedmiotem studyów, lubo mnogością swoją i poprawném wykonaniem bardzo się zalecały.

Poruszywszy kwestyę żniwiarek, musimy i im kilka słów poświęcić. Jakież to przedziwne byłyby narzędzia, gdyby nie to nieszczęsne odkładanie! Ileż to nazwisk, ile systematów zajaśniało na horyzoncie rolnictwa, od czasu gdy genialny Mac-Cormick wynalazł sposób cięcia, jego imieniem nazwany! W głowie się mąci, czytając lub słysząc obce dla naszego ucha wyrazy: Samuelson, Kirby, Burdick, Johnston, Burgess, Hornsby, Champion, Excelsior, Warder—Mitchell, Ceres, Wood, Buckeye, Picksley Simes.... a każda jest dobrą, jak zapewniają sprzedający, —jest nawet wyborną, tylko —to nieszczęsne odkładanie! Zaznaczyć wszakże należy, iż fabrykanci nie ustają w pracy nad usunięciem tego niedostatku. Od kilku miesięcy zwłaszcza, wielkiego rozgłosu nabiera nowy przyrząd do odkładania, pomysłu p. Lewis Miller, zastosowany do żniwiarki Buckeya, a zupełnie różny od dotychczasowych systemów. Wspominamy także, jako o rzeczy bliżéj nas dotyczącéj, o żniwiarce „Warszawiance“ p. Grubińskiego, która stanęła już dwukrotnie do konkursu: w Mettray, (we Francyi) i w Rakowcu pod Warszawą. Rezultaty obu prób dowiodły, że „Warszawianka‘ odznaczająca się oryginalnym mechanizmem, daje jednak gorsze rezultaty praktyczne od swych zamorskich rywalek. Niejaką kompensatę dla nabywców mogłaby w takim razie stanowić niższa cena, i początkowo naznaczoną cenę 180 rs., poczytywano za jednę z głównych zalet „Warszawianki.“ Późniéj atoli podniesiono cenę do 280 rs., co przy udowodnionych dziś niedokładnościach narzędzia, wydaje się zbyt przesadném, gdy najlepszą amerykańską żniwiarkę można nabyć za mało co więcéj nad 300 rsr., pomimo kosztów dalekiego przewozu i zysku komisantów. Nie odmawiamy pomysłowi p. Grubińskiego pewnéj oryginalności; nie jesteśmy atoli zwolennikami sangwinicznych pochwał i powierzchownych sądów, które późniéj chłodna refleksya miarkować i odwoływać musi.

Odbyta w bieżącym roku wystawa rolnicza w Toruniu, skierowała uwagę obywateli na hodowlę bydła rogatego i dała nowy popęd ku podniesieniu téj, nieco odłogiem u nas leżącéj gałęzi produkcyi. Dla czegóż nie mielibyśmy osiągnąć tego samego, co nasi sąsiedzi, posiadający glebę takiéjże jak nasza wartości (jeśli nie gorszą) i klimat podobny? Produkcya nabiału i mięsa jest dla każdego kraju najżywotniejszą kwestyą rolniczą, a z nią wiąże się wiele innych, które jedném zdaniem streścimy: „Od produkcyi bydła zależy wzrost gospodarstwa“.

Nie pochlebiamy sobie, aby to zdanie miało urok nowości, ale przyznacie, szanowni czytelnicy, że są prawdy— zwłaszcza w kwe-

styach rolniczych—których nigdy dość napowtarzać się nie można. Zresztą, konieczność podniesienia produkcyi bydła uwidocznia się co rok więcéj, w miarę malejących zysków z owczarni. Wielu gospodarzy widzi już dziś niemożność hodowania owiec cienkowełnistych w obec spadających cen wełny i zwraca się ku hodowli mianowicie angielskich rass opasowych: Southdown, Shropshiredown Hampshiredown, Oxfordshiredown i t d. Panuje atoli w téj mierze pewna wyłączność; kto raz wdał się w owczarnię, temu, pomimo strat, trudno z nią rozstać się; a przecież w wielu razach zaprowadzenie hodowli bydła w miejsce owiec, byłoby korzystniejszém z wielu względów, niż zamiana owiec wełnistych na opasowe.

Jako najgłówniejszą przyczynę, która zniechęcająco wpływa na obywateli i jest powodem zastoju w hodowli bydła, uważać należy trapiącą nas od tylu lat klęskę księgosuszu, a obok niéj zarazę płucową, która w roku bieżącym grassuje w całych Niemczech. Wiemy, na czém polega tępienie księgosuszu; jest to, wedle przysłowia, „klin klinem wybić.“ Tak samo i zaraza płucowa, jako niepodobna do wyleczenia, może być zatamowaną tylko poświęceniem całéj obory, w któréj jedno zwierzę zachorowało. Obecnie jednak można miéć nadzieję, że te drakońskie środki, konieczne dotychczas, ale niemniéj rujnujące jednostki i ogół, staną się choć w części niepotrzebne. Od kilku już lat, próbowano szczepić księgosusz zdrowym bydlętom, tak jak szczepi się ospę zdrowym ludziom, w celu uchronienia ich od choroby. Jak zwykle, znaleźli się zwolennicy i przeciwnicy tego systemu, a ci ostatni byli w początkach liczniejsi, gdyż szczepienie dawało dość niekorzystne rezultaty, a mianowicie, znaczna część bydląt dostawała gangreny w miejscu na którém limfę szczepiono. Po wielu trudach i próbach, doprowadzono nareszcie metodę szczepenia do takiéj doskonałości, że, zaledwie jedna lub dwie sztuki na sto upada w skutek gangreny. W obec takich rezultatów, powzięto w Niemczech myśl szczepienia zarazy płucowéj i rzeczywiście ten środek ochronny okazał się skutecznym. Limfę, wziętą z płuc zabitego, chorego zwierzęcia, szczepi się na końcu ogona zdrowym bydlętom, które potém cierpią przez dni parę na lekką gorączkę. I tu, jak przy szczepieniu księgosuszu, pojawia się niekiedy gangrena miejscowa, powodująca stratę dwóch lub trzech sztuk na sto. Ale pytamy; czy nie lepiéj poświęcić małą cząstkę inwentarza i ocalić resztę, aniżeli zaryzykować wszystko? —Żadna, choćby najwyższa indemnizacya nie wynagrodzi strat, jakie gospodarz ponosi przez wstrzymanie wszystkich robót po upadku lub wyrznięciu bydła. Dodajemy, że tak księgosusz jak zarazę płucną można szczepić nietylko sztukom dorosłym, ale i cielętom, mającym sześć miesięcy; skutek jest pewny, jeżeli w czasie szczepienia bydlę było zupełnie zdrowe. Różne o téj metodzie krążą zdania; co do nas, jeśli Jenner, wynalazca szczepienia ospy, był poczytywanym za dobroczyńcę ludzkości, to bez ogródki wyznajemy, że szczepienie księgosuszu i zarazy płucnéj poczytujemy za największą zdobycz, jaką rolnictwo w roku bieżącym osiągnęło i jesteśmy pewni, że może już wkrótce rządy państw europejskich wpro-

wadzą przymusowe szczepienie tych chorób, *tak*, jak przymusowo wprowadzoném jest szczepienie ospy.

Powiedzmy teraz słów kilka o innéj, prawie nieznanéj u nas hodowli; to jest o królikarniach. We Francyi, od niepamiętnych czasów hodują króliki; ilość tych zwierzątek możnaby tamże liczyć na miliony. Po wojnie ostatniéj, Niemcy, którym *la gibelotte de lapin* nie mniéj smakowała jak wino burgundzkie,—bo oboje mieli za darmo,—zwrócili uwagę na ogromne zyski, jakie z królików ciągnąć można, w przeciągu trzech lat potworzyły się w tym kraju komitety królicze, towarzystwa królicze, gazety królicze, a co najważniejsza, królikarnie. Mięso tego zwierzątka jest takie, że każda gosposia może bez obawy podać je mężowi jako zająca; włos używa się do wyrobu pilśni, skóra na delikatną irchę. Koszta utrzymania niewielkie, a płodność nadzwyczajna, gdyż każda samica wydaje do trzydziestu młodych rocznie. Wartoby pomyśléć i u nas o przyswojeniu téj gałęzi produkcyi, niewątpliwie zyskownéj, gdy nasi sąsiedzi z nad Sprei tak gorliwie nią się zajęli.

Jedną z wielkich przywar naszych jest marnotrawstwo. Wprawdzie w przedmiocie, o którym mówić zamierzam, nie byliśmy gorsi od oszczędnych Niemców, przemyślnych Anglików, lub przedsiębierczych Francuzów, którym kiedyś Arago powiedział, że miliony franków corocznie wrzucają do morza. Po tém zdaniu domyślacie się, szanowni czytelnicy, że chcę powiedzieć parę słów o—pudrecie. Tak jest: pudretta, mogąca stanowić olbrzymi czynnik nawozowy w naszym kraju, jest dla nas czémś niedoścignioném. Istnieje wprawdzie w Warszawie fabryka pudretty, ale nie zużywa nawet dwudziestéj części dostarczanego jéj przez miasto materyału. Podnosimy tę kwestyę, ponieważ w roku minionym znów wznowionym był projekt założenia fabryki nawozów sztucznych i znów—niestety!—poszedł *ad acta.* Otóż ze względu, że oprócz Warszawy, mamy w Królestwie miasta takie jak Lublin, Radom, Kalisz, Łódź, Petrokow i t. d. pytamy, ile milionów zyskałoby rolnictwo, gdyby nieczystości tych miast zostały zużytkowane? Ubolewać należy istotnie, że narzekając na wypładnianie się roli i mając środki pod ręką aby jéj żyzność przywrócić, nie możemy zdobyć się na krok stanowczy i kwestyę zakładania fabryk nawozów z roku na rok odkładamy. Pessymiści twierdzą wprawdzie, że na takiéj fabryce można stracić, my ośmielamy się być innego zdania, kładąc tylko za warunek pomyślnego rezultatu: najprzód zbadanie dokładne istniejących systematów, i wybranie najtańszego i najodpowiedniejszego dla naszych stosunków, a potem przystąpienie do założenia fabryki. Nieraz bowiem dzieje się odwrotnie i dla tego przedsiębiorstwa upadają; nieraz ktoś buduje maszynę lub narzędzie, zanim je wyrysował i obliczył jakie ztąd skutki być mogą?—Osądźcie sami.

PRZEGLĄD
WAŻNIEJSZYCH ODKRYĆ, PRAC I PROJEKTÓW
z dziedziny technologii i przemysłu.

Magnetyzm jest najmniéj rozjaśnioną częścią fizyki: nie domyślamy się nawet, w czém leży przyczyna przyciągania żelaza przez magnes. Co do strony praktycznéj zjawisk magnetycznych, wiemy tylko, że siłę magnesu zwiększać można stopniowo do pewnéj granicy, za pomocą coraz większego obciążania.

Pan Jamin, profesor Sorbonny, zajął się wyświeceniem—o ile to być mogło—tajemnic magnetyzmu, — i oto w streszczeniu rezultaty przezeń osiągnięte:

W sztabach stalowych magnesowanych, siła zwiększa się z grubością sztaby, a pozostaje prawie niezmienną przy zwiększaniu szerokości sztaby; w magnesach złożonych z kilku sztab przylegających do siebie, siła wzrasta do pewnéj oznaczonéj granicy, po przejściu któréj dodawanie nowych sztab jest bezużyteczném. Liczba sztab zależy od ich długości i można w przybliżeniu powiedzieć, że jest do téjże długości proporcyonalną. Tak naprzykład, jeśli sztaby mają po 10 centymetrów długości, to potrzeba trzech lub czterech sztab na osiągnięcie siły możliwie największéj; gdy sztaby mają 20 centymetrów, to trzeba ich połączyć 6 do 8; 9 do 14 sztab złączonych dają siłę najwyższą, jeśli długość ich wynosi 30 centymetrów.

Co do stosunku między siłą magnetyczną a grubością magnesu, p. Jamin zbadał że siła wzrasta w miarę grubości, lecz powolniéj; to jest, że w sztabie dwa razy grubszéj od innéj siła nie jest dwa razy większa. Przytém, sztaba mająca np. jeden centymetr grubości, jest mniéj silną od magnesu złożonego z dwóch sztab, mających po pół centymetra grubości,—o wiele zaś słabszą od magnesu z trzech sztab, z których każda jest na $1/3$ centymetra gruba; słowem, różnica między grubością a siłą magnesu zwiększa się w miarę użytéj liczby sztab stalowych. Pan Jamin, używając cieniutkich wstążek stalowych, zbudował na mocy tego prawa magnesy, które wywołały wielkie zdziwienie w paryzkiéj akademii nauk. Jeden z tych magnesów waży 6 kilogramów (kilogram około $2\frac{1}{2}$ funta) a dźwiga 80 kilogramów; inny, ważący 50 kilogramów, znosi ciężar 495 kilogramów; jest to najpotężniejszy magnes na świecie.

Mówiąc o magnesach, musimy wspomnieć o nader praktycznym przyrządzie, wprowadzonym do niektórych fabryk wyrobów żelaznych w Paryżu. W warsztacie umieszczone są silne magnesy. Skoro robotnikowi wpadnie w oko drobna cząsteczka żelaza,— co jest wypad-

kiem dość częstym,— przybliża twarz do magnesu, odchylając dłonią powieki i magnes natychmiast siłą przyciągania uwalnia oko od niemiłego gościa. Łatwo pojąć że magnes mogący unieść ciężar kilkunastu funtów, przyciągnie bez trudu drobną cząsteczkę żelaza i to nietylko z oka, lecz nawet z głębokiej rany. Wprowadzenie zatem tego przyrządu do warsztatów przerabiających żelazo, jest prawdziwem dobrodziejstwem dla robotników.

Z dziedziny chemii mamy dwa ciekawe fakta do zanotowania. Pierwszy z nich jest następny: Pan Laurier, jubiler z Marsylii, ujął dwa ogromne dyamenty w oprawę złotą, która miała być emaljowaną w ogniu. Aby uchronić brylanty od wpływu powietrza, jubiler umieścił wyrobiony przedmiot w muflę, mniemając, że tym sposobem żar konieczny do wytworzenia emalii nie zaszkodzi dyamentom. Tymczasem, po skończonéj czynności i wydobyciu z mufli, okazało się, że dyamenty były pokryte czarnemi plamami, które znikły po starciu ich za pomocą proszku dyamentowego. Sama więc tylko powierzchnia brylantów uległa zmianie. Dowiedziawszy się o tém zjawisku, pan Morren zapragnął zbadać je pod względem naukowym. Wziąwszy kilka dyamentów, ogrzewał je w sposób wyżéj wskazany i umieściwszy następnie pod silnym mikroskopem, przekonał się że na powierzchni dyamentów utworzyły się maleńkie kryształki ośmiościenne. Jakim sposobem powstały? tego dotąd wyświecić nie zdołano. Jest to zapewne jakaś przemiana w układzie atomów, która może naprowadzi na odkrycie rzeczywistéj budowy molekularnéj tego cennego klejnotu.

Zdarzył się przytém fakt, zaprawdę dziwny w naszém stuleciu. Znany chemik z Berlina, G. Roze, przywłaszczył sobie odkrycie pana Laurier i podał je, jako swoje, w rocznikach Poggendorffa z r. 1873. Tymczasem próba, odbyta przez pana Laurier, miała miejsce w r. 1870 i w tymże roku przedstawioną była przez Morrena akademii nauk w Paryżu. Wojna wkrótce potém wybuchła i memoryał pana Morrena poszedł na pewien czas w zapomnienie, a zaborczy duch niemiecki skorzystał z tego, aby do materyalnych zdobyczy i naukową przyłączyć. Lecz plagiaty podobne już dziś nie popłacają,— i pp. Laurier i Morren udowodnili swoją własność; czy pan Roze zawstydził się?..... na to odpowiedzieć nie umiemy.

Drugi fakt, o którym nieco obszerniéj pomówić zamierzamy, bierze wprawdzie początek w chemii i fizyologii roślinnéj, lecz wkracza zarazem w dziedzinę przemysłu.

Od kilku już lat w paryzkiéj akademii nauk toczyły się żwawe spory naukowe o fermentacyi. Głównymi zapaśnikami byli: p. Trécul i p. Pasteur. Pierwszy obstawał za teoryą samoistnego tworzenia się fermentów, drugi dowodził, że zarodki fermentów znajdujące się w powietrzu są powodem zjawiska fermentacyi. Kwestya ta jest dotych-

czas przedmiotem ciągłych podjazdowych utarczek; jednakże rezultaty praktyczne, osiagnięte przez pana Pasteura, zdają się przechylać stanowczo na jego stronę. Dowiódł on, że przy zachowaniu pewnych ostrożności można otrzymać piwo nie podlegające zepsuciu; doniosłość tego odkrycia łatwo pojąć, pomnąc, że piwo jest jednym z najważniejszych produktów technicznych.

Wiadomo że w porze letniéj piwo psuje się w ciągu pięciu do sześciu tygodni; brzeczka jeszcze łatwiéj podlega zmianie; zdarzają się wypadki, że podczas burzy brzeczka staje się w ciągu kilku godzin niezdatną do użycia.

Ta łatwość psucia się piwa i brzeczki wielce wpływa na metody fabrykacyi tego napoju. Główném zadaniem piwowara jest: ochronić piwo od szkodliwych przemian. W tym celu używa się zwykle lodu; ale łatwo pojąć, że sposób ten pociąga wielkie koszta i utrudnia w praktyce dokonanie fabrykacyi.

P. Pasteur dał wyjaśniającą odpowiedź na dwa zapytania: 1-sze, na czém polega zepsucie piwa?—2-gie, czy nie można szkodliwych przy fabrykacyi piwa wpływów usunąć w sposób tańszy i prostszy niż dotychczas? Otóż, za pomocą nowego procederu chłodzenia i fermentacyi brzeczki, p. Pasteur otrzymał piwo trwałe, nietylko niepodlegające zepsuciu, lecz—podobnie jak wino—nabywające cenniejszych własności w miarę dłuższego przechowywania.

Podług p. Pasteura, wszelkie zepsucie tak brzeczki jak piwa jest bezpośredniém następstwem rozwoju i rozmnażania się organizmów mikroskopijnych, które nazywa *fermentami chorobliwemi.*

Zarodki tych fermentów dostają się do piwa i brzeczki, 1) z powietrza, 2) z materyałów, 3) z narzędzi przy fabrykacyi używanych. Skoro tylko piwo nie zawiera zarodków chorobliwych, to nie podlega zepsuciu, bez względu na temperaturę, przy któréj je robiono a następnie przechowywano.

Aby dowieść, że przy obecnym systemie fabrykacyi nie ma piwa, któreby nie zawierało zarodków chorobliwych, p. Pasteur ogrzewał od 15 do 25^0 butelki napełnione różnemi gatunkami piwa i szczelnie zamknięte; po kilku tygodniach piwo okazało się niezdatném do użycia. W miarę coraz większego psucia się, wzrastała ilość organizmów mikroskopijnych. Zkąd one tam się dostać mogły? Inne doświadczenia p. Pasteura dowodzą w sposób niepodlegający wątpliwości, że z powietrza. Przechowywał on przez całe lata taką brzeczkę piwną w naczyniach otwartych, to jest, do których powietrze miało przystęp, lecz w taki sposób, że zarodki fermentów dostać się do naczynia nie mogły. Brzeczka była poprzednio zagotowaną, dla zniszczenia zarodków mogących się w niéj znajdować. Otóż,—jak powiedzieliśmy, brzeczka ta przez kilka lat nie uległa zepsuciu; lecz po dodaniu do niéj jednéj kropli osadu, znajdującego się we wszystkich piwach handlowych, natychmiast rozpoczęła się fermentacya alkoholowa. Toż samo, lubo powolniéj, można osiągnąć przez dodanie kropli piwa; gdyż piwo najczystsze zawiera zawsze komórki drożdżowe, które w brzeczce rozmnażać się będą.

Tak więc, przyczyna psucia się piwa nie leży w samém piwie, lecz w ciałach obcych, które w jaki bądź sposób do niego się dostają. Jeżeli piwo tych organizmów nie zawiera, to mogłoby odbyć podróż naokoło świata, bez żadnéj zmiany, oprócz jednéj tylko fermentacyi alkoholowéj. Toż samo dotyczy brzeczki.

Na mocy więc licznych prób i pozyskanego przeświadczenia, pana Pasteur wynalazł sposób robienia piwa dającego się przechowywać dowolnie długo, który to sposób w możliwem streszczeniu podajemy.

Jak wiadomo, wyrób piwa polega (w ogólnym zarysie)na wyciągnięciu z mielonego słodu wszystkich części rozpuszczalnych (gummy, cukru i t. d.) za pomocą gorącéj wody; płyn otrzymany stanowi brzeczkę, którą następnie zagotowywa się z szyszkami chmielowemi. Wszystkie zarodki chorobliwe, któreby dostać się mogły do brzeczki, giną skoro płyn chmielowy dojdzie do punktu wrzenia. Idzie więc o to, aby po wygotowaniu chmielu ustrzedz brzeczkę od nowych zarodków chorobliwych. P. Pasteur osiąga to w sposób następujący:

Apparat składa się z kadzi żelaznéj pobielonéj, opatrzonéj pokrywą szczelnie zamykającą się; wnętrze kadzi łączy się z powietrzem zewnętrznem za pomocą rur wężowych, tak urządzonych, że zarodki fermentacyjne nie mogą dostać się do kadzi, w którą leje się brzeczkę wrzącą i chłodzi ją następnie, bądź przez zetknięcie ścian kadzi z powietrzem, bądź téż za pomocą zimnéj wody, przechodzącéj przez wężownicę, umieszczoną, w kadzi. Podczas chłodzenia można uniknąć w dwojaki sposób zetknięcia zarodków chorobliwych z brzeczką: albo przez jedną z wyżéj wymienionych rur w pokrywie wpuszcza się kwas węglowy, który następnie drugą rurą uchodzi, albo téż jedną rurę zamyka się a drugą zostawia otwartą; uchodząca przez tę ostatnią para tworzy prąd, który niedopuszcza zarodków chorobliwych do wnętrza kadzi.

Otrzymana czysta brzeczka poddaje się fermentacyi alkoholowéj przez dodanie *czystych* drożdży, to jest wolnych od zarodków chorobliwych. Fermentacya odbywa się wówczas prawidłowo, to jest, produkta psujące smak i zmieniające skład piwa, nie mogą się tworzyć. Po ukończeniu fermentacyi przystęp powietrza już nie wywiera szkodliwego wpływu, bowiem piwo przefermentowane nie przedstawia już materyału sprzyjającego rozmnażaniu się zarodków chorobliwych. Co zaś tyczy się fermentu octowego, to zwykłe środki ostrożności, przedsiębrane przez piwowarów, są dostateczne, aby piwo od niego uchronić.

Podług p. Pasteura, piwo tak wyrobione może przez czas nieograniczony przechowywać się w beczkach lub butelkach i nietylko nie psuje się przez długie przechowanie, lecz nawet nabiera lepszego smaku. Ta metoda dozwala wyrabiać piwo przez cały rok, podczas gdy dotąd w miesiące letnie zaprzestawano fabrykacyi; czyni niepotrzebnem użycie lodu i wielu innych materyałów lub przyrządów, które przyczyniały się znacznie do powiększania kosztów wyrobu. Badając uważnie metody dotychczasowe, przekonamy się, że wszystkie sposoby i środki przedsiębrane przez fabrykantów, dążą do tego samego ce-

lu, co metoda p. Pasteura, z tą różnicą, że były to środki empiryczne, zdobyte po długoletnich daremnych próbach i częstokroć zawodne lub niedość skuteczne; odkrycie uczonego chemika francuzkiego, kładzie kres wszelkiemu wahaniu się i wskazuje jasno, jaką odtąd drogą postępwać należy. Zastosowanie praktyczne téj metody jest rzeczą przemysłu, który orzecze stanowczo o wartości wynalazk p. Pasteura.

Przemysł dzisiejszy na każdym kroku stwierdza zdanie, że w przyrodzie nic nie ginie. Dawniéj nie znano wcale wartości produktów ubocznych i odpadków; obecnie służą one jako materyały do nowych wyrobów. Nikt naprzykład nie domyśliłby się, że frendzla, zdobiąca suknię elegantki zrobiona jest z szarpii, którą jako zużytą odjęto z jakiejś rany, że najwytworniejsze perfumy paryzkie wyrabiane są z najgorzej cuchnących płynów i gnijących materyałów pokarmowych; tych przemian dokonywa przedewszystkiem chemia. W Anglii, do wyrobu olejku gruszkowego i lub jabłkowego, któresłużą do nadania woni znanym angielskim cukierkom, używa się olejku fuzlowego (produktu ubocznego z destylacyi spirytusu) który dawniéj wylewano do rynsztoków. Przemiana produktu cuchnącego w woniejący dokonywa się za pomocą kwasu siarkowego i dwuchronianu potasu. Tenże sam olejejek fuzlowy rozrobiony z gnijącym serem, zamienia się pod działaniem kwasu siarkowego w olejek z gorzkich migdałów, używany do mydeł, do cukrów i t. d. Kwas azotowy z produktami suchej destylacyi drzewa lub węgli kamiennych, wydaje również surrogat olejku gorzkich migdałów.

Z obrzynków miedzi pomięszanych ze staremi podeszwami lub obrzynkami kopyt końskich, chemia wytwarza przepyszną farbę niebieską, używaną do materyi jedwabnych. Melass, odpadek z fabrykacyi cukru niegdyś pogardzany, dziś używa się do wyrobu najwytworniejszych likierów, a z ostatnich jego szczątków wyrabia się potaż. Najpiękniejsze farby, zwane anilinowemi, wyrabia się ze smoły, a właściwie z jéj odpadków.

Technologia mechaniczna również ważną odgrywa rolę w zużytkowaniu odpadków; w Anglii, szmaty wełniane i lniane rozrywa się za pomocą maszyn na delikatne pakuły, z których wyrabia się przędza a następnie tkanina zwana „Shoddy.“ Ze szmat wełnianych robią jeszcze tkaniny, zwane Mohair, Talma, Raglan i t. d. Szmaty lniane, zbierane w szpitalach angielskich, nie służą już do fabrykacyi papieru, lecz po rozdrobnieniu w stosownych maszynach, obraca się je na nowo do fabrykacyi płótna, niezbyt cienkiego, lecz odznaczającego się wielką trwałością. Odpadki z przędzalni bawełny, przed niedawnym jeszcze czasem troskliwie usuwane jako szkodliwe zdrowiu robotników, zakupuje teraz pewne towarzystwo przemysłowe i wyrabia zeń tkaniny zwane: Alpaca, Yankee, Droppings, które znajdu-

ją wielki odbyt w Indyach. Co więcéj, zużyte „Shoddy", przerabia się jeszcze raz na tkaninę, zwaną „Shoddy dubeltowe"—którą publiczność przekłada nad zwykłe Shoddy.

Wróćmy do technologii chemicznéj. Zwęglone łuski winogronowe dostarczają najczarniejszéj farby ze wszystkich znanych, i z tego powodu używa się tego produktu w Ameryce do drukowania banknotów. Ze starych okładek pargaminowych wyrabiane są obecnie najpiękniejsze rękawiczki; skóry szczurów dostarczają również najlepszego materyału na rękawiczki. Ze szmat lnianych zaczęto ostatniemi czasy wyrabiać barwniki, równające się pięknością barwnikom, otrzymywanym z marzanny farbierskiéj.

Ze starych ram złoconych zeskrobuje się złoto razem z kredą pod niém będącą i otrzymuje czysty metal za pomocą operacyj chemicznych, z jednego centnara takiej massy zaledwie dwa grana czystego złota uzyskać można, a jednak fabrykacya opłaca się; odpadki przy polerowaniu wyrobów srebrnych i złotych dostarczają znacznych ilości obu tych metali. Ostatniemi czasy zaczęto zwracać uwagę na odpadki wyrobów blacharskich i obrzynki blachy pobielanéj; z tych odpadków i obrzynków otrzymują obecnie setki centnarów czystéj cyny, a żelazo przerabia się na sztaby, gdyż po oddaleniu cyny daje się szwejsować.

Nawet pył uliczny znalazł zastosowanie: mięszając go z pewną ilością cementu, otrzymuje się cegły, które jako materyał ogniotrwały służą na podłogi do kuchen, strychów i t. p. Zużyty w cukrowniach węgiel z kości jest wybornym nawozem. W Chinach, włosy krótkie służą jako nawóz pod krzewy herbaty; długie zaś wysyłane są do Europy. . . . niejedna dama nie wie zapewne, iż jéj przepyszny warkocz ozdabiał niegdyś głowę mieszkańca państwa Niebieskiego.

Na tych przykładach poprzestajemy. Stwierdzają one zdanie, wyrzeczone na początku: „Nic w przyrodzie nie ginie". Nieużyteczne na pozór i wzgardzone materyały, nauka zmienia w przedmioty nie tylko potrzebne, ale nawet zbytkowne.

Równocześnie z powstaniem pierwszych dróg żelaznych i wynalazkiem lokomotyw, powzięto we Francyi myśl budowania kolei atmosferycznych, w których, zamiast pary, motor stanowiło powietrze, wtłaczane do systemu rur podziemnych za pomocą osobnych przyrządów. Projekt ten, lubo możliwy do wykonania, okazał się jednak niepraktycznym, jako o wiele kosztowniejszy od systemu przyjętego powszechnie. Przez długi czas zaniechano zupełnie kolei atmosferycznych; dopiero w przeszłym roku myśl ta weszła znów na widownię publiczną. W mieście Chicago, w Stanach Zjednoczonych, spróbowano zastąpić zwykłe *tramwaye* (koleje konne) omnibusami poruszanemi powietrzem. Próba wypadła tak pomyślnie, że rada miejska i towarzystwo kolei konnéj jednozgodnie przyjęły projekt utworzenia w całém

mieście kolei atmosferycznych w miejsce dotychczasowych, i w ciągu jednego roku przedsięwzięcie to zostało prawie całkowicie ukończonem. Koszta utrzymania i obsługi kolei wynoszą zaledwie szóstą część tego, co przy użyciu koni, a zatrzymywanie omnibusów jest równie (rzecz bardzo ważna przy kolejach konnych) łatwem. Tak wielką różnicę kosztów między dawnemi próbami a obecném przedsięwzięciem przypisać należy różnicy systemów; nowy,—a jak doświadczenie przekonało—nader praktyczny system, zastosowany w Chicago, jest wynalazkiem pewnego inżyniera merykańskiego.

Gdy przed czterema laty ukończono prace około kanału Suezkiego, przeciwnicy tego olbrzymiego przedsięwzięcia wynajdywali w niém same wady i usterki. „Kanał jest za płytki, za wązki—mówili—okręty nawet średniéj wielkości, będą osiadać na mieliźnie; opłata od przepływu jest zą wysoką" i t. d. Czteroletnia praktyka dowiodła bezzasadności tych przypuszczeń. Marynarze przekonali się niebawem, że pomimo dość znacznéj opłaty, osiągają wielką oszczędność na czasie i na kosztach podróży. Co zaś dotyczy samego kanału, to wydatki na utrzymanie go są prawie żadne, o wiele niższe od cyfry poprzednio przyjmowanéj. Przewóz zwiększa się z dniem każdym, a wreszcie, w skutek otwarcia kanału marynarka handlowa przeistacza się zupełnie: okręty żaglowe znikają, a ich miejsce zajmują statki parowe. W roku 1873, kanał przyniósł dochodu około 16-tu milionów franków; w pierwszéj połowie r. 1874 dochód wynosił około 10 milionów franków. W obec tych cyfr znikły już obawy stowarzyszonych, a nawet już i angielskie dzienniki uznają że świetne rezultaty dochodów przewyższają wszelkie oczekiwania.

Oprócz zysków tego rodzaju, Kanał Suezki przyniósł Egiptowi inne, może ważniejsze od pierwszych. Całe międzymorze suezkie, pomimo blizkości morza, było od lat niepamiętnych trapione ustawiczną suszą, która zmieniała wielkie przestrzenie ziemi w jałową pustynie Deszcze padały tam zaledwie raz jeden w ciągu lat kilku; obecnie zaś, skutkiem obfitego parowania wody z kanału, deszcze ponawiają się dość często, palący klimat złagodniał, a ziemia wraca do dawnéj żyzności.

Tak pomyślny skutek zwrócił uwagę rządu francuzkiego na inne przedsięwzięcie, mogące pod względem handlowym i rolniczym wielkie przynieść korzyści. Pomiary niwelacyjne dolin leżących między południowym krańcem prowincyj algierskich a północnemi stokami gór Atlasa wykazały, że poziom tych dolin leży niżéj od poziomu morza środziemnego: zaś badania historyczne stwierdziły, że w tém właśnie miejscu była dawniéj odnoga *Triton* o któréj wspomina Herodot, Scylax i inni starożytni dziejopisowie. Niejaki p. Roudaire, kapitan wojsk francuzkich, popierany usilnie przez twórcę kanału suezkiego, pana Lesseps, przedstwił projekt przekopania kanału od krańca dolin do zatoki Gabes na wybrzeżu tunetańskiem i zalania wodą całéj niziny, przez co powstałoby morze śródlądowe, mające paręset wiorst długości a blizko sto szerokości. Tym sposobem ułatwiłby się handel i stosunki ze środkową Afryką, a zmiany klimatyczne, powstałe w skutek parowania tak olbrzymiéj wodnéj po-

wierzchni, zamieniłyby cały Algier w kraj najżyzniejszy na kuli ziemskiéj. Jak każdy wielki projekt, tak i ten znalazł zapalonych przeciwników; twierdzą oni, że niwellacya została błędnie wykonaną i że niziny wznoszą się nad poziom morza, lub co najwięcéj, niższe są odeń na cal niespełna. W obec tych zdań sprzecznych, rząd francuzki wyznaczył odpowiednie summy na ponowne wykonanie jak najściślejszych prac niwelacyjnych, poczém, jeśli możliwość utworzenia morza zostanie stwierdzoną, przystąpionoby do budowy kanału, którego koszt obliczają projektodawcy na niespełna 20 miljonów franków, to jest dziesiątą część tego co kosztował kanał suezki.

Przyznać trzeba, że amerykanie w ogóle umieją tworzyć wielkie projekta i doprowadzać je do skutku. W bieżącym roku ukończoną zostanie koléj podziemna w New-Yorku, dzieło energii kommodora Wanderbitt, który powziąwszy tę myśl olbrzymią, doprowadza ją do skutku na własne ryzyko. Tunel przechodzi pod całém miastem, w kierunku największéj jego długości; dziesięć stacyj z dworcami i maszynami ułatwia przewóz osób i towarów. Długość całego tunelu wynosi około jedenastu mil angielskich. Światło dochodzi z góry za pomocą otworów wykopanych pionowo i odległych na dziesięć stóp jeden od drugiego. Pomysł ten kosztowny, lecz nader wygodny, nietylko przyczyni się do dostatecznego oświetlenia tunelu, przez co uniknie się kosztów oświecania gazem, lecz uchroni tunel od wilgoci, stanowiącéj wielką niedogodność dróg podziemnych londyńskich.

Najdłuższy most w świecie ukończony został w roku zeszłym w Ameryce. Znajduje on się na drodze żelaznéj z Mobile do Montgomery i ma dwadzieścia pięć wiorst długości. Pokład jego drewniany spoczywa na słupach żelaznych, kształtu walców wewnątrz pustych, a słupy te opierają się na mocnym fundamencie z kloców drewnianych, wbitych nader głęboko w pokład żwiru i piasku, i sięgających aż do spodniéj warstwy skalistéj utworzonéj z wapienia molassowego. Koszta budowy, trzy lata trwającéj, wyniosły 7,500,000 fran. Osiągnięto tym sposobem oszczędność dwudziestu wiorst na budowie drogi między Mobile i Montgomery; a ponieważ ułożenie drogi żelaznéj na téj przestrzeni kosztowałoby około półtrzecia miliona, przeto budowa mostu powiększyła koszta przedsiębierstwa o pięć milionów, które, podług wyrachowań towarzystwa wrócą się w niedługim czasie przez oszczędność na konserwacyi drogi krótszéj, na zmniejszeniu kosztów obsługi, ruchu i. t. d. Jest to w każdym razie jedno z najśmielszych przedsięwzięć w bieżącém stuleciu.

Rtęć, jeden z uajużyteczniejszych metali, wywiera nadzwyczaj szkodliwy wpływ na zdrowie osób, mających z nim ciągłą styczność. W fabrykach zwierciadeł naprzykład, robotnicy, przez oddychanie powietrzem zawierającém pary rtęci (gdyż metal ten paruje przy każdéj temperaturze, lubo w nader małych ilościach), nabawiają się drżączki rtęciowéj, choroby częstokroć niebezpiecznéj, a w każdym razie niszczącéj siły i skracającéj życie.

P. Meyer, właściciel fabryki zwierciadeł w Channy (we Francyi) zdołał zobojętnić straszliwe skutki rtęci przez używanie amoniaku w postaci gazu. W tym celu należy podłogę w warsztatach polewać co wieczora, po skończonéj robocie, zwykłym amoniakiem handlowym. Przenikliwa woń amoniaku odświeża powietrże w warsztatach, czyni je mniéj duszném, ciężkiém, i pozbawia je owego, że tak powiemy, mdłego smaku, właściwego fabrykom zwierciadeł. Od pięciu lat, ani jeden z nowzch robotników w fabryce pana Meyera nie zachorował, podczas gdy dawniéj, pierwsze oznaki wpływu rtęci dawały się niejednokrotnie dostrzedz u robotników po sześciu miesiącach pracy w fabryce. Robotnicy dawniejsi i chrujący poprzeduio na drzaczkę rtęciową, mogli po wprowadzeniu tego ulepszenia powrócić do roboty i lubo miewają niekiedy napady choroby, to jednak bardzo rzadko i bez dalszych złych skutków. W obec tak wymownego faktu, we wszystkich fabrykach, gdzie rtęć jest używaną, skrapianie codzienne podłóg amoniakiem jest obowiązkiem sumienia, tembardziéj, że koszt codzienny na jeden duży pokój wynieść może kilka groszy zaledwie.

Na zakończenie opowiemy czytelnikom o dziwnym, projekcie zmarłego niedawno pana Babinet, członka paryzkiéj akademii nauk. Chodzi ni mniéj ni więcéj jak tylko o uzyskanie wiecznéj wiosny w Anglii i we Francyi, za pomocą prądu morskiego, zwanego *Gulf-Stream*.

O tym prądzie musimy kilka słów powiedzieć. Zatoka Meksykańska i morze Antylskie tworzą zbiorowisko wód, dość ścieścione między wyspami i lądami. Z obu biegunów woda zimna przypływa tamże głębokiemi prądami i ogrzewa się promieniami zwrotnikowego słońca, poczem odpływa na południo-zachód i na połnoco-wschód, tworząc jakby dwie olbrzymie rzeki ciepłéj wody: jedna z tych rzek zozowie się prądem równikowym, *Equatorial-Stream*, druga prądem zatoki, czyli *Gulf-Stream*. Ten ostatni wypływa z północo-wschodu zatoki Meksykańskiéj, dąży ku północy aż do ławic New-Foundlandu, i tam rozdwaja się: jedno ramie dąży ku północy, a drugie ku Europie; część jego wód oblewa Irlandyę i wpływa na jéj łagodny klimat, gdyż pomarańcze, mirty, jaśminy afrykańskie i granaty rosną tam w gruncie,—a drobniejsze rozgałęzienia tego prądu dotykają wysp Jersey i Guernesey, które téj okoliczności zawdzięczają swój klimat łagodny i prawie niezmienny. Prąd ten ma w niektórych miejscach 40 wiorst szorokości a blisko trzecią czzęść wiorsty głębokości. Łatwo

ztąd pojąć, jak wielką ilość ciepła taka massa wody unosi z sobą; wyrachowano, że gdyby *Gulf-Stream* dotykał brzegów Francyi, to w całym tym kraju temperatura podniosłaby się o 17 stopni. Tymczasem, od brzegów Irlandyi prąd zwraca się, zakręca w spiralną linię i ginie w środkowéj części oceanu Atlantyckiego.

Otóż pan Babinęt rzucił myśl, aby przy ostatniéj z wysp przylądka zielonego, w Afryce zachodniéj, zbudować tamę, mającą około 7 wiorst długości, która wstrzymywałaby prąd wracający do Atlantyku; wówczas wody musiałyby pozostać na północy, a wpływ ich dałby się uczuć nawet na morzu Baltyckiém.

Zbudowanie tamy nie robi panu Babinet, a właściwie jego adeptowi, panu Malapert, żadnéj trudności. „Wyspy dostarczą materyału; mówi on—i nawet nie potrzebowalibyśmy strącać Teneryffy w morze, lubo środki dzisiejsze pozwalają na to. Ale morze w tych strefach nie jest głębókie i bacząc na cel, można śmiało powiedziéć, że niewiele jest do roboty".

Co do nas, jakkolwiek wieczna wiosna w zachodniéj Europie jest rzeczą bardzo ponętną, bo może i do nas zaleciałaby jéj cząsteczka, wyznajemy jednak, pomimo całego szacunku dla powagi naukowej znakomitego matematyka, że dziwaczny ten projekt godny jest zanotowania jedynie dla swéj oryginalności. Burze morskie, a nawet samo działanie fali, wprędce zniweczyłoby dzieło rąk ludzkiah. Pan Babinet, przez usta pana Malapert, proponuje, aby tamę utworzyć jako prosty nasyp, rzucając w morze tyle skał i głazów, ile potrzeba będzie, a skoro morze rozrzuci tamę, powtórzyć tę samą czynność i znów paręset milionów beczek głazów i kamieni wsypać w morze, „dopóki tama nie będzie dość silną, aby oprzeć się działaniu morza". Byłaby to istna praca Penelopy, wymagająca dłoni Tytanów.

Wspomnienie

z wystawy rolniczo przemysłowéj

W WARSZAWIE.

Jednym z najdzielniejszych czynników rozbudzających zamiłowanie postępu w rolnictwie, są niezaprzeczenie wystawy. Ziemianin, z saméj natury swych obowiązków żyjący na ustroniu, nie miewa w codzienném życiu sposobności przekonania się o zdobyczach na polu teoryi i praktyki gospodarczéj i dla tego, lubo niezawsze słusznie, podlega zarzutowi zacofania i uporczywego konserwatyzmu. Wystawy rolnicze zapobiegają skutecznie temu niedostatkowi, dając rolnikom możność zobaczenia w krótkim przeciągu czasu wszystkiego, czém ta lub owa gałęź produkcyi celuje, o ile cofnęła się lub posunęła naprzód, czy rozwój jéj jest normalnym czy też wywołanym sztucznie i t. d. Przytém wymiana zdań, poglądy porównawcze i łatwość ocenienia na żywym przykładzie wartości płodów, narzędzi, inwentarza i t. p., przynoszą niezaprzeczenie większą korzyść, aniżeli opis drukowany, choćby najdokładniejszy. Jedném słowem, celem każdéj wystawy rolniczéj jest nauka; jest zdanie sobie sprawy z obecnego stanowiska kraju całego w dziedzinie rolnictwa; tego oczekiwaliśmy od wystawy warszawskiéj..... poniżéj zobaczymy, o ile oczekiwanie nasze spełnioném zostało.

Ocenili tę praktyczną ważność wystawy rolnicy nasi, zbierając się tłumnie w starym grodzie Warsa na uroczystość im głównie poświęconą; wystawa odbyta w r. 1870 była niejako prologiem obecnéj, która, ze względu na swe rozmiary i udział obywateli, stała się pierwszą wystawą krajową, a mamy nadzieję, że nie ostatnią.

Wystawa została otwartą w d. 15 Września, po poświęceniu jéj, dopełnioném przez J. Ks. Jakubowskiego, kanonika katedry warszawskiéj. Zaraz od pierwszego dnia nieprzeliczone tłumy zaległy plac Ujazdowski i aż do zamknięcia wystawy udział publiczności nie zmniejszył się wcale; przeciwnie, żałowano ogólnie, że termin zamknięcia nie został przedłużonym, na czém zyskałyby finanse (jakkolwiek czysty zysk pomimo tego wynosi około 12,000 rs.) i publiczność; w ostatnim dniu przybyło jeszcze wiele osób z prowincyi, Cesarstwa i zagranicy, a i Warszawa dostarczyłaby jeszcze przez kilka dni licznego zastępu zwiedzających.

Pogoda, do dnia 13 Września wątpliwa, ustaliła się i nieprzerwa-

nie sprzyjała powodzeniu wystawy. Nie potrzebujemy dodawać, że hotele, miejsca zabaw publicznych i mieszkania prywatne przepełnione były gośćmi, a od dziewiątéj z rana do szóstéj wieczorem, na Nowym Świecie i w Alejach snuły się dwa szeregi karet, powozów i dorożek dążących w dwie przeciwne strony, jakoteż różnobarwne gromadki pieszych; kassy były w formalném oblężeniu. Kto wreszcie po długiem oczekiwaniu zdołał kupić bilet, ten spieszył do bramy, poza którą widniały chodniki, klomby z egzotycznych krzewów na świeżych trawnikach, budynki wzniesione kosztem komitetu i prywatne, eleganckie pawilony wystawców.

Punktem kulminacyjnym wystawy był pawilon hr. Krasińskiego. Musimy wyznać iż z pomiędzy posiadaczy większych obszarów, jeden tylko hr. Krasiński nie szczędził kosztów, aby produkcyę dóbr swoich w należytém świetle przedstawić. Pawilon czworoboczny, ozdobiony zewnątrz gałęziami sosen i dębów, z pomiędzy których wyglądały głowy sarnie i jelenie, otaczał mur z olbrzymich kręgów drzew dębowych, bukowych, jesionowych, sosnowych i t. d.; jeden kręg bukowy miał przeszło dwa łokcie średnicy.

W środku pawilonu stoły uginały się pod ciężarem malowniczo ułożonych okazów zbóż i płodów ogrodniczych; między niemi zwracały na siebie uwagę zwiedzających piękne odmiany pszenicy, żyta, grochu—daléj kapusta z osuszonych torfowisk, wreszcie zbiór drzewek owocowych w ilości 4,000 sztuk. Z pawilonu wychodziło się w dziedziniec, otoczony z trzech stron stajenkami. Oglądaliśmy tam prześliczne owce Negretti, konie arabskie, między któremi wspaniały „Abdelkader" przystrojony w rzęd turecki zachwycał widzów, jak niemniéj i „Polak". Z koni angielskich zauważaliśmy „Huntera",—„Tamizę" i parę silnych koni rassy Suffolk. W środku dziedzińca wznosiły się klatki, w których rozgościło się kilkadziesiąt sztuk pierzastych gości zamorskich: kury w kilkunastu odmianach, olbrzymie gęsi, kaczki i gołębie.

Jednéj tylko rzeczy żałować musimy,—a ściąga się to do ogółu wystawy: zbyt wiele hołdowano cudzoziemczyznie, zbyt mało starano się o przedstawienie rzeczy swojskich. Konie np. niektóre były bardzo piękne, ale prawie wyłącznie rass zagranicznych. Wyjątek stanowiły konie p. Gąssowskiego, dowodzące że czysta, dorodna rassa polska nie zaginęła jeszcze. Bydło po większéj części było bardzo pokaźne, lecz także głównie zagraniczne: ogromne woły opasowe z Łukowéj, pochodzące ze skrzyżowania rassy swojskiéj ze szwajcarską, krowy rassy Schwytz i holenderskiéj i t.d. Owce cienkowełniste hr. Aleksandrowicza, pp. Skrutkowskiego, Brzezińskiego, hr. Kwileckiego, p. Kalksztejna, Szydłowskiego i wielu innych, były dowodem wielkiego rozwoju owczarstwa w naszym kraju; nierogaciznę przedstawiały okazy wyłącznie angielskie, bardzo piękne lecz prawie niepokryte włosem, co jest cechą rass angielskich.

Patrząc na te piękne okazy, zadawaliśmy sobie pytanie, czy nie lepiéj byłoby się starać o podniesienie rass krajowych, zamiast sprowadzać zagraniczne? Koszt zakupna, utrzymania, aklimatyzacyi, łat-

wo mogą sprowadzić do zera wymarzone zyski, podczas gdy staranniejsze pielęgnowanie i żywienie zwierząt swojskich musi ostatecznie wydać dobry rezultat. Na wystawie było mniéj więcéj sto koni, a między temi 63 zbytkowych i tyleż zagranicznych, jeśli dobrze pamiętamy. Cóż więc dziwnego, że rassa koni roboczych ginie, że fornalki nasze ledwie kopę pszenicy pociągnąć mogą, że w Warszawie inwalidy dorożkarskie i omnibusowe świecą zapadłemi bokami, wzbudzając litość przechodniów?

Jeżeli wreszcie doświadczeni i fachowi gospodarze uznają, że utrzymanie i podniesienie ras czysto krajowych jest daremnym, nieopłacającym się trudem, to jeszcze, zamiast wprowadzania czystych rass obcych, pozostaje droga pośrednia, to jest krzyżowanie. Że tym sposobem świetne rezultaty osiągnąć można, mamy przykład na okazach, przedstawionych przez p. Stanisława Hubę z Falencin. Krzyżując rassę krajową (z okolic gór śto-krzyzkich) z rassą Allgau, wytworzył odmianę półkrwi, nadzwyczaj silnie zbudowaną i mleczną. Cztery krowy wydające po 16 kwart mleka, troje cieląt roczniaków i śliczny byczek czteromiesięczny, świadczyły o racyonalnem prowadzeniu hodowli w Falencinach.

Trzoda chlewna rassy krajowéj stanowi do dziś dnia ważną gałęź handlu z Prussami, gdzie jest poszukiwaną nietylko dla zdrowego mięsa (trychin, dzięki Bogu, nieznamy jeszcze), ale dla szczeciny, któréj rassom angielskim i innym, np. magdeburskiéj nie dostaje. Utuczyć można sztukę krajową równie dobrze jak zagraniczną, bo widywaliśmy niejednokrotnie okazy rassy „nadwiślańskiéj“ które z dystansować mogłyby wszystkie bez wyjątku Yorkshiry, znajdujące się na wystawie. Kładziemy nacisk na kwestyę cudziemczyzny, bo jesteśmy głęboko przekonani, że ona stanu naszych gospodarstw podnieść nie zdoła i jest tylko kosztowną zabawką, wcale nielicującą ze stanem naszych finansów. Oby te słowa trafić mogły do przekonania światłych obywateli, a wówczas przyszła wystawa byłaby świetniejszą, a zwłaszcza użyteczniejszą od obecnéj, bo byłaby rzeczywiście krajową.

Drugi punkt kulminacyjny wystawy stanowiła kollekcya, dostarczona przez szkołę rolniczą w Żabikowie. Szkoła ta założoną została przez kilku obywateli w W. Ks. Poznańskiem, w majętności Żabikowo, leżącéj o milę od Poznania i podarowanéj na ten cel przez hr. Cieszkowskiego. Po kilku latach istnienia szkoła ta, pod imieniem „szkoły Haliny“ podniosła się bardzo wysoko pod kierownictwem swego dyrekektora, p. Juliusza Au, i świetny dowód działalności złożyła w plastycznéj monografii pszenicy, zebranéj staraniem p. Dębego, profesora tejże szkoły. Na eleganckim postumencie stało sto kilkadziesiąt słoików mieszczących w sobie tyleż odmian ziarna pszenicy polskiéj, angielskiéj, węgierskiéj, włoskiéj, jaréj i zimowéj; na czterech rogach, jako dopełnienie, ustawiono cztery bukiety z kłosów różnych odmian pszenicy. Poniżéj, starannie ugrupowane okazy przedstawiały różne choroby pszenicy spowodowane grzybniami,— chwasty i owady szkodliwe; z tych ostatnich większą część można było rozpoznać tylko przez szkło powiększające... ktoby pomyślał, że tak drobne stworzenia mogą

być powodem tak wielkich spustoszeń! Na szczęście, tuż obok spostrzegamy inne owady, którym przyroda pożyteczniéjszą rolę naznaczyła: są to nieubłagani wrogowie owych maleńkich szkodników i im zawdzięczamy poczęści ocalenie naszych plonów od zagłady. Daléj następowały rozbiory chemiczne ziarna, plewy i słomy, przeróbki techniczne, jak: mąka, otręby, kasza, krochmal i makarony. Wreszcie, w czterech szklannych filarach mieściły się cztery gatunki ziemi pszennéj z różnych okolic W. Ks. Poznańskiego, a obok nich analizy tejże ziemi. Na stole przyległym znajdowały się okazy woskowe, przedstawiające w powiększeniu stopniowy rozwój ziarna pszennego, i kultury wodne pszenicy. Publiczność tłumnie gromadziła się dokoła téj pięknéj wystawy, głośno wyrażając swe zadowolenie, a sędziowie oddali należny hołd zasłudze, przyznając szkole Żabikowskiéj dyplom honorowy, najwyższe wyszczególnienie, przeznaczone dla wystawców zagranicznych.

Z pomiędzy płodów rolnych odznaczały się okazy pszenicy i kartofli. Pszenica jednak przedstawiała wytkniętą wyżéj cechę cudzoziemczyzny, gdyż większą część składały odmiany zagraniczne, pomimo że pszenice krajowe równie pokaźnie wystąpiły, dając tém samém dowód, że nie ta lub owa odmiana, lecz staranne pielęgnowanie główny wpływ na rezultat wywiera. Ta uwaga nie dotyczy kartofli; cudzoziemskie pochodzenie téj rośliny tłumaczy i usprawiedliwia potrzebę zasilania się nowemi odmianami w miejsce dawnych, wyplenionych i skarłowaciałych. Przedstawione kartofle były w ogóle zdrowe i jędrne, a niektóre dosięgały prawdziwie olbrzymich rozmiarów. Ogromne kollekcye wystawili: sukcesorowie p. Szlubowskiego z Branicy, p. Dobrski z Olbięcina, bracia Hordliczko z Trąbek, p. Mieczkowski z Dobieszkowa, a z wystawców zagranicznych odznaczyli się panowie Gröhling z Berlina i Busch z Gross-Massow na Pomorzu; odmiany, wystawione przez tego ostatniego, celowały przed wszystkiemi innemi.

Chmiel przedstawiono tylko w dwóch okazach: jeden pochodził z Żarek, drugi z Willanowa. W obec mnożących się browarów i konsumcyi piwa, to ubóstwo chmielników krajowych jest rażącą anomalią, któréj usunięcie od naszéj własnéj woli zależy.

Pomimo że kilku ogrodników z Warszawy i prowincyi czynny udział przyjęło w wystawie, pomimo że bracia Bardet zachwycili publiczność swemi drzewkami brzoskwiniowemi, jabłonkami, śliwkami i ładnemi okazami winnéj latorośli, pomimo że p. Bauernfeind dostarczył melonów ważących po 39 funtów, jednakże wystawa ponownie dowiodła, że sadownictwo znajduje się u nas w stanie zupełnego zaniedbania. Natomiast z przyjemnością zaznaczamy, że ogrodnictwo warzywne podnosi się; okazy kapusty, cebuli, kalarepy i t. d. nie pozostawiały nic do życzenia, z wyjątkiem jednéj tylko—ceny.

Oddział leśnictwa także niejednokrotnie wywoływał zasłużone pochwały. Oprócz wymienionych na początku okazów z dóbr hr. Krasińskiego zauważaliśmy krąg sosny, liczącéj 233 lat. Zarząd lasów ławuckich przedstawił naczynie w kształcie urny, wyrobione z pnia

olbrzymiéj topoli, w którém pomieszczono całą szkółkę drzewek. Pomysł dowcipny i pomyślnym uwieńczony skutkiem. Patrząc jednak na te dowody usiłowań i rozumnéj oględności pojedyńczych właścicieli, nie mogliśmy zapomnieć o tém, iż w Królestwie największa część lasów padła pod ciosem zagranicznéj siekiery.... gdybyż przynajmniéj tępiąc lasy, umiano je wyzyskać! ale i na tym punkcie popełnia się błędy, nie dające się niczém usprawiedliwić. Spekulant Niemiec nabywa lasy za trzecią, nawet czwartą część istotnéj wartości, i zgadzamy się na to, nie bacząc, że przesadném karczowaniem przynosimy rolnictwu więcéj szkody niż pożytku,—bo z wycięciem lasów klimat staje się suchym, a wichry i burze nie znajdując przyrodzonéj tamy, mogą swobodnie dokonywać swych wszystko niweczących najazdów.

Brak drzewa opałowego zniewolił ziemian do eksploatacyi obszernych torfowisk, które bardzo licznie znajdują się w kraju. Przemysł ten zaczyna się widocznie rozwijać, czego dowodem były rozmaite torfiarki i torf prasowany, z wielu miejsc nadesłane na wystawę. Pan Grodzicki z Patkowa, osuszywszy swe torfowiska, zamienił je w bujny ogród, na którym rodzą się prześliczne warzywa; torf wreszcie używanym jest na gruntach lekkich jako wyborny środek nawozowy.

Z płodów przemysłu leśnego wymienić należy okazy dostarczone przez towarzystwo: „Przemysłowiec leśny„ jako też próbki terpentyny i innych produktów, nadesłane przez p. Rakowieckiego z Kaźmirówki. Pan Rakowiecki otrzymał na wystawie wiedeńskiéj medal zasługi za swe wyroby; obecnie zaś wystąpił z modelem poprawnego przyrządu do otrzymywania terpentyny. Fabryka pana Rakowieckiego produkuje rocznie 36,000 kwart terpentyny i 100,000 kwart smoły, przedstawiających kapitał dziewięciu tysięcy rubli.

Łubin, owa tak cenna roślina dla obywateli posiadających ziemie lekkie, zawiera jak wiadomo, pewną gorycz, z powodu któréj jest nie przydatną dla bydła rogatego. P. Aleksander Naimski z Rokotowa przedstawił próbki łubinu przez siebie wyprodukowane, zupełnie od téj goryczy wolne; jest to ważny nabytek dla rolnictwa, bo tym sposobem łatwo można zastąpić częsty brak stosownéj paszy dla bydła.

Do najcelniejszych przedmiotów na wystawie zaliczamy okazy z pola doświadczalnego w Nowéj Wsi, majętności p. Mieczysława Huby. Używanie nawozów mineralnych liczy u nas—po części słusznie—wielu przeciwników; broszura p. Huby, zawierająca liczebne rezultaty z dwuletnich doświadczeń, przedsiębranych z wieloma roślinami, stanie się w ręku światłego rolnika źródłem głębokich rozmyślań i wskaże mu niezawodnie praktyczną drogę, którą postępując, może bez strat i zawodów powiększyć niewielkim kosztem produkcyę swego gospodarstwa.

Jak pogodzić wielki rozwój i produkcyę fabryki Żyrardowskiéj z wystawą lnu, liczącą zaledwie kilka okazów? Odpowiedź na to pytanie byłaby zbyt obszerną; ograniczymy się na krótkiéj uwadze, że uprawa lnu w naszym kraju upadła sama przez się, skutkiem zmiany klimatu, spowodowanéj wytrzebieniem lasów; len bowiem potrzebuje atmosfery wilgotnéj, a wszelka susza jest dla niego, zwłaszcza w pier-

wszych dwóch miesiącach wegetacyi, zabójczą. Dla tego też w Belgii, gdzie—jak to mówią—lasu na lekarstwo dostać nie można, len udaje się tylko w okolicach nadmorskich; u nas uprawa téj użytecznéj rośliny ograniczoną jest na kilka powiatów, jeszcze posiadających lasy, jak np. w Augustowskiém i w Krakowskiém. Lny żmudzkie i litewskie, zwane pospolicie rygskiemi, są bardzo poszukiwane za granicą, lecz z powodu nieracyonalnéj przeróbki nie dosięgają téj ceny, jaką przy użyciu ulepszonych narzędzi pozyskaćby za nie można. Słynne lny flandryjskie, sprzedawane po 60 a nieraz po 100 rs. za centnar, są wyprodukowane z nasienia rygskiego; za lny krajowe, z tegoż nasienia, kupcy dają zwykle od 25 do 35 rs. Przyczyną tak wielkiéj różnicy w cenie jest sposób moczenia łodyg i otrzymywania włókna; zwracamy na tę okoliczność uwagę ziemian trudniących się hodowlą lnu na większą skalę, zalecając im wprowadzenie metody moczenia jakotéż narzędzi, używanych powszechnie w Belgii (*).

Od najdawniejszych czasów pszczolnictwo, wsparte opieką praw osobnych, kwitło w naszym kraju i stanowiło ważną gałęź dochodów ludności wiejskiéj. Jeszcze na początku bieżącego stulecia wosk polski słynął za granicą, a zdrowe miody zastępowały wódkę, ową jedenastą plagę ludzkości. Od tego czasu pszczolnictwo zaczęło upadać i dopiero w ostatnich latach pojawił się zwrot, zdający się zapowiadać lepszą przyszłość, lubo dotąd jeszcze mało widoczny w skutkach. Liczne ule, przez różnych pszczolarzy i pasieczników wystawione, dowodzą rozbudzonéj dążności w tym kierunku, lecz same ule nie wystarczą; potrzeba ogólnego zamiłowania i wielkiéj, wytrwałéj pracy, aby naprawić długoletnie zaniedbanie.

Jedwabnictwo, mogące mieć świetną przyszłość, jest dotąd tylko zabawką nielicznych miłośników. Zapowiedzią poważniejszego rozwoju téj hodowli jest plantacya w Chojnem, posiadłości barona Dangla, licząca 200,000 drzewek morwowych. Zakład w Sielcach dokłada również starań, aby zamiłowanie do jedwabnictwa rozbudzić i podtrzymywać. Przyszłość okaże, czy te chwalebne usiłowania odniosą pożądany skutek.

Część przemysłowa wystawy zaopatrzoną była obficie w najróżnorodniejsze przedmioty, dowodzące, że rękodzielnictwo krajowe rozwija się nader pomyślnie. Obuwie warszawskie posiada europejską sławę; ślusarstwo dostarcza wyrobów nie ustępujących zagranicznym. Z działu tego honorowe miejsce zajmowały powozy z tutejszych fabryk, mogące iść w zawody z wyrobami paryzkiemi i wiedeńskiemi. P. Augustynowicz wystawił faeton i karetę, zbudowane wyłącznie z materyałów krajowych; nawet atłas, pokrywający siedzenie w faetonie, pochodzi z fabryki tutejszéj. P. Romanowski dostarczył siedem różnych powozów, elegancko i trwale zbudowanych. Powozy p. Rentlą potwierdziły sławę, jakiéj fabryka oddawna używa.

(*) Dokładny opis téj metody znaleźć można w dziełku p. t. „Podręcznik uprawy lnu“ wydaném we Lwowie w 1872 r., nakładem Towarzystwa rolniczego galicyjskiego.

Najwięcéj stosunkowo ze wszystkiego było machin i narzędzi rolniczych. Rzecz to bardzo naturalna, bo z postępem rolnictwa i przy braku rąk roboczych, używanie machin stało się koniecznością. Największą liczbę machin i narzędzi dostarczyła zagranica, lubo i krajowe fabryki wystąpiły bardzo świetnie. Przed otwarciem wystawy, w sierpniu, jak już zapewne zkądinąd wiadomo czytelnikom, odbył się konkurs żniwiarek, na którym przyznano pierwszeństwo żniwiarkom Johnstona i Wooda. Pierwszych dostarcza w Warszawie p. Ławicki, drugich p. Ostrowski. Podczas wystawy odbyto konkurs młocarni parowych i lokomobil, między któremi odznaczyły się machiny Hornsby'ego i Marshalla,—jakoteż próby pługów, na których świetne zwycięztwo odniósł p. Cichowski.

Wspomnieć musimy także o prześlicznie wyrobionym modelu lokomotywy z tenderem, umieszczonym w pawilonie komitetu. Autorem tego artystycznego dzieła jest mechanik, p. Adolf Grotowski.

Obok całéj świetności wystawy, któréj słabem tylko odbiciem jest niniejszy treściwy opis, nie możemy jednak pominąć jednego, wielkiego niedostatku: włościanie prawie żadnego udziału nie przyjęli w wystawie, przez co obraz produkcyi krajowéj był jednostronnym i połowicznym. Nie wdając się w rozbiór powodów tego zaniedbania, wyrażamy nadzieję, że na przyszłych wystawach będzie inaczéj i że żywioł włościański, tak bardzo potrzebujący zachęty i przykładu, godnie wówczas przedstawionym zostanie.

W niniejszem wspomnieniu z wystawy staraliśmy się przedewszystkiem uwydatnić, że uznając dobre chęci i pracę, nie taimy przed sobą istniejących jeszcze wad i niedokładności. Dla tego téż nikt zapewne nie posądzi nas o przesadę, gdy powiemy, że pomimo wykazanych usterków (które przy dobréj woli i wytrwałości łatwo usunąć się dadzą), wystawa w zupełności cel zamierzony osiągnęła, bo była wymownym dowodem, że chcemy i umiemy pracować—i że mimo wielu przeszkód, nie pozostajemy na drodze rolnictwa w tyle za innemi narodami, znajdującemi się w pomyślniejszych od nas warunkach.

ROZMAITOŚCI
dla gospodarzy i gospodyń.

Sadzenie leszczyny. W każdéj posiadłości znajdują się tak zwane nieużytki, to jest kawałki ziemi nieprzydatne ani na pole orne, ani na łąkę, ani na pastwisko. W takich miejscach można bardzo korzystnie zasadzić leszczynę, która szybko się rozrasta i dość znaczne daje dochody. Należy w tym celu głęboko ziemię zorać lub przekopać i następnie sadzić latorośle w rzędy, odległe od siebie na siedem stóp. W pierwszym roku można między leszczyną zasadzić kartofle, które ocieniając ziemię wpłyną na potrzebne utrzymanie wilgoci, i pokryją w części koszta. Skoro sadzonki przyjmą się i zaczną wypuszczać pędy, trzeba główną gałąź oczyścić z bocznych odrośli na trzy stopy wysoko. Liście opadłe w jesieni służą jako nawóz, który na wiosnę przykrywa się ziemią za pomocą płytkiego przyorania, lub rydlem, jeżeli dla jakiejbądź przyczyny nie można użyć pługa do téj czynności.

Skutki wytępienia lasów. Pewien szwedzki podróżnik i badacz przyrody pisze o Grecyi, Azyi mniejszéj i Egipcie w sposób następujący „Człowiek jest drapieżnem zwierzęciem; osiedlając się na jakiemś: miejscu, zastaje świeżą, bujną, bogatą przyrodę, a wkrótce potem zostawia pustynię za sobą. Kraje, o których mówimy, nie upadły wskutek wojen lub pożarów leśnych; opustoszały one wskutek wyniszczenia lasów. W miarę przyrostu ludność, pola nie wystarczały; zaczęto więc nieoględnie karczować lasy, a z ich upadkiem i rolnictwo upadło. Te fakta powinny nie jednego pobudzić do poważnych rozmyślań, jaką lasy mają wartość i dlaczego ją mają.“

Sadzenie drzew śliwkowych. Dowiedzioną jest rzeczą że śliwki należy sadzić z pestek, nigdy zaś z odrośli bo w tym ostatnim razie owoc będzie drobny i drzewo prędzéj przestaje rodzić, a zarazem mniéj jest wytrwałem na mrozy. Zebrane do sadzenia pestki sypie się w beczkę i nalewa gnojówką, tak, aby na stopę stała nad pestkami i zostawia się przez kilka tygodni, zbierając i odrzucając wszystkie pestki wypływające na wierzch. Po tym czasie sadzi się pestki w rzędy i przykrywa na dwa cale ziemią.

Drzewka owocowe zbyt głęboko zasadzone, przestają rosnąć i wydawać owoce; aby temu zaradzić, należy na dwa cale pod powierzchnią ziemi obedrzeć dokoła pnia pas kory na trzy do czterech cali szeroki, przez co tworzy się w tém miejscu nabrzmiałość, z której nowe korzonki wyrastają.

Mech na łąkach i trawnikach. Gdy mech zagnieździ się na łące lub trawniku, to po kilku latach zagłuszy trawę całkowicie i chcąc z łąki zyski ciągnąć, potrzeba złe radykalnie usunąć. W tym celu, w późnej jesieni należy łąkę lub trawnik płytko przeorać, zawłóczyć żelaznemi bronami, a w razie potrzeby użyć skaryfikatora. Mech zgrabiony pali się

ipopiół rozsypuje na łąkę. Na wiosnę dobrze jest raz jeszcze łąkę zbronować przed zasiewem trawy. Możność koszenia w pierwszym roku zależy od bujności wzrostu traw, zawsze jednak dobrze jest, zadowolnić się tylko jednym pokosem i to jak najpóźniéj zebranym.

Tępienie gąsienic na drzewach owocowych. Wziąść dwanaście do piętnastu kwart sadzy, nalać na to 50 garncy wody i pozostawić przez dwie doby, mięszając po dwa lub trzy razy dziennie. Przecedzić przez grube płótno i wieczorem zapomocą polewaczki lub sikawki skropić gałęzie jak można najdokładniéj. Nazajutrz rano gąsienice leżą na ziemi pod drzewem, odurzone; wówczas zmiata się je i wrzuca w ogień.

Niszczenie kanianki. Jedynym sposobem tępienia tego pasożytu było dotąd wypalanie. Obecnie doradzają doświadczeni gospodarze, aby miejsca gdzie rośnie kanianka, polać roztworem soli kuchennéj; po kilku godzinach kanianka czernieje i obumiera, a lucerna dla któréj sól jest wybornym nawozem, rośnie tém bujniéj.

Utrwalenie narzędzi rolniczych. W gospodarstwie wiejskiém narzędzia wszelkiego rodzaju przedstawiają znaczny kapitał, który przy nieoględnem obchodzeniu się nie przynosi odpowiedniego procentu. Grabie, siekiery, młoty i t p. zbyt krótko w ogóle trwają, ponieważ kolejna wilgoć i osuszanie niszczy drzewo. Zapobiedz temu można bardzo skutecznie, przez dwu lub trzykrotne wysmarowanie każdego narzędzia olejem lnianym. Środek ten wyda się może kosztownym, ale w zrzeczywistości sprowadzi wielką oszczędność. Pługi, radła, brony i t. p. narzędzia powinny w jesieni, gdy roboty w polu się skończą, również być wysmarowane olejem i złożone do magazynu. Tym sposobem zabezpieczy się je od rdzy, która jest powodem, że narzędzia te po kilka lat krócej trwają niż powinny. Słowem, wszystkie narzędzia rolne i ogrodnicze napuszczone olejem lnianym, wynagrodzą dbałego gospodarza dłuższą i lepszą usługą.

Pieprz dla kacząt. Jeżeli podczas wylęgania kacząt, w Kwietniu i w Maju, panują słoty i zimna, to kaczęta, po wyjściu z jaja, są jakby odurzone, nic nie jedzą, dostają wkrótce drgań dość silnych i giną z zimna i osłabienia. Można temu skutecznie zapobiedz, dając kaczętom po jednem, *całem* ziarnku pieprzu; natychmiast kaczę ożywia się i szukać zaczyna jedzenia, ponieważ przy trawieniu pieprzu wzmaga się ciepło wewnętrzne, a z niém siły i apetyt pisklęcia.

Dla nadania zielonej barwy ogórkom i korniszonom marynowanym, niejedna gospodyni rzuca do octu sztukę miedzianej monety. Tworzy się przez to trucizna, grynszpan, działająca zabójczo nawet w małych ilościach. Przed niedawnym czasem w Temeswarze, oficer pewien zmarł w skutek spożycia kilku korniszonów, tym sposobem zabarwionych.

Czyszczenie przedmiotów pozłacanych. Przedmioty metalowe pozłacane najlepiéj jest czyścić następującym sposobem: łut potażu albo boraksu rozpuszcza się w funcie wody i tym roztworem myje się przedmiot za pomocą miekkiéj gąbki, poczém spłukuje się go czy

stą wodą i suszy, wycierając lekko szmatkiem z miękkiego płótna. Jeśli przedmiot jest taki, że go można ogrzać przy wycieraniu, to tym sposobem powiększa się połysk. Do czyszczenia lamp złoconych nie można używać nic innego jak tylko czystéj wody i miękkiéj gąbki, bo woda mydlana i wszelkie inne środki niszczą delikatną pozłotę.

Przeciw oparzeliznom podawano już wiele skutecznych i mniéj skutecznych sposobów. Wyprobowanym środkiem jest terpentyna francuzka, którą jak najprędzéj należy nalać na miejsce oparzone i pozostawić bez wycierania aby wyschła. W razie mocnego oparzenia trzeba to powtórzyć parę razy. Po kilku minutach ból ustaje zupełnie a lubo pęcherze tworzą się, nie są jednak bolesne i przyschną nie pozostawiając blizny.

Pranie rękawiczek. W naczynie opatrzone szczelnie przystającą pokrywką leje się benzynę i zanurza rękawiczki na godzinę, potém zanurzywszy rękę płucze się je i wyżyma w benzynie, a następnie wyjmuje i wyciera miękką szczotką. Miejsca mocno zabrudzone należy wycierać szmatką umaczaną w benzynie. Po dokonaniu téj czynności płucze się jeszcze raz rękawiczki w czystéj benzynie, zawija się w płótno i wyżyma mocno, rozciąga się jeszcze wilgotne rękawiczki zwykłém narzędziem do rozciągania i wiesza, aby wyschły; wreszcie gładzi się je dnem od szklanki i ułożywszy równo, przyciska się na kilka godzin zimném, ciężkiém żelazkiem lub kładzie się pod prassę.

Środek przeciw mólom. Łut tłuczony kamfory rozpuścić w mięszaninie złożonéj z półkwaterka mocnego spirytusu i tejże ilości olejku terpetynowego. Przed użyciem należy zawsze płyn skłócić. Futra na lato obwija się w płótna i wiesza się do szafy lub układa w skrzynię, poczém umieszcza się w szafę lub w skrzynię, bibułę zmiętą w gałkę i napełnioną tym płynem. Można takie gałki kłaść również w szafy służące do przechowywania odzieży. Móle giną od ostréj woni, która znika szybko, jeżeli futro lub odzież powiesić na parę godzin w miejscu przewiewnem. Tępienie móli tym sposobem powinno odbywać się corocznie.

Tępienie pluskiew. Niezawodnym środkiem przeciw tym dokuczliwym stworzeniom jest macierzanka. Wysuszone rośliny trze się nieco rękami i sypie do łóżek jakoteż po rogach pokoju, zmiatając i odnawiając przez dni kilka, okna i drzwi powinny być przez ten czas zamknęte, aby woń nie ulatywała z pokoju.

Piłowanie drzewa bez piły. Amerykanin pewien, nazwiskiem Jerzy Robinson, wynalazł sposób piłowania drzewa, bądź to suchego bądź świeżego, za pomocą drutu platynowego rozpalonego do białości. Drut rozpala się maszynką elektro-magnetyczną. Sposób wykonania roboty jest dwojaki: albo drut jest nieruchomy a pień posuwa się powoli jak na tartaku, albo téż pień jest nieruchomy, a drut z przyrządem elektromagnetycznym posuwa się naprzód. Można w ten sposób nader łatwo obrabiać pnie na bale i tarcice. Powierzchnia tarcic jest czarną, ale warstwa zwęglona jest bardzo cienką i przy heblowaniu znika całkowicie. Sposób ten ma być bardzo tani a robota nadzwyczaj szybką.

DZIAŁ INFORMACYJNY

SPIS RZECZY

DZIAŁU INFORMACYJNEGO.

Orkiestra

KRZESŁA

KRZ. BOCZNE

LOŻE GALERYOWE

LOŻE PARTEROWE

LOŻE 1-go PIĘTRA

LOŻE 2-go PIĘTRA

Wejście

Amfiteatr 1-go Piętra

Amfiteatr 2-go Piętra

GALERYA NUMEROWANA

PARADYZ

Lewa strona

Prawa strona

Teatr Wielki.

Orkiestra

LOŻA PARTEROWA

LOŻE PARTEROWE

KRZESŁA

LOŻE 1-go PIĘTRA

LOŻE GALERYOWE

PARTER

GALERYA

Lewa strona

Prawa strona

TEATR ROZMAITOŚCI.

Orkiestra

KRZESŁA

LOŻE 1-go PIĘTRA

Wejście

AMFITEATR 1-go PIĘTRA

AMFITEATR 2-go PIĘTRA

Lewa strona

Prawa strona

TEATR LETNI.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Wykaz monarchów i książąt panujących.

Państwo	Panujący	Data urodzenia	Data wstąpienia na tron	Nazwisko małżonka lub małżonki.
		Cesarstwa.		
Annama	Tu-Duk	—	—	—
Austry.-Węgier.	Franciszek Józef I.	18 Sierpnia 1830.	2 Grudnia 1848	Elżbieta Bawarska.
Birmanja	Meungdoum	—	—	—
Brazylja	Pedro II	2 Grudnia 1825	7 Kwietnia 1831.	Teresa Sycylijska.
Chiny	Tong-tchi	21 Kwietnia 1855	21 Sierpnia 1861.	—
Japonia	Mikado-Osa-Fito	1852	1867	—
Maroko	Mulay-Hassan	1848	1873	—
Niemcy	Wilhelm I	22 Marca 1797.	18 Stycznia 1871	Augusta Saska.
Rossya	Aleksander II Mikołajew.	29 Kwietnia 1818	3 Marca 1855	Marya Aleksandr. Hessen Darm.
Turcya	Ab-dul-Azis	9 Lutego 1830.	25 Czerwca 1861.	Fatma
		Królestwa.		
Anglja	Wiktorya I.	24 Maja 1819.	20 Czerwca 1837	—
Bawarya	Ludwik II	25 Sierpnia 1845	10 Marca 1864	—
Belgja	Leopold II	9 Kwietnia 1835	10 Grudnia 1865	Marya Austryjacka
Danja	Krystyan IX.	8 Kwietnia 1818	15 Listopada 1863	Ludwika Hasselska
Grecya	Jerzy I.	24 Grudnia 1845	5 Czerwca 1863.	Olga Konstantynówna Rossyjska
Hawaii (wyspy).	Kamehameha V	11 Grudnia 1830	30 Listopada 1863	—
Kochinchina	Tu-Duk	—	1847	—
Madagaskar	Ranawolo II Królowa.	—	1 Kwietnia 1868	—
Maskat	Said-Reling	—	—	—
Niderlandy	Wilhelm III	19 Lutego 1847.	17 Marca 1849	Zofija Wirtembergska.
Persya	Nasser-ed-Din	5 Kwietnia 1829	10 Września 1848	—
Portugalja	Ludwik I.	31 Pazdzier. 1838	15 Listopada 1861	Marya Pia Włoska.
Przyjaciel. wys.	Tamatoa V	—	—	—
Saksonja	Jan Nepomucen	12 Grudnia 1801	9 Sierpnia 1854.	Amelja Bawarska.
Syam	Chow Fa Chula-Longkorn.	—	1 Września 1868	—
Szwecya i Norw.	Oskar II.	21 Stycznia 1829	18 Września 1872	Zofija Nassauska.
Wirtemberg	Karol I	6 Marca 1823.	25 Czerwca 1864	Olga Mikołajewna Rossyjska.
Włochy	Wiktor Emanuel II.	14 Marca 1820	23 Marca 1849	—
		Wielkie Księztwa.		
Baden	Fryderyk	9 Września 1826.	24 Kwietnia 1852.	Ludwika Pruska.
Hessen-Darmst.	Ludwik III	9 Czerwca 1806.	16 Czerwca 1848.	—
Meklemb.-Szwer.	Fryderyk-Franciszek II.	20 Lutego 1823.	7 Marca 1842	Marya Rudolstadtska.
Meklem.-Strelitz.	Fryderyk Wilhelm I.	17 Paździer. 1819.	6 Września 1860.	Augusta Ks. Cambridge.
Oldenburg	Piotr	8 Lipca 1827	18 Lutego 1853	Elżbieta Altenburgska.
Sasko-Weimar.	Karol Aleksander.	24 Czerwca 1818.	8 Lipca 1853	Zofija Niderlandzka.
		Księztwa.		
Anhalt	Fryderyk.	29 Kwietnia 1831.	22 Maja 1871	Antonina Saska.
Brunszwik	Wilhelm	25 Kwietnia 1806.	25 Kwietnia 1831.	—
Lichtensztejn	Jan II	5 Październ. 1840.	12 Listopada 1858.	—
Lippe-Detmold.	Leopold	1 Września 1821.	1 Stycznia 1851.	Elżbieta Rudolstadtska
Lippe-Szaumb.	Adolf-Jerzy.	1 Sierpnia 1817.	21 Listop. 1860.	Herminja Ks. Waldek.
Monako	Karol III	8 Grudnia 1818.	26 Czerwca 1856.	—
Reuss-Greitz	Henryk XXII	28 Marca 1846.	8 Listopada 1859.	—
Reuss-Schleitz.	Henryk XIV	28 Maja 1832.	11 Lipca 1867	Ludwika Bawarska.
Saks-Altenburg.	Ernest I.	16 Września 1826.	3 Sierpnia 1853.	Agnieszka Anhaltska
Saks-Hob.-Gotha.	Ernest II.	21 Czerwca 1818.	29 Stycznia 1844.	Aleksandra Badeńska.
Saks-Meiningen.	Jerzy	2 Kwietnia 1826.	20 Września 1866.	Teodora Ks. Hohenlohe
Szwartz.-Sonder.	Ginter.	24 Września 1801.	19 Sierpnia 1835.	—
Szwartz.-Rudols.	Jerzy	23 Listopada 1838.	26 Listopada 1869.	—
Waldek	Jerzy-Wiktor	14 Stycznia 1831.	15 Maja 1845.	Helena Nassauska.
		Chaństwa.		
Afganistan	Dost-Mohamed	—	—	—
Beludżystan	Nasser-Chan	—	—	—
Buchara i Kok.	Said-Musafer.	—	—	—
Chiwa.	Buhat	—	—	—
Maimene.	Mazada	—	—	—
		Papiestwo.		
Państwo Kościel.	Pius IX	13 Maja 1792	16 Czerwca 1846.	—

*

Wykaz prezydentów i burmistrzów miast wolnych.

Państwo	Nazwisko prezydenta lub burmistrza	Czas objęcia urzędowania	Na ile lat.
Rzeczpospolite.			
Andora (syndycy)	Queredra	—	—
Argentyna.	Sarmiento	12 Października 1868.	6
Boliwja.	Rząd tymczasowy	—	—
Costa-Rica	J. M. Guardia.	—	3
Czarnogórze.	Mikołaj I książe.	14 Sierpnia 1860. .	dziedzicznie.
Chili.	F. Errazuris	18 Września 1871. .	5
Equator	Garcia Moreno	1869	6
Francya	Mac-Mahon	25 Maja 1873 . . .	—
Gwatemala	Wincenty Cerna	24 Maja 1869 . . .	4
Haiti	Nisage Saget.	19 Maja 1870 . . .	4
Hiszpanja.	Serrano	we Wrześniu 1873 .	—
Honduras.	Placious Henryk	w Czerwcu 1873. .	4
Liberya	E. J. Roye.	3 Stycznia 1870 . .	2
Meksyk	Sebastyan Lerdo de Tejada (zast.)	—	—
Nikaragua.	Wincenty Cuadra	1 Lutego 1871 . .	4
Nowa Grenada (Kolumbja) . .	E. Salgar	1 Kwietnia 1870. .	2
Orange.	G. P. Vister	—	—
Panama	B. Torreoso	—	—
Paragwaj	Rwarola.	—	—
Peru.	Pardo-Emanuel	—	5
San-Domingo	Gonzales (Prezydent)	Grudzień 1873 . .	—
San-Marino	G. Simonini	1 Września 1868. .	½
San-Salvaldor	J. Gonzales	1871	—
Stany Zjednoczone półn. Ameryki	Grant Ulises	4 Marca 1873 . . .	4
Szwajcarya	Ziegler	—	1
Uragwaj	Battle Wawrzyniec	2 Marca 1868. . .	4
Wenezuella	A. Guzman Blanco.	13 Lipca 1870. . .	—
Wolne miasta.			
Brema	Burmistrz J. D. Meier. . . .	31 Grudnia 1870. .	4
Hamburg	„ Haller. . . .	—	1
Lubeka.	„ S. Pries . . .	17 Lipca 1871. . .	2

Wykaz książąt lennych.

Państwo	Nazwisko księcia.	Data urodzenia	Data objęcia rządu.
Egipt	Ismaił pasza i wice-król . . .	1830	11 Stycznia 1863 .
Rumunja	Karol I	20 Kwietnia 1839 .	10 Maja 1866 . . .
Serbja	Miljan Obrenowicz.	22 Sierpnia 1855. .	30 Czerwca 1868. .
Trypolis	Mahmud-Nedżyn pasza . . .	—	—
Tunis	Muhamed-Sadik bej	—	1859 . . . . . .

Wykaz znaczniéjszych państw.

Nazwa Państwa	Rozległość w milach kwadratowych	Ludność	Ludność na milę kwadr.	Główne miasto i jego ludność w cyfrach okrągłych.	
Argentyna	25,531	1,736,000	68	Buenos-Ayres . . .	177,700.
Austrya i Węgry	11,306	35,943,590	3,179	Wiedeń	835,000.
Baden	278	1,461,600	5,257	Karlsruhe	35,000.
Bawarya	1,380	4,870,000	3,523	Monachium	172,000.
Belgja	537	5,021,336	9,449	Bruksella	315,000.
Birmanja	8,961	4,000,000	486	Awa	35,000.
Boliwja.	24,015	1,087,356	82	Sucre	24,000.
Brazylja	151,973	11,780,000	70	Rio-Janeiro	400,000.
Chiny	69,440	446,500,000?	5,158	Pekin	1,800,000.
Costa Rica	1,011	154,000	152	San-Jose	40,000.
Czarnogórze.	120	196,239	1,663	Cetynja	7,500.
Chili.	6,238	2,684,045	334	San-Yago	120,000.
Danja	693	1,783,565	2,570	Kopenhaga	185,000.
Equator	13,421	1,108,000	82	Quito	90,000.
Francya	9,578	36,102,921	3,769	Paryż	1,900,000.

Nazwa Państwa	Rozległość w milach kwadratowych	Ludność	Ludność na milę kwadr.	Główne miasto i jego ludność w cyfrach okrągłych.	
Grecya z Jonją	910	1,451,894	1,481	Ateny	50,000.
Gwatemala	4,500	1,200,000	266	Gwatemala	72,000.
Haiti	480	800,000	1,660	Port-au-Pri	45,000.
Hawai	$283,_{7}$	62,959	222	Honolulu	18,000.
Hiszpanja	9,215	16,515,774	1,792	Madryt	332,000.
Japonja	7,065?	33,110,825	4,686	Jeddo	4,500,000.?
Kochinchina	97,800	5,195,000	53	Hue-Fou	?
Madagaskar	10,927	4,700,000	430	Tananarive	85,000.
Maroko	12,210	8,000,000	655	Maroko	90,000.
Meksyk	40,315	9,173,052	214	Meksyk	230,000.
Monako	wiorst kw. 2 1/2	3,127	—	Monako	1,900.
Nikaragua	2,736	400,000	146	Managua	120,000.
Niderlandy	$549,_{4}$	3,688,337	6,127	Amsterdam	280,000.
Niemcy	8,204	41,009,999	4,998	Berlin	826,000.
Nowa Grenada	13,313	2,794,473	209	Bogota	60,000.?
Oldenburg	$116,_{22}$	315,995	2,723	Oldenburg	17,000.
Orangei	2,260	40,000	18	Bloemfontei	1,300.
Paragwaj	$16,576,_{88}$	1,337,439	80	Asomptions	60,000.
Persya	26,000	4,400,000	156	Teheran.	130,000.
Peru	23,941	3,374,000	141	Lima.	140,000.
Portugalja	$1,622,_{49}$	3,995,153	2,456	Lizbona'.	224,000.
Rossya	94,410	71,207,786	722	Petersburg.	668,000.
Saksonja	$271,_{83}$	2,556,244	9,432	Drezno	170,000.
San Domingo	810	260,000	246	S. Domingo	20,000.
San Marino	$1,_{25}$	7,303	7,000	S. Marino.	5,800.
San Salvador	345	750,000	2,169	S. Salvador.	30,000.
Syam	12,000	6,300,000	416	Bungkonh	520,000.
Stany zjednocz. północ. Ameryki	169,983	38,650,996	229	Waszyngton	170,000.
Szlezwig	166	406,486	2,440	Flensburg	25,000.
Szwajcarya	$739,_{51}$	2,669,095	3,429	Bern	37,000.
Szwecya	$8,025,_{81}$	4,168,882	518	Sztokholm	140,000.
Norwergja	$5,799,_{21}$	1,729,691	295	Chrystyanja	70,000.
Turcya cała	86,388	43,000,000	439	Konstantynopol	1,000,000.
" europejska bez księztw	6,507	10,510,000	1,612	—	
Rumunja	2,584	4,605,510	1,741	Bukareszt	90,000
Serbja	760	1,306,694	1,608	Belgrad	30,000.
Egipt	8,372	8,000,000	612	Kair	370,000.
Tunis	—	1,500,000	—	Tunis	160,000.
Uragwaj	7,084	338,000	54	Montevideo	130,000.
Wenezuella	20,097	1,564,000	77	Karakas.	60,000.
Wielka Brytanja i Irlandya	5,696	31,465,410	5,414	Londyn.	3,300,000.
" " w kolonjach	235,000	196,520,000	—	—	
Włochy	$5,376,_{26}$	26,220,027	4,877	Rzym	245,000.
Zanzibar	510	380,000	743	Zanzibar	65,000.

Rozległość państwa Rossyjskiego.

Państwo Rossyjskie obejmowało w 1873 roku mil. kwadratowych 373,012, to jest 9 część stałego lądu całéj kuli ziemskiéj.

W rozległości téj zajmuje:

Syberya ze stepami Kirgizkiemi i Turkestanem	270,624	mil kwadratowych.
Rossya Europejska	85,820	"
Kaukaz	7,978	"
Finlandya	6,367	"
Królestwo Polskie	2,223	"
Razem	373,012	mil kwadratowych.

Państo Rossyjskie dzieli się na 77 gubernij i 18 obwodów.

Ludność.

Ludność Rossyi Europejskiéj wynosi głów	66,267,421.
Kaukazu	4,893,332.
Syberyi	3,327,627.
w Azyi środkowéj	3,119,507.
Królestwa Polskiego	6,193,712.
Finlandyi	1,732,621.
W ogóle	85,534,220.

Ludność Królestwa Polskiego według gubernij i płci.

	Mężczyzn	Kobiet	w ogóle.
Warszawska	483,907	520,327	1,004,234
Kaliska	328,737	349,783	678,520
Kielecka	255,382	274,254	529,636
Łomżyńska	241,610	248,089	489,699
Lubelska	340,372	361,004	701,376
Petrokowska	336,109	359,808	696,007
Płocka	231,171	249,109	480,280
Radomska	263,624	276,647	540,271
Suwałkska	258,772	272,633	531,405
Siedlecka	264,028	278,256	542,284
W ogóle	3,003,712	3,190,000	6,193,712

Finanse.

W 1872 roku ogólny dochód państwa Rossyjskiego wynosił Rs. 523,057,196. Rozchody zaś ogólne wynoszące w roku 1867 Rs. 424,904,090, powiększyły się w ostatnich sześciu latach o Rs. 98,173,385.

Budżet niektórych miast państwa Rossyjskiego w 1873 r.

Nazwa miasta		Przychód	Rozchód	Wydatek na straże pożarne	Na policyę	Na oświatę	Na roboty publiczne.
Astrachań	rs.	337,446	337,447	19,932	49,277	16,630	48,651
Archangielsk	—	90,029	98,595	15,338	15,811	6,615	23,578
Berdyczów	—	35,582	35,589	11,291	10,210	—	180
Bobrujsk	—	14,367	14,367	670	6,892	410	—
Czernigów	—	32,019	35,383	3,410	7,931	920	2,792
Dynaburg	—	29,180	29,180	7,374	5,343	300	2,405
Jakuck	—	29,514	29,514	6,780	11,996	320	2,735
Jarosław	—	124,299	113,654	12,305	17,798	5,585	7,410
Kazań	—	423,426	411,980	43,848	38,273	18,336	26,179
Kijew	—	393,932	393,932	28,324	54,453	12,807	67,153
Kowno	—	56,581	48,415	8,531	6,639	2,094	5,497
Kursk	—	94,378	94,314	14,979	19,020	3,100	11,992
Mińsk	—	29,963	29,963	7,832	6,821	4,260 [1])	4,364
Mochilew	—	62,707	62,707	7,024	4,416	495	—
Nowogród	—	33,281	33,261	8,174	4,609	2,689	—
Orzeł	—	105,974	105,974	15,246	16,032	11,142	10,307
Oremburg	—	140,869	139,931	16,240	19,626	3,697	24,095
Penza	—	61,001	77,535	12,826	6,753	2,870	11,582
Pińsk	—	11,627	11,627	1,417	4,236	460	790
Połock	—	17,144	17,144	4,195	3,359	346	2,417
Psków	—	42,205	42,204	11,205	5,455	3,606	3,353
Riazań	—	56,172	60,017	11,713	10,598	1,608	14,510
Saratow	—	374,455	373,363	28,960	40,624	6,465	37,070
Symbirsk	—	97,339	110,457	14,405	15,555	6,465	20,565
Smoleńsk	—	44,812	44,812	8,862	7,682	1,460	10,368
Taganrog	—	162,082	154,337	14,125	30,905	12,276	21,201
Tobolsk	—	41,479	41,479	7,096	8,617	1,485	2,686
Ufa	—	48,082	49,740	9,138	6,165	2,509	9,588
Warszawa	—	1,537,052	1,533,505	123,325	246,750	26,665	163,205
Wilno	—	112,322	112,322	12,517	33,434	3,000 [2])	13,367
Witebsk	—	29,974	29,974	7,454	9,611	512	1,485
Wiatka	—	30,762	65,319	4,643	5,757	29	6,418
Żytomierz	—	41,561	41,561	9,809	10,556	440	5,352

[1]) Z téj sumy 2,000 rs. przeznaczono na zasiłek dla teatru ruskiego.
[2]) Cała ta suma idzie na zasiłek dla teatru ruskiego

Wykaz znaczniejszych miast na kuli ziemskiéj z oznaczeniem ich ludności, położenia jeograficznego, i różnicy czasu licząc od południka paryzkiego.

Nazwa miasta	Ludność		Szerokość		Długość przyjmując za pierwszy południk Paryzki			Różnica w czasie w porównaniu z czasem miasta Paryża.		
			Stopn.	m.		Stopn.	minut	godziny	minuty	sekundy.
Akwizgran	74,238		50	47	w.	3	44	+ 0	14	57
Aleksandrya	219,602		31	12	w.	27	31	+ 1	50	5
Amszterdam	277,765		52	22	w.	2	33	+ 0	10	12
Batawia	70,000	pł.	6	8	w.	104	28	+ 6	57	52
Białygród	18,860		44	48	w.	18	9	+ 1	12	37
Berlin	826,341		52	30	w.	11	16	+ 0	44	15
Boston	250,526		42	21	z.	73	24	— 4	53	36
Bruksella	314,077		50	51	w.	2	2	+ 0	8	8
Bukareszt	121,734		44	26	w	23	46	+ 1	35	5
Buenos-Ayres	178,000	pł.	34	36	z..	60	44	— 4	2	57
Drezno	177,089		51	4	w.	11	204	+ 0	45	35
Dublin	295,841		53	23	z.	8	41	— 0	34	43
Edymburg	206,553		55	57	z.	5	31	— 0	22	4
Florencya	167,093		43	46	w.	8	55	+ 0	35	41
Frankfurt nad Menem	90,922		50	7	w.	6	21	+ 0	25	24
Genua	130,269		44	24	w.	6	34	+ 0	26	16
Gdańsk	89,121		54	21	w.	16	20	+ 1	5	19
Hawanna	206,000		23	9	z.	84	43	— 5	38	54
Hamburg	240,251		53	33	w.	7	38	+ 0	30	33
Irkuck	32,789		52	17	w.	101	56	+ 6	47	44
Jeddo	1,554,848		35	37	w.	137	25	+ 9	9	39
Jerozolima	26,000		31	46	w.	32	53	+ 2	11	32
Jassy	65,745		47	10	w.	25	16	+ 1	41	3
Kayena	8,000		4	56	z.	54	39	— 3	38	35
Kair	353,851		30	2	w.	28	55	+ 1	55	41
Kalkuta	616,249		22	33	w.	85	00	+ 5	44	0
Kopenhaga	181,291		55	41	w.	10	14	+ 0	40	58
Konstantynopol	1,075,000		41	00	w.	26	39	+ 1	46	35
Kraków	49,835		50	4	w.	17	37	+ 1	10	29
Lahora	95,000		31	34	w.	71	54	+ 4	47	38
Lipsk	106,925		51	20	w.	10	3	+ 0	40	14
Lizbona	224,064		38	42	z.	11	29	— 0	45	55
Londyn	3,354,260		51	31	z.	2	26	— 0	9	44
Madryt	332,024		40	24	z.	6	2	— 0	24	6
Meksyk	140,000		19	26	z.	101	25	— 6	45	42
Messyna	111,854		38	12	w.	13	14	+ 0	52	57
Medyolan	261,985		45	28	w.	6	51	+ 0	27	25
Moskwa	611,970		55	45	w.	35	14	+ 2	20	56
Montewideo	75,000	pł.	34	54	z.	58	33	— 3	54	14
Nankin	500,000		32	5	w.	116	27	+ 7	45	48
Neapol	448,335		40	52	w.	11	55	+ 0	47	38
New-York	942,292		40	53	z.	76	19	— 5	5	18
Odessa	179,632		46	29	w.	28	24	+ 1	53	35
Ostenda	17,735		51	14	w.	0	35	+ 0	2	20
Palermo	219,398		38	7	w.	11	1	+ 0	44	4
Paryż	1,851,792		48	50		—	—	—	—	—
Rzym	244,484		41	54	w.	10	9	+ 0	40	36
Rio-Janejro	420,000	pł.	22	54	z.	45	24	— 3	1	33
St.-Petersburg	667,963		59	56	w.	27	58	+ 1	51	53
San Francisko	149,473		37	47	z.	124	46	— 8	19	6
Smirna	150,000		38	26	w.	24	48	+ 1	39	12
Sztokholm	136,016		59	21	w.	15	43	+ 1	2	54
Tyflis	64,445		41	42	w.	42	29	+ 2	49	56
Tryest	120,000		45	39	w.	11	25	+ 0	45	41
Tulon	69,127		43	7	w.	3	35	+ 0	14	23
Turyn	212,614		45	4	w.	5	22	+ 0	21	28
Upsal	9,815		59	52	w.	15	18	+ 1	1	11
Wrocław	207,997		51	6	w.	14	42	+ 0	58	49
Warszawa	279,502		52	13	w.	18	42	+ 1	14	47
Waszyngton	109,199		38	54	z.	79	23	— 5	17	33
Wenecya	128,901		45	26	w.	10	1	+ 0	40	4
Vera-Kruz	10,000		19	12	z.	98	29	— 6	33	56
Wilno	65,102		54	41	w.	22	58	+ 1	31	15
Wiedeń	834,284		48	13	w.	14	3	+ 0	56	51
Zanzybar	60,000	pł.	6	9	w.	36	58	+ 2	27	53

Królestwo Polskie dzieli się na dziesięć gubernij i ośmdziesiąt pięć powiatów jako to:

	Powiaty	Przestrzeń gubernij w milach kwadratowych.
gub. Warszawska	Warszawski .	
"	Błoński . . .	
"	Włocławski. .	
"	gór. Kalwaryi.	
"	Gostyński . .	
"	Grójecki. . .	
"	Kutnowski . .	245
"	Łowicki . . .	
"	Nieszawski . .	
"	Nowomiejski .	
"	Radzymiński .	
"	Skierniewicki .	
"	Sochaczewski .	
gub. Petrokowska	Petrokowski .	
"	Rawski . . .	
"	Brzeziński . .	
"	Łódzki . . .	
"	Łaski	212
"	Noworadomski	
"	Częstochowski.	
"	Będziński . .	
gub. Kaliska	Kaliski . . .	
"	Słupecki . . .	
"	Koniński. . .	
"	Kolski . . .	
"	Łęczycki. . .	197
"	Turekski. . .	
"	Sieradzki . .	
"	Wieluński . .	
gub. Kielecka	Kielecki . . .	
"	Jędrzejowski .	
"	Włoszczowski.	
"	Olkuski . . .	
"	Miechowski. .	170
"	Pińczowski. .	
"	Stopnicki . .	
gub. Radomska	Radomski . .	
"	Kozieniecki. .	
"	Iłżecki . . .	
"	Opatowski . .	224
"	Sandomierski .	
"	Opoczyński. .	
"	Koński . . .	
gub. Lubelska	Lubelski . . .	
"	Lubartowski. .	
"	Nowo-Aleksand.	
"	Janowski . . .	
"	Biłgorajski . .	
"	Zamojski . . .	295
"	Krasnostawski .	
"	Chełmiński . .	
"	Hrubieszowski .	
"	Tomaszowski .	
gub. Siedlecka	Siedlecki . . .	
"	Węgrowski . .	
"	Sokołowski . .	
"	Łukowski. . .	
"	Garwoliński. .	
"	Radzyński . .	249
"	Włodawski . .	
"	Bielski. . . .	
"	Konstantynow.	
gub. Płocka	Płocki	
"	Płoński . . .	
"	Lipnowski . .	
"	Rypiński . . .	
"	Mławski . . .	188
"	Sierpecki . . .	
"	Prasnyszski . .	
"	Ciechanowski .	
gub. Łomżyńska	Łomżyński . .	
"	Kolneński . .	
"	Makowski . .	
"	Mazowiecki . .	
"	Ostrożski . . .	207
"	Ostrołęcki . .	
"	Pułtuski . . .	
"	Szczuczyński .	
gub. Suwałkska	Suwałkski . .	
"	Augustowski. .	
"	Seyneński . .	
"	Kalwaryjski . .	
"	Maryampolski .	227
"	Wołkowyżski .	
"	Władysławowski	

Cyrkuły miasta Warszawy.

Zamkowy	1/11.
Soborny	2/3.
Bielański	4.
Powązkowski	5/6.
Wolski	7.
Jerozolimski.	8.
Łazienkowski	9.
Nowoświetski	10.
Pragski	12.

Warszawa zajmuje rozległości sażeni kwadratowych 755,189.
Królestwo Polskie obejmuje przestrzeni 2223 mil kwadratowych.

Statystyka Warszawy.

Ogólna cyfra ludności Warszawy w dniu 1 Stycznia 1874 roku wynosiła 279,502 głów, w téj liczbie:

	Mężczyzn	Kobiet	razem.
Mieszkańców stałych	90,020	106,248	196,268.
" niestałych	40,463	42,771	83,234.
Razem. .	130,483	149,019	279,502.

Podług wyznań	Mężczyzn	Kobiet	Razem.
Prawosławnych.	4,408	3,266	7,674.
Unitów	370	333	703.
Katolików	77,387	91,576	168,963.
Ormjan-gregoryanów . . .	53	59	112.
Protestantów	7,424	7,827	15,251.
Żydów	40,794	45,929	86,723.
Innych wyznań	45	31	76.
	130,481	149,021	279,502.

W roku 1873 urodziło się dzieci 17,842, a mianowicie:

	Płci męzkiéj	płci żeńskiéj	razem.
	9,048	8,794	17,842.
w téj liczbie dzieci prawych	5,280	5,102	10,382.
nieprawych	3,768	3,692	7,460.
W ogóle .	9,048	8,794	17,842.

Związków małżeńskich zawarto 2,979. Zmarło mężczyzn 9,189, kobiet 8,384, razem 17,573.

System metryczny francuzki wag i miar nowo-niemieckich i austryjackich porównanych z rosyjskiemi.

System francuzki metryczny wprowadzony został do Belgii, Holandyi, Grecyi i Niemczech w 1372 roku. W komorach celnych Rossyjskich użytkują z tego systemu bardzo dogodnego gdyż opartym jest na podziale dziesiętnym.

Jednostką zasadniczą miar długości tego systemu jest *metr*, pierwiastkowo miał on wyrównywać $\frac{1}{10000000}$ czwartéj części południka ziemskiego, według jednak nowszych wymiarów ¼ część tego południka równa się 10,000,856 metrów. Za jednostkę miar powierzchni przyjęto metr kwadratowy. Sto metrów kwadratowych czyli ar stanowi zasadniczą jednostkę miar gruntowych.

Metr sześcienny czyli ster stanowi jednostkę miar objętości. Jedna tysiączna część metra sześciennego czyli litr jest zasadniczą jednostką płynów i ciał sypkich.

Za jednostkę wag przyjęto gram wyrównywający jednemu sześciennemu centymetrowi wody dystylowanéj zważonéj w próżni w temperaturze + 4° Celsjusza (3⅕ R.)

Miary długości. Metr = 10 decymetrom = 100 centymetrom = 1000 milimetrom=3,186 stopom pruskim = 38,234 calom pruskim = 1,498 łokcia prusk. = 0,527 sążnia wied. (Klafter) = 3 stopom, 1 calowi, 11,58 linjom austryjackim = 1,286 łokcia austr. = 3,28 stopom ruskim.

Sążeń wied. = 6 stopom = 72 calom = 865 linjom = 2,434 łokciom = 1,896 metrom = 6,222 stopom ruskim.

Miary powierzchni. Miryar = 10 kiloarom = 100 hektarom = 1000 dekarom = 10000 arom = 219679 sażn. kw. rusk. czyli 91 diesiatynom i 1280 sażn. kwadr.—Ar = 10 decyarom = 100 centyarom = 1000 miliarom = 1051,87 stopom kw. prusk. = 27,803 sążniom kw. austr. = 21,967 sażniom kw. ruskim.

Hektar = 3916 morgom prusk. = 1,737727 jochom. austr. = 0,9154 diesiatyny ruskiéj.

Metr kw. = 100 decymetrom kw. = 1000 centymetrom kw. = 0,0001 hektara = 10,1518 stopom kw. pruskim = 0,278 sążniom kw. austr. = 10,0093 stopom kw. austryjac. = 10,764 stop. kw. rus.

Mila kw. niemiecka = 5625 hektarom = 5149, 12 desiatynom ruskim.

Mila kw. austr. = 57,546 kilometrom kwadr.—Morg pruski = 25900 stopom kwadr. = 25,532 arom = 0,2337 diesiatyny. — Joch austr. = 57,545 arom = 0,575 hektara = 1600 sąż. kwadr. = 57600 stopom kw. = 0,526 diesiatyny ruskiéj.

Miary obiętości. Miriaster = 10 kilosterom = 100 hektosterom = 1000 dekasterom = 10000 sterom = 353166 stopom sześć. ruskim.—Ster czyli metr sześcienny = 10 decysterom = 100 centysterom = 1000 milisterom = 323,45 stopom sześc. pruskim = 31,66695 stopom sześcien. austr. =35,316 stopom sześcien. ruskim.

Sążeń sześcien. wied. = 216 stopom sześcien. = 6,8209 metr. sześcien. = 0,7023 sażniom sześciennym ruskim.

Miary ciał płynnych i sypkich. Miryalitr = 10 kilolitrom = 100 hektolitrom = 1000 dekalitrom = 10000 litrom = 381 czetwierykom.

Litr = 10 decylitrom = 100 centylitrom = 1000 mililitrom = 0,018195 dawnego szefla pruskiego = 0,02 nowego szefla niemieckiego = 0,0381 czetwieryka ruskiego.

Szefel niemiecki = 0,909 dawnego szefla pruskiego = 1,905 czetwieryka ruskiego.—Szefel pruski = 54,962 litrom = 2,0947 czetwierykom ruskim.

Litr = 0,014556 dawnego wiadra pruskiego = 0,0813 dawnéj kwarty prusk. = 0,0176 wiadra wiedeń. = 0,0813 wiadra ruskiego.

Ejmer prus. (Eimer) = 60 kwartom = 68,072 litrom = 5,586 wiadrom ruskim.

Ejmer wied. = 40 miarom (Maass) = 0,5658 hektolitra = 4,6024 wiadrom ruskim.

Metze wiedeń. =0,6148 hektolitra = 2,344 czetwierykom ruskim.

Wagi. Miryagram = 10 kilogramom = 100 hektogramom = 1000 dekagramom = 10000 gramom = 24 funtom, 40 zołotnikom ruskim.

Gram = 10 decygramom = 100 centygramom = 1000 miligramom = 0,002 funta dawnego pruskiego i nowego niemieckiego = 0,001785 funta wiedeń.=0,057137 łuta austr. = 0,00244 funta rus.—Centnar austr.=100 funtom wiedeń. = 56,006 kilogramom = 136,7577 funtom ruskim = 3,4187 pudom ruskim.

Beczka = 10 centnarom = 1000 kilogramom = 61,0475 pudom ruskim.

Tablica porównawcza miar drogowych.

Mila Norwegska	Mila Szwedzka	Mila Austryjacka	Mila Duńska	Mila nowo-Niemiecka	Mila jeograficzna	Mila Szwajcarska	Mila Morska	Mila Angielska, Statute mile	Wiorsta	Kilometr
1	1,057	1,489	1,499	1,506	1,523	2,350	6,091	7,021	10,589	11,299
0,948	1	1,409	1,419	1,425	1,441	2,224	5,764	6,644	10,019	10,692
0,672	0,710	1	1,006	1,012	1,022	1,578	4,089	4,714	7,112	7,586
0,667	0,705	0,994	1	1,004	1,016	1,567	4,062	4,682	7,078	7,536
0,664	0,702	0,989	0,995	1	1,011	1,560	4,043	4,660	7,031	7,500
0,657	0,694	0,978	0,985	0,989	1	1,543	4	4,610	6,953	7,420
0,493	0,520	0,734	0,738	0,741	0,750	1,157	3	3,458	5,215	5,565
0,425	0,449	0,634	0,638	0,642	0,648	1	2,592	2,987	4,505	4,808
0,164	0,169	0,245	0,246	0,247	0,250	0,386	1	1,153	1,738	1,859
0,142	0,151	0,212	0,213	0,215	0,217	0,335	0,868	1	1,508	1,605
0,094	0,100	0,141	0,142	0,142	0,144	0,222	0,575	0,663	1	1,067
0,088	0,094	0,132	0,133	0,133	0,135	0,208	0,540	0,621	0,937	1

Stopień równika = 9,85 mil. Norwegskich = 10,41 Szwedzk. mili = 14,67 Austr. = 14,77 Duńskiéj = 14,83 nowo-Niemieckich = 15 jeograficznych = 23,15 Szwajcarskich = 60 morskich = 69,16 Angielskich (Statute mile) = 104,3 wiorsty rossyj. = 111, 3 kilometrom.

Tablica porównawcza miar długości.

Stopa Angielska	Sażeń	Arszyn	Jard Angielski	Stopa Wiedeńska	Stopa Pruska (Reńska) i Duńska	Stopa Paryzka.	Metr.
1	1/7	3/7	1/3	0,96420	0,97114	0,93829	0,30479
7	1	3	2 1/3	6,70149.	6,79795	6,56805	2,13356
2 1/3	1/3	1	7/9	2,24980	2,26598	3,18935	0,71119
3	3/7	1 2/7	1	2,89260	2,91341	2,81488	0,91438
1,03713	0,14816	0,44448	0,34571	1	1,00719	0,97313	0,31611
1,02972	0,14710	0,44131	0,34324	0,82286	1	0,96618	0,31385
1,06577	0,15225	0,45676	0,35526	1,02761	1,03500	1	0,32484
3,28090	0,46870	1,40611	1,09363	3,16345	3,18620	3,07844	1

Tablica porównawcza miar służących do płynów.

Wiadro Ruskie	Sztof Rygski	Galon Angielski	Eimer Pruski	Dekalitr.
1	9,6429	2,70700	0,579020	1,22990
0,10370	1	0,28072	0,018565	0,12754
0,36942	3,5623	1	0,066133	0,45435
5,58600	53,8650	15,12100	1	6,87020
0,81308	7,8404	2,20100	0,145560	1

Tablica porównawcza miar dla ciał sypkich.

Czetwieryk	Łof Rygski	Kwarter Angielski	Szefel Pruski	Hektolitr
1	0,38095	0,090232	0,47738	0,26238
2,62500	1	0,236860	1,25310	0,68874
1,08260	4,22190	1	5,29060	2,90780
2,09475	0,79800	15,12100	1	0,54962
3,81131	1,45190	0,343900	1,81950	1

Tablica porównawcza miar ciężkości. Funty.

Ruski	Austryjacki	Angielski (Avoir du pois)	Polski	Rygski	Szwedzki czyli Finlandzki	Kilogram.
1	0,73126	0,90283	1,00990	0,97775	0,96337	0,40952
0,36749	1	1,23461	1,38103	1,33706	1,31740	0,56001
0,10763	0,80997	1	1,11860	1,08299	1,06706	0,45360
1,99020	0,72410	0,89398	1	0,96817	0,95393	0,40550
1,14210	0,83518	1,03112	1,15341	1,11669	1,10027	0,46771
1,02276	0,74791	0,92337	1,03288	1	0,98529	0,41884
03802	0,75907	0,93715	1,04830	1,01493	1	0,42509
1,19532	0,87410	1,07917	1,20715	1,16872	1,15154	0,48951
2,44190	1,78568	2,20461	2,46607	2,38756	2,35246	1

Zamiana wiorst kwadratowych na diesiatyny i sażenie kwadratowe tudzież oznaczenie diesiatyn w ułamku wiorsty i w sażeniach.

Liczba wiorst kwadratowych	Diesiatyny kwadratowe	Sażenie kwadratowe	Liczba diesiatyn	Wiorst kwadratowych	Sażeni kwadratowych
1	104,16667	250000	1	0,0096	2400
2	208,33333	500000	2	0,0192	4800
3	312,50000	750000	3	0,0288	7200
4	416,66667	1000000	4	0,0384	9600
5	520,83333	1250000	5	0,0480	12000
6	625,00000	1500000	6	0,0576	14400
7	729,166667	1750000	7	0,0672	16800
8	833,33333	2000000	8	0,0768	19200
9	937,50000	2250000	9	0,0864	21600
10	1041,66667	2500000	10	0,0960	24000

Rozległość Królestwa Polskiego.

Przestrzeń 10 gubernij Królestwa Polskiego w diesiatynach kwadratowych wynosi w ogóle 11,422,956 a mianowicie:

Gubernia Warszawska ma rozległości diesiatyn kwadratowych		1,120,844.
„ Petrokowska	„ „ „	1,059,480.
„ Kaliska	„ „ „	894,456.
„ Kielecka	„ „ „	716,271.
„ Radomska	„ „ „	1,054,907.
„ Lubelska	„ „ „	1,412,617.
„ Siedlecka	„ „ „	1,126,138.
„ Płocka	„ „ „	900,801.
„ Łomżyńska	„ „ „	987,920.
„ Suwałkska	„ „ „	1,056,389.
Razem diesiatyn kwadratowych		10,319,823.

Wyżej podano w ogóle rozległość Królestwa Polskiego wynoszącą diesiatyn kwadrat. 11,422,956
Ze szczegółów zaś tu zebranych wynosi ona diesiatyn kwadratowych. 10,319,823

Pozostająca różnica . . . . . 1,103,133 diesiatyn przypada na wody, ogrody, nieużytki.

Wykaz wpływu do Skarbu Państwa dochodów i dopełnionych wydatków w Królestwie Polskiém w r. 1872.

Gubernje	W płynęło dochodu w 1872 roku	Ludność	Wydatkowano	Na każdego mieszkańca przypada: Dochodu Rs. — kop.	Na każdego mieszkańca przypada: Przychodu Rs. — kop.
Warszawska	17,551,236	1,004,234	31,567,869	17 — 42	31 — 43
Kaliska.	3,637,174	678,520	1.170,709	5 — 36	2 — 63
Kielecka	2,475,662	529,636	1,174,175	4 — 68	2 — 21
Radomska	2,288,293	540,271	1,305,516	4 — 23	2 — 41
Petrokowska	5,446,401	696,007	1,987,888	7 — 83	3 — —
Lubelska	3,003,237	701,367	1,621,118	4 — 28	2 — 31
Siedlecka.	2,392,552	542,284	1,028,772	4 — 43	1 — 89
Łomżyńska	1,928,631	489,699	1,408,982	4 — —	2 — 87
Płocka	1,908,204	480,280	965,058	3 — 91	2 — 1
Suwałkska	5,618,205	531,405	964,078	10 — 6	1 — 93
Łącznie w 1872 roku. . .	46,259,294	6,193,712	43,171,159	7 — 47	6 — 97
Dodając do tego dochody i rozchody szarwarkowe, kwaterunkowe, z ubezpieczeń, War. Tow. głuch. i ociemniałych, z folwarków Inst. agron. w Puławach, funduszu Emerytalnego i zasłużonych pocztyljonów	3,383,272	—	4,036,508	—	—
Ogół wyniesie . .	50,642,546	—	47,207,667	—	—

Wpłynęło stosunkowo do skarbu dochodów w 1872 r.

Z gubernii Warszawskiéj	38%	Z gubernii Kieleckiéj	5,4%
„ Suwałkskiéj	12,2%	„ Siedleckiéj.	5,1%
„ Petrokowskiéj	11,8%	„ Łomżyńskiéj.	4,2%
„ Kaliskiéj	7,8%	„ Płockiéj.	4,1%
„ Lubelskiéj.	6,5%	„ Radomskiéj	4,0%

Zatem największy dochód Skarbowi przyniosły gubernje Warszawska, Suwałkska i Piotrkowska a to z powodu skoncentrowania w tych gubernjach główniéjszych dochodów celnych. Najmniéjszy zaś dochód dała gubernja Płocka.

Na każdego mieszkańca Królestwa Polskiego przypadało w 1872 roku dochodu Rs. 7 kop. 47, rozchodu Rs. 6 kop. 97, na każdego zaś mieszkańca państwa Rossyjskiego, dochodu Rs. 6 kop. 50, rozchodu Rs. 6 kop. 61.

W roku 1871 rozchodowano stosunkowo na gubernje:

Warszawską	73,3%	Kielecką	2,7%
Petrokowską	4,6%	Kaliską	2,7%
Lubelską.	3,7%	Siedlecką	2,3%
Łomżyńską.	3,3%	Płocką	2,3%
Radomską	3%	Suwałkską	2,1%

Największy rozchód przypadający na gubernję Warszawską powstał z powodu zaliczenia wszystkich wydatków na wojska konsystujące w Królestwie Polskiem, na inne gubernje mieszczą się tylko rozchody na administracyę cywilną poniesione.

Wykaz wpływu podatków stałych w 1872 roku, i pozostałych z końcem roku zaległości.

Gubernje	Wpłynęło podatków	Pozostało zaległości z końcem roku.
Warszawska	1,280,711	297,446
Kaliska	841,233	299,130
Petrokowska	756,561	64,122
Radomska	689,615	154,421
Kielecka	637,159	142,176
Lubelska	855,422	268,992
Siedlecka	691,752	103,824
Łomżyńska	533,422	130,682
Płocka	619,617	52,558
Suwałkska	651,009	694,884
Łącznie	7,586,501	2,208,235

W ciągu roku 1872 zaległości podatkowe wynosiły z powodu nieopłacenia podatków w terminie oznaczonym . . . 1,099,038

Na rachunek tego dokonano spłat w tymże czasie . . . 742,346 } 801,208
Wyłączono z różnych przyczyn z zaległości . . . 58,862 }

Zatem niedobór ogółowy z podatków wynosił Rsr. . . . 297,830

W porównaniu z rokiem 1871 zaległości z podatków zwiększyły się o Rsr. 297,830, a mianowicie w gubernii Suwałkskiéj o Rsr. 174,118, Lubelskiéj o rs. 60,400, Kaliskiéj 29,160, Kieleckiéj 26,162, Warszawskiéj 25,155, Łomżyńskiéj 22,855, Siedleckiéj 22,062, Petrokowskiéj 9,934 i Radomskiéj 7,528 zmniéjszyły się zaś zaległości z podatków w jednéj tylko gubernii Płockiéj o sumę Rsr. 20,291.

Przestępstwa Kryminalne i sprawy cywilne.

W 1872 roku w Królestwie Polskiem rozbojów było 32, rabunków 124. Za rozboje skazano na kary 10 osób, za rabunki 42 razem 52. Z tych tylko jedna osoba umiała pisać i czytać. Z pośród nich włościan było 12, wyrobników 30, rzemieślników 6, służący 1, i innych stanów 3.—Pod względem wyznań Chrześcjan przestępców 46, żydów 6. W 18 Sądach Policyi Poprawczéj było do załatwienia 348,590 spraw Kryminalnych, w porównaniu więc z 1871 r. było do załatwienia czynności więcéj o 21,245.

W 80 okręgowych Sądach Pokoju w 1872 r. było do załatwienia 61,609 czynności cywilnych z nich załatwiono 61,223 pozostało do załatwienia 386.

Też Sądy Pokoju w charakterze Sądów Policyi Prostéj miały do załatwienia w 1872 r. czynności karnych 229,255, a mianowicie: spraw 33,894, czynności ekonomicznych 175,361, z tych załatwiły 225,636, a mianowicie: spraw 31,811 czynności ekonomicznych 193,825, pozostało do załatwienia 3,619, a mianowicie: spraw 2,083 czynności ekonomicznych 1,536. W porównaniu z 1871 r. w sądach policyi prostéj było w 1872 r. czynności do załatwienia więcéj o 21,936 jako to spraw więcéj o 3,468 czynności ekonomicznych więcéj o 18,468.

W IX Departamencie Senatu Rządzącego znajdującego się w Warszawie było w 1872 r. do załatwienia czynności cywilnych 1,665, w téj liczbie spraw 1,047 podań incydentalnych 612 i czynności ekonomicznych 6. W porównaniu z 1871 r, w 1872 roku było do załatwienia więcéj o 143 czynności, a mianowicie: spraw i podań incydentalnych więcéj o 147, czynności ekonomicznych mniéj o 4.

W Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie w 1872 r. było do załatwienia 8,686 czynności cywilnych jako to: spraw 5,752, czynności ekonomicznych 2,934. W porównaniu z 1871 r. było w 1872 r. do załatwienia spraw więcéj o 186, czynności ekonomicznych mniéj o 437, w ogóle zatem mniéj o 251 czynności.

W tymże Sądzie w 1872 r. było do załatwienia czynności Kryminalnych 20,157, mianowicie: spraw 6,168, czynności ekonomicznych 13,989—z nich załatwiono 18,339 jako to: spraw 4,350 i czynności ekonomicznych 13,989, pozostało do załatwienia spraw 1818.

W porównaniu z 1871 r. w Sądzie Apelacyjnym było do załatwienia w 1872 r. mniéj o 221 czynności, mianowicie spraw mniéj o 207 i czynności ekonomicznych mniéj o 14.

Pożary.

W ciągu 1872 r. w całem Królestwie Polskiem było pożarów wypadkowych 1,335—z tych wykryto przyczynę tylko 492 wypadków, w 843 razach przyczyna pożaru nie została wyśledzoną. Z wyprowadzonych śledztw okazało się że wyniknęło 155 pożarów od pioruna, 29 ze złego urządzenia rur kominowych i wadliwości w budowlach, 308 z innych przyczyn. Wyliczając wszystkie pożary zaszłe w 1872 r., przychodzimy do wypadków następnych:

z podpalenia było pożarów . . . 390.
„ nieostrożności . . . 571.
„ przypadkowych . . . 492.
„ przyczyn niewiadomych . . . 843.

Razem . . 2,296 wypadków.

z tych przypada:

Na Warszawę . . . 36.
„ inne miasta . . . 146.
„ wsie . . . 2,114.

W porównaniu z 1871 rokiem w 1872 r. było pożarów więcéj o 175, a mianowicie: w Warszawie więcéj o 17, w innych miastach więcéj o 27, we wsiach więcej o 131.

Dla wykrycia przyczyn pożarów przesłuchano świadków 4,982, z tych pod przysięgą 2,811, bez przysięgi 2,171.

Szkoły.

Królestwo Polskie liczyło w 1872 r. Uniwersytet 1, Instytut żeński Aleksandryjsko-Maryjski 1, Gimnazyów męzkich klasycznych 18, realnych 2, Gimnazyów żeńskich 10, progimnazyów męzkich klasycznych 8, realnych 1, kursów pedagogicznych 9. Szkół elementarnych rządowych 571. Szkół rzemieślniczo-niedzielnych 100. Instytut gospodarstwa i leśnictwa 1. Konserwatoryum muzyczne 1, Szkołę wyższą rzemieślniczą 1, Szkołę weterynaryjną 1, Szkołę felczerów 1, Szkół handlowych niedzielnych 3, Szkołę akuszerek 1, Instytut głuchoniemych i ociemniałych 1, Klassę rysunkową 1. W ogóle zakładów naukowych rządowych i prywatnych 3,330, w których kształciło się 284,712 młodzieży obojga płci.

Stan Banku Polskiego w 1873 roku.

Stan czynny. Gotowizna wynosiła Rsr. 1,274,050 kop. 81³/₄. Papiery publiczne stanowiące własność Banku Rsr. 4,632,130 kop. 80. Spłata papierów publicznych wylosowanych i skupowanie weksli krajowych i zagranicznych Rsr. 7,214,054 k. 11¹/₂. Pożyczki rs. 2,857,662 k. 30¹/₂. Rachunki bieżące Rsr. 8,208,488 k. 36. Zaliczenia władzom rozmaitym Rsr. 2,523,721 kop. 78¹/₄. Kapitały hipoteczne i rozmaite zaliczenia Rsr. 3,910,649 kop. 45¹/₄. Filje Bankowe na prowincyi Rsr. 594,553 kop. 62¹/₂. Własność Banku w nieruchomościach Rsr. 349,657 kop. 19. Ogół stanu czynnego Rsr. 31,564,968 kop. 44¹/₄.

Stan bierny. Uposażenie Banku w sumie Rsr. 800,000. Bilety Banku w obiegu Rsr. 557,465. Umorzenie długu krajowego Rsr. 1,808,879 kop. 88¹/₂. Kapitały Instytutowe Rsr. 3,466,216 kop. 61³/₄. Summy depozytowe Rsr. 13,050,522 kop. 98¹/₂. Kapitały prywatne na procent wniesione Rsr. 1,245,565 kop. 59³/₄. Sumy przechodnie Rsr. 2,093,840 kop. 63¹/₂. Kapitał rezerwowy Rsr. 478,665 kop. 97. Ogół stanu biernego Rsr. 22,701,156 kop. 69, który strącony ze stanu czynnego, wykaże czysty zysk Banku Polskiego za rok 1873 Rsr. 873,811 kop. 75³/₄.

TARYFA DOMÓW

Miasta Warszawy i przedmieścia Pragi.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hypoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
				Aleksandrya.
1		2777*b*	10	Miechowicz SS.
3		2777*a*	—	Brylski Michał.
	4	2849/50	—	Bekker Karol.
5		2776	—	Ejbuszyc Lejzor.
	6	2778	—	Milembach Karol.
7		2775	—	Rzepski Jakób.
	8	2780	—	Płocki Adam.
9		2774	—	Glücksohn S.
	10	2781	—	Gogoleska J.
11		2773	—	Dubeltowicz P.
	12	2779	—	Hr. Uruski Seweryn.
13		2772	—	Przeradzki Jul.
	14	2782*a*	—	Schoenelch K.
15		2771	—	Szancenbach J.
	16	2782*b*	—	Baur Jan.
17		2769/70	—	Jungmann Józef
19		2768*c*	—	Rządowy.
21		2768*b*	—	Bagińska Franciszka.
23		2768*a*	—	Rządowy.
				Bagatela.
1		1761*a*	9	Szembek Józef.
	2	1763*b*	—	Salerno di Col.
3		1761*b*	—	baron Fraenkel A.
5		1760	—	Miejski.
				Bagno.
1		1083*b*	8	Ulrych Mozes.
	2	1244*b*	—	Levi Markus.
	4	1244*a*	—	Najgoldberg H.
				Bednarska.
1		2814*b*	1/11	Rządowy.
	2	2683	—	Majewska Teodora.
3		2682	—	Kessel Ferdynand.
	4	2684	—	Mück i Multanowski.
5		2681	—	Kaliszewski A.
	6	2685/6	1/11	Multanowski SS.
7		2680	—	Nowodworska E.
	8	2687*b*	—	Garyantasiewicz.
9		2679	—	Eckert Wiktor.
	10	2687*a*	—	Kowalskich SS.
11		2678*c*	—	Jaworski Albert.
	12	2688*a*	—	Leśniewska Joanna.
13		2678*b*	—	Jaworski Albert.
	14	2689	—	Bremer Jan.
15		2678*a*	—	Zarębina M.
	16	2690*a*	—	Koch Ludwik.
17		2677	—	Rządowy.
	18	2690*b*	—	Hr. Ostrowski S.
19		2676	—	Mąkierski Al.
	20	369*b*	—	Orgelbrandt SS.
21		2675	—	Meylert Henryk.
23		2674	—	Maciejewski B.
25		2673*a*	—	Radziszewski Fr.
				Hr. Berga.
1		409	10	Rządowy.
3		409*a*	—	—
5		409*b*	—	—
				Biała.
1		885	7	Kierszt Mary.
	2	887	—	Reidel Ewa.
3		884	—	Paul Józef.
	4	888	—	Weber Adam.
	6	889	—	Ryger SS.
	8	890	—	Kowalska Amalja.
				Białoskórnicza.
	2	2623	1/11	Naimski Władysław.
	4	2622	—	—
				Bielańska.
	2	466	2/3	Brun Stanisław.
3		603	—	Baum Emilja.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	4	604	2/3	PP. Kanoniczek.
5		602	—	bar. Fraenkel Aleksander.
	6	605	—	hr. Józ. Zamojska.
7		601*b*	—	Ekelt Julja.
	8	606/18	—	Piwnicka Marya.
9		601*a*	—	Langner Gotl.
	10	607	—	Rządowy.
11		598	—	Budzyński Aleksander.
	12	608	—	Zawisza Jan.
13		597	—	Budzyński Aleksander.
	14	609	—	Obrębski Marceli.
15		596	—	Wojewódzka Elżbieta.
	16	610	—	Grymowski Franciszek.
17		595	—	Temler Fryderyk.
	18	611	—	Małachow.
19		593	—	Czubińska Fel.
	20	577	—	Zazimowski Fryderyk.
21		593	—	Kamińska Katarzyna.
				Boczna.
		2609	1/11	Rządowy.
				Boleść.
	2	2564*a*	2	Stępiński Aleksy.
				Bonifraterska.
	2	1812	2	Laterner Tob.
3		2165*a*	4	Zacharkiewicz A.
	4	2176	2	Epsztejn i Her.
5		2164	4	Jeszke Zof.
	6	2166/7	2	Kościół św. Jana Bożego.
7		2163	4	Maszków Piotr.
		od 2168	2	Zajęte pod Cytadelę.
		do 2171	—	—
9		2162	—	Polakiewicz br.
11		2162*a*	—	Orłowska Bar.
13		2162*b*	—	Lipkau Korn.
15		2161	—	Grefkowicz Jan.
17		2160	—	Jagodziński S.
19		2159	—	Natansohn bracia.
21		2158	—	Hoch Jan.
23		2157	—	Mierderzyński.
				Bracka.
	2	1578	10	Japowicz.
3		1586	9	Grabowski Maur.
5		1582*c*	8	Rakowski Leon.
5		1585	9	Grabowski Maur.
	6	1591	—	Nalepiński Ks.
7		1583	—	Szuster Franciszek.
	12	1265*c*	10	Kossakowski hr.
13		1580*ac*	—	Frölich Fr.
	14	1592	—	Łączyński Konstanty.
15		1577	—	Wambach SS.
17		1576*a*	—	Żukowski Michał.
19		1576	—	Przepiórka Izr.
				Browarna.
3		2725	1/11	Nieschke A.
	4	2755/6/7	—	Czerniaków.
5		2724	—	Wiewiórka Ben.
	6	2745*b*	—	Kraus.
7		2723	—	Zawalska Zuzanna.
	8	2754	—	Mück Wilhelm.
9		2722	—	Biedrzycki M.
	10	2726	—	Makowska M.
11		2721	—	Kempiński L.
	12	2727*b*	—	Szmidt Chun.
13		2720	—	Gelbfisz Benisz.
	14	2728	—	Kempiński Ludwik.
15		2716/19	—	Flanczejch J.
	16	2729	1/11	Zajdenbejtel W.
	18	2730	—	Wrotnowski S.
	20	2731	—	Główczyński J.
	22	2732	—	Nawarski Piotr.
	24	2733	—	Modzelewski F.
	26	2734	—	Zajdenbejtel W.
	28	2735/6	—	Glüksohn SS.
				Brzozowa.
		180	—	Makowska An.
	2	218*ab*	—	Zublewski SS.
	4	217	—	Plocer Zygmunt.
	6	215*a*	—	Grzegorzewski.
7		201	—	Niedzielski L.
	8	215*c*	—	Grzegorzewska.
9		202	—	Wronowski J.
11		203	—	Jacewicz Jul.
	12	214/15	—	Kulewska Petronela.
13		204	—	Kokowski Antoni.
	14	212/13	—	Kleiman F.
15		205/6	—	Kosmowska M.
	16	211	—	Goldman Izr.
	18	2588*a*	—	Jasiński Jan.
	18	2606/7	—	Kulewska Petronela.
	20	210	—	Trünk Jul.
	22	209	—	Sroczyński Dyon.
	24	208	—	Falęcak Kaź.
	26	207*ab*	—	Dyzmańska.
				Bugaj.
1		2594*ab*	—	Miejski.
	2	2595/6	—	Rządowy.
3		216	—	Gutmana SS.
	4	2597/8	—	Pancer Teofil.
5		215/16*b*	—	Gerlach Wilhelm.
	6	2599/600	—	Rządowy.
7		2592/3	—	Stepanów Juljan.
	8	2601/2/3	—	Rządowy.
9		2591	—	Knaup Jan.
	10	2604	—	Rafeld Lipa.
11		2590	—	Purner Ambrozy.
13		2589	—	Kozłowski Michał.
15		2588	—	Jasiński Jan.
17		2587	—	Fonsmyk Aloizy.
19		2586	—	Sroczyński Dyonizy.
21		2585	—	Falęciak Kazimierz.
23		207*c*	—	Rafeld Lipa.
				Burakowska.
1		21*bc*	5/6	Machalski Jan.
3		21*d*	—	Szulc Ignacy.
	4	23	—	Gajkowski Jakób.
	6	22	—	—
	8	21*a*	—	Romanienko Andrzéj.
	10	20	—	Drabich Marya.
				Ceglana.
1		1117*f*	8	Geneli Albin.
	2	1119/20	—	Boenisz Franciszek.
3		1117	—	Ulrich Krystyan.
	4	1121	—	Boenisz Franciszek.
	6	1118*b*	—	Jung Herman.
		1122	7	Pieprzyńska Małgorzata.
				Celna.
1		70*c*	1/11	Wieluński Sz.
3		71	—	Wajnberg Naft.
				Chłodna.
1		934	7	Koszary Mirowskie.
	2	761	—	Zewalda SS.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
3		933	7	Norblin i Werner.
	4	762	—	Gundelach Wilhelm.
5		932	—	Maciejewski J.
	6	763	—	Perl Albert.
7		931	—	Rządowy.
	8	764	—	Troetzer Jan.
9		930	—	Młodzianowski J.
	10	765	—	Makowiecki Aleksander.
11		929	—	Ożarów Berek.
	12	766	—	Lentzki Alek.
13		928	—	Rothaub Lewek.
	14	767	—	Schüller Grzegorz.
15		927*c*	—	Krawczyński Franciszek.
	16	768	—	Kraetschmar Ludwik.
17		927*b*	—	Manzel Józef.
	18	769	—	Barchan Josek.
19		927*a*	—	Brukowska K.
	20	770	—	Kownacki Marceli.
21		927*d*	—	Głodowski Feliks.
	22	771	—	Rybaczek Teodor.
23		926*b*	—	Potkański K.
	24	772	—	Staszewska K.
25		926*a*	—	Dębski M.
	26	773	—	Sobociński Jan.
27		926*c*	—	Troetzer Ad.
	28	892	—	Śniechowski Tadeusz.
29		925	—	Gundelach A.
	30	893	—	Schmajke Karol.
31		924	—	Roesler Józef.
	32	894	—	Makowiecki Aleksander.
33		923	—	Januszewska.
	34	895	—	Niemczyński Jan.
35		922	—	Wedych Antoni.
	36	896	—	Mergenthaler Leopold.
37		921	—	Matuszewska J.
	38	897	—	Zacharów.
39		920	—	Zientech SS.
	40	898	—	Baumgarten Wilhelm.
	40	915/16	—	Jung Paulina.
41		919	—	Skoryna M.
	42	899	—	Schmajke Karol.
43		918	—	Machlej Karol.
	44	900	—	Kapicki Władysław.
45		917*a*	—	Perzanowski J.
	46	901	—	Olszewski Antoni.
47		917	—	Kozerska Emilja.
	48	902	—	Kacperkiewicz K.
	50	903	—	Piętka.
51		914/14*a*	—	Rozwadowski.
	52	904	—	Winnicki Józef.
53		913	—	Kalisz Michał.
	54	905	—	Ludwig Mar.
		774/5	—	Kościół ś. Korola Borom.
	56	906	—	Bogdanowicz Grzegorz.
	58	907	—	Płatkowski Jan.
	60	908	—	Mausz Maksymiljan.
	62	909	—	Prądzyńska Teod.
	64	910	—	Kucharska Anna.
	66	911	—	Moranowicz Norb.
	68	912	—	Batogowska Teofila.

Chmielna.

1		1260*b*	10	Smolikowski S.
	2	1259*e*	—	Simler Julja.
3		1260*d*	—	Smolikowski S.
	4	1523	8	Czerski Jakób.
		1259*d*	10	Krasińska hr.
5		1260*c*	—	Tarło Celina hr.
	6	1524	8	Wilkans Julja.
7		1565*b*	—	Fiorentini M.
	8	1525	—	Czarnowski Marceli.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
9		1565*d*	8	Stojewski Hipolit.
	10	1526	—	Jundził Jan.
11		1565*c*	—	Werner Szymon.
	12	1527	—	Petrow Alek.
13		1564*c*	—	Szawłowska S.
	14	1528	—	Dziewanowski.
15		1564*b*	—	Wojniłowicz L.
	16	1529	—	Zwajgenhaft Józef.
	16	1565*a*	—	Chłopicka.
17		1564*a*	—	Ks. Lubomirski.
	18	1493	10	Olszewskiéj SS.
19		1563	8	Brylski Antoni.
	20	1530	—	Maciejowski Stanisław.
21		1562	—	Kalwarya Wolf.
	22	1531*a*	—	Lebrun Marcel.
23		1561	—	Bakałowicz.
	24	1531	—	Szmideccy J. i Al.
25		1560	—	Gruszczyński A.
	26	15 :2	—	Istomin Wsiew.
27		1559*b*	—	Nipanicz Zacharyasz.
27		1568/9	—	Rządowy.
		1570/1	—	Dr. Żel. Warsz.-Wiedeńs.
	28	1533	—	Rakoczy Jan.
29		1558	—	Sommer Stefan.
	30	1534	—	Żurkowska Mar.
31		1557	—	Łapiński SS.
	32	1536	—	Fursztenberg E.
33		1556*a*	—	Grzybowski Eugenjusz.
35		1556*b*	—	Mausz Maksymiljan.
	36	1537	—	Kahl Fryderyk.
37		1556*c*	—	Ziemińska Fl.
39		1556*d*	—	Tokarski A.
	40	1539	—	Mierzwiński Józef.
41		1554/5	—	Rządowy.
	42	1540	—	Ręczlewski Ludwik.
43		1553	—	Cybulski Paweł.
	44	1541	—	Ulasiński Józef.
45		1551	—	Lichtenberg Nat.
	46	1542	—	Kessel Ferdynand.
47		1551*a*	—	Górka Abram.
	48	1543	—	Skorupski Al.
49		1551*b*	—	Majewski Józef.
	50	1543*a*	—	Sauve Teodor.
51		1550	—	Wilnan Franciszek.
	52	1544	—	Feinberg Józef.
	54	1545	—	Deskur Stanisław.
	56	1546	—	Toczewski Antoni.
57		1549*c*	—	Koj Jan.
		1551*c*	—	Kaliciński Juljan.
		1552	—	Dr. Żel. War.-Wied. i W. B.
	58	1547	—	v. Groffe Gustaw.
	60	1548	—	Szerszewski Lejb.
	62	1549*ab*	—	Skarbowy.
	64	1549*e*	—	Czauke Józef.
	66	1549*g*	—	Kryt Jan.
	68	1549*i*	—	Zachartowicz H.
	70	1549*d*	—	Krüger Piotr.
	72	1549*l*	—	Czauke Józef.
	74	1549*h*	—	Kełczyński Ksawery.
	76	1549*f*	—	Leszczyński Jan.
		1549*m*	—	Ręczlewski Ludwik.
		1549*ab3*	—	Polzenjusz Fer.
		1549*ab4*	—	—

Cicha.

	4	2842	10	Śniadowski Józef.
5		2841	—	Przybylski Jan.
	6	2843	—	Sporny Józef.

Ciepła.

1		1117*a*	8	Dobrska Eleonora.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	2	1094*b*	8	Chruściński Jan.
3		1117*b*	—	Heinrich Marta.
	4	1094*c*	—	Wilczyński Władysław.
5		1118*a*	—	Tyszler A.
	6	1094*d*	—	Rajkowski Andrzej.
7		1106	—	Pieniążek M.
	8	1107*a*	—	Hufnagel Majer.
	10	1107	—	Sowa Wolf.
		1108	7	Rządowy.
		1108*a*	—	Wesołowski Andrzéj.

Czarna.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
1		2178	2	Kratkie i Weiden.
3		2178*a*	—	Hr. Ostrowski S.
	4	2179*a*	—	Lichtinger N.
5		2177	—	Kaftal Rozalja.
	6	2179*b*	—	Abramowicz F.
7		2176*a*	—	Mrozowska E.
	8	2180	—	Szpital Jana Bożego.

Czerniakowska.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
1		3001*a*	9	Rudzki Konstanty.
1		3053	—	Miejski.
	2	3052	—	Bazyler Tauba.
3		2998*a*	—	Mike Katarzyna.
3		3041*a*	—	Niem. Tow. Dessau.
3		3054	—	Kłodowski Karol.
	4	3051	—	Smoliński.
5		3055	—	Bremer Jan.
	6	3000	—	Hr. Roniker Adolf.
	6	3050*b*	—	Miejski.
7		3056	—	Solarski Aleks.
	8	3050*a*	—	Sager Justyna.
9		3057	—	Grynich Edward.
	10	3049	—	Okońskiego SS.
11		3058*a*	—	Brykner Józef.
	12	3000*b*	—	Kucharski K.
	12	3048	—	Konopka Emil.
13		3058*b*	—	Wierzbowski J.
	14	3047	—	Gerlach.
15		3059	—	Jamiołkowski.
	16	3046	—	Żdanin Jad.
17		3060	—	Smochowski Kaź.
	18	3045	—	Gwozdecka Florentyna.
19		3061	—	Dobrzański.
	20	3044	—	Plewiński.
21		3062	—	Tomkiel Mateusz.
	22	3043	—	Baranowski M.
23		3063	—	Judaszko Mosiek.
25		2933	—	Loewenberg L.
25		3013/14	—	Władza wojskowa.
	26	3019	—	Plac miejski.
27		3012	—	Rządowy.
	28	3020	—	Łukin.
29		3012*a*	—	Rządowy.
	30	3021	—	Szokalski Piotr.
31		3011	—	Rządowy.
		2934	—	Miejski.
		3015/16/7/8	—	Władza Wojskowa.
	32	3022	—	Wendland Wolf.
33		3010	—	Purzycki Franciszek.
	34	3023	—	Gutsztadt Michał.
35		3009	—	Czermiński J.
	36	3024	—	Władza wojskowa.
37		3009*e*	—	—
	38	3025	—	Lendorf Józef.
39		3008*ab*	—	Władza wojskowa.
	40	3026	—	Miejski.
41		3007	—	Gawiński.
	42	3027	—	Targ Motel.
43		3005/6	—	Szolce.
	44	3028	9	Kalkulator Fiszer.
45		3004	—	Fuksiewicz Stanisław.
	46	3029	—	Sokołowski Józef.
47		3003	—	Hr. Zamojski Z.
	48	3030	—	Mizna Itta.
	50	3031	—	Köstenbaum Has.
	52	3032	—	—
	54	3033	—	Delor Ludwik.
57		2998	—	Szulc Karol.
59		2997	—	Ostrowski i Sp.
61		2996	—	Löwenberg L.
63		2995	—	Berensee Jan.
65		2994	—	Tworkowski W.
	66	3034	—	Szoltze Jan.
67		2993	—	Akc. bud. dom Rządowy.
	68	3035	—	hr. Zamojski.
69		2992	—	Plac Zamojskich.
71		2990/1	—	Rządowy.
	72	3036	—	Szuranowski T.
73		2989*a*	—	Czosnowski Wiktor.
75		2988*cd*	—	Rau Wilhelm.
	76	2932*a*	—	Saenger Wiktor.
77		2988*b*	—	Rau Wilhelm.
		3005/6*a*	—	Saenger Rob.
	78	2931*a*	—	Saenger Wiktor.
		2978	—	Miejski.
	80	2929/30*b*	—	Bille Jan.
	82	3037	—	Holtz.
	84	2927*b*	—	Lejbkron Lew.
	96	3038	—	Orsetti Teodor.
	98	3039/40	—	Lilpop i Rau.
	100	2977	—	Romanowski.

Czysta.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
	2	415*a*	1/11	Szymanowski J.
	4	638*c*	—	Radwan Władysław.
	6	638*b*	—	Baurfeind Józef.

Danielewiczowska.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
	2	495*a*	2/3	Heintze Wilhelm.
	4	615	—	Gminy Izrael.
5		619	—	Toeplitz Henryk.
	6	616	—	Puls Fryderyk.
7		620	—	Toeplitz Henryk.
		621	—	Zabudowania miejskie.
		622	—	—
		623	—	—
	8	617	—	Potocka Aleksandra.

Długa.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
1		592*b*	—	Pawłowski Antoni.
	2	540	—	Wasilew Piotr.
3		592	—	Kościół św. Ducha.
	4	541	—	Jaskółowski Teodor.
5		592	—	Włoskiewicz Jan.
	6	542	—	Niemyski Jan.
7		591	—	Rządowy.
	8	543*ab*	—	Margules Szaja.
9		589	—	Katedra Prawosławna.
	10	543*cd*	—	Margules Szaja.
11		590	—	Krasińska Elżbieta.
	12	544	—	Werner Emil.
	14	545	—	Bokhan Ferdynand.
15		588	—	Katedra Prawosławna.
	16	546	—	Widerszal Szaja.
17		489*a*	—	Koelichen Karol.
	18	547*a*	—	Wolffin Józef.
19		489*b*	—	Lehr Leopold.
	20	550	—	Naimski Ludwik.
21		587	—	Kochen Mar. SS.
	22	551	—	Jasińska Barbara.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
23		586*b*	2/3	Cyprysiński Antoni.
	24	552/3	—	Jankowska Teod.
25		586*a*	—	Płaczkowski Maciej.
	26	554*a*	—	Jankowska Teod.
27		585	—	Brzezińska Helena.
	28	555	—	Küster Rozalja.
29		584	—	Dziechciński.
	30	556	—	Dückert Artur.
31		583	—	Lilpop Marya.
	32	557	—	Piotrowskiego SS.
33		582	—	Hoppe Wilhelm.
	34	558/9	—	Saenger Ludwik.
35		581	—	Hiszpański Stanisław.
	36	563	—	Rządowy.
37		580	—	Sommer Julja.
39		578	—	Grymowski Franciszek.
41		579	—	—
43		576	—	Boelke Samuel.
45		575	—	Temler Fryderyk.
47		574	—	Bitschan Jan.
49		572/3	—	Wołowski Władysław.
51		569	—	Rostworowska Karolina.
53		568	—	Rosińska Julja.
55		567	—	Lange Karol.
57		565/6	—	Koelichen Kar.
				Dobra.
1		2806	10	Billing Juljan.
1		2821*c*	—	Łochowski Teodor.
	4	2810	—	Liedtke Aug.
5		2805*b*	—	Majewski Józef.
	6	2821*d*	—	Topolski
	6	2829/30	—	Liedtke Antoni.
7		2805*a*	—	Nowodworscy SS.
	8	2811*b*	—	Jarke Julja.
	12	2812*d*	—	Lentz Konstanty.
13		2804	1/11	Chybczyński M.
		2807/8/9	10	Liedtke Antoni.
		2802/3	—	Miejski.
	14	2800	—	—
		2812	—	Kubarski Wojciech.
		2812*a*	—	Banku Polskiego.
		2812*e*	—	Sikorski Idzi.
	16	2813/14	1/11	Banzemer K.
		2814*a*	—	—
17		2737	—	Kubarski Wojciech.
21		2812*b*	10	Lentz Konstanty.
23		2798/9	1/11	Miejski.
25		2797	—	Kopczyński SS.
27		2796	—	Wojakowski Józef.
33		2795	—	Kowalska M.
		2812*c*	10	Kubarski Wojciech.
				Drewniana.
	2	2821*f*	10	Przybylski Jan.
3		2820	—	Walter SS.
	4	2821*g*	—	Strzałecki Jan.
5		2819	—	Walter SS.
	6	2821*e*	—	Zygadlewicz.
				Dunaj szeroki.
3		146	1/11	Szulc Małgorzata.
5		145	—	Szachmaciński Józef.
7		144	—	Kalinowski Maxym.
9		142/3	—	Plesz Ludwik.
11 } 13 }		137/8/9/40/41	—	Rutkowski Jan.
				Dunaj wązki.
1		147	—	Wiechowicz Antoni.
	2	133	—	Kachnik Roman.
3		155	1/11	Siemiatycz Jan.
	4	134	—	Skroński Władysław.
5		154	—	Rudnicki Walery.
	6	135	—	Skroński Władysław.
7		153	—	Srednicki Joel.
	8	136	—	Zgromadzenia Szewców.
9		152	—	Kubalska Ewa.
	10	148	—	Szulc Małg.
11		151	—	Osiecka Józefa.
	12	149	—	Heller Haim.
13		150	—	Kubełko Ignacy.
	14	514	2/3	Zgromadzenia Rzeźników.
				Dziekanja.
1		90	1/11	Rządowy.
3		89	—	—
5		88	—	Tallat-Kełpsz Zofja.
				Dzielna.
1		2375*a*	5/6	Blumberg W.
3		2375	—	Siekierscy SS.
	4	2358	—	Königstejn Aron.
5		2375*b*	—	Gerlach Józef.
	6	2358*a*	—	Kotarska Julja.
7		2375*c*	—	Kossecki Ed.
7		2495	—	Weinbaum Icek.
	8	2358*b*	—	Kobylański.
9		2374	—	Jancewicz SS.
	10	2359	—	Połkiewicz SS.
11		2373	—	Sędzimir Aleksander.
11		2373*a*	—	Gałkont i Karpiński.
11		2373*b*	—	Sędzimir Aleksander.
	12	2360*a*	—	Nisensohn Nis.
13		2372	—	Liszewski K.
	14	2360*b*	—	Szwartzensztejn.
	16	2360	—	Kossecki Edward.
17		2373*c*	—	Bichniewicz M.
	18	2361/2/3	—	Rządowy.
	20	2364	—	Cichoccy SS.
	22	2364*a*	—	Cichocka Zuzanna.
23		2370*a*	—	Czarkowski Piotr.
	24	2364*b*	—	Kozarska Cecylja.
25		2370*b*	—	Barszczewicz J.
25		2371	—	Mikucki Juljan.
	26	2364*c*	—	Paradzyński M.
27		2370*c*	—	Michałowski J.
	28	2365	—	Zaborowski Adam.
29		2370*d*	—	Karpowicz SS.
	30	2496	—	Miller.
33		2370*e*	—	Michałowski J.
	34	2366	—	Szczupakiewicz.
	36	2367/8	—	Samochwałów A.
	38	2369*h*	—	Kotowski Aleksander.
39		2370*f*	—	Wiśniewski Antoni.
	40	2369*g*	—	Daszkiewicz F.
	42	2369*f*	—	Bartz Karol.
	44	2369*e*	—	Grabowska W.
	46	2369*a*	—	Chluski Roch.
	48	2369*b*	—	Witkowski K.
	50	2369*k*	—	Koj Anna.
	52	2369*c*	—	Zwesch Jan.
	54	2369*d*	—	Kipczyński Jan.
		2369*i*	—	Hasfeld Uszer.
				Dzika.
1		2324	5/6	Gepner Kazimierz.
	2	2236*b*	4	Sztolzman L.
3		2323	5/6	Aquilino Karol.
5		2238	4	Kasprzycki.
5		2322	5/6	Higersberger Józef.
	6	2240*b*	4	Połątkiewicz.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
7		2239	4	Rubinstejn Max.
7		2321	5/6	Braun Jan.
	8	2240*c*	4	Taifelbaum.
9		2353/4	5/6	Hert Szaja.
11		2320	—	Toruńczyk i Mus.
13		2319	—	Zachemska Mar.
	14	2303	4	Rajtarski.
15		2243	—	Celnikier Szmul.
15		2318*c*	5/6	Widerszal Szymon.
	16	2244*b*	4	Bojanowski.
17		2244*a*	—	Glass Karol.
17		2318*b*	5/6	Landau Izrael.
	18	2245*a*	4	Halber Nuta.
19		2317	5/6	Władza Wojskowa.
	20	2245*b*	4	Halber Aron.
21		2315	5/6	Sikorska Emilja.
	22	2304	4	Tykociner Izrael.
23		2314	5/6	Czarnecki Józef.
	24	2247*f*	4	Regelmann Ignacy.
	26	2247*e*	—	Lindenstadt i Salen.
27		2248*a*	—	Trochenhejm.
	28	2287*c*	—	Krauze.
	30	2287*e*	—	Anders Ludwik.
	32	2248*b*	—	Klajman Izaak.
33		2312	5/6	Sikorski Adam.
	34	2248*c*	4	Nowicki Erazm.
35		2311*f*	5/6	Orgelbrandt SS.
	36	2305*a*	4	Kroll Eleazar.
37		2311*g*	5/6	Pluta Antoni.
	38	2249*a*	4	Bojanowski.
39		2310*a*	5/6	Sztock Edward.
	40	2305	4	Kroll Eleazar.
41		2310*b*	5/6	Łaguna małż.
	42	2306	4	Juwiler Wolf.
43		2309*b*	5/6	Heine Jan.
	44	2275/6	4	Ostaszewski.
45		2309*a*	5/6	Levi Markus.
47		2310*c*	—	Temler Karolina.
49		2309*e*	—	Piotrowski Jan.
		2309*d*	—	Mierzejewscy.
		2316	—	Sikorski Józef.
	50	2107*e*	4	Jawitz Zysman.
	52	2307*d*	—	Zalewska Anna.
	54	2307*e*	2	Nebel Edward.
	56	2307*a*	4	Szwejgert Fr.
	58	2307*b*	—	Rządca Jan.
	60	2307*f*	2	Bern Kazimierz.
	62	2307*g*	—	Rudnicki.
	64	2307*h*	—	Gerlach Wilhelm.
	66	2307*i*	5/6	Place zajęte na Cytadelę.
	68	2308	—	Miejski.
	70	2302*ab*	4	Sztolzman L.
		2307*c*	—	Rządowy.

Elektoralna.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
1		797	7	Zielonka Leopold.
	2	743*a*	—	Bank Polski.
3		796	—	Lewita Emilja.
	4	745/6	—	Bernsztejn Jakób.
5		795	—	Bersohn Majer.
	6	747	—	Tafiłowska Julja.
7		794	—	Stopczyk Jan.
	8	748	—	Kryksin Włodzimierz.
9		794*b*	—	Wejsshejt Karol.
	10	749	—	Feist Aleksander.
11		794*a*	—	Rappel Ignacy.
	12	750/1	—	Szpital św. Ducha.
13		793	—	Ettinger Mend.
	14	752	—	Grass Ludwik SS.
15		792	—	Mochaupt S.
	16	753	—	Fraget Juljan.
17		791	7	Brodowska Aleksandra.
	18	754	—	Łukaszewicz Marceli.
		743*b*	—	Rząd. b. Kom. Skarbu.
19		790	—	Gmina Ewang, Augs.
	20	755	—	Rappel Ignacy.
21		789	—	Żabicki Kajetan.
	22	756	—	Gajer Walenty.
23		788	—	Deübel Marceli.
	24	757	—	Rotmil Zysel.
25		787	—	Kubarski Wojciech.
	26	758	—	Brzozowski Michał.
27		786	—	Walter Samuel.
29		785	—	Schliche Al.
	30	759	—	Kojsiewicz An.
31		784	—	Gerlach Mateusz.
	32	760	—	Pietraszewski Ot.
33		783	—	Wichrowski L.
	34	886	—	Kurtz Jan.
35		782	—	Kaszucka An.
37		781	—	Bekier Karolina.
39		780	—	Dybiński Kajetan.
41		779	—	Hantower J.
43		778	—	Hube Kar.
45		777	—	Mende Kryst.
47		776	—	Chlebowska Emilja.

Erywańska.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	2	1066*i*	10	Gmina Ewang.-Augsburg.
3		1066*a*	—	Brühl Ludwik.
	4	1066*r*	—	Petko Józef.
5		1066*b*	—	Brühl Ludwik.
7		1066*c*	—	Klejnert Ernest.
		1066	—	Magistratu m. Warszawy.
		1066*defg*	—	Zajęte na plac Zielony.
	8	1066*l*	—	Karasiński Leon.
	10	1066*l*	—	Zamojski Jan hr.
	12	1066*m*	—	Laskowski Józef.

Fabryczna.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
3		3001*b*	9	Hr. Roniker Adam.
49		3002	—	Hr. Zamojski Z.
51		3001	—	Scholtze Al.
53		3000*a*	—	Szultz Berek.

Franciszkańska.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
1		328	2/3	Krzyżanowscy SS.
3		1807	2	Wejnholtz.
	4	1808	—	Goldwasser G.
5		1806	—	Świeca.
	6	1809*a*	—	Jesiotr Abram.
7		1805	—	Ejger Józef.
	8	1809*b*	—	Landoberg E.
9		1804	—	Gesundhejtch Mar.
	10	1809*cd*	—	Kaftal Rozalja.
11		1803	—	Finelkrant Sz.
	12	1810/11	—	Wilner M.
	14	2165*c*	4	Szmideberg.
15		1799	—	Maliniak Sura.
	16	2165*b*	—	Kohn Ewa.
17		1798	—	Maliniak Sura.
	18	1813	—	Wejnkrantz SS.
19		1797*a*	—	Brodzki Lewek.
	20	1814	—	Rozenberg Berek.
21		1797*b*	—	Elbaum Lew.
	22	1815	—	Halbersztadt M.
23		1797*c*	—	Folman M.
	24	1816	—	Wilder Majer.
25		1796*a*	—	Czarneckich SS.
	26	1817	—	Lewenfisz SS.
27		1796*b*	—	Herszfinkiel J.
	28	1818	—	Lothe Pinkus J.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
29		1795	4	Kornfeld Zofja.
	30	1819	—	Lindner Pinkus.
31		1794c	—	Winiówka Icyk.
33		1793a	—	Winawer Gabryel.
				Freta.
1		280	2/3	Bieliński Klemens.
1		341	—	Wiśnicki Zenon.
	2	248/9	—	Lindenfeld Leopold.
3		279	—	Toniakiewicz Ignacy.
	4	250	—	Muszynski Alfons.
5		278	—	Lehr Krysztof.
5		339	—	Szablicki Jan.
	6	251a	—	Rządowy.
7		277	—	Szwajkowski Franciszek.
	8	251b	—	Kość. ś. Jacka i D. W. T. D.
9		276	—	Roszkowski Floryan.
	10	252	—	Lubenau Adela.
11		275	—	Grzybowski Edward.
11		336	—	Wiśniewska Emilja.
	12	253/4	—	Sokołowski Ignacy.
13		274	—	Schwotzer Eugenja.
13		335	—	Zanorowicz Bolesław.
	14	255	—	Gerlach Wilhelm.
15		273	—	Motylewska Izabela.
15		334	—	Zachs Wilh.
	16	256	—	Prymusińska Fel.
17		272	—	Gloger Robert.
17		333	—	Mławskiego SS.
	18	257	—	Pytelski Alek.
19		271	—	Schywoj.
19		332	—	Mejsner Gustaw.
	20	258	—	Rossenblatt Sam. Aron.
21		270	—	Schywoj Hipolit.
21		331	—	Modzelewski Władysław.
	22	259	—	Gloger Robert.
23		269	—	Hirszberg Adam.
23		330	—	Chrzanowski Kaźmierz.
		342	—	Miejski.
	24	260	—	Czajkowski Roman.
25		268	—	Sztejnbrich Antoni.
25		329	—	Klemczyński Karol.
	26	261	—	Pytelski Aleks.
27		266/7	—	Lange Fryd.
	28	262	—	Wrzosek Jan.
	30	263	—	Rebandel Józef.
	32	264	—	Kwiecińska Mar.
	34	265	—	Budzyński Marceli.
				Furmańska.
1		2714	1/11	Oranowski Józef.
	2	2697	—	Pulsader Berek.
3		2695	—	Szmidt Apolinary.
	4	2698	—	Skotnicki Jan.
5		2696	—	Szmidt Apolinary.
	6	2699	—	Cieślewski Franciszek.
7		2694	—	Mirabel Berek.
	8	2700	—	Winawer Dawid.
9		2693	—	Winawer Perla.
	10	2701	—	Laskowski Władysław.
11		2692	—	Rutkowski Jan.
	12	2702	—	Wilke Fryd.
13		2705	—	Tompioner Josek.
	14	2703	—	Heintze Wilh.
15		2711	—	Jan Marie.
	16	2704	—	Gryngla Dan.
17		2712	—	Wajnert Jan.
19		2691	—	Przepiórka Izrael.
				Garbarska.
	2	2628	1/11	Szpringer, Rapel i Sztückg.
	4	2610	—	Berdau Eleonora.
	6	2611/12	—	Banzemer Klem.
	8	2613	—	Woroniecki T.
	10	2614	—	Czajkowski Juljan.
		2619	—	Rządowy.
		2620/21	—	—
				Gęsia.
	2	2286	4	Szpringer Rafał.
3		2247b	—	Brüner Sal.
	4	2286a	—	Lothe Pink. J.
5		2247c	—	Lichtenbaum M.
	6	2287d	—	Anders Ludwik.
7		2247d	—	Rządowy.
	8	2287	—	Anders Ludwik.
	10	2287a	—	Eger.
	12	2287b	—	Klejn.
13		2301	5/6	Goldberg Fiszel.
	14	2492b	—	Epstein A. i Lewi.
15		2300a	—	Cohn Samuel.
15		2492a	—	Władzy wojskowéj.
17		2300b	—	Nisensohn Nis.
17		2491	—	Gradenwitz.
	18	2288	4	Temler K. i Al. i Szwede L.
19		2300d	5/6	Grabski.
21		2300c	—	Saltzman Izaak.
23		2299	—	Liszewski Ludwik.
25		2298b	—	—
27		2298a	—	Liszewski K.
29		2297	—	Liszewski Ludwik.
31		2296	—	Liszewski Karol.
33		2295	—	Modrzew Izrael.
35		2294a	—	Wąsowicz K.
37		2294	—	Kadyszohn Izrael.
39		2293	—	Rananau Daw.
41		2292	—	Lipsztadt Zelm.
47		2291a	—	Lichtenberg.
49		2291b	—	Tomaszewski S.
51		2291c	—	Altkaufer Ejzyk.
53		2291	—	Izrael Modrzew, Szm. i Izr.
55		2290c	—	Michał Petersilge. (Melzek.
57		2290b	—	Kamprad Józef.
59		2290a	—	Grochowski.
61		2289/90	4	Adamska M.
63		2289b	—	Zakrzewski C.
65		2289cd	5/6	Woliński Jan.
		2290	—	Edelmann Sam.
		2295b	—	Zwylina.
				Gęsta.
	4	2737a	1/11	Lentz Konstanty.
	6	2738	—	Rudert Jan.
	12	2739	—	Bauerfejnd Adolf.
	14	2740	—	—
	16	2741	—	Lange Ignacy.
				Gnojna.
1		980/1	7	Kozłowski Al.
3		978/9	—	Krell J.
5		977	—	Halla SS.
7		976	—	Maizner M.
9		975	—	Bresteczer Wolf Ber.
11		958/9	—	Janasz Ad.
		975a	—	Zgromadzenie Rzeźników.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
				Górna.
1		2998b	9	Chmielewski Ignacy.
5		2998c	—	Boguchwalski Ł.
7		2998d	—	Lanckoroński P.
9		2987a	—	Zarząd Pał. Ces.
11		1755	—	Szpital Ujazdowski.
	14	2998e	—	Gąsiorowski Jan.
		2998f	—	Chojnacki Henryk.
55		2999	—	Górski Jan.
		2986	—	Rządowy.
				Graniczna.
1		1104	8	Baumberg M.
	2	1078c	1/11	Neufeld i Prywes.
3		1105	8	Prywes Szaja.
	4	1078b	1/11	Wache Wincenty.
5		970	7	Roesler K.
	6	1078a	1/11	Bernstejn Jakób.
7		969	7	Ratyński St.
	8	1077c	1/11	Moldauer W.
9		968	7	Brzezinskiego SS.
	10	1077d	1/11	Mokijewski Ł.
11		967	7	Rittendorf Wł.
	12	1077b	1/11	Bernsztejn Sam.
13		966	7	Werthejm Jul.
	14	1077a	1/11	Werthejm Wiktor.
15		965	7	Epstejn Jan.
	16	971ab	—	Zwejgbaum M.
		1078	1/11	Rządowy.
17		964	7	Epstejn Jakób M.
				Grzybowska.
1		1061	8	Prywes Szaja.
	2	982a	7	Roesler Karol.
3		1060	8	Prywes Szaja.
5		1059	8	Junghertz i Prywes.
	6	1017b	7	Kozłowski Al.
7		1058	8	Hantower Ajzyk.
	8	1018	7	Br. Rudniccy.
9		1057	8	Döll SS.
	10	1019	7	Ostrzykowski Ben.
11		1056	8	Junghertz M.
	12	1020	7	Weksler.
13		1056a	8	Ostrowskiego SS.
	14	1021	7	Echestedt Albert.
15		1055b	8	Bałański St.
	16	1022	7	Kwieciński Tomasz.
17		1055c	8	Foigt Juljusz.
	18	1023	7	Silbersztejn Lejb.
19		1055df	8	Gay Anna.
	20	1024	7	Młodziejewski Adolf.
21		1055e	8	Czartkowska J.
	22	1025	7	Adolf Wilhelm.
23		1055g	8	Rudnicki.
	24	1026	7	Przygocki Jan.
25		1055h	8	Luxemburg Ed.
	26	1027/8	7	Ros-nzahl.
27		1054a	8	Łukańskiego SS.
	28	1019	7	Mokijewski.
29		1054c	8	Pogorzelski W.
	30	1030	7	Baumgart Jan.
31		1054b	8	Gacka Roz.
	32	1032	7	Żurawski Antoni.
33		1051/2/3	8	Mokijewski Ł.
	34	1033	7	Rządowy.
35		1050	8	Oppenhejm Ed.
	36	1113a	7	Urecki Józef.
37		1049	8	Galiński Karol.
39		1048	7	Lipkau Wil.
41		1047b	8	Jung Herman.
43		1047	8	Jung Herman.
	44	1142c	5/6	Trzaska Konstanty.
	46	11 2d	4	Cholewiński K.
47		1043b	8	Szpringer K.
	48	1034a	7	Herzberg Eust.
49		1046a	8	Grabowski Józef.
	50	1034c	7	Hłasko Wikt.
51		1046	8	Hempel Stanisław.
	52	1034d	7	Wittenberg Jan.
53		1045	8	Pszczółkowski.
	54	1035	7	Czermiński.
55		1044	8	Łomża Paweł.
	56	1036	7	Szczepański W.
57		1043	8	Jurczyński W.
	58	1036a	7	Estern Ryfka.
59		1042	8	Czaplicki Józef.
61		1041	—	Krauze Antoni.
63		1039a	—	Psarski Edward.
	64	999c	7	Czerkowski Kaźmierz.
65		1038b	8	Koj Anna.
65		1039	—	—
	66	999e	7	Garszyński Ignacy.
67		1038	8	Bieńkowska Katarzyna.
	68	999d	7	Modrzejewski.
		1031	—	Rządowy.
		1017	—	Kozłowski Al.
		1017a	—	—
69		1038a	8	Tworkowski W.
71		1037	—	Czajkowski M.
				Hoża.
1		1686	9	Rosensahl Szlama.
	2	1656/7b	—	Rybiński Józef.
3		1658a	—	Głębocki Józef.
	4	1656/7c	—	Siewicz Grzegorz.
5		1685	–	Luceński Ks.
	6	1654e	—	Lentz.
7		1684	—	Hirszel Władysław.
	8	1654d	—	Wrotnowski SS.
9		1683	—	Kruszewski Ludwik.
	10	1654c	—	Klejn Fryderyk.
11		1682	—	Wojciechowski.
	12	1654f	—	Eger małż.
13		1681	—	Garnier Wiktor.
15		1680	—	Iżycki Władysław.
17		1679	—	Piklikiewicz St.
	18	1648a	—	Kleber Jan.
	20	1648	—	Drzewińska M.
	22	1647	—	Kosiński Stan.
	24	1646	—	Okoń Konstanty.
	26	1645a	—	Margulin Izaak.
	28	1645b	—	—
				Jasna.
1		1366/7	10	Beckerman R.
3		1365	—	Polczycka M.
	4	1362	—	Ciszewski Ignacy.
5		1364a	—	Krzemiński.
	6	1363b	—	Dębowska Helena.
7		1364	—	Jaroszyński H.
	8	1363a	—	Maeler Jan i Piotr.
	10	1363c	—	Luceński Ksaw.
	12	1363d	—	Golików Jener.
				Jerozolimska.
1		2913a	9	Bloch Jan Got.
	2	1909	10	Rządowy.
3		1582c1	8	Rakowski Leon.
	4	2911/12	10	Lilpop Kar.
9		1582l	9	Okeło-Kułak.
11		1582m	—	Poll Fortunat.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
15		1582p	9	Poll Fortun.
17		1582d	8	Nowosielska J.
17		1582o	9	Poll Fortunat.
19		1582d3	8	Popławski Jan.
	20	1581	10	Rządowy.
21		1582d2	8	Krenn Antoni.
	22	1582d1	—	Rakowski Leon.
23		1582k	9	Bykowski SS.
	24	1580b	10	Stromiłów J.
25		1582b	8	Marconi Leandro.
	26	1574n	10	Maringe Wiktor.
27		1582i	8	Hosser bracia.
	28	1574e	10	Boczyński Franciszek.
29		1582e	8	Miejski plac.
29		1582e36	—	Iwaszkiewicz.
	30	1574f	10	Schlippenbach.
	32	1574g	—	Olchowicz SS.
	32	1582g	8	Trzeciecka Józefa.
		1582g1	—	Doberski Władysław.
33		1582c2	—	Łapiński.
33		1582o	—	Bergsohn.
	34	1574c	10	Frytsche Kar.
35		1582n	8	Wojno M.
	36	1574p	10	Lothe Pin. Jak.
	38	1574o	10	—
39		1582r	9	Glücksohn H.
41		1582s	—	Kleczewski.
43		1582t	—	Minde.
45		1582f	8	Miejski.
		1582e1	—	Rosengart.
		1582e37	—	Br. Janasz.
		1582e2	—	Łapiński Fr.
		1582e3	—	—
		1582e1	—	Bürger Józef.
		1582e2	—	Strumiłów.
		1582e3	—	Iwaszkiewicz.
		1582e4	—	Epstejn Mieczysław.
		1582e5	—	Kobylińska.
		1582e6	—	Strumiłow.
		1582e7	—	Iwaszkiewicz.
		1582e8	—	Bürger Józef.
		1582e9	—	Iwaszkiewicz.
		1582e10	—	Edelszejn Józef.
		1582e11	—	Kobylińska Hel.
		1582e12	—	Strumiłow.
		1582e13	—	Iwaszkiewicz M.
		1582e14	—	Edelszejn Józ.
		1582e15	—	Bürger Mar.
		1582e16	—	Iwaszkiewicz.
		1682e17	—	—
		1582e18	—	Bürger Józef.
		1582e19	—	Iwaszkiewicz.
		1582e20	—	Strumiłow.
		1582e21	—	Kobylińska.
		1582e22	—	Iwaszkiewicz.
		1582e23	—	Józefowicz.
		1582e24	—	Kobylińska.
		1582e25	—	Strumiłów.
		1582e26	—	Maringe.
		1582e27	—	Iwaszkiewicz.
		1582e28	—	Bürger Józef.
		1582e29	—	Kobylińska.
		1582e30	—	Iwaszkiewicz.
		1582e31	—	Maringe L.
		1582e32	—	Stromiłow.
		1582e33	—	Iwaszkiewicz.
		1582e34	—	Bürger Józef.
		1582e35	—	Kobylińska.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
				Jezuicka.
1		74	1/11	Rządowy.
		70ab	—	Magistratu m. Warszawy.
	2	73/200	—	Rządowy.
	2	200/73	—	—
	4	72	—	—
				Inflantska.
1		2103	4	Krajterkraft Z.
3		2102	—	Widychowski J.
3		2156b	—	Iwrej Szulim.
5		2101	—	Przepiórka Izrael.
	6	2094	—	Petrzykowski J.
7		2100	—	Mikelberg I.
	8	2095	—	Blitt Kaufman.
9		2099	—	Kozikowski P.
11		2214f	—	Spilrejn Mej.
	12	2097	—	Widychowski F.
13		2214e	—	Muszkat Ch.
	14	2098	—	Szpital Starozakonnych
15		2214d	—	Łukianow Mich.
19		2096	—	Widerszoll Szym.
		od N. 2104 do N. 2142	2 i 4	Zajęte pod Cytadellę.
				Instytutowa.
1/2		1726e	9	Lesser Stanisław.
3		1726i	—	Ankiewicz Jul.
	4	1726k	—	Lesser Stanisław.
	6	1726l	—	—
				Kacza.
1		2513	5/6	Perkowski S.
	2	2505	—	Lipczyński Jan.
3		2512	—	Plewczyński.
	4	2508	—	Szpecht Antoni.
5		2511	—	Szymanowscy M. i S.
	6	2509/10	—	Czapliński.
				Kamienne schodki.
		2605	1/11	Jasiński Józef.
				Kanonja.
	2	87	—	Rządowy.
	4	85/6	—	Milewski Jan.
	6	84	—	Rządowy.
	8	83	—	—
	10	82	—	Gronau Lud.
	12	81	—	Rządowy.
	14	80	—	—
	16	79	—	Pągowski Antoni.
	18	78	—	Nawrocki Jan.
	20	77	—	—
	22	76	—	Wilczan Mich.
	24	75	—	Mijakowski Kajetan.
				Kapitulna.
1		539	—	Stoczkiewicz.
	2	535	2/3	Kowalski.
3		538	1/11	Wróblewski Jan.
	4	536	—	Kołosowski Anastazy.
5		537	—	Winkler Aleksandra.
				Karmelicka.
1		671b	5/6	Szadurski Ignacy.
1		2481b	—	Hornowski.
	2	670b	—	Liedtkie Aleksander.
3		671b	—	Szadurski Ignacy.

**

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
5		2482	5/6	Makowieccy małż.
9		2423a	—	Rapacki Fr.
	10	2375e	—	Wejsflog Mich.
11		2423b	—	Rapacki Fr.
		2483	—	Plac miejski.
	12	2375d	—	Kwaśniewski D.
	18	2403d	—	Kempiński Adam.
				Karcikowa.
	2	3106c	7	Bębnowski. Franciszek.
	18	3096	—	Instytutowy.
				Karowa.
1		2715	1/11	Miejski.
	2	2713	—	—
				Kłopot.
1		2156a	4	Szajerowicz SS.
3		2155	—	Hufnagel Sura.
5		2154	—	Prager Ejzyk.
7		2153	—	Jakont Zelda.
9		2152	—	Dobrowolski Fr.
11		2150/1	—	Słomińskich SS.
13		2149	—	Stefanowicz W.
15		2148	—	Dalecki Josek.
17		2147	—	Jakont Szmerek.
19		2146	—	Kraszewski Fr.
21		2145	—	Barszczewska S.
23		2144	—	—
25		2143	—	Muraszew Dorota.
				Konwiktorska.
1		2181	2/3	Władzy Wojskowéj.
3		2183a	—	Bohn August.
		2182	—	Zajęty pod Cytadelę.
		od 2183b	—	—
		do 2189	—	
				Kościelna.
	2	1876	2/3	Puchalska Mar.
3		1880	—	Kopjowscy SS.
	4	1874	—	Kulesza Florentyna.
5		1879	—	Kopjowscy SS.
	6	1881	—	Kulesza Florentyna.
7		1878	—	Wolski Marceli.
	8	1882	—	Kośc. Panny Maryi.
9		353	—	Sendyk Mirla.
	10	319/20	—	Jamiołkowski J.
11		354	—	Celniker Szoel.
	12	321/2	—	Gerlach Kryst.
13		355	—	Maciejowski Feliks.
	14	323	—	Buninow M.
15		356	—	Gebel Fryderyk.
	16	324	—	Wilkoszewska Barbara.
17		357	—	Brünsztejn J.
19		325	—	Gebel Fryderyk.
		355a	—	Radzimiński Franciszek.
				Koszyki.
1		1753abc	8	Krupecki Leon.
		1753d	—	Rządowy.
		1756e	9	Władza wojskowa.
				Kozia.
1		626	1/11	Hryniewicz Onufry.
3		625	—	Reszke Jan.
5		624	—	—
				Koźla.
1		1825	2/3	Lilpop Rau i Sp.
5		1822b	—	Gesundheit M.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
7		1822a	2/3	Rosenthal Liber.
9		1821	—	Czetwiertyńscy SS.
11		1820	—	Górska Marya.
				Krakowskie-Przedm.
1		406/7	10	Rządowy.
	2	2783/4/5	1/11	Perkowscy małż.
3		408/9	10	Kościół św. Krzyża.
	4	405	1/11	Świerkowski Wiktor.
5		410	10	Krasiński Ludwik hr.
	6	404	1/11	Oranowski Jan.
7		411	10	Krasiński Ludwik hr.
	8	403	1/11	Popowicz Jerzy.
9		412a	10	Wagwanów Agata.
	10	402	1/11	Lewandowska Amelja.
11		413	—	Skarb. Król.
		413ab	—	Pusłowski i Przeździecki.
	12	401	—	Darewski Ludwik.
	14	400	—	Kamińskich SS.
15		415	—	Potocki Stanisław hr.
	16	399	—	Seltman Dorota.
17		416	—	Lange Fryder.
	18	398	—	Artzt Julja.
19		417	—	Tajchert Karol.
	20	397	—	Sosnowska Katarzyna.
21		418	—	Rzewuska M.
	22	396	—	Bełkowski Teofil.
23		419	—	Laskowska Petronela.
	24	395	—	Szpital św. Rocha.
25		420	—	Mierkowicz.
25		420a	—	—
	26	394	—	Pałac Rządowy.
27		421	—	Rządowy.
	28	393b	—	Uruski Sew. hr.
29		422	—	Küstera SS.
	30	393a	—	Potocki Maurycy hr.
31		423	—	Gross Dan.
	32	392	—	Kościół Opieki św. Józefa.
33		424	—	Jurkiewicz.
	34	391	—	Rządowy.
35		425	—	Reszke Jan.
	36	390	—	Bekker Karol.
37		426	—	Küster Konstanty.
	38	389	—	Podgórski Władysław.
39		427	—	Szuster Franciszek.
	40	388	—	Oranowski Józef.
41		428	—	Reszke Jan.
	42	387ab	—	Rządowy.
43		429	—	Zgrom. kraw.
	44	386	—	Fajans Maksym.
45		430	—	Zgrom. felcz.
	46	2667a	—	Rządowy.
47		431	—	Kubarski W.
	48	2667b	—	Kość. św. Józefa Obl.
49		432	—	Lange Fryderyk.
	50	2668	—	Retzer Józef.
51		433	—	Raczyński Franciszek.
	52	2673b	—	Fajans Maksym.
53		434	—	Pochorecki Konstanty.
55		435	—	Koch Ludwik.
	56	370	—	Towarz. Dobroczyn.
57		436	—	Blum Sabina.
	58	369a	—	Tow. Resursy Ob.
59		437	—	Krantz SS.
	60	368	—	Rządowy.
61		438	—	Lier Gotfrieda.
	62	367	—	Kośc. św. Anny.
63		439	—	Sztejner Feliks.
	64	366	—	Pawłowski Władysław.
65		430	—	Skiba Juljusz.
	66	1	—	Rządowy.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	66	364a	1/11	Dr. Rz. Pał. Zamk.
		368a	—	Tow. Zach. sztuk pięknych.
		368b	—	Dziubiński.
		od 371	—	Zajęte na Skwer.
		do 385	—	—
		118	—	Plac m. Warszawy.
		od 2669	—	Miejski.
		do 2672	—	—
		2767	—	Plac miejski.
67		441	—	Pawlik Jan.
69		442	—	Lange August.
71		443	—	Polender Leopold.
73		444	—	Norblin Lud.
75		445	—	Köchler SS.
77		446	—	—
79		447	—	Ziembińska Antonina.
81		448/9ab	—	Celiński Józef.
83		450	—	Prechner Juljan.
85		451	—	Piotrowski T.
87		452	—	Hönigman M.
89		453	—	Dawidsohn Józef.
91		454	—	Fodorowski Kar.
93		455/6	—	Dobrycz Konstanty.
95		457	—	Łysakowski Józef.
97		133	2/3	Krawczyński Fr.
99		297/8	1/11	Chybowski Antoni.
101		33	—	Rudert Jan.
103		32	—	Kociołkiewicz L.
105		31	—	Suski Tadeusz.
107		30/117	—	Krzemiński Grz.
109		29	—	Szultz SS.
111		28	—	Michałowski.
113		27	—	Szczyciński Andrzej.
		34	—	Plac m. Warszawy.
		458	—	—
		534	2/3	—
				Krochmalna.
3		1016	7	Br. Szyszkow.
	4	986	—	Łaszewscy Małż.
5		1015	—	Herszbejn Szlama.
	6	987	—	Wąsowicz Jan.
7		1014	—	Kwapiński Józef.
	8	988	—	Berlinerblau.
9		1013b	—	Frendzel Daniel.
	10	989	—	Schüller Izabella.
11		1013a	—	Wesołowska L.
	12	990	—	Wąsowicz Henryk.
13		1012	—	Wejsbrot Icek.
	14	991	—	Wesołowski Andrzéj.
	14	991a	—	—
15		1011	—	Tursza SS.
	16	992a	—	Łuszczewska Jadw.
17		1010	—	Tulman Faj.
	18	992b	—	Mieciszewski Fel.
19		1009b	—	Stępiński.
	20	993	—	Winkelshaken.
21		1009a	—	Dabiński K.
	22	994	—	Rządowy.
23		1008b	—	Bilińska Mar.
	24	995	—	Janiszewski Kar.
25		1008a	—	Bilbach.
	28	996	—	Morawski Józef.
29		1007b	—	Piwkowski Fr.
	30	997	—	Wojewódzka Flora.
31		1006ab	—	Kruszczyński Konstanty.
	32	927f	—	Cieszkowski.
33		1005	—	Kruszczyński Konstanty.
37		1004	—	Stypułkowski SS.
	38	998	—	Lenartowicz Leon.
39		1003	—	Haberbusch i Schielle.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	40	922a	7	Schnltz Ludwik.
41		1002	—	Stencel Aleksander.
	42	917c	—	Worowski Józef.
43		1001a	—	Kramer Ludwik.
	44	917b	—	Gelender Wolf.
47		999b	—	Kondracki Al.
49		999	—	Rutowski Franciszek.
		1007a	—	Skarbowy.
				Królewska.
	2	413h	1/11	Epstejn Mieczysław.
3		412d	10	Skarzyński Edward.
	4	413aa	1/11	Klemensowska.
5		412e	10	Skarzyński Jan.
	6	413b	1/11	Strasburger Edward.
7		412b	10	Łubieńska Izabela hr.
	8	413c	1/11	Miejski.
9		412c	10	Rozenzwejk.
11		1076	—	Rządowy.
13		1072	—	Górecka Ludwika.
15		1071	—	Gm. Ewang.-Augsburgska.
17		1070	—	Morawska Konstancya.
19		1068/9	—	Hesse Klementyna.
21		1067	—	Bloch Gustaw.
23		1066k	—	Dubarle Natalja.
23		1073/4/5	—	Place miejskie.
25		1066n	—	Karasiński Leon.
27		1066s	—	hr. Kickiego SS.
29		1066o	—	Bloch Jan Gotlib.
33		1065b	8	Piotrowski Marceli.
35		1064/4a	—	Rejchman i Wolf Edward.
37		1063	—	Schoupe Alfons.
41		1062	—	hr. Ludwik Krasiński.
				Krucza.
1		1757b	9	Gawłowski Fr.
1		1757c	—	Dietrich Leopold.
	2	1712a	—	Held Juljusz.
3		1757e	—	Kleber.
	4	1712	—	Gawroński.
5		1757d	—	Lubińska.
	6	1680a	—	Grodzicka Karolina.
9		1707	—	Zembrzuska P.
	10	1596	—	Bartz Wilhelm.
11		1694	—	Szterl August.
13		1694a	—	Zaorski Franciszok.
15		1615	—	Salerno di Colona.
19		1597	—	Kwietniawski K.
				Krzywe-Koło.
1		198	1/11	Rutkowski Jan.
	2	181/2	—	Łoś Barbara.
3		197	—	Sroczyński Dyonizy.
		199	—	Makowska Antonina.
	4	183	—	Święcki Jan.
	6	184	—	Gralow August.
	8	185	—	Mroziński Karol.
	10	186	—	Mestenhauser.
	12	187	—	Kokowski Andrzej.
	14	188	—	Brand Adam.
	16	189	—	Regulska Wiktorya.
	18	190	—	Bochiński Jan.
	20	191/2	—	Plac m. Warszawy.
	22	193	—	Bębnowski Al.
	24	194a	—	Han Karol.
	26	195	—	Stępowska An.
	28	196	—	Kirszrot Józef.
		194	—	Federowski Karol.
				Książęca.
1		1730b	9	hr. Branicki Adam.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	2	3041b	9	Lilpop Rau i Sp.
3		1750	—	Instytut gł. i ociemn.
	4	1751	—	Szpital św. Łazarza.
5		1749	—	Petz Andrzej.
7		1748	—	Zalewski Józ.
9		1747	—	Instytut gł. i ociemn.
	10	1753	—	hr. Stanisław Potocki.
11		1746	—	Zaszczyńska.
13		1745	—	Wasilewski SS.
15		1744	—	Lewandowska H.
17		1743	—	Krzyżanowski Aleksander.
				Leszczyńska.
1		2785a	1/11	Żółtyński Daniel.
	2	2786	—	Jarke Julja.
	4	2787	—	—
	6	2788	—	—
	8	2789	—	Ruśkiewicz Aug.
	10	2790	—	Kossakowska F.
	12	2791	—	Szreder Jan.
	14	2792	—	Fejgenbauma SS.
	16	2793	—	Makowscy SS.
				Leszno.
	2	653/4	5/6	Zielińska i Hełczyńska.
	4	655	—	Jaspisztejn Jak.
	6	656	—	Nowicka Izabella.
	8	657abcd	—	Wilczyński A.
	8	657e	—	Rudnicki M.
	10	658	—	Brodowski Józef.
	12	659	—	Jaeger Fryder.
	14	660	—	Łagiewski Teofil.
	16	661/2	—	Gmina Ewan. Refor.
	18	663/4/5	—	Szmidecka K.
	20	666	—	Gm. Ewang. Refor.
	22	667	—	Perkowski Piotr.
	24	668	—	Hieldt Ludw.
	26	669	—	Liedtke Al.
	28	670a	—	Chlebowski Ks.
	30	671a	—	Kośc. Nar. N. M. Panny.
	32	671c	—	Konitz Sam.
	32	671d	—	Zalewski Feliks.
	34	672b	—	Lampe Aug. i Jan.
	36	673a	—	Jodko Jerzy.
	38	673b	—	Ewest Rudolf.
39		699d	—	Stajnbach H.
	40	674ab	—	Puścikowski Antoni.
	42	674	—	Börger Henryk.
43		713	7	Strzelecki Tom.
	44	675	5/6	Żochowska Józefa.
45		712	7	Bielski.
	46	676	5/6	Frąckiewicz Wład.
47		711	—	Radziewicz Fajda.
	48	677	—	Pfejfer Henryk.
49		710	—	Brukalski.
	50	678	—	Helbich.
51		708/9	—	Kisielski Józ.
	52	679/80	—	Janczewskiego SS.
53		707	—	Konarzewski Witalis.
	54	681	—	Górski Jan.
55		706	—	Rządowy.
	56	682	—	Zieliński Feliks.
57		705	—	Prejss Lud.
	58	682	—	Zieliński Feliks.
59		704	—	Tischler An.
	60	683	—	Kaczorowski.
61		703	—	Blumberg.
	62	684	—	Rygier Teod.
63		702a	—	Fedorenko.
	64	685	—	Grützmajer.
65		701b	—	Wasiutyński H.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
	66	686	5/6	Mierzwiński Br.
67		701d	—	Wasiutyński H.
	68	687	—	Szpital św. Ducha.
	68	688	—	Szpital św. Ducha.
	68	689/90	—	—
69		701c	—	Szlenker Kar.
	70	691/1a	—	Łukasiewicz K.
71		701a	—	Szlenker Kar.
	72	692	—	Brynkengot.
	74	693a	—	Mittag Juljan.
	76	693	—	Komodziński Józef.
77		699bc	—	Riedel Jan.
77		700	—	Liedke Jan Hen.
	78	694	—	Tytz Jan.
	80	695	—	Petrow Aleks.
81		699bc	—	Riedel Jan.
	82	696a	—	Petrow Aleks.
83		697b	—	Wojciechowski P.
	84	696	—	Kercelli Józef.
85		698	—	Petrow Al.
	86	696b	—	Kerceli Józef.
87		697a	—	Petrow Aleks.
89		697d	—	Kercelli Józ.
		697aa	—	—
		699	—	Liedtke Jan Heuryk.
		702	—	Wawelberg Eleonora.
				Leopoldyny.
		1445	4	Przezdziecki Józef.
				Lipowa.
1		2745a	1/11	Papiewski.
	2	2750	—	Blunck Jan.
	4	2751	—	—
	6	2752	—	Lubiejewska Em.
	8	2753	—	Krzesimowska M.
				Łucka.
1		1164	8	Lendiáe Réné.
	2	1148	—	Grabowska Magdalena.
3		1163	—	Sierpiński.
	4	1149	—	Czarnowska Karolina.
5		1157	—	Łyczyński Józef.
5		1162	—	—
	6	1150	—	Górecki Emiljan.
7		1161	—	Cwerner Kelman.
	8	1151	—	Knomber Sylw.
9		1160	—	Szulecka Marya.
	10	1152	—	Samborskich SS.
	10	1156b	—	Kalajew.
11		1159	—	Waliszewski.
	12	1153	—	Sałacińska Anna.
13		1158	—	Milanowski Sebastyan.
	14	1154	—	Niemojewski.
	16	1155	—	Bechman Szym.
	18	1156	—	Krauze Anna.
	20	1156a	—	Jadrow Jan.
	22	1156c	—	Wittig Jan.
	52	1147b	—	Handtke Bernard.
		1147n	—	Lesser Stanisław.
		1147p	—	Handtke Bernard.
		1147s	—	Owczarski Konstanty.
		1147aa	—	Artz Julja.
		1147ac	—	Młodzianowski.
		1147ae	—	Szupe Alfred.
				Marjańska.
1		1216b	8	Nakwaski Jan.
	2	1087kl	—	Löwenberg A. i J.
3		1087g	—	Bornsztejn Lipman.
	4	1087hi	—	Löwenberg A. i J.
5		1087f	—	Seeman Józ.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
7		1087*e*	8	Naimskiego L. SS.
9		1087*a*	—	Gawrońska Marc.
11		1087*c*	—	Nipanicz Zach.
				Marjensztadt.
1		2625	1/11	Piskorski Antoni.
1		2650*b*	—	Schröter Karol.
		2651/2/3/4/5	—	Miejski.
	2	2624	—	Banzemer Klem.
3		2626	—	Naimski Wł.
3		2644*a*	—	Szulc Aloizy.
	4	2648	—	Banzemer Klem.
5		2644*b*	—	Janiszewscy SS.
	6	2650*a*	—	Szpringer Rap. i Stückgold.
7		2646	—	Hesse Klem.
	8	2649	—	Szulc Aloizy.
9		2645	—	Hesse Klem.
11		2661	—	Majblat Izrael.
	12	2656/7*a*	—	Dobrycz Kon.
13		2644	—	Plocer Zygm.
	14	2656/7*b*	—	Szklarewska D.
15		2643	—	Fetter.
	16	2658	—	Szmidecka K.
17		2642	—	Żołtyn Daniel.
		2627	—	Naimski Wł.
		2640/1	—	Zajęty na Zjazd.
	18	2659	—	Lembke Alex.
		2660	—	Miejski.
				Marszałkowska.
1		1762*b*	9	Cygański.
	2	1754*r*	—	Bąkart Jan.
	2	1763*a*	—	Dobrowolski F.
3		1762*a*	—	Cygański.
	4	1705	—	Władza wojskowa.
5		1754*o*	—	Orłowski J.
7		1754*p*	—	Świerczewski J.
	8	1701*b*	8	Kwiatkowski An.
9		1754*h*2	9	Rybiński Józ.
	10	1677/8	8	Kronenberg Leop.
11		1754*h*1	9	Rejchman Ed.
	12	1391	10	Boczkowski Józef.
15		1390*b*	8	Trzewińskich SS.
17		1700*b*	—	Czmochowski K.
	18	1599*e*	9	Sikorski Mateusz.
19		1700*c*	8	Libas Adolf.
19		1700*g*	—	Rajtarski Tom.
21		1574*b*	10	Zaborowski Am.
21		1700*a*	8	Perkowska Eleon.
	22	1392	10	Rosenthal Szym.
23		1390*a*	8	Rostropowicz J. SS.
	24	1388*a*	—	Plac Dr. Żel. War.-Wied.
	24	1559*a*	—	Dobrodziejew J.
25		1447*a*	—	Morchorst SS.
27		1446/7*b*	—	Tow. „Union".
	28	1535	—	Żurkowska Mar.
29		1389	—	Bóbr Joanna.
	30	1393	10	Gajewskich małżon.
	30	1600*o*	8	Woroncow Jan.
31		1388*b*	—	Hoser br.
	34	1394	10	Kosecki Edward.
35		1572/3	8	Werner Kar.
	36	1395	10	Perl Robert.
37		1387	8	Przepiórka Izrael.
	38	1396*b*	10	Klecki Walery.
39		1386	8	Kadecz Jan SS.
	40	1396*a*	10	Bogowolski St.
41		1385	8	Zerich Frantz.
	42	1397	10	Rządowy.
43		1384	8	Zerich Frantz.
	44	1398	10	Neuwald Gotfr.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
45		1383	8	Kaszowski Ad.
	46	1399	10	Smoczyńska Ludw.
47		1382	8	Schif Adolf.
	48	1400	10	Kapłon.
49		1381	8	Brauman Moritz.
	50	1401	10	Oppenhejm.
	52	1402*d*	—	Stefanowicz K.
53		1380	8	Tokar Judka.
	54	1402*c*	10	Jaroszyński Hen.
55		1379	8	Tyszler An.
	56	1402*b*	10	Orłowski Józ.
57		1378	8	Stencel Lud.
57		1388	8	Dr. Żel. Warsz.-Wiedeńska.
	58	1403*a*	10	Robin Andrzej.
59		1377	8	Szpringer.
	60	1403	10	Maringe Wikt.
61		1375	8	Pszczółkowska An.
	62	1404	10	Lewy.
63		1374	8	Kwilecka A. hr.
	64	1066*p*	10	Bloch Jan Gold.
		1666*e*	9	Lipkau Juljan.
		1666*f*	—	—
		1666*g*	—	—
		1666*h*	—	—
		1666*i*	—	—
		1666*l*	—	—
		1666*m*	—	—
		1754	—	Grobicki.
65		1373	8	Gudowski.
67		1372	—	Sejdler Teofil.
69		1372*a*	—	Mokijewski SS.
71		1371	—	Gundelach Kar.
73		1370	—	Martwich Kar.
75		1065*a*	—	Istomin Wsiew.
77		1065	—	Jodko-Narkiewicz.
79		1065*c*	—	Wolf Em.
				Marymoncka.
		od N. 3121		Zajęte pod Cytadellę.
		do N. 3134*b*		—
				Mazowiecka.
1		1352*b*	10	Ostrowski St. hr.
	2	1346*e*	—	Dziechciński St.
3		1352*a*	—	Ostrowski St. hr.
	4	1346*d*	—	Mierzejewski.
5		1351*b*	—	Arnhold Jan.
	6	1346*b*	—	Bromirska A.
7		1351*a*	—	Niezabytowski S.
	8	1346*c*	—	Zamojski St. hr.
9		1350*a*	—	Epstejn Miecz.
	10	1347*f*	—	Zamojski J. hr.
11		1350	—	Emmel Wilhelm.
	12	1347*e*	—	Thiel Wilhelm.
13		1349	—	Tow. Kredyt. Ziem.
	14	1347*b*	—	Rastawiecki Edm.
	16	1347*d*	—	Krasińscy SS.
	18	1348	—	Kronenberg Leop.
				Miła.
1		2284*a*	4	Podgórski.
3		2284*b*	—	Mirecki Aleks.
5		2284	—	Pękalscy SS.
7		2283	—	Rosenblat Josek.
9		2282	—	Robinlicht Hersz.
	10	2274*a*	5/6	Hopensztadt.
11		2281*b*	4	Perlmuter SS.
	12	2274*b*	5/6	Koziarski Fr.
13		2281*a*	4	Włodkowska Em.
	14	2274*c*	—	Tymowski Now.
15		2280	—	Keltz.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	16	2274d	4	Herkman Szaja.
17		2279	—	Szyjewscy SS.
	18	2274e	—	Pluta Antoni.
19		2279a	—	Dobosiewicz E.
	20	2274g	—	Frenkel Chuna.
21		2278	—	Dawidsohn Sura.
	22	2274f	—	Sonnenberg Izydor.
23		2277	—	Silberlast Dorota.
	48	2274h	—	Glier Jan.
		2313ab2	5/6	Garfinkel.
		2313ab8	—	Ziegler Adolf.
		2313m	—	Obnetowicz.
				Miodowa.
1		496	2/3	Piotrowski And.
3		495	—	Grabowscy Edm. i Jan.
	4	481	1/11	Drac Anna.
5		494	2/3	Kośc. Przem. Pańskiego.
	6	482	1/11	Mrozowski Józef.
7		493	2/3	Rządowy.
	8	483	1/11	Freund Kon.
9		492	2/3	Rządowy.
	10	484a	1/11	Skiwski Leon.
11		490	2/3	Lesser Stan.
	12	485	—	Kośc. Bazyljanów.
13		491	—	Lesser Stan.
	14	486a	—	Fuchs Kacper Fran.
15		489c	—	Brzeziński Jan.
	16	486b	—	Kronenberg Wł.
17		489d	—	Górski Antoni.
	18	487	—	Rządowy.
	20	488	—	Katedra Prawosławna.
				Młynarska.
		3104	7	Mijakowski Kajetan.
3		3106e	—	Szmejke Jakób.
	4	3106b	—	Gmina Ewang. Refor.
5		3105	—	Sieradzki Józef.
	6	3106c	—	Wandke Sam.
7		3106g	—	Markiert K.
	8	3106bb	—	Perl.
9		3106x	—	Kryjer SS.
	10	3106d	—	Gmina Ewan. Aug.
11		3106z	—	Jabłczyńska Małg.
	12	3106ccc	—	Kierst Karol.
13		3106aaa	—	—
	14	3106dd	—	Wójcicki.
15		3106A/II	—	Mitke Aug.
	16	3106u	—	Suchner Kar.
	18	3106f	—	Muszewski Jan.
	18	3106t	—	Just Fryd. Pl.
19		3106lll	—	Pohl SS.
	20	3106l	—	Greczyński Teodor.
		3106l	—	Biernaccy SS. plac.
21		3106ii	—	Anders An.
23		3106xxb	—	Napral SS.
27		3106uu	—	Klejn Karol.
29		3106oo	—	Rajsz Józef.
31		3106lll	—	Michler Zuz.
33		3106	—	Rozdziałowski.
35		3106p	—	Michler Zuz.
37		3106uuu	5/6	Sztejnmetz Jul.
39		3106y	7	Mauszberger K.
41		3106	—	Sukert Hen.
43		3106w	—	Cybe Sam.
45		3106aa	—	Suchner Daniel.
47		3106m	—	Jackowski Fr.
49		3106n	—	Suchner Karol.
53		3106xxa	—	Michelis Karol.
55		3106	—	Drogowski Jan.
57		3106ww	—	Sznejder Paul.
59		3106www	5/6	Szmajch Karol.
61		3106aa	7	Just Fryd.
61		3106mmm	—	Kozłowski J.
		3106h	—	Orgelbranda SS.
		3106r	—	Huhn SS.
63		3106s	—	Krajewski Antoni.
65		3106o	—	Witanowski Stanisław.
67		3106cc	—	Włodkowski P.
69		3106hh	—	Gulski Ed.
73		3106tt	—	Sztaubert Jan.
75		3106ss	—	Sznejder SS.
77		3106bbb	—	Ziółkowski.
79		3106a	—	Lehman Jan.
83		3106i	—	Służyński Paweł.
83		3106k	—	Cment. Żydow.
85		3106zż	—	Wojcicki.
87		3106oo	—	Klejn Karol.
		3106ooob	5/6	Kozłowski H.
89		3106ff	7	Hosser br.
		3106oooa	5/6	Wajner Marja.
				Mokotowska.
1		1666c	9	Kuczyńska Józefa.
	2	1666d	—	—
3		1666b	—	Eppen Joachim.
	4	1756a	—	Naimski Ludw.
	6	1667	—	Kronenberg Leopold.
7		1666a	—	Mirecki Alek.
9		1665	—	Czosnowski Fel.
	10	1670	—	Fontaliński Jan.
11		1664	—	Ruciński Filip.
	12	1671	—	Sarnecki Józef.
13		1663	—	Tański.
	14	1672	—	Potocka Wanda hr.
	16	1673	—	Löwenstejn Leon.
17		1662	—	Bagdach Jan.
	18	1674	—	Jankowska Mar.
19		1661	—	Żebrowski Leon.
21		1659/60	—	Klawe Jan H.
23		1658	—	Goździejewski L.
25		1658b	—	Kremky Aug.
				Mostowa.
1		247b	1/11	Winawer Natan.
	2	219	2/3	Tafiłowska Luc.
3		247	1/11	Baufał Małż.
	4	220/1	2/3	Iberal Icek.
5		246	1/11	Majewska Kl.
	6	222	2/3	Tański Fran.
7		245	1/11	Cegłowska Małgorzata.
	8	223	2/3	Ostrowski Ant.
9		244	1/11	Nowicka An.
	10	224	2/3	Smoliński Józef.
11		243	1/11	Grozińskich SS.
	12	225	2/3	Zacharjasiewicz F.
13		241/2	1/11	Zagórski Juljan.
	14	226	2/3	Wróblewski Jan.
15		239/40	1/11	Boretti Izabella.
	16	227/8	2/3	Brzeziński Kaź.
17		238	1/11	Boretti Izabela.
	18	229	2/3	Sikorska Julja.
19		237	1/11	Kowalewska Barbara.
	20	230	2/3	Olszańska Wanda.
21		236	1/11	Zawadzka Emilja.
	22	231	2/3	Olszańska Wanda.
	24	232	—	Grabau Krys.
	26	233	—	Małdorski Adolf.
	28	234	—	Lindenfeld Leopold.
	30	236	—	Tykociner Izr.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
				Mularska.
1		2706/7/8/9/10	1/11	Knauf Ignacy.
				Muranowska.
	2	2190	4	Kaźnitz Walenty.
3		2213	—	Frendel.
	4	2191*facd*	—	Wojde Kaź.
5		2212	—	Rejchman Sam.
	6	2191*facd*	—	Wojde Kaź.
7		2211	—	Gutgold Berek.
	8	2191*facd*	—	Wojde Kaź.
9		2209/10	—	Milsztejn W.
	10	2191*b*	—	Barchan Sz. SS.
11		2207/8	—	Schupe.
	12	2192	—	Babic Mosiek.
13		2206/7	—	Regelman Ignacy.
	14	2193	—	Wesselfisz.
15		2205	—	Herszfinkiel.
	16	2194	—	Rysenholtz Efr.
17		2204	—	Perkowicz Mos.
	18	2195	—	Lampe Jan.
19		2203	—	Goldman Jankiel.
	20	2196	—	Lampe Jan i Aug.
21		2202	—	Świeca.
	22	2197*a*	—	Przepiórka.
23		2201*ab*	—	Gewelbe Mos.
	24	2197*b*	—	Goldman Izaak.
25		2200	—	Lichtenbaum.
27		2199	—	Majner Mosiek.
29		2198	—	Bergryn Abe.
				Mylna.
19		2466	5/6	Majewscy SS.
				Nalewki.
1		2235*ab*	4	Rządowy.
	2	560*a*	2/3	Dom Władzy Wojskowéj.
	2	560*b*	—	—
3		2236/7*a*	—	Hühle Kar.
	4	561*de*	—	Rządowy.
	8	2264	4	Goldwejtz Nat.
9		2240*a*	—	Machotkin Gar.
	10	2263	—	Łagodziński E.
11		2241	—	Mławscy SS.
	12	2262	—	Wejs Aron.
13		2242	—	Łabęcki Władysław.
	14	2261	—	Koszer Jakób.
	16	2260	—	Przepiórka Izrael.
	18	2259	—	Maliniak Dawid.
19		2245	—	Stern Izydor.
21		2246	—	Junghertz Szmul.
	22	2257*c*	—	Koch Jan.
23		2247*a*	—	Wilder Arnold.
	24	2257*ab*	—	Fejnkind SS.
25		2281	—	Tokar Judel.
	26	2256	—	Charczewska M.
	28	2255	—	Rappaport Joa.
29		2258	—	Goldmann SS.
	30	2255*a*	—	Rappaport Joa.
31		2248*d*	—	Prywes Szaja.
	32	2254*a*	—	Klejman Icek.
33		2250	—	Krol Eleaz.
	34	2254	—	Freund SS.
		562	2/3	Plac zajęty na ulicę.
35		2251*a*	4	Golflus.
37		2251*b*	—	Taumann Mosie.
39		2252	—	Sztückgold Dawid.
41		2253	—	Matuszewski L.
				Niecała.
	2	614*c*	1/11	Bernstejn Sams.
3		614*m*	—	Arnold Zofia.
5		614*ł*	—	Sztentz Adolf.
	6	614*d*	—	Car Bazyli.
7		614*l*	—	Tow. Lekarsk.
	8	614*ef*	—	Szmidecki Józef.
9		614*k*	—	Weschkie Em.
	10	614*g*	—	Szletyński Lud.
11		614*i*	—	Psarski Stan.
		614*n*	—	Zajęte na ogród Saski.
	12	614*h*	—	Krupe SS.
				Niska.
1		2313*a*	5/6	Nussbaum Mosiek.
	2	2269	4	Nalmski Wład.
3		2313*h*	5/6	Wekker Adolf.
	4	2312*a*	—	Sikorski Adam.
	6	2271*a*	—	Solecki Sylw.
	8	2271*b*	—	Szternfeld Gitta.
	10	2272	—	Boska Aniela.
	12	2272*a*	—	Turko Eligjusz.
	14	2273*a*	—	Świniarska.
	16	2273*b*	—	—
	18	2273*c*	—	Wojcieszyńska M.
	20	2273*d*	—	Miejski.
		2270	4	Miejski.
		2273	5/6	Moszczyński Stan.
		2273	—	Gajkowski (za okop.)
		2313	—	Grechnert Aug.
				Nowe-Miasto.
	4	362	2/3	Meller Andrzej.
5		337	—	Kalinowski Ad.
	6	361	—	Ostrowski Józef.
7		338	—	Lange August.
	8	360	—	Rosset Otton.
	10	359	—	Flażyński Tom.
	12	358	—	Burchardt SS.
				Nowogrodzka.
1		1584	9	Szmidecki T.
3		1608*b*	—	Czapliński Hen.
	4	1593	—	Luftbier Hersz.
5		1608*a*	—	Rutkowscy Fr. i M.
	6	1594	—	Luftbier Hersz.
7		1607	—	Otto Karol.
	8	1595	—	Strugul Aleks.
9		1606	—	Eberhardt Jan.
	10	1598	—	Nowakowska J.
11		1605	—	Siedlecka Fr.
	12	1599*i*	—	Zifer Karol.
13		1604	—	Czepiejowski J.
	14	1599*ab*	—	Darewski W.
15		1603	—	Grabowski Walenty.
	16	1599*c*	—	Hirszel Fran.
17		1602	—	Pawłowski Lud.
		1609	—	Miejski.
	18	1599*df*	—	Krenn Ant.
19		1601	—	Maczuski Szczepan.
	20	1599*hk*	—	Fiszer i Suckert.
		1599*a*	—	Własow.
21		1618*n*	—	Mausberger.
	22	1599*g*	—	Zygler Celest.
23		1618*m*	—	Semadeni Antoni.
25		1618*l*	—	Markowski Antoni.
27		1618*k*	—	Godlewski Roch.
29		1618*r*	—	Kisielewski Fel.
31		1618*s*	—	Wierzbowski W.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
33		1600g	8	Frankelthal Rub.
35		1600f	—	Hosser Piotr.
37		1600e	—	—
39		1600c	—	Banku Pols.
43		1600a	—	Szpital Dzieciątka Jezus.
		1600b	—	Kościół św. Barbary.
		1618p	9	Krawczyński F.
		1618i	—	Semadeni Ant.
				Nowo-Karmelicka.
27		2313c	5/6	Imroth Wil.
29		2313d	—	Mierzejewscy SS.
				Nowolipie.
1		2475	5/6	Masłowski Karol.
	2	2407/8	—	Anfengier Sal.
	2	2476/7	—	Kobyliński P.
3		2474	—	Markowski.
3		2481a	—	Gelbfisz Ben.
	4	2409	—	Michniewicz Fr.
5		2473	—	Petersilge Pink.
5		2480	—	Drążewski Mich.
	6	2410/11	—	Dobrzański K.
7		2472	—	Mławsey SS.
7		2479	—	Swejkowski Fr.
	8	2412/13	—	Butkiewicz Jan.
	8	2478	—	Petersilge Pink.
9		2471	—	Drużeński Mich.
	10	2414/15	—	Sokolnicki Fr.
11		2470	—	Pluta Ant.
	12	2416	—	Rajnitz SS.
13		2469	—	Margulesa A. SS.
	14	2417	—	Witkowski An.
15		2468	—	Glezer Aug.
	16	2418	—	Mann Alf.
	18	2419	—	Zwaihorn Zelman.
	20	2420	—	Ratafia Lejzor.
21		2465	—	Szwanbaum.
	22	2421	—	Garbińska Bog.
23		2464	—	Patlewicz Józefa.
	24	2423	—	Rajchman Józef.
25		2463	—	Goldberg Hersz.
	26	2424	—	Przepiórka Izrael.
27		2462	—	Chabińska Anna.
	28	2425	—	Szmidecka Mar.
29		2461	—	Klepfisz Szmer.
	30	2426	—	Rajchman Józef.
31		2460	—	Teszner.
	32	2427	—	de Tilij Emilja.
38		2459	—	Mieczyński Adam.
	34	2428	—	Korecka Marya.
35		2458	—	Scholtze Karol.
	36	2429	—	Hoffman Antoni.
37		2457a	—	Krauze Al.
	38	2423	—	Bienenstok Al.
39		2457	—	Rothmihl Mendel.
	40	2431	—	d'Hauterive Val.
41		2456ab	—	Mucha Markus.
	42	2432	—	Zarzecki Franciszek.
43		2456c	—	Zdrojewski Stanisław.
	44	2433	—	Hejtler Mordka.
45		2455	—	Pfejffer St.
	46	2423	—	Schram Karol.
47		2454	—	Hauswerh Abram.
	48	2435	—	Schram Kar.
49		2453b	—	Gajkowski Jakób.
	50	2436	—	Leciński.
51		2453a	—	Pohl Wilh.
	52	2437	—	Gutt Grzegorz.
53		2452	—	Sztrumpfman S.
	54	2438	—	Witkowski Teodor.
55		2451	5/6	Ettinger Iza.
	56	2439	—	Knauf Lud.
57		2450	—	Kułakowska Eleonora.
		2467	—	Miejski.
	58	2440	—	Jeronim Adolf.
	60	2441	—	Stawski Antoni.
	62	2442	—	Klejtzer Nusym.
	64	2443	—	Rudnicki.
	66	2444a	—	Muszkat Jenta.
	68	2444	—	Halt Edward.
	70	2445	—	Diehl Dorota.
	72	2446/7	—	Majewicz Wojc.
	74	2448	—	Kukowski Mar.
		2422	—	Plac zajęty na ulicę.
		2441a	—	Dąbrowska T.
				Nowolipki.
	2	2376a	5/6	Siemiatycz J.
3		2406	—	Unger-Jeżyński Gracyan.
	4	2376b	—	Lipiec.
	4	2484	—	Szpital Ewang.
5		2404/5	—	Rządowy.
	6	2403c	—	Kunicki Konstanty.
	8	2377	—	Wiland Jan.
9		2403a	—	Boduszyński A.
	10	2378	—	Haberkant Ant.
11		2403b	—	Kawecki Waw.
	12	2379	—	Balbinder Nuch.
13		2402a	—	Kuszel Kar.
	14	2380/1	—	Krencze.
15		2402b	—	Szelążek A i J. Małż.
	16	2381a	—	Ordęga Jan.
17		2402	—	Jamiołkowski T.
	18	2383a	—	Wilner Eljasz.
19		2401	—	Stelli Henryk.
	20	2383	—	Jancewicz Napoleon.
21		2431ab	—	Bogdański J.
	22	2384	—	Dębowski.
23		2400	—	Politur i Szajow.
	24	2385a	—	Glücksohn Taj.
25		2399	—	Grzmielewski.
27		2398	—	Gajkowski Jak.
	28	2385b	—	Sauve.
29		2397	—	Wróblewski Jan.
	30	2385c	—	Lotte Benjam.
31		2396	—	Czajkowski.
	32	2386	—	Siemian Abr.
33		2395	—	Janowski Kacp.
35		2394	—	Parnes Abr.
	36	2485	—	Jacobi Wilh.
37		2394a	—	Kohn Józef.
	38	2387/8	—	Michelis Kr.
39		2394b	—	Zalter.
	40	2389	—	Jastrzębski Ant.
41		2393	—	Schram Jan.
	42	2390	—	Karo Teresa.
43		2393a	—	Adamczewscy S8
		2395a	—	Brode.
	44	2391a	—	Mścichowski A.
	46	2391c	—	—
	48	2391g	—	Rutkowscy małż.
	50	2391f	—	Zgliszczyński F.
	52	2391b	—	Zajkowski Wojc.
	54	2392	—	Bogusławscy SS.
		2382	—	Hertel Juljanna.
		2385d	—	Soffa i Borowski.
				Nowomiejska.
1		179	1/11	Kreczyński Błażej.
	2	49	—	Lejbgliet Dawid.
3		178	—	Kachnik Roman.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	4	156	1/11	Śliwiński Tom.
5		177	—	Piwnicka Barbara.
	6	157	—	Boneckiego SS.
7		176	—	Bońkowskich SS.
	8	158	—	Rundo Josek.
9		175	—	Maj Rafał.
	10	159	—	Popowicz Atan.
11		174	—	Badzyńska Rozalja.
	12	160	—	Kotoński Michał.
13		173	—	Rutkowski Fr.
	14	161	—	Bębnowski Al.
15		172	—	Bębnowska Rozalja.
	16	162	—	Krenn Ant.
17		170/1	—	Szmidt Bron.
	18	163	—	Krenn Ant.
19		167	—	Zyss Lejba.
	20	164	—	Maj Rafał.
	22	165	—	Herbaciński Wojciech.
	24	166	—	Zawadzka Em.
				Nowo-Senatorska.
1		634a	1/11	Wieman.
3		634b	—	Gwozdecka Teod.
	4	476d	—	Elsner Katar.
5		476c	—	Nowakowski M.
	6	477b	—	Köhler Lud.
7		476b	—	Bogk Karol.
11		480	—	Szuster Ant.
13		479	—	Rządowy.
15		478	—	Szmejke Fryd.
				Nowowiejska.
1		1754b	9	Morawski Józ.
3		1754m	—	Wicherkiewicz.
	4	1754a	—	Kamiński Jakób.
5		1754l	—	Radziszewski A.
	6	1754c	—	Igielski Mat.
7		1754k	—	Radziszewski A.
	8	1754d	—	Malinowski.
9		1754i	—	Radziszewski A.
	10	1754e	—	Sitkowski Bernard.
11		1754g	—	Fryke Jan.
	12	1754f	—	Drews Jan.
13		1754n	—	Polczycki.
15		1754b1	—	Bechagel Mich.
				Nowowiniarska.
3		1800	4	Endelman SS.
		1801	2	Plac miejski.
	4	1769c	—	Kanelbaum Ch.
	6	1769d	—	Walfisz Aron.
	8	1769e	—	Wodziński Wł.
		1770	—	Plac miejski.
				Nowy-Świat.
1		1274/5	9	Wołłowicz SS.
	2	1752	—	Robaczewska.
3		1273	—	Sędzimir Al.
5		1272	—	Prześwit Sołtan Mik.
	6	1282	—	Rządowy po b. Str. Pożarn.
7		1271	—	Lewita Emilja.
	8	1283	—	Grodzicka Kar.
9		1270	—	Cichocki St.
	10	1284	—	Grodzicka Kar.
11		1269	—	Rządowy.
	12	1285	—	Waśniewski Hil.
	12	1291	10	Gejsler Ernestyn.
13		1266/7bc	—	Istomin Ws.
	14	1286a	9	Rządowy.
	14	1292	10	Starczewska Tekla.
15		1265b	—	Kociszewskich małż.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
17		1265a	10	Kossakowski hr.
19		1263/4	—	Jasper Marya.
	20	1290	—	Branicka R. hr.
21		1262	—	Turowski Józ.
23		1261	—	Biruntowski M.
25		1260a	—	Kijewski Jan.
	26	1288	—	Rządowy.
	26	1293	—	Kwieciński Grz.
27		1260	—	Dobiecki Mat.
	28	1289	—	Dybowska Róża.
	28	1294	—	Krasiński Leon.
29		1259b	—	Krasińska hr.
	30	1295	—	Bogatko Jan.
	30	1298b	—	Bothe Roberta SS.
31		1259a	—	Salberg Mak.
	32	1296	—	Dziedzicki An.
33		1259c	—	Krasiński K.
	34	1297	—	Zamojska hr.
35		1258c	—	Górski Ludwik.
	36	1298a	—	Zawistowski Ignacy.
37		1258b	—	Mokijewski SS.
39		1258a	—	Lewenthal S.
	40	1299/300	—	Majzner Gust.
41		1257	—	Zejdowscy małż.
	42	1301	—	Omiecińska Cecylja.
43		1256	—	Berska Bronisława.
	44	1302	—	Brauman Adam.
45		1255	—	Kulikowski SS.
	46	1303	—	Emilja Feliks.
47		1254	—	Małachowska H.
	48	1304	—	Rydzykowscy małż.
49		1253	—	Dziechciński St.
	50	1305	—	Prawdzińska El.
51		1252	—	Robaczewska Fr.
	52	1306	—	Kaźmierski jen.
53		1251	—	Rozmanith Stanisław.
	54	1307	—	Bierzyńska Kaz.
55		1250	—	Wojtasiewicz SS.
	56	1308	—	Dąbrowski Al.
57		1249	—	Drac Marya.
	58	1309	—	Szmidt Apolinary.
59		1248	—	Grużewski Józef.
	60	1310	—	Toeplic Henr.
	62	1311	—	Fock Ludwik.
63		1245b	—	Władzy wojskowej.
		1258	—	Trzcińska Eleon.
	64	1312a	—	Sierakowska J.
65		1245a	—	Władzy wojskowej.
		1268	9	Zajęty na dr. Jerozolimską.
	66	1313a	10	Tytius Anna.
	68	1314	—	Boje Aug.
	70	1315	—	Iwaszkiewicz M.
	72	1316	—	Witthen Karolina.
	74	1317	—	Łapiński.
	76	1318	—	Szuberski Stan.
	78	1319	—	Rządowy.
	80	1320	—	—
		1281	9	Pajkowski Józef.
		1287	—	Zajęty na dr. Jerozolimską.
				Nowy-Zjazd.
3		365	1/11	Jenerał-Gubern. Kotzebue.
	—	2621a	—	Zdanowicz M.
				Oboźna.
1		2779a	10	Hr. Uruski Sew.
	2	2794	1/11	Kopczyński Edw.
	2	2794a	—	Ruśkiewicz Aug.
		2794b	—	Plac miejski.
3		2779c	10	Waligórski Onufry.
	4	2766c	1/11	Rapacka Tekla.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
5		2779*b*	10	Bardet Marc.
	6	2766*a*	1/11	Schroeder An.
		2766*b*	10	Miejski.
7		2765*bc*	—	Deskur Konst.
19		2766*d*	—	Kresse Paweł.
				Ogrodowa.
	2	821	5/6	Grzegołkowski K.
3		883	—	Herszfinkiel Józef.
	4	822	—	Petzold Ed.
5		881	—	Lenk Olga.
	6	823	—	Jeronim Adolf.
7		892	—	Szczygielski Kar.
	8	824	—	Hoecke Ludw.
9		880	—	Gmina Ewang.-Augsburg.
11		879	—	Kowalska Amelja.
	12	825	—	Rebandel.
13		877/8	—	Temler Karol i Al.
	14	826	—	Gwozdecki Flor.
15		876	—	Późniakowski Jan.
	16	827	—	Więckowski.
17		875	—	Dworzyński Woje.
	18	828	—	Brandysz Łukasz.
19		874	—	Bartel Lud.
	20	829	—	Brześciański Józef.
21		873	—	Bractwo Literackie.
	22	830/1	—	Grün Emilja.
23		872	—	Kahl Fryd.
	24	832	—	Szoltz Ewa.
25		870/1	—	Gibel M.
	26	833	—	Michelis Kryst.
27		869	—	Kownacki Marcin.
	28	834	—	Chlebowski Bron.
29		868	—	Ważyński Ludw.
	30	835	—	Mikusiński Piotr.
31		867*ab*	—	Miotełka Ryfka.
	32	836	—	Bielicki—Kwiatkowski.
33		866	—	Sztucki Hen.
	34	837	—	Liedtke Jan-Hen.
35		865	—	Paradowska Józefa.
	36	838/9	—	Romanowski Ad.
37		864	—	Pniewska.
	38	840	—	Witkowska Mar.
39		863	—	Kłopfisz Fiszel.
	40	841	—	Łapiński Antoni.
41		862	—	Skowroński i Wosz.
	42	842/3	—	Kowalski Józef.
43		861	—	Frydrych Adolf.
	44	844	—	Hiebsch Karol.
45		860	—	Majewski Szymon.
47		859	—	Olszewski Antoni.
	48	845	—	Świątkowski Jan.
49		858	—	Hiebsch Kar.
	50	846	—	Moraczewski Leopold.
	50	847	—	—
51		857	—	Sztykgold Mojżesz.
53		856	—	Konitz Sam.
	54	848	—	Lechowski Bol.
55		855	—	Wnorowski Ferd.
	56	849	—	Jung Herman.
57		854	—	Szmajt Józef.
59		853	—	Jungman Wolf.
61		852	—	Herszkorn Ruchla.
63		851	—	Orzechowski Wol.
65		850	—	Szulc Maks.
				Okrąg.
	2	2919/20	9	Rządowy.
	4	2916*b*	—	Hirschman, Kijewski i Scholtze.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
				Ordynacka.
1		2875	10	Miejski.
	2	2874*a*	—	Hr. Krasiński L.
3		2874*b*	—	—
	4	2873	—	Paradowski Stan.
	6	1313*bc*	—	Parys Antoni.
7		1312*b*	—	Kurakowski.
31		2874*c*	—	Rządowy.
				Orla.
1		799	7	Kryksin Wł.
	2	747*a*	—	Tafiłowska Julja.
3		798*a*	—	Rosen Estera.
	4	800	—	Tafiłowska Julja.
5		798*b*	—	Gajer Fran.
	6	801	—	Landau Wilh.
	8	802	—	Lipińska.
	8	816	—	Pahl Jan.
	10	803	—	Löwenberg M.
	10	817	—	Mittag Juljan.
	12	804	—	Brodzki Lewek.
	12	818	—	Tarnowski Jan.
	14	819	—	Mittag Juljan.
	16	820	—	Melechin Jak.
				Pańska.
1		1211	8	Rothberg Szmul.
	2	1212	—	Gruszczyński A.
3		1210	—	Sachs Wilh.
5		1209	—	Kuczyński Rom.
7		1208	—	Chałczyńska Teresa.
9		1207	—	Malinowski Jakób.
11		1206	—	Wolski Ant.
13		1205	—	Świejkowska Em.
15		1204	—	Piotrkowski Win.
17		1203	—	Staniszewski Ign.
19		1202	—	Lange Judka.
21		1201	—	Stefańscy SS.
	22	1217	—	Darecki Jan.
23		1200	—	Rubinek Gitla.
	24	1218	—	Neumann Gust.
25		1199	—	Makowiecki Fr.
	26	1218*a*	—	Maringe.
27		1198	—	Ulica Komitetowa.
	28	1191*ab*	—	Troester Bazyli.
	28	1219	—	Pfeffer Teodor.
29		1197	—	Behm Antoni.
	30	1220	—	Herszberg Bor.
31		1196	—	Roland Aleksandra.
	32	1221*a*	—	Skabiczewski.
33		1195	—	Najchaber Mos.
	34	1221	—	Porazińska Józefa.
35		1195*a*	—	Jaworski Wojc.
	36	1222	—	Porazińska Józ.
37		1194	—	Alterlewi Lewek.
	38	1223	—	Grabowski Józef.
39		1193*a*	—	Karczmarski M.
	40	1224	—	Wajdenfeld Lewek.
41		1193	—	Szlamensohn L.
	42	1225	—	Kasperski Jan.
43		1192*b*	—	Sokołowski Jan.
	44	1226	—	Budkiewicz Kaź.
45		1192*a*	—	Berger Majer.
	46	1227*a*	—	Akc. B. D. dla rzemieśln.
47		1192	—	Berger Dawid.
	48	1227*b*	—	Rothmühl Abram.
49		1190	—	Kondratowicz Jan.
	50	1228	—	Hantfus SS.
51		1190*c*	—	Cabert Wiktor.
	52	1229	—	Machotkin Gardy.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
53		1190*d*	8	Bajer Ignacy.
	54	1230	—	Baliński Karol.
55		1189	—	Drążkiewicz Ed.
	56	1231	—	Stencel.
57		1187	—	Epstejn Pinkus.
	58	1232	—	Löhmann.
59		1186	—	Weldt Lewek.
	60	1233	—	Baumgold Szmul.
61		1185*a*	—	Sauer Andr.
	62	1234	—	Gałkowski Filip.
63		1185	—	Lex Magdal.
	64	1235	—	Lenczewska.
65		1183*a*	—	Jackowski P.
	66	1235*a*	—	Sobotowski Wil.
67		1184	—	Flegel.
	68	1236	—	Tyburski Fran.
69		1183	—	Domaradzki Ign.
	70	1237/8	—	Starczewski.
71		1182	—	Daab Ludw.
	72	1241	—	Maciorowski.
73		1181	—	Bieniak Jan.
	74	1242	—	Suwliński Jan.
75		1180	—	Zugaj.
	76	1243	—	Biczyk Waw.
77		1178/9	—	Szulc i Kuczyński.
	78	1243*a*	—	Grünholtz.
		1147*h*	—	Stummer Lud.
		1147*i*	—	Rogatki Jerozolimskie.
79		1177	—	Kowalski Wojciech.
81		1176	—	Unger-Jeżyński Gracyan.
83		1175	—	Kierzkowski F.
87		1174	—	Szajkowski Win.
				Pawia.
1		2354*b*	5/6	Leopoldini Stefan.
	2	2325	—	Beczkowicz Mar.
3		2354*c*	—	Wegebrait.
	4	2326	—	Sejdler Karol.
5		2353	—	Szacman Fr.
	6	2326*b*	—	Stern Ludwik.
	8	2326*a*	—	Stern Zygm.
9		2352	—	Wichtel SS.
11		2352*a*	—	Folman Lew.
	12	2327	—	Grynszpan Raca.
13		2351*a*	—	Lebensohn H.
	14	2327*a*	—	Kalwary Szmul.
15		2351	—	Nowina Izaak.
	16	2328	—	Dąbrowski Mich.
17		2349/50	—	Policyi Popraw.
	18	2355	—	Wajchsefisz Sz.
19		2348	—	Lewandowska Marya.
	20	2356	—	Kalwary Szmul.
21		2347*a*	—	Orłowska Barbara.
	22	2357	—	Chodecki.
23		2347*c*	—	Felman Aron.
	24	2329/30	—	Grymowski F.
25		2346	—	Podgórski Wład.
	26	2331*c*	—	Zachs Gabryel.
	28	2331*b*	—	Nazorski Jan.
29		2345	—	Kwieciński SS.
	30	2331*a*	—	Studnicki Mat.
31		2345*a*	—	Straupeźniccy SS.
	32	2332	—	Robbi Andrz.
33		2344	—	Wójcicki Łuk.
35		2343	—	Mikusiński Piotr.
	36	2333	—	Jagodziński St.
37		2343*a*	—	Dąbkiewicz F.
	38	2334	—	Wojcicki Piotr.
39		2342	—	Kaźnitz August.
	40	2335	—	Piekarski Fran.
41		2341	—	Supryniewicz W.
	42	2336*a*	5/6	Wermes Nupim.
43		2340	—	Perzanowski W.
	44	2336	—	Prusiński Adam.
45		2340*c*	—	Federenko Leon.
	46	2337*a*	—	Redel Fryp.
47		2340*b*	—	Szadkowski On.
	48	2337	—	Mościcki Aug.
49		2340*a*	—	Federenko i Szach.
—		2347*b*	—	Heitler i Prep.
	50	2338*a*	—	Fuksiewicz Walenty.
	52	2338	—	Żołądź Lewek.
	54	2339	—	Malinowski Józef.
	56	2339*a*	—	Najmowicz Mich.
	58	2339*b*	—	Pawlicki Andrzéj.
	60	2339*c*	—	Krüger Gust.
	62	2339*d*	—	Sałasacki Mik.
	64	2339*e*	—	Babanty Emilja.
	66	2339*f*	—	Hert Karol.
				Piekarska.
1		132	1/11	Wróblewski Józef.
	2	120	—	Wienier Wł.
3		131	—	Góralski.
	4	121	—	Łukasińskich SS.
5		130	—	Bielski Jan.
	6	122	—	Toczyłowski Fr.
7		129	—	Eberlein Fryd.
	8	123	—	Bieniecka Kuneg.
9		128	—	Malczewski Alex.
	10	124	—	Otlewski Jan.
11		127*b*	—	Jasińska Izabella.
	12	125	—	Korzeniewski.
	14	126	—	Bieliński Mich.
	16	127*a*	—	Müller Juljan.
				Piesza.
1		1877	2	Bińkowski Wojciech.
1		1878	—	Kopjowscy SS.
				Piękna.
3		1713*a*	9	Lipkau Juljan.
3		1758*c*	8	Gerlacha Aug. SS.
	4	1726*h*	9	Kruze Aleks.
	10	1756*c*	—	Rau Wilh.
13		1390*c*	8	Hintz Fryd.
	14	1757*d*	9	Okryński Feliks.
	16	1700*d*	8	Landeckich.
	20	1700*f*	—	Waligórski Wład.
	22	1700*e*	—	Hipsz Aleks.
	24	1758*a*	9	Chibczyńscy SS.
				Piwna.
1		117/30	1/11	Krzemiński Grzeg.
3		116	—	Bębnowska Roz.
5		115	—	Olejkiewicz Marya.
	6	91	—	Niwińska Kat
7		114*b*	—	Edelsztejn.
9		113	—	Rządowy.
	10	92*ab*	—	Słupski Franciszek.
11		112	—	Skarbu Król.
13		111	—	Baumann Stan.
15		110*ab*	—	Miciński Feliks.
17		109	—	Kulbicki Antoni.
19		108	—	Wróblewski Jozef.
21		107	—	Łuczyński Wojciech.
23		106	—	Thugutt Prakseda.
25		105	—	Dobosiewicz Marc.
27		104	—	Frąckiewicz Józef.
29		103	—	Żymańska Julja.
31		102	—	Bielewski Szczep.
33		101	—	Szteiner Feliks.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
35		100	1/11	Lempkie Aniela.
37		99	—	Gałecka Em.
39		98	—	Wierzyński Jan.
41		97	—	Rukier Adolf.
43		96	—	Czechowska Elżb.
45		95	—	Powicki Józef.
47		94	—	Dąbrowski Aleks.
49		93	—	Kwieciński Józef.
		114a	—	Kościół św. Marcina.
				Plac Grzybowski.
1		1083	8	Ulrych Mos.
1		1083a	—	—
	2	1082	—	Hempel Mordka.
3		1084	—	Kościół Wszystkich Święt.
	4	1081	—	Adolph SS.
5		1084	—	Kościół Wszystkich Święt.
	6	1080	—	Flinkiel Sam.
7		1085a	—	Margulies Frajda.
	8	1079	—	Neufeld Mojż.
	10	1103b	—	Haberfeld SS.
	12	1103a	—	Kwiatkowski L.
	14	1102	—	Geneli SS.
	16	1101	—	Goldberg Hersz.
				Plac Krasiński.
1		549b	2/3	Miejski.
	2	548	—	Wolffin Józef.
3		549a	—	Epstejn Eleon.
	4	547b	—	Mieszkowski Jul.
		od 1783 do 1787	— —	Plac miejski.
5		549	—	Rządowy.
				Plac Saski.
	6	413a½	1/11	Skarbu Królestwa.
7		413a	—	—
				Plac Św. Aleksandra.
1		1675	9	Siedlewski Aleks.
	2	1735	—	Lilpop Joanna.
3		1676	—	Romanus.
	4	1736	—	Instytut Głuch. i Ociemn.
5		1656/7a	—	Rybiński Józef.
	6	1737	—	Instytut Głuch. i Ociemn.
7		1655	—	Laskowski Ksaw.
	8	1738	—	Boenisch Antoni.
	10	1739	—	Smolikowski Z.
11		1588/9	—	Nowakowski M.
	12	1740	—	Karpińska Ludw.
	14	1741	—	Sebestyanow M.
	16	1275	—	Wołłowicz SS.
		od 1276 do 1279	— —	Miejski.
		1080	—	Kościół św. Aleksandra.
		1742	—	Rządowy.
				Plac Warecki.
	18	1360/1	10	Rządowy.
	20	1337	—	—
				Plac Witkowskiego.
		1147c	8	Koralewski Józef.
				Plac za Żelazną Bramą.
1		413f	1/11	Zwejgbaum Mozes.
	2	413e	—	Ufniarska Fryderyka.
3		413g	—	Zwejgbaum Mozes.
	4	413d	—	Portner Samuel.
5		963	7	Fenigstejn Wolf.
	6	956c	—	Markus Lewy.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
7		962	7	Grodzicki Aug.
	8	954	—	Lutostańskiego SS.
9		960	—	Miejski.
		972	1/11	Goscinny Dwór.
	10	957	7	Blass SS.
		956ab	—	Plac miejski.
				Podwal.
	2	532	2/3	Marczewska Józefa.
3		497a	1/11	Dyzmański Stef.
	4	530/1	2/3	Kwiatkowska Fr.
5		497b	1/11	Rządowy.
	6	529	2/3	Kwiatkowska Fr.
	8	528	—	Tock SS.
9		498	1/11	Popowicz Franc.
	10	527	2/3	Blum Sabina.
11		499	—	Oranowski Jan.
	12	526	—	Pik Jakób.
13		484b	—	Rau Stan. SS.
	14	525	—	Lelowski Emil.
15		500a	—	Rządowy.
	16	524	—	Głogowski Jan.
17		500b	—	Retzer Józef.
	18	523a	—	Zapaśnik Jan.
19		500c	—	Jezierski Aleks.
	20	521/2	—	Muszyński Alf.
21		501/2	—	Dom Schr. Star. (ś. Ducha.)
	22	520	—	Lipiński Ignacy.
23		501/2	—	Dom Schr. Star. (ś. Ducha.)
	24	519	—	Koniewicz Aug.
	26	515 do 518	—	Kajzerstejn Morytz.
	28	513	—	Morawska Małg.
	30	512	—	Goreczyc Wolf.
	32	511	—	Piechowscy małż.
	34	510	—	Kwiatkowska Fr.
	36	509	—	Rytel Walenty.
		168/9	1/11	Withe Jerzy.
	38	508	2/3	Gładysz Anastaz.
	40	507	—	Pflantz Franc.
	42	506	—	Zgromadzenie Szewców.
	44	505	—	Rakowski Franc.
	46	503	—	Plac miasta Warszawy.
	48	504	—	Zgromadz. rzeźnik.
		523b	—	Magistratu m. Warszawy.
		523	—	Wiktorski Franc.
				Pokorna.
3		2234	4	Naimski Wł.
	4	2159a	—	Szpielerein Sz.
5		2233	—	Grymowski Fr.
	6	2214a	—	Borman SS.
7		2232a	—	Weld.
	8	2214c	—	Lange SS.
9		2231	—	Rebandel.
	10	2214b	—	Szpital.
11		2230	—	Przepiórka.
	12	2215	—	Średzińscy SS.
13		2229	—	Elbinger Szmul.
	14	2216	—	Berlinerblau F.
15		2228	—	Pflantz Józefa.
	16	2217a	—	Orgelbrand SS.
	18	2217b	—	Batkowski SS.
19		2225/6	—	Jawitz Zysman.
	20	2218/19	—	Rządowy.
		2220a	—	Plac Rządowy.
21		2224	—	Gross Michał.
23		2223	—	Walusiński Maciej.
25		2222	—	Goebel Maks.
27		2221	—	Wajdenfeld SS.
		2232	—	Sobel Szmul.
		2227	—	Świdzyńscy SS.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
				Powązkowska.
1		24	5/6	Kościół św. Karola Borom.
	2	27a	—	Cubn Icyk Lejba.
3		24/5	—	Miejski.
	4	27b	—	Jungwitz Ber.
	6	27c	—	Messing Katarz.
	8	25/7	—	Miejski.
	10	25c	—	Niwińska Katarzyna.
	12	28	—	Hann Edward.
	14	29	—	Miłoszewski Walenty.
				Prosta.
	2	1117e	8	Trylski Tomasz.
3		1239	—	Przysuszyński Jan.
	4	1165/6	—	Loeper fabr. sztyft.
5		1240	—	Ostrochulski K.
	6	1167	—	Jędrzejewska.
7		1241a	—	Witkowski.
	8	1168	—	Jasiński Ant.
9		1173b	—	Baczyński Piotr.
	10	1169	—	Śliwowski Lud.
	12	1170	—	Ziębiński Raf.
				Przechodnia.
1		951/2	7	Wawelberg Herman.
3		953	—	—
				Przejazd.
	2	644	2/3	Blumenthal Teresa.
3		652	5/6	Kuczyński Jan.
	4	564	2/3	Blunk Jan.
5		651	5/6	Dobronoki Piotr.
7		650	—	Sommer Jan.
9		649	—	Naimski Józef.
11		647/8	—	Szoltze Karol.
15		645/6	—	Rządowy.
				Przyokopowa.
1		3110	5/6	Brauman Morytz.
3		3109	—	Potocki Konst.
5		3108	—	Wille Krystyan.
7		3107d	—	Siedlanowski Feliks.
9		3107e	—	Włodkowski St.
	10	2313f	—	Halber Szulin.
11		3107b	—	Szymanowska L.
13		3107a	—	Bogdańska Fryd.
	38	3111a	—	Kulesza August.
	58	3106xxx	—	Ciepłowski J.
				Przyrynek.
1		1919	2/3	Jamiołkowski J.
	2	1882a	—	Rządowy.
3		1918	—	Zwierzchowska SS.
	4	1883/4a	—	Dom schr. star. św. Ducha.
5		1917	—	Vogel Adolf.
	6	1883/4b	—	Dom schr. star. św. Ducha.
7		1916	—	Stasiulewski Jan.
9		1885	—	Dom schr. Star. św. Ducha.
9		1913	—	Rakowski Julj.
	10	1886/7	—	Krokoszyński W.
11		1915	—	Szczepański Franc.
	12	1888	—	Piasecki Marceli.
13		1914	—	Kornblum M.
	14	1889	—	Kalinowscy.
15		1911/12	—	Zapałowicz J.
	16	1890/1	—	Muszewski Jan.
		od 1892 do 1910	—	Zajęte pod Cytadellę.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
				Płasia.
	4	948a	7	Blass Jankiel.
				Radna.
1		2760	1/11	Jarke Julja.
	2	2749	—	—
3		2761/2	—	—
	4	2748	—	Ziemiański Feliks.
5		2759	—	Owczarek SS.
	6	2746	—	Jarke Julja.
		2746a	—	Papiewski.
		2747	—	Jarke Julja.
7		2758	—	Fortheil Brucha.
19		2763/4	—	Ziemiański Feliks.
				Rozbrat.
1		2985	9	Instytut Maryjski.
3		2984	—	Hr. Branicki Aleks.
	4	3000c	—	Piekarski Józef.
	30	2986b	—	Zaorski Franc.
	34	2988a	—	Rayzaher R.
	36	2988	—	Rau Wilhelm.
				Rybaki.
1		2563	2/3	Edelsztejn Mosiek.
	2	2564	—	Plac miejski.
3		2562	—	Piekarski Józef.
3		2584	1/11	Naimski Wład.
	4	2565	2/3	Kozłowscy SS.
5		2561	—	Kotowski Józef.
5		2583	1/11	Raffeld Lippa.
	6	2566	2/3	Świejkowski Fr.
7		2560	—	Kozłowska A. SS.
7		2582	1/11	Weisblat Boruch.
	8	2558/9	2/3	Przybyłowicz M.
	8	2567/8	—	Kaftal Józef.
	10	2569	—	Gaszewski M.
11		2557	—	Przybyłowicz M.
	12	2570	—	Glücksohn Stan.
13		2555cd	—	Żółtowska J.
13		2556	—	Kozłowscy SS.
	14	2571/2	—	Zwoliński Józef.
15		2555ab	—	Kozłowska SS.
	16	2573/4	—	Kruk Lejzor.
17		2575ab	—	Kozłowska SS.
	18	2574	—	Zacharjasiewicz Fr.
19		2554	—	Klińska Fr.
	20	2574ab	—	Zacharjasiewicz Fr.
21		2553	—	Kopjowscy A l. i Ad.
	22	2575	—	Polkowski Leon.
23		2550	—	Epstejn Jan.
23		2551	—	Kulesza Jan.
23		2552	—	—
	24	2576	—	Narwojn SS.
25		2549	—	Epstejn Jan.
	26	2577	—	Jabłoński Fran.
27		2547/8	—	Kruk Lejzor.
	28	2578/9	—	Irgensleben.
29		1875	—	Czyżewski Tom.
	30	2580/1	—	Miejski.
31		2546	—	Jabłoński Fr.
33		2545	—	Irgensleben J.
		2544	—	Rządowy.
				Rycerska.
1		292/3	1/11	Rakowski Fran.
	2	282	—	Sobieszczak Łuk.
3		291	—	Downer Felicy.
	4	283	—	Mazur Szym. i Smulska An.
5		289	—	Grymowski Franc.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	6	284	1/11	Żukowski Szym.
7		288	—	Muszyński Okt.
	8	285	—	Szprott.
		281	—	Plac miasta Warszawy.
9		286/7	—	Dąbrowski.
		290	—	Plac miasta Warszawy.
		294	—	Jasińska Izabella.
				Rymarska.
	2	471a	2/3	Przezdziecka Mar.
3		744	7	Rządowy b. pałac Minis.
	4	471e	2/3	Zamojski August hr.
	6	471f	—	—
	8	471g	—	Flatau Karol.
	10	471h	—	Lesser Levy.
	12	742	—	Lesser Stan.
	14	741	—	Kinderfreund Józef.
	16	740	—	Orszagh Józefa.
				Rynek Nowego-Miasta.
1		313	2/3	Styczakowska Kat.
	2	314	—	Kośc. św. Kazimierza.
	2	343	—	Wilski Leonard.
3		312	—	Nowakowskiej SS.
	4	315	—	Kopijowscy Al. i Ad.
5		311	—	Nadzieja Izydor.
	6	316	—	Woźniakowscy małż.
7		309/10	—	Front Judka.
	8	317	—	Piwoński Jan.
9		307/8	—	Tykociner Izyd.
	10	318	—	Gurkau Adolf.
11		306	—	Rogowski Bol.
13		344	—	Nowca Stan.
15		345	—	Boszko Adam.
17		346	—	Striebel Dorota.
19		347	—	Thomas Jan.
21		348/9	—	Kozłowski Kaź.'
23		350	—	Markowski Tom.
25		351	—	Modliński (Jat. rzeź.)
27		352	—	Zacharyasiewicz Fr.
				Rynek Starego-Miasta.
1		35	1/11	Gołembiewski Józef.
	2	69	—	Drozdeński Józef.
3		36	—	Woźniakowska M.
	4	68	—	Kuleska Petron.
5		37	—	Sarnowicz Agniesz.
	6	67	—	Kubalska Ewa.
7		38	—	Kuśmierska Julja.
	8	66	—	Łętowski Szym.
9		39	—	Kryger Łukasz.
	10	65	—	Holtz Ludw.
11		40	—	Ołtuszewski Fel.
	12	64	—	Kuszel Zygm.
13		41	—	Kabatnik Józef.
	14	63	—	Woźniakowski Wojciech.
15		42	—	Kabatnik Józ.
	16	62ab	—	Bajbort Grzeg.
17		43	—	Zbikowski Stan.
	18	61	—	Grabowski Wal.
19		44	—	Majewska Teodor.
	20	60	—	Wilczan Mich.
21		45	—	Baum Emil.
	22	59	—	Gebauer Augusta.
23		46	—	Fukier Teof.
	24	58	—	Kołudzka Józefa.
25		47	—	Belkie Edward.
	26	57	—	Makowska Ant.
27		48	—	Tytz Marya.
	28	56	—	Myśliborski Tymot.
	30	55	—	Wilczan Mich.
	32	54	1/11	Rakowski Leon.
	34	53	—	Kwiatkowska Julja.
	36	52	—	Lorentz Józef.
	38	51	—	Kostecka Ludw.
	40	50	—	Białowąs Jan.
				Samborska.
1		1920b	2/3	Pstrokoński M.
	2	1921/2/3	—	Petersilge M.
3		1920a	—	Kruszyński M.
	4	1924	—	Krasnodębski J.
	6	1925	—	Surnicka Magd.
	6	1920c	—	Dom Schr. Starców.
				Senatorska.
	2	497e	1/11	Bujno Tadeusz.
	4	459	2/3	Neybaur Joan.
	6	460	—	Zandbank Alojzy.
	8	461	—	Kierznowski Al.
	10	462	—	Miejski.
	12	463	—	—
	14	465	—	Klasztor PP. Kanoniczek.
	16	467a	—	Löwenberg Leon.
17		477a	1/11	Bogk Karol.
	18	467b	2/3	Galle August.
19		476a	1/11	Rządowy.
	20	468/9	2/3	Kaftal Izydor.
21		475	1/11	Rządowy.
	22	470	2/3	Epstejn Józef.
23		474	1/11	Rządowy.
	24	471c	2/3	Sejdel Morytz.
25		473b	1/11	Brunwejn Emil.
	26	471d	2/3	Tow. Resursy Kupieckiej.
27		473a	1/11	Kośc. św. Antoniego.
	28	471b	2/3	Chudzyński Feliks.
	28	464	—	Kościół św. Andrzeja.
29		473d	1/11	Seydel Morytz.
31		472	—	Zamojski Tom. hr.
				Sienna.
1		1492b	8	Mojcho Karol.
3		1492a	—	—
7		1491	—	Horn Wilhelm.
9		1490a	—	Loretz Marcin.
11		1490b	—	Wesołowski.
13		1490c	—	Paul Józef.
15		1489	—	Rejneke Ludwik.
17		1488	—	Frejder.
19		1487	—	Gebert.
21		1487a	—	Jurkiewicz.
23		1486b	—	Lesser Stan.
25		1486a	—	—
27		1486	—	—
				Skórzana.
	6	973	1/11	Rittendorf Wład.
	8	961	7	Gezundhejta SS.
		974	—	—
		983/4	—	Ratyński Stan.
		985	—	Plac miejski.
				Ślepa.
		295	1/11	Lelowski Emil.
		296	—	Blum Sabina.
	2	299	—	Janowska Maryan.
	4	300a	—	Blum Sabina.
	6	300b	—	Pik Jakób.
	8	301	—	Kowalewska Zofja.
	10	302/3	—	Rakowski Fran.
	12	304	—	Strycharzewski Fran
	14	305	—	Gronau Ludw.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
				Śliska.
1		1485	8	Burgraf Henryk.
3		1484	—	Kappe Leopold.
	4	1436*a*	—	Kahl Fryd.
5		1483	—	Smoleńska Julja.
	6	1450	—	Bazarski Aleks.
7		1482	—	Wiśniewski Piotr.
	8	1451	—	Kaminer Samson.
9		1481	—	Szymański Wincenty.
	10	1452	—	Chodakowski L.
11		1479/80	—	Tyszler Ant.
	12	1453	—	Grzeżułka Feliks.
13		1478	—	Cohn Szlama.
	14	1454	—	Garbiński.
15		1477	—	Klejn Karol.
	16	1455*a*	—	Hincz Fryd.
17		1476	—	Izborów SS.
	18	1455*b*	—	Rotsztejn.
19		1475	—	Jundził.
	20	1456	—	Karaszewska Al.
21		1473/4	—	Hoppenfeld D.
	22	1457	—	Gulman Marya.
23		1472	—	Sarnowicz.
	24	1458	—	Rosenfryd.
25		1471	—	Krajewski Antoni.
	26	1459	—	Klöpfisz Berek.
27		1470	—	Sellin Amalja.
	28	1460	—	Tytz Konstancya.
29		1469	—	Grochowska Pelagja.
	30	1461	—	Dziedzickich SS.
31		1468*a*	—	Heintinkow Just.
	32	1462*a*	—	Hoppenfeld Dawid.
33		1468	—	Trau Efroim.
	34	1462*b*	—	Goldberg Hersz.
35		1467	—	Kunicki Ludw.
	36	1463	—	Przepałkowski P.
37		1467*a*	—	Berson.
	38	1464	—	Tyszler Antoni.
39		1467*e*	—	Kunicki Ludwik.
	40	1465	—	Szymczyk Julja.
41		1467*f*	—	Kunicki Ludwik.
	42	1465*a*	—	Laski Jan.
43		1467*g*	—	Kunicki Ludwik.
	44	1466	—	Brock Daniel.
45		1467*b*	—	Kunicki Ludwik.
47		1467*c*	—	—
49		1467*d*	—	—
				Smocza.
	2	2486	5/6	Niwet Beno.
	4	2487	—	Ładnowscy małż.
5		2497	—	Szymanowska SS.
9		2488	—	Zaborowski Ad.
9		2494	—	Szpilbaum Mordka.
	10	2489	—	Robi Andrzej.
11		2493	—	Rodach SS.
	12	2490	—	Wrześniewski M.
13		2492	—	Siemion Abram.
	16	2491*bc*	—	Gawłowski Fr.
	18	2171*bc*	2/3	Mierzejewska.
19		2491*e*	5/6	Zajkowski Wojc.
21		2491*d*	—	Domański Faust.
25		2313*ab*	—	Lotc Ben. plac.
	32	2496*a*	—	Müller małż.
	34	2485*a*	—	Pniewscy małż.
		2313	—	Pfejffer Stan.
		2313	—	Penkalski Ant.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
		2313	5/6	Jezierski Jan.
		2313*ab*6	—	Lipiński Wojciech.
		2313*ab*5	—	Rehthand Abram.
		2313*a*	—	Haskiel Melzek.
43		2491*a*	—	Kobyłecki Ed.
67		2492*c*	—	Zakrzewski R.
		2313*i*	—	Krzymowska Marya.
				Smolna dolna.
1		1286*b*	9	Wolkiewicz Aug.
	24	3042	—	Miejski.
				Smolna górna.
1		2979*g*	4	Falkowski.
	2	2982*af*	—	Książe Lubomirski.
3		2979*h*	—	Falkowski.
	4	2982*a*	—	Książe Lukomirski.
5		2979*f*	—	Mostowski Edw.
	6	2982*eg*	—	Katarzyński J.
7		2979*e*	—	Mostowski Edw.
	8	2982*ci*	—	Simler Karol.
9		2979*a*	10	Parys Ant.
	10	2980/1	4	hr. Branicka R.
		2982*b*	—	Czarnecki Michał.
		2982*dh*	—	Kicińskich SS.
		2983	—	Książę Lubomirski.
		2983*abcde*	—	Zajęty na ulicę.
11		2979*b*	10	Lewandowski W.
13		2979*c*	—	Berent Marceli.
15		2979*d*	—	Wójtowski.
		2979*i*	4	Lesser Stan.
				Smulna.
	2	2220*c*	4	Markiert Karol.
	4	2220*d*	—	Szeffer Rudolf.
	6	2220*e*	—	Markiert August.
	8	2220*f*	—	Majer Wilhelm.
	10	2220*g*	—	Sendyk Tobjasz.
				Solec.
1		2946	9	Miejski.
1		2945	—	hr. Zamojski Zdzisław.
	2	2947*a*	—	Groswirth Lew.
3		2944	—	Bogdach Jan.
	4	2947*b*	—	Kahl Fryd.
5		2943	—	hr. Zamojski Zdzisław.
	6	2947	—	Gioswirth Lew.
7		2942	—	hr. Zamojski Zdzisław.
	8	2948	—	hr. Zamojski A.
9		2940	—	Ojrzyński Michał.
	10	2949	—	Janascha SS.
11		2941	—	Ojrzyński Michał.
	12	2950	—	Janascha SS.
13		2939	—	Grosbaum Wolf.
	14	2951	—	Goliński.
15		2938*a*	—	hr. Zamojski A.
	16	2952	—	Rządowy.
17		2937	—	hr. Zamojski A.
	18	2953	—	Saltzberg Benj.
	20	2954	—	—
	22	2955	—	Krauze Alek.
	24	2956	—	Miejski.
	26	2957	—	Herszbejm Szlam.
27		2932	—	Sobolewski.
	28	2358*ab*	—	Löwenberg L.
29		2931	—	Werner.
	30	2959	—	Bloch Jan Gotl.
31		2929/30*a*	—	Bornsztejn W.
	32	2960	—	Kejser Wilhelm.

***

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
33		2929a	9	Grosbaum Estera.
	34	2961	—	Eitel Herman.
35		2928	—	Mülsztejn Lei.
	36	2962/3	—	Kijewski Jan.
37		2927a	—	Olszewska Tekla.
	38	2964/5	—	Dejbel Henryk.
39		2926	—	Janascha SS.
	40	2966/7	—	Bukowska Małg.
41		2925	—	Rejchman Edward.
	42	2968	—	Kędzierski Józef.
43		2924	—	Bewensee Jan.
	44	2969	—	Kędzierski Józef.
45		2923	—	Janascha SS.
	46	2970/1	—	Spółka wyr. asfaltowych.
47		2921/2	—	Janascha SS.
	48	2972	—	Pruchalski Piotr.
49		2920b	—	Hirszman, Kijewski i Szoltze.
	50	2973	10	Sabowski Aug.
51		2920a	9	Kość. św. Trójcy.
	52	2974a	10	Czubkowska A.
53		2918/19ab	9	Hirszman, Kijewski i Scholtze.
	54	2974b	10	Prossowskich małż.
55		2916a	9	Janasch Mindla.
	56	2975	10	Arger Józef.
57		2915	9	Janascha J. SS.
	58	2976	10	Bether Józef.
59		2914	9	Lewenfisz Fiszel.
61		2913b	—	Epsztejn Herm.
65		2910	10	Rządowy.
67		2908	—	Fajgenbaum Mordka.
	70	2935/6	9	Jaskółowski.
71		2907	10	Fajgenbaum Mordka.
71		2909a	—	Kozubowska H.
73		2906	—	Nowacki Mod.
75		2905	—	Rudnicka Felicja.
77		2904	—	Majzling Henr.
79		2902/3	—	Szpotański Fr.
81		2901	—	Szachmaciński J.
83		2900	—	Kopański Konstanty.
85		2899	—	Stalewski Ant.
87		2898	—	Osser Hersz.
89		2897	—	Bessel Dominik.
				Solna.
1		737/8	7	Heürich Fryd.
1		812	—	Irlicht Jozue.
	2	813	—	Zeibig Karolina.
3		736	—	Szuster An.
3		811	—	Gorzkiewicz Lud.
	4	814	—	Baufreind Gust.
5		734/5	—	Rządowy.
5		810	—	Wolberg Izaak.
	6	815	—	Hilferding Mendel.
7		733	—	Grodzicka.
7		809	—	Rajkowski Andrzej.
9		732	—	Nowakowski Józef.
9		808	—	Krzyżanowski.
11		731	—	Sarnowscy małż.
11		807	5/6	Staszewski Wilh.
13		730	7	Pochorecki.
13		806	5/6	Rothmüll Ab.
15		729	7	Radoszkowski Ok.
15		805	5/6	Halpern Samuel.
17		727/8	—	Brodzki Lewek.
17		814	7	Rothmüll Abram.
19		726ab	—	Krasnopolski SS.
21		725	—	Kazańska Agnieszka.
23		724	—	Rentel Józef.
25		723	—	Kubarski Wojciech.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
27		722	7	Miejski.
29		721	—	Werner Konst.
31		720	—	Korycki Ant.
33		719	—	Rudnicki Jan.
35		717	—	Serkowskich SS.
37		716/18	—	Rühl Lud.
39		715	—	Jezierski Jan.
				Sosnowa.
	4	1510	8	Zejdenbajten Sz.
	6	1487bc	—	Jelska Zofja.
		1487d	—	Jelski Włodzimierz.
		1510a	—	Moraczewski.
				Sowia.
3		2688b	1/11	Mück Wilh.
	4	2664	—	Kowalska SS.
5		2663	—	Koeltz Kar.
	6	2665	—	Kowalska SS.
7		2662	—	Billjon Małgorzata.
	8	2666	—	Mieczkowski M.
				Srebrna.
1		1147e	8	Młodzianowski S.
				Stara.
	2	1870	2	Tow. Dobroczynności.
	4	1871	—	—
	6	1872	—	Rządowy.
				Sławki.
1		2232b	4	Klejf Aron.
		2311a	5/6	Orgelbrand SS.
3		2265	4	Kowalski Apol.
5		2266	—	John Gotl.
	6	2311B	5/6	Salerno di Colon.
	8	2311b	—	—
9		2171f	2	Koziczyński Jul.
	10	2311d	5/6	Temler Karol.
		2311c	—	—
11		2171a	2	Salerno di Colon.
13		2171d	—	Kozieradzki St.
15		2171e	—	Wojcieszyńska.
		2171g	—	Ostrowski Teodor.
		od 2172	—	Zajęte pod cytadellę.
		do 2175	—	—
		2267/8	4	Miejski.
				Ś-to Jańska.
1		26	1/11	Stasiakowski Kacper.
	2	2	—	Springer Fr.
3		25	—	Wiśniewska Anna.
	4	3	—	Plocer Zygm.
		4	—	Kość. Katedry św. Jana.
		5	—	Kość. Najśw. M. P. Łaskaw.
5		23/4	—	Krenn Ant.
	6	6/7	—	Bractwa Niemiec.
7		22	—	Nauwczyński Józef.
	8	8	—	Minde Jan.
		9	—	Plac Rządowy.
9		20/1	—	Słupski Franc.
11		19a	—	Tenenwurcel Jak.
13		18	—	Grabowska Wiktorya.
15		17	—	Sieczkowska Anna.
17		16	—	Hirszfeld.
19		15	—	Flaczyński Leon.
21		14	—	Stefanicki Józef.
23		13	—	Politur.
25		12	—	Froniek Aleksandra.
27		11	—	Kabatnik Józef.
—		19b	—	Jakubowska Antonina.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
				S-to Jerska.
3		1823/4	2/3	Lilpop, Rau i spółka.
	4	1764	—	Szmidecka Kazm.
	6	1765	—	Różański Daniel.
7		1790ab	—	Mieszkowski J.
	8	1766	—	Lilpop, Rau i spółka.
9		1791/2	—	Kaczyński P.
	10	1767	—	Frütsche Władysław.
11		1789	—	Kaszewski Jan.
	12	1768	—	Rosenthal Liber.
13		1788	—	Klimkiewicz W.
	14	1769ab	—	Wolfisz Aron.
15		1782	—	Bartman Izrael.
	16	1771ab	4	Nakwascy SS.
17		1781	2/3	Kowalew SS.
	18	1772	4	Efross.
19		1780	2/3	Kowalew SS.
	20	1773	4	Targowski Józef.
	22	1774	—	Iżyccy SS.
	24	1775	—	Luxemburg Edw.
	26	1776a	—	Krupecki Leon.
	28	1777	—	Glass.
	30	1778a	—	Niedziałkowscy SS.
	32	1778c	—	Rothaub.
	34	1779	—	Bejn Helena.
				S-to Krzyska.
	2	1246	10	Szumilin Mikołaj.
3		1345b	—	Multanowski A.
	4	1321/2	—	Łazucka Ludwika.
5		1345a	—	Grużewski Józef.
	6	1323	—	Czajewicz August.
7		1344	—	Mątowski Józef.
	8	1324	—	Czepiński Michał.
9		1343	—	Piasecki Jan SS.
	10	1325	—	Zamojski Andrzej hr.
11		1342	—	Kornberg SS.
	12	1326	—	Rządowy.
13		1341	—	Sokołowski SS.
	14	1346g	—	Żwan Józefa.
15		1340	—	Loewe Adolf.
17		1339	—	Kozicki Rom.
19		1338	—	Wichert i Szultze.
	20	1327a	—	Adolph Wilhelm.
	20	1430	8	Wolf Emanuel.
21		1335b	10	Szpital Dziec. Jezus.
	22	1327b	8	Szpital Dzieciątka Jezus.
	22	1329	—	Rudnicki Stan. i Wawrz.
23		1334a	—	Daszewska El.
25		1334	8	Włodkowski Antoni.
	26	1328b	10	Hincz Krystyan.
27		1333	—	Klemensowski SS.
29		1332ab	—	Pusłowska Wanda.
31		1331	—	Petrykowskich SS.
		1326e	—	Rządowy.
		1347c	—	Zajęty na ulicę.
35		1376	8	Baustejn SS.
		1336	10	Plac miejski.
				Szczygla.
1		2891	10	Czarnecki Karol.
	2	2892	—	Czarnecki Fr.
3		2890a	—	Jeger Gracyan.
	4	2893/4	—	Kosińska Cecylja.
5		2890	—	Szymański Fr.
	6	2895	—	Węgrzecki Józef.
7		2868	—	Gondecka Balbina.
	8	2896	—	Sokołowski Fr.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
9		2888	10	Bohte Robert SS.
11		2881/2	—	—
				Szkolna.
	4	1368a	—	Wąsowicz Jan.
	6	1368b	—	Piotrowski Fr.
	8	1369	—	Natansohn Ludwik.
				Szpitalna.
1		1354	—	Zatwardowicz A.
3		1353	—	Szpital Dzieciątka Jezus.
		1355	—	Szpitala św. Ducha.
	4	1355d	—	Wedel Jan.
	6	1355c	—	Niekliński Wł.
	8	1355b	—	Angerstejn Fr.
	10	1355h	—	—
	12	1355g	—	Kownacki Mar.
	14	1355f	—	Nejgebauer SS.
				Szymanowska.
1		2047	4	Lawenda Lejzor.
3		2046	—	—
		od 2048	2/3	Zajęte pod Cytadellę.
		do 2142	—	—
				Tamka.
1		2870/1	10	Arger Józef.
	2	2831	—	Kwieciński.
	2	2836	—	Patryka Ignacy.
3		2869	—	Bether Józef.
7		2867/8	—	Baum Kryst.
	8	2832	—	Chybczyński M.
9		2866	—	Rychter Stan.
	10	2833	—	Smoliński Tomasz.
11		2865	—	Klińscy SS.
	12	2834	—	Zatwardowicz A.
13		2864	—	Stalewski Ant.
	14	2835	—	Łandyszkowski.
15		2863	—	Stalewski Ant.
	16	2837	—	Borawski Tom.
17		2862	—	Stalewski Ant.
	18	2838	—	Kwieciński W.
19		2861	—	Ołdakowski Leon.
	20	2839	—	Jabłońscy małż.
21		2860	—	Krzykowski Józef.
	22	2840	—	Bobrowski.
23		2859	—	Paszkiewicz Jul.
	24	2844	—	hr. Uruski Sew.
25		2858	—	Inst. św. Kazim.
	26	2845	—	hr. Uruski Seweryn.
27		2857	—	Horak Fran.
	28	2846a	—	Rejners Wilh.
29		2856	—	Wojtasiewicz SS.
	30	2846b	—	Gerlach i Krall.
31		2855	—	Miejski.
	32	2846c	—	Gillert Feliks.
33		2854	—	Maliszewski El.
	34	2846d	—	Łoziński Ant.
35		2853	—	Kużawski Paweł.
	36	2847	—	Lubieniecka Mar.
37		2852	—	Brzoska Alek.
	38	2848	—	Witaczek Jan.
39		2851	—	Goldflam Karol.
				Tłomackie.
1		600a	2/3	Freund Karol.
	2	599ab	—	Neumann SS.
3		600c	—	Rostworowskich SS.
	4	599cd	—	Rostworowska Kar.

***

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
5		600d	2/3	Scheller Ant.
	6	570/1	—	Rostworowska.
7		600ef	—	Simler Juljan.
	8	643	—	Mylio Marya.
9		739	—	Bernstejn Jakób.
11		739	—	—

Topiel.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
3		2815	10	Śniadowski Józef.
	6	2821b	—	Bazyler Moszek.
	8	2816	—	Sikorski Idzi.
	10	2816a	—	Wejnberg Szmul.
	12	2817/18	—	Rejkowski J.
	14	2821a	—	Sikorski Idzi.

Trębacka.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
1		642	1/1	Stawicki Ignacy.
3		641	—	Szaniawski Kajet.
	4	627	—	Mieszkowski Kaz.
5		640	—	Kożuchowski Karol.
	6	628	—	Świniarski Mich.
7		639	—	Papi Jan.
	8	629	—	Oranowski Józef.
9		638	—	Sarnecki Zyg.
	10	630	—	Jagielski Kar.
11		636/7	—	Szuster Franc.
	12	631	—	Boncewicz Karol.
13		635	—	Rządowy.
	14	632	—	Lipieński Marcin.
		633	—	Zajęty na ulicę Nowo-Sen.

Twarda.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
1		1085	8	Borowski Jul.
	2	1100	—	Wilner Ruchla.
3		1086	—	Zisman Dawid.
		1087e	—	Magistratu m. Warszawy.
	4	1099	—	Perdyner Perla.
5		1087b	—	Löwenberg J. i St.
	6	1098a	—	Zambrzuski Jan.
7		1087a	—	Szwarstejn M.
	8	1098b	—	Mendelson M.
9		1088	—	Willmana SS.
	10	1098c	—	Lorentz Teodora.
11		1089a	—	Lesser Stan.
	12	1097a	—	Jesiotr Salomon.
13		1089e	—	Wilman Wład.
	14	1097	—	Grabowski Zygm.
15		1089d	—	Radlińska Helena.
	16	1096	—	Spleszyńskich SS.
17		1089c	—	Grabowski A. hr.
	18	1095	—	Marcińczyka SS.
19		1089b	—	Puścikowski A.
	20	1094a	—	Fajmesser Rafał.
	22	1117c	—	Achcika SS.
	24	1117d	—	Gelbfisz Binen.
25		1090a	—	Szydman Dawid.
	26	1093	—	Grabowski Józef.
27		1091a	—	Winawera SS.
29		1091bc	—	Lesser Stan.
	30	1092b	—	Cukier
31		1091bc	—	Lesser Stan.
	32	1092a	—	Finkelhaus.
33		1091bc	—	Lesser Stan.
	34	1090d	—	Hufnagel Wiktor.
35		1091d	—	Baufreund Józef.
	36	1090c	—	Szlippenbach Al.
	46	1147d	—	Hermelin Uszer.
	52	1147k	—	Brukalski i Czajkowski.
53		1505f	—	Brylski.
	54	1147f	—	Baufreund Józef.
55		1505i	—	Brylski.
		1505k	8	Nejfeld i Flinker.
	56	1147g	—	Trzeciecka Józefa.
		1092g	—	Kleif Albert.
		1147aa	—	Artz Julja.

Ujazdowska.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
1		1716/17	9	Zarząd Pałacu Cesarskiego.
	2	1721c	—	Miejski.
3		1718a	—	Zarząd Pałacu Cesarskiego.
	4	1721a	—	—.
	4	1726c	—	Zbijewska Tekla.
5		1715	—	Do Zarz. Pał. Cesarskiego.
	6	1719/20	—	—
	6	1756b	—	Rau Wilhelm.
7		1714de	—	Potocki SS.
	8	2987bc	—	Koszary Ułańskie.
9		1714c	—	Sobańska Em.
	10	1726f	—	Kurtz Jan Wład.
11		1714a	—	Lebhen Jan.
	12	1726g	—	Rutkowski Jan.
13		1713c	—	Włodkowski Ant.
15		1713b	—	Lesser Daniel.
	16	1724abcdf	—	Pusłowski Kaź.
17		1667a	—	Lilpop Stanisław SS.
19		1669a	—	Józef Horbutt.
	20	1723	—	Rządowy.
21		1668	—	ks. Lubomirski.
23		1669	—	Pawluć i Darewski.

Waliców.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
1		1109	7	Wołowski Aleks.
	2	1110	8	Tyszler Ant.
	4	1111/12	—	—
	8	1113	7	Sadowski Dom.
	10	1114	—	Zamojskich hr.
	12	1115	—	Szrejber Wolf.
	14	1116	—	Hantke i br. Scholtze.

Wałowa.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
	2	1778d	4	Zacharkiewicz A.
	4	1778b	—	—
	6	1776b	—	Hajlsberg Bernard.
7		1793b	—	Goldman SS.
9		1794b	—	Tochterlejn M.

Warecka.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
1		1253c	10	Dobiecki Aleksy.
	2	1358a	—	Zalewski Marceli.
3		1253b	—	Przybylski M.
	4	1358b	—	Potockiéj SS.
5		1253a	—	Boski Mar.
	6	1359	—	Muszewski Jan.
7		1357	—	Kobylański SS.
9		1357a	—	Zamojski Stan.
11		1357b	—	Lubomirski Jan Ks.
13		1356	—	Herman Juljan.
	16	1355e	—	Starzyński Michał.

Widok.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
1		1579	—	Stojewski Hip.
3		1575a	—	Przybylski Kr.
	4	1578c	—	Dziewulski Al.
5		1575	—	hr. Zamojski Józef.
	6	1578b	—	Łojko Apol. i Edw.
7		1574a	—	Dahr Henryk.
	8	1578a	—	Karnicki Justyn.
9		1574d	—	Orłow Jan.
	10	1566	—	Koppe Wilhelm.
11		1574h	—	Garlicki Maryan.
	12	1566a	—	Lewenthal Sal.
13		1574i	—	Grabowski Ludwik.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	14	1567	10	Małgorzewicz Wład.
15		1574*k*	—	Grabowski Ludwik.
	16	1567*a*	—	Korngold.
		1147*m*	—	Handtke Bern.
17		1574*l*	—	Lasocki Ludw.
19		1574*m*	—	Löwenberg L.
				Wiejska.
	2	1721*b*	9	Władza wojskowa.
3		1726*d*	—	hr. Zamojska E.
5		1725	—	Gruszecki Wład.
7		1727	—	Wronikowska T.
	8	1728/9	—	Instytut Maryjski.
	10	1730*a*	—	hr. Branicki.
11		1722	—	Ożarowski A. hr.
	12	1731/2	—	Hempel SS.
	14	1733	—	Truszkowski H.
	16	1734	—	Lilpop Joan.
	—	1726*ab*	—	hr. Zamojski A.
				Wielka.
1		1423	8	Galle Wiktorya.
		1758*b*	—	Babicka Rozalja.
		1759	9	Miejski.
3		1445*e*	8	Hoch Hugo.
5		1445*d*	—	Antoszewski M.
7		1445*c*	—	Wojde Aleks.
	8	1421/2	—	Kahl Fryderyk.
9		1445*b*	—	Poskienyn Grzegorz.
	10	1420	—	Sawicki Leon.
11		1445*a*	—	Wojde Aleks.
	12	1418/19	—	Domańskich SS.
13		1445	—	Gliszczyński Adam.
	14	1417*a*	—	Handtke Bern.
15		1444	—	Biele Marya.
	16	1448	—	Burgraf Henryk.
17		1600*s*	—	Troetzer Wilh.
	18	1449*a*	—	Bogdański Wł.
	20	1449*b*	—	Glücksohn Jankiel.
21		1443	—	Raczyński Dyonizy.
23		1442	—	Müller Jakób.
25		1441	—	Rosenband Sam.
27		1440	—	Lewendel Lipa.
29		1439	—	Kappe Leop.
31		1438	—	Cukierwahr Herm.
31		1600*l*	9	Neufeld Mojżesz.
—		1600*u*	8	Halber Aron.
33		1437*a*	—	Rychłowski Ksawery.
35		1436	—	Glezer August.
	38	1538	—	Ludwig Aleks.
39		1435	—	Przepiórka Izrael.
		1445*f*	—	Zaremba Mich.
		1445*g*	—	Palukiewicz M.
		1445*h*	—	Zalewski Jak.
		1445*i*	—	Tinkow Filip.
		1445*k*	—	Makowski.
				Wierzbowa.
1		612	1/	Rządowy.
	2	638*a*	—	Werner Jan.
3		614*b*	—	Dąbrowska Mar.
	4	613	—	Löwenberg Leon.
5		473*e*	—	Zabłocka Ludw.
	6	614*a*	—	Rządowy.
				Wilcza.
	2	1687/8	9	Lachmanowicz.
3		1711*b*	—	Robaczewska F.
	4	1689	—	Dietrych Leopold.
5		1710/11	—	Jegier Gracyan.
	6	1690	—	Boczkowscy SS.
7		1709	9	Jeger Gracyan.
	8	1691	—	Tytz Jan.
9		1708	—	Zbyszyńska Emilja.
	10	1692	—	Jamiołkowski S.
11		1706	—	Okryński Feliks.
	12	1693	—	Sztejsznejder A.
13		1705	—	Okryński Feliks.
15		1704	—	Irlicht Jozue.
	16	1694*b*	—	Maciejewski W.
17		1702/3	—	Szancer.
	18	1695	—	Stypułkowski A.
19		1701*a*	8	Miłaszewski Karol.
	20	1696	9	Stypułkowscy SS.
	22	1697	—	Unger-Jeżyński Gracyan.
	24	1698	—	Daab Filip.
	26	1699	—	Berger SS.
				Wiślana.
1		2743	1/11	Blunck Jan.
	2	2742	—	Biernacki Jan.
	4	2744	—	Jarke Julja.
	6	2727	—	Steifsztifeli SS.
				Włodzimierska.
		1326*c*	10	Rządowy.
3		1326*b*	—	Zawadzki Ad.
				Wolność.
1		2507	5/6	Freilich Stan.
	2	2500*c*	—	Rentel Adolf.
3		2506*a*	—	Brejkart Fran.
	4	2500*b*	—	Rentel Józef.
5		2506*b*	—	Wejss Aleks.
	6	2500	—	Eberlejn Karol.
7		2506*c*	—	Broniewski G.
	8	2498/9	—	Gajewski.
9		2504	—	Szafarzyński L.
	10	2500*a*	—	Kujawski Ignacy.
11		2503	—	Budziszewski.
13		2502	—	Matusielański B.
15		2501*a*	—	—
17		2501	—	Masałkowski J.
				Wolska.
1		3072*b*	7	Miejski.
	2	3103	—	Rządowy.
3		3072*a*	—	Jorge Bogum.
	4	3102*b*	—	Rządowy.
5		3073	—	Rabów Marya.
	6	3101*a*	—	Domański Wojciech.
7		3074	—	Grabowski Leopol.
	8	3101	—	Mizgalska Zofja.
9		3075	—	Kozuński Grzegorz.
	10	3100	—	Manduk.
11		3076	—	Mijakowski Kajet.
	12	3099	—	Drążkiewicz Edw.
13		3076*a*	—	Chraszczewska.
	14	3098	—	Abramsohn Majer.
15		3077/8	—	Henneber i Cz.
	16	3097	—	Abramsohn Majer.
17		3079	—	Rutkowski Karol.
19		3080/1	—	Lissowski Józef.
	20	3116*b*	5/6	Mauersberger J.
21		3082/3	7	Daniel Ferd.
	22	3116*a*	5/6	Otto Karolina.
23		3084	7	Biernacki Adam.
	24	3115	5/6	Stefanowicz Marya.
25		3085	7	Hall Jerzy.
	26	3114	5/6	Salników.
27		3086	7	Orgelbranda SS.
	28	3113	5/6	Wiśniewski Jakób.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
29		3087a	7	Góranowska M.
	30	3112a	5/6	Sylbercahn SS.
31		3087	7	Stankiewicz Ant.
	32	3111c	5/6	Bogdański Karol.
33		3087b	7	Stankiewicz Ant.
	34	3111b	5/6	Troest Bazyli.
35		3088	7	Tomkiewicz W.
	36	3111aa	5/6	Bielicka Tekla.
37		3089	7	Stanisławczyk.
39		3090a	—	Anders Józef.
	40	3095	—	Dąbrowski.
		3117	5/6	Kujawski Jan.
41		3090b	7	Więckowski M.
	42	3094	—	Hauptman Jan.
43		3090c	—	Kluczyński Teofil.
	44	3093	—	Jezierski Jan.
45		3091a	—	Klempel.
	46	3092b	—	Barszczewicz J.
47		3091b	—	Klauze Karol.
	48	3092a	—	Aniołkowski K.
49		3091c	—	Odorowski Sew.
	50	3112b	5/6	Trzeszczkowski.
51		3091d	7	Barszczewicz J.
	52	3112c	5/6	Szmejke, plac.
	54	3112d	—	Silbercahn SS.
	56	311?e	—	—
	58	3112f	—	—
	60	3112g	—	—
	62	3112h	—	—
	64	3112i	—	—
	66	3112k	—	Deubel Karol.
	68	3112l	—	Silbercahn SS.
	70	3112ł	—	—
	72	3112m	—	—
	74	3112n	—	—
				Wronia.
3		124?a	8	Kosterch.
	4	1171b	—	Witkowski Naz.
	6	1171a	—	Szulberg.
7		1173a	—	Grünholtz Abr.
	8	1171d	—	Thomas.
11		1040a	—	Budziszewski Fr.
13		1040	—	Wąchockier.
	14	1001b	7	Siemiatycz Josek.
15		1171c	8	Szulberg.
15		1173c	7	Rozmanith Helena.
	16	1001e	—	Dziuba Honorata.
	16	1172	8	Wilman.
17		1173d	—	Jędrzejewska F.
	18	1001c	—	Kraitzfogel Nuta.
19		1000	—	Haberbusz i Schiele.
25		845a	5/6	Dubeltowicz.
	26	903a	7	Schoenowitz Rudolf.
27		845b	5/6	Wasilewski Aleks.
	30	1173e	—	Rozmanith Klem. i SS.
				Wróbla.
1		2880	10	Szmidt Gersohn.
	2	2883	—	Wejnert Jan.
3		2879	—	Suchyński Walenty.
	4	2884	—	Kalinowska Tekla.
5		2878	—	Tylbor Morytz.
	6	2885	—	Chociszewska Ewa.
7		2877	—	Mrówczyńscy małż.
	8	2886	—	Tylbor Lewi.
9		2876	—	Kosiakiewicz M.
	10	2887	—	Zwejhorn Zelman.
11		2872	—	Czerska Fel.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu
				Wspólna.
	2	1590	9	Karminus.
3		1654b	—	Winawer Dawid.
	4	1590a	—	Kuczewscy małż.
5		1654a	—	Komosiński J.
	6	1631a	—	Brykner Józef.
7		1654	—	Eizenberg Szaja.
	8	1631b	—	Jeromin Hen.
9		1653	—	Klejn Fryd.
	10	1632	—	Borzęcki Zygm.
11		1651/2	—	Maliszewski Edw.
	12	1633	—	Wójtowski Jan.
13		1649/50	—	Broniewska J.
	14	1634	—	Rajtarski Tom.
	16	1635	—	Kwiatkowski A.
	18	1636	—	Kosiński Stan.
	20	1637	—	Gutowski Józ.
21		1645	—	Płużański Wincenty.
	22	1638	—	Łaźniewska Zuz.
23		1644	—	Szube Bog.
	24	1639	—	Żółtowski Ant.
25		1643	—	Boczkowski Józ.
	26	1640	—	Michalski Aleksy.
	28	1641	8	Pieniążek And.
	32	1600p	9	Neufeld Mojż.
	34	1600r	—	—
		1642	8	Horn Jan.
		1642a	—	Martius Fryd.
				Wójtowska.
1		1864	2/3	Fajertag Nuta.
		od 1865 do 1869	— —	Zajęte pod Cytadellę.
				Zaokopowa.
31		2313g	5/6	Mirosz K. SS.
		2313l	—	Majznar Mar.
				Za rog. Belwederskiemi.
3		3064	9	Sztörl Aug.
5		3065	—	Rychter Jan.
5		3069abc	—	Witkowski.
—		3066/7/8	—	—
				Za rog. Jerozolimskiemi.
1		3070	8	Miejski.
	2	3071l	—	Lesser Stanisł.
3		1582a	—	Trzecieccy SS.
	4	3071k	—	Kamiński Józef.
5		1071	—	Bogdański Karol.
7		3071a	—	Pochorecki Ed.
9		3071c	—	Scharmach SS.
11		3071b	—	Czechowicz Julja.
	12	3071d	—	Rzońca And.
13		3071gh	—	Żuchowicz SS.
	14	3071f	—	Witowski Aleks.
15		3071i	—	Baufreund Józef.
		1147b	—	Handtke Bernard.
		1582b	—	Knobloch Wilh.
		1600d	—	Lipski Ant.
		3071	—	Bogdańska Fryder.
		3071	—	Włodkowski Stan.
	16	3071n	—	Scholtze, Repp i spółka.
	18	3071e	—	—
	20	3071m	—	Żajkowski Wojciech.
				Za rog. Powązkowsk.
		3119/20	5/6	Bogdański.
		3134c	—	Miejski.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
		od 3135	5/6	Zajęte pod Cytadellę.
		do 3140	—	
		od 1 do 19	—	—
				Zajęcza.
	2	2825	10	Chybczyński M.
	4	2826	—	—
5		2824	—	Turowicz Bronisław.
	6	2827	—	Werbachowska A.
7		2823	—	Chybczyński M.
	8	2828	—	Wawro Tekla.
		2827a	—	Werbachowska A.
9		2822	—	Dobrzynier Hersz.
				Zakątna.
1		1827	2/3	Stanielewicz W.
3		1926	—	Michniewicz J.
		od 1928	—	Zajęte pod Cytadellę.
		do 2045	—	
1		2009	—	Cytadella Aleksandryjska.
				Zakroczymska.
3		1863c	2/3	Rząd. Mikoł. Ochr. żołn. dz.
	2	327	—	Lechnerowicz Mar.
	2	1863b	—	Kośc. św. Franc. Seraf.
		1863d	—	Hasfeld Uszer.
	4	326	—	Samer Robert.
5		1862	—	Rynarzewski A.
	6	1826	—	Władzy wojsk.
		od 1827	—	Zajęte pod Cytadellę.
		do 1854	—	
7		1861	—	Szczerbiński Sz.
9		1860	—	Zaborska Ludwika.
11		1859	—	Kozarski Wład.
13		1858	—	Gradomski Leon.
15		1857	—	Maringo Katarzyna.
17		1855/6	—	Czempiński SS.
		1863a	—	Rząd. Ruskie Tow. Dobr.
				Zapiecek.
1		10	1/11	Pleszczyńska Fortunata.
	2	119ab	—	Szymanowska.
				Zatyłki.
1		935/6	7	Kulczycki Wład.
3		937/8	—	Karpiński Wincenty.
	4	943	—	Potocki St. hr.
5		939/40	—	Możejko SS.
	6	942	—	Gmina Ewang.-Augsb.
		944/5	—	Plac miasta Warszawy.
7		941	—	Hartman Gustaw.
				Zgoda.
1		1522a	8	Rudzińska Emilja.
				Zielna.
	2	1424	8	Załuski Ignacy.
	4	1425	—	Kwiatkowska Franc.
	6	1426	—	Zerych Franc.
	8	1427	—	Halperyn Wolf.
9		1417	—	Handke Bernard.
	10	1428a	—	Piotrowski Aug.
11		1416	—	Przepiórka Izrael.
	12	1381a	—	Brauman Mor.
13		1415	—	Glücksohn Jankiel.
15		1414	—	Werner Adolf.
17		1413	—	Hirschfeld Ludw.
	18	1429	—	Ostrowska Wiktorya.
19		1412	—	Levi.
	20	1330	—	Wolf Emanuel.
21		1411	—	Najgoldberg H.
23		1410	8	Najgoldberg H.
	24	1431	--	Goebel Adolf.
25		1409	—	Najgoldberg H.
	26	1432	—	Rzepczyński i Maj.
27		1408	—	Najgoldberg H.
	28	1433	—	Wegbrejt Szmul.
29		1407	—	Parnes Szames.
31		1406	—	Sachowicz Jacek.
33		1405	—	Czerniaków Sz.
	34	1434	—	Bindernagel A.
				Zimna.
1		947	7	Hufnagel Lewek.
	2	948	—	Blass Lejzer.
3		946	—	Festenstadt Szymon.
				Złota.
1		1509b	8	Maślankiewicz.
1		1522	—	Skibicki Fr.
	2	1494	10	Guzowski Teodor.
3		1521	8	Modzelewski F.
	4	1495	10	Radoszewska A.
5		1520a	8	Zaremba wdowa.
	6	1496	10	Kossecki Edward.
7		1520	8	Thieme Karol.
9		1518	—	baron Hupman J.
	10	1440a	—	Uzłowski.
11		1517	—	Bem Maks.
	12	1497	—	Mikucki.
13		1516/16a	—	Miszewscy SS.
	14	1498	—	Otto Karol.
15		1515	—	Śladowski Kryst.
	16	1499	—	Kuszel Jan.
17		1514	—	Walewski Cypr.
	18	1500	—	Czuliński Marc.
19		1513	—	Lieder Jan.
	20	1501	—	Fraenkel Leon.
21		1512	—	Mierzejewski K.
	22	1502	—	Fraenkel Leon.
23		1512	—	Pawińscy SS.
	24	1503	—	Dawid Halpert.
25		1511	—	Bilski Aleks.
	26	1504	—	Burakowski Al.
29		1509	—	Sztetyner Lewek.
31		1509a	—	Rogoziński B.
33		1508	—	Nowicki.
35		1508a	—	Polzenjus Ferd.
37		1508b	—	Berke August.
39		1507	—	Wysocki.
41		1506	—	Boehlko Sam.
43		1505c	—	Karniewski.
45		1505b	—	Zalewski Józef.
47		1505a	—	Wolski Onufry.
49		1505g	—	Borowiecki A.
51		1505d	—	Lesser Stan.
		1519	—	Towarzystwo „La Ferme“.
				Źródłowa.
1		2632	1/11	Stefani Jan.
	2	2618	—	Śliwińskich SS.
	2	2633	—	—
3		2631	—	Dobrzałów SS.
	4	2616/7	—	Thomas Jan.
	4	2635	—	—
5		2629/30	—	Sobeckich SS.
5		2615	—	Sobecki Karol.
	6	2608	—	—
7		2633/4	—	Rządowy.
	8	2636	—	Lentz Konstanty.
	10	3637	—	—
	12	2638	—	Kubarski Wojciech.

Numer policyjny nieparzysty	Numer policyjny parzysty	Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
	14	2639	1/11	Olszewski Ignacy.
				Żabia.
3		950*a*	7	Grosser Krystyan.
5		950*b*	—	Bersohn Jan.
7		955/55*a*	—	Janasz Jak. i Hen.
		949*ab*	—	Löwenberg Leon.
				Żelazna.
3		1549*k*	8	Kowalskiego SS.
	4	1090*b*	—	Smarcel.
	4	1213	—	Blumengarten.
5		1505*h*	—	Hirszfeld.
	6	1090*f*	—	Wojniłowicz.
	6	1214	—	Landau Mendel.
7		1505*c*	—	Boruchsohn.
	8	1090*e*	—	Buchweitz Rafał.
	8	1214*a*	—	Gutwejn Adolf.
9		1147*b*	—	Lesser Stan.
	10	1092*d*	—	Okołowicz Gustaw.
	10	1215	—	Karpiński Felicyan.
	12	1092*e*	—	Piraszewski.
	12	1215	—	Karpiński Felicyan.
13		1147*ab*	—	Lesser Stan.
	14	1092*f*	—	Wolfisz.
	14	1215*a*	—	Kobyliński Franciszek.
15		1188	—	Rewerski, Stan.
	16	1188*a*	—	Pochorecki Ed.
17		1147*a*	—	Lesser Stan.
	18	1216	—	Reindorf Wolf.
19		1146	—	Buch Agaton.
	20	1216*a*	—	Rozenryd Jankiel.
21		1145	—	Alter Fajga.
	22	1123	7	Jung Herman.
23		1144	8	Mauin.
	24	1124	7	Limprecht Henryk.
25		1143*a*	8	Kijok et comp.
	26	1125*ab*	7	Kruszczyński Konstanty.
27		1142*b*	5/6	Trzaska i Rosp.
27		1142*a*	—	—
	28	927*e*	7	Łaszewski.
29		1141*b*	5/6	Brujewicz Al.
	30	773*a*	7	Langleben Jakób.
31		1141*a*	5/6	Tschoepe Teod.
	32	1126	7	Rajski Jan.
33		1139/40	5/6	Zalewski Ant.
	34	1127	7	Moczyński Winc.
35		1137/8	5/6	Sikorski Wawrzyn.
	36	1128	—	Łaj Hersz.
37		1136	—	Wojewódzka Z.
		891	7	Plac m. Warszawy.
	38	1129	5/6	Brzezicka Anna.
		1092*c*	8	Piraszewski.
		1130/1	5/6	Szpitala św. Ducha.
39		1135	—	Just Fryderyk.
41		1134	—	Liedtke Jan Henryk.
43		1133	5/6	Liedtke Jan Henryk.
45		1132/2*a*	—	Łukasiewicz Konstanty.
47		2449	—	Dyman.
				Żórawia.
1		1630	9	Brühl Wład.
	2	1587	—	Fuchs Juljan.
3		1629	—	Witkowski Walenty.
	4	1610	—	Kuczkowski M.
5		1728	—	Niwet i Wojewódz.
	6	1611	—	Budzyński Jan.
7		1628*a*	—	Suchecki Ignacy.
	8	1612	—	Halberowicz.
9		1626/7	—	Jasiński Jan.
	10	1613	—	Adam Lewan.
11		1624/5	—	Ginet Józef.
	12	1614	—	Dobrzańska Julja.
13		1622/3	—	Koboska Marya.
	14	1616/17	—	Jung Herman.
15		1621	—	Romanowska.
	16	1618*a*	—	Reinhard Kon.
17		1620	—	Bagniewski D.
	18	1618*f*	—	Kułakowski Mat.
19		1619	—	Biedrzycki M.
	20	1618*o*	—	Gierlicz Teofil.
21		1618*c*	—	Neuman Juljan.
	22	1618*g*	—	Borzęcki Leon.
23		1618*e*	—	Drozdowska Ks.
	24	1618*b*	—	Roztropowicz J.
25		1618*d*	—	Chmielewski H.
	26	1618*h*	—	Rutkowski Wład.
27		1600*n*	—	Woroncow-Weljam.
	28	1600*h*	7	Lothe Pinkus.
29		1600*m*	—	Neufeld Mojżesz.
	30	1600*i*	—	Banku Polskiego.
	32	1600*k*	—	—
				Żytnia.
1		2521	5/6	hr. Potocka.
	2	2514	—	Gajkowski Jakób.
3		2519/20	—	Kosacki Fr.
	4	2514*a*	—	Kowalski Fabjan.
5		2518*a*	—	Petrowa Aleks. SS.
	6	2515*a*	—	Legutko Andrzej.
7		2518	—	Maleszewski Jan.
	8	2515	—	Miller.
9		2517	—	Bernat Paweł.
	10	2515*b*	—	Jaźwiński Piotr.
11		2516	—	Miros Jan.
	12	2515*f*	—	Bałutowski W.
	14	2515*d*	—	Glejzner Juljan.
15		3106*ee*	7	Obrębalski Ludwik.
—		od 2522 do 2543	2/3	Zajęte pod Cytadellę.
	16	2515*e*	5/6	Miller.
		2515*c*	—	Jakubowski J.

Ulice Przedmieścia Pragi.

Numer hipoteczny.	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
		Aleksandrowska.
184*a*	12	Sokołowski Antoni.
184*b*	—	Rządowy.
		Błotna.
133	—	Wojciechowskich SS.
134	—	Kruszewski Tobjasz.
135	—	Przemyski.
		Brukowa.
371	—	Mück Wilhelm.
375*e*	—	Zanusi Paulina.
375*h*	—	Konracki Jan.
376	—	Scholtze Kat.
377	—	Tomerski Michał.
378	—	Zagórna Anna.
379	—	Zaręba Walerya.
379*a*	—	Rolbieckich SS.
380	—	Janasz Józef.
380*a*	—	Miejski.
381	—	Minter Karol.
385	—	Lipkau Juljan.
385*b*	—	Lipkau SS.
385*c*	—	Flatt SS.
385*d*	—	Zieliński August.
385/6	—	Bardgower Haskel.
387	—	Świńkowski Jan.
388	—	Domaniewski.
388*a*	—	Walfisz i Neufeld.
389	—	Wachenberg Icek.
390	—	Scholtze Franc.
391	—	Szyldberg SS.
391*b*	—	Idzikowska Marya.
392	—	Rządowy.
393	—	Towarzystwa dr. żel. War.-Teresp.
397	—	Różycki Juljan.
398	—	Mrozowski Jan.
399	—	Krajewska.
400	—	Wolfin Józef.
401	—	Wejchenberg Jankiel.
402	—	Chraszczewski.
403	—	Bardgower Haskel.
404	—	Sachsenhaus i Gro.
405/6/7	—	Markowski Tomasz.
409	—	Skoryna Klara.
		Dębowa.
103	—	Barczyńskiéj SS.
104	—	—
105	—	Kamlot SS.
106	—	Stempkowski Antoni.
107	—	Köhler Karol.
108/9	—	Piętka Juljanna.
110	—	Rawicki Tom.
111	—	Kruszewskich SS.
112	—	Jaźwińskich SS.
113	—	Ślusarski Józef.
114	—	Barow SS.
115	—	Ślusarski Albert.
115*b*	—	Domańskich SS.
116	—	Lenarskich SS.
117	—	Köhler Karol.
118	—	Bielski Józef.
420	—	Rządowy.

Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
		Dziwna.
65	12	Zejdlera SS.
82	—	Władza Wojskowa.
83	—	Obuchowski Józef.
84	—	Quint Konstanty.
85	—	Kaufmann SS.
86	—	Lankajtes Eleonora.
87*a*	—	Biedrońska.
87*b*	—	Wiśniewski Karol.
88	—	Kaufmann SS.
89	—	Hann Karol.
90	—	Szajnung SS.
91	—	Piwońska.
92	—	Prossower SS.
93	—	Kamlot Joanna.
94/5	—	Kaufmann SS.
		Grodzieńska.
136	—	Kociołkowicz.
137	—	Pergoła Dorota.
138	—	Jasiński Łukasz.
139/40	—	Unger-Jeżyński Gracyan.
141/2	—	Walusińskich SS.
		Krzywa.
96	—	Rządowy.
98	—	Grabowska.
99	—	Sortazymz SS.
100	—	Inżenierya wojskowa.
102	—	Szram Rozalja.
		Michajłowska.
457	—	Ślusarski Albert.
462/3	—	Gaduszewskich SS.
497	—	Barbarski SS.
		Mizerna.
126	—	Gumowski Norbert.
127	—	—
128	—	—
129	—	Rządowy.
131/2	—	Noskowski.
		Moskiewska.
251*a*	—	Finkiel.
251*b*	—	Rienackiego SS.
251*c*	—	Gladsztern SS.
272	—	Kruszewski Jan.
273/4	—	Nipanicz.
275	—	Luboiński Józef.
276	—	Kornaszewski Aleksand.
276*a*	—	Fejcen Doba.
277	—	Heiss Izaak.
277*a*	—	Feldhussen Zygmunt.
277*b*	—	Heiss Złota.
277*c*	—	Mańczyk Marya.
278	—	Domaniewski.
280/1	—	Kicki Kajetan.
282/3/4	—	Rządowy.
286	—	Eibel Cypr.
288	—	Nakonieczny Jan.
289	—	Bruszewski Feliks.
290	—	Jarecki Józef.
291	—	Pietrasiewicz Wojciech.
300	—	Maszkowska Marya.
301	—	Szultz Franciszek.

Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
309	12	Szenberga SS.
310	—	Firus Leopold.
311	—	Bruszewski Fel.
312	—	Rołbieckich SS.
350	—	Suchowski Ludw.
		Olszowa.
415*a*	—	Rządowy.
415*b*	--	Miejski.
416	—	Sieniewicz Józef.
418*a*	—	Wenda SS.
418*b*	--	Rosen Szymon.
419	—	Bremer Jan.
		Panieńska.
415	—	Miejski.
417	--	Grabowska Józefa.
		Ratuszna.
8	—	Kośc. Najśw. M. P. Loretańskiej.
		St.-Petersburgska.
35	—	Szynkiewicz Katarzyna.
36	—	Pergoła Wincenty.
37	—	Pergoła Dorota.
38	—	Gumowski Norbert.
39	—	Szyldberg Manas.
40	—	Wardak Rozalja.
41	—	Gruszczyński Andrzej.
42/3/4/5/6/7	—	Rządowe.
48	—	Kaufmana SS.
49	—	Engelhard Edward.
50/1	—	Gumowski Norbert.
52	—	Pergoła Jan.
53	—	Nirensztejn Maksymil.
54	—	Garczyński Stanis.
55/6	—	Schlegelmilch Al.
57	—	Bübrych, Szyska i K.
58	—	Zandman Józef.
60	—	Baranowska Elżbieta.
61	—	Rogalski Hieronim.
64	—	Lenarskich SS.
65*a*	—	Przemyski Józef.
65*b*	—	Kwiatkowska Franciszka.
65*c*	—	Zejdler Józefa.
65*d*	—	Quint Konstanty.
78	—	Miejski.
181	—	Gmina Starozakonnych.
438	—	Bloch Jan Gotlieb.
501	—	Władza Wojskowa.
		Sprzeczna.
268	—	Kruszewski Jan.
269	—	Piszkowska Anna.
270	—	Obrębski Wincenty.
271	—	Miejski.
		Strzelecka.
66	—	Dobrowolski.
67	—	Bartoszewicz Tekla.
68	—	Pergołowski Jan.
68*a*	—	Mireckich SS.
78*b*	—	Kurtz Karol.
79/80/81	—	Rządowe.
		Szeroka.
408	—	Madenfros SS.
410/11/12	—	Miejski.
414	—	Rządowy.
415*cd*	–	Władza Wojskowa.
415*e*	—	Miejski.

Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
428*a*	12	Sznapman Kalja.
428*b*	—	Cieszyński Andrzej.
429	—	Grabowska Agnieszka.
461	—	Hartman Ludwik.
		Targowa.
143	—	Sikorski Aleks.
143*a*	—	Sikorski Kazim.
144	—	Neufeld Mosiek i Walfisz.
145*a*	—	—
146/7/8	—	Droga żelazna S.-Petersburgska.
149	—	Krupecki Leon.
150	—	Kreczyński Błażej.
150*a*	—	Flatow Stanisław.
150*b*	—	Langner i Kreczyński.
151	—	Wardak Rozalja.
152	—	Kellermann Mosiek.
153	—	Pozner Markus.
154	—	Minter Karol.
155	—	Męczyńska Barbara.
156/7	—	Sokołowski Antoni.
158	—	Bolesta Ksawery.
159/60	—	Chojnacki Henryk.
161/2	—	Tyłowiecki Franciszek.
163	—	Ankiewicz Juljan.
164	—	Maliniak Basza.
165	—	Winawer Dawid.
169*a*	—	Wejnthal Luna.
173	—	Hejss Złota.
173*a*	—	Feldhussen Zygmunt
174	—	—
174*a*	—	Heiss Złota.
175	—	Rodziewicz.
176	—	Kruszewski Piotr.
177	—	Piętka Julja.
178	—	Mück Wilh.
182*ab*	—	Taubwurcel Pin.
183/4	—	Gadoszewskich SS.
185/6/7	—	—
188	—	Noskowski Józef.
189	—	Wolfowicz Samuel.
190	—	Nieniewski Adam.
191	—	Frendzel.
192	—	Zandman Józef.
193	—	Greve Paulina.
194	—	Szmidta SS.
195	—	Buczyński SS.
196	—	Pasztejna SS.
197	—	Bieńkowski SS.
198	—	Miłobędzkich SS.
199	—	Pieniążek SS.
500	—	Klecka Amalja.
		Wileńska.
527	—	Miejski.
528	—	Koszary rekruckie.
529	—	Brejbisz (w parku).
		Wodna.
119	—	Rządowy.
120	—	—
121	—	Szuldberg Szapsia.
122	—	Dalewczyński Antoni.
123	—	Stemkowski Antoni.
		Wołowa.
166	—	Hreczyny SS.
167	—	Cohn Wolf.
167*a*	—	Hreczyny SS.
168	-	Plichczyńska Elżbieta.
169*b*	—	Gastelle Naftal.

Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
170	12	Lindler.
171	—	Kwel Edward.
172	—	Feincyn Doba.
220	—	Fedecki Józef.
221	—	Maszkiewicz Piotr.
222	—	Jasiński Marcin.
223/4b	—	Dw. dr. żel. Warsz.-Terespolskiéj.
224a	—	Glinka.
224b	—	Droga Terespolska.
225	—	Holtorf Aleksander.
226	—	Schönberg SS.
227	—	Roman Józef.
228	—	Synagoga.
229	—	Koziarski Antoni.
230	—	Jorge.
231	—	Smoczyńska Lud.
232a	—	Wardyński Józef.
232b	—	—
233	—	Bragin Anna.
234/5	—	Bonton Józefina.
236	—	Skibiński SS.
237	—	Jaworowska Adelajda.
238a	—	Miejski.
238b	—	Idzikowska Marya.
238c	—	Kruszewska Józefa.
238	—	Ekiert.
239	—	Pancer Teofil.
240	—	Miejski.
240a	—	Dymowski.
241	—	Bovensee Jan.
242	—	Lankejter Eleonora.
243	—	Kędzierzawski.
244	—	Miejski.
245	—	—
246	—	Wejnthal Abram.
247	—	Ortak.
248	—	Karolewicz Franc.
249a	—	Wróblewski St.
249b	—	—
250	—	Feingrütz Wolf.
251a	—	Wasiłowski.
251	—	Śliwiński Paweł.
252	—	Kronengold SS.
253	—	Czajkowski.
254	—	Holtorf Aleks.
368	—	Pancer Teofil.

Numer hipoteczny	Cyrkuł	Nazwisko właściciela domu.
		Ząbkowska.
1	12	Wekker Adolf.
1a	—	Bielawski.
2	—	Frydrychewicz.
4	—	Tow. dr. żel. Warsz.-Terespolskiej.
5	—	Połubińska Tekla.
6	—	Trychewicz Andrzej.
180	—	Gumiński Władysław.
203	—	Kellermann Mosiek.
203a	—	Rudolf Teresa.
204	—	Silberfaden Abram.
205	—	Hreczyna Konstanty.
206	—	Jurman Hersz.
207	—	Kwiatkowska Róża.
208	—	Strzemieńskich SS.
209	—	Nikiel Krystyan.
210	—	Cohn Wolf.
210a	—	Rosenberg Stanisław.
210/1/2	—	Miejski.
211	—	Gutowski.
211b	—	Podbielski.
211b2	—	Salberg Saudel.
211c	—	Karpowicz Feliks.
211d	—	Goldsztejn SS.
211e	—	Sznapmana SS.
211f	—	Niewiadomska Lucyna.
211g	—	Frydrykiewicz.
212	—	Szenberga SS.
212a	—	Bara SS.
212/13b	—	Golasen Rojza.
214	—	Federung August.
214ab	—	Bączkiewicz Fil.
215	—	Gutman.
216a	—	Hreczyny SS.
216b	—	Podbielska Józefa.
217	—	Dziechciński Stanisł.
218	—	Kurowska Barbara.
219	—	Wejsblatt SS.
375		Rolbieckich SS.
391a	—	Taubwurcel Pinkus.
		Żupna.
255	—	Feingrütz Wolf.
259	—	Frydrychewicz.

Adresy niektórych Władz Rządowych.

Wymienienie Władzy.	Numer policyjny	ULICA.
Archiwum główne Królestwa	1	Plac Krasiński.
„ po b. Radzie Administracyjnej	42	Krakowskie-Przedmieście.
„ po b. Kommisji Spraw Wewnętrznych	—	—
Areszt dłużników Cywilnych	27	Leszno.
Bank Polski	2	Elektoralna.
Bibljoteka główna (Uniwers.)	26	Krakowskie-Przedmieście.
Cyrkuł policyjny 1/11	15	Podwal.
„ „ 2/3	10	Długa.
„ „ 4	33	Nalewki.
„ „ 5/6	9	Karmelicka.
„ „ 7	9	Chłodna.
„ „ 8	3	Twarda.
„ „ 9	19	Mokotowska.
„ „ 10	1	Krakowskie-Przedmieście.
„ „ 12	182 hip.	Targowa (na Pradze).

Wymienienie Władzy	Numer policyjny	ULICA.
Dom Główny Kary i Poprawy	36	Długa.
Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich	10	—
Dyrekcya Naukowa Warszawska	5	Ś-to Krzyska.
„ Teatrów	21	Plac Teatralny.
„ Towarzystwa wyścigów Konnych	5	Niecała.
Gabinety: Anatomiczny, botaniczny, fizyczny, mineralogiczny i zoologiczny	26	Krakowskie-Przedmieście.
Inspekcya Szkół Elementarnych miasta Warszawy	7	Plac Św. Aleksandra.
„ Dróg żelaznych	11	Nowy-Świat.
Izba Kontrolna	14	—
„ Skarbowa	3	Rymarska.
Kassa Oszczędności	10	Senatorska.
„ Gubernjalna Warszawska	5	Leszno.
Kancellarya Jenerał-Gubernatora	42	Krakowskie-Przedmieście
„ Komisarza do Spraw Włościańskich		Wierzbowa.
Komisya Sprawiedliwości	7	Długa.
„ Emerytalna	3	Rymarska.
„ Centralna do Spraw Włościańskich	1	Wierzbowa.
„ Warszawska do Spraw Włościańskich	4	Szpitalna.
Komitet Cenzury	1	Wierzbowa (Pałac Brühlowski).
Komora Celna Składowa	41	Chmielna.
Kontrola służących	14	Podwal.
Konsulat Angielski	8	Widok.
„ Austryjacki	19	Ś-to Krzyska.
„ Belgijski	9	Mazowiecka.
„ Francuzki	10	Niecała.
„ Cesarsko-Niemiecki	19	Królewska.
Konsystorz Duchowny Prawosławny	13	Długa.
„ Jeneralny Warszawsko-Rzymsko-Katolicki	2	Kanonja.
„ Ewangelicko-Augsburgski	9	Miodowa.
„ Ewangelicko-Reformowany	9	—
Muzeum Sztuk Pięknych	7	—
Magistrat miasta Warszawy	w ratu-	Senatorska.
Obserwatoryum Astronomiczne	8 (szu	Ujazdowska.
Okręg Naukowy Warszawski	26	Krakowskie-Przedmieście.
Prokuratorya	5	Leszno.
Pocztamt	27	Krakowskie-Przedmieście.
Rada Miejska Warszawska Dobroczynności publicznej		w Ratuszu.
Rząd Gubernjalny Warszawski	42	Krakowskie-Przedmieście.
Sądy: Senat 9 i 10 Departamentu	5	Plac Krasiński.
Sąd Apelacyjny	18	Miodowa.
„ Kryminalny	5	Plac Krasiński.
Trybunał Cywilny	5	—
„ Handlowy	1	—
Sąd Policyi Poprawczej	18	Dzielna.
„ Pokoju Wydziału I	5	Plac Krasiński.
„ „ „ II	19	Elektoralna.
„ „ „ III	4	Krakowskie-Przedmieście.
„ „ „ IV	380 hip.	Brukowa (Praga).
Seminaryum Metropolitalne Katolickie	60	Krakowskie-Przedmieście.
Szkoły: Uniwersytet	26	—
Instytut Aleksandryjsko-Maryjski Panien	8	Wiejska.
„ Głuchoniemych i Ociemniałych	4	Plac Św. Aleksandra.
„ Muzyczny	1	Ordynacka.
Szkoła Rysunkowa	7	Miodowa.
„ Handlowa	3	Krakowskie-Przedmieście.
„ Felczerów Cywilnych		Szpital Dzieciątka Jezus.
„ Weterynaryi	1	Smolna dolna.
Gimnazyum Męzkie I	78	Nowy-Świat.
„ „ II	5	Nowolipki.
„ „ III	3	Krakowskie-Przedmieście.
„ „ IV	20	Ujazdowska.
„ „ V	18	Zielna.
„ „ VI	34	Krakowskie-Przedmieście.
„ „ Realne	2	Jezuicka.
„ Żeńskie I	7	Miodowa.
„ „ II	6	Szkolna.
„ „ III	34	Krakowskie-Przedmieście.
„ „ IV	5	Miodowa.
Progimnazyum Męzkie I	7	Gęsia.
„ „ II	28	Chłodna.
„ Żeńskie trzy-klasowe	6	Stara.
Szkoła miejska trzy-klasowa Męzka	3	Bednarska.
Stacya Telegraficzna Warszawska	35	Królewska.
Towarzystwo Kredytowe Ziemskie	13	Mazowiecka.

Wymienienie Władzy	Numer policyjny	ULICA.
Urząd Loteryi	2	Elektoralna.
„ Lekarski		w Ratuszu.
Zarząd Komendanta miasta Warszawy	11	Krakowskie-Przedmieście.
„ Warszawskiego Okręgu Żandarmeryi	4	Królewska.
„ Warszawskiego Gubern. Naczelnika Wojennego	4	Saski Plac.
„ Warszawskiego Ober-Policmajstra		w Ratuszu.
„ XI Okręgu Komunikacyi	11	Nowy-Świat.
„ Cantralny dochodów z Akcyzy	3	Rymarska.

Adresy Instytucyi Prywatnych.

Wymienienie Instytucyi	Numer policyjny	ULICA.
Bank Dyskontowy	10	Krakowskie-Przedmieście.
„ Handlowy	40	Mazowiecka.
Instytut Św. Kazimierza (Szarytek)	25	Tamka.
Instytucya Jałmużnicza dla wstydzących się żebrać	2	Nowy-Świat.
Kantor Stowarzyszenia spożywczego (Merkury)	17	Podwal.
„ Ubezpieczeń Transportów (Nadieżda)	12	Miodowa.
„ Informacyjny o nędzy wyjątkowéj	4	Jasna.
Kassa pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich	4	Niecała.
„ wsparcia podupadłych lekarzy, ich wdów i sierot	25	Senatorska.
„ wsparcia francuzów	10	Niecała.
„ wsparcia podupadłych farmaceutów	12	Chłodna.
„ pożyczkowa Św. Wincentego à Paulo	19	Książęca.
Kancelarya Telegrafu Europejsko-Indyjskiego	25	Jerozolimska.
„ Stowarzyszenia wzajemnej pom. sub. handlowych	5	Elektoralna.
Klub Ruski	65	Nowy-Świat.
Kuchnia Tania Nr. 1	6	Freta.
„ „ „ 2	31	Chmielna.
Resursa Kupiecka	26	Senatorska.
„ Obywatelska	58	Krakowskie-Przedmieście.
Szkoły: (Pensye) wyższe:		
Męzkie: Leszczyńskiego	6	Nowolipki.
Barszczewskiego	5	Nowy-Świat.
Schönmana	7	Nalewki.
Górskiego	5	Rymarska.
Szmurły	32	Długa.
Łopuskiego	5	Długa.
Żeńskie: P. Guérin	1	Mazowiecka.
Kraków	7	Krakowskie-Przedmieście.
Brzezińskiéj	—	Miodowa.
Zarzyckiéj	3	Leszno.
Leśniewskiéj	19	Nowy-Świat.
Koczalskiéj	8	Plac św. Aleksandra.
Budzińskiéj	14	Freta.
Elszyk	24	Senatorska.
Jasińskiéj	15	Krakowskie-Przedmieście.
Karwowskiéj	28	Elektoralna.
Płużanowiczowéj	10	Chmielna.
Welinowiczowéj	12	Leszno.
Zielińskiéj	35	Marszałkowska.
Wolińskiéj	5	Krolewska.
Thalgrün	24	Dzika.
Smolikowskiéj	40	Marszałkowska.
Towarzystwo Kredytowe Miejskie	19	Królewska.
Lekarskie Warszawskie	25	Senatorska.
Opieki nad zwierzętami	4	Królewska.
Zachęty sztuk pięknych	62	Krakowsaie-Przepmieście.
Wzajemnego Kredytu	2	Żelazna Brama.
„ Żeglugi Parowéj	3	Trębacka.
„ Warszawskie ubezpieczeń od ognia	7	Krakowskie-Przedmieście.
„ Muzyczne	—	w Teatrze.
„ Wsparcia artystów muzyki, wdów po nich i sierot	5	Danielewiczowskk.
Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych	14	Królewska.
Ruskie ubezpieczeń od ognia	9	Długa.
„ „ „ „ „	12	Niecała.
„ Moskiewskie ubezpieczeń od ognia	5	Bielańska.
„ Ubezpieczeń „Salamandra“	22	Ś-to Jerska.
„ „ „Imperial“	4	Żabia.
„ Ruskie ubezpieczeń od gradobicia	6	Bielańska.
„ Myśliwskie	2	Królewska.

Wymienienie Instytucyi	Numer policyjny	ULICA.
Towarzystwo Harmonii	30	Długa.
„ Warszawskiéj Dobroczynności	26	Krakowskie-Przedmieście.
„ Ruskie Dobroczynności	1	Zakroczymska.
„ Północne ubezpieczeń i przyjmowania towarów na skład z wydawaniem warrantów.	9	Miodowa.
Zarządy dróg żelaznych: Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydgoskiéj . . .	35	Marszałkowska.
Warszawsko-Terespolskiéj.	233/4b	Wołowa (Praga).
Warszawsko-Petersburgskiéj.	146/7	Targowa (Praga).
Fabryczno-Łodzkiéj.	64	Marszałkowska.
Kowieńsko-Libawskiéj	64	—
Zarząd Warszawskiéj gminy starozakonnych	2	Nowolipie.

Adresy Redakcyj i ceny pism Warszawskich.

Nazwisko pisma	Miejsce Redakcyi	Cena pisma w Warszawie Kwartalnie rubli	kopiejek	Cena pisma na Prowincyi Kwartalnie rubli	kopiejek
Bibljoteka Romansów i powieści. . .	Trębacka 9.	1	35	1	80
„ Warszawska	Długa 4.	2	25	2	50
Bluszcz	Krakowskie-Przedmieście 7.	1	80	2	50
Dziennik Warszawski.	Miodowa 18.	2	25	3	—
Dniewnik Warszawski	—	2	25	3	—
Ekonomista	Niecała 12.	1	—	1	20
Gazeta anonsowa.	Trębacka 9.	—	45	1	—
„ Lekarska	Plac Zielony 1.	1	25	1	50
„ Przemysłowo-Rzemieślnicza .	Chłodna 10.	1	—	1	30
„ Rolnicza z Kuryerem Rolnicz.	Karmelicka 13.	1	20	1	55
„ Policyjna	w Ratuszu.	1	20	—	—
„ Polska	Niecała 11.	2	25	3	—
„ Warszawska.	Długa 32.	2	25	2	50
„ Handlowa.	Danielewiczowska 5.	2	25	2	50
„ Sądowa	Miodowa 10.	1	50	2	—
„ Izraelita.	Dzielna 14.	1	50	1	60
Kłosy	Widok 12.	2	—	3	10
Kolce	Niecała 12.	1	50	2	—
Korespondent Rolniczy przy Gaz. War.	Długa 32.	—	—	—	—
Kronika Rodzinna.	Marszałkowska 75.	1	—	1	25
Kuryer Codzienny	Czysta 6.	1	20	2	—
„ Świąteczny.	Tłomackie 6.	—	75	1	—
„ Warszawski.	Wierzbowa 5.	1	20	2	—
Medycyna	Marszałkowska 45.	1	25	3	—
Mucha.	Trębacka 9.	1	12½	1	50
Niwa	Nowy-Świat 41.	1	50	1	87½
Opiekun Domowy.	Nowy-Świat 20.	—	90	1	25
Przegląd Katolicki	Senatorska 6.	1	25	1	50
„ Sądowy	Hoża 2.	2	—	2	25
„ Tygodniowy.	Czysta 2.	1	50	2	—
Przyjaciel dzieci	Żabia 6.	—	75	1	—
Przyroda i Przemysł	Długa 9.	1	50	2	—
Świat Muzykalny.	Trębacka 9.	1	—	1	25
Tygodnik Illustrowany	Nowolipki 3.	2	—	3	—
„ Mód	Żabia 6.	1	50	2	—
„ Rolniczy.	Jerozolimska 34.	1	20	1	50
„ Romansów i Powieści . . .	Widok 12.	—	75	1	—
Wędrowiec.	Nowolipki 3.	1	20	1	50
Wiek . . . . Mazowiecka 4	od 1 Kwietnia 1875 r. Mazow. 11.	2	25	3	—
Zorza	Żabia 6.	—	60	—	75

Sędziowie.

Aucypa Józef, Złota 16 nowy.
Bartold Antoni, Zielna 1407.
Brozdowicz Leon, Mostowa 2337.
Dembiński Władysław, Nowy-Świat 3 nowy.
Domaszewski Edward, Długa 557.
Dryll Gaspar, Hoża 1686.
Fiszer Otton, róg Marsz. i Ś-to Krzyzkiéj 1376.
Gąsiewski Tomasz, Długa 544.
Grobicki Andrzéj, pałac Uruskiego Krak.-Przedm.
Grzędziński Jan, Nowo-Karmelicka 2403*d*.
Jezierański Feliks, Królewska 1062.
Kłodziński Adolf, Nowy-Świat 1259.
Kuczyński Justyn, Chmielna 1527.
Majewski Józef, Nowogrodzka 1603.
Piotrowski Tomasz, Miodowa 496.
Pruszkowski Marcin, Miodowa 490.
Radwański Stanisław, Browarna 2791.
Szabrański Antoni, Mazowiecka 1350.
Umieniecki Adam, Złota 4 nowy.
Wajcht Ferdynand, Mazowiecka 1350.
Wojcicki Adam, Chłodna 17 nowy.
Zaruski Jan, róg Jerozol. i Marszałk. dom Piaskasa.
Zawadzki Aleks., Senatorska 9 nowy.

Podprokuratorowie Sądu Appelacyjnego.

Ateński Józef, róg Nowolipia i Karmelickiéj dom Glazera.
Borzęcki Bolesław, róg Kruczéj i Alei Jeroz. 1584*c*.
Lutostański Seweryn, Grzybowska 1057.
Małkowski Władysław, Tłomackie 9 nowy.
Moldenhawer Aleksander, Nowe-Miasto 328.
Piątkowski Wiktor, Marszałkow. dom Skwarcowa.
Szczygielski Władysław, Nowy-Świat 19 nowy.
Stromfeld Władysław, Twarda 6 nowy.
Turowski Henryk, Długa 10.
Werner Antoni, pisarz, Bracka 17 nowy.
Zieliński Juljusz, Ciepła 3 nowy.

Podpisarze Sądu Appelacyjnego.

Chyliczkowski Tytus, Sienna 43 nowy.
Gutman Józef, Ciepła 3 nowy.
Kwasieborski Floryan, Nowy-Świat 1257.
Lilpop Alojzy, Grzybowska 1025.
Maciejowski Henryk, Leszno 11 nowy.
Niemirowski Adam, Nowo-Senatorska 460.
Sadowski Tadeusz, Grzybowska, 1113.
Stachurski Józef, Ciepła 1117.
Zawadzki Jan Sekr., Bonifraterska 2160.

Obrońcy przy Sądach Pokoju w Warszawie.

Banasiewicz August, Ś-to Jerska 1766.
Bartold Józef, Nowo-Senatorska dom Gwozdeckiéj.
Brzozowski Ludwik, róg Orléj i Leszna 726*b*.
Jerzyński Konstanty, Nowe-Miasto 310.
Jurkowski Ignacy Senatorska 468.
Przyjemski Walenty, Podwal 519.
Radwański Stanisław, Browarna 2791.
Szpakowski Stanisław, Widok 1.

Komornicy Sądu Appelacyjnego.

Borkowski Edward, Długa 4.
Brochocki Kazimierz, Długa 30.
Czamański Leon, Plac Krasiński 3.
Ejchler Teofil, Ś-to Jerska 20.
Gawryłow Aleksander, Ś-to Jerska 13.
Horoszewicz Ferdynand, Długa 53.
Markowski Antoni, Ś-to Jerska 1767.
Nawrocki Stanisław, Długa 17.
Supryniewicz Walenty, Ś-to Jerska 1774.
Szadkowski Ant., Ś-to Jerska 16.
Tymecki Antoni, Ś-to Jerska 18.
Zawadzki Grzegorz, Freta 2.
Zakrzewski Władysław, Ś-to Jerska 11.

Sędziowie Trybunału Cywilnego.

Brozdowicz Leon, Mostowa 2337.
Brzeziński Józef, Chmielna 1530.
Dąbrowski Floryan, Ogrodowa 6 nowy.
Garwoliński Franciszek, Złota 1495.
Gruszecki Konstanty, Żabia 413.
Hejnrich Karol, Ś-to Jerska 1770.
Jałowiecki Edmund, Ciepła 4 nowy.
Lewandowski Felicyan, Tłomackie 739.
Łokcikowski Józef, Podwal 497.
Maciejewski Karol, Orla 803.
Malinowski Tomasz, Chmielna 7 nowy.
Mijakowski Kajetan, róg Jezuickiéj i Kanonij.
Restorf Aleksander, Nowolipki 2384/5.
Rogoziński Józef, Bracka 1565*a*.
Sadkowski Józef, Zielna 1432.
Zawadzki Jan, Bonifraterska 2160.
Zieliński Teofil, Ciepła 3 nowy.

Pisarze Kancelaryi Ziemiańskiéj przy Tryb. Cyw.

Hube Karol, Elektoralna 778.
Kuczyński Konrad, Cicha 6 nowy.

Komornicy Trybunału Cywilnego.

C raszczewski Marceli, Długa 16.
Dołowski Karol, Freta 28.
Holtorf Antoni, Ś-to Jerska 14.
Karwowski Władysław, Długa 21.

Kietliński Henryk, Bielańska 14.
Krasuski Stanisław, Długa 23.
Konarzewski Teofil, plac Krasiński 1.
Kurman Józef, Ś-to Jerska 30.
Listopad Walenty, Długa 26.
Magnuski Mikołaj, Ś-to Jerska 28.
Małkowski Zacheusz, Ś-to Jerska 18.
Mierkowski Napoleon, Długa 21.
Nowca Stanisław, Ś-to Jerska 18.
Nowicki Aleksander, Długa 20.
Orłowski Jan, Długa 8—10.
Ostrowski Juljan, Długa 21.
Pawłowski Dominik, Nowowiniarska 4.
Rosiński Józef, Miodowa 17.
Ruszczykowski Wincenty, Ś-to Jerska 14.
Rzewnicki Marceli, Długa 20.
Sobotowski Wilhelm, Ś-to Jerska 7.
Zamecznik Konrad, Ś-to Jerska 18.

Patronowie.

Abc Dominik, plac Krasiński 8.
Bem Juljusz, Ś-to Jerska 18.
Bensef Juljusz, Ś-to Jerska 22
Bielicki Wincenty, Niecała 2.
Bojasiński Lucjan, Ś-to Jerska 8.
Bruner Henryk, Długa 28.
Buszkowski Maciéj, Podwal 8.
Chmielewski Seweryn, Długa 18.
Chojnowski Konstanty, Miodowa 10.
Chrołowski Kaźmierz, Miodowa 2.
Cohn Adolf, Miodowa 14.
Czarnecki Leon, Podwal 3.
Elzenberg Henryk, Ś-to Jerska 22.
Englisz Fulgenty Kapitulna 2.
Gadziński Jan, Długa 47.
Gepner Stanisław, Długa 53.
Glazer Hipolit, Miodowa 3.
Goldman Emil, Przejazd 9.
Goldszmidt Józef, Podwal 44.
Grejnert Franciszek, Długa 23.
Grodziński Edward, Senatorska 31.
Groer Wincenty, Długa 30.
Grzybowski Konstanty, Podwal 44.
Gulski Jan, Ś-to Jerska 10.
Hryniewicki Juljan, Bielańska 21.
Jurzyński Władysław, Ś-to Jerska 20.
Kamiński Stanisław, Przejazd 9.
Karsnicki Izydor, rynek Starego Miasta 5.
Kirszrot Jakób, Długa 21.
Kleczkowski Józef, Ś-to Jerska 20.
Klochowicz, Jan, Żabia 4.
Kossecki Edward, Krakowskie-Przedmieście.
Koszarski Przemysław, Ś-to Jerska 19.
Kowalski Edward, Ś-to Jerska 10.
Kozanecki Bronisław, Tłomackie 9.
Kozarzewski Seweryn, Długa 5.
Krakowski Franciszek, Długa 10.
Kronenberg Wiktor, Niecała 4.
Kurmanowicz Piotr, Senatorska 20.
Kwiatkowski Józef, Złota 37.
Łukomski Józef, Solna 15.
Marks Emil, Ś-to Jerska 11.
Markusfeld Artur, Miodowa 13.
Méyét Leopold, Ś-to Jerska 22.
Meyer Kaźmierz, Grzybowska 29.
Mirosławski Zygm., Ś-to Jerska 16.
Ochimowski Feliks, Miodowa 3.
Ostrowski Wiktor, Tłomackie 9.
Osuchowski Antoni, Miodowa 3.
Pepłowski Adolf Przejazd 11.
Piędzicki Ignacy, Długa 30.
Pinowski Feliks, Freta 10.
Plebiński Edmund, Długa 32.
Pludrzyński Aleksander, Długa 23.
Portner Apolinary, Żabia 2.
Powichrowski Włodzimierz, Przejazd 13.
Poznański Maksymiljan, Miodowa 15.
Prejs Alfons, Ś-to Jerska 8.
Próchnik Stanisław, Senatorska 16.
Przyrembel Bronisław, Bielańska 8.
Rauszer Juljan, Miodowa 15.
Rosso Karol, Miodowa 16.
Roszkowski Gustaw, Freta 9.
Rotwand Leon, Ś-to Jerska 24.
Rytel Władysław, Ś-to Jerska 11.
Schönman Juljan, Nalewki 7.
Skokowski Wiktor, Ś-to Jerska 12.
Skrzyński Ludwik, Długa 17.
Skupiewski Józef, Długa 30.
Skurzyński Jan, Ś-to Jerska 17.
Smoleński Franciszek, Długa 16.
Sonenberg Szymon, Długa 21.
Sorgensztejn Saul, Ś-to Jerska 17.
Średnicki Ścisław, Długa 32.
Stabrowski Józef, Tłomackie 8.
Strasburger Roman, Bielańska 14.
Szabłowski Wawrzyniec Miodowa 10.
Szaniawski Artur, Długa 23.
Szlązkowski Józef, Ś-to Jerska 12.
Szrajer Wiktor, Senatorska 11.
Szuranowski Tomasz, Piekarska 4.
Szwarcenberg Józef, Długa 26.
Szymanowski Jan, Długa 27.
Tatarkiewicz Ksawery, Długa 14.
Tyszka Juljan, Miodowa 15.
Walewski Teodor, Długa 27.
Wałowski Kajetan, Długa 25.
Warylkiewicz Stanisław, Miodowa 2.
Wejchert Edmund, Ś-to Jerska 11.
Więckowski Romuald, Krakowskie-Przedm. 30.
Wilman Juljan, Twarda 9.
Wrotnowski Lucjan, Mazowiecka 16.
Wysocki Tomasz, Długa 10.
Zalewski Kaźmierz, Długa 9.
Zieliński Franciszek, Długa 21.
Żurkowski Gustaw, Długa 47.

Adwokaci.

Bardzki Artur, Długa 43.
Bronikowski Wojciech, Długa 17.
Borzewski Konstanty, Długa 24.
Chęciński Władysław, plac Krasiński 1.
Chraszczewski Ksawery, Długa 21.
Chruszczakowski Feliks, Długa 6.
Czajkowski Juljan, Plac Krasiński 1.
Dębski Feliks, Długa 9.
Dutkiewicz Saturnin, Niecała 3.
Grabowski Leon, Miodowa 3.
Helbich Józef, Długa 12.
Hofman Henryk, Ś-to Jerska 14.
Jędrzejewicz Jan, Długa 19.
Krajewski Henryk, Senatorska 31.
Kirszroth Józef, Leszno 18.
Krysiński Leon, Miodowa 15.
Magnuski Józef, Nowomiejska 24
Marczewski Ludwik, Miodowa 6.
Mellerowicz Wincenty, Miodowa 16.
Muszalski Wincenty, Ś-to Jerska 8.
Naimski Józef, Przejazd 9.
Pawłowski Marceli, Freta 25.
Piotrowski Kajetan, Miodowa 9.
Piwoński Józef, Podwal 18.
Rotwand Stanisław, Ś-to Jerska 20.
Rydzewski Juljan Miodowa 11—13.
Siatecki Franc., Długa 49.
Sulkowski Ignacy, Gołębia 14.
Szumański Wiktor, Miodowa 13.
Szypnicki Maciéj, Ś-to Jerska 16.
Tomicki Teofil, Podwal 24.
Winiewicz Karol, Bednarska 21.
Zegrzda Ludwik, Długa 23.

Mecenasi.

Bieganski Fortunat, Gołębia 19.
Brzeziński Andrzéj, Podwal 3.
Brzeziński Józef, Długa 14.
Brzeziński Kaźm., Miodowa 13.
Ciągliński Franciszek, Tłomackie 9.
Ebert Kazimierz, Tłomackie 8.
Flamm Filip, Ś-to Jerska 14.
Grabowski Edward, Miodowa 3.
Grabowski Marcin, Nowolipie 28.
Głębocki Klemens, Krakow.-Przedm. 41.
Grobicki Wincenty, Nalewki 5.
Helcel Wojciech, Miodowa 10.
Holtz Ludwik, Długa 17.
Jałowiecki Aleksander, Długa 6.
Karasiński Ksawery, Długa 11.
Karpiński Józef, Ś-to Jerska 18.
Kokeli Józef, Przejazd 11.
Kleczkowski Józef, Długa 9.
Kraushar Aleksander, Miodowa 1.
Krysiński Zygm., Długa 30.
Leo Edward, Jasna 10.
Lewandowski Józef, Tłomackie 9.
Łącki Teodor, Ś-to Jerska 26.
hr. Łubieński Tomasz, Kanonia 4.
Majewski Winc., Erywańska 6.
Majewski Aleksander, Królewska 13.
Niemirycz Juljan, Miodowa 13.
Nowakowski Tomasz, Leszno 4.
Okolski Antoni, Długa 20.
Parysot Aleksander, Miodowa 13.
Paszkowicz Kazimierz, Freta 26.
Preyss Aleksander, Nowe-Miasto 3.
Radgowski Antoni, Miodowa 15.
Rodzyn Szymon, Miodowa 13.
Rościszewski Teodor, Krakowskie-Przedm. 28.
Starzyński Otton, Długa 23.
Szymanowski Michał, Rymarska 2.
Tafiłowski Hipolit, Ś-to Jerska 30.
Thieme Karol, Senatorska 28.
Turowski Henryk, Długa 10.
Tomaszewski Juljan, Krasiński plac 2.
Walewski Juljan, Ś-to Jerska 24.
Wedeman Jan, Tłomackie 4.
Wierzchlejski Roman, Długa 9.
Wilkoszewski Leonard, Nowe-Miasto 2.
Wolf Andrzéj, Rymarska 4.
Wyrzykowski Mieczysław, Długa 26.
Zalewski Stanisław, Długa 9.
Zieliński Dominik, Marszałkowska 77.

Rejenci gubernjalni.

Brzozowski Teofil, Nalewki 2236*a*.
Dziewulski Aleksander, Widok 1574.
Gajewski Maksym., Leszno 660.
Jasiński Stanisław, Miodowa 490.
Jasiński Jan, Miodowa 489*e*.
Jackowski Józef, Marszałkowska 1396*B*.
Korytkowski Józef, w gmachu Sądu Appelacyjn.
Kretkowski Włodzimierz, Jerozolimska 1754.
Kulikowski Franciszek, Leszno 15.
Masłowski Jan, Bielańska 611.
Majewski Józef, Ciepła 1117*f*.
Moszyński Józef, w gmachu Sądu Appelacyjnego.
Paklerski Juljan, 551 Długa.
Przysiecki Michał, Długa.
Rapacki Franciszek, Miodowa 472.
Rapacki Józef, róg Dzielnéj i Nowo-Karmel. 2375*e*.
Rościszewski Stan., Krakow.-Przedm. dom Urusk.
Skabiczewski Grzegorz, w gmachu Sądu Appelac.
Śliwiński Wojciech, w gmachu Sądu Appelacyjn.
Szaniawski Józef, w gmachu Sądu Appelacyjnego.
Truszkowski Hipolit, Wiejska 1733.
Tyrchowski Stanisław, Miodowa 490.
Żbikowski Józef, Długa 489.

Rejenci powiatowi.

Buszkowski Leon, Miodowa 13.
Dąbkowski Konstanty, Miodowa 15.
Fedecki Józefat, mieszk. Bielańska 4, Kancelarya Miodowa 15
Heleman Wincenty, Ś-to Jerska 14.
Kochanowski Antoni, Długa 33.
Markowski Henryk, Długa 17.
Markiewicz Michał, plac Krasiński 2.
Pyrowski Bogusław, Długa 16.
Rapacki Michał, Miodowa 6.
Rozwadowski Antoni, mieszkanie Senatorska 11, Kancelarya Miodowa 2.
Rutkiewicz Ludwik, Miodowa 15.
Sobolewski Juljan, Długa 11.
Wichrowski Ludwik, Ś-to Jerska 14.
Wojkowski Michał, Długa 33.

Lekarze.

Akwilew Mikołaj, Chmielna 56/1540.
Andrejew Mikołaj, Wiejska 5/1726*a*.
Antecki Antoni, Nowo-Senatorska 11.
Apte Markus, Nalewki 13.
Arensztejn Feliks, Senatorska 17.
Babiński Romuald, Nowy-Świat 1200/27.
Bartoszewicz Joachim, Chmielna 2.
Bauerertz Graniczna 10.
Belke Władysław, Ś-to Krzyska 1402/10.
Brzeziński Miodowa 8.
Bucholtz, Bracka 1.
Bagiński Józef, Nowy-Świat 64.
Baranowski Ignacy, Miodowa 3.
Bartkowski Klemens, Nowy-Świat 59.
Benni Karol, Ś-to Krzyska 1332/29.
Bernhard Henryk, Nowy-Świat 76.
Bibersztejn Karol, Nowy-Świat 4.
Bieliński Józef, Chmielna 1.
Bieńkiewicz Adolf, Marszałkowska 71.
Boelke Teofil, Tłumackie 111.
Bortkiewicz Józef, Nowy-Świat 40.
Braun Jan, Leszno 13.
Brodowski Wincenty, Nowy-Świat 34/1297.
Brodowski Władysław, Smolna 13/2970*c*.

****

Bruner Ignacy, Miodowa 1.
Bruner Mikołaj, Nowy-Świat 1315/70.
Bruner Edward, Elektoralna 745/6 (4).
Chałubiński Tytus, Krak.-Przedm. (7) 411.
Chomentowski Stan., Chmielna (11) 1565.
Chmielewski Konrad, Jerozolimska (24) 1565c.
Chwat Ludwik, Przejazd 9.
Czajewicz Filip, Ś-to Krzyska 6.
Ciemkiewicz Bronisław, Senatorska 31.
Cymerman Ludwik, Elektoralna 11.
Ciosiński Jan, 377 Praga.
Chmielewski Aleksander, Niecała 12.
Dobrski Konr., Niecała 614 (8).
Dziedzicki, Ś-to Jańska 10.
Darewski Ludwik, Krak.-Przedm. 12.
Dąbczyński Antoni, Żurawia 9.
Diehl Juljusz, Nowo-Senatorska 18.
Dobrzański Aleksander, Erywańska 10
Dorantowicz Aleksander, Ś-to Jańska 23
Dudrewicz Jan, Nalewki 25.
Dudrewicz Leon, Podwal 3.
Dybek Włodzimierz, Marszałkowska 24.
Eborowicz Antoni, Podwal 3.
Ejstrejcher Antoni, Nowy-Świat 72.
Erlich, Nowo-Senatorska 1.
Efimowski Jan, Wiejska (5) 1726.
Fagoński Tomasz, Aleksandrya 13.
Fejt Michał, Aleja Jerozolimska 15.
Fijok Roman, Wolska 10.
Filipowicz, Marszałkowska 26.
Fonberg Mateusz, Ś-to Krzyska (22) 1327.
Freundensohn Wład., Elektoralna 10.
Fudakowski Herman, Erywańska 6.
Gentzel Jan, Podwal 20.
Gepner Bolesław, Krak.-Przedm., 69.
Girsztowt Polikarp, Jasna 1364/7.
Gliszczyński Adam, Graniczna 8.
Goldrach Markus, Twarda 7.
Goltzobel, Nalewki (27) 2248a.
Groyer Franciszek, syn Karola, Elektoralna 150 (5).
Grosheim Alfons, Leszno 7.
Grosheit Leon, Nalewki 24.
Grochowski Walery, Krakow.-Przedm. 6.
Grosstern Wiktor, Żelazna Brama 1.
Gruel Mieczysław, Jasna 7.
Grün Ludwik, Nalewki 11.
Gutsztejn Jakób, Graniczna 16.
Gąsowski, Nowy-Świat 12
Godlewski, Nowy-Świat 65
Groyer Franc. syn Franc., Elektoralna 12.
Gajkiewicz, Freta 9.
Hertz Maksym., Krakowskie-Prz dm. 1063 (37).
Hering Teodor, Przechodnia 5.
Hassewicz Stanisław, Orla 12.
Heinrich Aleks., Wierzbowa 3.
Hirschberg Wilhelm, Nowy-Świat 28.
Hirszfeld Ludwik, Ś-to Jerska 17b.
Hołownia Józef, Długa 27.
Hoyer Henryk, Długa 12.
Hupman Jan, Marszałkowska 58.
Jobkiewicz Anzelm, Widok 1.
Jodko-Narkiewicz, Marszałkowska 77.
Kopeć Stanisław, Nowy-Świat 39.
Klink Edward, Nowy-Świat 58.
Klecki, Marszałk. 38.
Korniłowicz Edward, Hoża 7.
Kaczkowski Karol, Chmielna 5.
Kadler Ludwik, Krak.-Przedm. 38.
Karpowicz Jan, Praga (Targowa 172).
Katarzyński Józef, Chmielna 24.
Karwowski Konstanty, Krak.-Przedm. 69.
Kinderfreund Józef, Pokorna 14.
Kobylański Franc., Ś-to Krzyska 1.
Kohn Edward, Leszno 10.
Kohn Wilhelm, Długa 23.
Kondratowicz Stanisław, Ś-to Krzyska 12.
Komaniewski, Grzybowska 29.
Konitz Leon, Leszno 19.
Kosiewicz Antoni, Elektoralna 38.
Kosiński Juljan, Marszałkowska 77.
Kośmiński Stanisław, Elektoralna 32.
Kosmowski Wiktor, Krak.-Przedm. 9.
Kossowski Jan, Praga (Targowa) 8 hyp.
Kossowski Franc., Nowy-Świat 25.
Kotelewski Dymitr, Marszałkowska 35.
Kraszewski Piotr, Ś-to Krzyska 21.
Kramsztyk Zygm., Nowolipki 8.
Kronenberg Henryk, Marszałkowska 62.
Kryszka Antoni, Krak.-Przedm. 24.
Kryże Wład., Praga (Brukowa) 390 hyp.
Kuczyński Stefan, Aleja Jerozolimska 24.
Kunicki, Senatorska 5.
Kurcyusz Aleksand.. Elektoralna 22.
Kwaśnicki Jan, Senatorska 2.
Kwaśniewski Józef, Elektoralna 14.
Leszczyński Dzika 2236 (2).
Lewandowski Wojciech, Nowy-Świat 60.
Lande Leon, Długa 21.
Landau Marceli, Praga 300.
Linda Kaz., Senatorska 472 (31).
Laskowski Władysław, Furmańska 2701.
Lasocki Wacław, Mazowiecka 11.
Landau Daniel, Leszno 9.
Langowski Marceli, Rymarska 4.
Lebiedziński Antoni, Freta 1.
Lenartowicz Paweł, (Praga) Targowa 176.
Lewiński Marceli, Nowogrodzka 1.
Landau Izydor, Marjańska 5.
Levittoux Henryk, Mazowiecka 16.
Lic Adalbert, Długa 17.
Loewenglück Juljan, Ś-to Jerska 30.
Libchen Jan, Mazowiecka 5.
Lubelski Filip (ojciec), Ś-to Jerska (14) 1771a.
Lubelski Wilhelm, Królewska 25.
Lubowski Henryk, Chmielna 11.
Łaniewski W., Dzika 5.
Łuczkiewicz Henryk, Ś-to Krzyska 14.
Markiewicz Piotr, Marszałk. 34.
Majewski Erazm, Długa 22.
Majzel Wacław, Widok 14.
Malcz Mieczysław, Marszałkowska 73.
Markiewicz, Ś-to Krzyska 21.
Markusfeld Samuel, Miodowa 11/13.
Miller Konstanty, Leszno 16.
Minkiewicz Aleksander, Biała 4.
Mühlhausen Józef, Szpitalna 14.
Natanson Ludwik Szkolna 8.
Nawrocki Feliks, Krakow.-Przedm. 24.
Nawrocki Władysław, Chłodna 40.
Nowiński Napoleon, Nowy-Świat 24.
Neugebauer Ludwik, Elektoralna 5.
Nowakowski Janusz, Królewska 6.
Nusbaum Henryk, Dzika 11.
Obrębski Henryk, Ś-to Krzyska 31.
Olechnowicz Władysław, Aleja Jerozolimska 28.
Orłowski Adolf, Mazowiecka 16.
Orłowski Władysław, Ś-to Krzyska 25.
Ostrowski Adolf, Mazowiecka 16.
Oszmienitz Ferdynand, Złota 10.
Pilcicki Michał, Nowy-Świat 1265b.
Podciechowski, Tamka 33.
Placzkowski, Długa 25.
Pawlikowski Karol, Wierzbowa 2.
Perlmutter Michał, Marszałk. 1403.
Petrylewicz Paweł, Trębacka 5.
Pęczkowski Władysław, Jerozolimska 28.
Pienkiewicz Adam, Bracka 13.
Piotrowski Józef, Długa 30/552.
Pląskowski Romuald, Aleja Ujazdowska 1669/23.
Podowski Henryk, Książęca 3.
Pogorzelski Ludwik, Krak.-Przedm. 75.
Popejko Bazyli, Twarda 15.
Portner Szymon, Plac Grzybowski 8.
Poźniakowski Jan, Ogrodowa 15.
Przesmycki Ludwik, Marszałkowska 14.
Przystański Aleksander, Podwal 2.
Rosenfeld Marcin, Marszałkowska 41.
Rosenfeld Leon, Marjańska 7.
Rejchmann Mikołaj, Marszałkowska 40.
Rytel Lucjan, Żurawia 12.

Rzeczkowski Henryk, Chmielna 33.
Rymarkiewicz Antoni, Nowy-Świat 23.
Radziszewski Józef, Niecała 11/614.
Rafalski Franciszek, Ś-to Krzyska 14.
Rajkowski Franciszek, Solec 24.
Rappaport Joachim, Nalewki 28.
Rogowicz Jakób, Marszałkowska 45.
Rose Józef Konstanty, Leszno 26/668.
Rosenthal Dawid, Ś-to Jerska 26.
Rosenthal Jakób, Nalewki 26.
Rosenzwejg Michał, Jasna 12.
Rostkowski Antoni, Śliska 16.
Rode Jan, Wielka 35.
Rothe Adolf, Chmielna 26.
Rotwand Mateusz, Gęsia 6.
Rubinsztejn Franciszek, Nalewki 7.
Rucker Adolf, Tłomackie 9.
Sobolewski Aleks., Hoża 7.
Sokołowski, Krakowsk.-Przed. 5.
Sawari, Żelazna 5.
Sax Feliks, Żurawia 20.
Samborski Felicyan, Złota 6.
Sawicki Anastazy, Nowy-Świat 28.
Seeman Antoni, Marjańska 5.
Siejakowski Władysław, Zielony Plac 10.
Siewierski Bolesław, Chmielna 48.
Siewruk Teofil, Jerozolimska 34.
Sikorski Antoni, Krak.-Przedm. 5.
Simon Arnold, Plac Grzybowski 1.
Śliwicki Franciszek, Elektoralna 28.
Smoliński Michał Graniczna 14.
Śniechowski Władysław, Długa 990.
Sommer Feliks, Erywańska 14.
Staniszewski Wiktor, Krak.-Przedm. 67.
Stankiewicz Władysław, Niecała 6.
Stępnicki Teodor, Sienna 9.
Stockmann Aleksander, Plac św. Aleksandra 11.
Strasburger Mieczysław, Nowy-Świat 18.
Studencki Mateusz, Nalewki 2262.
Stummer Józef, Senatorska 26.
Szancer Władysław, Ś-to Jerska 32.
Szancer Bernard, Twarda 6.
Szeer Adolf, (Praga) Targowa 105.
Sznabl Jan, Stare-Miasto 43.
Szokalski Wiktor, Długa 25.
Szrajer Józef, Senatorska 24.
Szyszło Wincenty, Nowogrodzka 15.
Szczygielski Józef, Ś-to Jerska 24.
Trębczyński Roman, Twarda 36.
Tezir Paganiur, Ś-to Krzyska 17.
Targowski Eustachy, Wielka 1437.
Taczanowski Bronisław, Bonifraterska 6.
Targowski Stanisław, Nalewki 8.
Thieme Apolinary, Marszałkowska 42.
Trautwetter Dagobert, Nowy-Świat 60.
Tugendhold Aleksander, Dzika 2245a.
Tugendhold Henryk, Leszno 11.
Tyrchowski Władysław, Czysta 4.
Uzłowski Stanisław, Ś-to Jerska 37.
Uściński Ignacy, Mokotowska 3.
Vogt Stanisław Adolf, Żurawia 25.
Wejnberg Juljan, Królewska 41.
Wajcenbluth Leopold, Leszno 18.
Wieliczko Walery, Żurawia 7.
Wieniawski Tadeusz, Mazowiecka 11.
Wikarski Witold, Prosta 2.
Wilczkowski Witalis, Długa 8/10.
Wilde, Bielańska 12.
Winnicki Zenon, Nowe-Miasto 16.
Winnicki Władysław, Chłodna 21
Wisłocki Teofil, Topiel 14.
Wojnarowski Teodozy, Kracza 13.
Woyno Stanisław, Nowy-Świat 38.
Wolfryng, Chmielna 12.
Wojcikiewicz Feliks, Ś-to Krzyska 28.
Wolf Aleksander, Tłomackie 9.
Wolpert, Dzika 24.
Wolski Mar. Bron., Elektoralna 5.
Wróblewski Jan, Złota 4.
Wszebor Józef, Nowy-Świat 61.
Wyrzykowski Juljusz, Leszno 34.
Żuk Artur, Leszno 28.
Zera Teofil, Wiejska 14.
Zerawski, Elektoralna 47.
Zagórski Jan, Kozia 3.
Zachorowski Dominik, Bracka 7.
Zajączkowski Juljan, Podwal 10.
Zalewski Seweryn, Ś-to Krzyska 21.
Zawadzki Aleksander, Nowy-Świat 1.
Zawisza Konrad, Nowy-Świat 58.
Zdzieński Teofil, Krak-Przedmieście 36.
Ziemoński Maksym., Wierzbowa 10.
Żłobikowski Tadeusz, Szpitalna 3.

Weterynarze.

Białosuknia Wojciech, Aleksandrya 16.
Bereza Teofil, Jerozolimska 34.
Bergsohn Dawid, Śliska 31.
Bodurkiewicz Kazimierz, Długa 30.
Chojnowski Ludwik, Aleksandrya 16.
Dobronoki Antoni, Orla 3.
Dutlinger Wolf, (Praga) Wołowa 154.
Festensztadt Szymon, Zimna 3.
Grzeliński Bronisław, Tamka 3.
Jagmin Antoni, Smolna 1.
Junwitz, Bielańska 9.
Koeppe Wilhelm, Widok 10.
Kopijewski Aleksander, Rybaki 8.
Koziorowski Franciszek, Smolna 1.
Lewandowski Jakób, Nowy-Świat 1262 (21).
Łukawski Adolf, Twarda 32.
Olszewski Edward, Solec 2927a (37
Poźlewicz Ignacy, Książęca 1656/7.
Peel Stanisław, Chłodna 4.
Piaszczyński Henryk, Miodowa 10.
Seifman Piotr, Smolna 1.
Stiechel Aleksand., Erywańska 7.
Szulc Jan, Chłodna 29.
Sobolewski Romuald, Tamka 35.
Szczerbiński Stanisław, Złota 1440a (10).
Sawicki Stanisław, Widok 10.
Sińcow Wasili, Smolna 1286.
Timofiejew Ilja, Długa 557 (32).
Tomaszewski Waldemar, Smolna dolna 1.
Zawadzki Leopold, Freta 18.

Dentyści.

Arend Feliks, Królewska 19.
Brykowski Jan, Krak.-Przedm. 85.
Detroit Cecylja, Ś-to Jańska 7.
Dowgiłło Zacharyasz, Krak.-Przedm. 9.
Fijałkowski Roman, Nowy-Świat 48.
Gnus Feliks, Krak.-Przedm. 111.
Harland Justus, Nowy-Świat 68.
Landau Maurycy, Długa 53.
Neumark Herman, Krak.-Przedm. 85.
Rosenberg Ludwik, Nowy-Świat 53.
Szeller Wilhelm, Tłomackie 9.
Zieliński Władysław, Senatorska 9.
Ziemiański Feliks, Krak.-Przedm. 9.

DROGI ŻELAZNE.

Zamieszczając poniżéj taryfę różnych linij Dróg żelaznych nie podaje się rozkładu jazdy.—Tenże bowiem zmieniając się kilka razy do roku, nie dawałby istotnéj wskazówki w którym istotnie czasie pociągi ze wskazanych stacyj wyprawiane bywają.

Taryfa drogi żelaznéj St.-Petersburgsko-Warszawskiéj.

Z Petersburga do Warszawy

Taryfa dla pasażerów do Warszawy — kl. 1 (Ruble i kopiejki)		kl. 2		kl. 3		Odległość w wiorstach od S.-Petersburga	STACYE.
							Z St.-Petersburga.
—	60	—	45	—	20	21	„ Carskiego-Sioła.
1	26	—	94	—	52	42	„ Gatczyny.
1	53	1	14	—	63	51	„ Sujda.
1	89	1	41	—	78	63	„ Siwerska.
2	37	1	77	—	98	80	„ Diweńska.
2	97	2	22	1	23	99	„ Mszyńska.
3	45	2	58	1	43	116	„ Preobrażeńska.
3	84	2	88	1	60	129	„ Ługi.
4	47	3	35	1	86	150	„ Serebrianki.
5	13	3	84	2	13	171	„ Plussy.
5	79	4	34	2	41	193	„ Biełу.
6	39	4	79	2	66	213	„ Nowosiela.
7	14	5	35	2	97	238	„ Toroszyna.
7	71	5	78	3	21	257	„ Pskowa.
8	43	6	32	3	51	281	„ Orły.
9	18	6	88	3	82	306	„ Ostrowy.
9	93	7	44	4	13	331	„ Żogowa.
10	77	8	7	4	48	359	„ Pondery.
11	28	8	46	4	70	376	„ Korsówki.
11	76	8	82	4	90	392	„ Iwanówki.
12	51	9	38	5	21	417	„ Reżycy.
13	5	9	78	5	43	435	„ Antonopola.
13	80	10	35	5	75	460	„ Ruszona.
14	19	10	64	5	91	473	„ Dubna.
14	91	11	18	6	21	498	„ Dynaburga.
15	18	11	38	6	32	507	„ Kałkuny.
15	69	11	77	6	54	524	„ Nowo-Aleksandr.
16	32	12	24	6	80	545	„ Dukszty.
17	1	12	76	7	9	568	„ Ignatina.
17	67	13	25	7	36	590	„ Święciany.
18	42	13	81	7	67	615	„ Podborodzia.
19	14	14	35	7	97	639	„ Bezdany.
19	62	14	71	8	17	654	„ Wilejska.
19	86	14	89	8	27	663	„ Wilna.
20	34	15	25	8	47	679	„ Landwarowa.
20	94	15	70	8	72	699	„ Rudziszek.
21	48	16	11	8	95	717	„ Olkenik.
22	5	16	54	9	19	736	„ Oran.
22	65	16	99	9	44	756	„ Marcinkanic.
23	37	17	53	9	74	780	„ Poreczia.
24	27	18	20	10	11	810	„ Grodna.
24	99	18	74	10	41	834	„ Kuźnicy.
25	44	19	8	10	60	849	„ Sokółki.
26	1	19	51	10	84	867	„ Czarnej wsi.
26	61	19	96	11	9	888	„ Białego-Stoku.
27	27	20	45	11	36	910	„ Łap.
28	2	21	1	11	67	935	„ Szepetówki.
28	44	21	33	11	85	949	„ Czyżewa.
29	13	21	85	12	14	973	„ Małkini.
—	—	—	—	—	—	986	„ Zieleńca.
29	94	22	45	12	47	999	„ Łochowa.
30	54	22	90	12	72	1019	„ Tłuszczy.
—	—	—	—	—	—	1034	„ Wołomina.
31	49	23	62	13	14	1050	do Warszawy.

Z Warszawy do S.-Petersburga.

Taryfa dla pasażerów z Warszawy — kl. 1 (Ruble i kopiejki)		kl. 2		kl. 3		Odległość w wiorstach od Warszawy	STACYE.
							Z Warszawy.
—	—	—	—	—	—	—	do Wołomina.
—	96	—	72	—	40	32	„ Tłuszczy.
1	53	1	14	—	63	51	„ Łochowa.
—	—	—	—	—	—	—	„ Zieleńca.
2	37	1	77	—	98	79	„ Małkini.
3	3	2	27	1	26	101	„ Czyżewa.
3	48	2	61	1	45	116	„ Szepietówki.
4	23	3	17	1	76	141	„ Łap,
4	86	3	64	2	2	162	„ Białego-Stoku.
5	49	4	11	2	28	183	„ Czarnej wsi.
6	3	4	52	2	51	201	„ Sokółki.
6	48	4	86	2	70	216	„ Kuźnicy.
7	23	5	42	3	1	241	„ Grodna.
8	10	6	7	3	37	270	„ Poreczcia.
8	85	6	63	3	68	295	„ Marcinkanic.
9	42	7	6	3	92	314	„ Oran.
9	99	7	49	4	16	333	„ Olkenik.
10	56	7	92	4	40	352	„ Rudziszek.
11	13	8	34	4	63	371	„ Landwarowa,
11	64	8	73	4	85	388	„ Wilna.
—	—	—	—	—	—	—	„ Wilejska.
12	36	9	27	5	15	412	„ Bezdany.
13	8	9	31	5	45	436	„ Podborodzia.
13	83	10	37	5	76	461	„ Święciany.
14	46	10	84	6	2	482	„ Ignalina.
15	15	11	36	6	31	505	„ Dukszty.
15	78	11	83	6	57	526	„ Nowo-Aleksandr.
16	29	12	22	6	79	546	„ Kałkuny.
16	53	12	40	6	89	551	„ Dynaburga.
17	28	12	96	7	20	576	„ Dubna.
17	70	13	27	7	37	590	„ Ruszona.
18	42	13	81	7	67	614	„ Antonopola.
18	96	14	22	7	90	632	„ Reżycy.
19	71	14	78	8	21	657	„ Iwanówki.
20	19	15	14	8	41	673	„ Korsówki.
20	73	15	55	8	64	691	„ Podery.
21	54	16	15	8	97	718	„ Zogowy.
22	32	16	74	9	30	744	„ Ostrowy.
23	7	17	30	9	61	769	„ Orły
23	79	17	84	9	91	793	„ Pskowa.
24	36	18	27	10	15	812	„ Toroszyna.
25	8	18	81	10	45	836	„ Nowosiela.
25	71	19	28	10	71	857	„ Biełу.
26	34	19	75	10	97	878	„ Plussy.
27	—	20	25	11	25	900	„ Serebrianki.
27	63	20	72	11	51	921	„ Ługi.
28	2	21	1	11	67	934	„ Preobrażeńska.
28	50	21	37	11	87	950	„ Mszyńska.
29	10	21	82	12	12	970	„ Diweńska.
29	58	22	18	12	32	986	„ Siwerska.
29	97	22	48	12	49	999	„ Sujda.
30	21	22	66	12	59	1007	„ Gutczyny.
30	87	23	15	12	86	1029	„ Carskiego Sioła.
31	49	23	62	13	13	1050	do Petersburga.

Taryfa dr. żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj i Warsz.-Bydgoskiéj.

W kierunku do Warszawy wiorst	STACYE	Pociąg pośpieszny kl. 1	Pociąg pośpieszny kl. 2	Pociąg osobowy kl. 1	Pociąg osobowy kl. 2	Pociąg osobowy kl. 3	Pociąg osobowy kl. 4
		Kopiejki					
	Z Warszawy:						
15,5	do Pruszkowa..	45	34	43	32	20	13
27,9	„ Grodziska...	84	63	79	59	36	24
40,7	„ Rudy Guz...	123	92	117	88	53	35
52,1	„ Radziwiłowa	156	117	147	111	67	45
62,6	„ Skierniewic.	189	143	178	134	81	54
90,2	„ Rogowa.....	270	203	255	191	116	77
99	„ Koluszek ...	297	223	283	212	127	85
107,4	„ Rokicin.....	324	243	306	230	139	93
122,3	„ Bab	366	275	345	260	157	105
135,7	„ Piotrkowa ..	408	306	385	289	175	117
156,7	„ Gorzkowic..	471	353	444	333	202	135
177,8	„ Radomska ..	534	401	504	378	229	153
195,6	„ Kłomnic....	588	441	554	416	252	168
215,8	„ Częstochowy	648	486	612	459	278	185
245,2	„ Myszkowa ..	735	552	693	520	315	210
257,7	„ Zawiercia ...	762	572	719	539	327	218
263,6	„ Łaz	789	592	745	559	339	225
275,1	„ Ząbkowic...	825	619	779	584	354	236
287,5	„ Granicy	864	648	815	612	371	247
281,8	„ Dąbrowy ...	846	635	799	598	363	242
290,7	„ Sosnowic ...	873	655	824	618	375	249
—	„ Łodzi.......	375	282	357	268	161	107

W kierunku do Warszawy wiorst	STACYE	Pociąg pośpieszny kl. 1	Pociąg pośpieszny kl. 2	Pociąg osobowy kl. 1	Pociąg osobowy kl. 2	Pociąg osobowy kl. 3	Pociąg osobowy kl. 4
		Kopiejki					
	Z Warszawy:						
82,5	do Łowicza....	246	185	232	175	106	70
107,5	„ Pniewa	321	242	304	229	139	91
125,1	„ Kutna	375	282	354	266	162	107
137,9	„ Ostrowów...	414	311	390	294	178	118
161,2	„ Kowala.....	483	363	456	343	208	138
176,5	„ Włocławka..	528	397	498	375	227	151
197,5	„ Nieszawy ...	591	444	558	419	254	169
211,1	„ Aleksandr...	639	480	603	453	275	182
217,9	„ Ciechocinka.	660	496	626	471	284	188

Ze Stacyi na Przystanki.

	kl. 1	kl. 2	kl. 3	kl. 4
Z Grodziska do Brwinowa.......	37	29	17	11
ze Skierniewic do Płyćwi........	37	29	17	11
z Rogowa do Płyćwi	43	32	20	13
„ Rokicin do Wolborki..........	43	32	20	13
„ Piotrkowa do Rozprzy.........	59	45	27	18
„ Radomska do Kamińska	59	45	27	18
„ Częstochowy do Poraja	46	34	21	14
„ Myszkowa do Poraja...........	40	30	18	12
„ Zawiercia do Poraja	65	50	30	20
„ Granicy do Strzemieszyc.......	40	30	18	12

Uwaga.—Oprócz powyższych opłat od każdéj osoby jadącéj do Warszawy, pobiera się jeszcze opłata rogatkowego po k. 1½.—Dzieci nie umiejące chodzić wolne są od opłaty taryfowéj.—Dzieci do lat 10 w kl. 1 płacą za bilet klasy 2 podług niniejszéj taryfy, zaś w 2 bilet klasy 3.—Na dwoje dzieci służy jeden bilet właściwéj klasy.

Taryfa drogi żelaznéj Warszawsko-Terespolsko-Brzeskiéj.

Taryfa kl. 1	Taryfa kl. 2	Taryfa kl. 3	Wiorsty	STACYE
Kopiejki				
				Z Pragi
51	39	22	17	do Miłosny.
105	79	44	25	„ Dębe Wielkie (przystanek)
105	79	44	35	„ Mińska.
156	117	65	48	„ Cegłówa.
156	117	65	52	„ Mrozów.
210	158	88	70	„ Kotunia.
252	189	105	84	„ Siedlec.
330	248	138	110	„ Łukowa.
408	306	170	120	„ Szaniawy (przystanek).
408	306	170	136	„ Międzyrzeca.
477	358	199	159	„ Biały.
522	392	218	174	„ Chotyłowa.
579	435	242	193	„ Terespola.
600	450	250	200	„ Brześcia-Litewsk.

Taryfa kl. 1	Taryfa kl. 2	Taryfa kl. 3	Wiorsty	STACYE.
Kopiejki				
				Z Brześcia-Litewskiego
24	18	10	8	do Terespola.
81	61	34	27	„ Chotyłowa.
126	95	53	42	„ Biały.
195	147	82	64	„ Międzyrzeca.
276	207	115	76	„ Szaniaw (przystanek).
276	207	115	91	„ Łukowa.
351	264	147	116	„ Siedlec.
393	295	164	130	„ Kotunia.
447	336	187	148	„ Mrozów.
498	374	208	152	„ Cegłowa (przystanek).
498	374	208	165	„ Mińska.
552	414	230	174	„ Dębe Wielkiego (przystanek).
552	414	230	183	„ Miłosny.
600	450	250	200	„ Pragi.

OBJAŚNIENIA.

Pociągi kuryerskie mają powozy kl. 1 i 2.—Powozy pocztowe mają powozy kl. 1, 2 i 3.—Sprzedaż biletów osobowych i ekspedycya pakunków rozpoczyna się na stacyi Praga na godzinę—na innych stacyach na ½ godziny przed odejściem pociągu—zamyka się na 5 minut przed tymże czasem.—Wykupiony na jazdę bilet daje prawo do bezpłatnego przewozu pakunku nieprzewyższającego wagi funtów 40.—Ekwipaże i zwierzęta powinny być dostawiane do ekspedycyi na 2 godzin przed odejściem pociągu.—Taryfa opłat przewozowych jest do nabycia na wszystkich stacyach po cenie kop. 15.

Taryfa drogi żelaznéj Moskiewsko-Brzeskiéj.

Odległość w wiorstach	kl. 1	kl. 2	kl. 3	kl. 4	STACYE.	Odległość w wiorstach	kl. 1	kl. 2	kl. 3	kl. 4	STACYE.
	Kopiejki						Kopiejki				
					Z Moskwy:						Z Brześcia:
22	66	49	27	22	do Odincowa.	24	72	54	30	24	do Żabinki.
41	123	92	51	41	„ Golicyna.	44	132	99	55	44	„ Tewli.
59	177	132	73	59	„ Kubinka.	67	201	150	83	67	„ Linjewa.
81	243	182	101	81	„ Szełkowka.	92	276	207	115	92	„ Berezy.
103	309	231	128	103	„ Możajska.	117	351	264	146	117	„ Kossowa.
114	342	256	142	114	„ Borodina.	142	426	319	177	142	„ Domanowa.
130	390	292	162	130	„ Uwarowki.	167	501	375	208	167	„ Lessnoj.
150	450	337	187	150	„ Batiuszkowa.	188	564	423	233	188	„ Baranowiczów.
169	507	380	211	169	„ Gżacka.	210	630	472	262	210	„ Pogorzelców.
185	555	416	231	185	„ Sergo-Iwanowskoj.	229	687	515	286	229	„ Gorodieja.
209	627	470	261	209	„ Mieszczerskoj.	251	753	564	313	251	„ Stołbców.
227	681	510	283	227	„ Wiaźmy.	276	828	621	345	276	„ Niegorołoja.
248	744	558	310	248	„ Sapiegina.	301	903	677	376	301	„ Tokarzewskoj.
271	813	609	338	271	„ Izdieszkowa.	321	963	722	401	321	„ Mińska.
296	888	666	370	296	„ Aleksandrowskoj.	338	1014	760	422	338	„ Kołodiszcza.
317	951	713	396	317	„ Michajłowskoj.	358	1074	805	447	358	„ Witgensztejskoj.
333	999	749	416	333	„ Jarcewa.	378	1134	850	472	378	„ Żodina.
360	1800	810	450	360	„ Kamionki.	396	1188	891	495	396	„ Borysowa.
376	1128	846	470	376	„ Duchowskoj.	418	1254	940	522	418	„ Bojar.
392	1176	882	490	392	„ Smoleńska.	433	1299	974	541	433	„ Krupek.
412	1236	927	515	412	„ Katynia.	457	1371	1028	571	457	„ Sławian.
435	1305	978	543	435	„ Husina.	479	1437	1077	598	479	„ Tołoczyna.
456	1368	1026	570	456	„ Kresnego.	498	1494	1120	622	498	„ Kochanowa.
479	1437	1077	598	479	„ Osipówki.	520	1560	1170	650	520	„ Orszy.
503	1509	1131	628	503	„ Orszy.	544	1632	1224	680	544	„ Osipówki.
525	1575	1181	656	525	„ Kochanowa.	567	1701	1285	708	567	„ Krasnego.
544	1632	1224	680	544	„ Tołoczyna.	588	1764	1323	735	588	„ Husina.
566	1698	1273	707	566	„ Sławian.	611	1833	1374	763	611	„ Katynia.
590	1770	1327	737	590	„ Krupek.	631	1893	1419	788	631	„ Smoleńska.
605	1815	1361	756	605	„ Bojar.	647	1941	1455	808	647	„ Duchowskoj.
627	1881	1410	783	627	„ Borysowa.	663	1989	1491	828	663	„ Kamionki.
645	1935	1451	806	645	„ Żodina.	690	2070	1552	862	690	„ Jarcewa.
665	1995	1496	831	665	„ Witgensztejńskoj.	706	2118	1588	882	706	„ Michajłowskoj.
685	2055	1541	856	685	„ Kołodziszcza.	727	2181	1635	908	726	„ Aleksandrowskoj.
702	2106	1579	877	702	„ Mińska.	753	2256	1692	940	752	„ Izdeszkowa.
722	2166	1624	902	722	„ Tokarzewskoj.	775	2325	1743	668	775	„ Sapiegina.
747	2241	1680	933	747	„ Niegorzełoja.	796	2388	1791	995	796	„ Wiaźmy.
772	2316	1737	965	772	„ Stołbców.	814	2442	1831	1017	814	„ Meszczerskoj.
794	2382	1786	992	794	„ Gorodieja.	838	2514	1885	1047	838	„ Sergo Iwanowskoj.
813	2439	1829	1016	813	„ Pogorzelców.	854	2562	1921	1067	854	„ Gżacka.
835	2505	1876	1043	835	„ Baranowiczów.	873	2619	1964	1091	873	„ Batiuszkowa.
856	2568	1928	1070	856	„ Leśnoj.	893	2679	2009	1116	893	„ Uwarówki.
881	2643	1982	1101	881	„ Domanowa.	909	2727	2045	1136	909	„ Borodina.
906	2718	2038	1123	906	„ Kossowa.	920	2760	2070	1150	920	„ Możajska.
931	2793	2094	1163	931	„ Berezy.	942	2826	2119	1177	942	„ Szełkowka.
956	2868	2157	1195	956	„ Liniewa.	964	2892	2169	1205	964	„ Kubinka.
979	2937	2202	1223	979	„ Tewli.	982	2946	2209	1227	982	„ Golicyna.
999	2997	2247	1248	999	„ Żabinki.	1001	3003	2252	1251	1001	„ Odincowa.
1023	3069	2301	1278	1023	„ Brześcia-Litewskiego.	1023	3069	2301	1278	1023	„ Moskwy.

Taryfa drogi żelaznéj Kijowsko-Brzeskiéj.

Odległość wiorst	Kl. 1	Kl. 2	Kl. 3	STACYE.
	Kopiejki			
				Z Kijowa
21	63	48	27	do Bojarka.
43	129	97	54	„ Motowiłowka.
60	180	135	75	„ Fastowa.
77	231	174	97	„ Kożanki.
95	285	214	119	„ Popielni.
113	339	255	142	„ Browki.
128	384	288	160	„ Czarnarudki.
147	441	331	184	„ Kazatin.
172	516	387	215	„ Berdyczewa.
189	567	426	237	„ Demczyn.
209	627	471	272	„ Olszanki.
233	699	525	292	„ Pieczanowki.
256	768	576	320	„ Połonnoja.
274	822	617	343	„ Chrolina.
286	858	644	358	„ Szepetówki.
304	912	648	380	„ Sławuta.
318	954	716	398	„ Krywina.
334	1002	752	418	„ Ożenin.
354	1062	797	443	„ Zdołbunowa.
366	1098	824	458	„ Rowna.
387	1161	871	484	„ Klewania.
406	1218	914	508	„ Ołyka.
426	1278	959	533	„ Łucka.
442	1326	995	553	„ Rożyszcz.
467	1411	1051	584	„ Gołob.
491	1473	1105	614	„ Kowla.
511	1533	1150	639	„ Myzowa.
532	1596	1197	665	„ Krymna.
545	1635	1227	682	„ Zabołocia.
565	1695	1272	707	„ Małoryta.
585	1755	1317	732	„ Aleksandryi.
608	1824	1368	760	„ Brześcia przychodzi

Odległość wiorst	Kl. 1	Kl. 2	Kl. 3	STACYE.
	Kopiejki			
				Z Brześcia
23	72	54	30	do Aleksandryi.
43	132	99	55	„ Małoryta.
63	192	144	80	„ Zabołocia.
76	231	174	97	„ Krymna.
97	291	219	122	„ Myzowa.
117	354	266	148	„ Kowila.
141	423	318	177	„ Gołob.
166	501	376	209	„ Rożyszcz.
182	549	412	229	„ Łucka.
202	609	457	254	„ Ołyka.
221	666	500	278	„ Klewania.
241	729	547	303	„ Rowna.
254	765	574	319	„ Zdołbunowa.
274	825	619	344	„ Ożenin.
290	873	655	364	„ Krywina.
304	915	687	382	„ Sławuta.
322	969	727	403	„ Szepietówki.
334	1005	754	419	„ Chrolina.
352	1059	795	442	„ Połonnoja.
375	1128	846	470	„ Pieczanówki.
399	1200	900	500	„ Olszanki.
419	1260	945	525	„ Demczyn.
436	1311	984	547	„ Berdyczewa.
461	1386	1040	578	„ Kazatiny.
480	1440	1080	600	„ Czarnorudki.
495	1485	1116	612	„ Browki.
513	1539	1155	642	„ Popielni.
531	1593	1197	645	„ Kożanki.
548	1647	1236	687	„ Fastowa.
565	1695	1272	707	„ Motowiłoka.
587	1764	1323	735	„ Bojarka.
608	1824	1368	760	„ Kijowa przychodzi.

Petersburg, Wilno, Ejdkunen, Berlin, Paryż.

Wiorst	STACYE	1 klassa		2 klassa		3 klassa	
		Ruble i kopiejki					
	Petersburg	—	—	—	—	—	—
498	Dynaburg	14	94	11	21	6	23
663	Wilno	18	89	14	92	8	29
760	Kowno	22	80	17	10	9	50
840	Wierzbołów	25	20	18	90	10	50
842	Ejdkunen	25	26	18	95	10	53
	od Petersburga: Talary i srebrne grosze.						
942	Królewiec	38	03	28	14	—	—
1393	Krzyż	48	14	35	25	—	—
1595	Berlin	55	08	40	08	—	—
2195	Kolonja	62	01	44	44	—	—
2420	Bruksella	—	—	—	—	—	—
2658	Paryż	—	—	—	—	—	—

Paryż, Berlin, Ejdkunen, Wilno, Petersburg

Wiorst	STACYE	1 klassa		2 klassa		3 klasss	
		Ruble i kopiejki					
	Paryż	—	—	—	—	—	—
	Bruksella	—	—	—	—	—	—
	Berlin	—	—	—	—	—	—
201	Krzyż	5	12	3	22	2	15
611	Królewiec	17	28	12	13	8	09
753	Ejdkunen	22	10	15	14	10	10
755	Wierzbołów	—	—	—	—	—	—
835	Kowno	—	—	—	—	—	—
932	Wilno	—	—	—	—	—	—
1097	Dynaburg	—	—	—	—	—	—
1595	Petersburg	48	14	43	04	36	25

Taryfa drogi żelaznéj Moskiewsko-Brzeskiéj.

Wiorst	STACYE	Klassa 1		Klassa 2		Klassa 3	
		Ruble i kopiejki					
	Brześć-Litewski	—	—	—	—	—	—
24	Żabinka. . .	—	72	—	54	—	30
44	Tewle . . .	1	32	—	99	—	55
67	Liniewo. . .	2	01	1	50	—	83
92	Bereza . . .	2	76	2	07	1	15
117	Kosowo . . .	3	51	2	63	1	46
142	Domanowo . .	4	26	3	19	1	77
167	Leśna . . .	5	01	3	75	2	08
188	Baranowicze .	5	64	4	23	2	33
210	Pogorzelce . .	6	30	4	72	2	62
229	Gorodieja . .	6	87	5	15	2	86
251	Stołbcy . . .	7	53	5	64	3	13
276	Niegorełoje . .	8	28	6	21	3	45
301	Tokarzewska .	9	03	6	77	3	76
321	Mińsk . . .	9	63	7	22	4	01
338	Kołodiszcze. .	10	14	7	60	4	22
358	Witgensztejnska	10	74	8	05	4	47
378	Żodin. . . .	11	34	8	50	4	72
396	Borysów . . .	11	88	8	91	4	95
418	Bojary . . .	12	54	9	40	5	22
433	Krupki . . .	12	99	9	74	5	41
457	Sławiany . .	13	71	10	28	5	71
479	Tołoczyn . .	14	37	10	77	5	98
498	Kochanowo. .	14	94	11	20	6	32
520	Orsza. . . .	15	60	11	70	6	50
544	Osipówka . .	16	32	12	24	6	80
567	Krasne . . .	17	01	12	75	7	08
588	Husin. . . .	17	64	13	23	7	35
611	Katyń . . .	18	33	13	74	7	63
631	Smoleńsk . .	18	93	14	19	7	88
1023	Moskwa . . .	30	69	23	01	12	78

Wiorst	STACYE	Klassa 1		Klassa 2		Klassa 3	
		Rnble i kopiejki					
	Moskwa. . .	—	—	—	—	—	—
392	Smoleńsk . .	11	76	8	82	4	90
412	Katyń . . .	12	36	9	27	5	15
435	Husin . . .	13	05	9	78	5	43
456	Krasne . . .	13	68	10	26	5	70
479	Osipówka . .	14	20	10	77	5	98
503	Orsza . . .	15	09	11	31	6	28
525	Kochanowo. .	15	75	11	81	6	56
544	Tołoczyn . .	16	32	12	24	6	80
566	Sławiany . .	16	98	12	73	7	07
590	Krupki . . .	17	70	13	27	7	37
605	Bojary . . .	18	15	13	61	7	56
626	Borysów . .	18	81	14	10	7	83
645	Żodin . . .	19	35	14	51	8	06
665	Witgensztejnska	19	95	14	96	8	31
685	Kołodiszcze. .	20	55	15	41	8	56
702	Mińsk . . .	21	06	15	79	8	77
722	Tokarzewska .	21	66	16	24	9	02
747	Niegorełoje. .	22	41	16	80	9	35
772	Stołbcy . . .	23	16	17	37	9	65
794	Gorodieja . .	23	82	17	86	9	92
813	Pogorzelce . .	24	39	18	29	10	16
835	Baranowicze .	25	05	18	76	10	43
856	Leśna . . .	25	68	19	25	10	70
881	Domanowo . .	26	43	19	82	11	01
906	Kossowo . .	27	18	20	38	11	23
931	Bereza . . .	27	93	20	94	11	63
956	Liniewo. . .	28	68	21	51	11	95
979	Tewle . . .	29	37	22	02	12	23
999	Żabinka. . .	29	97	22	47	12	48
1023	Brze4ć-Litewski.	30	69	23	01	12	78

Oreł Witebsk.

	Oreł	—	—	—	—	—	—
360	Smoleńsk . .	10	80	8	10	4	50
381	Kupryno . .	11	43	8	57	4	76
402	Hołynki. . .	12	06	9	05	5	03
425	Rudnia . . .	12	72	9	54	5	30
442	Szebiekino . .	13	26	9	95	—	—
464	Krynki . . .	13	92	10	40	5	80
488	Witebsk. . .	14	64	10	98	6	10

	Witebsk. . .	—	—	—	—	—	—
24	Krynki . . .	—	72	—	30	—	30
46	Szebiekino . .	1	38	—	58	—	58
63	Rudnia . . .	1	95	—	81	—	81
86	Hołynki. . .	2	58	1	08	1	08
107	Kupryno . .	3	21	1	34	1	34
728	Smoleńsk . .	3	84	1	06	1	60
—	Oreł	14	64	10	98	6	10

Brześć Grajewo.

	Brześć Litewski	—	—	—	—	—	—
22	Liszczyce . .	—	84	—	73	—	35
40	Wysokie Litew.	1	35	1	01	—	56
58	Kleszczele . .	1	89	1	42	—	79
70	Grzegorzewce .	2	25	1	69	—	94
81	Bielsk . . .	2	61	1	96	1	09
97	Strabla . . .	3	09	2	32	1	29
111	Lewickie . .	3	51	2	63	1	46
123	Białystok . .	3	84	2	78	1	60
142	Knyszyn . .	4	50	3	78	1	88
160	Mońki . . .	4	95	3	71	2	06
173	Goniądz. . .	5	34	4	01	2	23
197	Grajewo. . .	6	06	4	55	2	53
204	Prostkien . .	—	—	—	—	—	—

	Prostkien . .	—	—	—	—	—	—
	Grajewo. . .	—	—	—	—	—	—
24	Goniądz. . .	—	72	—	54	—	30
37	Mońki . . .	1	11	—	83	—	46
52	Knyszyn . .	1	56	1	17	—	65
74	Białystok . .	2	22	1	68	—	93
86	Lewickie . .	2	55	1	91	1	06
100	Strabla . . .	2	97	2	23	1	24
115	Bielsk . . .	3	45	2	59	1	44
127	Grzegorzewce .	3	81	2	86	1	59
139	Kleszczele . .	4	17	3	13	1	74
157	Wysokie Litew.	5	02	3	53	1	96
175	Lipszyce. . .	5	22	3	92	2	18
197	Brześć Litewski	6	06	4	55	2	53

Dynaburg Witebsk.

Wiorst	STACYE	Klassa 1		Klassa 2		Klassa 3		Wiorst	STACYE	Klassa 1		Klassa 2		Klassa 3	
		Ruble i Kopiejki								Ruble i Kopiejki					
	Dynaburg . .	—	—	—	—	—	—		Witebsk. . .	—	—	—	—	—	—
16	Józefowo . .	—	48	—	36	—	20	11	Kniażyca . .	—	—	—	—	—	—
39	Kresławka . .	1	17	—	88	—	49	21	Stare-sioło . .	—	63	—	47	—	26
64	Balbinowo . .	1	92	1	44	—	80	39	Sierocino . .	1	17	—	88	—	49
90	Dryssa . . .	2	67	2	—	1	11	61	Obol	1	83	1	37	—	76
117	Borkowicze. .	3	51	2	63	1	46	77	Gorjany. . .	2	31	1	74	—	97
136	Barawucha. .	4	08	3	06	1	70	83	Połock . . .	2	82	2	12	1	18
151	Połock . . .	4	50	3	38	1	98	108	Barawucha . .	3	24	2	43	1	35
167	Gorjany. . .	5	01	3	76	2	09	127	Borkowicze. .	3	81	2	86	1	59
183	Obol	5	49	4	12	2	29	154	Dryssa . . .	4	65	3	49	1	94
205	Sierocino . .	6	15	4	61	2	56	180	Balbinowo . .	5	40	4	05	2	25
223	Stare-Sioło . .	6	69	5	02	2	79	205	Kresławka . .	6	15	4	61	2	56
233	Kniażyca . .	—	—	—	—	—	—	228	Józefowo . .	6	84	5	13	2	85
244	Witebsk. . .	7	32	5	49	3	05	244	Dynaburg . .	7	32	5	49	3	05

Ryga Dynaburg.

	Ryga. . . .	—	—	—	—	—	—		Dynaburg . .	—	—	—	—	—	—
17	Kurtenhof . .	—	51	—	38	—	21	14	Liksno . . .	—	42	—	31	—	17
26	Ikskul . . .	—	76	—	58	—	32	30	Nichal . . .	—	90	—	67	—	37
32	Oger	—	96	—	72	—	40	46	Cargrad . . .	1	38	1	03	—	57
48	Ryngmundshof.	1	44	1	08	—	60	56	Liwenhof . .	1	68	1	26	—	70
68	Remiershof . .	2	04	1	53	—	85	67	Trepenhof . .	2	01	1	50	—	83
88	Kokenhausen .	2	64	1	98	1	10	83	Kreutzburg. .	2	49	1	86	1	03
105	Stokmanshof .	3	15	2	36	1	31	99	Sztokmanshof .	2	97	2	22	1	23
121	Kreutzburg. .	3	63	2	72	1	51	116	Kokenhauzen .	3	48	2	61	1	45
137	Trepenhof . .	4	11	3	08	1	71	136	Remiershof . .	4	08	3	06	1	70
148	Liwenhof . .	4	44	3	33	1	85	156	Ryngmundshof.	4	68	3	51	1	95
159	Cargrad . . .	4	77	3	57	1	98	172	Oger. . . .	5	16	3	87	2	15
174	Nichal . . .	5	22	3	91	2	17	178	Ikskul . . .	5	36	4	01	2	23
190	Liksno . . .	5	70	4	27	2	37	187	Kurtenhof . .	5	61	4	20	2	33
204	Dynaburg . .	6	12	4	59	2	55	204	Ryga. . . .	6	12	4	59	2	55

Libawska.

	Libawa . . .	—	—	—	—	—	—		Etkany . . .	—	—	—	—	—	—
17	Grobin . . .	—	51	—	39	—	22	29	Janowo . . .	1	11	—	84	—	47
38	Prekuln. . .	1	14	—	86	—	43	37	Żejmy	1	74	1	31	—	73
66	Łusza . . .	1	98	1	49	—	88	58	Kiejdany . . .	2	10	1	58	—	88
86	Możejki . . .	2	58	1	94	1	08	70	Datnow . . .	2	85	2	14	1	19
100	Wieksznia . .	—	—	—	—	—	—	95	Bejsagola. . .	3	54	2	66	1	48
110	Dobikinia . .	3	30	2	48	1	38	118	Radziwiliszki .	4	11	3	09	1	82
118	Popielany . .	—	—	—	—	—	—	137	Szawle . . .	4	11	3	09	1	72
135	Kurszany . .	4	05	3	04	1	69	160	Kurszany . .	4	80	3	60	2	—
158	Szawle . . .	4	74	3	56	1	98	177	Popielany . .	—	—	—	—	—	—
177	Radziwiliszki .	5	31	3	99	2	22	185	Dobikinia. . .	5	55	4	17	2	32
200	Bejsagoła . .	6	—	4	50	2	50	196	Wieksznia . .	—	—	—	—	—	—
225	Datnow . . .	6	75	5	07	2	82	209	Możejki . . .	6	27	4	71	2	62
237	Kiedany. . .	7	11	5	34	2	97	229	Łusza	6	87	5	16	2	87
258	Żejmy . . .	7	74	5	81	3	23	257	Prekuln . . .	7	71	5	79	3	22
267	Janowo . . .	9	19	5	15	3	42	278	Grobin . . .	8	34	6	26	3	48
294	Etkany . . .	8	82	6	62	3	68	294	Libawa . . .	8	82	6	62	3	68

Wołoczyska-Odessa.

Wiorst	STACYE	Klassa 1		Klassa 2		Klassa 3		Wiorst	STACYE	Klassa 1		Klassa 2		Klassa 3	
		Ruble i Kopiejki								Ruble i Kopiejki					
	Kulikowe pole .	—	—	—	—	—	—		Wałoczyska . .	—	—	—	—	—	—
3	Odessa	—	18	—	14	—	10	17	Wójtowce . .	—	54	—	41	—	23
68	Razdzielna . .	2	04	1	53	—	85	38	Czarny Ostrów .	1	14	—	86	—	48
177	Birzuła. . . .	5	28	3	96	2	20	59	Proskurów . .	1	74	1	33	—	74
266	Krzyżopol. . .	7	95	5	97	3	32	69	Bogdanowec. .	2	07	1	76	—	87
362	Zmierynka . .	10	86	8	15	4	53	92	Deraźnia . . .	2	76	2	07	1	15
389	Serbinowce . .	11	40	8	55	4	75	113	Wołkowince. .	3	39	2	55	1	42
400	Wołkowince. .	12	—	9	—	5	—	133	Serbinowce . .	3	99	3	—	1	67
421	Deraźnia . . .	12	63	9	48	5	27	151	Zmierinka . .	4	53	3	40	2	07
444	Bagdanowce. .	13	32	9	99	5	55	248	Krzyżopol . .	7	44	5	78	3	60
454	Proskurów . .	13	62	10	22	5	98	337	Birzuła. . . .	10	11	7	19	4	22
475	Czarny Ostrów.	14	25	11	69	5	94	—	Razdzielna . .	13	35	10	52	5	57
495	Wójtowce . .	14	85	12	14	6	19	445	Odessa	15	30	11	48	6	38
513	Wołoczyska . .	15	39	12	55	6	42	510	Kulikowe pole .	15	39	12	55	6	42

Kijowsko-Odeska.

	Kijów	—	—	—	—	—	—		Odessa (Kul. p.)	—	—	—	—	—	—
147	Kazjatin . . .	4	41	3	31	1	84	22	Gnilakowo . .	—	66	—	50	—	42
168	Holendry . . .	5	01	3	78	2	10	33	Wygoda . . .	—	99	—	85	—	53
185	Kalinówka . .	5	55	4	16	2	31	48	Kołątajewka. .	1	44	1	08	—	60
206	Winnica . . .	6	18	4	64	2	58	68	Razdzielna . .	2	04	1	53	—	85
230	Gniewań . . .	6	90	5	18	2	88	83	Migajewo . . .	2	49	1	87	1	04
250	Żmierynka . .	7	50	5	63	3	13	124	Zacisze . . .	3	72	2	79	1	55
269	Jaroszenka . .	8	07	6	05	3	36	148	Mardarowka. .	4	44	3	33	1	85
288	Rachny . . .	8	67	6	50	3	60	165	Czubowka . .	4	95	3	72	2	07
303	Jurkówka. . .	9	09	6	82	3	79	176	Birzuła. . . .	5	28	3	96	2	20
320	Wapniarka . .	9	78	7	34	4	08	229	Kodyma . . .	6	84	5	13	2	85
347	Krzyżopol. . .	10	41	7	81	4	34	246	Popieluchy. . .	7	35	5	52	3	07
367	Popieluchy . .	11	01	8	26	4	59	266	Krzyżopol . .	7	95	5	97	3	23
384	Kodyma . . .	11	52	8	64	4	80	287	Wapniarka .	8	58	6	44	3	58
437	Birzuła. . . .	12	—	9	—	5	—	310	Jurkówka. . .	9	27	6	96	3	87
418	Czubowka . .	13	44	10	08	5	60	324	Rachny . . .	9	69	7	27	4	04
463	Mardarowka. .	13	95	10	47	5	82	344	Jaro zenka . .	10	29	7	72	4	29
488	Zacisze. . . .	14	28	10	72	5	96	363	Żmierynka . .	10	48	8	15	4	53
530	Migajewo . . .	15	90	11	93	6	63	383	Gniewań . . .	11	49	8	62	4	78
543	Razdzielna . .	16	35	12	26	6	81	407	Winnica . . .	12	21	9	15	5	08
565	Kołątajewka. .	16	95	12	71	7	06	428	Kalinówka . .	12	84	9	63	5	35
580	Wygoda . . .	17	40	13	05	7	25	445	Holendry . . .	13	35	10	02	5	57
591	Gnilakowo . .	17	73	13	29	8	38	466	Kazjatin . . .	13	97	10	48	5	82
610	Odessa (Kul. p.)	18	50	13	72	7	62	610	Kijów	18	38	13	78	7	66

Kijów-Żmierynka.

	Kijów	—	—	—	—	—	—		Kazjatin . . .	—	—	—	—	—	—
21	Bojarka . . .	—	63	—	47	—	26	122	Czarnorudka. .	3	66	3	74	1	63
49	Motowiłowka .	1	29	—	97	—	54	137	Browki. . . .	4	11	3	08	1	71
53	Fastów . . .	1	77	1	33	—	74	155	Popielnia . . .	4	65	3	48	1	94
77	Kożanka . . .	2	31	1	73	—	96	178	Kożanka . . .	5	19	3	90	2	16
95	Popielnia. . .	2	85	2	14	1	19	191	Fastów . . .	5	73	4	29	2	39
113	Brówki. . . .	3	39	2	54	1	41	207	Motowiłowka .	6	21	4	65	2	59
128	Czarnorudka. .	3	84	2	88	1	60	229	Bojarka . . .	6	87	5	15	2	76
147	Kazjatin . . .	4	41	3	31	1	84	250	Kijów	7	50	5	63	3	13

Tabella Odchodu i Przychodu Poczt w Warszawie.

1. Trakt Kowieński: *a)* Do Jabłonny, Serocka, Pułtuska, Sielunia, Ostrołęki, Łomży, Stawisk, Szczuczyna, Grajewa, Rajgroda, Augustowa i Suwałk.—Wozowa: *odchodzi* we Wtorek i Sobotę o 6-éj wieczór, *przychodzi* we Środę i Sobotę rano.—Osobowo-listowa: *odchodzi* codziennie o godzinie 8-éj wieczorem, *przychodzi* każdodziennie zrana.

b) Do Sejn, Wejwer, Sopoćkin, Kopciowa, Serej, Łozdziéj, Kibart, Marjampola, Wierzbołowa, Wiłkowyszek, Szypliszek, Szak, Władysławowa, Kalwaryi, Łochowa, Małkini, Węgrowa, Czyżewa, Ciechanowca, Mazowiecka, Szepietowa, Łap, Złotoryi, Tykocina i Zambrowa.—*Odchodzi*, Korespondencya listowa oraz pieniądze i posyłki każdodziennie koleją żelazną St.-Petersburgską o godzinie 10-éj minut 30 w nocy,—*Przychodzi* każdodziennie koleją żelazną St.-Petersburgską o godzinie 7 minut 5 wieczorem.

Do Poniemonia i Pren.—*Odchodzi:* w Poniedziałek i Piątek o godzinie 10½ w nocy;—do Olity i Simna w Niedzielę, Środę i Piątek o godzinie 10½ w nocy;—do Wisztyńca, w Poniedziałek, Środę i Piątek o godzinie 10½ w nocy;—do Lipska, w Niedzielę, Wtorek i Piątek o godzinie 10½ w nocy.

c) Do Cesarstwa: do Białegostoku, Rosławia, Sokółki, Grodna, Kowna, Wilna, Witebska, Wiłkomierza, Dynaburga, St.-Petersburga, gubernij Północnych Kurlandyi, Estlandyi, Finlandyi, Orła, Tuły i gubernij południowych położonych po niżéj Orła to jest do Kurska, Charkowa, Połtawy, Chersonu, Ekaterinosławia, Symferopola, Woroneza, Nowoczerkaska, Astrachania i gubernij Kaukazkich.—Wozowa z posyłkami oraz pieniądze i cała korespondencya listowa *odchodzi* każdodziennie koleją żelazną St.-Petersburgską o godzinie 10 minut 30 w nocy.—Wozowa, z posyłkami pieniężnemi i cała korespondencya listowa *przychodzi* każdodziennie o godzinie 7 minut 5 wieczorem.

d) Do Przasnysza, Mławy, Chorzel, Ciechanowa i Makowa.—Wozowa *odchodzi* we Wtorki i Soboty o godzinie 6-éj wieczorem.—*Przychodzi* we Środę i Sobotę rano.—Listowa *odchodzi* we Wtorki, Czwartki i Soboty o godzinie 8-éj po południu.

Do Nasielska.—Listowa *odchodzi* w Niedzielę, Wtorki, Środy, Czwartki, Piątki i Soboty o godzinie 8-éj po południu.—*Przychodzi* we Wtorek, Środę i Piątek rano.

Do Czerwina, *odchodzi* w Niedziele i Środy o godzinie 8-éj po południu.

e) Do Ostrowa przez Małkin D. Ż. P., Pieniężna i listowa *odchodzi* codziennie o godzinie 10-ej minut 30 wieczór.—Wozowa *przychodzi* w Środę i Sobotę rano.

Do Wyszkowa przez Łochów. Listowa *odchodzi* w Niedziele, Środy i Piątki o godzinie 10 minut 30 w nocy na Łochów, *przychodzi* we Wtorek i Sobotę rano, a w Poniedziałek, Czwartek i Sobotę wieczór.

Do Wyszkowa na Serock, we Wtorki i Soboty o godzinie 8-éj po południu na Serock.—Wozowa *odchodzi* we Wtorki i Soboty o godzinie 6-éj wieczór.

2. Trakt Brestsko-Litowski: *a)* do Mińska, Kałuszyna, Siedlca, Międzyrzeca, Biały, Terespola, Brestia-Litewskiego, Kobrynia, Prużan, Słucka, Nieświeża, Pińska, Słonima, Bobrujska, Berezy, Zapola, Sieniawki, Nowogrodka, Łucka, Dubna, Rowna, Korca, Nowogrodu, Wołyńsk, Żytomierza, Berdyczewa, Kijowa, Odessy, Kiszyniewa, Kamieńca-Podolskiego, gubernij Mińskiéj, Mogilewskiéj, Czernigowa, Smoleńska, Moskwy, Jarosławia, Włodzimierza, Niżnegonowgorodu, Samary, Symbirska, Kazania, Permu, do gub. Syberyjskich, Riazania, Tambowa, i Saratowa.—Wozowa i listowa *odchodzi* codziennie o godzinie 3-éj minut 43 po południu Koleją Żelazną Terespolską.—Wozowa i listowa *przychodzi* codziennie o godzinie 11 minut 28 rano.

b) Do Sokołowa, Nura i Sterdyni, Wozowa i listowa *odchodzi* w Niedzielę, Wtorek i Czwartek o godzinie 3 minut 43 po południu.—Wozowa *przychodzi* codziennie po południu.

Do Janowa Bialskiego.—Wozowa i listowa *odchodzi* w Poniedziałek, Środę, Piątek i Sobotę o godzinie 3 minut 43 po południu K. Ż. Terespolską.—Listowa *przychodzi* codziennie po południu.

Do Kodnia,—*odchodzi* w poniedziałek, Czwartek i Sobotę o godzinie 3 minut 43 po południu K. Ż. Terespolską.—Wozowa i listowa *przychodzi* codziennie po południu koleją żelazną Terespolską.

Do Łosic.—*Odchodzi* w Czwartek i Niedzielę o godzinie 3 minut 43 po południu koleją żelazną przez Siedlce, a we Wtorek przez Białę.

Do Kocka i Lubartowa.—*Odchodzi* we Wtorek, Piątek i Niedzielę o godzinie 3 minut 43 po południu koleją żelazną przez Międzyrzec.

Do Parczewa i Włodawy.—*Odchodzi* we Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 3 minut 43 po południu przez Łuków.

Do Wisznic.—*Odchodzi* w Niedzielę, Środę i Piątek o godz. 3 m. 43 po południu.

Do Radzynia.—*Odchodzi* w Niedzielę, Wtorek, Czwartek, Piątek i Sobotę o godz. 3 m. 43 po połud.

3. Trakt Lubelski: *a)* do Miłosny, Staréj wsi, Garwolina, Gończyc, Moszczanki, Kurowa i Jastkowa, wozowa *odchodzi* we Wtorek i Piątek o godz. 10-éj rano, *przychodzi* we Wtorek i Piątek po południu. Osobowo-listowa *odchodzi* dwa razy dziennie o godzinie 12-ej w południe i 10-éj wieczór, *przychodzi* codziennie rano.

Do Lublina, listowa i wozowa *odchodzi* codziennie.

b) Do Chołma, Dryszczewa, Stepankowic, Hrubieszowa i Dołhobyczowa, Wozowa *odchodzi* we Wtorek i Piątek o godzinie 10-éj rano, *przychodzi* we Wtorek i Piątek po południu.—Listowa: *odchodzi* we Wtorek, Środę, Piątek i Sobotę o godzinie 10-éj wieczór, —*przychodzi* w Niedzielę, Wtorek, Czwartek i Sobotę rano.

c) Do Piask, Żółkiewki, Krasnegostawu, Wojsławic, Chomęcisk i Zamostia,—wozowa: *odchodzi* we Wtorek i Piątek o godz. 10 rano,—*przychodzi* we wtorek i Piątek wieczór.—Listowa: *odchodzi* codziennie o godzinie 12-éj w południe, a w Piątki o godzinie 10-éj wieczorem, *przychodzi* codziennie rano.

Do Uściługu i Włodzimierza Wołyńskiego,—wozowa i listowa: *odchodzi* codziennie o godzinie 3 minut 43 po południu, *przychodzi* codziennie o godzinie 11 minut 28 rano.

d) Przez Zamość do Frampola, Tomaszowa, Tarnogrodu, Krynic, Zwierzyńca, Biłgoraja, Tyszowca Krzeszowa, —wozowa: *odchodzi* we Wtorek i Piątek o godz. 10 rano,—*przychodzi* we Wtorek i Piątek

wieczór,—l i s t o w a: *odchodzi* we Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 12-éj w południe, w Piątek o 10-éj wieczór,—*przychodzi* we Wtorek, Czwartek, Piątek i Sobotę rano.

e) Przez Lublin do Włodawy,—l i s t o w a *odchodzi* w Niedzielę i Czwartek o godzinie 10-éj wieczorem,—*przychodzi* codziennie koleją żelazną Terespolską.

f) Do Kraśnika, Bełżyc, Janowa i Zaklikowa,—w o z o w a: *odchodzi* we Wtorek i Piątek o godzinie 10-éj rano,—*przychodzi* we Wtorek i Piątek wieczór.—l i s t o w a *odchodzi* w Niedzielę, Czwartek i Piątek o godzinie 10-éj wieczór.

Do Urszulina i Łęczny,—l i s t o w a: *odchodzi* w Niedzielę, Czwartek i Piątek o godzinie 10-éj wieczór,

g) Do Opatowa, Ostrowca, Ożarowa, Zawichosta, Rachowa, Brody, Łagowa, Iwanisk i Sandomierza,—w o z o w a: *odchodzi* w Piątek o godzinie 10 rano przez Lublin i w Sobotę o godzinie 6-éj wieczorem przez *przychodzi* we Wtorek i Piątek wieczór. — L i s t o w a: *odchodzi* we Wtorek i Piątek o godzinie 10-éj wieczór; w Niedzielę Czwartek i Sobotę o godzinie 10-éj wieczór, *przychodzi* w Niedzielę, Poniedziałek, Wtorek, Środę i Piątek rano.

h) Do Nowéj Aleksandryi, Opola, Kazimierza, Iwangrodu, Józefowa i Rachowa,—w o z o w a: *odchodzi* we Wtorek i Piątek o godzinie 10-éj rano,—*przychodzi* we Wtorek i Piątek wieczór.—L i s t o w a: *odchodzi* codziennie o godzinie 10-éj wieczorem,—*przychodzi* codziennie rano.

4. Trakt K o z i e n i c k i: Do Piaseczna, Góry, Mniszewa, Kozienic, Gniewoszewa, Ryczywoła i Warki,—w o z o w a *odchodzi* w Poniedziałek i Czwartek o godzinie 12 w południe, *przychodzi* w Środę i Sobotę rano.—O s o b o w o - l i s t o w a: *odchodzi* w Poniedziałek, Środę, Czwartek i Sobotę o godzinie 12 w południe, *przychodzi* w Poniedziałek, Środę i Czwartek po południu i w Sobotę rano.

5. Trakt K r a k o w s k i: *a)* Do Sękocina, Tarczyna, Grójca, Białobrzeg, Jedlińska, Radomia, Przytyka Orońska, Szydłowca, Suchyniowa i Kielc,—w o z o w a: *odchodzi* w Środę i Sobotę o godzinie 6-éj wieczorem, *przychodzi* we Wtorek i Piątek rano.—O s o b o w o - l i s t o w a: *odchodzi* codziennie o godzinie 10-éj rano tylko do Radomia, zaś do wszystkich miejsc o godzinie 10-éj wieczór *przychodzi* codziennie z Radomia o 7 wieczór, a ze wszystkich innych miejsc codziennie rano.

b) Do Chęcin, Wodzisławia, Jędrzejowa, Michałowic, Pińczowa,—w o z o w a *odchodzi* jak do Radomia, *przychodzi* we Wtorek i Piątek rano:—l i s t o w a *odchodzi* w Poniedziałek, Środę, Piątek i Sobotę o godzinie 10-éj wieczór, *przychodzi* w Niedzielę, Wtorek ,Czwartek i Piątek rano.

Skalbmierza, Działoszyc, Miechowa i Iłży, *przychodzi* w Niedzielę, Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 7-éj minut 20 rano koleją żelazną.

c) do Nowego Miasta Korczyna, Proszowic, Brzeska, Koszyc, Buska, Chmielnika i Stopnicy,—w o z o w a: *odchodzi* w Środę i Sobotę o godzinie 6-éj wieczór, *przychodzi* we Wtorek i Piątek rano,—l i s t o w a: *odchodzi* we Wtorek, Środę, Piątek i Sobotę o godziuie 10-éj wieczór, *przychodzi* w Poniedziałek, Środę, Czwartek i Niedzielę.

Do Potworowa,—w o z o w a *odchodzi* w Środę i Sobotę o godzinie 6-éj wieczór.—L i s t o w a *odchodzi* w Niedzielę, Wtorek, Środę i Piątek o godzinie 10-éj wieczór.

d) Do Koniecpola, Włoszczowy, Małogoszczy i Przysuchy,—w o z o w a: w Środę i Sobotę o godzinie 6-éj po południu, *przychodzi* we Wtorek i Piątek rano.—L i s t o w a: *odchodzi* w Poniedziałek, Środę i Piątek o godzinie 10-éj wieczór, *przychodzi* we Wtorek, Czwartek, Piątek i Niedzielę.

e) Do Mogielnicy i Nowego Miasta nad Pilicą,—w o z o w a: *odchodzi* we Środę i Sobotę o godzinie 6 wieczór, *przychodzi* we Wtorek i Piątek rano.—L i s t o w a koleją żelazną przez Rawę w Środę i Sobotę o godzinie 11-éj minut 20 rano, przez Białobrzegi w Niedzielę, Poniedziałek, Środę i Czwartek o godzinie 10-éj wieczorem, *przychodzi* we Wtorek, Czwartek, Piątek i Niedzielę.

6. Trakt C z ę s t o c h o w s k o - S o s n o w i c k i: (koleją żelazną) do Pruszkowa, Grodziska, Rudy Guzowskiéj, Skierniewic, Rogowa, Rokicin, Petrokowa, Przedborza, Gorzkowicz, Radomska, Kłomnic, Częstochowy, Myszkowa, Zawiercia, Ząbkowic, Dąbrowy i Sosnowic. Za granicę: do Prus, Austryi i państw europejskich, południowych i zachodnich,—P i e n i ę ż n a i p o s y ł k o w a po drodze żelaznéj tak w kraju jak do Prus i przez Prusy, codziennie o godzinie 7 min. 20 rano,—L i s t o w a *przychodzi* codziennie wieczorem dwa razy.—L i s t o w a *odchodzi* o godzinie 7-éj minut 20 rano i o godzinie 11-éj m. 10 rano,—p i e n i ę ż n a i p o s y ł k o w a *przychodzi* codziennie wieczorem.

b) Do Wolborza, Brzezin, Żarek, Pilicy, Pradeł, Wolbroma, Siewierza, Żarnowca, Sławkowa i Olkusza, i s t o w a i p i e n i ę ż n a *odchodzi* codziennie o godzinie 7-éj minut 20 rano, *przychodzi* codziennie wiecz.

c) Do św. Anny, Wielunia, Krzepic, Kłobucka, Praszki, Złoczewa, Bolesławca, Wieruszowa, Naramnic, Lututowa, Widawy, Działoszyna i Szczercowa,—w o z o w a i l i s t o w a *odchodzi* w Niedzielę, Środę i Piątek o godzinie 11 minut 10 rano,—l i s t o w a *przychodzi* codziennie koleją żelazną wieczorem.

7. Trakt K a l i s k o - F a b r y c z n y: *a)* Do Łodzi, Zgierza, Aleksandrowa, Lutomierska, Pabianic, Łasku, Zduńskiéj Woli, Szadka, Błaszek, Kalisza, Sieradza, Warty i Giżyc,—w o z o w a *odchodzi* w Czwartek o godzinie 11-éj minut 10 rano, a do Łodzi codziennie o téjże godzinie,—l i s t o w a *przychodzi* codziennie p i e n i ę ż n a we Czwartek koleją żelazną,—l i s t o w a *odchodzi* codziennie o godzinie 7-éj minut 20 i o 11-éj minut 10 rano przez Łódź, p i e n i ę ż n a i l i s t o w a *przychodzi* z Łodzi codziennie.

8. Trakt K a l i s k o - S ł u p e c k i: *a)* Do Kłodawy, Koła, Turka, Dobréj, Uniejowa, Cekowa, Konina, Stawiszyna, Rychwała, Dąbia, Słupcy, Sompolna, Pyzdr i Kalisza,—w o z o w a *odchodzi* w Niedzielę i Środę o godzinie 6 minut 40 rano, *przychodzi* w Niedzielę i Czwartek wieczorem,—l i s t o w a *odchodzi* codziennie o godzinie 3 minut 8 po południu, *przychodzi* codziennie koleją żelazną po południu.

b) Do Błonia i Sochaczewa, w o z o w a i l i s t o w a *odchodzi* codziennie o godzinie 6 wieczorem, *przychodzi* każdodziennie w południe.

c) Do Kleczewa i Izbicy,—w o z o w a *odchodzi* w Niedzielę i Środę o godzinie 6 minut 40 rano, *przychodzi* w Poniedziałek wieczorem.—L i s t o w a: odchodzi w Niedzielę, Środę i Sobotę o godzinie 3 po południu, *przychodzi* w Niedzielę, Wtorek, Piątek i Sobotę koleją żelazną.

d) Do Łęczycy, Gostkowa, Poddębic, Porczyna, Piątku i Sannik, l i s t o w a i p i e n i ę ż n a *odchodzi* o godzinie 6 minut 40 rano codziennie, l i s t o w a *przychodzi* codziennie po południu.—P i e n i ę ż n a l i s t o w a w Niedzielę, Wtorek i Czwartek o godzinie 3 po południu,—p i e n i ę ż n a *przychodzi* wieczorem, p i e n i ę ż n a i l i s t o w a w Niedzielę, Wtorek i Czwartek wieczór.

e) Do Pruszkowa, Grodziska, Rudy Guzowskiéj, Mszczonowa, Skierniewic i Rawy, listowa *odchodzi* codziennie wszystkiemi czterema pociągami, pieniężna o godzinie 6 minut 40 rano, pieniężna *przychodzi* wieczorem, listowa *przychodzi* dwa razy dziennie.

9. Trakt Kolei Bydgoskiéj: Do Łowicza, Pniewa, Płocka, Dąbia, Kutna, Gostynina, Soczewki, Gombina, Ostrowy, Kowala, Włocławka, Lipna, Osięcin, Bresta Kujawsk., Radiejowa, Waganic, Nieszawy, Aleksandrowa Pogr., Ciechocinka, Torunia, Berlina i Gdańska, listowa, *odchodzi* o godzinie 6 minut 40 rano i o 3-éj min 8 po południu, pieniężna *przychodzi* każdodziennie koleją żelaz. wiecz., pieniężna *odchodzi* o godzinie 6 minut 40 rano koleją żelazną, listowa *przychodzi* po południu i drugi raz wieczorem.

10. Trakt Petrokowsko-Kielecki: Do Sulejowa, Paradyzu, Opoczna, Rudy Malenieckiéj, Końskich, Mniowa i Kielc, listowa wraz z pieniędzmi *odchodzi* koleją żelazną w Poniedziałek, Środę, Piątek i Sobotę o godzinie 11 minut 20 rano do Petrokowa, a ztąd o godzinie 5 po południu karetkami pasażerskiemi, wozowa-listowa wraz z pasażerami *przybywa* do Petrokowa, we Środę, Piątek, Niedzielę i Poniedziałek zkąd tegoż dnia do Warszawy przychodzi.

11. Trakt Płocki: Do Nowego Dworu, Zakroczymia, Płońska, Góry Płockiéj i Płocka, wozowa: *odchodzi* w Piątek o godzinie 9 rano, *przychodzi* we Wtorek rano, listowa: *odchodzi* codziennie o godzinie 4 po południu, *przychodzi* co dzień po południu.

12. Trakt Radymiński: Do Radymina, wozowa i osobowo-listowa *odchodzi* we Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 6 po południu, wozowa i osobowo-listowa *przychodzi* we Wtorek, Czwartek i Sobotę przed południem.

UWAGA.—Listy do Rawy, Brzezin, Pradeł, Wolbromia, Sławkowa, Olkusza, miejsc po drodze żelaznéj oraz do Łodzi, Zgierza, Żarek, Pilicy, do Prus i Austryi, mogą być wkładane do skrzynki w domu Pocztowym znajdującéj się do godziny 9 wieczór, które pociągiem drogi żelaznéj o godzinie 7 minut 18 rano wyprawiane będą. Listy adresowane do miejsc w Królestwie Polskiem położonych, powinny być opatrzone markami i w kopertach stęplowych.—Listy do Austryi i Prus, na koszt odbierającego mogą być wysyłane. Listy do Cesarstwa Rossyjskiego nie inaczéj jak markami opatrzone, lub w kopertach stęplowych mogą być wkładane do skrzynek w mieście Warszawie po rogach ulic umieszczonych, z których też listy cztery razy dziennie na pocztę są dostarczane i pierwszemi odchodzącemi pocztami wyprawiane podług adresów.

Taksa listów prostych zagranicznych,

za łut 1 wagi i za przesyłki w opaskach krzyżowych wagi od 1 do 3½ łutów.

	od listów kopiejek	od opaski kopiejek
Do Krakowa, Lwowa, całej Galicyi i Szląska Austryjackiego	10	2
„ wszystkich innych prowincyj Austryjackich, do Wiednia, Pragi i Pesztu	14	2
„ wszystkich krajów Cesarstwa Niemieckiego	10	2
„ Belgii	10	3
„ Szwajcaryi	14	3
„ Holandyi	13	3
„ Danii	10	3
„ Hiszpanii	18	4
„ Anglii, Szkocyi i Irlandyi	16	4
„ Włoch	13	3
„ Francyi i Algeryi	33 (za ¾)	4
„ Mołdawii i Wołoszczyzny	13	3
„ Portugalii	36	7
„ Turcyi i Konstantynopola	20	4
„ Jerozolimy	17	4
„ Szwecyi	16	4
„ Norwergii	16	3
„ Grecyi	26	5
„ Egiptu	22	5
„ Stanów Zjedn. Ameryki północnéj	22	5
„ Chin i Japonii przez Prusy	35	6

Ważniejsze przepisy Pocztowe.

Korrespondencya przesyłana pocztą wewnątrz Cesarstwa dzieli się da prostą i asekurowaną.

Do korrespondencyi prostéj zaliczają się:

1. Listy zamknięte, proste i rekomendowane.—2. Listy otwarte.—3. Przesyłki opaskowe.—4. Posyłki bez wartości.

Do korrespondencyi asekurowanéj zaliczają się.

1. Posyłki wartościowe.—2. Pakiety pieniężne.—3. Pakiety wartościowe.

I. *Listy zamknięte.* § 1. Za list zamknięty uważa się jeden lub kilka arkuszy papieru zakopertowanych, zapieczętowanych lub włożonych w osobną papierową obwolutę, klapy które są zaklejone lub zapieczętowane. Waga zamkniętego listu zamiejskiego i miejskiego, prywatnego i urzędowego ogranicza się do 32 łutów włącznie i sam list pod względem swéj formy powinien być dogodny do przesłania pocztą.

Listy proste.—§ 2. Bywają zamiejskie do przesłania do wszystkich miejsc Cesarstwa i miejskie do przesłania wewnątrz miasta, gdzie są urządzone poczty miejskie:

§ 3. *a)* Za przesłanie listu zamiejskiego pobiera się po 10 kop. od każdego łuta wagi listu. *b)* Za przesłanie listu miejskiego pobiera się w Warszawie po 3 kop. za każdy list.

§ 4. Od listu zamiejskiego może być według życzenia oddawcy takowego nie całkiem opłata ustanowiona lecz koniecznie musi być opłacone 10 kopiejek od listu przesyłanego pomiędzy wszystkiemi miejscami Cesarstwa Rossyjskiego z wyłączeniem adresowanych do władz rządowych które to listy powinny być opłacone całkowicie.

Za list nie całkowicie opłacony, dodatkowa opłata wagowa pobiera się od adresanta w stopie półtorazowéj to jest za każdy nie opłacony łut wagi listu po 15 kop.

Uwaga.—Niecałkowicie opłacony łut uważa się za całkiem nieopłacony.

§ 6. Każdy adresant może odmówić przyjęcia nie całkowicie opłaconego listu, nie otwierając samego listu.

§ 8. Opłata listów prostych zamiejskich i miejskich odbywa się za pomocą marek pocztowych naklejonych na stronie adresu listu, albo za pomocą włożenia listu do stemplowéj koperty pocztowéj, według wartości odpowiednio do wagi saméj przesyłki.

Listy rekomendowane.—§ 9. List rekomendowany powinien być koniecznie włożony w obwolutę papierową, klapy któréj mogą być przyklejone lub zapieczętowane jedną lub kilkoma lakowemi pieczęciami lub klejowemi pieczątkami. Na obwolucie na stronie adresu powinien być zrobiony napis: „rekomendowany."

§ 11. Za list rekomendowany pobiera się opłata po 10 kop. od łuta wagi listu 10 kop. za rekomendacyę i 5 kop za kwit.

II. *Listy otwarte.*—§ 16. Ten nowy rodzaj korespondencyi ustanawia się dla prowadzenia jéj otwarcie. Forma otwartego listu składa się z papieru z blankietem w $^1/_{16}$ części arkusza. Z jednéj strony blankietu pisze się szczegółowy adres przeznaczenia, a druga strona blankietu przeznaczona jest do pisania. Pisać wolno atramentem lub ołówkiem. Blankiety do listów otwartych przysposabia władza pocztowa, i przesyłanie listów otwartych na innych blankietach nie dopuszcza się.

§ 17. Za przesłanie otwartego listu zamiejskiego pobiera się 5 kop. a za przesłanie otwartego miejskiego (gdzie urządzone są poczty miejskie) 3 kop. za list.

III. *Przesyłki opaskowe.*—§ 18. Do przesłania pod opaską przyjmuje się: *a)* Drukowane, litografowane, metaloryty, lub innym sposobem mechanicznym reprodukowane przedmioty dogodne do przesłania pocztą listową, z wyłączeniem takich które zostały odbite zwykłą prassą do kopjowania; *b)* wzory i próby towarów nie mające żadnéj ceny w sprzedaży.

§ 19. Za podobnego rodzaju przesyłką wagi do 3 łutów pobiera się 2 kop. wagi wyżéj nad 3 łuty do 6 łutów 4 kop. i t. d., proporcyonalnie powiększając opłatę o 2 kopiejki za każdą przewyższającą wagę do 3 łutów.

§ 20. *a)* Waga każdéj przesyłki nie powinna przewyższać 21 łutów; *b)* przesyłka powinna być zaopatrzona w opaskę tak, żeby można było dogodnie obejrzeć wszystko znajdujące się pod opaską; *c)* na przesyłce niedopuszcza się nic rękopiśmiennego oprócz podpisu oddawcy, oznaczenia miejsca i czasu oddania, jak również przy przesyłce wyłącznie wzorów i prób towarów, fabrycznego lub handlowego znaku, firmy oddawcy, numerów i cen dotyczących tych towarów; *d)* adres adresanta powinien być oznaczony na saméj opasce; *e)* każda przesyłka opaskowa powinna być koniecznie opłacona całkowicie za pomocą naklejonych na opasce marek pocztowych odpowiednio do wagi przesyłki inaczéj nie odsyła się do miejsca przeznaczenia.

IV. *Posyłki bez wartości i posyłki wartościowe.* Ogólne przepisy dla posyłek.—§ 21. Posyłki przyjmują się na pocztę zapakowane w skrzynkach, w skórę, ceratę i płótno. Posyłki wagi do 5-u funtów, przesyłane pomiędzy stacyami pocztowemi, leżącemi przy linjach kolei żelaznych, przyjmują się na pocztę zapakowane w mocny papier i pod opaską z ceraty lub mocnego płótna.

§ 24. Waga każdéj posyłki wraz z opakowaniem, ograniczona jest do 3 pudów włącznie. Posyłka z powodu swéj objętości niedogodna do przesłania nie przyjmuje się na pocztę.

Za przesłanie posyłki pobiera się opłata wagowa od funta według odległości: do 300 wiorst, 3 kop. od funta—do 400 wiorst, 4 kop. od funta—do 500 wiorst, 5 kop. od funta i t d., proporcyonalnie powiększając opłatę o 1 kop. za każdą dalszą odległość do 100 wiorst. Najniższa stopa opłaty wagowéj za każdą posyłkę oznacza się 10 kop. na wszelką odległość. Z odbioru na poczcie posyłki, udziela się pokwitowanie za opłatą 5 kopiejek.

Uwaga.—Dla posyłek z książkami najniższa stopa opłaty wagowéj nie oznacza się. Ale dla tego posyłka z książkami na pocztę powinna być oddana otwarta, to jest ostatecznie nie zapakowana, żeby można było przekonać się o włożeniu do paki samych książek. Na posyłce powinien być zrobiony napis „z książkami." Nie pragnący korzystać, pod temi warunkami, z ulgi przepisanéj dla posyłek z książkami oddawca jéj, opłaca całą opłatę wagową we wskazanéj w art. 27-ym normie.

Szczegółowe przepisy.—§ 30. Za zagubienie posyłki bez wartości, od któréj nie pobiera się opłaty asekuracyjnéj, wydział pocztowy nie odpowiada przed jéj oddawcą.

§ 31. Przy przesłaniu posyłki wartościowéj, oprócz wagowéj opłaty i opłaty za pokwitowanie, pobiera się jeszcze opłata asekuracyjna, według taksy wskazanéj. Dla tego w razie zagubienia posyłki wartościowéj, wydział pocztowy wypłaca oddawcy, po złożeniu kwitu z odbioru jéj na poczcie, wynagrodzenie w summie, równéj wartości posyłki.

§ 32. Na posyłce wartościowéj powinien być zrobiony napis: „wartościowe," a sama wartość posyłki powinna być wypisana literami w rublach.—Posyłki wartości przewyższającéj 5000 rubli każda, nie przyjmują się na pocztę.

V. *Pakiety pieniężne.*—§ 33. Pakiety pieniężne przeznaczone są do przesyłania w nich z przeliczeniem pieniędzy mających obieg w Cesarstwie, w biletach kredytowych i w monecie brzęczącéj, (w niewielkiéj ilości) papierów procentowych państwa, biletów Skarbu Państwa, akcyj, obligacyj, udziałów prywatnych Towarzystw i Instytucyj, dozwolonych przez Rząd, kuponów i talonów do nich, czystego papieru stemplowego i wekslowego. Przesyłane w pakietach pieniądze i wyżéj wymienione papiery wartościowe, podlegają obowiązkowéj opłacie asekuracyjnéj.

Uwaga I. Za monetę brzęczącą w niewielkiéj ilości uważa się: miedziana do $9^3/_4$ kopiejek, srebrna do 1 rubla, i złota do 21 rubli.

Uwaga II. Do pakietu pieniężnego nie zabrania się wkładać wraz z wartościami listy (ale nie zamknięte) i różnego rodzaju inne papiery, nie ulegające opłacie asekuracyjnego i wpisaniu do specyfikacyi.

§ 34. Pakiet pieniężny oddaje się na pocztę otwarty, dla przeliczenia włożonych weń wartości.

§ 40. Od pakietów pieniężnych pobierają się opłaty pocztowe: *a)* wagowe po kop. 10 od łuta; *b)* asekuracyjne od przesłanéj wartości według taksy i *c)* za pokwitowanie 5 kopiejek.

§ 44. Wartość przesyłanych pocztą w pieniężnych pakietach pieniędzy, w biletach kredytowych i w monecie brzęczącéj, jak również papierów oznacza się: *a*) pieniędzy po cenie nominalnéj, oznaczonéj na biletach i monecie (półimperyał rs. 5 kop. 15), *b*) papierów według życzenia oddawcy ale nie niżéj ich ceny nominalnéj, oznaczonéj na samym papierze, i nie wyżéj podwójnéj téj ceny, przyczem do rachunku oznaczonéj wartości powinny wchodzić i kupony przy papierze.

§ 45. W razie zgubienia na poczcie pakietu pieniężnego lub części włożonyah do niego wartości władza pocztowa wynagradza oddawcę pakietu po okazaniu przezeń pokwitowania z odbioru pakietu na poczcie, zagubioną sumę.

VI. *Pakiety wartościowe.*—§ 46. Pakiety wartościowe ustanawiają się dla dania korospondentom możności przesyłania w takowych, mających dla nich wartość papierów i przedmiotów, z wyłączeniem pieniędzy. Pakiet wartościowy oddaje się na pocztę, jako zamknięty lub otwarty, dla przejrzenia włożonych weń wartości.

§ 52. Dozwala się wkładać wartości w każdy pakiet oddawany jako otwarty, nie wyżéj nad 15000 rubli, a w oddawany jako zamknięty, nie wyżéj jak na 500 rubli.

§ 53. Waga każdego pakietu wartościowego jest ograniczona—jeżeli oddawany jest jako zakryty—do 10 funtów, a jeżeli oddaje się jako otwarty—do 20 funtów.

§ 54. Za przesłanie pakietu wartościowego pobierają się opłaty pocztowe: *a*) wagowe 10 kop. od łuta; *b*) assekuracyjne według taksy i *c*) za pokwitowanie 5 kop.

§ 55. W razie zagubienia na poczcie pakietu wartościowego, lub części włożonych weń wartości władza pocztowa wypłaca oddawcy pakietu, po okazaniu przezeń pokwitowania z odbioru na poczcie pakietu, wynagrodzenie, w sumie równéj zagubionéj wartości.

VII. *Taksa opłaty assekuracyjnéj.*—§ 56. Opłata assekuracyjna za przesyłanie wartości w pieniężnych i wartościowych pakietach i posyłkach, pobiera się od deklarowanéj przez oddawcę wartości lub sumy następującéj w ilości: *a*) od wartości lub sumy od rs. 1 do 100 po 1 kop. od rubla; *b*) od wartości lub sumy wyższéj nad rs. 100 do 400, po ½ kop. od rubla, z dopłatą 50 kop., za całą przesyłkę; *c*) od wartości lub sumy wyższéj nad rs. 400 do 1000, po ¼ kop. od rubla z dopłatą 1 rs. 50 kop. za całą przesyłkę; *d*) od wartości lub summy wyższéj nad 1000 rs., po ⅛ kop. od rubla, z dopłatą jeszcze 3 rs. 50 kop. za całą przesyłkę.

Uwaga.—Assekuracyjna opłata od części rubla pobiera się jak od całego rubla.

VIII. *O przesyłaniu pism peryodycznych, wychodzących wewnątrz Cesarstwa.*—§ 57. Za przesyłanie pism peryodycznych, wychodzących wewnątrz Cesarstwa, pobiera się opłata od ogłoszonéj przez redakcję lub wydawcę ceny pisma z przesyłką (licząc w téj cenie wszystkie wydatki na wydanie i przesłanie lub czasopisma, jako to: pocztowe, za opakowanie, kantorowe i t. p.) Za pisma wychodzące nie więcéj jak tylko raz na miesiąc—8%; za pisma wychodzące nie więcéj jak 5 razy na miesiąc—12%; za pisma wychodzące nie więcéj jak jeden raz na dzień—16%. Przy tém najniższa norma opłaty określa się: za pisma wychodzące: *a*) nie więcéj jak jeden raz na miesiąc—50 kop. na rok; *b*) nie więcéj jak 5 razy na miesiąc—60 kop. na rok, i 35 kop. na pół roku: *c*) nie więcéj jak jeden raz na dzień—1 rs. 20 kop. na rok, 65 kop. na pół roku, 35 kop. na kwartał i 12 kop. na miesiąc.

IX. *Ogólne przepisy co do przesyłania korrespondencyi.*—§ 58. Zabrania się przesyłać pocztą materye i przedmioty palne, gryzące i łatwo zapalające się.

§ 59. Zabrania się wkładać: *a*) w listy wartościowe pakiety i posyłki—pieniędzy mających obieg w Cesarstwie Rosyjskiem (w biletach kredytowych i monecie brzęczącej); *b*) w pakiety i posyłki—listów zamkniętych.

§ 60. Przesyłanie pocztą płynów (oprócz materyi gryzących i łatwo zapalająch się) w wielkiéj ilości dozwala się nie inaczéj, jak w naczyniu z grubego szkła, starannie zatkaném i umieszczoném w hermetycznie zamkniętém naczyniu metalicznêm, z zapakowaniem go w mocną skrzynkę drewnianą. Przesyłanie dozwolonych płynów w nieznacznéj ilości i w posyłkach z innemi rzeczami dozwala się w starannie zatkanych naczyniach szklannych, z zastrzeżeniem, żeby w każdéj posyłce nie było więcéj nad dwa naczynia, a waga każdego z nich nie przenosiła jednego funta.

§ 61. Jeżeli się okaże, że w oddanéj na poeztę lub przesłanéj pocztą korrespondencyi są włożone palne, gryzące, lub łatwo zapalające się materye lub przedmioty; to taka korrespondencya ze wszystkiém, so się w niéj znajduje, konfiskuje się na rzecz skarbu, i oprócz tego winny przesyłania pocztą zakazanych przedmiotów, obowiązuje się wynagrodzić za mogącą się spowodować przez to szkodę innym pakietom i posyłkom, i w ogóle korespondencyi pocztowéj i skarbowéj. Takiéj samej karze ulegają winni wysłania pocztą płynów w wielkiéj ilości, bez zachowania przepisów w tym przedmiocie zawartych i włożenia do pakietu płynów lub przedmiotów, mogących przesiąkać wilgoć albo tłustość.

§ 62. Jeżeli w korespondencyi z zabronionemi do przesyłania przedmiotami, będą znalezione dokumenta lub innego rodzaju papiery (oprócz służących do opakowania), takowe oddają się gdzie należy, ale ze ściągnięciem od odbiorcy, jeżeli nieodmówi ich przyjęcia, po rs. 1 od łuta wagi wszystkich znajdujących się w korespondencyi dokumentów i papierów (oprócz służących do opakowania).

X. *Listy zagraniczne* można wysyłać albo na koszt odbierającego, albo frankowanemi lub w części frankowanemi. Jeżeli nie są obłożone zupełnie markami, to te, które są naklejone na liście, przyjmują się w rachunek, resztę dopłaca adresant.

Przepisy Telegraficzne.

Rossya Europejska dzieli się na trzy strefy: do 1-éj strefy należą miéjscowości, które od punktu danego naprzykład Warszawy znajdują się w odległości 100 wiorst. Do 2-éj w odległości 1000 wiorst. Do 3-éj w odległości większéj niż 1540 wiorst. Za telegramy z 20 słów złożone, przesyłające się w tych strefach, pobiera się opłata: w 1-éj strefie 50 kop.; w drugiéj 1 rs.; w 3-éj 2 rs. Za każde 10 słów nad 20 powiększa się opłatę o połowę. Przy przesyłaniu depesz z Europy do Azyi (do Syberyi) i przeciwnie, pobiera się opłata oddzielnie dla Europejskiéj, a oddzielnie dla A yatyckiéj Rossyi, oprócz miejsc poło-

żonych z obu stron południka Ekatyrynburskiego, nie daléj, jak o 100 wiorst. Za przesyłane telegramy między temi stacyami pobiera się opłata 50 kop.

Do liczby słów wchodzi wszystko, co podający napisał w depeszy do przesłania.

Największa długość wyrazu liczy się w 7 zgłoskach; nadmiar uważany jest za oddzielny wyraz.

Części złożonego wyrazu, połączone kreskami, uważa się każda za oddzielny wyraz.

Każdy znak, litera lub cyfra stojąca osobno, liczy się oddzielnie.

Przy cyfrach złożonych, każde 5 cyfr uważa się za wyraz, incl., znak ułamkowy i t. d.

Depesze mogą być adresowane albo do miejsca zamieszkania odbierającego, albo do stacyi pocztowéj, albo do stacyi telegraficznéj poste-restante, czyli do zgłoszenia się.

Depesze przesyłają się nietylko do miejsc, w których znajdują się stacje telegraficzne, lecz i do miejsc, zkąd przesyłka jest możebną: *a)* pocztą, *b)* sztafetą, *c)* umyślnym, *d)* telegrafem dróg żelaznych. Sposób doręczenia depeszy wskazuje podający.

Jeśli miejsce zamieszkania adresanta nie będzie wynalezione, zawiadamia się o tém stacyę, która wysłała depeszę, dla zawiadomienia podającego.

Posyłający depeszę może zapłacić i za odpowiedź, którą chce otrzymać od swego korrespondenta.

Uwaga.—Odpowiedź może być oddana nietylko w miejscu podania depeszy, lecz i w każdém inném, wedle wskazówki podającego.

Podający może żądać, żeby jego depeszę w przypadku wyjazdu adresanta z tego miejsca, dokąd depesza naznaczoną była, przesłano daléj za nim. W tym przypadku dopłatę dodatkową pobiera się od adresanta.

Podającemu depeszę służy prawo przy podaniu jéj żądać przesyłki telegrafem tekstu napowrót, lub z poświadczeniem komu i kiedy depesza doręczoną została; taka depesza zowie się rekomendowana.

Wniesiona opłata za depeszę zwraca się.

a) Kiedy depeszy nie doręczono adresantowi, wskutek winy stacyi telegraficznéj.

b) Kiedy depesza rekomendowana, z przyczyny opóźnienia lub ważnych omyłek, nastąpionych przy przesyłce nie spełniła swego celu.

Uwaga I.—Rekomendowana depesza uważa się za spóźnioną wtedy, gdy doręczoną została nie wcześniéj, jak gdyby doszła pocztą, jako list zwyczajny.

Uwaga II.—Żądania o zwrot pieniędzy podają się na prostym papierze.

Depesze przyjmują się na stacyach telegraficznych codziennie, nie wyłączając Niedziel i dni świątecznych.

Taksa depesz Telegraficznych.

Za dwadzieścia wyrazów podanych w Warszawie.

Po pół rubla.—Iwangorod, Nowo-Aleksandrya, Nowo-Gieorgiewsk., Ostrołęka, Płońsk, Płock, Praszny sz, Pułtusk, Rawa, Radin, Radom, Skierniewice, Siedlec, Tomaszów, Wołomin, Grodzisk, Zieleniec, Kotuń, Łowicz, Łochow, Łuków, Małkiń, Międzyrzec, Miłosna, Mińsk, Mrozy, Pływia, Pniewo, Pruszków, Radziwiłłówka, Rogów, Ruda Guzowska, Tłuszcz, Ciszew i Szczepetowo.

Po 1 rublu.—Augustów, Białystok, Brześć Litewski, Chołm, Druskienniki, Dubno, Granica, Grodno, Kalisz, Kalwarya, Kielce, Kowno, Krasnystaw, Libawa, Lipno, Łódź, Łomża, Łuck, Lublin, Mińsk gub., Mitawa, Petrokow, Słuck, Suwałki, Wilno, Władimir, Wołyń., Władimir guberńij, Abo, Berdyczew, Bobrujsk, Cherson, Czernigów, Dorpat, Helsingfors, Kaługa, Kamieniec Podolski, Kijów, Kiszyniew, Kursk, Mohylew, Nikołajew, Odessa, Oreł, St.-Petersburg, Połtawa, Połock, Pskow, Witebsk, Zamość, Żytomierz, Akkerman, Aleksandrya, Peterhof, Aleksandrowo, Andrejew, Aechtyrka, Bałta, Baturin, Bendery, Bobrynice, Bogusław, Borowicz, Brjańsk, Busk, Berneborg, Bielew, Bielica Białopole, Wieluń, Wiłkomir, Winnica, Włocławek, Dinaburg, Elisabelgrad, Zawichost, Zgierz, Kaniew, Kowel, Koło, Konin, Konotop, Krasne-Sioło, Krzemieniec, Krzemenczug, Kronstadt, Łęczyca, Łowicz, Lubicz, Marjampol, Mława, Miechow, Narwa, Nowogeorgiewsk, Hersoński, Nowgorod Wołyński, Opatów, Opole, Opoczna, Orsza, Ostrowiec, Ostróg, Pawłowsk, Pilica, Pińsk, Pińczów, Polangen, Proskurów, Radziwiłłów, Rachny, Równo, Sandomierz, Sejny, Sieradz, Sieniawka, Słupcy, Sosnowice, Starokonstantynów, Staszów, Sumy, Taurogen, Talarbunar, Terespol, Tulczyn, Uman, Chocin, Carsko-Sioło, Szawl i Szpola.

Po 2 ruble.—Charków, Ekaterynodar, Jarosław, Kinieszma, Kiercz, Kostroma, Moskwa, Niżnij Nowgorod, Nowo-Czerkask, Penza, Petrozawodzk, Razań, Rewel, Ryga, Samara, Saratów, Sewastopol, Smoleńsk, Symferopol, Taganrog, Tambow, Tuła, Twer, Tyflis, Uleaborg, Wiatka, Wołogda, Archangielsk, Astrachań, Baku, Derbent, Ekaterynburg, Ekaterynosław, Kazań, Orenburg, Perm, Symbirsk, Uralsk, Azow, Berdiansk, Borzom, Boriogliewsk, Białagóród, Białocerkiew, Białoklucz, Woroneż, Wjatka i Elisabetkpol.

Po 3 ruble.—Tobolsk.

Po 4 ruble.—Omsk.

Po 5 rubli.—Aczyńsk, Irkutsk, Kiachta, Krasnojarsk i Werchneudinsk.

Za Granicę.

	Rs.	kop.
Anglia (via Haga) Londyn	3	—
Wszystkie inne stacye Wielkiéj Brytanii .	3	25
Austrya	2	—
Belgja.	2	25
Dania (via Libau)	2	—
Francya (via Sarbrücken)	2	75
Grecya przez Turcyę	2	50
„ „ Austryę	3	—
Hiszpanja	3	38
Korfu przez Turcyę Europejską	3	25
„ Austryę i Włochy	3	50
Malta	3	50
Mołdawia (via Carpinieny)	1	50
„ (via Michaleny)	2	25
Niderlandy	2	25
Norwegia przez Szwecyę	2	13
„ „ Prussy i Szwecyę lub Danję	2	75
Państwo Kościelne.	2	75
Portugalja	3	63
Prussy od granicy 25 mil	—	75
W małych Niemczech	1	88
Serbja.	1	75
Szwajcarya	2	25
Szwecya	1	88
Turcya	2	25
Włochy	2	75
Wołoszczyzna	1	50
Wirtemberg	1	88
New-York	15	50

Formalności Paszportowe.

Stali mieszkańcy miasta Warszawy przy wyjeździe z Warszawy do Cesarstwa lub za granicę, otrzymują od rządcy domu świadectwo na stemplu ceny kop. 15 że nie zachodzą do wyjazdu żadne z jego strony przeszkody. Z tak otrzymanem świadectwem i książeczką legitymacyjną należy udać się do cyrkułu, gdzie za złożeniem podania na imie Ober-Policmajstra na stemplu ceny kop. 70, wraz z poświadczeniem Kassy Magistratu, że nie zalega w podatkach, spisowy zaś za złożeniem odpowiedniego świadectwa z Urzędu Rekruckiego, otrzymuje za właściwą opłatą żądany paszport.

Opłata paszportowa do gubernij Cesarstwa pobiera się do obu Stolic jako też do gubernij Petersburgskiéj i Moskiewskiéj rocznie rs. 2 do wszystkich zaś innych miejsc rocznie rs. 1 kop. 60,—półrocznie rs. 1 kop. 30,—a na trzy miesiące rs. 1 kop. 15.

Paszporta zagraniczne wydają się na termin 6 miesięcy.—Opłata rs. 10.—Emeryci, kupcy opłacający gildę, rzemieślnicy udający się za granicę dla kształcenia się w swoim zawodzie, osoby które listowną korrespondencyę, poświadczoną przez Władzę zagraniczną, konieczność przybycia usprawiedliwią, (Stosuje się to tylko do prowincyj sąsiednich Królestwu), osoby przedstawiające świadectwo ubóstwa, poświadczone przez dwóch obywateli i cyrkuł, urzędnicy którzy w służbie rządowéj wysłużyli lat 20, jeżeli jadą dla poratowania zdrowia, opłacają za paszport zagraniczny rs. 2.

Osoby zapisane do ksiąg ludności niestałéj, lub bawiące chwilowo w Warszawie, a potrzebujące uzyskać paszporta do Cesarstwa, lub za granicę, winny wnieść o to podanie na stemplu kop. 70 do Ober-Policmajstra który po zniesieniu się z Władzą ich miejscową (co może być uskutecznione przez telegram) udziela im paszport po dopełnieniu wyżéj wskazanych formalności.

Przepisy obowiązujące osoby przybywające do St.-Petersburga, i zmieniające w niém miéjsce zamieszkania.

Każda osoba przybywająca do St.-Petersburga, powinna złożyć rządcy domu w którym zamieszkuje, wraz z pasportem, objaśnienia o sobie i dzieciach małoletnich przy niéj pozostających spisane na karcie adresowéj, za którą płaci się 1 kopiejkę.—Meldunek taki rządca domu przesyła do miejscowego bióra Policyjnego. Przy przeprowadzeniu się z jednego domu do drugiego podać należy rządcy domu opuszczającego się wszelkie wiadomości, jakie są wymagane w rubrykach kart adresowych to jest białéj i niebieskiéj.—Po zapełnieniu karty takowe składają się policyi—niebieska dla zachowania, biała zaś celem poświadczenia i wręczenia osobie dom opuszczającéj, która dowód taki powinna złożyć rządcy domu w jakiem obiera nowe pomieszkanie—ten zaś przedstawia go znowu policyi.—W razie gdyby przeprowadzenie nie odbyło się w ciągu trzech dni, karta biała zwraca się właścicielowi domu celem złożenia jéj w policyi, zniszczenia takowéj, i zapisania stosownéj uwagi w księdze meldunkowéj domu, że przeprowadzenie się nie miało miejsca.

Przy przenoszeniu się z jednego domu do drugiego, w granicach jednego cyrkułu, zamiast białéj i niebieskiéj karty—wydają się dwie białe.—O wszelkiéj zmianie stanu, należy zawiadamiać rządcę domu aby ten przesłał o tém raport do cyrkułu i stołu adresowego.—Dla żon choćby te mieszkały przy mężach wydają się oddzielne karty adresowe.

Kary za przekroczenie powyższych przepisów.

Za niezawiadomienie o przemianie pomieszkania lub fałszywe podanie o niem rządcy domu, wyznaczona kara nie przenosi 10 rubli.

Za niezawiadomienie we właściwym czasie policyi, o wprowadzających się lub wyprowadzających z domu osobach, właściciel lub rządca domu płacą karę za każdy dzień zwłoki nie wyżéj 50 kop., a w każdym razie kara ta wzięta zbiorowo nie może przechodzić 15 rubli

Właściciele hotelów przekraczający w téj mierze przepisy, płacą tytułem kary za każdy dzień zwłoki w podaniu meldunku nie wyżé 1 rubla, a w każdym razie ogółowa kara nie przechodzi 30 rubli.

*****

Przepisy dotyczące osób przybywających do Warszawy.

Każda osoba przybywająca do Warszawy obowiązana jest złożyć niezwłocznie paszport rządcy domu, na mocy którego meldunek dopełnionym zostaje.—Osoby przybyłe z prowincyi, i należące do niestałéj ludności, obierające zamieszkanie w Warszawie, obowiązane są zaopatrzyć się w kartę pobytu, od któréj opłata wynosi 30 kop. za każdy kwartał.

Od opłacania karty pobytu wolni są tylko urzędnicy i oficyaliści rządowi, którzy pełnią obowiązki służby lub je dawniéj pełnili, tudzież ich żony i dzieci.—Wszelkie inne osoby zapisane do ksiąg ludności niestałéj obowiązane są opłacać kartę pobytu.

Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, według wykazów z 1872 roku.

Nazwa Towarzystwa	Firmy Towarzystw w Petersburgu	Firmy Towarzystw w Moskwie	Kapitał zakładowy	Kapitał rezerwowy	Zebrano składek	Zapłacono za ubezpieczenia	Procent wynosi w ogóle.
			Ruble				
Pierwsze Towarzystwo Ruskie założone w 1827 roku	Przy Sinym moście dom Jakunczykowa	Łubianka dom Wargina	4,000,000	534,327	3,024,979	1,453,811	606,705
Drugie Towarz. Ruskie	Gorochowaja nr. 3	Łubianka dom Widiczkina ...	1,500,000	213,169	1,334,109	816,627	80,692
Salamandra	Bol. Morskaja d. Jelisiejewa	Warwarka dom Baranowa	2,000,000	221,388	1,228,954	639,852	171,251
St.-Petersburgskie	Bolszaja Morskaja 32	Kuznieckij m. d. Popowa	2,400,000	59,597	1,132,147	580,198	230,365
Moskiewskie....	Gorochowaja 8 ...	Łubianka dom Mosałowa	2,000,000	36,511	1,982,433	1,374,477	257,214
Ruskie	Bol. Morskaja 38.	Łubianka dom Mazuryna	500,000	36,000	1,508,485	958,596	72,000
Handlowe	Mojka 83	Miaśnickaja d. Piegowa	500,000	10,000	593,569	352,169	31,250
Ruskie ubezpiecz.	Gorochowaja 28..	—	500,000	5,000	597,768	110,081	25,000
Warszawskie ...	—	Ilinka d. Wargina	1,000,000	4,696	460,994	239,764	54,696
St.-Petersburgskie wzajemne..	w gmin. Dumy..	—	—	292,827 *)	139,257	1,261	57,909
Jakor	Mał. Morskaja...	Sofijka Cerkiew. dom	2,500,000	—	—	—	—
Północne z wydaniem warrantów	Mojka w Polic m.	Ilinka dom Chłudowa	3,000,000	—	—	—	—
W o g ó l e			19,900,000	1,413,515	12,002,695	6,526,836	1,586,084

Towarzystwo Jakora przyjmuje obok tego ubezpieczenia na życie.

---

*) Prócz tego kapitału obrotowego, posiada 306,730 rs.

Wykaz składek wnoszonych rocznie do ogólnego Rossyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie od zapewnionego kapitału rs. 100.

Lata ubezpieczającego życie	Coroczna składka od kapitału ubezpieczonego 100 rs.	Lata ubezpieczającego życie	Coroczna składka od kapitału ubezpieczonego 100 rs.
Od lat 15 do 20	Rs. 1 kop. 85	Od lat 15 do 41	Rs. 3 kop. 29
21	— 1 — 89	42	— 3 — 41
22	— 1 — 93	43	— 3 — 53
23	— 1 — 98	44	— 3 — 66
24	— 2 — 3	45	— 3 — 80
25	— 2 — 7	46	— 3 — 94
26	— 2 — 13	47	— 4 — 10
27	— 2 — 18	48	— 4 — 26
28	— 2 — 24	49	— 4 — 44
29	— 2 — 30	50	— 4 — 62
30	— 2 — 36	51	— 4 — 81
31	— 2 — 42	52	— 5 — 2
32	— 2 — 49	53	— 5 — 24
33	— 2 — 56	54	— 5 — 47
34	— 2 — 64	55	— 5 — 72
35	— 2 — 71	56	— 5 — 93
36	— 2 — 80	57	— 6 — 16
37	— 2 — 89	58	— 6 — 41
38	— 2 — 98	59	— 6 — 67
39	— 3 — 8	60	— 6 — 95
40	— 3 — 18		

Opłata składek może następować w ratach półrocznych, cztero-miesięcznych i kwartalnych z małym (w tret') naddatkiem.—W ten sposób liczący lat 45 od kapitału 3,000 rubli wypłacalnego po jego śmierci, składa corocznie 114 rubli.

Ubezpieczenie na korzyść małoletnich.

Wykaz jednorazowych wniosków lub corocznych składek płaconych, od 100 rubli zabezpieczonego kapitału wypłacalnego przez Towarzystwo, jeżeli małoletni dożyje oznaczonego wieku.

Lata dziecka na korzyść którego następuje ubezpieczenie	Kapitał płaci się po dojściu do		
	lat 18	lat 21	lat 24
	wniosek jednorazowy	Składka coroczna	

Lata dziecka na korzyść którego następuje ubezpieczenie	Kapitał wypłaca się po dojściu do lat 18					21					24				
	wniosek jednorazowy		składka coroczna		Liczba corocz. składek	wniosek jednorazowy		składka coroczna		Liczba corocz. składek	wniosek jednorazowy		składka coroczna		Liczba corocz. składek
	Rubli i kopiejek					Rubli i kopiejek					Rubli i kopiejek				
Od dnia urodzenia do 3 miesięcy	34	86	3	49	18	30	64	2	79	21	26	80	2	26	24
od 3 do 6 „	37	92	3	52	18	33	33	2	81	21	29	16	2	28	24
„ 6 „ 9 „	40	82	3	86	17	35	89	3	5	20	31	36	2	45	23
„ 9 „ 12 „	42	5	3	87	17	36	97	3	6	20	32	33	2	46	23
do roku 1...	43	19	3	88	17	37	97	3	7	20	33	21	2	47	23
„ lat 2...	47	69	4	26	16	41	93	3	34	19	36	67	2	66	22
„ „ 3...	51	28	4	68	15	45	8	3	63	18	39	43	2	87	21
„ „ 4...	54	47	5	15	14	47	88	3	94	17	41	88	3	10	20
„ „ 5...	57	48	5	69	13	50	53	4	30	16	44	20	3	35	19
„ „ 6...	—	—	6	31	12	53	12	4	70	15	46	46	3	62	18
„ „ 7...	—	—	7	5	11	55	76	5	15	14	48	77	3	93	17
„ „ 8...	—	—	7	93	10	—	—	5	68	13	50	97	4	27	16
„ „ 9...	—	—	9	1	9	—	—	6	29	12	53	23	4	66	15
„ „ 10...	—	—	10	36	8	—	—	7	2	11	55	53	5	11	14
„ „ 11...	—	—	—	—	—	—	—	7	89	10	—	—	5	63	13
„ „ 12...	—	—	—	—	—	—	—	8	96	9	—	—	6	23	12
„ „ 13...	—	—	—	—	—	—	—	10	29	8	—	—	6	95	11
„ „ 14...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	81	10
„ „ 15...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	88	9
„ „ 16...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10	21	8

Ubezpieczenie na życie.

Wykaz składek od 100 rs. ubezpieczonego kapitału, wypłacalnego po śmierci osoby ubezpieczonéj przez Towarzystwo St.-Petersburgskie ubezpieczenia od ognia majątków i ubezpieczenia dochodów za życia i kapitałów pieniężnych.

Wiek w chwili ubezpieczenia	SKŁADKI								Wiek w chwili ubezpieczenia	SKŁADKI							
	coroczna		półroczna		za 4 miesiące		kwartalna			coroczna		półroczna		za 4 miesiące		kwartalna	
	Rubie i kopiejki									Ruble i kopiejki							
20	1	74	—	90	—	60	—	46	41	2	97	1	54	1	3	—	78
21	1	78	—	92	—	62	—	47	42	3	8	1	58	1	7	—	80
22	1	82	—	93	—	63	—	47	43	3	20	1	64	1	11	—	83
23	1	85	—	95	—	64	—	48	44	3	33	1	71	1	15	—	87
24	1	89	—	97	—	65	—	49	45	3	47	1	78	1	20	—	90
25	1	93	—	99	—	67	—	50	46	3	61	1	85	1	25	—	94
26	1	97	1	1	—	68	—	51	47	3	77	1	93	1	30	—	98
27	2	—	1	3	—	69	—	52	48	3	93	2	1	1	36	1	2
28	2	4	1	5	—	71	—	53	49	3	9	2	10	1	41	1	7
29	2	9	1	7	—	72	—	55	50	4	27	2	19	1	47	1	11
30	2	14	1	10	—	74	—	56	51	4	45	2	28	1	54	1	16
31	2	19	1	13	—	76	—	57	52	4	64	2	38	1	60	1	21
32	2	25	1	16	—	78	—	59	53	4	85	2	49	1	67	1	26
33	2	31	1	20	—	86	—	60	54	5	6	2	60	1	75	1	32
34	2	38	1	23	—	82	—	62	55	5	29	2	72	1	83	1	38
35	2	45	1	26	—	85	—	64	56	5	50	2	82	1	90	1	43
36	2	53	1	30	—	87	—	66	57	5	72	2	93	1	97	1	49
37	2	60	1	34	—	90	—	68	58	5	95	3	5	2	5	1	55
38	2	68	1	39	—	93	—	70	59	6	20	3	18	2	14	1	61
39	2	77	1	42	—	96	—	72	60	6	47	3	32	2	23	1	68
40	2	87	1	47	—	99	—	75									

Ubezpieczenia dla małoletnich.

Składki od 100 rubli ubezpieczonego kapitału wypłacalnego przez Towarzystwo po dojściu oznaczonego wieku małoletnich ubezpieczonych.

Wiek małoletnich w chwili ubezpieczenia	KAPITAŁ WYDAJE SIĘ PO DOJŚCIU DO														
	lat 18					lat 21					lat 24				
	wniosek jednorazowy		składka roczna		liczba wniosków	wniosek jednorazowy		składka roczna		liczba wniosków	wniosek jednorazowy		składka roczna		liczba wniosków
	Ruble i kopiejki					Ruble i kopiejki					Ruble i kopiejki				
Od urodzenia do 3 miesięcy	38	42	3	72	18	32	52	2	96	21	27	56	2	40	24
Od 3 do 6 "	41	62	3	77	18	35	54	3	—	21	30	30	2	44	24
" 6 " 9 "	44	66	4	11	17	38	33	3	25	20	32	78	2	62	23
" 9 " 12 "	46	35	4	13	17	39	83	3	27	20	34	14	2	63	23
do 1 roku....	47	95	4	14	17	41	24	3	28	20	35	40	2	64	23
do 2 lat......	51	71	4	53	16	44	60	3	56	19	38	38	2	86	22
" 3 "	55	26	4	67	15	47	80	3	88	18	41	22	3	9	21
" 4 "	58	69	5	47	14	50	91	4	22	17	44	1	3	35	20
" 5 "	62	3	6	4	13	53	96	4	61	16	46	74	3	63	19
" 6 "	65	37	6	70	12	57	1	5	4	15	49	50	3	94	18
" 7 "	—	—	7	47	11	60	8	5	54	14	52	30	4	28	17
" 8 "	—	—	8	39	10	63	17	6	11	13	55	17	4	67	16
" 9 "	—	—	9	51	9	—	—	6	17	12	58	11	5	11	15
" 10 "	—	—	—	—	—	—	—	7	54	11	61	15	5	61	14
" 11 "	—	—	—	—	—	—	—	8	47	10	64	26	6	18	13
" 12 "	—	—	—	—	—	—	—	9	60	9	—	—	6	85	12
" 13 "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	65	11
" 14 "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	59	10
" 15 "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	75	9

W wypadku śmierci małoletniego, wniesione składki zwracają się bez procentu w terminie wyznaczonym na wypłatę kapitału.

Podatki i opłaty w Warszawie.

W Styczniu: Podatek szacunkowy 1 rata, kwaterunkowy 1 rata, wodąciągowy, czynsze z gruntów na Pradze, kanon z realności miejskich, kanon z jatek rzeźniczych, prowizya od kapitałów miejskich, prowizya od rat amortyzacyjnych, pożyczek budowlanych 1 rata, opłaty gildyjne i patentowe.

W Lutym: 2/3 części kontyngensu liwerunkowego.

W Kwietniu: podymne 1 rata; 33% do podymnego 1 rata, składka ogniowa 1 rata.

W Lipcu: podatek szacunkowy 2 rata, kwaterunkowy 2 rata, prowizye od rat amortyzacyjnych, pożyczek budowlanych 2 rata.

W Październiku: podymne 2 rata, 33% do podymnego 2 rata, składka ogniowa 2 rata.

W Listopadzie: 1/3 część konstyngensu liwerunkowego.

Awizacye podatkowe doręczają stronom kommissarze kassy miejskiéj. Podatki wnoszone być winny w ciągu dni 30 po dniu 1 (13) miesiąca w którym do opłaty przypadają.—Po upływie tego terminu reguluje się do zalegających ekzekucyą lub zajęcie ruchomości, podatki należy wnosić na ręce kassyerów w kassach. Opłacający podatek winien mieć awizacyę.—Wykupujący patent gildyjny powinien posiadać książeczkę legitymacyjną na dowód, że jest stałym mieszkańcem Warszawy. Obcy wnoszą wyższe opłaty.

Podatki i opłaty na prowincyi.

Podatek gruntowy dworski w Styczniu 1 rata, w Lipcu 2 rata;—podatek gruntowy dodatkowy w Kwietniu 1 rata, w Październiku 2 rata;—podatek podymnego dodatkowego, łanowe, czynsz dzierżawny z gruntu skarbowego, kwaterunkowe i składka transportowa, w Marcu 1 i 2 rata;—składka ogniowa od budowli, w Styczniu 1 rata, w Lipcu 2 rata;—opłata na urząd gminny, w Styczniu 1 rata, w Lipcu 2 rata; — opłata Towarzystwa Kredytowego w Czerwcu 1 rata, w Grudniu 2 rata.

O użyciu papieru stemplowego w Królestwie Polskiém.

Na prośby do Warszawskiego Gubernatora i do ministrów używa się papieru stemplowego ceny rs. 1.

Do Warszawskich departamentów Rządzącego Senatu i Kommissyi Sprawiedliwości kop. 75.

Do Izby Skarbowéj i Kontrolnéj, Warszawskiego Ober-Policmajstra lub do Magistratu miasta Warszawy, 70 kop. Gdyby podanie do Ober-Policmajstra lub do Magistratu m. Warszawy nie pomieściło się na jednym arkuszu, doszywa się drugi arkusz papieru stemplowego ceny kop. 40.—Na odpowiedź dołącza się dla obu tych władz arkusz papieru stemplowego ceny kop. 40.—Do wszystkich innych władz urzędów i instytucyj kop. 30.—Do Magistratów miast prowincyonalnych, burmistrzów i wójtów gmin kop. 15.

Na akcye spółek handlowych, w obieg puszczone liczy się cena papieru stemplowego po 1/5% od sumy akcyą objętéj.—Na bilety lombardowe, na zastawy rs. 75 przenoszące, kop. 15.

Na kaucye, ewikcye i wszelkie poręczenia hypoteczne i niehypoteczne bez wyłączenia 1/2 od 1000 rs. wartości przedmiotów.

Na kwity, ewikcye i poręczenia w wyrazach ogólnych rs. 1 kop. 50.

Na kwity kwotę rs. 30 przenoszące po 1/2 od 1000 rs. wartości przedmiotu.

Na kwity w ogólnych wyrazach i pokwitowania z odbioru akt, dokumentów, i ksiąg rs. 15.

Na pełnomocnictwo kop. 60.

Na umowy o kupno, sprzedaż lub zamianę nieruchomości, po 2/5% od umówionego szacunku.

Na umowy o wieczystą dzierżawę, od czynszu zamienionego na kapitał po 2/5% od kapitału.

Na umowę o kupno, sprzedaż lub zamianę ruchomości po 1/5% od wartości czyli od rs. 15, kop. 3.

Umowy o pensye, dochody lub wypłaty dożywotnie uważają się, gdy przedmiot za który wypłata następuje, jest nieruchomością, jak umowy o kupno nieruchomości—a gdy przedmiot za który wypłata następnie, jest ruchomością lub kapitałem jak umowy o kupno ruchomości.

Na umowy o spółkę nieakcyjną 1/5% od kapitału wkładowego.

Na umowy o dzierżawy, poddzierżawy i najem rzeczy lub usług albo robót i dostaw czyli entreprzyzy, po 1/5% od wartości umówionego wynagrodzenia.

Umowy o wystawienie budowli z materyału przedsiębiercy uważają się jak umowy o kupno ruchomości.

Na umowy o skład czyli przyjęcie depozytu, kop. 15.

Na intercyzy czyli umowy przedślubne rs. 1 kop. 50.

Na umowy dodatkowe uchylające lub zmieniające warunki umów głównych bez przedłużenia terminu i podwyższenia ceny, kop. 15.

Na umowy o kupno, sprzedaż, zamianę, dzierżawę i wszelkiego rodzaju przedmioty, których cena nie może być ustanowioną, rs. 1 kop. 50.

Weksle, asygnacye kupieckie tak krajowe jak z zagranicy wchodzące, podlegają opłacie w następnym stosunku:

a)	Na kwotę do rs. 300 włącznie kop. 15.					
b)	Na kwotę od	301	do	600	włącznie	kop. 30.
c)	„ „	601	„	900	„	„ 45.
d)	„ „	901	„	1200	„	„ 60.
e)	„ „	1201	„	1500	„	„ 76.
f)	„ „	1501	„	2000	„	rs. 1.
g)	„ „	2001	„	3000	„	„ 1 kop. 50.
h)	„ „	3001	„	4000	„	„ 2 „ —
i)	„ „	4001	„	6000	„	„ 3 „ —
k)	„ „	6001	„	9000	„	„ 4 „ 50.
l)	„ „	9001	„	12000	„	„ 6 „ —
m)	„ „	12001	„	15000	„	„ 7 „ 50.

UWAGA.—Weksle na sumy wyższe mają być pisane na dwóch i więcéj stemplach.—Weksle na Bank Polski bezpośrednio wystawiane, wolne są od stempla.—Akceptacye, indosy i pokwitowania wolne są od stempla.—Weksle i assygnacye winny być pisane na stemplu pół i ćwiartkowym.—Wnioski do ksiąg wieczystych o przepisanie tytułu własności nieruchomych z mocy wyroku adjukacyjnego po 2/5% od sumy szacunkowéj, na licytacyi pustąpionéj, i kosztów jeżeli te do summy szacunkowéj nie wchodzą.—Zobowiązania jednostronne jako to cessye, akceptacye, długu, obligi, pożyczki, zastawy o ile mieszczą w sobie ubezpieczenia hypoteczne po 1 od 1000 rs. od wartości przedmiotu.—Takie zobowiązania, rewersy i skrypty bez hypotek po 1/2 od 1000 rs.

GŁÓWNIEJSZE
JARMARKI W GUBERNIACH CESARSTWA.

Archangielsk od 1 września do 10 października.

Charkowska gub. *Charków* od końca grudnia do 6 stycznia; od 15 maja do 15 czerwca, od 7 do 15 sierpnia, od końca września do 10 października.—*Sumy* 21 listopada, 6 grudnia.

Chersoń na Ś-tą Trójcę.

Czernigowska gub. *Czernigow* 15 stycznia, 8 lipca, 20 września. — *Dobranka* 1 listop. w piątek w 9-m tygodniu po poście, 30 stycznia.—*Głuchów* 1 stycznia na Ś-tą Trójcę, 20 lipca, 8 listopada. — *Gogolew* w 4-ą niedz. wielkiego postu. 24 czerwca, 8 listopada. — *Iwangoród* 2 lutego, 17 marca, 29 czerw. 1 września.—*Konotop.* 23 kwiet. 15 sierpnia. 21 listopada.—*Korolewiec* na Wniebowstąpienie, 14 wrześ. i 6 grudnia.—*Lubicz* w4-ą niedz. wielk. postu, 25 marca i 1 paźdz.—*Makiewka* w 5-ą niedz. wielk. postu, 10 lipca. — *Nowgoród Siewierski* 1 sierp., 4 paźdz., i 21 listopada.—*Nowy Ropsk* w piątek w 9-m tygod. po poście, 29 lipca 26 paźdz. — *Nowe Młyny* 6 stycz., 23 kwiet., 29 czerw., 8 września.—*Nosówka* w tłustą środę, 26 czerw. 8 wrześn. — *Orłówka* 2 Lutego, na Wniebowstąpienie, 14 paź., 8 grud.—*Ponornice* 23 kwiet. 8 września.—*Popia góra* 6 stycz., 25 marca i na ś-tą Trójcę.—*Semianówka* 1 stycz., na ś-tą Trójcę, 1 paźdź. — *Starodub* 6 stycz., w czwartek po 1-ej niedz. wiel. postu. W piątek w 10-m tyg. po poście, 1 października.—*Sośnica* w tłusty czw., w 10 niedz. po wiel. nocy, 14 września., *Sieniawka* na ś-tą Trójcę.

Ekaterynosławska gub. *Ekaterynosław* 29 czerw., 26 wrześ.—*Rostow nad Donem* na Wniebowst. 8 września.

Grodzieńska gub. *Białystok* 24 czer. *Brzestowica* 6 maja. *Grodno* od 26 czerwca do 26 lipca. *Włodawka* 1 paź. *Wysokie Litewskie* 25 lipca dwa tygod. trwający. *Zelwa* od 25 lipca do 25 sier.

Jarosławska gub. *Jarosław* od 5 — 20 marca. *Rostow* od 21 lutego do 11 marca. *Rybińsk* od 13 czerw. od 6 lipca, —10 do 25 września.

Kijowska gub. *Berdyczew* 28 marca 12 czerw., 15 sierp., 1 listop.—*Bogusław* w nie. zapustną, na Wniebowstąp., 8 lipca, 6 sierp., 8 wrześ., 1 paźd. 6 grudn.—*Białocerkiew* 6 stycz. 6 mar. 23 kwietnia, 2 maja, 29 czerwca, od 1 do 11 sierp., 1 wrześ., 1 paźdz., od 18 do 28 paźdz., 8 listop. *Czarnobyl* na Ś-tą Trójcę, 20 lipca, 1 paźdź.—*Fastowo* w tłusty czwartek, w kwietnią niedzielę, 6 maja, na świętą Trójcę, 20 lipca, 20 wrześ., 6 grud. —*Kijów* od 15 stycz. do 1 lutego, w 1-ą niedz. wielk. postu, 9 maja, na ś-tą Trójcę, 26 czerw., 15 sierp.— *Kozin* 7 kwiet., 8 listop., 4 grud.— *Korystyszew* 6 stycz., w ostatki, w środopoście, na Wniebowst. 29, czerw. 8 września, 8 listop. — *Łachnówka* 29 czerwca. *Makarew* 3 stycz. 10 i 25 marca, 29 czerw., 1 sierpnia, 8 września., 9 paźdz., 1 listop.—*Pawołoczy* 25 stycznia, w 1-ą i 5-ą niedz. wiel. postu. W niedz. przewodnią, 6 i 29 sierpnia, 6 i 26 paźd., 8 listop. *Pogrebiszcze* 1 paźdz., *Potok* 7 styczn., 17 mar., 14 kwiet., 21 maja, 12 czer., 20 lipca, 29 sierp., 1 paźdz., 1 li-

stopada. *Przyłuki* 1 stycz. *Śmiła* 9 maja, 15 sierpnia. *Slepańce* 9 maja, 15 sierpnia, 14 listopada.

Kostroma. 12—26 czerwca.

Kowieńska g. *Birże* 6 st., 26 lip. 29 wrz. *Janiszki* 2 lut., we środę 4-m tygod. wiel. postu. *Kowno* od 24 czerw do 24 lipca. *Liszków* w lipcu. *Nowo-Aleksandrowsk* W 1-ą niedz. po Trzech Królach, 15 sierpnia. *Nowa i stara Żagora* 25 stycz., 8 wrześ., 8 listop. 11 grudn. *Płuniany* w poniedziałek po 1-ej niedz. wielk. postu, 24 czerw. — *Poniewież* od 1 do 10 stycz., 1 10 maja, 1 10 wrz. *Pojurże* 19 czerw., 15 Wrześ., 28 grud. *Poswol* 24 czerw. *Rogów* w 1-ą niedz. po Wniebowz. N. M. P. *Sałanty* 4 st. 4 mar., 24 lip., 16 sier., 2 paźdz. *Szydłów* 8 wrześ. *Szaty* na świętą Trójcę. *Utiana* 2 lut., na Wniebowst., 2 paźdz.

Kursk 12 czerwca, 8 września.

Liflandska gub. *Dorpat* 7—28 stycz.

Mińska gub. *Berezyna* 6—9 sierpn. *Bobrujsk* 1 stycz., 9 maja, 1 październ. *Borysów* 1 stycz. w 10 niedz. po wiel. nocy. *Chojniki* 2 lut., 1 paźdz. *Kojdanów* 11 lut., 23 kwiet., 8 i 18 maj, 20 lip. 1 paźdz. *Łogiszyn* 29 czerw., 6 sierpnia, 1 paźdz. *Łojów* w 10 niedz. po W. nocy. *Mińsk* 25 maj. do 25 czerw. *Mir* w cztery poniedz. poczynając od 9 maja. Toż samo od 6 grud. *Mozyr* 6—27 stycz, 6—28 sier. *Nieśwież* 17—30 wrześ. *Nowogródek* 19 mar. *Porycze* 14 paźdz. *Piotrków* 20 lip. 1 paźdz. *Pińsk* w zielone świątki, w 10-ą niedz. po W. nocy, 12—16 czerw. *Puchowicze* 9 maja 6 gud. *Rzeczyca* 9—23 maja, 6—20 grudnia, *Swierzeń* 29 czerw. *Stołowicze* 15 sier. *Stołpce* 4 mar. *Swisłocz* w sier. po jar. w Zelwie. *Turów* 10 lut., 29 czerwca.

Mohilewska g. *Bychów* w 1-ą niedz. wiel. postu, w 10-ą niedz. po wiel. nocy. *Czausy* 23 kwiet., 26 listop., w 1-ą niedzielę wiel. postu. *Czeryków* w 1-ą niedzielę W. postu, na ś-tą Trójcę, 1 paźd., 10 grud. *Homel* 1 stycz., w zielon. św., 14 wrześ. *Lady* na ziel. św., 20 lipca, 1 paźdz. *Lubowicz* 6 stycz. 6 lut. *Mohilew* 10—18 stycz., 29 czerw., 2 lipca, 15—24 lipca. *Orsza* 9 maja.

Niżnij-Nowgorod 15 lipca 25 sierp.

Ołoniecka g. *Ołonieck* 6—14 styczn., 8—16 wrześ. *Petrozawodzk* 18—31 st. 17—28 mar., 29 czerw., 10 lip. *Wytegra* 1—15 paźdz., 25 grud., 6 stycz., 2—24 lutego.

Oreł 6—20 stycz., w 5-m i 6-m tygodniu w. postu, 8 września.

Penza 24 czerw., 3 lip., w 7-ą niedz. po W. nocy, 1—15 grudnia.

Permska g. *Irbit* 1 listop. do 1 marca. *Szadryńsk* 24 czerw. do 5 lip., 1—11 listop., 25 stycz., do 1 lutego.

Podolska g. *Bałta* 25 maja do 1 czer., 29 czerw., 15—21 lut., 5—11 październ. *Bar* 1 stycz., 2 lut., 6 mar., 23 kwiet., 9 maja, 20 lipca, 24 czerw., 15 sierp., 26 wrześ., 26 paźdz., 21 listop., 6 grudnia. *Czarny Ostrów* 8 maja, 1 paźdz., *Dzygówka* 8 wrześ., *Felszlach* 16 kwiet., 23 maja.—*Jarmolińce* 27—30 lip., 15—20 paźdz. *Kalinówka* 12 czer.— *Latyczów* 9. kw., 9 maja, 20 czer., 10 paźd., 6 grudnia. *Lityn* 1 stycz., 2 lutego, 9 marca, 26 kwiet., 8 maja, 28 maja, 26 czerw. 1 sier., 29 sier., 26 wrześ., 8 listo., 6 grud. *Międzybóż* 6 stycz., 6 marc., 31 marca. *Niemirów* 17 mar., 9 maja, 29 czer., 15 sier., 6 grud. *Nowy Konstantynów* 1 stycz., 2 lut., 9 mar., 17 mar., 25 marca, 23 kwiet., 28 maja, 14 wrześ., 26 wrześ., 25 listop., 8 grud. *Pików* 6 stycz., 2 lutego, 17 lut., 9 kwiet., 23 kwiet., 19 maj. 29 czerw., 20 lipca, 1 wrześ., 1 paźdz., 8 listop., 21 listop., 9 grud. *Salnice* 3 kw., 15 sier. *Stara Sieniawa* 10 kw., 12 mar., 9 maja, 9 czerw., 6 sier., 6 wrześ., 1 październ., 28 paźdz., 6 grud., 20 grud. *Strzyżawka* 9 mar., 17 mar., 23 kwie., 12 czer., 2 lip., 21 listop., 9 grud. *Tulczyn* 24 cz., 10 paźdz. *Tarnówka* 9 maja, 6 sierp., 1 paźdz. *Tynna* 2 lipca. *Ułanów* 1 stycz., w lut. 17 mar. w kwiet., w czerw., 1 sier., 14 wrześ.,— w listopadzie, 6 grudnia.

Połtawska gub. *Baryszowka* 1 stycz.,

9 maja, 14 września.— *Bogoduchowka* 25 marca.—*Chorol* 9 maja, 15 sierpnia, 21 listop. *Glińsk* w 5-ą niedz. w postu, na ś-tą Trójcę, 1 września, 9 grudnia. *Horodyszcze* 23 kwiet. *Iskrowka* 1 sier., *Kobelaki* w 6-tą niedz. wiel. postu,—15 sierp., 14 paźdz.. 6 grudnia.—*Kremenczug*, 30 stycznia., 24 czerwca, 1 i 14 września.—*Łubny* w zapusty, 6 sier., 1 paźdz. *Mirgorod* w 4-tą niedz. wiel. postu, w Wniebowstąp., 8 wrzesn., 6 grud. *Połtawa* 9 maj., od 10 lip. do 10 sier., 14 września.— *Sokołówka* 25 maja, 26 września. *Wieliki Chutor* 19 czerwca.

Psków od 10 do 20 lut., 1-a niedz. wielkiego postu.

Riazańska gub. *Kasimów* od 7 do 14 lipca.

Samarska gub., *Bogulma* od 14 do 22 wrześ. *Samara* w 3-ą niedz. w pos., 8—18 lipca, 16—25 września.

Saratow od 9 maja do 1 czerw., od 6 do 9 lipca, od 22 paźdz. do 14 listop.

Smoleńsk od Wniebowstąpienia 3 dni, od 6 grudnia do 6 stycznia.

Stawropolska gub. *Georgiewsk.*, 9 maja, 1 października.

Symbirsk w 1-m i 2-m tygo. w. post, 8—11 czerwca, 29 sierpnia.

Tambów w 10-m tygod. po Wiel. nocy, 22 paźdz., 6 grudnia.

Twerska g. *Wesjegońsk* 6 stycznia.

Tuła od 8 do 22 liatopada.

Ufa od 21 do 31 stycznia.

Wiatka od 28 sier. do 9 wrześ., od 6 do 25 grudnia, od 21 do 29 maja.

Wileńska g. *Boruny* w Zielone Św., 29 czerw., 1 paźdz. *Butrymańce* 1 stycznia, 18 czer. *Dołginowo* 20—21 maj. *Druja* 6—10 stycz., w 1-ą niedz. w. p. trzy dni. *Duniłowicze* 6 stycz., 1 paźd. *Ejszyszki* w Wniebowst., w 9-m tygod. po W. nocy. *Golszany* 23 kw., 24 czer. *Hoduciszki* 1 stycz., 20 maja, 1 paźdz., *Krewo* 9 maja, 1 paźdz *Łużki* 25 stycz., 8 wrześ. *Merecz* 1 paźdz. *Miadziol* (rządowy) w wiel. tygod. *Miadziol* (prywatny) 12 i 24 czerw., 10 sier., 1 i 30 października. *Muśniki* w dzień ś-éj Trójcy. *Olita* 4 mar., 1 list., *Radoszkowice* od 26 do 29 maja. *Szczuczyn* 15 lip. trw. mies., 16 paźdz. trwaj. mies. *Smorgonie* w poł. w. postu, 8 i 29 wrześ. *Stokliszki* 23 kwiet. *Święciany* 1—6 stycz., 1—7 wrześ. *Wilno* 23 kwie. do 15 maja. *Wiśniów* 1 stycz., 9 maja, 15 sierp. 15 wrześ., 28 paźdz. *Wysoki Dwór* 28 maja, 1 paźdz. *Zadrzewo* 6 sierp. *Żośle* 2 lut., 23 kwiet., 16 lip., 16 list., *Żuprany* 29 czerw., 25 lipca, 1 listopada.

Witebska g. *Bieszenkowice* 29 czer. *Dynaburg* od 25 grud. do 7 stycz., od 6 do 20 czerw. *Lucyn* 2 lut., trw. 2 tygod., 15 sier. trw. 2 tygod. *Newel* 6 st. trw. 2 tygod., 20 lip. trw. 2 tygod. *Oświéj* w piątek przed śś. Piotr. i Pawł. 24 lipca, 9 maja, w Wniebowst. *Połock* 25 crer. *Reżyca* od 2 lipca i od 8 wrześ., po 2 tyg. *Siebierz* w 1-m tyg. w. post. 25 mar., 23 kwiet., 1 sierp. 26 listopad.

Władimir na Klazmie od 21—28 maj.

Wołogda od 6 stycznia, do 1 lutego.

Wołyńska g. *Beresteczko* 1 stycznia, 20 czer., 18 paźdz., 14 listop. *Boremla* w 10 piątek po W. nocy, 29 lip. *Białozierko* 6 stycz., 9 maja, 25 sier., 23 kw. 20 maja. *Dubno* od 6 styczn. do 6 lut. od 29 czerwca do 29 lipca. *Drużkopoć.* 8 listop. *Grochów* 2 lut., 6 mar., 23 kw. 9 maja, 14 wrześ. 13 paźdz. *Katerburg* 29 czerw. *Kołki* 23 styczn., 9 maja, 29 czerw., 2 list. *Korzec* 1 styczn.. 9 maja, 29 czerw. *Kowel* 1 stycz., 17 marc., 23 kwiet. od 9 do 10 maja. *Krzemieniec* 15 kwiet., 17 mar., 9 maja, 12 czerwca, 24 czer., 8 wrześ., 6 grud., w 1 piątek po W. nocy, 14 wrześ., 18 paźdz., 1 list. *Kulczyny* w 1-m tygod. po Wiel. nocy, 29 czerw., 27 lip., 9 mar., *Lachowce* 2 lut., 23 kw., 4 czer., 15 sierp., 14 list. *Lubar* 6 stycz., 12 czer., 8 listop. *Luboml* 2 lut., 23 kw., 9 maja, 20 czerw., 18 paźdz., 8 listop. *Łanowce* 2 lipca, 8 wrześ., 9 marca. *Łokacze* 29 czer. *Łuck* w 2-m tygod. w. postu, w dzień świętéj Trójcy. *Maciejów* w zapustną niedzielę,

2 maja, 12 czer., 24 czer., 28 październ., 20 grud. *Melcy* 9 maja, 6 sier. *Mizocz* 2 lut., 17 mar., 23 kw., 14 wrześ., 21 listop. *Niesuchoiż* 9 mar., 29 czer., 8 list. 1 paźdz. *Norodycze* 9 maja, 6 grudnia, 6 sier. *Nowogród Wołyński* 6 stycz., w dzień ś-ej Trójcy, 29 czer. 6 sierp., 26 paźdz. *Nowy Zahowór* 8 wrz. *Ołyka* 20 maja, 11 czerw., 20 wrześ., 1 listop. *Ostróg* 2 mar., 9 maja, 12 czerw. 1 paźdz., 6 grud. *Owrucz* 1 stycz., 29 czer., 8 wrześ., 8 paźdz. *Poczajów* 15 sier. *Poryck* 2 kw., 6 wrześ. *Radziwiłłów* 6 mar., 26 paźdz. *Ratno* 6 stycznia, 23 kwiet., 1 paźdz. *Ruszyńce* w 4-ym tygod. w.p. 8 list. *Skupińce* 14 i 15 sier. *Stary Konstantynów* 1 stycz., w czwartek zapustny, 7 kw., 20 maja, 12 czer. 12 lip., 15 sier., 1 paźdz., 30 listop. *Szumsk* 25 mar, 9 maja, 6 sier. *Teofipol* 17 mar., 9 maja, 4 wrześ. 1 paź. 8 list. *Torczyn* 6 stycz., 23 kw. 24 czerw., 22 listop. *Uściług* 6 stycz., 23 kw., 29 czer., 6 sier., 8 list. *Jampol* 29 czer., 1 paźdz. 8 listop., 6 grudnia. *Jarowice* 20 maja. 20 września.

JARMARKI W GUBERNIACH KRÓLESTWA POLSKIEGO.

GUBERNIA WARSZAWSKA.

Powiat Warszawski. Warszawa, Jarmarków 2, w maju w drugi poniedz. po ś. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedz. po Wszystkich śś. Każdy trwa trzy tygodnie, z których pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od d. 3 (15) czerwca trwający przez dni trzy. Kontrakty na ś. Jan Chrzciciel.— Nowy-Dwór, jarmarków 6 we środy: po nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Serwacym, po ś. Henryku, po ś. Nikodemie, po ś. Marcinie.—Okuniew, jarmarków 2, we wtorki po Niedzieli Przewodniéj, przed ś. Mikołajem.—Piaseczno, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozapustnéj, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Jukubie, po ś. Michale, po Wszystkich śś., po ś. Łucji.

Powiat Radymiński. Jadów, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po ś. Helenie, we środę po ś. Stanisławie, w poniedziałek po ś. Józefie Kal., po Nar. N. P. Maryi, po ś. Karolu Borom —Radymin, jarmarków 6, we wtorki po ś. Dorocie, po ś. Joachimie, po ś. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Remigjuszu, po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Powiat Nowomiński. Kałuszyn, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Bhtłomieju, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Ap.— Kołbiel, jarmarków 6, we środy; Przed ś Karolem Wielkim, po ś. Wincentym Fer., po ś. Trójcy, po ś. Michale, po ś. Marcinie. po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.—Karczew, jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich śś., po ś. Łucyi.— Nowomińsk, jarmarków 2, w poniedziałek po Niedzieli Białéj, przed Zielonemi Świątkami. —Siennica, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po niedzieli Kwietniej, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, po Wszystkich śś.—Stanisławów, jarmazków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnéj, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie po ś. Łucyi.

Powiat Górno-Kalwaryjski, Czersk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś, Jakóbie Ap., po ś. Michale, przed, ś. Szym. Judą, przed ś. Tomasz. Ap.— Góra Kalwarja, jamark. 4, we środy: po 3 Król. po Wielkiéj nocy, po Zielonych Świątk. po Bożém Ciele.— Warka, jarmark. 6, w, środy: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Stanisławie, po ś. Tekli, po Niepok. Pocz. N. P. M.

Powiat Grójecki, Grójec, jarmarków 6: we czwartki: po ś. Walentym, po ś. Marku, po ś. Annie, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem. — Mogielnica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król , po Niedz. Kwietniéj, po Zielon. Świąt., po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Franciszku Serafic., po ś. Elżbiecie.— Tarczyn, jarmarków 6, we środy: po ś. Kazimie-

rzu, po Niedz. Przew., po ś. Bogumile, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymon. Judą, prced ś. Tomaszem Ap.

Powiat Grodziski. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po Niedz. Kwiet. po ś. Trójcy, po ś. Augustynie, po ś. Łukasz, po ś. Katarzynie. —Grodzisk, jarmarków 5, w poniedziałek po Niedz. Zapust., we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałki: po ś Annie po ś. Marcinie, przed ś. Tomaszem. Ap. Mszczonów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawr. ś. Pawła, po ś. Marku, przed ś Janem Chrz., po ś. Bartłomieju, po ś. Michale. po Niepok. Pocz. N. P M.—Nadarzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Król. po Niedziel. Srodop. po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Leonardzie, po ś. Łucji.— Wiskitki jarmarków 6, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N P., po śś. Kosmie i Damianie, po Wszystkich Swiętych.

Powiat Skierniewicki. Skierniewice, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Król., po Niedz. Srodop, w środę przed ś Filipem i Jakób, we czwart. po ś. Jakóbie Ap, po ś. Frańciszku Ser. po ś. Elżbiecie.

Powiat Łowicki. Bielawy jarmarków 5, we wtorki: po ś. Józefie, przed ś. Filipem, po Nawiedz. N. P. M. przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Ap., Bolimów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król, po ś. Kazimierzu, po ś. Urbanie. po ś. Annie po narodzeniu N. P. M. po ś. Marcinie —Łowicz, jarmarkow 6, w poniedziałki po Niedz. Starozap, we wtorek po Niedz. Kwietn, na ś. Jan Chrz. 3 dni trwać mający, w poniedz. po Wniebowz. N. P. M., na ś. Mateusz, ośm dni trwający, w poniedz. po ś. Andrzeju.—Sobota, jarmarków 6, we czwartek po 3 Król., w Wielki Czwartek, we czwartek po Ziel. Swiąt., we rośdy: po ś. Wicie, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Swiętych.

Powiat Sochaczewski. Iłów, jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po 40 Męczen., po ś. Bazylim, przed ś Idzim, po ś. Jadwidze, przed ś. Tomaszem.—Sochaczew, jarmarków 6 we wtorki: po ś. Prysce czyli po dniu 6 (18) Styczn., po niedzieli kwietniéj, po ś. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po ś. Maryi Magdal., po ś. Urszuli.

Powiat Gostyński. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Weronice, po ś. Gertrudzie, po ś. Stanisławie, po ś. Jakóbie, po ś. Andrzeju, przed ś. Tomaszem Apostoł. — Kiernozia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. M., po Zwiast. N. P. M. po ś. Małgorzacie, po Podwyż. ś Krzyża, po Niepokal. Pocz. N. P. M. — Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś Kazimierzu, po ś. Jakóbie Ap. po ś. Stanisławie, po ś Kunegundzie, czyli po dniu 21 września) 3 paźdź), po ś. Marcinie.

Powiat Kutnowski. Krośniewice, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz. N. P. M. we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Antonim, po ś. Michale po ś. Marcinie, po Niedzieli Adwent.— Kutno, jarmarków 6, we czwartek przed ś. Walentym, po Niedzieli Środopost. przed ś. Filipem, i Jakóbem, Zielone Świątki 10 dni trwa, zaczynać się ma od wtorku; we czwartek od ś. Franciszku Serafic, po ś. Elżbiecie.— Żychlin, jarmarków 6, w poniedz. po 3 Królach, po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałek po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem Judą.

Powiat Włocławski. Brześć, jarmarków 6. we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M, po Niedz Kwietniéj, po ś. Annie, po ś. Michale, po ś. Katarzynie.—Włocławek, jarm. 6, we czwartek po 3 Królach po ś. Janie Bożym, we wtorek po ś. Stanisławie, we czwartek po ś. Dominice, po Narodz. N. P. M., po ś. Leonardzie.

Powiat Radiejewski. Nieszawa, jarmar. 6, we wtorki: po ś. Fabijanie i Sebastjanie, po ś. Józefie, przed ś. Janem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale po ś. Marcinie.

GUBERNIA KALISZSKA.

Powiat Kaliszski. Kalisz, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. M., w poniedzia. przed ś. Markiem, d. 16 (28). 17 (29). 18 (30) maja 3-dniowy na wełnę, w poniedziałek po ś. Idzim, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie. — Opatówek, Jarmark. 6 we czwartek po ś. Dorocie, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. P. M., po ś. Łukaszu, po Wszystkieh Swiętych, po Niepokalaném Pocz. N. P. M.

Powiat Słupecki. Pyzdry, jarmark. 6, w czwartek po 3 Królach, po ś. Teofili, czyli po dniu 21 lutego (5 marca), w środę po ś. Stanisławie, w czwartek po Nawiedz. N. P. M., po ś. Michale, po Wszystkych Świętych.—Słupca jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed Zielonemi Świątkami, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś Mateuszu, po ś. Katarzynie.

Powiat Koniński. Konin, jarmarków 6, we środy, po 3 Królach, po ś. Aldinie biskupie, po ś. Teodorze, po ś. Remigiuszu, po Wszystkich Świętych, po Niepokalaném poczęciu N. P. M. — Władysławów, jarmark. 6, we środy przed ś. Józefem, po Wniebowst. Pańs., przed ś. Piotrem i Pawłem, przed ś Bartłomiejem, przed Wszystkiemi Świętemi, przed ś. Barbarą.

Powiat Kolski. Koło, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po Niedz. Środop, po ś. Stanisławie, po Podwyższeniu ś Krzyża przed ś. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie.— Kłodawa, jarmarków 6 we wtorki po 3 Król.

po niedzieli środop., po ś. Wojciechu, po ś. Jakóbie, przed ś. Idzim, po ś. Klemensie.

Powiat Łęczycki. Łęczyca, jarmarków 6, we wtorki, po ś. Franciszku a Paulo, po ś. Aleksandrze bisk., czyli po dniu. 23 maja (4 czerwca), po ś. Alexym, czyli po dniu 5 (17) lipca po ś Jadwidze po ś Katarzynie, po Niepokal. Pocz. N.P..M.—Piątek, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po ś. Kazimierzu, po Niedz. Kwietn, po ś. Trójcy, po ś. Kosmie i Damianie, po ś. Andrzeju Ap.

Powiat Turekski. Dobra, jarmark. 6, w poniedziałki: po ś. Walentym, po Niedz. Przewod., po ś. Trójcy, po ś. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed ś. Tomaszem. — Turek, jarmarków 6 we wtorki: po 3 Król, po Nidzieli Kwietniéj, po Bożém Ciele., po Wniebowzięciu N. P. M. po ś. Łukąszu, po Niepok. Poczęciu N.P.M.—Warta, jarmarków 6, we czwartek po Nawróc. ś. Pawła, przed Wielkanocą, we środę przed ś. Stanisławem, we czwartek po Nawiedz. N. P. M., po ś. Franciszku Seraf., po ś. Łucyi,

Powiat Sieradzki. Szadek, jarmarków 6, we wtorki po ś. Walentym, po niedzieli Kwietniéj po. Zielonych Świątkach, po ś. Jakóbie, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apost.— Sieradz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, p. ś. Annie, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu N. P. M. — Zduńsko - Wola, jarmarków 6, wtorki: po Niedz. Środopostnéj, po ś. Wojciechu, po ś. Tekli, po ś. Janie Kapist. po ś. Klemensie, przed ś. Wiktorją.

Powiat Wieluński. Lututów, jarmark. 6, we wtorki: przed ś. Franciszkiem Salez., po ś. Józefie po ś. Urbanie, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po Niepokal. Pocz. N.P.M,—Praszka. jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałki: po ś Jakóbie, po Narodz. N.P.M., po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Ap.—Wieluń, jarmarków 6 we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Białéj, po Zielonych Świątkach, po Nawiedz. N. P. M. po ś. Michale, przed ś. Barbarą.

GUBERNIA PETROKOWSKA.

Powiat Petrokowski. Petroków, jarmarków 4, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek przed ś. Janem Chrz., po ś. Jakóbie Ap. po ś. Marcinie. — Sulejów jarmarków 6, w poniedz. po ś. Agnieszce, po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowz. N. P. M., po Podwyższeniu świętego Krzyża.— Wolbórz, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańsk., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Rochu, po ś Jadwidze, po Niepokal. Pocz. N. P. M.

Powiat Brzeziński. Brzeziny, jarmarków 6 we czwartek po ś. Pawle Pustelniku, po św. Grzegorzu, w środę przed Znalezieniem świętego Krzyża, we czwartki: po ś. Annie, po Podwyższeniu św. Krzyża i po św. Katarzynie.— Tomaszów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po ś. Franciszku a Paulo, po ś. Aleksandrze bisk, po ś. Justynie, po Niepokal. Poczęciu N. P. M,—Ujazd, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N: P. M, po ś. Grzegorzu, po Ś. Trójcy, przed ś. Wawrzyńcem, po s. Franciszku Ser., po ś. Łucyi.

Powiat Rawski. Inowłódz, jarm. 3, w poniedziałek przed ś. Filipem i Jakóbem, we wtorek po ś. Juwencjuszu, czyli po dniu 20 maja (1 Czerwca), w poniedziałek przed ś. Szymonem Judą. — Rawa, jarmark. 6, we wtorki: po ś. Macieju, przed Niedz. Kwietnią po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N.P.M., przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem.

Powiat Łodziński. Łódź, jarmarków 6, we wtorki: przed Oczyszcz. N.P.M., przed niedz. Kwietnią, przed ś. Antonim, przed ś. Hipolitem, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apost.—Tuszyn, jarmark. 6, w poniedziałki: po Oczyszcz. N.P.M., po niedz. Kwietniéj, po Bożém Ciele, po Wniebowz. N. P. M., po św. Francisz, Ser. przed Bożém Narodz.—Zgierz, jarmarków 6, we środy: po ś. Pawle pusteln., po ś. Longinie, po ś. Zofii, po ś. Henryku, po ś. Nikodemie, po ś. Leopoldzie.

Powiat Łaski. Łask, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król, po niedz. Kwiet., po Zielon. Świątk., po Narodz. N.P.M, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Michale. — Pabjanice, jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałek po ś. Aloizym, przed ś. Wawrzyńcem, w czwartki: przed ś. Szymonem, i po ś. Tomaszu. — Widawa, jarmark. 6, w poniedziałki: po niedzieli Zapustnéj, i po 3 niedzieli postu 6 dni trwający; we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałek po ś. Małgorzacie, po ś. Marcinie, po 3 niedzieli Adwentu.

Powiat Nowo-Radomski. Pajęczno, jarmark. 6, w poniedz, po Oczyszcz. N. P. M., po niedz. Kwietniéj, we wtorek po ś. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. N.P.M., po Narodz. N.P.M., po ś. Leonardzie. — Radomsk, jarmark. 6, w poniedz. po 3 Król., w pierwszy poniedz. wielk. postu, po niedz. Kwietn, we wtorek po ś. Małgorzacie, w poniedz. po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Andrzeju Apostole.

Powiat Częstochowski, Częstochów, jarmarków 6, w poniedział. po ś. Agnieszce, po niedzieli Kwietniéj, we środę po Zielonych Świątkach, w poniedziałek po ś. Wojciechu, po ś. Michale, po ś. Łucyi.—Krzepice jarm. 6, w poniedz. po ś. Dorocie, po niedzieli Środopostnéj, we wtorek po Zielonych Świątkach

w poniedziałek po N. P. M. Szkapler., po Narodzeniu N. P. M., po Niepokal. Pocz. N. P. M.— Olsztyn, jarm. 2, we wtorki po Niedzieli Środopóstnéj, po ś. Stanisławie.

Powiat Bendiński. Bendin, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po niedzieli Środopost. po ś. Wojciechu po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu P. M., po Wszystkich Świętych. — Siewierz, jarmark. 6., w poniedziałki: po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniéj przed ś. Janem Chrzcicielem, po Narodzen. N. P. M., po ś. Łukaszu, przed Bożem Narodz. — Żarki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Suchéj, na ś. Stanisław, od 1 do 8 maja, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzim, po Wszystk Świętych.

GUBERNIA RADOMSKA.

Powiat Radomski. Radom, jarmark. 2, na ś. Jan Chrzciciel, trwający dni 5, i od dnia 28 sierpnia (9 września) trwający dni 5. — Skaryszew, jarmar. 6, w poniedziałek po Niedzieli Wstępnéj dni 3 trwajacy, po Niedzieli Przewodniej, po ś. Jakubie Apost., ś. Bartłomieju, przed ś. Szymonem Judą przed ś. Tomaszem Apostołem.

Powiat Kozienicki. Kozienice, jarmark. 6, w czwartki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Białéj, w środę po ś Janie Chrzcicielu, po ś Bartłomieju, w czwartek po ś Łukaszu, po Niepokal. Poczęciu N. M. P. —Zwoleń, jarm. 6, w czwartki. po 3 Królach, po Niedzieli Kwietn. przed Bożém Ciałem, po Przemienieniu Pańsk. po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.

Powiat Iłżecki. Iłża, jarmar. 6, we wtorki, po Oczyszcz. N. P. M. po Zwiastowauiu N. P. M. po ś. Stanisławie, po Wniebowzięciu N. P. M. po ś. Jadwidze, po Niepok. Poczęciu N. P. M.

Powiat Opatowski. Łagów, jarmark 6,. we środy: po 3 Królach, po Oczyszczen. N. P. M. po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, w czwartek po ś Marcinie.— Opatów, jarmarków 6, w środy: po niedzieli Zapustnéj, po Niedz. Kwietniej, przed ś. Janem Chrzcic. po ś. Bartłomieju, po ś. Marcinie, przed ś. Tomaszem Ap. —Ostrowiec, jarmarków 6, we czwartki po 3 Królach, po ś. Józefie, po Przemienieniu Pańskiém, po ś. Michale, przed ś. Szymona Judą, po ś. Katarzynie. Słupia, jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Benedykcie, przed Zn lezieniem ś. Krzyża, przed ś. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Barbarą.

Powiat Sandomierski. Osiek, jarm, 6, we środy: po ś. Walentym, po ś. Stanisławie, po Nawiedz. N. P. M. po ś. Piotrze w Okowach, przed ś. Szymona Judą, przed ś. Tomaszem Ap. Sandomierz, jarm. 2, w poniedz. po Wniebowst. Pańsk., po Narodz. N. P. M.— Staszów, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. M. po, Niedz. Białéj przed ś. Janem Chrz., po ś. Mateuszu, po ś. Andrzeju Ap. — Zawichost, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Król, po Niedz. Białéj, po Bożém Ciele, po N.P.M. Anielskiéj, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po pierwszéj Niedz. Adwentu.

Powiat Opoczyński. Opoczno, jarm. 6, we czwartki: po 3 Królach, po Przewodniéj Niedz. po ś. Maryi Magdal., po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po Wszystkich śś. — Przysucha. jarm. 6, we czwart. po ś. Agnieszce, po Niedz. kwietn, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.

Powiat Koński. Końsk, jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Macieju, po ś. Józefie, po św. Jakóbie, po ś. Urszuli, przed ś. Mikołajem. Przedbórz, jarm. 6, w pon. po ś Dorocie, we wtorek po ś. Józefie, po ś Antonim, w poniedz. po Wn ebowz. N. M. P., po ś. Jadwidze, po św. Łucyi. — Radoszyce, jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie. — Szydłowiec, jarmarków 6, w poniedz., po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, po Niedz. Kwietn., przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Franciszku, po ś. Marcinie.

GUBERNIA KIELECKA

Powiat Kielecki. Chęciny, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. P. M., po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu N.P.M. Kielce, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Kwietniéj, po Ś. Trójcy, przed ś. Rozalliją, po Wszystkich ŚS, po trzecié Niedzieli Adwentowéj.

Powiat Andrejewski. Andrejew, jarmark. 6, we czwartki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Wojciechu, w piątek po Bożém Ciele, trwający dni 8, na ś. Franc. Serafic. trwający dni 8, we czwartek po ś. Katarzynie. — Małogoszcz. jarm 6. we czw. po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środopostnéj, w środę po ś. Stanisławie, po ś. Janie Chrzci. we czwart. przed ś. Wawrzyńcem, przed ś Szymonem i Judą.

Powiat Włoszczowski. Włoszczowa jarm.. 6, we wtorki, po 3 król., po Niedz. Kwietn., po Ś-téj Trójcy, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Powiat Olkuszski. Olkusz, jarm. 6, w pon. po ś. Agnieszce, po Niedz. Srodop., po Wniebowstąp. Pań., po ś. Annie, po ś. Michale, po Niepokal. Pocz. N. P. M. — Pilica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. M.,

przed świętym Idzim, po Wszystkich śś.

Powiat Miechowski M i e c h ó w, jarmark. 6, w poniedz. po Oczysz. N. P. M., we wtorki po Niedz. Kwietniéj, w poniedz. przed ś. Janem Chrz., po Narodz. N. P. M., po ś. Marcinie, po ś. Łucyi.

Powiat Pinczowski. O p a t o w i e c, jar. 6. we wtorki: po 3 królach, po Przewodniéj Niedz., przed Znalezien. ś. Krzyża, po ś. Jakóbie po podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą. — P i n c z ó w, jarm. 6 we wtorki: po ś. Dorocie, po ś. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po św. Urszuli po ś. Łucyi.—W i ś l i c a, jarm. 6, we wtorki: pe ś. Agnieszce, po Zialonych Świątkach, po ś. Małgorzacie, po Narodz. N. P. M.. po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie.

Powiat Stopnicki. B u s k, jarm. 5 we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środopost. jarmark ciągły 4-miesięczny, przez czas kąpieli letnich, od dnia 20 maja (1 czerwca), do dnia 19 września (1 październ.) trwający, z wyłączeniem Niedziel i Świąt uroczystych; po Wszystkich ŚŚ. po Niopokal, Pocz. N. P. M.— S t o p n i c a, jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewedniéj, po ś. Antonim, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Franciszku, przed ś. Mikołajem.—S z y d ł ó w, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop. po ś. Stanisławie, przed ś. Władysławem, przed ś. Idzim, po dniu Zadusznym.

GUBERNIA LUBELSKA.

Powiat Lubelski. L u b l i n, jarmark. 6, w poniedziałek po Niedzieli Kwietniéj, we wtorek po Zielonych Świątkach, trzy dni trwający, w poniedziałek po św. Bernardzie. dni 3 trwający; po ś. Michale po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Lubartowski. L u b a r t ó w, jar. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj po ś. Stanisławie, po święt. Aniele, po świętym Bartłomieju, po św. Dyonizym. — Ł ę c z n a, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożém Ciele, 8 dni trwający, w poniedz. po ś. Maryi Magdalenie, na ś. Idzi 10 dni trwający, w poniedziałek przed ś. Mikołajem.— M i e c h ó w, jarmarków 6, we środy: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Michale, po ś. Marcinie, po Niepok. Poczęciu N. P. M.

Powiat Nowo-Alexandryjski. J ó z e f ó w nad Wisłą, jarm. 6, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Feliksie, przed ś. Janem Chrz. po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, przed ś. Mikołajem. K o ń s k o w o l a, jarmark 6, we wtorki: po Niedzieli Wstępnéj, przed Znalezieniem św. Krzyża, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Łukaszu.—O p o l e, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, po ś. Macieju, we wtor. po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Piotrze i Pawle, po podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.

Powiat Janowski. J a n ó w, jarmark. 6 we wtorki: po Oczysz. N. P. M. po ś. Stanisławie, przed ś. Janem, po podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepok. Poczęciu N. P. M. — U r z ę d ó w, jarmarków 6, we wtorki: po pierwszéj Niedz. postu, po Niedz. przewodniéj, po Bożem Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Łukaszu, po Niepok. Pocz. N. P. Maryi.

Powiat Biłgorajski. B i ł g o r a j, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. M,. po ś. Maryi Mągdalenie, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Franciszku Seraf.

Powiat Zamostski. S z c z e b r z e s z y n, jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Środopostnéj, przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Janem Chrzc., p0 Wniebowzięciu N.P.M. po ś. Michale, przed ś. Mikołajem.—Z a m o s t j e, jarm. 6, w poniedz. po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańsk., po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzen. N. P. M., po ś. Marcinie.

Powiat Krasnostawski. K r a s n o s t a w, jarmark. 6 we wtorki: po Oczysz. N. P. M. po n. K., po Zwiast. N. P. M. po n. K., po ś. Piotrze i Pawle, po n. K., po ś. Annie po n. K.. po Niepokalaném Poczęciu N. P. M., po n. Kal.

Powiat Chołmski. C h o ł m, jarmark., 6 we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. Maryi: po ś. K., po ś. Mikołaju, po s. K., przed ś. Janem po n. K., po Narodzeniu N. P. M., po s. K., po Opiece Natki Boskiéj, po s. K., po ś. Andrzeju Apost. po n. K.

Powiat Hrubieszowski. H r u b i e s z ó w jar. 6, we wtorki: po Nawrócen. ś. Pawła po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ścięciu ś. Jana, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem Judą.

Powiat Tomaszowski. T y s z o w c e jarm. 5, we środy: po 3 Królach, po ś. Stanisławie, po ś. Dominiku, po podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Leonardzie.— T o m a s z ó w, jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Bartłomieju, po ś. Tekli, po ś. Łukaszu, po ś. Marcinie.

GUBERNIA SIEDLECKA.

Powiat Siedlecki. S i e d l c e sjarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszcz. N. P. M., po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Annie, po ś. Marcinie.

Powiat Węgrowski. W ę g r ó w jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środopostnéj, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Piotrz i Pawle, przed ś. Idzim, po ś. Katarzynie.

Powiat Sokołowski S o k o ł ó w, jarm. 6,

we czwartki: po 3 Królach, w Wielki czwartek, po Bożém Ciele, po ś. Michale, po ś. Edward.

Powiat Konstantynowski. J a n ó w O r d y n a c k i, jarm. 6. we wtorki: po O. N. M. P., po ś. Stanisławie, przed ś. Janem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich śś., po Niepokal. Pocz. N. P. M.— K o n s t a n t y n ó w, jarm. 4, w poniedziałki, p. s. K., po Nowym roku, w pierwszy poniedziałek w marcu, w październiku i listopadzie.

Powiat Bielski. B i a ł a, jarmarków 2, we wtorki: po Zielonych Świątkach, w piątek po ś. Annie, po n. K.— T e r e s p o l, jarm. 2, we wtorek po Zielonych Świątkach, w piątek po ś. Piotrze i Pawle.

Powiat Włodawski. P a r c z e w, jar. 4, we wtorki po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrz., po ś. Cezaryi, po ś. Marcinie.— W ł o d a w a, jarmar. 4, we wtorki: po star. K. po Zielonych Świątkach, po świętym. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięc. N. P. M., na Opiekę Matki Boskiéj, siedm d i trwający.

Powiat Radyński, M i ę d z y r z e c, jarmarków 6, we czwartek po świętym Walentym, we środę po świętym Wiktorze, we czwart. po ś. Jakóbie Ap., przed ś. Mikołajem, p. s. K.—R a d i n, jarmar. 6, w poniedz. po 3 Królach, po s. K., po Niedz. Środopost., po s. K., po Niedz. Kwiet. po s. K., po Ś Trójcy, po s. K., przed ś. Rozaliją, po Wszystkich śś.

Powiat Łukowski. Ł u k ó w, jar. 6, po Niedzieli 1-éj Wielkiego postu, po Niedz. Kwietn., we wtorek 4-ty po Wielkiéj-Nocy. w poniedz. 2-gi po Zielonych Świąt., w poniedz. pierwszy po Narodzeniu N P M.

Powiat Garwoliński. G a r w o l i n, jarmar. 6, we środy: po ś. Macieju, po Przewodniéj Niedzieli, po ś. Małgorzacie, po ś. Bartłomieju, po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Apost.—M a c i e j o w i c e, jarm. 6 we wtorki: po Oczyszczeniu N.P.M. po ś. Stanisławie, przed ś. Grzegorzem. po Wnieb. N.P.M., po ś. Michałe, po ś. Katarzynie.— Ż e l e c h ó w, jarmark. 6, we czwar. po ś. Macieju, we środy: po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdalenię, po Wnieboz. N. Panny Maryi, po ś. Marcinie.

GUBERNIA PŁOCKA.

Powiat Płocki. D r o b i n, jarm. 6: we środę po Zwiastowaniu N.M.P, we wtorek po ś. Stanisławie, we środy po ś. Antonim Pad., po ś. Maryi Magdal. we wtorki: przed ś. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie.—P ł o c k, jarmark. 2, we wtorki przed ś. Janem Chrz., po ś. Michale.—W y s z o g r ó d, jarmar. 6, we wtorki: po ś. Józefie, po Wniebowst. Pańsk., po Bożém Ciele, po ś. Jakóbie, p ś. Micale, po ś. Łucyi.

Powiat Lipnowski. L i p n o, jarmark. 6, w poniedz. po 3 Król. po Niedz. Kwiet. po Wniebowst. Pańsk. po N. M P. Szkaplerz. po ś. Michale, po ś. Szymonie Jud.—S k e m p e, jarm. 6, we czwart. po ś. Macieju, we środę po ś. Stanisławie, we czwart. po ś. Małgorzacie, po Narodz. N. P. M. po ś. Franciszku, po ś. Marcinie.

Powiat Rypiński. R y p i n, jar. 6, we wtor. po św. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Ignac. po ś. Michale, po Wszystkich Swiętych.

Powiat Sierpecki. R a c i ą ż, jar. 6 we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Kwiet. po Zielonych Święt., po Wniebowz. N. M. P., po ś. Michale, po ś. Andrzeju.—S i e r p i e c, jarm. 6 we środy. po Oczyszcz, N. M. P., po ś. Grzegorzu, po ś. Marku, po ś. Wicie, po Wszyst. ŚŚ. po ś. Łucyi.

Powiat Mławski. M ł a w a, jar. 6, we wtorki: po ś. Macieju, przed ś. Filipem i Jakóbem, po Ś. Trójcy, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Michale, przed ś. Mikołajem.—S z r e ń s k, jar. 6, we czwar. po trzech Królach, do Niedz. Kwiet. we środy: przed ś. Janem Chrz., po ś. Jakóbie, po ś. Idzim, po ś. Jadwidze.

Powiat Prasznyski. C h o r z e l e, jarm. 6, w poniedz. przed zapustami, po Niedz. Kwiet., po Bożém Ciele, po Narodz. N.P.M. po Wszystkich ŚŚ., po Niepokalan. Poczęciu N. M. P.— P r a s z n y s z, jarmarków 6, we środy: po Oczyszcz. N.M.P. po Niedz. Kwietn. po Wniebowst. Pańsk. po ś. Jakóbie, po Narodz. N. P. Maryi, po ś. Katarzynie.

Powiat Ciechanowski. C i e c h a n ó w, jar. 6 we środy: po ś. Weronice, po Niedz. środop. po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdal., po Narodz. N. M. P., po ś. Marcinie.

Powiat Płoński. C z e r w i ń s k, jar. 6 we wtorki: po 3 Królach, po świętym Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po Narodz. N.M.P., przed ś. Szymonem Judą, po ś. Marcinie.— P ł o ń s k, jarm. 6 we wtorki: po Niedzieli Kwietniéj, po Zielonych Świątkach, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich ŚŚ., po Niepokalanem Poczęc P. M. P.—Z a k r o c z y m, jar. 6 we wtorki: po ś. Pawle pust., po ś. Katarzynie. Seneńskiéj, po ś. Marku, i Marcelim, po ś. Kunegundzie, po Narodz. N. M. P, po ś. Marcinie.

GUBERNIA ŁOMŻYŃSKA.

Powiat Łomżyński. Ł o m ż a, jarm. 6 w poniedziałki: po Oczyszcz. N. M. P., w pon. 2-gi Wielkiego postu, we wtorek po Niedz. Kwiet, w poniedz. po N. M.P. Szkaplerz., po ś. Michale, po ś. Stanisławie Kostce.— N o w g o r o d. jarmark. 6 w poniedz. po 3-ch Królach, po ś. Macieju, we wtorki: przed św. Stanisławem, przed ś. Janem Chrzciciel., po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem Judą. Z a m b r ó w, jarmar. 6 we wtorki: po ś. Walentym, po Nie-

dzieli Środopostnéj, po Zielonych Świątkach, rzed ś. Idzim, po ś. Łukaszu.

Powiat Mazowiecki. C i e c h a n o w i e c, jarmark. 6, w poniedziałki: po Oczyszczen. N. M. P., na ś. Wojciech, po Bożém Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Mateuszu, po ś. Andrzeju. T y k o c i n, jarm. 8, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po ś. Trójcy, po ś. Wincentym a Paulo, po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Marcinie, prz. ś. Tomaszem Ap.

Powiat Ostrowski. C z y ż e w jar. 6, we czwar. po ś. Macieju, po ś. Stanisł., po ś. Michale, przed ś. Szymonem Judą, po Niepokal. Pocz. N. M.P. O s t r ó w, jar. 6 w poniedz. po Wniebow. Pań; po ś. Małgorz., przed ś. Wawrzeń., po ś. Jadwidze, po ś. Feliksie Walezjuszu.

Powiat Pułtuski. N a s i e l s k, jar. 6, we wtor. po Niedz. Środop., po ś. Wojciechu, po śś. Jakóbie i Michale, po Wszyst. Święt., po Niepok. Pocz. N. M. P.,—P u ł t u s k, jar. 6, we wtor. po 3 Król., po ś. Józefie. po Ziel. świąt., po Narodz. N. P. M., po śś. Jadwidze i Elżbiecie.

Powiat Makowski. M a k ó w jar. 6, we środ. po ś. Macieju, w wigiliją Bożego Ciała, po śś., Bartłomieju, Michale i Leonardzie, przed ś. Tomaszem Ap.—R ó ż a n jar. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, przed Zwiast. N. M. P. po ś. Stanisławie i Janie Chrzczic., po Wniebowz.N. P. M. po Wszystkich Świętych.

Powiat Ostrołęcki. M y s z y n i e c, jar. 6 we, środy: po 3 Królach, po Zwiast. N. P. M., po ś. Trójcy, po Wnieb. N.P.M., po ś. Michale i Marcinie.—O s t r o ł ę k a, jar. 6, we środy: po śś. Walentym, Józefie, po Nawie. N.M.P., po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świętych,
Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi
po *Powiat Koleński.* K o l n o, jar. 6, we czwar.
ed ś. Franciszkiem, po ś. Grzegorzu, we śro-
prz przed ś. Florjanem, we czwartki: przed ś.
dę ljanem, po ś. Tekli, po ś. Katarzynie.—S t a-
Ki i s k i, jar. 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach,
w wielki wtorek, przed ś. Antonim, po ś. Fran-
w iszku Serafickim, przed ś. Barbarą.

GUBERNIA SUWAŁSKA.

Powiat Suwalski. S u w a ł k i, jarmark. 6, we środ: po ś. Romualdzie, po ś. Benedykcie, po ś. Stanisławie, po ś. Rochu, po ś. Justynie, po ś. Andrzeju.

Powiat Augustowski. A u g u s t ó w jarmar. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Antonim, po ś. Wincentym, po św. Bartłomieju, po ś. Marcinie.

Powiat Sejneński. Ł o d z i e j e, jarmark. 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środopostnéj, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po ś. Katarzynie. S e j n y, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszc. N. P. M., po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedzen. N. M. Panny, po Niedzieli Różańcowéj, przed ś. Mikołajem.—S e r e j e jar. 5, we wtor: po ś. Jerzym, po ś. Antonim, przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Szymonem Judą, po św. Łucyi:

Powiat Kalwaryjski. K a l w a r y a, jarm. 4, we wtorki: po Wniebowstąpieniu Pańskiém, przed ś. Janem Chrzczicielem, po ś. Bartłomieju, po ś. Marcinie.

Powiat Wołkowyszski. W i e r z b o ł ó w jar. 6, we wtorki: po Oczyszczen. N. M. Panny, po Niedzieli Kwietniéj, po Bożém Ciele, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Niedz. Różańcowéj, po Wszystk, Świętych.— W o ł k o w y s z k i, jar. 5, we wtorki: po ś. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskiém, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Niedz. Różańcowéj, po ś. Marcinie.

Powiat Władysławowski. W ł a d y s ł a w ó w jarmarków. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Stanisławie, w poniedziałek, po ś. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu ś. Krzyża przed ś. Szymonem Judą.

Powiat Maryampolski. M a r y a m p o l, jar. 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Michale, po Wszystkich ŚŚ. P r e n y, jarmark. 6: w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Macieju, we wtorki: po ś. Antonim, po ś. Aunnie, po Narodzeniu Najświętszéj Panny Maryi, po ś. Marcinie.

Powiat Szczuczyński. G r a j e w o, jarmar. 5 w poniedziałek po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałek po Wniebowzięc. N. P.M., po Wszystk. Świętych — R a j g r ó d, jarmark. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Kazimierzu, po Przewodniéj Niedzieli, po ś. Stanisławie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Serafickim.— S z c z u c z y n jarmark. 6; we wtorki: po 3 Królach, po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, przed św. Janem Chrzczicielem, po ś. Michale, po ś. Marcinie.



******

HOFMAN Franciszek, Róg obfitości; 150 powiastek dla małych dzieci. Tłómaczenie z niemieckiego, ozdobione 8-mio kolorowanemi rycinami, rs. 1 k. 20.

KOTARSKI Jan, Przewodnik rolniczy do przejścia z trzech i czterech polowego gospodarstwa w płodozmian, oparty na pastewności, oraz praktyczny sposób postępowania w rolnictwie, kop, 50.

LEBON H., Sam na sam z Bogiem. Rozmyślania duchowne. Przełożył ks. M. Gorzelański, wydanie drugie kop; 30.

MULLER F. Fizyka w streszczeniu opowiedziana, spolszczona przez Stanisława Kramsztyka, z atlasem obejmującym 10 tablic z 455 figurami, rs. 1 oprawna wpłótno angielskie rs. 1 kop. 40.

Nauka o Najświętszym Sakramencie, oraz zachęta i przygotowanie do Kommunii św. Wydanie drugie poprawne, kop. 60.

NIPANICZ M., Mappa Królestwa Polskiego pod względem jeograficznym, administracyjnym, duchownym, naukowym, sądowym i przemysłowym. Ułożona na zasadzie źródeł urzędowych. Wydanie drugie rs. 3; podklejona płótnem z teczką rs. 5: werniksowana i na wałkach, rs 7 kop. 50.

Ołtarzyk nowy złoty, w którym dodanych 164 litanij. WydanieXX. Missyonarzy, edycya 3-cia.

Opowiadania Matki małym dziatkom, 16 powiastek ozdobionych 5 kolorowemi brazkami, z francuzkiego. Wydanie 2-gie kop. 67½.

PROKOP ks. kapucyn, Wielbij duszo moja Pana, książka do nabożeństwa i pobożnego rozmyślania. Wydanie 2-gie na papierze welinowym bez oprawy rs. 1 kop. 20, na zwyczajnym kop. 90, w oprawach zagranicznych na rozmaite ceny od rs. 1 kop. 35, aż do 40 rs.

—Św. Józef, szczegóły jego życia, uwagi o wielkiej jego godności, zachęta do szczególnej w jego pośrednictwo ufności, z przydaniem niektórych na cześć jego ćwiczeń pobożnych, kop. 30.

—Żywoty Świętych Pańskich na wszystkie dni roku z przydaniem do każdego, pożytku duchownego i modlitwy tudzież na wszystkie uroczystości, i Święta krótkie nauki, na papierze zwyczajnym rs. 3 kop. 60, na papierze welinowym rs. 4 kop. 80, ryciny do tegoż rs. 2 kop. 40.

ROGOJSKI J. B., Chemija rolnicza rs. 2.

SETTEGAST H., Hodowla zwierząt. Podług trzeciego niemieckiego wydania przełożył i własnemi spostrzeżeniami dopełnił, Aleksander Trylski, rs. 3.

Nauka żywienia domowych zwierząt, z niemieckiego przełożył Ludwik Bogucki, ozdobiona 27 drzeworytami rs. 1 kop. 50.

SŁAWA. Opowiadania historyczne z dziejów Grecyi, dla młodego wieku, przez F. Czepielińskiego, ozdobione kilkudziesięciu drzeworytami.

ŚNIEGOCKI A. b. docent szkoły rolniczéj imienia Haliny w Żabikowie, Uprawa i użytkowanie Lucerny z dopiskami o Esparsecie, kop. 45.

Splotek powieści dla drobnych dziatek, od 5 do 8 lat, z 5-ma kolorowemi obrazkami okładką chromolitografowaną w oprawie kartonowanéj. Wydanie drugie kop. 67½.

Stefan z Bronowa, opis niektórych wzorowych gospodarstw Flandryj (Biblioteka Ziemianina), kop. 60.

SYROKOMLA Władysław, Urodzony Jan Dęboróg, Dzieje jego rodu, głowy i serca, przez niego samego opowiadane, a rytmem spisane. Wydanie trzecie, kop. 40, w oprawie w płótno angielskie, kop. 65.

Trzy lata pobytu w stepach Ameryki. Przygody młodego sieroty ozdobne dwunastu stalorytami kolorowanemi, wolny przekład z francuzkiego, rs. 1 kop. 20.

Wieczory Wróżki, zbiór powiastek dla młodzieży, ozdobiony 12 stalorytami kolorowanemi, wolny przekład z francuzkiego, rs. 1 kop. 20.

WAPPLER ks. Antoni, Historya Kościoła katolickiego, napisana dla wyższych zakładów naukowych, przełożona na język polski przez ks. Władysława Jakubowicza k. 75.

Z domu i ze świata. Powieści dla młodego wieku, przez autorkę „Wesołych powiastek“ z 4 rycinami chromolitografowanemi.



